

REGIONALNE TOWARZYSTWO KULTURY  
IM. J. M. GOSLARA W KOLBUSZOWEJ

ROCZNIK  
KOLBUSZOWSKI

NR 22

KOLBUSZOWA 2022

„Rocznik Kolbuszowski” ukazuje się od 1986 r.

#### RADA NAUKOWA

ks. Włodzimierz Bielak, Maria Dębowska, Jacek Chachaj, Agnieszka Januszek-Sieradzka, Jolanta Lenart, Beata Lorens, Joanna Lusek, ks. Wiesław Matyskiewicz, ks. Tomasz Moskał, ks. Roman Nir, Grzegorz Ostasz, Kazimierz Ożóg (przewodniczący), Krzysztof Ożóg, Waldemar Pałęcki MSF, ks. Stanisław Ludwik Piech, Rusłana Popp, Józef Półciwiartek, ks. Józef Szymański, Andrzej Antoni Wawryniuk, Waław Wierzbieniec, Robert Zapart, ks. Waldemar Witold Żurek SDB

#### REDAKCJA

Grażyna Bołcun (redaktor naczelna), Maria Anna Furtak, Andrzej Dominik Jagodziński, Ewa Kłeczek-Walicka (zastępca redaktora naczelnego), Zbigniew Lenart, Wojciech Mrocza, ks. Marcin Nabożny, Marian Piórek, Barbara Szafranec, Bartosz Walicki, ks. Sławomir Zych

#### REDAKTOR JĘZYKOWY, TŁUMACZENIA OBCOJĘZYCZNE

Aneta Kiper

#### RECENZENCI

ks. prof. dr hab. Jan Walkusz  
ks. dr hab. Dominik Zamiatała CMF, prof. UKSW

#### PROJEKT OKŁADKI

Laura Rokicka

#### ILUSTRACJE

Zbiory autorów poszczególnych tekstów

#### ADIUSTACJA I KOREKTA

Ewa Kłeczek-Walicka

#### REDAKCJA TECHNICZNA

Marta Kośmider

ISSN 0860-4584

#### WYDAWCA

Regionalne Towarzystwo Kultury im. J. M. Gosłara w Kolbuszowej przy wsparciu Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej

Wydanie numeru zostało dofinansowane przez Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej oraz Urząd Miejski w Kolbuszowej

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma

#### REDAKCJA „ROCZNIKA KOLBUSZOWSKIEGO”

ul. Piekarska 17 – Skwer Regionalistów, 36-100 Kolbuszowa  
tel. 17 22 71 139, e-mail: red.rocz.kol@wp.pl  
[www.rtk.kolbuszowa.pl/rocznik-kolbuszowski/](http://www.rtk.kolbuszowa.pl/rocznik-kolbuszowski/)

#### DRUK

Drukarnia Gajek  
39-300 Mielec, ul. Korczaka 23  
[www.drukarnia.mielec.pl](http://www.drukarnia.mielec.pl)

Składamy podziękowanie  
kolbuszowskim władzom samorządowym  
na ręce panów: **Starosty Józefa Kardysia i Burmistrza Jana Zuby**  
za serdeczną troskę o materialne podstawy funkcjonowania naszego rocz-  
nika.

*Redakcja*



## ARTYKUŁY

*Między Wisłą a Sanem*

## **22 czerwca 1941 roku – „Operacja Barbarossa” w świetle archiwów rosyjskich**

Operacja Barbarossa<sup>1</sup> to nazwa inwazji Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki w dniu 22 czerwca 1941 r., niespełna dwa lata po ataku na Polskę. Operacja Barbarossa rozpoczęła największą pod względem ofiar ludzkich i sprzętu kampanię wojenną w historii Europy. Jej niepowodzenie stanowiło punkt zwrotny drugiej wojny światowej i początek końca Trzeciej Rzeszy. Plan napaści na Związek Radziecki został zatwierdzony już w grudniu 1940 roku przez kanclerza Niemiec, Adolfa Hitlera pomimo, iż oba kraje związane były układem o nieagresji zawartym 23 sierpnia 1939 r., znanym jako pakt Ribbentrop-Mołotow.

1 września 1939 r. Niemcy zaatakowały Polskę, następnie kolejne kraje Europy. 17 września 1939 r. oddziały Armii Czerwonej, wschodniego sąsiada Polski, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wkroczyły na wschodnie tereny Polski, zajmując je do linii rzek Sanu i Bugu, które stały się linią graniczną rozdzielającą Niemcy od Związku Radzieckiego.

Kanclerz Trzeciej Rzeszy, Adolf Hitler, decydując się 22 czerwca 1941 r. na Blitzkrieg (wojnę błyskawiczną), na wschodzie Europy planował zdobyć dla Niemiec przestrzeń życiową, konieczną dla uzyskania prymatu Trzeciej Rzeszy jako wielkiego mocarstwa nad narodami Europy.

W lipcu 1940 roku Niemcy pokonały Francję, trwały walki powietrzne o Anglię, jednakże Wielka Brytania, nie posiadająca silnej armii

---

<sup>1</sup> Nazwa „operacja Barbarossa” („barbarossa” – z łac. „ruda broda”) wywodzi się od króla niemieckiego Fryderyka I Rudobrodego. W 1155 roku Fryderyk I Rudobrody został cesarzem rzymskim narodu niemieckiego. Zginął w 1190 roku, w czasie wyprawy wojennej, której celem miało być zdobycie Jerozolimy (utonął w rzece Salef na terenie Turcji). Według legendy cesarz miał wrócić po śmierci i zapewnić Niemcom najwyższe miejsce wśród narodów świata.

lądowej, nie stanowiła zagrożenia dla Niemiec. Tuż przed atakiem na ZSRR Niemcy opanowali Bałkany.

Planując Blitzkrieg na Wschodzie, dowództwo niemieckie zakładało zniszczenie głównych sił Armii Czerwonej, zdobycie Moskwy, ówczesnego Leningradu, obszaru Donbasu i Kijowa, następnie dotarcie wojsk niemieckich do linii Archangielsk-Wołga-Astrachań, która miała stanowić wschodnią granicę Trzeciej Rzeszy.

22 czerwca 1941 r. o godz. 3:15 nad ranem rozpoczęła się realizacja planu Barbarossa. Ponad 3 miliony żołnierzy Wehrmachtu ruszyło do ataku na pozycje czerwoarmistów rozłożone wzdłuż zachodniej granicy ZSRR. Rozpoczęły się najbardziej krwawe walki w historii wojen.

Atak Niemiec zaskoczył przywódcę Związku Radzieckiego, naczelnego wodza Armii Czerwonej<sup>2</sup> Józefa Stalina (Josif Dżugaszwili) z uwagi na niedawno podpisany z Niemcami pakt o nieagresji. Stalin nie mógł uwierzyć, że Adolf Hitler, mając po jednej stronie walki o Wyspy Brytyjskie, a po drugiej swojego sojusznika w postaci ZSRR złamie pakt o nieagresji i zaatakuje go, rozpraszając swoje siły.

Pomimo rozległości niemieckich przygotowań i dokładnych meldunków wywiadu, atak całkowicie zaskoczył Armię Czerwoną. Meldunki dostarczane przez wywiad, mimo swojej wiarygodności trafiały do Stalina za pośrednictwem szefa wywiadu politycznego NKWD<sup>3</sup> Ławrentija Berii, który w trosce o swoje wpływy dokładał starań, aby Stalin otrzymywał głównie informacje pasujące do jego już wyrobionego poglądu, zgodnie z którym Niemcy nie miały zamiaru atakować ZSRR. Premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill również przekazywał Stalinowi wiele istotnych informacji na temat planowanej przez Niemców inwazji, ale Stalin traktował je jako brytyjską prowokację mającą wciągnąć ZSRR do wojny.

Dnia 22 czerwca 1941 r. dla narodu radzieckiego rozpoczęła się „Wielka Wojna Ojczyzniana”<sup>4</sup>, która pochłonęła ponad 20 milionów obywateli radzieckich.

Zaskoczona Armia Czerwona pomimo zaciętego oporu zaczęła ponosić dotkliwe straty, zwłaszcza w lotnictwie i czołgach, już po pięciu

---

<sup>2</sup> Józef Stalin został mianowany naczelnym dowódcą i komisarzem obrony ZSRR w sierpniu 1941 roku.

<sup>3</sup> NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) – centralny organ administracji państwowej w ZSRR w latach 1934-1946.

<sup>4</sup> Termin „Wielka Wojna Ojczyzniana” został użyty po raz pierwszy w przemówieniu radiowym Józefa Stalina z 3 lipca 1941 r., w którym odwołał się on do patriotyzmu narodów tworzących ZSRR w obliczu ataku Niemiec faszystowskich na Związek Radziecki 22 czerwca 1941 r.



dniach od rozpoczęcia natarcia niemieckie czołgi dojechały do Mińska na Białorusi. W lipcu 1941 roku pod niemieckim panowaniem znalazły się kraje nadbałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonia. Niemcy odnosili także sukcesy na Ukrainie.

Przez sześć miesięcy heroicznej mobilizacji narodu rosyjskiego do odparcia ataku i obrony przed przeciwnikiem siły radzieckie były dziesiątkowane. Bohatersko walczył Przemyśl, gdzie w czerwcu 1941 roku czerwonarmiści starli się z niemieckim najeźdźcą. Liczne publikacje wydane w Związku Radzieckim, a także w Polsce, otrzymały tytuły: *Geroi Pieriemysła* (Bohaterowie Przemyśla), *Pierwsza Porażka Barbarossy* i inne<sup>5</sup>.

Dopiero na początku grudnia 1941 roku Niemcy zatrzymali się pod Moskwą, gdy do kontrofensywy przeszły wojska radzieckie dowodzone przez generała Gieorgija Żukowa<sup>6</sup>. Niemcom nie udało się zdobyć Moskwy, stolicy ZSRR.

Co było przyczyną druzgocącej klęski Armii Czerwonej w początkowym okresie operacji Barbarossa i na kim spoczywa odpowiedzialność za te niepowodzenia – po raz pierwszy, po 63 latach od zakończeniu drugiej wojny światowej, zaś dla Rosjan, Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, badania naukowe na ten temat zostały opublikowane w ogólnorosyjskim oficjalnym organie prasowym Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, tygodniku „Krasnaja Zwiezda”<sup>7</sup>. W 2008 roku autor Andriej Sawwin w opracowaniu pt. *Tajemnica 22 czerwca*<sup>8</sup> publikowanym w kolejnych wydaniach tygodnika przedstawił wyniki swoich badań na temat operacji Barbarossa. Uzyskując dostęp do unikalnych źródeł archiwalnych, przeprowadził szczegółowe kwerendy naukowe. Uzyskane dokumenty po raz pierwszy przybliżają czytelnikowi kulisy zabiegów dyplomatycznych przywódców europejskich w przeddzień rozpoczęcia niemieckiej inwazji na Związek Radziecki w czerwcu 1941 roku. Autor opracowania, Andriej Sawwin wyraźnie formułuje przyczyny pierwszych porażek militarnych Armii Czerwonej, jak

<sup>5</sup> Róžański Jan, „*Fall Barbarossa*” – *Tragiczna Karta Przemyśla*, Przemyśl 2001, s. 30.

<sup>6</sup> Georgij Żukow (1896-1974) – szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, zastępca naczelnego wodza podczas drugiej wojny światowej, od 18.01.1943 roku marszałek Związku Radzieckiego, minister obrony ZSRR (1955-1957) .

<sup>7</sup> „Krasnaja Zwiezda” – tygodnik wydawany od 1924 roku, obecnie centralny ogólnorosyjski organ prasowy Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej. W okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (1941-1945) „Krasnaja Zwiezda” stała się jedną z wiodących ogólnonarodowych gazet. W jej redakcji pracowali wybitni pisarze i publicyści m.in. Michaił Szołochow i Aleksiej Tołstoj. Obecnie gazeta (tygodnik) jest wydawana w Moskwie przez „Krasnaja Zwiezda SA”.

<sup>8</sup> W numerach listopadowych „Krasnoj Zwiezdy” z 2008 roku: nr 205 z 12 listopada, nr 210 z 19 listopada, nr 215 z 26 listopada oraz nr 220 z 3 grudnia 2008 roku.

również wymienia imiennie głównych winnych tych porażek – radzieckich generałów<sup>9</sup>.

\* \* \*

**Andriej Sawwin, *Tajemnica 22 czerwca*, część I.  
„Krasnaja Zwiezda” nr 205 z 12.11.2008 r.**

**Tłumaczenie z języka rosyjskiego – Grażyna Bołcun**

Historia Wielkiej Wojny Ojczyźnianej lat 1941-1945, jak przyjęto uważać, już nie zawiera tajemnic i wątpliwe, czy praca w archiwach doprowadzi do sensacyjnych odkryć. Możliwe, że tak jest, biorąc pod uwagę, że w czasie, gdy Nikita Chruszczow był pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KC KPZR) (1953-1964), zasoby archiwalne w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) zostały gruntownie „wyczyszczone”, a znaczna ilość dokumentów zdolnych rzucić cień na poprzedniego radzieckiego lidera zniszczona. Tym niemniej niektórzy skrupulatni badacze twierdzą, że takie sensacje cały czas są możliwe. I mowa jest nie o pozostających w utajeniu do 2017 roku dokumentach dotyczących rozmów brytyjskich oficjeli z przylatującym na wyspy zastępcą Hitlera z partii nazistowskiej Rudolfem Hessem w maju – czerwcu 1941 roku: oficjalny Londyn, wątpliwe, czy kiedykolwiek przekaze całą prawdę o misji Hessa. Nie jest wykluczone, że po nowemu przyjdzie popatrzeć na działania kierownictwa ZSRR w ostatnich przedwojennych tygodniach. Taka myśl jest podawana w publikacjach rodzimych i w literaturze historycznej.

Sprawa polega na tym, że Chruszczow, powziąwszy kurs na „destalinizację” Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, był naturalnie zainteresowany poderwaniem autorytetu swojego poprzednika. Jednym z „haczyków” Nikity Chruszczowa, na równi z tematem represji, stało się oskarżenie Stalina o to, że ten naprzeciw ostrzeżeniom radzieckich służb specjalnych i szefów wojskowych do końca nie wierzył w możliwość napaści Niemiec na ZSRR. Dlatego Stalin dopiero późnym wieczorem 21 czerwca postanowił doprowadzić wojska do pełnej gotowości bojowej, gdy dowództwo w zachodnich okręgach wojskowych już mało co mogło zrobić dla organizacji odparcia agresora.

---

<sup>9</sup> Źródło: <https://stalinism.ru/stalin-i-armiya/tayna-22-iyunya.html> – Andriej Sawwin – Stalin. Czasy. Ludzie. Imperium.

Gwoli obiektywności trzeba przyznać, że ta myśl w tych lub innych wariantach przewija się w niektórych pamiętnikach szefów wojskowych. U czytelnika mimowolnie powstaje opinia, że cokolwiek więc było przedsiębrane w przeddzień wojny dla podwyższenia gotowości bojowej wojsk i floty, to było to robione nie z inicjatywy najwyższego kierownictwa państwowego, „maniakalnie” dążącego do tego, by odciągnąć wojnę do wiosny – lata 1940 roku.

W okresie poststalinowskim w badaniach historycznych motyw przewodni brzmiał: w 1941 roku wojskowo-polityczne kierownictwo ZSRR dopiero o godz. 23.30 dnia 21 czerwca podjęło decyzję ukierunkowaną na częściowe doprowadzenie pięciu przygranicznych okręgów wojskowych do gotowości bojowej. Dyrektywa nr 1 nie dawała zezwolenia na wprowadzenie planu pokrycia w pełnym zakresie, w niej planowane było „nie być podatnym na żadne działania prowokacyjne, mogące wywołać większe komplikacje”.

W czerwcu 1956 roku nowy sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow miał zamiar przeprowadzić plenum Komitetu Centralnego, na którym planowano przedyskutować zadania w zakresie polepszenia pracy ideologicznej w świetle postanowień XX zjazdu partii, kładącego podwaliny kampanii ujawniającej „kult osoby”. Na plenum planowano wystąpienie ministra obrony Gieorgija Żukowa na temat „Stan i zadania pracy wojskowo-politycznej”, który zgodnie z ówczesną praktyką wcześniej przedstawił Chruszczowowi projekt wystąpienia z prośbą o danie swoich uwag. Plenum nie odbyło się, widocznie, z powodu sprzeciwu części członków Prezydium Komitetu Centralnego kursowi na „destalinizację”, ale projekt wystąpienia przywódcy zachował się w archiwum. Dla historyków próbujących zorientować się w zagadkach 22 czerwca niewątpliwie interesująca jest opinia szefów wojskowych odnośnie przyczyn przegranej w początkowym okresie wojny (oczywiście, przy analizie trzeba dać poprawkę na to, że minister obrony był zobowiązany myśleć w ramach „generalnej linii” określonej przez Chruszczowa i jego jednomyślnych).

Z projektu wystąpienia wynikało: „Wskutek ignorowania przez Stalina jawnego zagrożenia napaścią Niemiec faszystowskich na Związek Radziecki, nasze Siły Zbrojne nie były na czas doprowadzone do gotowości bojowej, na moment uderzenia przeciwnika nie były rozwinięte i nie było im postawione zadanie, aby być gotowymi na odparcie przygotowywanego przez przeciwnika uderzenia, aby, jak mówił Stalin, nie sprowokować Niemców do wojny”. W tekście dalej odnotowano: „Niepowodzenia pierwszego okresu wojny Stalin objaśniał tym, że Niemcy faszystowskie napadły na Związek Radziecki niespodziewanie. To historycznie nie jest prawdziwe.

Żadnego zakończenia napaścią nie było. O przygotowanej napaści było wiadomo, a zaskoczenie było wymyślone przez Stalina, aby usprawiedliwić swoje przeliczenie się z przygotowaniem kraju do obrony. (...) Ja nie mam wątpliwości co do tego, że jeśliby nasze wojska w zachodniej strefie przygranicznej były doprowadzone do pełnej gotowości bojowej, miałyby właściwą strukturę i dokładne zadania odnośnie odparcia uderzenia przeciwnika niezwłocznie z rozpoczęciem jego napaści, charakter walki w pierwszych godzinach i dniach wojny byłby inny, i to by się odbiło na całym jej następnym przebiegu. Stosunek sił w teatrze działań wojennych przy odpowiedniej organizacji działań naszych wojsk pozwalał w każdym stopniu niezawodnie wytrzymać natarcie przeciwnika”. Stosunek sił na zachodnim kierunku działań wojennych rzeczywiście był dosyć sprzyjający dla prowadzenia przez Armię Czerwoną działań obronnych.

W projekcie dokumentu „Opinie odnośnie strategicznego rozwijania sił Związku Radzieckiego na wypadek wojny z Niemcami i ich sprzymierzeńcami” z 15 maja 1941 roku podane są dane o liczebności Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (RKKK – Rabocze-kriestianskaja Krasnaja Armia). Według Sztabu Generalnego celowym byłoby mieć na Froncie Północno-Zachodnim (Nadbałtycki Specjalny Okręg Wojskowy) – 17 dywizji piechoty, 4 dywizje czołgów, 2 dywizje zmotoryzowane; na Froncie Zachodnim (Zachodni Specjalny Okręg Wojskowy) – 31 dywizji piechoty, 8 dywizji czołgów, 4 dywizje zmotoryzowane i 2 dywizje kawaleryjskie; na Froncie Południowo-Zachodnim (Kijowski Specjalny Okręg Wojskowy i Odeski Okręg Wojskowy) – 74 dywizje piechoty, 88 dywizji czołgów, 15 dywizji zmotoryzowanych i 5 dywizji kawalerii.

We współczesnej literaturze historycznej można spotkać również takie powyższe dane o realnym stosunku sił (według stanu na czerwiec 1941 roku podawane są bez uwzględnienia dywizji kawalerii). Wojskom Nadbałtyckiego Specjalnego Okręgu Wojskowego (31 dywizji) przeciwstawiło się 29 dywizji niemieckich. Przeciw 42 dywizjom Zachodniego Specjalnego Okręgu Wojskowego Niemcy rzucili 50 dywizji – na kierunku białoruskim Wehrmacht naniósł główne uderzenie (naprzeciw naszym oczekiwaniom, że naziści przede wszystkim będą podążać na Ukrainę). Kijowski Specjalny Okręg Wojskowy miał 56 dywizji, a Niemcy – 33; Odeski Okręg Wojskowy – 22, przeciwnik – 12. Po stronie Niemiec były, co prawda, jeszcze Węgry (4 brygady) i Rumunia (13 dywizji i 9 brygad), ale cechy bojowe Węgrów, a zwłaszcza Rumunów nie będą komentowane. Razem z tym trzeba liczyć, że Wehrmacht miał w rezerwie przeciw RKKK jeszcze 24 dywizje, a i etatowa liczebność niemieckiej dywizji piechoty wynosiła prawie 17 tysięcy ludzi,

a dywizji piechoty RKKK – 14,5 tysiąca (do tego jeszcze znaczna część naszych dywizji była skompletowana tylko w połowie).

W latach 70-ch marszałek Aleksandr Wasilewski przekazał do Kierownictwa Wojskowo-Naukowego Sztabu Generalnego notatki z oceną wydarzeń w przeddzień i na początku Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Zwłaszcza w sprawie zaskoczenia on (przed wojną – pierwszy zastępca szefa Kierownictwa Operacyjnego Sztabu Generalnego) pisał: „Istota polega na tym, że myśmy nie mogli dokładnie określić daty napaści wroga i doprowadzić do pełnej gotowości bojowej wojsk nadgranicznych okręgów wojskowych. Wyszło tak, że chociaż i myśmy wiedzieli, że hitlerowcy przygotowują się do napaści na naszą Ojczyznę, lecz ponieważ przeliczyliśmy się z określeniem jej terminu, wojna dla nas stała się nieoczekiwaną (...)”. Co zaś tyczy się daty rozpoczęcia wojny, to marszałek, bezspornie, ma rację.

W redakcji „Krasnoj Zwiezdy” w czerwcu 2001 roku odbywał się „okrągły stół”, poświęcony 60-leciu rozpoczęcia wojny, w trakcie którego pracownik biura prasowego Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej Władimir Karpow, niestety, już odszedł z tego świata, przyznał: „Z powodu wypłynięcia informacji były rozpowszechniane pogłoski, one dochodziły do kierownictwa w formie meldunków o tym, że Niemcy napadną na Związek Radziecki 15 kwietnia, 1, 15, 20 maja, 15 czerwca (...) te dni następowały, a wojna nie rozpoczynała się. Przecież i Richard Sorge (ur. 4.10.1895 roku w Adżikend, obecnie Azerbejdżan, dziennikarz, agent wywiadu radzieckiego, zmarł 7.11.1944 roku – *przypisek tłumacza*) wymieniał kilka terminów, które się nie potwierdziły”. Redaktor oddziału „Krasnoj Zwiezdy” Aleksandr Bondarienko rzucił replikę: „Czyż tak? Jeszcze w latach 60-tych był opublikowany telegram [szpiega] «Ramzaja» z ostrzeżeniem: wojna rozpocznie się 22 czerwca (...)” [„Ramzaj” – Richard Sorge – *przypisek tłumacza*]. Po tym również pisano: „Sorge dokładnie wymienił datę”. Karpow ripostował: „niestety, to fałsz, pojawiający się w czasach chruszczowowskich. Wywiad nie wymienił dokładnej daty, nie powiedziano jednoznacznie, że wojna rozpocznie się 22 czerwca (...)”. O faktach, jak przyjęto mówić, nie dyskutuje się.

Dlatego nie wstępując w polemikę z przeciwnikami i stronnikami Chruszczowa, postaramy się maksymalnie obiektywnie podać chronologię wydarzeń maj – czerwiec 1941 roku. Każdy czytelnik niech sam wyprowadza rozumne wnioski, kiedy i jakie decyzje były podejmowane przez najwyższe kierownictwo państwowe ZSRR i na tle jakich wydarzeń wojskowo-politycznych w świecie.

4 maja Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechwzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (KC WKP(b)) podjęło decyzję

o zwolnieniu członka Biura Politycznego Wiaczesława Mołotowa z obowiązków przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych. Na to stanowisko został wyznaczony członek Biura Politycznego, sekretarz Komitetu Centralnego Józef Stalin. Oczywiście, po czystkach lat 30-tych Stalin rozporządzał dostateczną władzą, aby samemu decydować, kto będzie stał na czele rządu i dlatego postanowienie Biura Politycznego był dosyć formalne, nadające legitymizację wyrażeniu woli wodza. Wtedy sekretariat Komitetu Centralnego składał się z czterech osób: członków Biura Politycznego Stalina, Andrieja Andriejewa (jednocześnie będącego przewodniczącym Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym i Andrieja Żdanowa (będącego równocześnie pierwszym sekretarzem Leningradzkiego Komitetu Obwodowego i Komitetu Miejskiego Partii), a także kandydata na członka Biura Politycznego, Gieorgija Malenkowa, nadzorującego w aparacie Komitetu Centralnego nabór kadr. Stalin prowadził posiedzenia Biura Politycznego i był *de facto* liderem kraju, ale *de jure* nie był ani przywódcą partii, ani nie stał na czele rządu. Teraz więc w sytuacji wzrastania zagrożenia wojennego dla ZSRR, Stalin oficjalnie brał na siebie całą pełnię odpowiedzialności za działalność kierownictwa państwowego ZSRR.

Dzisiaj w dyspozycji historyków jest niemało odtajnionych dokumentów radzieckich służb wywiadowczych, z których wynika, że na Kreml w latach 1940-1941 napływały meldunki o przygotowywaniu się Niemiec do wojny przeciw ZSRR. Aby nie być gołosłownym, powołujemy się na dwa dokumenty. Ale wstępnie odnotujmy, że do centralnego aparatu wywiadu zagranicznego Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB) i Kierownictwa Wywiadu Sztabu Generalnego RKKKA nabywały najbardziej sprzeczne informacje z wielu dziesiątków źródeł, nierzadko to była dezinformacja, rozpowszechniana przez służby specjalne Niemiec i Wielkiej Brytanii (pierwsze starały się ukryć informację o przygotowaniu napaści na ZSRR, a druga – zapobiec nowym pokojowym porozumieniom Moskwy i Berlina, podobnym do osiągniętych między nimi w 1939 roku). Wszystkie meldunki ze źródeł wywiadowczych wpływały bezpośrednio do Stalina. Ale w wywiadzie zagranicznym organów bezpieczeństwa państwowego do 1943 roku nie było samodzielnej służby informatyczno-analitycznej, przeznaczonej dla krytycznej analizy i upowszechnienia napływającej do Moskwy informacji. Wskutek tego Stalin sam, nie patrząc na ogromne zapracowanie i intensywne intelektualne i psychiczne obciążenia, analizował ogromny maszyn sprzecznych informacji, a więc dokumenty radzieckich służb specjalnych z tego okresu. Po pierwsze, dla badaczy jest dostępny kalendarz informacji agentów berlińskiej rezydencji wywiadu zagranicznego NKGB „Korsykańca” (Arwida Harnaka, pracownika Ministerstwa



Rolnictwa) i „Starszyny” (ober-lejtnanta Harro Szulce-Bojzena, oficera Sztabu Generalnego lotnictwa (Wojskowe Siły Powietrzne (WWS)) o przygotowywaniu się Niemiec do wojny w okresie od 6 września 1940 roku do 16 czerwca 1941 roku. Niniejszy dokument był przygotowany 20 czerwca przez kierownictwo wywiadu zagranicznego jako raport dla Stalina.

Oto niektóre informacje agentów radzieckich w 1941 roku: 7 stycznia – „W sztabie lotnictwa Niemiec wydano polecenie rozpocząć na szeroką skalę loty zwiadowcze nad terytorium radzieckim w celu wykonania zdjęć całego pasa nadgranicznego. Do sfery lotów zwiadowczych włączony jest także „Leningrad” („Korsykaniec”). 2 kwietnia – „Sztab lotnictwa niemieckiego w pełni opracował i przygotował plan napaści na Związek Radziecki (...) Göring na ostatnim spotkaniu z Antonescu zażądał 20 dywizji dla udziału w akcji antyradzieckiej. W Rumunii wojska niemieckie są skoncentrowane na granicy radzieckiej” („Korsykaniec”). 30 kwietnia – „Sprawa wystąpienia Niemiec przeciw Związkowi Radzieckiemu ostatecznie jest postanowiona i jej rozpoczęcia należy oczekiwać z dnia na dzień. Ribbentrop, który do tej pory nie był zwolennikiem wystąpienia przeciw ZSRR, znając zdecydowanie Hitlera w tej sprawie, zajął stanowisko zwolenników napaści na ZSRR” („Starszyna” – ze słów oficera łączności przy Göringu). 11 czerwca – „W kierowniczych kręgach niemieckiego Ministerstwa Lotnictwa i w sztabie lotnictwa twierdzą, że sprawa napaści na Związek Radziecki zdecydowana jest ostatecznie. Główna Kwatera sztabu Göringa przenosi się przypuszczalnie do Rumunii. 18 czerwca Hitler powinien przenieść się na nową kwaterę sztabu” („Starszyna”).

W archiwum zachował się także wykaz meldunków o przygotowywaniu się Niemiec do wojny, sporządzony przez Kierownictwo Wywiadu Sztabu Generalnego. Meldunki wojskowych zwiadowców są nie mniej konkretne niż meldunki „Korsykańca” i „Starszyny”, jednak dokładnej daty napaści, starannie skrywanej przez Niemców, oni także nie wymienili. 9 marca – od [królewskiego] Ministra na Dworze w Belgradzie wiadomo, że niemiecki Sztab Generalny zrezygnował z ataku na wyspy brytyjskie. Jako najbliższe zadanie postawiono – „zajęcie Ukrainy i Baku” („Sofokl” – attaché wojskowy przy ambasadzie ZSRR w Jugosławii, Aleksandr Samochin). 24 marca – „Według niepotwierdzonych informacji termin wystąpienia przeciw ZSRR 15 kwietnia” („Sawwa” – rezydent wywiadu wojskowego w Pradze, Andriej Jakowlew). 25 marca – „Dla zabezpieczenia swojej bazy żywnościowej i potwierdzenia swojego autorytetu Hitler wystąpi przeciw ZSRR. Fakty, które to potwierdzają, to: 1). W Polsce skoncentrowano 120 dywizji. 2). Zachodnie lotniska w Polsce są zajmowane przez eskadry bombowców (...) („Alta” – dziennikarka Ilze Sztobe). 5 kwietnia – „Radca

rzędu Tode z niemieckiego Ministerstwa Gospodarki oświadczył, że w Berlinie najbardziej odpowiedzialne kręgi są przekonane o planowanej wojnie przeciwko ZSRR. Wymieniana jest data 15 maja 1941 roku, ale w związku z wydarzeniami na Bałkanach termin rozpoczęcia został przeniesiony na 15 czerwca 1941 roku” (agent „H”). 26 kwietnia – „W ubiegłym tygodniu w Pradze był pułkownik wywiadu niemieckiego Berchtold, który poinformował swoich przyjaciół: A) Działania przeciwko ZSRR rozpoczną się 15 maja. B) W połowie czerwca wojska niemieckie powinny być w Moskwie” („Sawwa”). 7 maja – Naczelne Dowództwo wydało rozkaz zakończenia przygotowania teatru wojny i koncentracji wojsk do 2 czerwca” („H”). 30 maja – „Berlin informował swojego posła w Japonii, Otta, że niemiecki atak przeciwko ZSRR rozpocznie się w drugiej połowie czerwca. Najsilniejsze uderzenie będzie naniesione przez lewą flankę armii niemieckiej” („Ramzaj” – Richard Sorge). 1 czerwca – „Oczekiwanie rozpoczęcia wojny niemiecko-radzieckiej około 15 czerwca bazuje wyłącznie na informacji, jaką podpułkownik Szoll przywiózł z sobą z Berlina (...)” („Ramzaj”). Tak więc, są dziesiątki meldunków radzieckich wywiadowców uprzedzających kierownictwo ZSRR o planowanej agresji Niemiec. Wśród nich są również te od agentki „Alta”, później aresztowanej i torturowanej przez nazistów. Powołamy się jeszcze na jeden meldunek świadczący o tym, że Stalin już w końcu 1940 roku był informowany o decyzji Hitlera o napaści na ZSRR. 29 grudnia 1940 roku „Meteor” (pomocnik attaché wojskowego ds. lotnictwa w Berlinie Nikołaj Skorniakov) informował szefa Kierownictwa Wywiadu Sztabu Generalnego: „«Alta» poinformował, że «Arijec» (pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec, Rudolf von Szelija – *przypisek tłumacza*) od dobrze poinformowanych kręgów wojskowych dowiedział się o tym, że Hitler wydał rozkaz przygotowania się do wojny przeciw ZSRR. Wojna będzie ogłoszona w marcu 1941 roku”.

Hitler, przypomnijmy, podpisał Dyrektywę Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych Niemiec Nr 21 (plan „Barbarossa”) 18 grudnia 1940 roku, a już za 11 dni o planach Niemców wiedział radziecki wywiad<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Źródło: <https://stalinism.ru/stalin-i-armiya/tayna-22-iyunya.html> – Andriej Sawwin – Stalin. Czasy. Ludzie. Imperium.



**Andriej Sawwin, Tajemnica 22 czerwca, część II,  
„Krasnaja Zwiezda” nr 210 z 19.11.2008 r.**

**Tłumaczenie z języka rosyjskiego – Grażyna Bołcun**

Meldunki służb specjalnych, niechaj i sprzeczne, odnośnie konkretnego terminu rozpoczęcia wojny nie mogły nie trwożyć Stalina, pobudzając władze do koncentracji w obliczu pogorszenia stosunków z Niemcami i niejasności zamiarów Japonii i Wielkiej Brytanii. Londyn wiosną 1941 roku zachowywał się dosyć wrogo w stosunku do Moskwy. Świadczy o tym pamiętna notatka brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przekazana 18 kwietnia przez posła Strafforda Crippsa pierwszemu zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych Andriejowi Wyszynskiemu. W niej dosyć cynicznie stwierdzono, że „zachowanie nienaruszalności Związku Radzieckiego nie przedstawia bezpośredniego interesu dla rządu Wielkiej Brytanii”. Prawda, w tym samym czasie skonstatowano, że w przypadku napaści na ZSRR „rząd Wielkiej Brytanii, kierując się własnym interesem, starałby się (...) udzielić poparcia Związkowi Radzieckiemu w jego walce”.

Takie samo dwutorowe stanowisko zajmowały rządzące kręgi USA. W maju 1941 roku na seminarium w San Diego były dowódca Floty Oceanu Spokojnego admirał Richardson, występując z raportem o sytuacji międzynarodowej, oświadczył, że poza wszelką wątpliwością w najbliższym czasie rozpocznie się wojna między Stalinem a Hitlerem. „Bezsprzecznie – stwierdził admirał – poważny sukces osiągnie ten, kto pierwszy rozpocznie atak, ponieważ zarówno Wehrmacht, jak i Armia Czerwona wyszkolone są na idei Blitzkriegu (...) Co w większym stopniu odpowiada naszym planom? Jeśli Stalin nieoczekiwanie rzuci na Hitlera swoje 200 dywizji i 10 tysięcy czołgów, to Wehrmacht zostanie rozbity i za parę miesięcy armia stalinowska będzie stać na Gibraltarze. Jeśli więc zacznie Hitler, to to, gdzie Hitler znajdzie się za dwa miesiące, wiadomo tylko Najwyższemu, ponieważ on nieuchronnie zawładnie przestrzenią Rosji, i Stalinowi przyjdzie stracić ogrom czasu, aby wyrzucić go stamtąd. Podobny scenariusz (...) przekaże inicjatywę bardziej nieokreślonej i dynamicznej sile, która nieuchronnie powstanie, gdy Rosjanie i Niemcy szepią się z sobą, oddając na zmiłowanie tej nowej sile cały świat. Tak więc, oddamy, panowie, prawo do pierwszego kroku Hitlerowi”. Minister Urzędu Spraw Międzynarodowych USA, Noks, jako osoba oficjalna, solidaryzował się z opinią generała w stanie spoczynku: „Admirał Richardson całkiem dokładnie sformułował mianowicie to, czego my oczekujemy od dalszego rozwoju wydarzeń na świecie”.

To miało miejsce, podkreślmy, miesiąc przed agresją przeciwko ZSRR. Degradacja Mołotowa była swoistym sygnałem „o zmianie kierunku” – ZSRR brał kurs na konfrontację z nazistowskimi Niemcami, których wojska uparcie koncentrowały się w bezpośredniej bliskości radzieckich granic zachodnich. Przecież Wiaczesław Mołotow, jeden ze „starych wyjadaczy” Biura Politycznego (był sekretarzem Komitetu Centralnego jeszcze za czasów Lenina), w 1939 roku jako przewodniczący Sownarkomu (SNK) – [Rada Komisarzy Ludowych – *przypisek tłumacza*] podpisał umowę o nieagresji między ZSRR i Niemcami (23 sierpnia), a następnie umowę o przyjaźni i granicy z nimi (28 września); on również prowadził negocjacje z Hitlerem w Berlinie w listopadzie 1940 roku. Dlatego Mołotow świadomie lub mimo woli identyfikował się w oczach społeczności światowej, nawet i ludności radzieckiej, z linią polityki zagranicznej otwartej na współpracę z nazistowskimi Niemcami.

Interesujące są sformułowania decyzji Biura Politycznego o zmianie przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych: „Towarzysza Wiaczesława Mołotowa mianować zastępcą przewodniczącego SNK ZSRR i szefem polityki zagranicznej ZSRR, z pozostawieniem na stanowisku ludowego komisarza spraw zagranicznych. 3). Z tego względu, że towarzysz Stalin, pozostając pod naciskiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego pierwszym sekretarzem KC WKP(b), nie może poświęcać dostatecznie dużo czasu pracy w Sekretariacie Komitetu Centralnego, mianować towarzysza Andrieja Żdanowa zastępcą towarzysza Stalina ds. Sekretariatu, ze zwolnieniem go z obowiązku nadzoru nad Kierownictwem Propagandy i Agitacji KC WKP(b)”. Postanowienie Biura Politycznego nie było podane do publicznej wiadomości, i w prasie radzieckiej po upływie trzech dni, 7 maja, opublikowano tylko lakoniczną informację Prezydium Rady Najwyższej ZSRR: Mołotow zwolniony, Stalin mianowany.

Celowym będzie uściślić, że w marcu-maju 1941 roku w najwyższych strukturach władzy zachodziły wielce złożone procesy, spowodowane, widocznie, zderzeniem się opinii odnośnie optymalnego strategicznego kursu w obliczu rysującego się pogorszenia stosunków z Niemcami („pierwszym dzwonkiem” stały się nieudane negocjacje Mołotowa z Hitlerem i innymi nazistowskimi liderami w Berlinie w listopadzie 1940 roku).

Pomimo umocnienia pozycji osobistej Stalina, miało miejsce przenoszenie centrum podejmowania decyzji z aparatu Komitetu Centralnego do struktur rządowych (do końca, zauważmy, nie udało się tego zrobić ani w latach 1939-1941, ani w okresie powojennym). Dla realizacji tego pomysłu wódz potrzebował nowych sprzymierzeńców w Biurze Politycznym i w Sekretariacie Komitetu Centralnego. W listopadzie 1941

roku na plenum Komitetu Centralnego z inicjatywy Stalina do Biura Politycznego została wlana „świeża krew”. Stalin tłumaczył konieczność uzupełnienia Biura Politycznego tak: „Myśmy tutaj naradzili się, członkowie Biura Politycznego i niektórzy członkowie Komitetu Centralnego doszli do takiego wniosku, że dobrze byłoby rozszerzyć skład chociażby kandydatów na członków Biura Politycznego. Teraz w Biurze Politycznym starszych niemało się zebrało, ludzi zmęczonych, a trzeba, aby ktoś tam inny, młodszy został wybrany, aby oni się poduczili i byli, w razie czego, gotowi zająć ich miejsce. Rzecz sprowadza się do tego, że trzeba rozszerzyć krąg ludzi, pracujących w Biurze Politycznym”. Członkami Biura Politycznego zostali Nikołaj Wozniesiński (przewodniczący Planu Państwowego ZSRR w randze zastępcy premiera rządu), Gieorgij Malenkow (sekretarz Komitetu Centralnego) i Aleksandr Szczerbakow (pierwszy sekretarz Moskiewskiego Komitetu Obwodowego i Komitetu Miejskiego Partii). 21 marca przyjęto postanowienie Biura Politycznego, które zaplanowało reorganizację pracy rządu w interesie bardziej optymalnego systemu kierowania resortami gospodarki narodowej. W Radzie Komisarzy Ludowych utworzono Biuro posiadające wszelkie prawa Rady Komisarzy Ludowych (SNK). W jego skład wszedł Mołotow, Wozniesiński jako jego pierwszy zastępca, a także zastępcy przewodniczącego SNK, Andriej Andriejew (jednocześnie pełniący funkcję sekretarza Komitetu Centralnego i przewodniczącego Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym), Ławrientij Beria (ludowy komisarz spraw wewnętrznych), Nikołaj Bułganin (przewodniczący zarządu Banku Narodowego), Łazar Kaganowicz (ludowy komisarz komunikacji), Anastas Mikojan (ludowy komisarz handlu zagranicznego). Stalin przystępował do formowania własnego „gabinetu wojskowego”, na którego czele on faktycznie stał od maja. Pełnomocnictwa w ramach Biura Rady Komisarzy Ludowych (SNK) rozdzielono tak: Mołotow kierował polityką zagraniczną, Wozniesiński – przemysłem obronnym, Andriejew – rolnictwem, Bułganin – przemysłem ciężkim, Beria – zabezpieczeniem bezpieczeństwa państwowego, Kaganowicz – transportem, Mikojan – zaopatrzeniem. 9 kwietnia został zatwierdzony skład Komitetu Obrony przy SNK ZSRR w liczbie pięciu osób. Do niego weszli Kliment Woroszyłow (przewodniczący w randze zastępcy przewodniczącego SNK), ludowy komisarz obrony Siemion Timoszenko, ludowy komisarz Floty Wojenno-Morskiej Nikołaj Kuzniecowa, sekretarze Komitetu Centralnego partii Stalin i Żdanow.

W taki sposób, Stalin, stając 4 maja na czele Rady Komisarzy Ludowych, zakończył „konstruowanie” systemu kierowania krajem, z którym to stanął przed 22 czerwca. Ale mimo wszystko Stalin, jak uważa rosyjski historyk Jurij Żukow, nie był wszechmocnym dyktatorem, on był zmuszony

uwzględnić bilans sił w najwyższym kierownictwie i czasem pójście na kompromis. Tak więc, już 7 maja przyszło mu zgodzić się na rozszerzenie składu Biura SNK, gdzie włączono ministra kontroli państwowej Lwa Mechliśa i Wiaczesława Mołotowa, 15 maja – Klimenta Woroszyłowa i przewodniczącego związków zawodowych Nikołaja Szwerņika, 30 maja – sekretarzy Komitetu Centralnego Źdanowa i Malenkowa. Tym samym struktura straciła zdolność operacyjnego rozwiązywania zadań w ekstremalnej sytuacji, do czego ona, właściwie mówiąc, pierwotnie więc była stworzona.

Aby skompensować rozszerzenie składu Biura SNK, Stalin poszedł na biurokratyczną przebiegłość. Została utworzona Komisja Biura SNK ds. bieżących w składzie: Wozniesiński (przewodniczący), Andriejew, Bułganin, Kaganowicz i Mikojan. Faktycznie to był ten sam, pierwotny skład Biura SNK, wskazujący bezpośrednio na Stalina jako na szefa rządu. 30 maja Komitet Obrony przekształcono w komisję ds. wojskowych i wojenno-morskich przy Biurze SNK. W jej skład wszedł Stalin (przewodniczący), Wozniesiński (zastępca przewodniczącego), Woroszyłow, Źdanow, Malenkow. Początkowo „poza burtą” pozostał ludowy komisarz obrony i ludowy komisarz Floty Wojenno-Morskiej, ale już pierwszy tydzień pracy komisji ukazał absurdalność podjętej decyzji. Dlatego 9 maja skład komisji został uzupełniony o Timoszenkę i Kuzniecowa.

Pospieszne „budowanie” pracy aparatu państwowego w ostatnich przedwojennych miesiącach (na które ujemnie wpływało nieprzerwane zakulisowe współzawodnictwo o bliskość z wodzem) z oczywistością pokazuje, że Stalin pospiesznie podwyższał efektywność pracy pionów kierowania. 5 maja odbyło się pierwsze publiczne wystąpienie Stalina jako szefa rządu (on został czwartym w ewidencji przewodniczącym SNK – w ślad za Włodzimierzem Leninem, Aleksiejem Rykowem i Wiaczesławem Mołotowem).

Okazją stało się przyjęcie na Kremlu dla absolwentów z okazji ukończenia przez nich akademii wojskowych. Co prawda, wojskowi, jak i cały kraj, wiedzieli o nowym stanowisku Stalina dwa dni wcześniej z gazet, ale to znaczenia wystąpienia Stalina nie umniejsza. Zbiegiem okoliczności tydzień wcześniej, 29 kwietnia, przed niemieckimi oficerami – absolwentami placówek szkolnych wystąpił Hitler. I, jak meldował do Moskwy na początku maja agent radzieckiego wywiadu zagranicznego „Starszyna”, w swoim przemówieniu führer oświadczył, „że w najbliższym czasie będą miały miejsce wydarzenia, które wielu wydadzą się niezrozumiałe. Jednakże przedsięwzięcia, które my planujemy, są koniecznością państwową, ponieważ czerwona zaraza podnosi głowę nad Europą”. Dla Stalina do tego czasu

było zrozumiałe, że moment wojennego starcia z nazistowskimi Niemcami zbliża się. Tym, możliwe, tłumaczy się dosyć ostry ton jego wystąpienia na zamkniętym audytorium wojskowym. Ma się rozumieć, czyżby Stalin miał informacje o tym, że na naradzie u szefa Wydziału Obrony Kraju w sztabie Kierownictwa Operacyjnego Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu 1 maja 1941 roku poinformowano o decyzji führera o rozpoczęciu realizacji planu „Barbarossa” 22 czerwca i wprowadzeniu od 22 maja maksymalnie uszczelnionego grafiku ruchu eszelonów?

Ale i tych meldunków, które regularnie kładziono wodzowi na stół, było wystarczająco dla mrocznych przeczuć. Stalin w swoim wystąpieniu starał się rozwiewać obawy kadry wojskowej odnośnie niezwykłości Niemiec. Mówił on, jak zawsze, prosto i dostępnie: „Czy rzeczywiście armia niemiecka jest niezwykła? Nie. Na świecie nie ma i nie było armii niezwykłych”. Są armie lepsze, dobre i słabe. Niemcy rozpoczęły wojnę i szły w pierwszym okresie pod hasłem oswobodzenia od ucisku pokoju wersalskiego. To hasło było popularne, napotykało wsparcie i współczucie wszystkich skrzywdzonych przez Wersal. Obecnie sytuacja się zmieniła. Obecnie armia niemiecka idzie z innymi hasłami. Ona zmieniła hasła wolnościowe z Wersalu na hasła podboju (...). Ponieważ armia niemiecka prowadzi wojnę pod hasłem podboju innych krajów, podporządkowania innych narodów Niemcom, taka zmiana hasła nie prowadzi do zwycięstwa. Z wojskowego punktu widzenia, w armii niemieckiej nic szczególnego nie ma, ani w czołgach, ani w artylerii, ani w lotnictwie. Znaczna część armii niemieckiej traci swoje morale, istniejące na początku wojny [II wojny światowej]. Oprócz tego, w armii niemieckiej pojawiło się zarozumiałstwo, samozadowolenie, lekceważenie. Myśl wojskowa Niemiec nie idzie do przodu, technika wojskowa odstaje nie tylko od naszej, ale Niemcy pod względem lotnictwa zaczyna prześcigać Ameryka”.

W tym samym czasie zdolności bojowej Armii Czerwonej Stalin dał najwyższą ocenę. Trudno jest dziś powiedzieć, na ile wódz był szczery. Nie jest wykluczone, że on rzeczywiście był urzeczony robiącymi wrażenie danymi informacyjnymi o składzie liczebnym i możliwościach uzbrojenia RKKK oraz optymistycznymi raportami ludowego komisariatu obrony. A być może Stalin chciał tylko podnieść na duchu zebranych, wmówić im takie przekonanie w przeddzień ciężkiej próby wojennej. „Myśmy przebudowali naszą armię, uzbroili ją w nowoczesny sprzęt – oświadczył Stalin. – Ale trzeba przede wszystkim powiedzieć, że wielu towarzyszy przecenia znaczenie wydarzeń nad Jeziorem Hasan i Halchin-Gol z punktu widzenia doświadczenia wojennego (walki stoczone w 1939 roku nad rzeką Chałchin-Gol i Jeziorem Hasan w Mandżurii w 1939 roku pomiędzy

wojskami japońskimi a Armią Czerwoną o strefy wpływów Cesarstwa Japonii i ZSRR – *przypisek tłumacza*). Tutaj myśmy mieli do czynienia nie z armią nowoczesną, ale z armią przestarzałą. Nie powiedziec wam tego wszystkiego, znaczyłoby was okłamać. Oczywiście, zarówno Hasan, jak i Halchin-Gol odegrały swoją pozytywną rolę. Ich pozytywna rola polega na tym, że w pierwszym i drugim przypadku myśmy pokonali Japończyków. Ale prawdziwe doświadczenie w przebudowie naszej armii myśmy wyciągnęli z wojny rosyjsko-fińskiej i ze współczesnej wojny na Zachodzie. Ja mówiłem, że my mamy nowoczesną armię, uzbrojoną w najnowszy sprzęt. Co reprezentuje sobą teraz nasza armia? Wcześniej było w Armii Czerwonej 120 dywizji. Obecnie mamy w składzie armii 300 dywizji. Same dywizje stały się nieco mniejsze, ale bardziej zwrotne. Wcześniej dywizje liczyły po 18-20 tysięcy ludzi. Teraz jest 15 tysięcy ludzi. Z ogólnej liczby dywizji trzecia część – dywizje zmechanizowane. O tym się nie mówi, ale wyście to powinni wiedzieć. Ze 100 dywizji dwie trzecie – pancerne, a jedna trzecia – zmechanizowane (...)" (Armia Czerwona przywitała wojnę, mając w swoim składzie 198 dywizji piechoty, 13 dywizji kawalerii, 61 dywizji czołgów i 31 dywizji zmotoryzowanych – ogółem 303 dywizje. Oprócz tego było 16 brygad powietrzno-desantowych – *dane od autora artykułu Andrieja Sawwina*).

Po wystąpieniu Stalina, zgodnie z tradycją, na Kremlu odbyło się przyjęcie, na którym Stalin wniósł trzy toasty. Sprzeczne oceny historyków wywołuje trzeci toast, jego treść interpretują w różny sposób. Stalin, przede wszystkim, nie przygotowywał się do niego specjalnie i został „sprovokowany” wystąpieniem pewnego dziarskiego generała-majora [generał brygady – *przypisek tłumacza*] wojsk pancernych, wygłaszającego toast za pokojową stalinowską politykę zagraniczną. Czyżby to była improwizacja generała? W tym czasie, jak zresztą i wówczas, wszystko było sformalizowane i toast na rzecz umiłowania pokoju przez ZSRR wchodził do scenariusza przyjęcia. Ale jego bezpośredni organizatorzy nie oczekiwali, że wódz przyjmie toast jako nie odpowiadający nowej historycznej chwili.

Zgodnie z zachowanym dokumentem archiwalnym Stalin, ledwo generał skończył, powiedział: „Pozwólcie wnieść poprawkę. Polityka pokojowa zabezpieczała pokój naszemu krajowi. Polityka pokojowa – dobra rzecz. My do tej pory, do czasu, utrzymywaliśmy linię na obronę – do tej pory, dopóki nie przebroiliśmy naszej armii, nie zaopatrzyliśmy armii w nowoczesne środki walki. A teraz, gdy naszą armię zrekonstruowano, nasycono w sprzęt dla nowoczesnej walki, gdy myśmy się stali silni – teraz trzeba przejść od obrony do ataku. Prowadząc obronę naszego kraju, my jesteśmy zobowiązani działać poprzez atak. Od obrony przejść do polityki



wojennej, działań atakujących. Musimy koniecznie przebudować nasze wychowanie, naszą propagandę, naszą agitację, naszą prasę w duchu ataku. Armia Czerwona jest armią nowoczesną, a nowoczesna armia – armią ataku”.

Godnym uwagi jest, że za kilka dni szef niemieckiego wywiadu wojskowego, admirał Canaris (jak przypuszcza się, już w tym czasie współpracujący z angielską służbą wywiadowczą), zameldował Hitlerowi o wystąpieniu Stalina na Kremlu przed wojskowymi. Tekst raportu, jak twierdzi się w niektórych publikacjach, był taki: „Źródło, pracujące w sztabie czerwonej awiacji, informuje: 5 maja Stalin w przemówieniu wygłoszonym na Kremlu przed absolwentami akademii wojskowych, którego treść nie została opublikowana w prasie, oświadczył: «Niemcy uważają, że ich armia – najbardziej idealna, najlepsza, nigdy nie będzie zwyciężona. To nieprawda. Każdy polityk, każdy działacz, dopuszczając do siebie uczucie zadowolenia, może stanąć przed czymś nieoczekiwanym, jak to stało się z Francją przed katastrofą», i wznosił toast następującej treści: «Prowadząc obronę naszego kraju, myśmy są zobowiązani działać poprzez atak. Od obrony przejść do polityki działań atakujących. Armia Czerwona jest nowoczesną armią, a nowoczesna armia – armią ataku». Z informacji uzyskanych z kilku źródeł we wzniesionym toaście były także słowa: «Uratować naszą Ojczyznę może tylko wojna z faszystowskimi Niemcami i zwycięstwo w tej wojnie. Ja proponuję wypić za wojnę, za natarcie w wojnie, za nasze zwycięstwo w tej wojnie». Te informacje uzyskano od kilku oficerów jako źródła i są absolutnie pewne”<sup>11</sup>.

### **Andriej Sawwin, *Tajemnica 22 czerwca*, część III, „Krasnaja Zwiezda” nr 215 z 26.11.2008 r.**

#### **Tłumaczenie z języka rosyjskiego – Grażyna Bołcun**

Dla admirała Canarisa uzyskanie informacji z Moskwy o wystąpieniu Stalina było podwójnym sukcesem. Zademontrował führerowi możliwości prowadzonego przez siebie wywiadu wojskowego i, oprócz tego, umocnił w jego myśli to, że ze Stalinem nie można porozumieć się i wojna z nim jest nieuchronna. To odpowiadało planom Anglików, by przerzucić uwagę nazistowskich Niemiec na ZSRR i podjudzić dwa najsilniejsze państwa na kontynencie do wzajemnego wyniszczenia się w nowej wojnie, tak więc Canaris, z widocznym skrywanym zadowoleniem meldował Hitlerowi o zamiarach Kremla „przejścia do polityki wojennej działań atakujących”.

<sup>11</sup> Źródło: [http://www.redstar.ru/2008/11/19\\_11/6\\_01.html](http://www.redstar.ru/2008/11/19_11/6_01.html).

Admirał, związany z Anglikami w okresie 1940 roku – pierwsza połowa 1941 roku – celowo wmawiał nazistowskiemu liderowi myśli o słabości wojskowej ZSRR, do tego wojna radziecko-fińska ujawniła niemało braków w przygotowaniu bojowym i wyposażeniu technicznym RKKA.

Fakt, że Canaris wiele lat pracował dla Anglików, dzisiaj negocjować nie ma podstaw. Nasz znakomity wywiadowca Dżordż Blejk, pracujący w latach II wojny światowej w wywiadzie brytyjskim nie tak dawno stwierdził w wywiadzie dla dziennikarza „Krasnoj Zwiezdy”, Aleksandra Bondarienki: „U nas, w wywiadzie angielskim, było wiadomo, ale tak nieoficjalnie, oczywiście, i rozumie się, nie w czasie wojny, że angielskim agentem był szef Abwehry i hitlerowskiego wywiadu wojskowego oraz kontrwywiadu, admirał Canaris. Gdy szef angielskiego wywiadu (Steward Menzis) dowiedział się, że Canaris został powieszony, to on w swoim klubie, gdzie jadał obiady, powiedział: «Ja dzisiaj straciłem swojego najlepszego przyjaciela»”.

10 maja do Wielkiej Brytanii przyleciał numer dwa hitlerowskich faszystów, Rudolf Hess. Dla Stalina była to nieprzyjemna niespodzianka. Prawdziwe okoliczności wylotu Hessa na myśliwcu do tej pory nie są znane historykom i niezrozumiale, czy aby to nie była jego „twórczość amatorska”. Ale nie może nie wzbudzić zainteresowania ten fakt, że Hitler odrzucił wszystkie próby swoich energicznych zaufanych, by pociągnąć rodzinę Hessa do odpowiedzialności, również jak i ich propozycji, by nie dostarczyć listu Hessa z Anglii jego żonie.

Führer od początku swojej politycznej kariery miał sympatię do Anglosasów, uważając ich za naród spokrewniony z Niemcami i dążył do osiągnięcia wzajemnego porozumienia z nimi. W czerwcu 1940 roku rozkazał zatrzymać natarcie dywizji pancernych Wehrmachtu, gdy te znalazły się kilka kilometrów od portu Dunkierka (tam wycofały się jednostki angielskiego korpusu ekspedycyjnego i resztki armii francuskiej). Niemieckie lotnictwo nie przeszkadzało specjalnie ewakuacji Anglików przez Kanał La Manche. Oficjalny Londyn do tej pory zachowuje milczenie odnośnie rozmów z Hessem, obiecując otworzyć archiwa dopiero w 2017 roku.

Nie jest podana do publicznej wiadomości również cała informacja, która nadeszła do Moskwy, dotycząca rozmów Hessa z angielskimi oficjalnymi osobami (radziecka „piątka z Cambridge” miała dostęp do materiałów z rozmów). Przedstawiciele służb specjalnych USA także nie wykazywali ochoty do rozmów. Wiosną 1948 roku przed zwolennikami Partii Republikańskiej USA wystąpił Alen Dalles, pracujący w latach II wojny światowej w amerykańskim wywiadzie (wkrótce on stał się jednym z szefów Centralnego Urzędu Wywiadowczego USA). On poruszył temat przelotu Hessa do Wielkiej Brytanii – czy to przed nim stanęło zadanie



wrzucić dezinformację, czy też „rycerz płaszcza i szpady” niepotrzebnie się otworzył. Tak czy inaczej, jego wersja wygląda tak: „Po upadku Francji w 1940 roku Anglia w samotności przeciwstawiała się Niemcom – powiedział Dalles. Churchill wiedział, że jeśli Niemcy skoncentrują swoje siły na walce z Anglią, ta ostatnia będzie rozbita. Wszystko, co mu pozostawało, to odciągać czas, szukać sprzymierzeńców i tworzyć drugi front. On chciał, aby jego sojusznikami zostały dwa kraje – Stany Zjednoczone i Sowietci. Ale dla Sowietów, którzy współpracowali wówczas z Niemcami, byłoby zbyt niebezpiecznie iść na ryzyko wojny z Hitlerem.

Oto dlaczego Churchill stanął przed koniecznością postąpić tak, aby Hitler sam wypowiedział wojnę Sowietom (...). Wywiad brytyjski w Berlinie nawiązał kontakt z Rudolfem Hessem i z jego pomocą znalazł dojście do samego Hitlera. Powiedziano Hessowi, że jeśli Niemcy wypowiedzą wojnę Sowietom, Anglia zaprzestanie działań wojennych. Hess przekonał Hitlera, że temu wszystkiemu można wierzyć. Wywiad brytyjski sfabrykował zaproszenie z podpisem Churchilla i przekazał go Hessowi. Hess zjawił się w Scotland po swoim tajnym przelocie i uzyskał możliwość spotkania się z angielskimi oficjalnymi osobami. On oświadczył, że Hitler napadnie na Rosję. Jemu więc w odpowiedzi przekazano, że Anglia swoją część umowy także wypełni. Był wykonany zapis z tego spotkania, który następnie został przekazany do Moskwy (...). Jeśli Dalles nie „kręcił”, to można mieć wyobrażenie, jak przyjął Stalin podobną informację w połowie maja.

Staje się również zrozumiałe, dlaczego Churchill do czerwca 1944 roku sprzeciwiał się wysadzeniu wojsk angielsko-amerykańskich w północnej Francji. Działania bojowe przeciw Wehrmachtowi Anglicy prowadzili dosyć pasywnie, w każdym przypadku do lata 1943 roku Hitler miał szansę bez specjalnych przeszkód z Zachodu nanieść uderzenie na ZSRR. 12 maja Niemcy rozpoczęły drugą fazę operacji dezinformacyjnej (pierwsza faza rozpoczęła się na podstawie dyrektywy sztabu Kierownictwa Operacyjnego Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu z 15 lutego 1941 roku). Szef sztabu Kierownictwa Operacyjnego podpisał rozporządzenie odnośnie zachowania w tajemnicy koncentracji wojsk przeciwko Armii Czerwonej. Niemcy dążyły do tego, by zmusić Kreml do uwierzenia, że koncentracja wojsk przy granicy radzieckiej – to „szeroko pomyślany manewr w celu wprowadzenia w zmylenie zachodniego przeciwnika”.

13 maja Sztab Generalny RKKA, po uzgodnieniu z Kremlem, wydał dyrektywę o wyprowadzeniu wojsk z okręgów wewnętrznych na zachód. Z Zabajkala na Ukrainę (w rejon Szepietówki) została dyslokowana 16 armia, z Północno-Kaukaskiego Okręgu Wojskowego w rejon Białej Cerkwi – 19 armia, z Nadwołżańskiego Okręgu Wojskowego w rejon Hom-

la – 21 armia, z Uralu w rejon Wielkich Łuk – 22 armia. Ze Wschodniej Ukrainy na rubież zachodniej Dźwiny wyprowadzono jeden korpus piechoty. Ogółem w pobliże zachodniej granicy ZSRR zostało przerzuconych 28 dywizji piechoty. 14 maja dowodzący wojskami Zachodniego Specjalnego Okręgu Wojskowego generał armii Dmitrij Pawłow otrzymał ze sztabu wytyczne, napisane odręcznie przez pierwszego zastępcę szefa Kierownictwa Operacyjnego generała brygady Aleksandra Wasilewskiego. W nich ludowy komisarz obrony i szef Sztabu Generalnego rozkazywali Pawłowowi „w celu pokrycia pełnego zmobilizowania, koncentracji i rozwinięcia wojsk okręgu do 20 maja 1941 roku (...) opracować: a) szczegółowy plan obrony granicy państwowej od Kapcziamijestis do włącznie z Jeziorem Świtiaż; b) szczegółowy plan obrony przeciwlotniczej (...)”. Pawłow plan opracował z opóźnieniem – dopiero w czerwcu, i wiele z tego, co miał z Moskwy wyznaczone do zrobienia, realnie nie było więc zrobione.

Tego samego dnia w ramach operacji niemieckiej odnośnie strategicznego maskowania przygotowania napaści na ZSRR Hitler wysłał do Stalina odpowiedź na jego osobisty list, w którym radziecki lider informował führera, że u niego powstało wrażenie przygotowywania się Niemiec do napaści na ZSRR. (List Stalina do dnia dzisiejszego nie został opublikowany, ale fragmenty z odpowiedzi Hitlera zostały opublikowane po rozpadzie ZSRR). Jak wynika z listu führera, naziści starali się celowo dezinformować kierownictwo ZSRR odnośnie swoich prawdziwych zamiarów, starając się wygrać na dawnym, jeszcze z Wojny Domowej, niedowierzaniu Stalina w stosunku do elit brytyjskich, na jego dążeniu, aby za wszelką cenę odsunąć rozpoczęcie wojny radziecko-niemieckiej do zakończenia programu umocnienia, na szeroką skalę, Armii Czerwonej.

Hitler pisał do Stalina: „Podczas formowania wojsk do wtargnięcia [na terytorium Anglii] z dala od oczu i lotnictwa przeciwnika, a także w związku z niedawnymi operacjami na Bałkanach, wzdłuż granicy ze Związkiem Radzieckim zgromadzono dużą ilość moich wojsk, około 80 dywizji, możliwe więc, że zrodziło to obecnie skumulowane pogłoski o możliwym konflikcie wojennym między nimi [wojskami]. Zapewniam Was honorem głowy państwa, że to nie jest tak. Ze swojej strony ja też ze zrozumieniem odnoszę się do tego, że Wy nie możecie zupełnie ignorować tych pogłosek i również skupiliście na granicy dostateczną ilość swoich wojsk. W taki sposób, nie na nasze życzenie, a wyłącznie z powodu wynikłych okoliczności, na naszych granicach naprzeciw siebie stanęły całkiem poważne zgrupowania wojsk. One stoją naprzeciw siebie w sytuacji wzmagającego się natężenia pogłosek i domysłów, wzmacnianego przez źródła angielskie. W takiej sytuacji ja całkowicie nie wykluczam możliwości przypadkowego

powstania konfliktu zbrojnego, który w warunkach takiej koncentracji wojsk może przyjąć bardzo duże rozmiary, i trudno lub zwyczajnie niemożliwe będzie określić, co było jego pierwotną przyczyną. Nie mniej trudniej będzie ten konflikt również zatrzymać. Ja chcę być z Wami do granic szczerzy. Ja obawiam się, że któryś-bądź z moich generałów świadomie pójdzie na taki konflikt, aby uchronić Anglię od jej losu i zerwać moje plany. Jest mowa ogólnie o jednym miesiącu. Przykładowo 15-20 czerwca ja planuję rozpocząć zmasowane przerzucanie wojsk na zachód z Waszej granicy. Przy tym w sposób przekonywujący proszę Was, aby nie być podatnym na żadne prowokacje, które mogą mieć miejsce ze strony moich generałów, którzy zapomnieliby się w służbie. Również, samo przez się rozumie się, postarać się nie dać im żadnego powodu. Jeśli więc nie uda się uniknąć prowokacji ze strony któregośkolwiek z moich generałów, proszę Was, okażcie wycekiwanie, nie podejmujcie działań w ripocie i niezwłocznie poinformujcie mnie znanym Wam kanałem łączności”.

20 maja wojska niemieckie rozpoczęły operację powietrzno-desantową zajęcia Krety i 1 czerwca zajęli wyspę, pomimo zawziętego oporu jednostek angielskich. Operacja słusznie czy niesłusznie dawała Kremlowi nadzieję, że Niemcy jeszcze jakiś czas będą kontynuować „porachunki” z Brytyjczykami na Bliskim Wschodzie i wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego. 22 lub 23 maja do Moskwy napływa informacja od agenta berlińskiej rezydencji NKGB – urzędnika kolejowego, informującego, że grafik przewozów ku wschodniej granicy Reichu od 22 maja maksymalnie się uszczelnia, tj. przestawia się na tryb czasu wojennego. To była jawna oznaka zbliżania się wojny.

24 maja Stalin zebrał na Kremlu przedstawicieli najwyższego dowództwa wojskowego. Zgodnie z zachowanym dziennikiem odwiedzin u wodza, w jego kremlewskim gabinecie naradzali się: ludowy komisarz obrony Siemion Timoszenko, szef Sztabu Generalnego Georgij Żukow i jego pierwszy zastępca Nikołaj Watutin, szef Wojskowych Sił Powietrznych (lotnictwo) Armii Czerwonej Paweł Żygariew, dowodzący wojskami pięciu zachodnich okręgów wojskowych, członkowie ich rad wojskowych, a także dowodzący lotnictwem tych okręgów (Leningradzkiego, Nadbałtyckiego, Zachodniego, Kijowskiego i Odeskiego). Podczas rozmowy był obecny Mołotow, który przebywał w gabinecie Stalina od godz. 18.00 do 02.45, a szefowie wojskowi naradzali się ze Stalinem powyżej trzech godzin (18.00 – 21.20). O czym konkretnie była mowa, nie wiadomo, ponieważ stenografowanie rozmów z udziałem Stalina nie było przyjęte. Historyk Arsen Martirosjan, autor dużej liczby książek na temat II wojny światowej,

twierdzi, że Stalin uprzedził wojskowych, że w najbliższym czasie ZSRR może być poddany nagłej napaści ze strony Niemiec.

27 maja ze Sztabu Generalnego na adres dowództwa zachodnich okręgów nadgranicznych poszły wytyczne o budowaniu w trybie pilnym polowych frontowych punktów dowodzenia: Front Północno-Zachodni – w rejonie Paniewieżysu; Front Zachodni – w rejonie Obóz Leśny; Front Południowo-Zachodni – w Tarnopolu. 19 czerwca dowództwa tych okręgów otrzymają wytyczne dotyczące wyprowadzenia na te punkty dowodzenia kierownictwa frontu; wtedy więc Moskwa poleciła zamaskować lotniska, jednostki wojskowe, parki, magazyny i rozparcelować samoloty na lotniskach. Ale jak wyjaśniło się już ku końcu dnia 22 czerwca, dowództwo na miejscu zbyt często te wytyczne ignorowało, co pozwoliło Niemcom zniszczyć setki samolotów RKKA bezpośrednio na lotniskach i zdobyć przewagę w powietrzu.

30 maja Hitler, zgodnie z dziennikiem generała Franca Galdera, zdecydował się pozostawić dotychczasowy termin rozpoczęcia operacji „Barbarossa” – 22 czerwca. Co prawda, tego samego dnia podpisał on dyrektywę Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu Nr 30 o wsparciu „arabskiego ruchu wolnościowego” i wspólnym niemiecko-włoskim natarciu w rejonie Kanału Sueskiego, ale ten strategiczny kierunek był dla Niemców już drugoplanowy, a i moment przez nich był zaprzepaszczony. Jeśli naziści rzeczywiście chcieli pozbawić Brytanię ropy, to należało im w Iraku aktywnie zadziałać już dziesięć dni wcześniej.

31 maja Irakijczycy, nie ostając się przed naporem wojsk angielskich, zawarli porozumienie pokojowe z Londynem, i ten ustanowił kontrolę nad terytorium Mezopotamii, a 8 czerwca wojska angielskie i uzbrojone formacje Komitetu „Wolna Francja” weszły do Syrii i Libanu, znajdujących się pod kontrolą proniemieckiego rządu Pétaina.

6 czerwca Anglicy poinformowali specjalnego przedstawiciela prezydenta USA Roosvelta, generała Williama Donowana, o zamiarze ataku Niemiec na ZSRR. O tym, jak twierdzi historyk, Arsen Matirosjan, wkrótce było wiadomo radzieckiemu wywiadowi zagranicznemu NKGB.

W Londynie więc jako pierwsi dowiedzieli się o dacie napaści na ZSRR gdzieś w końcu kwietnia 1941 roku z meldunku swojego agenta „Fila”. Był nim szef Kierownictwa Operacyjnego Sztabu Generalnego wojsk lądowych generał Adolf Ernst Holzinger, zwerbowany przez wywiad angielski widocznie jeszcze w latach swojego pobytu w niewoli w czasie I wojny światowej.

9 czerwca do rozmów wysoko postawionych angielskich przedstawicieli z Hessem podłączył się lord John Simon, kanclerz Wielkiej Brytanii

(ten sam, który w 1935 roku podczas bycia ministrem spraw zagranicznych prowadził rozmowy w Berlinie z Hitlerem, starając się nastawić go przeciwko ZSRR). W czasie misji Hessa Niemcy i Anglicy wyraźnie zaniżyli intensywność ataków lotniczych na siebie nawzajem.

Na Kremlu była w obiegu treść tajnych rozmów angielsko-niemieckich dzięki radzieckiemu szpiegowi Kimowi Filbi, wchodzącemu do „piątki z Cambridge”. Było wiadomo o przywiezionym przez Hessa memorandum, nazwanym „Podstawy uzgodnień”. Naziści proponowali Anglikom rozgranicyć sfery interesów między Wielką Brytanią i krajami osi (Niemcy – Włochy – Japonia): „Sferą interesów krajów osi powinna być Europa, sferą interesów Anglii – jej imperium”.

10 czerwca, na 12 dni przed wojną, zostało podpisane rozporządzenie głównodowodzącego wojsk lądowych Niemiec o wyznaczeniu terminu rozpoczęcia ataku na Związek Radziecki, w którym po raz pierwszy kierownictwo niemieckie pisemnie odnotowuje konkretną datę napaści na ZSRR (data 22 czerwca była po raz pierwszy wymieniona w Kwaterze Głównej Hitlera na naradzie 1 maja 1941 roku u szefa Wydziału Obrony Kraju, sztabu Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu): 1) „Za dzień „D” operacji „Barbarossa” należy przyjąć 22 czerwca. 2) W przypadku przełożenia tego terminu odpowiednie postanowienie będzie wydane nie później niż 18 czerwca. 3) O godz. 13.00 dnia 21 czerwca wojskom będzie przekazany jeden z dwóch następujących sygnałów: a) sygnał „Dortmund” – który oznacza, że atak, jak zaplanowano, rozpocznie się 22 czerwca i że można przystępować do jawnego wykonywania rozkazów; b) sygnał „Altona” – który oznacza, że atak przenosi się na inny termin (...)”.

12 czerwca na adres dowodzących wojskowymi ugrupowaniami Wehrmachtu, skoncentrowanymi na granicy ze ZSRR, nadszedł zaszyfrowany telegram, w którym podano treść rozrządzenia głównodowodzącego wojsk lądowych Niemiec z 10 maja o wyznaczeniu rozpoczęcia ataku na 22 czerwca. Telegram został przechwycony i rozszyfrowany przez angielską służbę przechwytywania radiowego i za kilka dni Stalin dowiedział się o jego treści z meldunku po linii „piątki z Cambridge”.

Tego samego dnia, 12 czerwca, Stalin zdecydował o dodatkowym przesunięciu znacznej liczby związków taktycznych wojsk lądowych w pobliże granicy państwowej. Decyzja była sporządzona w formie dyrektywy za podpisem ludowego komisarza obrony Timoszenki i szefa Sztabu Generalnego, Żukowa.

13 czerwca wywiad wojsk pogranicza zanotował rozpoczęcie przesuwania się wojsk niemieckich na pozycje wyjściowe do ataku, ale tego samego dnia przesuwanie się zostało zatrzymane. Niektórzy badacze wiążą

to z tym, że Hitler jeszcze nie otrzymał od Anglików pewnych gwarancji. Chociaż, zauważmy, armia królewska, która nie przysłała jeszcze do siebie po Dunkierce, nie przedstawiała dla Wehrmachtu zagrożenia w Europie ani w 1941, ani w 1942 roku<sup>12</sup>.

**Andriej Sawwin, *Tajemnica 22 czerwca, część IV,*  
„Krasnaja Zwiezda” nr 220 z 03.12.2008 r.**

**Tłumaczenie z języka rosyjskiego – Grażyna Bołcun**

13 czerwca Stalin rozporządził rozpowszechnianie komunikatu Agencji Informacyjnej TASS, który był ogłoszony w audycji radiowej dla zagranicy o godz. 18.00, a na następny dzień opublikowany w prasie radzieckiej.

W komunikacie przeznaczonym nie tyle dla własnej ludności, ile dla oficjalnego Berlina, dementowano pogłoski o „bliskości wojny między ZSRR i Niemcami” i koncentracji wojsk po obu stronach granicy radziecko-niemieckiej. Potwierdzano, że „odbywające się w ostatnim czasie przetrzymywanie wojsk niemieckich, zwolnionych z operacji na Bałkanach, na wschodnie i północno-wschodnie tereny Niemiec, jest związane, należy przypuszczać, z innymi motywami, nie mającymi odniesienia do stosunków radziecko-niemieckich”.

Odnosnie celowości tego komunikatu wśród historyków nie ma jednolitego poglądu. Możliwe, że Stalin wysłał Hitlerowi jeszcze jeden sygnał o chęci uniknięcia wojny przez ZSRR. Jednocześnie komunikat TASS manifestował dla światowej opinii publicznej umiłowanie pokoju przez nasz kraj, jak gdyby uprzedzając możliwe oskarżenia ze strony Niemiec o przygotowywanie agresji przez Moskwę.

Nie przypadkowo w tekście komunikatu TASS mówi się: „3) ZSRR, jak to wynika z jego polityki pokojowej, przestrzegał i zamierza przestrzegać warunków radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji (...); 4) przeprowadzane teraz letnie zgrupowania rezerwistów Armii Czerwonej i czekające ich manewry mają za swój cel nie co innego, jak przeszkolenie rezerwistów i sprawdzenie pracy aparatu kolejowego, realizowane, jak wiadomo, każdego roku, z tego powodu wyobrażać sobie te przedsięwzięcia Armii Czerwonej jako wrogie Niemcom, w żadnej mierze nie mają sensu”.

To właściwie nie był pierwszy komunikat TASS. Jeszcze 9 maja TASS za pośrednictwem gazeta „Izwestia” zdementowała pogłoski o kon-

---

<sup>12</sup> Źródło: <https://stalinism.ru/stalin-i-armiya/tayna-22-iyunya.html> – Andriej Sawwin – Stalin. Czasy. Ludzie. Imperium.



centracji wojsk radzieckich na zachodniej granicy (w ZSRR w kwietniu – maju dla uzupełnienia związków taktycznych zachodnich okręgów wojskowych z rezerwy zostało wezwanych prawie 800 tys. ludzi). Stalin, podejmując kroki dla umocnienia zachodniej granicy ZSRR, razem z tym starał się włączyć Berlin do nowych rozmów (jak w listopadzie 1940 roku w czasie wyjazdu Mołotowa do Berlina), aby dociągnąć do szarugi jesiennej.

Podanie do publicznej wiadomości stanowiska ZSRR w odniesieniu do Niemiec na 8 dni przed rozpoczęciem wojny, widocznie, było konieczne, ale sama realizacja pomysłu nie była udana. Być może mądrzej byłoby wydać opublikowaną odpowiedź Stalina lub Mołotowa na pytanie informacyjnej agencji zagranicznej lub zachodniej gazety, ale nie ma jak drukować komunikatu TASS w radzieckiej prasie, bo to dezorientowałoby ludność i żołnierzy, nie uświadomionych w szczegółach „tajnej dyplomacji”.

Stalin oprócz tego nadal jeszcze nie był do końca pewny co do nieuchronności wojny, nie czuł tego, że Hitler już nie mógł powstrzymać się, będąc od początku nastawiony na wojnę przeciwko ZSRR. Przecież właściwie w tym celu był wprowadzony do władzy przez wpływowe nielegalne struktury, których istnienia większość ludności planety nawet nie podejrzewa. W Niemczech tworzył się wojskowo-ekonomiczny potencjał agresji, co dzisiaj nie jest tajemnicą dla historyków, przy udziale amerykańskiego biznesu, formalnie uważającego się za przeciwnika nazizmu.

W liście do Mussoliniego z 21 czerwca 1941 roku, führer, powiadamiając o decyzji ataku na ZSRR, przyznał: „Współpraca ze Związkiem Radzieckim przy całym otwartym dążeniu do osiągnięcia ostatecznego rozładowania często mnie pociągała. Ponieważ to wydawało mi się zerwaniem z całą moją przeszłością, moim światopoglądem i poprzednimi moimi zobowiązaniami, jestem szczęśliwy, że uwolniłem się od tego moralnego brzemienia”.

Analiza przez nazistów tendencji rozwoju sytuacji wojskowo-politycznej i stosunku sił pokazywała im, że czas pracuje na niekorzyść Niemiec, utrudniając realizację planów, na rzecz których więc był utworzony nazistowski reżim. W tym samym liście do Mussoliniego, Hitler narzekał: „Ruscy mają ogromne siły (...). Jeśli więc dalej trzeba będzie znosić takie niebezpieczeństwo, przyjdzie, oczywiście stracić cały 1941 rok, a przy tym ogólna sytuacja nijak nie zmieni się. Na odwrót, Anglia jeszcze bardziej sprzeciwi się zawarciu pokoju, ponieważ ona cały czas jeszcze będzie mieć nadzieję na rosyjskiego partnera. Do tego więc ta nadzieja, naturalnie, znacznie wzrastać w miarę wzmocnienia się gotowości bojowej rosyjskich sił zbrojnych. A za tym wszystkim jeszcze stoją amerykańskie masowe dostawy materiałów wojskowych, które są oczekiwane od 1942 roku”.

W czerwcu 1941 roku *wierchuszkę* nazistowskich Niemiec wyraźnie straszyló trwające umacnianie się ZSRR. W zachowanych zapiskach z biesiady Hitlera przy stole, już w czasie wojennym, w nocy z 5 na 6 stycznia 1942 roku, jest takie wyznanie: „Co utwierdziło mnie w decyzji o napaści bez zwłoki, to informacja, którą dostarczyła mi jedna niemiecka misja, dopiero co powracająca z Moskwy. Powiadomiono mnie, że jeden rosyjski zakład produkuje więcej czołgów, niż wszystkie nasze zakłady razem wzięte. Ja rozumiałem, że to – granica”. 18 czerwca o godz. 4.00 rano dowództwo Wehrmachtu ponowiło przesuwanie wojsk na pozycje wyjściowe ku granicy niemiecko-radzieckiej, co zostało ujawnione przez wywiad wojsk pogranicza i o czym niezwłocznie zameldowano do Moskwy.

W związku z sytuacją, brzemieną w atak ze strony Niemiec, Stalin polecił Mołotowowi połączyć się z Hitlerem. W dzienniku szefa Sztabu Generalnego wojsk lądowych Niemiec, generała Franca Faldera jest notatka z 20 czerwca: „*gaspadin* Mołotow chciał 18 czerwca rozmawiać z führerem”. Sądząc z wszystkiego, obie strony prowadziły skomplikowaną grę dyplomatyczną do samego rozpoczęcia wojny. W meldunku źródła „H” kierownictwa wywiadu Sztabu Generalnego (pracownika niemieckiej ambasady w Moskwie, Gerharda Kegla) z 5 maja jest taka informacja: „Hitler zaproponował Stalinowi przyjechać do Niemiec. Odpowiedź powinna być dana do 12-12 czerwca 1941 roku [tj. do godziny 12.00 dnia 12 czerwca 1941 r. – *przypisek tłumacza*]. Jeśli Stalin nie przyjedzie do Berlina, to wojna jest nieuchronna. Niemcy zgłosiły żądania w stosunku do ZSRR: a) dodatkowe dostawy 2,5 miliona ton zboża; b) swobodny tranzyt do Persji i okupacja wojskowa radzieckich magazynów zboża na 4-5 milionów ton. Ostatni termin przyjęcia propozycji – 23 czerwca 1941 rok”.

Pod naporem pogarszającej się sytuacji na granicy zachodniej Stalin 18 czerwca wydał rozporządzenie Ludowemu Komisariatowi Obrony o dodatkowych krokach zapobiegawczych. Niektórzy badacze twierdzą, że na podstawie decyzji Kremla szef Sztabu Generalnego skierował do dowództw pięciu zachodnich okręgów wojskowych i trzech dowództw floty (Bałtycka, Północna, Czarnomorska) telegram lub dyrektywę dotyczącą doprowadzenia wojsk i sił do gotowości bojowej. Tekstem tego dokumentu badacze nie dysponują, ale istnieją pośrednie dowody, że jakiś dokument do wojsk i do floty poszedł. Aby nie być gołosłownym, podamy konkretne fakty.

W 2008 roku w wydawnictwie „Kuczkowe Pole” wyszła książka Władimira Jampolskiego „(...) *Zniszczyć Rosję wiosną 1941 r.*”, do której włączono materiały na temat dowodzącego Frontem Zachodnim generała armii, Dmitrija Pawłowa. W protokole zamkniętego posiedzenia sądowego Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR z 22 lipca 1941 roku jest



taki epizod. Członek Sądu Aleksandr Orłow odczytuje zeznania oskarżonego – byłego szefa łączności sztabu Frontu Zachodniego, generała brygady Andrieja Grigoriewa, ze śledztwa: „ (...) Również po telegramie szefa Sztabu Generalnego z 18 czerwca wojska okręgu nie zostały doprowadzone do gotowości bojowej”. Grigoriew potwierdza: „Wszystko to prawda”.

Już wspomniany przez nas historyk Arsen Martirosjan uważa, że 18 czerwca 1941 roku Stalin zdecydował się doprowadzić wojska pierwszego strategicznego eszelonu do pełnej gotowości bojowej, ale usankcjonowana przez niego dyrektywa Sztabu Generalnego okazała się, z powodu jakichś okoliczności, nie wykonana przez dowództwo zachodnich okręgów wojskowych, w pierwszej kolejności przez Zachodni i Kijowski. Działania dowództwa Zachodniego Specjalnego Okręgu Wojskowego w te decydujące o losach ZSRR dni – to, oczywiście, oddzielny temat do rozmów.

Wyrazimy tylko pogląd, że w losach Frontu Zachodniego i osobiście generała Pawłowa tragiczną rolę odegrał kompleks czynników. Bezsparnie, dopuszczono się wojskowo-zawodowych błędów. Do 22 czerwca zgrupowanie wojsk okręgu nie było w istocie ani obronne, ani do natarcia. Główna rubież obrony ustalona była faktycznie na granicy państwowej, a ona powinna była być przesunięta, zdaniem szeregu historyków wojskowych, na 50 km w głąb radzieckiego terytorium. Niedopuszczalnym było, aby pułki lotnicze bazowały na lotniskach przy samej granicy państwowej, gdy do niektórych z nich dosięgała niemiecka artyleria. Na kierowaniu wojskami nie mogła nie odbić się również kadrowa roszcza czterech przedwojennych lat. Jak by nie odnieść się do dowódców związków taktycznych i zgrupowań, pozbawionych w tym okresie swoich stanowisk, a często i życia (niezależnie od ich poglądów ideowych, stopnia politycznej lojalności, moralnego oblicza), oni w swojej większości mieli nawyki kierowania wojskami uzyskane w latach 1920-1930. Kadry dowódcze, które przyszyły im na zmianę, którym powierzono pułki, dywizje, korpusy, armie, zrobiły ogółem w ciągu kilku lat karierę, która im zawróciła w głowie i popadłszy pod uderzenie posiadających doświadczenie bojowe niemieckich generałów, w czerwcu 1941 roku, pogubiły się.

W strefie wojsk Zachodniego Specjalnego Okręgu Wojskowego Wehrmacht naniósł, nieoczekiwanie dla Ludowego Komisarjatu Obrony, główne uderzenie. Oczekiwano go więc na kierunku na Kijów, dlatego najbardziej potężne zgrupowanie wojsk radzieckich było skoncentrowane na Ukrainie. Obiektywną rolę w tym odegrało, możliwe, to, że w 1941 roku w Ludowym Komisarjacie Obrony dominowali „Kijowianie” – wychodźcy z Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego (ludowy komisarz obrony Siemion Timoszenko, szef Sztabu Generalnego Gieorgij Żukow, jego

pierwszy zastępca Nikołaj Watutin, szef Kierownictwa Operacyjnego Sztabu Generalnego, generał Herman Małandin).

Jednak w ostatecznym rozrachunku odpowiedzialność za wiele fatalnych błędów przedwojennych miesięcy leżała cały czas jednak na kierownictwie politycznym. Stalin, widocznie zbyt zainteresował się zakulisową walką na geopolitycznym poziomie, licząc, że potrafi przegrać zarówno Berlin, i Londyn i Waszyngton. Dały o sobie znać również błędy w polityce kadrowej. Zamiana Borysa Szaposznikowa na stanowisku szefa Sztabu Generalnego na początku na Kirila Miereckowa, a następnie na Gieorgija Żukowa, nieskłonnych do pracy sztabowej, była nie najlepszym rozwiązaniem.

Przypomnijmy, że Szaposznikow na stanowisku szefa Sztabu Generalnego oczekiwał głównego uderzenia Wehrmachtu na Białorusi. Ludowy Komisarz Timoszenko liczył więc, że w planie operacyjnym, znajdującym się w 1940 roku w Sztabie Generalnym, zbyt duże znaczenie przydawano zgrupowaniu Wehrmachtu na północ od Warszawy i we wschodnich Prusach. Stalin był także przekonany, że Niemcy postarają się przede wszystkim opanować Ukrainę i basen Doniecki i nie doceniali stopnia awanturniczości Hitlera.

Kierownictwo na Kremlu uspokajała również „magia cyfr”. Z Wehrmachtem było gotowych zewrzeć się 2,9 miliona żołnierzy RKKA. To 170 dywizji, w tym 40 pancernych i 20 zmechanizowanych. Oczarowywała ich moc bojowa: 49,3 tysiąca dział i moździerzy, 10 tysięcy czołgów, 7,7 tysięcy samolotów bojowych (Niemcy mieli, jak ukazano w książce generała broni Jurija. Gorkowa *Kreml. Kwatera Główna. Sztab Generalny*, 31 tysięcy dział i moździerzy, 3,5 tysiąca czołgów, 4 tysiące samolotów bojowych).

Po stronie Wehrmachtu było jednak doświadczenie bojowe trzech kampanii wojennych (polska, francuska i bałkańska), wypracowany na przestrzeni czasu system kierowania wojskami, dobrze przygotowana kadra oficerska, której trzon przezornie zachowano po I wojnie światowej ... Ale powróćmy do ostatnich dni przedwojennych.

Historyk Martirosjan podaje interesujący fakt pozostający poza uwagą wielu badaczy. Kilka dni przed wybuchem wojny Stalin wezwał do siebie szefa Wojskowych Sił Powietrznych Armii Czerwonej (lotnictwo) Pawła Żygariowa i ludowego komisarza spraw wewnętrznych Ławrientija Berię, któremu były podporządkowane wojska pogranicza i rozkazał siłami lotnictwa Zachodniego Specjalnego Okręgu Wojskowego zorganizować staranne rozpoznanie lotnicze w celu zapoznania się z realną sytuacją na granicy radziecko-niemieckiej. Wódz potrzebował upewnić się, czy rzeczywiście Niemcy podciągają wojska bezpośrednio do granicy państwowej.

W dzienniku odwiedzin w gabinecie Stalina na Kremlu rzeczywiście widnieje zapis z 17 czerwca, zgodnie z którym tego dnia przyjął dwóch odwiedzających: pierwszego zastępcę szefa Sztabu Generalnego Nikołaja Watutina (22.00-22.30) oraz Pawła Żygariewa (0.45-01.50 z dnia 18 czerwca).

18 czerwca cichobieżny samolot U-2 pilotowany przez dowódcę 43 myśliwskiej dywizji lotniczej, pułkownika Gieorgija Zacharowa, na niskiej wysokości przeleciał wzdłuż całej linii granicy państwowej z południa na północ w strefie Zachodniego Specjalnego Okręgu Wojskowego. O tym locie Władimir Niefiedow, który stał się w latach wojny Bohaterem Związku Radzieckiego, opowiadał później w swoich wspomnieniach *Ja – myśliwiec*. A wtedy, 18 czerwca, on sadzał samolot po każdych 30-50 kilometrach i zwyczajnie na skrzydle razem ze swoim nawigatorem majorem Michaiłem Rumiancewem pisał pilne meldunki, które zabierali pogranicznicy i bezwzględnie przekazywali do Moskwy. Niefiedow zanotował we wszystkich miejscach ruch kolumn wojsk niemieckich ku granicy. Możliwe, że właśnie te meldunki skłoniły Stalina do decyzji o skierowaniu do wojsk dyrektywy z 18 czerwca, o której mówił na przesłuchaniu również w sądzie były szef łączności sztabu Frontu Zachodniego, generał Andriej Grigoriew.

Zachował się jeszcze jeden dokument świadczący o wysłaniu 18 czerwca 1941 roku na adres dowództwa zachodnich okręgów wojskowych telegramu przez szefa Sztabu Generalnego. To badanie zostało przeprowadzone w końcu lat 1940-ch – pierwszej połowie 1950-ch przez Kierownictwo Naukowo-Badawcze Sztabu Generalnego pod kierownictwem generała broni Aleksandra Pokrowskiego. Wtedy, jeszcze za życia Stalina, było upowszechniane doświadczenie koncentracji i rozwijania wojsk zachodnich okręgów wojskowych według planów przykrycia granicy państwowej w przededniu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

W tym celu zadano pięć pytań uczestnikom tych tragicznych wydarzeń, zajmującym przed wojną stanowiska dowódcze w wojskach zachodnich okręgów (fragmentarycznie odpowiedzi na niektóre pytania były opublikowane w „Czasopiśmie wojskowo-historycznym” w 1989 r.). Pytania zostały sformułowane tak: 1. Czy był podany wojskom w jednostce dotyczący ich plan obrony granicy państwowej; kiedy i co zostało zrobione przez dowództwo i sztaby w zakresie zabezpieczenia wykonania tego planu? 2. Od jakiego czasu i na podstawie jakiego polecenia wojska przykrycia rozpoczęły wyjście na granicę państwową i jaka ilość z nich została rozwinięta do rozpoczęcia działań bojowych? 3. Kiedy otrzymano polecenie doprowadzenia wojsk do gotowości bojowej w związku z oczekiwaną napaścią faszystowskich Niemiec rankiem 22 czerwca; jakie i kiedy zostały wydane wytyczne odnośnie wykonania tego polecenia i co zostało

wykonane przez wojska? 4. Dlaczego duża część artylerii znajdowała się w centrach szkoleniowych? 5. Na ile sztaby były przygotowane do kierowania wojskami i w jakim stopniu to uwidoczniło się w toku prowadzenia operacji w pierwszych dniach wojny?

Redakcja „Czasopisma wojskowo-histycznego” mogła opublikować odpowiedzi na dwa pierwsze pytania, ale gdy przyszła kolej odpowiedzieć na trzecie pytanie: „Kiedy otrzymano polecenie doprowadzenia wojsk do gotowości bojowej?”, ktoś odgórnie rozporządził, aby zaprzestać publikacji. Ale już z pierwszych dwóch odpowiedzi wynika, że telegram (lub dyrektywa) szefa Sztabu Generalnego, widocznie, były. Generał broni wojsk pancernych Paweł Połubojarow (były szef wojsk pancernych Nadbałtyckiego Specjalnego Okręgu Wojskowego) wspominał po wojnie: „16 czerwca o godz. 23 dowództwo 12 korpusu zmechanizowanego otrzymało dyrektywę o doprowadzeniu związku taktycznego do gotowości bojowej. Dowódcę korpusu generała brygady Nikołaja Szestopałowa powiadomiono o tym o godz. 23 dnia 17 czerwca, po jego przybyciu z 202 dywizji zmotoryzowanej, gdzie dokonywał sprawdzenia gotowości mobilizacyjnej. 18 czerwca dowódca korpusu podniósł związki taktyczne i jednostki na alarm bojowy i rozkazał wywieźć je do zaplanowanych rejonów. W trakcie 19 i 20 czerwca zostało to zrobione. 16 czerwca na polecenie sztabu okręgu został doprowadzony do gotowości bojowej również 3 korpus zmechanizowany (dowódca generał brygady wojsk pancernych Aleksiej Kurkin), który w takich samych terminach skoncentrował się we wskazanym rejonie”.

Generał brygady Iwan Fadiejew (były dowódca 10 dywizji piechoty 8 armii Nadbałtyckiego Specjalnego Okręgu Wojskowego): „19 czerwca 1941 r. otrzymano polecenie od dowódcy 10 korpusu piechoty generała brygady Iwana Nikołajewa o doprowadzeniu dywizji do gotowości bojowej. Wszystkie jednostki zostały niezwłocznie wyprowadzone w rejon obrony, zajęły DZOT-y [trwale przeciwlotnicze stanowiska ogniowe – *przypisek tłumacza*] i pozycje ogniowe artylerii”.

Generał brygady Paweł Abramidze (były dowódca 72 dywizji piechoty górskiej 26 armii Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego): „20 czerwca 1941 roku otrzymałem taki szyfrogram Sztabu Generalnego: „Wszystkie oddziały i jednostki Waszego związku taktycznego rozmieszczone na samej granicy, cofnąć z powrotem o kilka kilometrów, to znaczy na rubież przygotowanych pozycji (...). Wszystkie jednostki dywizji powinny być doprowadzone do gotowości bojowej. Wykonanie zameldować do godz. 24 dnia 21 czerwca 1941 roku”

Istnieją również pojedyncze inne dokumenty archiwalne świadczące o tym, że 16-20 czerwca 1941 roku wojska na zachodzie ZSRR doprowa-

dzane były do gotowości bojowej. W Dzienniku Dokumentów Bojowych Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (wydanie 33) wydanym przez Wydawnictwo Wojskowe w 1957 roku opublikowano meldunek sztabu 12 zmechanizowanego korpusu Nadbałtyckiego Specjalnego Okręgu Wojskowego odnośnie działań bojowych korpusu w okresie od 22 czerwca do 1 sierpnia 1941 roku.

Mówi się w nim: „18 czerwca 1941 rok. Na podstawie dyrektywy Rady Wojskowej Nadbałtyckiego Specjalnego Okręgu Wojskowego dla korpusu został wydany rozkaz pod Nr 0033 o doprowadzeniu do gotowości bojowej jednostek korpusu, przejścia do nowego rejonu i koncentracji (...)” Powyższe pozwala twierdzić, że napaść Niemiec na Związek Radziecki nie była zaskoczeniem dla dowódców związków taktycznych i zgrupowań zachodnich okręgów wojskowych. W takim lub innym stopniu przyznają to radzieccy szefowie wojskowi.

Były szef Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego generał armii Piotr Iwaszutin w swoim artykule opublikowanym w „Czasopiśmie wojskowo-historycznym” (1990, Nr 5) przyznawał, chociaż i z zastrzeżeniami, że „ani w strategicznym, ani w taktycznym planie napaść faszystowskich Niemiec na Związek Radziecki nie była zaskoczeniem”. Prawda, dalej on ukazywał, że „wtargnięcie wojsk faszystowskich na nasze terytorium zastało nasze wojska zniemacka, ponieważ one nie były na czas doprowadzone do pełnej gotowości bojowej”.

Nie wdając się w polemikę, chciałoby się mimo wszystko zauważyć, że na poziomie dowódców dywizji i wyżej używanie pojęcia „zniemacka” niezbyt jest uzasadnione. W związku z tym należy zwrócić uwagę na przemyślenia generała broni w stanie spoczynku Nikołaja Czerwowa, przedstawione przez niego w książce *Prowokacja przeciw Rosji: Jeśli strategia przystąpienia państw i armii do wojny początkowo jest błędna, to nic to – ani sztuka generała na polu walki, ani męstwo żołnierzy, ani poszczególne jednorazowe zwycięstwa – nie mogły mieć tego decydującego efektu, jakiego można by oczekiwać w przeciwnym wypadku. Jedną z najważniejszych przyczyn pokonania naszych wojsk w początkowym okresie wojny było niedocenianie przez Ludowy Komisariat Obrony i Sztab Generalny istoty samego początkowego okresu wojny, warunków rozpoczęcia wojny i jej prowadzenia w pierwszych godzinach i dniach”. Generał Czerwow ukazywał, że „zaskoczenia atakiem w zwykłym rozumieniu nie było”, a to sformułowanie zostało wymyślone po 1953 roku „po to, aby zrzucić winę za klęskę na początku wojny, na Stalina”.*

Można przywołać również wypowiedź naocznego świadka tragicznych wydarzeń 22 czerwca – marszałka artylerii Nikołaja Jakowlewa (jemu nie można zarzucić służalczości przed Stalinem, ponieważ on, w latach

1948-1951 zastępca ministra Sił Zbrojnych, w 1952 roku został aresztowany i zwolniony dopiero po śmierci wodza): „Gdy bierzemy się za osądzenie 22 czerwca 1941 roku, czarnymi skrzydłami zakrywamy cały nasz naród, a należy odejść od wszystkiego, co osobiste, i podążać tylko za prawdą, niedozwolone jest próbować zrzucić całą winę za zaskoczenie napaścią faszystowskich Niemiec, wyłącznie na Józefa Stalina. W nie kończących się narzekaniach naszych szefów wojskowych na „zaskoczenie” przebija próba zdjęcia z siebie całej odpowiedzialności za błędy w przygotowaniu bojowym wojsk, w kierowaniu nimi w pierwszym okresie wojny. Oni zapominają o najważniejszym: składając przysięgę, dowódcy wszystkich szczebli od dowodzących frontami do dowódców plutonów zobowiązani są utrzymywać wojska w gotowości bojowej”.

Te myśli nie straciły, jak się wydaje, swojej aktualności i dzisiaj, ważne jest wziąć to pod uwagę, gdy po upływie 67 lat od czerwca 1941 roku – staramy się zrozumieć, dlaczego wydarzenia w początkowym okresie wojny ułożyły się tak tragicznie dla Armii Czerwonej<sup>13</sup>.

\* \* \*

Operacja „Barbarossa” była największą i najważniejszą operacją niemiecką w czasie drugiej wojny światowej, której klęska zdecydowała ostatecznie o niemieckiej przegranej w całej wojnie.

W Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej zginęło ponad 20 mln radzieckich obywateli. Przykładem oporu, poświęcenia i determinacji narodu radzieckiego stał się Leningrad (obecnie: Petersburg)<sup>14</sup>, blokowany przez prawie trzy lata przez wojska niemieckie oraz Stalingrad (obecnie: Wołgograd)<sup>15</sup>, w którym przez pół roku trwały zacięte walki czerwoarmistów o miasto z żołnierzami Wehrmachtu, zakończone klęską Niemców. Bitwa o Stalingrad była punktem zwrotnym w działaniach na froncie wschodnim i w wojnie w Europie.

Wielka Wojna Ojczyźniana jest nadal bardzo ważnym dla narodu rosyjskiego okresem historii kraju. Uczestnikom wojny cyklicznie nadaje się medale pamiątkowe, działają muzea poświęcone historii tej wojny, w wielu

---

<sup>13</sup> Źródło: <https://stalinism.ru/stalin-i-armiya/tayna-22-iyunya.html> – Andriej Sawwin – Stalin. Czasy. Ludzie. Imperium.

<sup>14</sup> Okres oblężenia Leningradu przez wojska niemieckie trwał 2,5 roku (8.09.1941 r.-27.01.1944 r.) co spowodowało śmierć głodową ok. 1,5 miliona cywilnych mieszkańców miasta.

<sup>15</sup> Stalingrad – tu miała miejsce (sierpień 1942 r. – luty 1943 r.) największa i najważniejsza bitwa II wojny światowej – przegrana Niemców pod Stalingradem doprowadziła do odwrócenia losów wojny na ich niekorzyść.



miastach Federacji Rosyjskiej znajdują się pomniki poświęcone uczestnikom tej wojny. M.in. 7 lipca 1993 r. dla uczczenia 50. rocznicy zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej na mocy ustawy został ustanowiony medal jubileuszowy „50-lecia zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941-1945”, nadawany wojskowym i uczestnikom tej wojny.

Współcześnie termin Wielka Wojna Ojczyźniana jest powszechnie używany w Federacji Rosyjskiej oraz w innych byłych republikach radzieckich, w tym w Republice Białorusi oraz w Naddniestrzańskiej Republice Mołdawskiej. Natomiast były republiki radzieckie, Litwa, Łotwa i Estonia po odzyskaniu niepodległości w 1991 roku zrezygnowały z używania tego terminu. Na Ukrainie zaczął on wychodzić z użycia (w oficjalnych publikacjach) po protestach społecznych na Placu Niepodległości w Kijowie w 2014 roku. Już wcześniej, 25 maja 2010 roku Rada Obwodu Lwowskiego przyjęła uchwałę mówiącą o tym, że nie będzie w przyszłości używać terminu „wielka wojna ojczyźniana”, uzasadniając to tym, że termin ten „nie odpowiada ukraińskiej rzeczywistości historycznej”. W lipcu 2015 roku Muzeum Historii Ukrainy Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941–1945 zmieniło nazwę na Muzeum Historii Ukrainy II Wojny Światowej.

## Bibliografia

### Opracowania

- Ailsby Christopher, *Operacja Barbarossa*, Warszawa 2010.  
Carell Paul, *Operacja Barbarossa*, Warszawa 2008.  
Piekałkiewicz Janusz, *Bitwa o Moskwę*, Janki k. Warszawy 2004.  
Piekałkiewicz Janusz, *Stalingrad. Anatomia bitwy*, Janki k. Warszawy 1995.  
Różański Jan, „*Fall Barbarossa*” – *Tragiczna Karta Przemyśla*, Przemyśl 2001.  
Stahel David, *Operacja Barbarossa. Klęska Niemiec na Wschodzie*, Warszawa 2012.

### Artykuły internetowe

- Andriej Sawwin, *Tajemnica 22 czerwca*, „Krasnaja Zwiezda” XI-XII 2008 r.  
– <https://stalinism.ru/stalin-i-armiya/tayna-22-iyunya.html> – Andriej Sawwin – *Stalin. Czasy. Ludzie. Imperium*.  
[http://www.redstar.ru/2008/11/19\\_11/6\\_01.html](http://www.redstar.ru/2008/11/19_11/6_01.html).

## Streszczenie

Operacja „Barbarossa” to nazwa inwazji Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki w dniu 22 czerwca 1941 r., niespełna dwa lata po ataku na Polskę. Operacja „Barbarossa” rozpoczęła największą pod względem ofiar ludzkich i sprzętu kampanię wojenną w historii Europy. Jej niepowodzenie stanowiło punkt zwrotny drugiej wojny światowej i początek końca Trzeciej Rzeszy. Plan napaści na Związek Radziecki został zatwierdzony już w grudniu 1940 roku przez kanclerza Niemiec, Adolfa Hitlera, pomimo iż oba kraje związane były układem o nieagresji zawartym 23 sierpnia 1939 r., zwanym jako pakt Ribbentrop-Mołotow.

Dnia 22 czerwca 1941 r. dla narodu radzieckiego rozpoczęła się „Wielka Wojna Ojczyzniana”, która pochłonęła ponad 20 milionów obywateli radzieckich.

Co było przyczyną druzgocącej klęski Armii Czerwonej w początkowym okresie operacji „Barbarossa” i na kim spoczywa odpowiedzialność za te niepowodzenia – po raz pierwszy, po 63 latach od zakończeniu drugiej wojny światowej, zaś dla Rosjan, Wielkiej Wojny Ojczyznianej, badania naukowe na ten temat zostały opublikowane w ogólnorosyjskim oficjalnym organie prasowym Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, tygodniku „Krasnaja Zwiezda”.

W 2008 roku autor Andriej Sawwin w opracowaniu pt. *Tajemnica 22 czerwca* publikowanym w kolejnych wydaniach tygodnika przedstawił wyniki swoich badań na temat operacji „Barbarossa”. Uzyskując dostęp do unikalnych źródeł archiwalnych, przeprowadził szczegółowe kwerendy naukowe. Uzyskane dokumenty po raz pierwszy przybliżają czytelnikowi kulisy zabiegów dyplomatycznych przywódców europejskich w przeddzień rozpoczęcia niemieckiej inwazji na Związek Radziecki w czerwcu 1941 roku. Autor opracowania, Andriej Sawwin wyraźnie formułuje przyczyny pierwszych porażek militarnych Armii Czerwonej, jak również wymienia imiennie głównych winnych tych porażek – radzieckich generałów.

**Słowa kluczowe:** Armia Czerwona, Blitzkrieg, operacja „Barbarossa”, Trzecia Rzesza, Wehrmacht, Wielka Wojna Ojczyzniana, wojna błyskawiczna.



## 22 June 1941 – “Operation Barbarossa” based on the Russian archives

### Summary

Operation Barbarossa was the name given to Nazi Germany’s invasion of the Soviet Union on 22 June 1941, less than two years after the attack on Poland. Operation Barbarossa was the largest war campaign in European history in terms of human casualties and equipment. Its failure marked the turning point of the Second World War and the beginning of the end of the Third Reich. The plan to attack the Soviet Union had already been approved in December 1940 by the German Chancellor, Adolf Hitler, despite the fact that the two countries signed a non-aggression treaty on 23 August 1939, known as the Molotov-Ribbentrop Pact.

On 22 June 1941, the ‘Great Patriotic War’ began for the Soviet people, claiming the lives of more than 20 million Soviet citizens.

What was the cause of the devastating defeat of the Red Army in the initial period of Operation Barbarossa and who is responsible for these failures? For the first time, 63 years after the end of the Second World War (for Russians, the Great Patriotic War) research on the subject was published in the Russian official press organ of the Ministry of Defence of the Russian Federation, the weekly magazine “Krasnaja Zwiezda”.

In 2008, author Andrei Savvin presented the results of his research on Operation Barbarossa in a study entitled *The Mystery of 22 June*, published in subsequent weekly magazine issues. Gaining access to unique archival sources, he conducted detailed research. The documents give the reader, for the first time, a behind-the-scenes look at the diplomatic dealings of European leaders on the eve of the start of the German invasion of the Soviet Union in June 1941. The author of the study, Andrei Savvin, clearly formulates the reasons for the first military defeats of the Red Army and names the main culprits of these defeats – the Soviet generals.

**Keywords:** the Red Army, Blitzkrieg, Operation Barbarossa, Third Reich, Wehrmacht, Great Patriotic War



## **Akuszerki w Kolbuszowej dobie autonomii Galicji Zarys zagadnienia**

System ochrony zdrowia ludności w Galicji dobie autonomicznej opierał się na działaniach władz centralnych i autonomicznych. Obok lekarzy i aptekarzy istotne miejsce zajmowały w nim akuszerki. Odgrywały ważną rolę ze względu na niedostateczną opiekę nad kobietami rodzącymi, która wynikała m.in. z niewystarczającej liczby lekarzy oraz stanu wiedzy w zakresie ginekologii i położnictwa. Ich obecność w poszczególnych gminach wymuszała na władzach powiatowych ustawa z roku 1891. Nakładała ona obowiązek zorganizowania bezpłatnej pomocy akuszerek dla ubogich kobiet ciężarnych i rodzących. Duże znaczenie miało również zapewnienie odpowiedniej liczby akuszerek w stosunku do liczby mieszkańców danej gminy<sup>1</sup>.

Akuszerki zdobywały wykształcenie m.in. na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego (od końca XVIII w.) oraz w szkołach położnych, które powstawały przede wszystkim przy szpitalach. Mogły się w nich kształcić kobiety poniżej 40. roku życia, panny musiały legitymować się wiekiem minimum 24 lat. Musiały ponadto posiadać świadectwa potwierdzające „dobre prowadzenie się”, dobry stan zdrowia i szczepienia przeciw ospie. Podstawą przyjęcia do szkoły były umiejętności czytania, pisania i liczenia w podstawowym zakresie. Zajęcia prowadzone w szkołach były teoretyczne i praktyczne, a dyplom ich ukończenia upoważniał do podjęcia pracy na terenie całej monarchii austro-węgierskiej<sup>2</sup>.

Niezwykle szczegółowe przepisy regulowały warunki wykonywania czynności przez akuszerki, konieczne i dopuszczalne przyrządy, jakich

---

<sup>1</sup> P. Franaszek, *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii (Wybrane problemy)*, Kraków 2002, s. 15-16, 143-144.

<sup>2</sup> Tamże, s. 143.

powinny używać, warunki higieniczne w miejscu przebywania ciężarnej i porodu itd. Na akuszerkach spoczywały również określone obowiązki – opieka nad ciężarną, przeprowadzanie okresowych badań, udzielanie fachowej pomocy podczas porodu i opieka nad położnicą. Ponadto zobowiązane one były do wezwania lekarza w przypadku zagrożenia zdrowia lub życia matki albo dziecka, a w przypadku zbliżającej się śmierci noworodka miały go ochrzcić lub wezwać księdza. Sakramentu chrztu mogła udzielić tylko chrześcijańska akuszerka. W 1850 roku zniesione zostały ograniczenia względem udzielania pomocy położnicom przez akuszerki wyznania mojżeszowego. W sytuacji zagrożenia życia dziecka lub matki zobowiązane były jednak do wezwania duchownego chrześcijańskiego<sup>3</sup>.

Akuszerki zobowiązane były do prowadzenia dzienników, w których zapisywały informacje dotyczące odebranych porodów, matek i noworodków. Dzięki nim sporządzano wykazy porodów w powiecie. Za błędy w sztuce, przeprowadzenie aborcji, zabójstwo dziecka bądź jego zamianę groziła odpowiedzialność karna oraz pozbawienie prawa wykonywania zawodu<sup>4</sup>.

Pomoc akuszerek była bezpłatna, gdyż były one wynagradzane z budżetów gmin lub powiatów. Podlegały kontroli lekarzy powiatowych<sup>5</sup>.

W świetle oficjalnych danych austriackich drukowanych co roku w szematyzmach funkcje akuszerek w Kolbuszowej pełniły: Konstancja Dobrzańska (1867-1876), Rozalia Regent (1867-1871), Julia Staniszevska (1867-1871), Anna Arzt (1871-1872), Franciszka Appel (1871-1872), Antonina Jarosz (1894-1895), Michalina Borońska (1895-1909), Anna Tarczyńska (1906-1907), Netti Arzt (1908-1909) i Helena Piątkowska (1908-1909). Z późniejszych lat wiadomo, że na terenie Kolbuszowej działały trzy akuszerki (1909-1910), następnie cztery (1910-1911), później znów trzy (1911-1913)<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, s. 143-144.

<sup>5</sup> Tamże, s. 144.

<sup>6</sup> *Galizisches provinzial-handbuch für das jahr 1868*, Lemberg, b.r., s. 759; *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1872*, Lwów 1872, s. 434; *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1873*, Lwów 1873, s. 33; *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1876*, Lwów 1876, s. 32; *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1895*, Lwów 1895, s. 305; *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1896*, Lwów 1896, s. 305; *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1907*, Lwów 1907, s. 401; *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1908*, Lwów 1908, s. 401; *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1909*, Lwów 1909,

Interesujące, że władze miejskie Kolbuszowej w każdorazowym budżecie gwarantowały określoną sumę pieniędzy na wynagrodzenie akuserek obsługujących obszar miasteczka. W latach 1900-1914 przekazywały niezmiennie Wydziałowi powiatu kolbuszowskiego na akuszerkę okręgową sumę 44 złr 23 ct (po zmianie waluty, po przeliczeniu wspomnianej kwoty – 88 k 46 h)<sup>7</sup>.

Oficjalne dane dotyczące akuserek w miasteczku, odnotowane w źródłach urzędowych, nie oddają pełnej liczby położnych pracujących wśród kolbuszowskich kobiet. Idealnym źródłem do uzupełnienia informacji o nich są miejscowe księgi metrykalne. Okazuje się, że zostało w nich odnotowanych około dwustu imion i nazwisk, nazwisk lub informacji o narodowości przyjmującej poród.

**Tabela 1. Przyjmujący porody w Kolbuszowej w latach 1867-1914 (do sierpnia).**

Nazwisko i imię	Lata wykonywania zawodu
Antos Anna	1891
Apfel (Anfel) (Żydówka)	1874, 1876-1878, 1880, 1882
Artz	1897, 1903
Artz (Arzt, Artzt, Art) Rozalia (Żydówka)	1888-1889, 1893-1895
Artzt	1897-1898, 1904
Arzt (Arct)	1895-1898, 1906
Arzt Anna	1892
Arzt (Arcowa, Artz, Arct) Netti (Żydówka)	1876-1878, 1883, 1886-1893
Arzt Regina	1891, 1894
Augustyn Agata	1867, 1891
Augustyn Agnieszka	1867-1868, 1870, 1873, 1876-1877
Augustyn Anna	1873

s. 437; *Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkim księstwem krakowskim na rok 1910*, Lwów 1910, s. 437; *Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkim księstwem krakowskim na rok 1911*, Lwów 1911, s. 452; *Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkim księstwem krakowskim na rok 1912*, Lwów 1912, s. 449; *Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkim księstwem krakowskim na rok 1913*, Lwów 1913, s. 502.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Rzeszowie [dalej: APR], Akta miasta Kolbuszowa [dalej: AmK], Protokoły i uchwały z posiedzeń Rady Gminy miasta Kolbuszowej od 10.02.1897 do 24.10.1903, zespół 416, sygn. 19, s. 109, 170, 214, 267; APR, AmK, Protokoły i uchwały z posiedzeń Rady Gminy miasta Kolbuszowej od 18.11.1903 do 18.12.1906 roku, zespół 416, sygn. 20, s. 20, 49, 153, 197; APR, AmK, Protokoły i uchwały z posiedzeń Rady Gminy miasta Kolbuszowej od 13.02.1907 do 18.11.1913, zespół 416, sygn. 21, s. 47, 86, 129, 184, 227, 285; APR, AmK, Księga uchwał i protokołów z posiedzeń Rady Gminy wspólnej w Kolbuszowej od 20.11.1913 do 27.12.1922 roku, zespół 416, sygn. 22, s. 21.

Augustyn Katarzyna	1898
Augustynowicz Józefa	1877
Augustynowicz Maria	1875
Bajor M.	1913
Bańka Konstancja	1870
Bąk Jadwiga	1868
Bekaj Aniela	1885
Bielecka Katarzyna	1877
Bielecka Magdalena	1871-1877, 1885, 1895
Biesiadecka Anna	1873, 1879
Biesiadecka Magdalena	1889-1893, 1896-1898
Biesiadecka Maria	1878-1885
Biesiadecka Michalina	1896
Billig dr	1891
Blaha Maria	1881
Blat Agnieszka	1875
Blatka (Blat, Blatt) Franciszka	1874-1878, 1880, 1883
Bojur Konstancja	1868
Bonc? Maria	1870
Borońska Bronisława	1900-1901
Borońska Magdalena	1903
Borońska Michalina	1895-1914
Broda Teresa	1870
Burkiewicz Łucja	1883
Burkiewicz Maria	1871
Chalerz Małgorzata	1882
Cudo C.	1913
Cudo Magdalena	1885
Czubańska Maria	1875
Deszczułka Maria	1905
Dobrzańska Konstancja	1867-1876
Dominik Maria	1874
Drożdź Anna	1893
Dudzińska Agnieszka	1887-1888, 1893
Dudzińska Łucja	1873
Dudzińska Magdalena	1875-1877
Dudzińska Zofia	1867
Dulska Maria	1867
Dymitrowska Franciszka	1868, 1874, 1876
Dymitrowska Małgorzata	1870
Dziendo?	1911
Elitańska Teodozja	1878
Filat Jadwiga	1876
Florek?	1905
Fryc A.	1908, 1910

Fryc Karolina	1899
Gawlik Maria	1870-1871, 1873
Gąsiorowska Magdalena	1896
Głód Katarzyna	1900
Golińska Maria	1867, 1876
Golis Anna	1878, 1885, 1887-1888, 1891
Golis E.	1908, 1912
Golis Maria	1867, 1870
Gorzelana Anna	1896
Gorzelany Maria	1889
Horniatkiewicz (Chorniatkiewicz, Hornietkiewicz, Hornatkiewicz) Zofia	1899-1900
Jabłońska Katarzyna	1867-1868
Jachyra Jadwiga	1869
Jarosz Antonina	1891-1895
Jezioro Anna	1875
Jeziorska Anna	1875
Juda Zofia	1876
Kardyś Franciszka	1872-1873
Kardyś Józefa	1877
Kardyś Maria	1867-1869, 1871, 1873-1874, 1877, 1887, 1891
Kiwak Katarzyna	1908-1910
Koczonka	1868
Koczon Franciszka	1876-1878
Koczon Maria	1871, 1875, 1877
Koczon Wiktoria	1876-1878, 1881, 1884-1887, 1890-1891, 1905
Korpus Franciszka	1870
Korpus Rozalia	1871, 1875
Kosiorowska (Kusiorowska, Kosierowska) Magdalena	1891-1895, 1897-1905, 1909, 1914
Kośmider Maria	1875
Kośmider (Koszmider) Rozalia	1874, 1876
Kotula Antonina	1891
Krasoń Franciszka	1874
Krogulska Anna	1877
Krok Magdalena	1887-1888
Krok Maria	1888
Krokosz Wiktoria	1875
Kronka Magdalena	1871
Kubicka Antonina	1876, 1884
Kuca C.	1914
Kuca L.	1909
Kulczycka?	1870
Kurda Katarzyna	1891, 1897, 1901, 1904, 1908, 1910
Kurdziel	1905



Lejsor Rozalia	1882, 1884
Lenart Agnieszka	1877-1878
Lenart Anna	1889
Lorfing Elżbieta	1873
Lubera Katarzyna	1876
Lubera Rozalia	1875
Łeptowska Zofia	1894
Łosińska	1897
Marchewka C.	1913-1914
Marchewka Katarzyna	1910-1912
Marchewka S.	1909
Marciniec Agnieszka	1874
Markiewicz Julia	1889
Matejek Agnieszka?	1874
Mazurkiewicz Katarzyna	1871, 1874, 1876
Mazurkiewicz Maria	1890
Muszyńska Maria	1875-1877
Mycek Agnieszka	1904
Mysińska Anna	1868, 1870
Narowska Jadwiga	1873
Niezgoda Maria	1875, 1879
Nizior Katarzyna	1885-1886, 1888, 1890
Nizior Maria	1886
Nowińska Karolina	1890
Nowińska Maria	1894
Ogibińska Jadwiga	1875
Ogonek Agnieszka	1877, 1879
Ogonek Anna	1904
Ogonek Józefa	1874
Ogonek Teofila	1891
Olszańska Anna	1890
Olszańska Maria	1884-1885
Olszańska Tekla	1878-1879, 1884-1890
Opalińska Ewa	1870
Orzech Katarzyna	1904
Oszust Maria	1888
Ozimek Anastazja	1872, 1878
Piątek Franciszka	1877
Piątkowska	1911
Piątkowska A.	1910
Piątkowska Helena	1908-1910
Piątkowska Maria	1909
Pomorska Barbara	1870
Pospiszka Anna	1875
Rejsa	1885

Rosa Salomea (Żydówka)	1888
Rosenbach N.	1885
Roszkiewicz Rozalia	1887
Rozalia	1886
Rychloska Antonina	1870
Sajdak Agnieszka	1895, 1898, 1908
Sajdak M.	1909
Schechtel (Żydówka)	1876
Skowrońska Jadwiga	1876
Smoleń Maria	1867-1875
Stachnik Maria	1877
Stallhamer (Stalhamer, Stalhammer, Stahlhammer, Stolhammer, Stolhamer, Stahhamer, Stallhammer, Stalchamer, Stalmacher, Stallchamer) Rozalia (Żydówka)	1884, 1886-1892
Stalchammer (Stalchamer) Reisla	1890
Stallmajer (Stalmajer) Rozalia	1887-1888
Staniszewska Anna	1896
Staniszewska Julia	1867-1868
Starzec Antonina	1900
Stobierska Rozalia	1877
Szorc Maria	1878
Świątek Anna	1887
Świątek Maria	1877
Tarczyńska Anna	1906
Teklak Maria	1898
Tęcza Anna	1867
Tokarz Agnieszka	1878
Turek Maria	1888
Ujejska Emilia	1879, 1882
Wąsik Zofia	1885
Wdowa Anna	1869
Wesołowska Maria	1900
Wesołowska Zofia	1880
Wilczek Józefa	1889, 1892-1897, 1904
Wilk Agnieszka	1874
Wilk Anna	1896
Wilk E.	1909
Wilk H.	1910
Wilk Józefa	1889-1893, 1898, 1900-1906, 1908-1911, 1914
Winiarska Anna	1890
Wojdowicz Agnieszka?	1871, 1873
Wojnar Teresa	1876
Wójcicka Agnieszka	1879-1883, 1885-1888
Wójcicka Franciszka	1875
Wójcicka Magdalena	1867, 1869-1879, 1881-1887

Wójcicka Zofia	1895
Wójcik Agnieszka	1885-1886, 1888-1889
Wójcik Magdalena	1876, 1885
Wrażęń C.	1912, 1914
Zgórska Zofia	1876
Zuba Magdalena	1877
Żydówka	1876, 1878, 1882-1883, 1885-1888

Źródła: Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej [dalej: AParK], Liber baptisatorum ecclesiae Kolbuszoviensis pro oppido Kolbuszowa ab a. 1860-1876, t. 41, s. 43-96; AParK, Baptisatorum 1876-1893, t. 48, Kolbuszowa, s. 1-96; AParK, Liber natorum pro oppido Kolbuszowa ab anno 1893-1925, t. 53, s. 1-134.

Z ksiąg metrykalnych chrztów rzymskokatolickich mieszkańców miasteczka Kolbuszowa udało się odnotować nazwiska (lub nazwiska i imiona) prawie 180 katolickich akuserek oraz kilkunastu żydowskich (w tym przypadku spora liczba zapisów informuje tylko o narodowości przyjmującej poród). W jednym przypadku poród odbierał kolbuszowski lekarz – dr medycyny Eliasz Billig. W innym, 28 listopada 1893 r., jak zostało odnotowane w księdze metrykalnej, dziecko zostało „Porodzone na jarmarku w Kolb[uszu] z Ostrów Barańskich par[afia] Trzęsówka”. Poród musiał być natychmiastowy, skoro zostało zapisane, że nie brała w nim udziału akuszerka<sup>8</sup>. Ponadto warto stwierdzić, że czasami zdarzało się, iż nowo narodzone dziecko nie było chrzczone z wody. Wina nie leżała jednak po stronie położnej. Przykładowo 28 lutego 1893 r. narodził się chłopczyk „(...) non baptisatus propter neglectum parentum”. Zmarł kilka dni później, 4 marca<sup>9</sup>.

W latach 1867-1914 w Kolbuszowej ochrzczonych zostało 2.511 dzieci. Porody prawie wszystkich odebrały miejscowe akuszerki. Część z nich była wręcz „rozchwytywana” przez rodzące lub ich rodziny. Przykładowo Maria Biesiadecka pomiędzy 23 stycznia a 15 marca 1879 r. wzięła udział w ośmiu porodach z rzędu. Później również często odbierała porody. Takich akuserek było więcej w różnych okresach. Część z nich stanowiły położne egzaminowane – Apfel, Netti Arzt, Maria Biesiadecka, Bronisława Borońska, Michalina Borońska, Zofia Horniatkiewicz, Antonina Jarosz i Tekla Olszańska. Najdłużej w zawodzie w analizowanym okresie pracowały (niekoniecznie przyjmując przynajmniej jeden poród w ciągu konkretnego roku): Wiktoria Koczoń (1876-1905), Józefa Wilk (1889-1914), Magdalena Bielecka (1871-1895), Maria Kardys (1867-1891), Magdalena Kosiorow-

<sup>8</sup> AParK, Liber natorum pro oppido Kolbuszowa ab anno 1893-1925, t. 53, s. 4.

<sup>9</sup> AParK, Baptisatorum 1876-1893, t. 48, Kolbuszowa, s. 95.

ska (1891-1914), Magdalena Wójcicka (1867-1887), Michalina Borońska (1895-1914), Katarzyna Kurda (1891-1910), Netti Arzt (1876-1893) i Józefa Wilczek (1889-1904).

Każda z akuszerki kolbuszowskich to odrębna historia życia. Interesujące są dzieje Michaliny Borońskiej i jej rodziny. Urodziła się ona 8 września 1868 r. w Sieniawie, w rodzinie Michała Szarzyńskiego i Elżbiety z domu Staniszewskiej. Od końca XIX w. mieszkała w Kolbuszowej. Zdzisława Józefa Rechul-Bytnar, ukazując kolbuszowską ulicę Nowe Miasto, pisała o rodzinie Borońskich: „Następnie stał dosyć duży, oczywiście drewniany, jak inne, dom nie mający podwórka ani ogródka. Mieszkał w nim Edward Boroński, szewc, z rodziną. Rodzina przybyła ze Lwowa. Michalina Borońska, żona Edwarda, była akuszerką. On miał duży warsztat, ona zarabiała, w domu ich był prawie, że dobrobyt. Mieli pięcioro dzieci. Troje z nich, córki Maria i Natalia oraz syn Waław, byli starsi ode mnie, zaś Elżbieta i Edward byli nieco młodsi. Staliśmy się gronem serdecznych przyjaciół. Borońscy chcieli kształcić wszystkie dzieci w szkołach średnich. I wykształcili. Córki ich i syn Waław zostali nauczycielami. Razem z Waławem poszedł do Gimnazjum w Łańcucie mój brat Roman. W parę lat później razem zgłosili się jako ochotnicy do Legionów Polskich. Waław długo w nich nie był (...) Starsi Borońscy wnet dorobili się i kupili dużą parcelę przy ulicy Pańskiej, obok Szkoły Żeńskiej, po czym wybudowali na niej porządną, okazały dom z gankiem. Dom na Nowym Mieście sprzedali (...)”<sup>10</sup>.

Interesujące, że przyjaźń pomiędzy Zdzisławą a Borońskimi była tak mocna, że ojcem chrzestnym jej syna, słynnego Janka Bytnara, był wspomniany Waław. Postać równie tragiczna, jak Janek. Urodził się on 24 września 1895 r. w Kolbuszowej. Jak zostało wspomniane był żołnierzem Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, następnie służył w armii austriackiej, ponadto był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej. Dosłużył się stopnia podporucznika rezerwy ze starszeństwem od 1 lipca 1925 r. Pracował w Seminarium Nauczycielskim w Tarnopolu, uczył wychowania fizycznego, był także naczelnikiem hufca szkolnego ZHP oraz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. 15 września 1932 r. zawarł w Tarnopolu związek małżeński z Marią Schmidt. Wziął udział w kampanii wrześniowej, w nieznanych okolicznościach dostał się do radzieckiej niewoli. Osadzony został w obozie w Kozielsku, następnie zamordowany wiosną 1940 roku

---

<sup>10</sup> Z. J. Rechul-Bytnar, *Moja rodzinna ulica – kolbuszowskie Nowe Miasto w początkach obecnego stulecia*, „Rocznik Kolbuszowski”, 5 (2001), s. 192.

w Katyniu<sup>11</sup>. Michalina przeżyła go o cztery lata. Zmarła 3 maja 1944 r. w Kolbuszowej, pochowana została dwa dni później przez proboszcza kolbuszowskiego ks. Antoniego Dunajckiego na miejscowym cmentarzu parafialnym. W tym samym grobowcu spoczął jej mąż, Edward (ur. w 1870 r.), syn Józefa i Rozalii z domu Grzegorzewicz, zmarły 23 marca 1933 r. w Kolbuszowej. Pochowany został dwa dni później również przez wspomnianego proboszcza kolbuszowskiego ks. Dunajckiego<sup>12</sup>.

Zaprezentowane informacje są zaledwie wstępem do szerszego opracowania tematu. Dotarcie do kolejnych materiałów źródłowych pozwoli na pełniejsze ukazanie charakteru i specyfiki pracy, trudności z nią związanych oraz postaci wszystkich akuserek (a przynajmniej tych najdłużej pracujących w miasteczku) odbierających porody w Kolbuszowej.

## Bibliografia

### Archiwalia

#### *Archiwum Państwowe w Rzeszowie*

Akta miasta Kolbuszowa, Protokoły i uchwały z posiedzeń Rady Gminy miasta Kolbuszowej od 10.02.1897 do 24.10.1903, zespół 416, sygn. 19.

Akta miasta Kolbuszowa, Protokoły i uchwały z posiedzeń Rady Gminy miasta Kolbuszowej od 18.11.1903 do 18.12.1906 roku, zespół 416, sygn. 20.

Akta miasta Kolbuszowa, Protokoły i uchwały z posiedzeń Rady Gminy miasta Kolbuszowej od 13.02.1907 do 18.11.1913, zespół 416, sygn. 21.

Akta miasta Kolbuszowa, Księga uchwał i protokołów z posiedzeń Rady Gminy wspólnej w Kolbuszowej od 20.11.1913 do 27.12.1922 roku, zespół 416, sygn. 22.

#### *Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej*

Baptisatorum 1876-1893, t. 48, Kolbuszowa.

Liber baptisatorum ecclesiae Kolbuszoviensis pro oppido Kolbuszowa ab a. 1860-1876, t. 41.

Liber natorum pro oppido Kolbuszowa ab anno 1893-1925, t. 53.

Liber mortuorum Kolbuszowa ab a. 1911-1961, t. 23.

<sup>11</sup> AParK, Liber natorum pro oppido Kolbuszowa ab anno 1893-1925, s. 17; <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/ludzie/ofiary/baza-wyszukiwarka/r9685953529423,BORONSKI.html> [dostęp: 11 X 2022 r.].

<sup>12</sup> AParK, Liber mortuorum Kolbuszowa ab a. 1911-1961, t. 23, s. 57, 101; Informacje z bazy Grobonet. Kolbuszowa. Cmentarz parafialny [dostęp: 11 X 2022 r.].

### **Źródła drukowane**

*Galizisches provinzial-handbuch für das jahr 1868*, Lemberg, b.r.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1872*, Lwów 1872.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1873*, Lwów 1873.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1876*, Lwów 1876.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1895*, Lwów 1895.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1896*, Lwów 1896.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1907*, Lwów 1907.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1908*, Lwów 1908.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1909*, Lwów 1909.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1910*, Lwów 1910.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1911*, Lwów 1911.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1912*, Lwów 1912.

*Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1913*, Lwów 1913.

### **Opracowania**

Franaszek P., *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii (Wybrane problemy)*, Kraków 2002.

Rechul-Bytnar Z. J., *Moja rodzinna ulica – kolbuszowskie Nowe Miasto w początkach obecnego stulecia*, „Rocznik Kolbuszowski”, 5 (2001).

### **Internet**

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/ludzie/ofiary/baza-wyszukiwarka/r9685953529423,BORONSKI.html> [dostęp: 11 X 2022 r.].

Informacje z bazy Grobonet. Kolbuszowa. Cmentarz parafialny [dostęp: 11 X 2022 r.].

## Streszczenie

Wśród zawodów medycznych c.k. Galicji ważne miejsce zajmowały akuszerki. Podlegały kontroli lekarzy powiatowych. Obowiązywały je określone przepisy. W przypadku Kolbuszowej opłacane były przez władze miejskie. W okresie autonomii w miasteczku odnotowano obecność prawie 200 położnych, które przyjęły na świat 2.511 dzieci mieszczań kolbuszowskich. Zdecydowaną większość z nich stanowiły katoliczki, tylko kilkanaście było Żydówkami. Jedne pracowały w zawodzie przez ponad 20 lat, inne sporadycznie przyjmowały porody. Dzieje każdej akuszerki (i ich rodzin) są niejednokrotnie niezwykle interesujące, np. Michaliny Borońskiej. Artykuł stanowi zaledwie zarys zagadnienia, które czeka na dogłębne opracowanie.

**Słowa kluczowe:** akuszerki, Galicja, okres autonomii (1867-1914).

## Midwives in Kolbuszowa in the era of Galicia's autonomy. An outline

### Summary

Among the medical professions of the k.k. Galicia, midwives held an important place. They were subject to the control of district doctors and were obliged to obey specific regulations. In the case of Kolbuszowa, they were paid by the municipal authorities. During the period of autonomy, the town recorded the presence of almost 200 midwives, who delivered 2,511 babies of the Kolbuszowa burghers. The vast majority of them were Catholic; only a dozen were Jewish. Some had worked in the profession for more than 20 years, others had occasionally attended births. The story of each midwife (and their families) is often extremely interesting, for example, that of Michalina Borońska. This article is only an outline of an issue that requires in-depth study.

**Keywords:** midwives, Galicia, period of autonomy (1867-1914).



## **Religijna i muzyczna forma Gorzkich Żali w okresie wielkopostnym na przykładzie wybranych parafii dekanatu Kolbuszowa-Wschód i Kolbuszowa-Zachód diecezji rzeszowskiej<sup>1</sup>**

### **Wstęp**

„Gorzkie żale, przybywajcie, serca nasze przenikajcie (...)”. Tymi słowami rozpoczyna się to piękne wielkopostne nabożeństwo, podczas którego wierni rozważają tajemnice związane z cierpieniem i śmiercią Pana naszego Jezusa Chrystusa. To nabożeństwo, które wywiera ogromny wpływ na wiarę każdego katolika.

Niejednokrotnie melodie tego nabożeństwa, z jakimi można się spotkać w wielu kościołach Polski, bardzo różnią się od tej, która znajduje się w zatwierdzonym i dopuszczonym przez Komisję Episkopatu Polski XLI wydaniu *Śpiewnika kościelnego* księdza Jana Siedleckiego. Spowodowane jest to pewnymi naleciałościami oraz tradycją konkretnej społeczności. Dlatego też w swojej pracy chciałabym zwrócić uwagę na różnorodność melodii, jakie śpiewane są w kilku wybranych parafiach dekanatów Kolbuszowa-Zachód i Kolbuszowa-Wschód diecezji rzeszowskiej. Będą to parafie pod wezwaniem: Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kosowach, gdzie pełnię posługę organisty, św. Mikołaja w Niwiskach, Wszystkich Świętych w Kolbuszowej oraz Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Cmolasie.

W pierwszym rozdziale zostanie omówione nabożeństwo Gorzkich Żali. Pierwszy paragraf będzie zawierał informacje odnoszące się do genezy i historii nabożeństwa, czynników, które wpłynęły na jego powsta-

---

<sup>1</sup> Praca licencjacka napisana na Uniwersytecie Rzeszowskim pod kierunkiem dra Krzysztofa Uściłowskiego.

nie oraz domniemanego autora. W drugim paragrafie pojawi się kształt Gorzkich Żali. W trzecim paragrafie znajdzie się analiza tekstu, w czwartym analiza melodyki poszczególnych części nabożeństwa. Paragraf piąty będzie zawierał sposoby odprawiania nabożeństwa, natomiast w szóstym paragrafie ukazane zostanie znaczenie Gorzkich Żali w liturgii i całości kształcie kultury chrześcijańskiej.

Drugi rozdział będzie zawierał krótką historię diecezji rzeszowskiej oraz dekanatów kolbuszowskich oraz historię parafii: pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Cmolasie, parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kosowach oraz parafii pw. św. Mikołaja w Niwiskach.

W trzecim rozdziale zostaną przedstawione zapisy nutowe melodii Gorzkich Żali, które śpiewane są w wyżej wymienionych parafiach.

Pragnę podziękować przede wszystkim mojemu promotorowi, panu dr. Krzysztofowi Uściłowskiemu za wszelką pomoc i wsparcie w pisaniu pracy oraz za poświęcony czas, księdzu kanonikowi Stanisławowi Samborskiemu, który z wielką radością opowiedział mi historię parafii Kosowy, wreszcie panu Stanisławowi Frankiewiczowi, organiście parafii farnej w Kolbuszowej, panu Mateuszowi Perlickiemu, organiście z Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Cmolasie, pani Ewie Jabłońskiej z parafii Kosowy oraz paniom: Cecylii Lubach, Małgorzacie Tetlak, Marii Strzępie, które z ogromną sympatią przedstawiły mi melodię, jaka śpiewana jest w tutejszych parafiach.

## 1. Nabożeństwo Gorzkich Żali

### 1.1. Geneza nabożeństwa i historia Gorzkich Żali

Nabożeństwa (łac. *pia exercitia* – pobożne ćwiczenia) są modlitwami, które mają na celu rozwój życia duchowego i pogłębienie wiary katolika<sup>2</sup>. W kościele katolickim można wyróżnić nabożeństwa ściśle liturgiczne i paraliturgiczne, które odbywały się poza liturgią, często prywatnie i określane są jako nabożeństwa ludowe. Według księdza Michała Chorzępy właśnie te mają szczególne znaczenie w życiu religijnym, „(...) ożywiają wiarę i potęgują pobożność przede wszystkim dlatego, że są odprawiane w języku ojczystym, zrozumiałym dla ogółu wiernych (...)”<sup>3</sup>.

Rok liturgiczny w kościele katolickim podzielony jest na okresy, a każdy okres, a nawet każdy miesiąc, charakteryzuje się innym rodzajem

<sup>2</sup> <https://www.dlakatolika.pl/nabozenstwa-kosciol-katolicki,37> [dostęp: 16.12.2020 r.].

<sup>3</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale: ich geneza i rozwój historyczny*, „Nasza Przeszołość”, 12 (1960), s. 222.

nabożeństw. I tak w Adwencie katolicy uczestniczą w Roratach, w Wielkim Poście odprawiane są Drogi Krzyżowe i Gorzkie Żale, w maju w kościołach i przy kapliczkach odśpiewywana jest Litania Loretańska ku czci Najświętszej Maryi Panny, czerwiec jest miesiącem szczególnie poświęconym Najświętszemu Sercu Pana Jezusa; to wtedy wierni śpiewają Litanię ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, w lipcu odbywają się nabożeństwa, podczas których rozbrzmiewa Litania do Najdroższej Krwi Chrystusa, w końcu października to miesiąc, w którym wierni odmawiają Różaniec. Aspekt ludowy miał ogromne znaczenie w ukształtowaniu się nabożeństw, głównie przez pieśni śpiewane w kościele w języku ojczystym, a „wszystko to służyło wzmocnieniu wiary i podtrzymaniu uczuć religijnych”<sup>4</sup>.

Wielki Post (łac. *Tempus Quadragesimae*) odgrywa szczególną rolę w życiu każdego katolika, jest to bowiem czas pokuty, czas, który przygotowuje do przeżycia świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Kształtował się on od II do VIII wieku<sup>5</sup>. Był to czas, w którym kształtowała się monodia liturgiczna – chorał gregoriański. Wraz z przyjęciem w 966 roku przez Polskę chrześcijaństwa oprócz kultury Europy Zachodniej przyjęto też wzorce muzyczne. Nadal wykonywano stare pieśni pogańskie. Religia chrześcijańska przyniosła chorał gregoriański, który dla ludu był obcy, trudny i niezrozumiały. Do końca XII wieku autonomiczny rozwój muzyki w Polsce był znikomy, raczej był to czas dostosowania się do osiągnięć państw zachodnich<sup>6</sup>. Tak naprawdę dopiero w okresie *Ars Antiqua*, zatem w XIII w. zaczęto w Polsce tworzyć melodie i teksty w języku łacińskim. Tworzono sekwencje, hymny procesyjne oraz pieśni pasyjne. Początkowo tłumaczono na język polski łacińskie pieśni liturgiczne, ale także tworzone rodzime pieśni obrzędowe w języku ojczystym. Wszystko to służyło utrzymaniu tożsamości narodowej w Polsce, która wówczas podzielona była na dzielnice. Jednogłosową twórczość wielkopostną reprezentuje *Żołtarcz Jezusów, czyli piętnaście rozmyślań o Bożym umęczeniu*. Jest to pieśń jednogłosowa, stroficzna, powstała w 1488 roku, a autorem tekstu jest bł. Ładysław z Gielniowa<sup>7</sup>. Zwroty melodyczne nawiązują do tanecznych melodii polskich. Z ok. 1500 roku pochodzi także pieśń *Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie*. Autorem tekstu jest prawdopodobnie ks. Jakub Wujek. Według ks. Michała Chorzępy: „(...) pieśni pasyjne nie stanowiły czynnika

<sup>4</sup> Tamże, s. 223.

<sup>5</sup> W. Hudek, *Pieśni wielkopostne i wielkanocne we współczesnej liturgii*, „Musica Sacra” 4, 2008, Prace Specjalne 76, s. 60-77.

<sup>6</sup> M. Kowalska, *ABC Historii muzyki*, Kraków 2001, s. 95.

<sup>7</sup> *Historia muzyki – średniowiecze. Repetytorium dla uczniów średnich szkół muzycznych*, red. M. Gajewska, B. Martowicz, Rzeszów 1999, s. 34.

istotnego przy powstawaniu Gorzkich Żalów, ale tylko pośredni (...)”<sup>8</sup>. W X wieku zaczęto w języku ojczystym tworzyć dramaty liturgiczne na bazie dialogowanych tropów dodawanych do *Introitu* i misteria o tematyce pasyjnej, podczas których rozważano Mękę Pańską. Początkowo dramaty liturgiczne bazowały na scenach biblijnych, ewangelicznych, natomiast później opisywały również życie świętych. Jednakże tematyka dramatów liturgicznych związana była z okresem roku liturgicznego. Misteria, w początkowym okresie, wystawiane były tylko przez duchownych, a wystawiano je w kościołach. W pewnym momencie misteria uległy sekularyzacji. Strój duchowny zastąpiono kostiumami, wprowadzono tematykę świecką, niejednokrotnie żartobliwą, co spowodowało, że tego typu widowiska przeniosły się na plac katedralny lub kościelny, ulice i rynek. Papież Innocenty III (1198-1216) zabronił wystawiania dramatów liturgicznych duchownym<sup>9</sup>. Od tego czasu czynny udział w przedstawieniach brała ludność świecka. W XVI wieku misteria upadły. W Polsce natomiast pojawiły się one w XIII wieku. Ich teksty przygotowywano w języku łacińskim. W epoce renesansu występują teksty wyłącznie w języku polskim.

Oprócz misterii znane były też procesje pokutne, które odbywały się głównie w Wielki Piątek. Kapnicy, czyli biczownicy, aby upamiętnić pięć ran Chrystusa, wchodzili do pięciu kościołów i podczas psalmu *Miserere* (Ps 51: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskowości swojej (...)”) biczowali się, nieraz nawet do krwi. W Polsce szczególnie popularne tego typu procesje odbywały się w Krakowie, gdzie przedstawiciele cechów i bractw przedstawiali m.in. sceny biczowania, niesienia krzyża, ukrzyżowania Chrystusa<sup>10</sup>.

*Pasja*, czyli opis Męki Pańskiej, jest fundamentalnym i najważniejszym elementem liturgii Niedzieli Palmowej i Wielkiego Tygodnia, przede wszystkim Wielkiego Piątku. Już w IV wieku (w Polsce od X wieku) zaczęto wykonywać *Pasję*, najpierw chorałową, później w języku ojczystym i w opracowaniu wielogłosowym. To właśnie pieśni pasyjne, średniowieczne misteria, a także układ jutrzni brewiarzowej sprawiły, że ukształtowały się Gorzkie Żale<sup>11</sup>.

Od wieków katolicy pochyłali się szczególnie nad tematem męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Ma to ogromne znaczenie dla wiary katolickiej. Powstawały zbiory rozważań zatytułowane *Snopek Miry* albo *Fasciculus*

<sup>8</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale*, s. 233.

<sup>9</sup> M. Kowalska, *ABC*, s. 57.

<sup>10</sup> A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, Kraków 1931, s. 45.

<sup>11</sup> B. Pazar, *Gorzkie żale inspiracją dla współczesnych polskich kompozytorów muzyki chóralnej na przykładzie kompozycji Rafała Rozmusa i Andrzeja Nikodemowicza*, Lublin 2013, s. 18.

*mirrae*, których początki sięgają XVII wieku, a nawet końca wieku XVI. Najstarszym znanym rozważaniem o Męce Pańskiej jest *Snopek Miry z Ogrodu Getsemańskiego albo żalodne gorzkiej Męki Syna Bożego podczas Wielkiego Postu, na pasjach około godzin nieszpornych po południu rozpamiętywanie*<sup>12</sup>. Nabożeństwo to niekoniecznie wykorzystywane było w liturgii, raczej służyło celom prywatnym. Ks. Stanisław Sybicki jest autorem rozważań o Męce Pańskiej pt. *Snopeczek Mirry*, to jest krótkie Męki Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa Zbawiciela rozważanie. Jest to zbiór pięćdziesięciu części, a wstępem każdej jest cytat ze Starego lub Nowego Testamentu, natomiast w dalszej części autor umieścił rozważania na temat cytowanego fragmentu z Pisma Świętego. Przed każdym rozważaniem natomiast znajduje się wiersz z myślą przewodnią cytatu<sup>13</sup>. Znaleźć można również inne rozważanie o Męce Pańskiej zatytułowane *Snopek Mirry gorzkiej Męki Jezusowej i Jego Najświętszej Panny serdecznie bolejącej w pięciu kazaniach według pięciu tajemnic bolesnych różańcowych podany*, autorstwa ks. Rakiewicza, które opisane jest w formie kazań, również nie jest *stricto* zbiorem na wzór Gorzkich Żali, a jedynie modlitewnikiem, „podręcznikiem” ku czci Męki Pańskiej<sup>14</sup>.

Jak pisze ks. Michał Chorzępa: „(...) Gorzkie Żale są nabożeństwem rdzennie polskim (...)”<sup>15</sup>. Ich powstanie wiąże się z przybyciem do Polski w 1651 roku Księży Misjonarzy św. Wincentego a’ Paulo. Podczas wojny kozackiej zostali zaproszeni przez królową Ludwikę Marię Gonzagę. W 1653 roku Bractwu św. Rocha oddano w posiadanie domek i kapliczkę w okolicy kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kościół wybudowano w 1657 roku, a konsekrowano w 1696 roku. Podczas potopu szwedzkiego został doszczętnie spalony. Jego odbudowa miała miejsce w latach 1679-1696<sup>16</sup>. Powstanie bractwa datuje się na XVII wiek, a dokładnie na jego pierwszą połowę. W tym trudnym dla Polski czasie szczególnie ważne były wzajemna pomoc i miłosierdzie, stąd właśnie Bractwo Miłosierdzia św. Rocha. Przy kościele św. Krzyża w Warszawie w 1708 roku założyli szpital, na którego czele stanął ks. Wawrzyniec Stanisław Benik<sup>17</sup>. Członkowie bractwa kie-

<sup>12</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXVIII, Kraków 1930, s. 339.

<sup>13</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale*, s. 233.

<sup>14</sup> A. Rakiewicz, *Snopek Miry Gorzkiej Męki Jezusowej i Jego Matki Najświętszej Panny serdecznie bolejącej w pięciu kazaniach według pięciu tajemnic bolesnych różańcowych podany*, Supraśl 1712.

<sup>15</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale*, s. 233.

<sup>16</sup> *Gorzkie Żale i Krótkie Nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu*, reprodukcja i edycja pierwodruku z 1707 roku ze zbiorów klasztoru sióstr karmelitanek bosych na Wesołej w Krakowie, oprac. J. Kowalski, [b.m. b.r.].

<sup>17</sup> B. Pazur, *Gorzkie żale*, s. 20.

rowali się miłosierdziem, jak czytamy w Ps 88: *Misericordias Domini in aeternum cantabo*, co znaczy „Miłosierdzie Pańskie na wieki wyśpiewywać będę (...)”. Swoje czyny opierali na uczynkach miłosierdzia względem ciała oraz względem duszy, a ich głównym celem, oprócz oddawania czci Bogu, było niesienie pomocy nieszczęśliwym, ubogim, chorym bez różnicy wyznania<sup>18</sup>. Bracia dbali także o dusze swoich wiernych, odpowiadając liczne procesje, nabożeństwa, szczególnie ku czci Męki Pańskiej. W protokole brackim z 1699 r. znajduje się następujący wpis: „(...) Bractwo to odznaczało się wzorowym przykładem w służbie Bożej, przez obszerne urządzenie względem odbywania pasyjnego nabożeństwa w czasie Wielkiego Postu, przez biczowników na to się ofiarujących, w stosowne kapy ubranych. – Temu to bractwu należy się wdzięczność [za to], że w kościele Bożym z rozpamiętywania Męki Pańskiej przy odśpiewywaniu w języku naszym tak zwanych Gorzkich Żali, mnogie pożytki duchowne wypływają (...)”<sup>19</sup>. Zatem wnioskować można, że to właśnie Bractwu św. Rocha zawdzięczamy powstanie Gorzkich Żali w formie, jaka występuje dzisiaj. Po raz pierwszy nabożeństwo to odprawione zostało 16 lutego 1698 roku, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, po niesporach, na co wskazuje wpis ks. Michała Bartłomieja Tarły, ówczesnego proboszcza parafii św. Krzyża. Nabożeństwo to odprawiano na kształt średniowiecznych misteriów, zatem językiem nabożeństwa była łacina, co spowodowało, że dla prostego ludu było ono niewątpliwie trudne i niezrozumiałe. Nie sprzyjało to modlitwie, stąd zrodziła się myśl, aby przybrać język ojczysty i nieco inny kształt, tak, aby każdy wierny mógł brać czynny udział w nabożeństwie. W protokołach brackich jest bowiem napisane, że: „(...) dawne śpiewania złożone z dowolnych hymnów łacińskich i niektórych pieśni polskich, nie były przystępne i zrozumiałe dla ludu i przechodziły możność i zasoby bractwa (...)”<sup>20</sup>.

W Warszawie w tym okresie działało drugie bractwo – Bractwo Różańcowe przy kościele Dominikanów Obserwantów. Wobec tego niejednokrotnie dochodziło do sporów o pierwszeństwo w tworzeniu i organizowaniu nabożeństw pasyjnych. W ich wyniku proboszcz parafii, ks. Michał Bartłomiej Tarło, zabronił Bractwu św. Rocha uczestniczenia w procesjach pasyjnych. 2 stycznia 1707 roku ks. proboszcz zwrócił się do opiekuna Bractwa św. Rocha – ks. Wawrzyńca Stanisława Benika z prośbą o napisanie tekstu nabożeństwa. Zatem na pewno autorem Gorzkich Żali jest ks. Benik, a właściwie Bönnig. Urodził się 17 sierpnia 1674 roku w Reszlu na Warmii. W 1696 roku wstąpił do seminarium św. Krzyża w Warszawie.

<sup>18</sup> Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia, s. 140.

<sup>19</sup> Tamże, s. 141.

<sup>20</sup> Tamże.

Potem przybył do Krakowa, gdzie przyjął święcenia kapłańskie i zaczął wykładać w seminarium zamkowym na Wawelu. Następnie pracował na misjach, a później stał się promotorem Bractwa św. Rocha przy kościele św. Krzyża w Warszawie<sup>21</sup>. W 1712 roku w Mławie założył dom Zgromadzenia Misji, którego fundatorem został biskup płocki Seweryn Szczuka i tam w 1713 roku został proboszczem. Zmarł 23 kwietnia 1720 w Mławie. Spoczął w krypcie księży misjonarzy w mławskim kościele cmentarnym<sup>22</sup>.

W XVIII wieku powstał śpiewnik *Plankty żałosne o Męce Pańskiej*. Znajdowała się w nim pieśń zawierająca cztery zwrotki, a zaczynała się od słów: „Gorzkie Żale przybywajcie (...)”, jednakże dalszy tekst był już inny:

„Gorzkie Żale przybywajcie, serce moje przenikajcie  
Już Jezus omdlewa, krwawy pot wylewa.  
Słońce, gwiazdy, omdlewajcie, żalobą się pokrywajcie.  
Gdy Jezus kochany, z lotry jest już porównany.  
Rosę puśćcie twarde oczy, niech się z Was łez rzeka toczy.  
Jezus krwią zbroczony, już jest umorzony.  
Omdlewasz, o Matko Święta. Pociecha od Ciebie wzięta.  
Jezus Twój kochany, już dziś jest w grobie pochowany (...)”<sup>23</sup>.

Co ważne, ks. Benik nie tylko był autorem, ale również redaktorem i wydawcą Gorzkich Żali. Co ciekawe, przygotowany przez niego tekst gotowy był już w lutym 1707 roku, czyli po miesiącu pracy. Wiązało się to zapewne z faktem, że tekst, który miał powstać, pogodziłby skłócone bractwa. Jak podaje ks. Michał Chorzępa: „(...) Ks. Benik był człowiekiem młodym i pełnym sił, i zapału. Do pracy sobie powierzonej zabrał się więc z całą energią (...)”<sup>24</sup>. Pierwsze wydanie Gorzkich Żali ukazało się pod tytułem: *Snopek Miry z Ogrodu Gethsemańskiego, albo Żałosne Gorzkiej Męki Syna Bożego, Co Piątek, a mianowicie pod czas Passyey w Niedziele Postu wielkiego po południu, około godzin Nieszpornych Rospamiętywanie z Przydatkiem Krociuchnego Nabożeństwa do Najsświętszego Sakramentu, Za staraniem y kosztem Ich Mościów PP. Braci y Sióstr Konfraterniy Rocha S. przy Kościele Farnym S. Krzyża w Warszawie założony zebrany, y do druku Podany. Roku Pańskiego 1707. Miesiąca Lutego. Za dozwoleнием Starszych. W Warszawie, w Drukarni OO. Schol. Piarum*<sup>25</sup>.

---

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale*, s. 238

<sup>23</sup> S. Prażmowski, *Plankty żałosne o Męce Pańskiej, napisane w r. P. 1722*.

<sup>24</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale*, s. 238.

<sup>25</sup> Karta tytułowa wydania.



Nabożeństwo to zostało zaakceptowane przez wizytatora Księży Misjonarzy, a także przez oficjała warszawskiego, ks. Stefana Wierzbowskiego. Na drugiej stronie karty tytułowej zamieszczona jest aprobata urzędowa o następującej treści: „(...) Facultas Reverendissimi Domini Officialis Varsaviensis. Libellum, Polonico idioma, cui Titulus: Sнопек Miry z Ogródu Gethsemańskiego, etc. Z Przydatkiem Nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu, conscriptum, vidi ipsemet, et relegi; in quo, quia nil est contra fidem et bonus mores, imo totus spirat devotionem, et peccatorum ad poenitentiam excitationem: ideo ipsum imprimendum, approbo, et facultatem concedo, ac manu propria subscribo. Stephanus Wierzbowski, Gnesnensis, Varsaviensis Cantor, Decanus Płocensis, Canonicus Posnaniensis, Officialis Generalis Varsaviensis, m. pp (...)”<sup>26</sup>.

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu 1707 roku po raz pierwszy odśpiewano nowe nabożeństwo w języku polskim. W celebrowaniu nabożeństwa brał udział ksiądz oficjał w asyście ks. Michała Bartłomieja Tarły oraz liczne grono duchownych. Uczestniczyli także wierni różnego stanu. Od tego momentu w kościele św. Krzyża odprawiano nabożeństwo co tydzień, a potem rozpowszechniono je wśród wielu kościołów misjonarskich na terenie całej Polski.

Na skutek niezadowolenia Dominikanów i Bractwa Różańcowego wniesiono skargę do Stolicy Apostolskiej. Stwierdzono w niej, że Bractwo św. Rocha wprowadza nowe nabożeństwa, które nie są zgodne z tradycją dotychczasowej liturgii. Po dokładnej analizie wyżej wymienionej skargi papież uznał, że jest ona bezzasadna, wprowadza niepotrzebne spory, a nabożeństwo to ocenił jako wartościowe i zatwierdził jego wprowadzenie do użytku liturgii. Tryb postępowania odbył się bardzo szybko, gdyż od momentu ostatecznej decyzji Rzymu do momentu wydrukowania tekstu Gorzkich Żali minął stosunkowo krótki czas, jak na inne decyzje dotyczące liturgii podejmowane przez Stolicę Apostolską. Ten postulat umożliwił ks. Michałowi Bartłomiejowi Tarle, który w latach 1710-1715 był biskupem poznańskim, wprowadzenie nabożeństwa na terenie całej diecezji. Odtąd Gorzkie Żale stały się cenionym nabożeństwem ku czci Męki Pańskiej i zostały spopularyzowane w wielu polskich diecezjach. Synod diecezjalny przemyski, który odbył się pod przewodnictwem ks. biskupa Jana Krzysztofa Szembeka w Brzozowie 11 i 12 lipca 1725 roku, dodatkowo przypieczętował Gorzkie Żale jako nabożeństwo pasyjne, które w diecezji przemyskiej było już odprawiane. W Przemyśle funkcjonowało też seminarium duchowne

<sup>26</sup> Aprobata urzędowa Oficjała Warszawskiego ks. Stefana Wierzbowskiego.

prowadzone przez Księży Misjonarzy<sup>27</sup>. Księża Misjonarze pracowali na terenie całej Polski. Papież Innocenty XII (1676-1689) zalecił, aby to Księża Misjonarze przygotowywali do kapłaństwa następne pokolenia, a co za tym idzie, funkcjonujące seminaria duchowne miały podlegać właśnie im. Już w XVIII wieku na 31 seminariów na terenie kraju, aż 22 były prowadzone przez Księży Misjonarzy. Nade wszystko kładli oni nacisk na piękno liturgii, na to, aby liturgia sprawowana była z należytą czcią i godnością i aby w świątyniach rozbrzmiewał śpiew, a wszystko to miało na celu doprowadzić wiernych do Boga.

W adhortacji *Sacramentum caritatis* papieża Benedykta XVI z 2007 roku znajduje się fragment odnoszący się do liturgii: „(...) Jezus Chrystus ukazuje nam, jak prawda miłości potrafi przemienić ciemną tajemnicę śmierci w jasne światło zmartwychwstania. Tu blask chwały Bożej przekracza wszelkie istniejące w świecie piękno. Prawdziwym pięknem jest miłość Boga, która definitywnie objawiła się nam w tajemnicy paschalnej. Piękno liturgii jest częścią tej tajemnicy: ona jest najwyższym wyrazem chwały Bożej i stanowi, w pewnym sensie, otwarcie się Nieba ku ziemi. (...) Piękno nie jest więc jedynie czynnikiem dekoracyjnym liturgii; ono jest jej elementem konstytutywnym, gdyż jest atrybutem samego Boga i Jego Objawienia (...)”<sup>28</sup>. Dlatego też sposób, w jaki odprawiana jest święta liturgia, jest tak ważny. Nabożeństwo Gorzkich Żali wprowadzano w coraz większej ilości parafii, stawało się coraz popularniejsze. Ks. Stanisław Jemiołkowski napisał: „(...) Żadna książka w języku polskim, a może i w powszechnej bibliografii nie wyszła w tym czasie w tylu egzemplarzach jak Gorzkie Żale, bo też to nabożeństwo wielce rzewne i miłe. Nuty dobrze egzekwowane, pełne majestatyczności, skruchy i łez prawie; każda odpowiada treści, formie hymnu; konkluzja na klęczkach: Któryś za nas cierpiał rany, nauka pasyjna z ambony tu w samą porę, procesja z Najświętszym Sakramentem i pełne grozy a straszne: Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba, wszystko to daje Gorzkim Żalom charakter dramatyczny, a razem pełne głębokiej nauki (...)”<sup>29</sup>. W XIX wieku tytuł Gorzkich Żali uległ zmianie na *Rozmyślenia o Męce Pańskiej* lub też *Nabożeństwo pasyjne*. Do samego tekstu nabożeństwa dodawano też pieśni o Męce Pańskiej lub do Najświętszego Sakramentu. Nakład wydawniczy wynosił nawet kilkanaście tysięcy.

<sup>27</sup> J. Rąb, *Seminarium diecezjalne w Przemyślu pod kierownictwem Księży Misjonarzy*, „Nasza Przeszłość”, 11 (1960), s. 251-360.

<sup>28</sup> Benedykt XVI, *Adhortacja Sacramentum caritatis*, pkt. 35.

<sup>29</sup> S. Jemiołkowski, *Gorzkie Żale*, w: *Encyklopedia Kościelna bpa M. Nowodworskiego*, Warszawa 1875, t. VI, s. 304.

XIX wiek to wiek, w którym próbowano modyfikować tekst nabożeństwa. W połowie XIX wieku Gorzkie Żale rozpowszechnione były w całej Polsce i gromadziły rzesze wiernych, którzy z największą pobożnością opiewali Mękę Jezusa Chrystusa. Co więcej, nabożeństwo to rozpowszechniono także i poza granicami kraju. W listach z podróży po Turkiestanie, zamieszczonych w „Kronice Rodzinnej” widnieje zapis, że „(...) Gorzkie Żale śpiewane są tam w Wielkim Poście w niedziele i święta – przed sumą (...)”<sup>30</sup>. Nabożeństwo to powszechne było także w Londynie, a nawet i w Brazylii, gdzie działali Ojcowie Misjonarze. Nabożeństwo zostało przetłumaczone na język niemiecki i śpiewane w mieście Königsau przez katolickich kolonistów oraz znane było też w języku angielskim, a tłumaczenia dokonał w 1935 roku ks. Wachowski w Toledo, w Ameryce Północnej. Papież Pius XI i Pius XII umożliwili także zyskiwanie odpustów częstkowych lub zupełnych za udział w Gorzkich Żalach<sup>31</sup>.

## 1.2. Kształt Gorzkich Żali

W średniowieczu pojawił się szczególnie rodzaj śpiewów żałobnych. Były to tzw. plankty (łac. *planctus* – płacz, narzekanie). Tak nazywano pieśni o tematyce pasyjnej, opowiadające o męce i śmierci Jezusa Chrystusa. Oprócz planktów stroficznych z prostą melodyką, zazwyczaj w tonacjach molowych, występowały też utwory w kształcie dwuczęściowej, a nawet czteroczęściowej arii o płynniejszej melodyce, często ornamentalnej i charakterze poważnym, hymnicznym, a nawet napisane w stylu popularnych pieśni, sporadycznie tanecznym. Twórcami planktów byli zakonnicy i bractwa zakonne<sup>32</sup>. Gorzkie Żale pozostają w związku z tradycyjnymi pieśniami pasyjnymi – planktami. Są szczególnym rodzajem nabożeństwa, bowiem ich struktura bazuje na układzie jutrzni brewiarzowej (łac. *Laudes*). I tak invitorium (*Venite, exultemus Domino* – „Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu”) nawiązuje do pierwszej części Gorzkich Żali, czyli *Pobudki – Zachęty* („Gorzkie Żale przybywajcie, serca nasze przenikajcie (...)”). Podobnie jak psalm 94 w jutrzni jest wołaniem, aby radośnie wysławiać i uwielbiać Boga za dar stworzenia nieba i ziemi, tak właśnie *Pobudka* wzywa człowieka, aby pochylił się nad historią zbawienia, nad cierpieniem, jakie przeżywał Jezus od momentu modlitwy w Ogrodzie Oliwnym aż do ukrzyżowania i męczeńskiej śmierci. *Pobudka* jest stałym fragmentem Gorzkich Żali, powtarzany przed każdą z trzech części. Następnie w jutrzni brewiarzowej pojawiają się tzw. trzy nokturny, a każdy ma trzy psalmy z trzema lekcjami.

<sup>30</sup> „Kronika Rodzinna”, Warszawa 1903, nr 24, s. 558.

<sup>31</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale*, s. 243-245.

<sup>32</sup> B. Pazur, *Gorzkie żale*, s. 18.

Podobnie jest i w Gorzkich Żalach. Mają one trzy części, co odpowiada trzem nokturnom, a w każdej znajdują się trzy pieśni: *Hymn*, *Lament duszy nad cierpiącym Jezusem* i *Rozmowa duszy z Matką Bolesną*. Przed *Hymnem* pojawia się *Intencja*, która podobnie jak lekcja, wprowadza w tajemnicę dnia i temat rozważań pasyjnych, a występuje zamiast czytań i responsoriów<sup>33</sup>. W pierwszej części rozważa się czas od modlitwy Pana Jezusa w Ogrójcu aż do wydanego przez Poncjusza Piłata sądu, a poleca się w niej Kościół święty, papieża i biskupów oraz wszystkich duchownych, a także niewierzących. W drugiej części rozważany jest moment od oskarżenia Jezusa Chrystusa aż do cierniem ukoronowania, a szczególną modlitwą obejmuje się ojczyznę i prosi się o pokój, i zgodę, a także o uchronienie od klęsk, nieszczęść, głodu, ognia i wojny. Trzecia intencja zwrócona jest w kierunku dusz w czyśćcu cierpiących. Wierni proszą o ocalenie od kary doczesnej, a także pojawia się prośba o szczęśliwą śmierć i darowanie wszystkich win popełnionych w ziemskim życiu. Rozważania obejmują czas od momentu cierniem ukoronowania aż do męczeńskiej śmierci Chrystusa. *Po Rozmowie duszy z Matką Bolesną* śpiewa się trzykrotnie wezwanie „Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.” W wielu parafiach dodaje się drugą część wezwania: „I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.” Po śpiewie następuje kazanie pasyjne, w którym kapłan odnosi się do tekstów zaśpiewanej części Gorzkich Żali. Kazania te mają na celu kontemplację oraz rozmyślanie nad męką i śmiercią Jezusa Chrystusa. Po nim następuje błagalny śpiew *Suplikacji* (*Święty Boże...*). Jak podaje ks. Michał Chorzępa: „(...) Gorzkie Żale podobne są do oficjum brewiarzowego zwłaszcza święta klasy III, składającego się z dziewięciu psalmów i trzech lekcji. Jutrznię kończy hymn, który powstał w IV wieku – *Te Deum laudamus* (*Ciebie, Boga wysławiamy*). Podobnie i zwieńczeniem Gorzkich Żali jest pieśń *Wisi na krzyżu* lub inna pieśń pasyjna”<sup>34</sup>.

## Część 1

### ZACHĘTA (Pobudka)

1. Gorzkie żale, przybywajcie,  
Serca nasze przenikajcie.
2. Rozpłyńcie się, me żrenice,  
Toczcie smutnych łez krynice.
3. Słońce, gwiazdy omdlewają,  
Żałobą się pokrywają.

<sup>33</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale*, s. 231.

<sup>34</sup> Tamże, s. 232.

4. Płaczą rzewnie Aniołowie,  
A któż żałość ich wypowie?
5. Opoki się twarde kują,  
Z grobów umarli powstają.
6. Cóż jest, pytam, co się dzieje?  
Wszystko stworzenie truchleje!
7. Na ból męki Chrystusowej  
Żal przejmuję bez wymowy.
8. Uderz, Jezu, bez odwłoki  
W twarde serc naszych opoki!
9. Jezu mój, we krwi ran swoich  
Obmyj duszę z grzechów moich!
10. Upał serca swego chłodzę,  
Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

### INTENCJA

Przy pomocy łaski Bożej przystępujemy do rozważania męki Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ofiarować ją będziemy Ojcu niebieskiemu na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie Mu dziękując za wielką i niepojętą miłość ku rodzajowi ludzkiemu, iż raczył zesłać Syna swego, aby za nas wycierpiał okrutne męki i śmierć podjął krzyżową. To rozmyślanie ofiarujemy również ku czci Najświętszej Maryi Panny, Matki Bolesnej oraz ku uczczeniu Świętych Pańskich, którzy wyróżniali się nabożeństwem ku Męce Chrystusowej. W pierwszej części będziemy rozważali, co Pan Jezus wycierpiał od modlitwy w Ogrójcu aż do niesłusznego przed sądem oskarżenia. Te zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu, ofiarujemy za Kościół święty katolicki, za najwyższego Pasterza z całym duchowieństwem, nadto za nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego i wszystkich niewiernych, aby im Pan Bóg dał łaskę nawrócenia i opamiętania.

### HYMN

1. Żal duszę ściska, serce boleść czuje,  
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje;  
Kłęczy w Ogrójcu, gdy krwawy pot leje,  
Me serce mdleje.
2. Pana świętości uczeń zły całuje,  
Żołnierz okrutny powrozmi krępuje!  
Jezus tym więzom dla nas się poddaje,  
Na śmierć wydaje.
3. Bije, popycha tłum nieposkromiony,  
Nielitościwie z tej i owej strony,

- Za włosy targa: znosi w cierpliwości  
Król z wysokości.
4. Zsinałe przedtem krwią zachodzą usta,  
Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta;  
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie  
Serca kochanie.
5. Oby się serce we łzy rozpływało,  
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało!  
Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości  
Dla Twej miłości!

### LAMENT DUSZY NAD CIERPIĄCYM JEZUSEM

1. Jezu, na zabicie okrutne,  
Cichy Baranku od wrogów szukany,  
Jezu mój kochany!
2. Jezu, za trzydzieści srebrników  
Od niewdzięcznego ucznia zaprzędany,  
Jezu mój kochany!
3. Jezu, w ciężkim smutku żalością,  
Jakoś sam wyznał, przed śmiercią nękany,  
Jezu mój kochany!
4. Jezu, na modlitwie w Ogrójcu  
Strumieniem potu krwawego zalany,  
Jezu mój kochany!
5. Jezu, całowaniem zdrażliwym  
Od niegodnego Judasza wydany,  
Jezu mój kochany!
6. Jezu, powrozami grubymi  
Od swawolnego żołdactwa związany,  
Jezu mój kochany!
7. Jezu, od pospólstwa zelżywie  
Przed Annaszowym sądem znieważany,  
Jezu mój kochany!
8. Jezu, przez ulice sromotnie  
Przed sąd Kajfasza za włosy targany,  
Jezu mój kochany!
9. Jezu, od Malchusa srogięgo  
Ręką zbrodniczą wypoliczkowany,  
Jezu mój kochany!
10. Jezu, od fałszywych dwóch świadków

Za zwodziciela niesłusznie podany,  
Jezu mój kochany!  
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,  
Dla nas zelżony i pohańbiony.  
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!  
Boże nieskończony!

### ROZMOWA DUSZY Z MATKĄ BOLESNĄ

1. Ach! Ja Matka tak żałosna!  
Boleść mnie ściska nieznośna.  
Miecz me serce przenika.
2. Czemuś, Matko ukochana,  
Ciężko na sercu stroskana?  
Czemu wszystka truchlejesz?
3. Co mię pytasz? Wszystkam w mdłości,  
Mówić nie mogę z żałości,  
Krew mi serce zalewa.
4. Powiedz mi, o Panno moja,  
Czemu blednieje twarz Twoja?  
Czemu gorzkie łzy lejesz?
5. Widzę, że Syn ukochany  
W Ogrójcu cały zalany  
Potu krwawym potokiem.
6. O Matko, źródło miłości,  
Niech czuję gwałt Twej żałości!  
Dozwól mi z sobą płakać.  
Któryś za nas cierpiał rany,  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami! (3 razy)

### Część 2

#### ZACHĘTA (Pobudka)

1. Gorzkie żale, przybywajcie,  
Serca nasze przenikajcie.
2. Rozpłyńcie się, me źrenice,  
Toczcie smutnych łez krynice.
3. Słońce, gwiazdy omdlewają,  
Żałobą się pokrywają.
4. Płaczą rzewnie Aniołowie,  
A któż żalność ich wypowie?
5. Opoki się twarde kują,



- Z grobów umarli powstają.
6. Cóż jest, pytam, co się dzieje?  
Wszystko stworzenie truchleje!
  7. Na ból męki Chrystusowej  
Żal przejmuję bez wymowy.
  8. Uderz, Jezu, bez odwłoki  
W twarde serc naszych opoki!
  9. Jezu mój, we krwi ran swoich  
Obmyj duszę z grzechów moich!
  10. Upał serca swego chłodzę,  
Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

### **INTENCJA**

W drugiej części rozmyślania męki Pańskiej będziemy rozważali, co Pan Jezus wycierpiał od niesłusznego przed sądem oskarżenia aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarujemy, prosząc Go o pomyślność dla Ojczyzny naszej, o pokój i zgodę dla wszystkich narodów, a dla siebie o odpuszczenie grzechów, oddalenie klęsk i nieszczęść doczesnych, a szczególnie zarazy, głodu, ognia i wojny.

### **HYMN**

1. Przypatrz się, duszo, jak cię Bóg miłuje,  
Jako dla ciebie sobie nie folguje.  
Przecież Go bardziej, niż katowska, dręczy,  
Złość twoja męczy.
2. Stoi przed sędzią Pan wszego stworzenia,  
Cichy Baranek, z wielkiego wżgardzenia;  
Dla białej szaty, którą jest odziany,  
Głupim nazwany.
3. Za moje złości grzbiet srodze bicują;  
Pójdźmy, grzesznicy, oto nam gotują  
Ze Krwi Jezusa dla serca ochłody  
Zdrój żywej wody.
4. Pycha światowa niechaj, co chce, wróży,  
Co na swe skronie wije wieniec z róży,  
W szkarłat na pośmiech, cierniem Król zraniony,  
Jest ozdobiony!
5. Oby się serce we łzy rozpływało,  
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało!

Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości,  
Dla Twej miłości!

### LAMENT DUSZY NAD CIERPIĄCYM JEZUSEM

1. Jezu, od pospólstwa niewinnie  
Jako łotr godzin śmierci obwołany,  
Jezu mój kochany!
2. Jezu, od złośliwych morderców  
Po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,  
Jezu mój kochany!
3. Jezu, pod przysięgą od Piotra  
Po trzykroć z wielkiej bojaźni zaprzany,  
Jezu mój kochany!
4. Jezu, od okrutnych oprawców  
Na sąd Piłata, jak zabójca szarpany,  
Jezu mój kochany!
5. Jezu, od Heroda i dworzan,  
Królu niebieski, zelżywie wyśmiany,  
Jezu mój kochany!
6. Jezu, w białą szatę szydersko  
Na większy pośmiech i hańbę ubrany,  
Jezu mój kochany!
7. Jezu, u kamiennego słupa  
Niemiłosiernie biczmi wysmagany,  
Jezu mój kochany!
8. Jezu, przez szyderstwo okrutne  
Cierniowym wieńcem ukoronowany,  
Jezu mój kochany!
9. Jezu, od żołnierzy niegodnie  
Na pośmiewisko purpurą odziany,  
Jezu mój kochany!
10. Jezu, trzcina po głowie bity,  
Królu boleści, przez lud wyszydzany,  
Jezu mój kochany!  
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,  
Dla nas zelżony, wszystek wykrwawiony.  
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!  
Boże nieskończony!

### ROZMOWA DUSZY Z MATKĄ BOLESNĄ

1. Ach, widzę Syna mojego  
Przy słupie obnażonego,  
Różgami zsiezonego!
2. Święta Panno, uprosz dla mnie,  
Bym ran Syna Twego znamię  
Miał na sercu wyryte!
3. Ach, widzę jako niezmiernie  
Ostre głowę rani ciernie!  
Dusza moja ustaje!
4. O Maryjo, Syna swego,  
Oстрыm cierniem zranionego,  
Podzielże ze mną mękę!
5. Obym ja, Matka strapiona,  
Mogła na swoje ramiona  
Złóżyć krzyż Twój, Synu mój!
6. Proszę, o Panno jedyna,  
Niechaj krzyż Twojego Syna  
Zawsze w sercu swym noszę!  
Któryś za nas cierpiał rany,  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami! (3 razy)

### Część 3

#### ZACHĘTA (Pobudka)

1. Gorzkie żale, przybywajcie,  
Serca nasze przenikajcie.
2. Rozpłyńcie się, me źrenice,  
Toczcie smutnych łez krynice.
3. Słońce, gwiazdy omdlewają,  
Żałobą się pokrywają.
4. Płaczą rzewnie Aniołowie,  
A któż żalność ich wypowie?
5. Opoki się twarde kują,  
Z grobów umarli powstają.
6. Cóż jest, pytam, co się dzieje?  
Wszystko stworzenie truchleje!
7. Na ból męki Chrystusowej  
Żal przejmuje bez wymowy.
8. Uderz, Jezu, bez odwłoki  
W twarde serc naszych opoki!

9. Jezu mój, we krwi ran swoich  
Obmyj duszę z grzechów moich!
10. Upał serca swego chłodzę,  
Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

### INTENCJA

W tej ostatniej części będziemy rozważali, co Pan Jezus wycierpiał od chwili ukoronowania aż do ciężkiego skonania na krzyżu. Te bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi, jakie Mu wyrządzano, ofiarujemy za grzeszników zatwardziałych, aby Zbawiciel pobudził ich serca zbłąkane do pokuty i prawdziwej życia poprawy oraz za dusze w czyścicu cierpiące, aby im litościwy Jezus krwią swoją świętą ogień zagasił; prosimy nadto, by i nam wyjednał na godzinę śmierci skruczę za grzechy i szczęśliwe w łasce Bożej wytrwanie.

### HYMN

1. Duszo oziębła, czemu nie gorejesz?  
Serce me, czemu całe nie truchlejesz?  
Toczy twój Jezus z ognistej miłości  
Krew w obfitości.
2. Ogień miłości, gdy Go tak rozpala,  
Sromotne drzewo na ramiona zwała;  
Zemdlony Jezus pod krzyżem uklęka,  
Jęczy i stęka.
3. Okrutnym katom posłuszny się staje,  
Ręce i nogi przebić sobie daje,  
Wisi na krzyżu, ból ponosi srogi  
Nasz Zbawca drogi!
4. O słodkie drzewo, spuście nam już Ciało,  
Aby na tobie dłużej nie wisiało!  
My je uczciwie w grobie położymy,  
Płacz uczynimy.
5. Oby się serce we łzy rozpływało,  
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało!  
Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości,  
Dla Twej miłości!
6. Niech Ci, mój Jezu, cześć będzie w wieczności  
Za Twe obelgi, męki, zelżywości,  
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,  
Cierpiał bez winy!

### LAMENT DUSZY NAD CIERPIĄCYM JEZUSEM

1. Jezu, od pospólstwa niezbożnie  
Jako złoczyńca z łotry porównany,  
Jezu mój kochany!
2. Jezu, przez Piłata niesłusznie  
Na śmierć krzyżową za ludzi skazany,  
Jezu mój kochany!
3. Jezu, srogim krzyża ciężarem  
Na kalwaryjskiej drodze zmordowany,  
Jezu mój kochany!
4. Jezu, do sromotnego drzewa  
Przytępionymi gwoźdźmi przykowany,  
Jezu mój kochany!
5. Jezu, jawnie pośród dwu łotrów  
Na drzewie hańby ukrzyżowany,  
Jezu mój kochany!
6. Jezu, od stojących wokoło  
I przechodzących szyderczo wyśmiany,  
Jezu mój kochany!
7. Jezu, bluźnierstwami od złego,  
Współwiszącego łotra wyszydzany,  
Jezu mój kochany!
8. Jezu, gorzką żółcią i octem  
W wielkim pragnieniu swoim napawany,  
Jezu mój kochany!
9. Jezu, w swej miłości niezmiernej  
Jeszcze po śmierci włócznią przeorany,  
Jezu mój kochany!
10. Jezu, od Józefa ucziwie  
I Nikodema w grobie pochowany,  
Jezu mój kochany!  
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,  
Dla nas zmęczony i krwią zbroczony.  
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!  
Boże nieskończony!

### ROZMOWA DUSZY Z MATKĄ BOLESNĄ

1. Ach, Ja Matka boleściwa,  
Pod krzyżem stoję smutliwa,  
Serce żalność przejmuję.

2. O Matko, niechaj prawdziwie,  
Patrząc na krzyż żałośliwie,  
Płacząc z Tobą rzewliwie.
3. Jużci, już moje Kochanie  
Gotuje się na skonanie!  
Toć i ja z Nim umieram!
4. Pragnę, Matko, zostać z Tobą,  
Dzielić się Twoją żalobą  
Śmierci Syna Twojego.
5. Zamknął słodką Jezus mowę,  
Już ku ziemi skłania głowę,  
Żegna już Matkę swoją!
6. O Maryjo, Ciebie proszę,  
Niech Jezusa rany noszę  
I serdecznie rozważam.  
Któryś za nas cierpiał rany,  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami! (3 razy)<sup>35</sup>

### 1.3. Analiza tekstu

Gorzkie Żale to nabożeństwo, które wykonywane jest po dzień dzisiejszy, i które pozostało praktycznie w takiej wersji, w jakiej ukształtowało się w dawnych latach. Przez ponad 300 lat dokonywano zmian językowych, stylistycznych i interpunkcyjnych. Pierwsze wydanie tekstu nabożeństwa miało miejsce w lutym 1707 roku i zawierało tylko i wyłącznie warstwę słowną<sup>36</sup>. Czas ukształtowania się nabożeństwa był również nieprzypadkowy. Wówczas zwyczaje i tradycje wielkopostne były bardzo cenione i szanowane przez ludność. Cechowała je głęboka pobożność, wiara i gorliwość ludzi. W XVII w. kształtowało się też nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Opis Męki Pańskiej był wydawany w osobnych książkach<sup>37</sup>. „(...) Nigdy więcej poezja polska nie miała w sobie tyle miłości do człowieczeństwa i człowieka, jak w okresie sarmackim (...)”<sup>38</sup>. Bardzo duży wpływ na kształt nabożeństw oraz liturgii mieli jezuici i ich duchowość. To oni organizowali rekolekcje i „(...) nie dziwi więc, że Gorzkie Żale spełniają wiele postulatów dobrego

<sup>35</sup> *Agenda liturgiczna*, Opole 2013, s. 144-156.

<sup>36</sup> J. Sienkiewicz, *Śpiewnikowe melodie Gorzkich Żali i ich ludowa recepcja w polskiej kulturze religijno-muzycznej*, praca doktorska, Bagno-Oborniki Śl. – Lublin: KUL, Katedra Hymnologii i Etnomuzykologii Instytutu Muzyki Kościelnej, 1987.

<sup>37</sup> M. Buczkowski, *Gorzkie żale – między rozumem a uczuciem*, Kraków 2010, s. 7.

<sup>38</sup> K. Koehler, *Wstęp*, w: *Sluchaj mię Sauromatha. Antologia poezji sarmackiej*, oprac. K. Koehler, Kraków 2002, s. 32.

rozumowania ignacjańskiego (...)”<sup>39</sup>. Człowiek miał rozważać Mękę Pańską każdym zmysłem, rozum natomiast był sprawą drugorzędną. Gorzkie Żale nawiązują zatem do *Ćwiczeń duchowych*<sup>40</sup>. W rozważaniach ważne miejsce zajmuje dusza, która stała się jednością z ciałem<sup>41</sup>. To właśnie Dusza jest podmiotem, który przeżywa całe nabożeństwo. Źródłem inspiracji były teksty z Pisma Świętego, „żywe słowo Boga”. Ks. prof. dr. hab. Stefan Koperek CR słusznie zauważył, że „Gorzkie Żale żyją Biblią”<sup>42</sup>. Każdy werset to biblijny, bardzo szczegółowy, opis Męki Pańskiej krok po kroku. Każda część Gorzkich Żali to inne fragmenty Pisma Świętego:

- Cz. I: Mt 26,36-68; Mk 14,26-65; Łk 22,39-71; J 18,1-24; 22,39-71; J 18,1-24;
- Cz. II: Mt 26,65-75; 21,1-26; Mk 15,1-20; Łk 22,54-65; 23,1-25; J 18,15-40; 19,1-12;
- Cz. III: Mt 27,51-61; Mk 15,20-47; Łk 23,25-36; J 19, 13-42<sup>43</sup>.

Ks. Koperek w swoich rozważaniach zwrócił również uwagę, że rozważania Maryjne też mają uzasadnienie w Piśmie Świętym. Wskazał tu fragment Ewangelii według św. Łukasza, „(...) Maryja wszystkie sprawy związane z Jezusem rozważała w swoim sercu”<sup>44</sup>. Pojawia się też inny fragment z Ewangelii Łukaszej, kiedy to Symeon zapowiada śmierć Jezusa i ogromny ból Maryi, mówiąc, „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu (...)”<sup>45</sup>. Następny fragment to opis pochodzący z Ewangelii według św. Jana, kiedy to Maryja stoi pod krzyżem Jezusa<sup>46</sup>. Oprócz ewangelicznych opisów zauważyć można także odwołania do Listów św. Pawła do Rzymian, do Koryntian, Listu do Hebrajczyków oraz Apokalipsy wg św. Jana. Wśród inspiracji nie brakuje też tekstów Starego Testamentu, a są to: Księga Pieśni nad Pieśniami, Lamentacje (Treny) Jeremiasza<sup>47</sup>. Inspiracją do powstania tekstu Gorzkich Żali stały się też objawienia św. Mechtyldy z Hackeborn (z Helfy), cysterki (1241-1299), św. Siostry Gertrudy, która była oddaną

<sup>39</sup> M. Buczkowski, *Gorzkie żale*, s. 9.

<sup>40</sup> M. Bańbuła, B. Bartkowski, *Gorzkie żale*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1989, t. V, kol. 1301-1303.

<sup>41</sup> M. Buczkowski, *Gorzkie żale*, s. 10.

<sup>42</sup> S. Koperek, *Gorzkie żale – aspekt liturgiczno-pastoralny*, w: *Perły muzyki kościelnej: chorał gregoriański i Gorzkie Żale*, Kraków 2007, s. 157-183.

<sup>43</sup> Tamże, s. 157-183.

<sup>44</sup> Łk 2,19-51.

<sup>45</sup> Łk 2,35.

<sup>46</sup> J 19,25-27.

<sup>47</sup> S. Koperek, *Gorzkie żale*, s. 171.

czcicielką Najświętszego Serca Jezusowego. Co więcej, ważny wpływ na treść nabożeństwa miały rozważania św. Alberta Wielkiego (1193-1280), który był wybitnym średniowiecznym, filozofem i uczonym, a nazywany był *doktor universalis*<sup>48</sup>. Kolejnym ważnym przykładem inspiracji były dzieła św. Bernarda (ok. 1090-1153), który założył klasztor cystersów w Clairvaux; był Doktorem Kościoła. Pisał traktaty teologiczne, był ascetą i wielkim czcicielem Maryi, a nabożeństwa pasyjne odprawiał z wielkim wzruszeniem i pobożnością. Podobnie św. Augustyn, na którego powołuje się autor Gorzkich Żali<sup>49</sup>. Nabożeństwo miało wzruszać i powodować kontemplację nad cierpieniami Jezusa. Jego celem była modlitwa. Połączenie patosu i rzewności było trudne, stąd początkowe zwroty były sprzeczne, wręcz groteskowe i niepoważne np.: „Jezus wesoło idzie na ukrzyżowanie”<sup>50</sup>.

Książek Benik stworzył nabożeństwo zgodnie z zasadą *decorum*. Zachował swoistą równowagę i styl. Język był prosty, zrozumiały dla ludzi, często niewykształconych. Owa prostota wynika między innymi z zaleceń duszpasterskich, z tzw. małej metody, która wykorzystywana jest przez kaznodziejów, a główną cechą jest podział kazania pasyjnego na część historyczną, teologiczno-dydaktyczną i moralno-praktyczną<sup>51</sup>. W Gorzkich Żalach znajdują się elementy teologiczne. Michał Buczkowski zauważył, że w nabożeństwie tym brak elementów paschalnych, a to mogło wynikać właśnie z zasady *decorum* – nie łączono tematów męki i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Co więcej, w nabożeństwie brak stricte sceny śmierci Jezusa. W *Rozmowie Duszy z Matką Bolesną* pojawia się opis Chrystusa w stanie agonii.

Pierwszą częścią nabożeństwa jest *Pobudka*, która rozpoczyna się słowami „Gorzkie Żale przybywajcie, serca nasze przenikajcie, serca nasze przenikajcie (...)”. To rodzaj lirycznego wstępu, inwokacji. Podmiotem, który opłakuje Jezusa, jest Dusza. *Pobudka* pełna jest wyrazów określających uczucia: żal, smutek, żałoba, żalność, strach, boleść. W kolejnej strofie pojawia się wyrażenie „łez krynice”. Można to zinterpretować jako „potoki płynące z oczu”<sup>52</sup>. Cały wszechświat, ciała niebieskie: słońce, gwiazdy, Aniołowie, wszystkie istoty ziemskie opłakują bolesną mękę Jezusa Chrystusa. Serce człowieka porównane jest do skały, opoki. Michał Buczkowski zauważył, że jest jeszcze podmiot zewnętrzny wobec Duszy, który prosi o obmycie jej

<sup>48</sup> Tamże, s. 172.

<sup>49</sup> Tamże, s. 173-174.

<sup>50</sup> *Pobożna gorzkiej męki Jezusowej pamiątka* (...), Kalisz 1757, s. 2.

<sup>51</sup> *Gorzkie żale. Jubileusz 300-lecia nabożeństwa (1707-2007)*, oprac. W. Kałamarz, Kraków 2007, s. 86-87.

<sup>52</sup> M. Buczkowski, *Gorzkie żale*, s. 33



z grzechów. Jest to podmiot zbiorowy, na co wskazuje użycie liczby mnogiej w wersecie „Serca nasze przenikajcie”. Później jednak pojawia się liczba pojedyncza: „Rozpłynięcie się me żrenice”. Tutaj jest pokazany człowiek jako jednostka, która boleje nad męką Jezusa<sup>53</sup>. Tutaj „(...) podmiot miesza się pomiędzy zbiorowym a prywatnym uczuciem (...)”<sup>54</sup>. Pojawia się chaos, podobny do tego, który zapanował na całym świecie, a przyczyną była męka i śmierć Boga. Opis ukazany w *Pobudce* jest niezwykle i bardzo realistyczny. Pojawiają się krótkie powtórzenia wersetów, liczne epitety i patos. Pojawiają się też hiperbole, które pochodzą z hymnów św. Bernarda z Clairvaux<sup>55</sup>. W ostatniej strofie pojawia się jakby sprzeczność: „Upał serca swego chłodzę, gdy w przepaść męki Twej wchodzę.” Po *Pobudce* ksiądz odczytuje intencję, w jakiej ofiarowana jest modlitwa Ludu Bożego. Kapłan zaznacza, że rozważanie odbywa się „przy pomocy łaski Bożej”, a ofiarowane jest „Ojcu niebieskiemu na cześć i chwałę Jego niebieskiego Majestatu”. Michał Buczkowski zauważył, że jest to celowy zabieg, gdzie dopiero po tym, jak w wiernych rozbudzi się duch modlitwy, podawany jest jej cel<sup>56</sup>. Kapłan wprowadza wiernych w wydarzenia, jakie będą rozważać w każdej części, a następnie podaje właściwą intencję modlitewną. Jest to efekt, który został zaplanowany i jeszcze bardziej pobudza wiernych do modlitwy i skupienia.

Po odczytanych intencjach w każdej części pojawia się *Hymn*. To uroczysta, patetyczna część nabożeństwa. Jak pisze Michał Buczkowski: „(...) Hymny są bardzo wyraziste, poruszają wyobraźnię unaoczniającymi opisami (...)”<sup>57</sup>. Opisują one wydarzenia krok po kroku, bardzo szczegółowo. W pierwszym *Hymnie* pojawiają się brutalne czyny żołnierzy, Judasza i Żydów. Jezus jednak pokornie i cierpliwie znosi te zniewagi, i obelgi. Pojawia się też cierpienie wyrażone przez człowieka, który jest świadomy swoich grzechów, a także wołanie o to, aby w wieczności Chrystus odbierał cześć za wszystkie zniewagi, które „cierpiał bez winy”. Pojawia się też jakoby troska o własne zbawienie. Jeszcze raz w pierwszej strofie przywołany jest żal i cierpienie: „Żal duszę ściska, serce boleść czuje”.

W II części pojawiają się już właściwe zwroty do podmiotu, który cierpi – Duszy: „Przypatrz się, Duszo, jak Cię Bóg miłuje”. *Hymn* w III części rozpoczyna zarzut skierowany do Duszy: „Duszo oziębła, czemu nie gorejesz?”. Są to niejako wyrzuty sumienia. *Hymny* są bardzo obrazowe. Pozwalają człowiekowi wyobrazić sobie te wydarzenia, a przez to bardziej

<sup>53</sup> Tamże, s. 33.

<sup>54</sup> Tamże, s. 34.

<sup>55</sup> Tamże, s. 34.

<sup>56</sup> Tamże, s. 35.

<sup>57</sup> Tamże, s. 35.

je przeżywać i kontemplować. W *Hymnach* pojawia się wiele absurdów: „Przez białą szatę, którą jest odziany, Głupim nazwany!”. Kolejność została odwrócona. Słowa te powodują obruszenie się wiernych a tym samym wyrazy rozpacz i współczucia. „Tłum jerozolimski nie dlatego nazwał Nazarejczyka głupcem, bo takim wydał się poprzez swe postępowanie i słowa, ale dlatego, że zobaczył białą szatę”<sup>58</sup>. Zestawiane są wydarzenia ziemskie i pozaziemskie, zwykłe zachowania ludzi z metafizycznymi.

*Lamenty Duszy nad cierpiącym Jezusem* są niejako dopełnieniem *Hymnów*. Posiadają formę litanijną. Każdą strofę rozpoczyna wezwanie skierowane do Jezusa, jest to wspomnienie Jego świętego imienia. Każda zwrotka zakończona jest słowami „Jezu mój kochany!”. To wzdychanie człowieka, który chce współczuć Chrystusowi i niejako wyznanie miłości do samego Boga<sup>59</sup>. Michał Buczkowski w swojej interpretacji tekstu zauważył, że „(...) monotonność wyliczeń jest usprawiedliwiona chęcią napełnienia wyobraźni jak największą liczbą wydarzeń, zarzuceniem mnogością bólu, jaki przeżywał Chrystus”<sup>60</sup>. *Lamenty* charakteryzuje występowanie licznych epitetów, które określają rany i bóle zadawane Jezusowi Chrystusowi przez zbrodniarzy np. „okrutne”, „fałszywe”, „sprośne”, „złe”, „niemiłosierne”, „niezbożne” etc. Pojawiają się też określenia samego Jezusa, który pomimo cierpienia jest jak „cichy Baranek”, dla wielu z tłumu jest „Królem chwały i Królem bóleści”, jednak pojawiają się też negatywne określenia rzucone przez ludzi takie jak: „lotr godzin śmierci”, „złoczyńca z lotry porównany”, „zwodziciel”. Jezus przeżywał ogromne cierpienie, został sprzedany przez Judasza za trzydzieści srebrników, był targany za włosy, bity trzcina po głowie, wyśmiewany, ukoronowany cierniem, w końcu skazany na śmierć na krzyżu, który wówczas był uznawany za symbol hańby, a na taką śmierć skazywano największych zbrodniarzy. Te udręki opisane są właśnie w *Lamentach*, które dla rozumu ludzkiego są antytezą – sprzecznością. Król został tak znieważony, władca świata umarł na krzyżu za grzechy wszystkich ludzi, Mesjasz został wyśmiany. Dla ludzi jest to nieporozumienie. W każdym *Lamencie* pojawia się doksologia końcowa, a wyrażają ją słowa: „Bądź pochwalony, bądź pozdrowiony, bądź uwielbiony, bądź wysławiony, Boże nieskończony”. Jest to niezwykły akt miłości człowieka do Boga i Jego uwielbienie.

*Rozmowa Duszy z Matką Bolesną* to bardzo liryczna i emocjonalna część *Gorzkich Żali*. Pojawia się tu tylko pozorny dialog. Matka Boża wylewa swoje żale, cierpienie. Po jej słowach odzywa się Dusza, która niejako chce rozmawiać, pocieszyć. W pierwszej części Dusza zadaje Maryi pytania, py-

<sup>58</sup> Tamże, s. 40.

<sup>59</sup> Tamże, s. 43.

<sup>60</sup> Tamże, s. 44.

tania retoryczne np. „Czemu wszystka truchlejesz?”, „Czemu blednieje twarz Twoja?”, „Czemu gorzkie łyzy lejesz?”. Maryja stara udziela odpowiedzi, ale jest tak przejęta tym, co przeżywa Chrystus, że nie rozumie słów, a z żalu nie może mówić. W drugiej i trzeciej części Dusza już nie zadaje pytań, ale współczuje, woła: „płacę z tobą rzewliwie”, chce nieść krzyż cierpienia razem z Maryją. Michał Buczkowski w swej interpretacji sugeruje, że Maryja nie zwraca uwagi na słowa wypowiedziane przez Duszę, a używając słów „moje Kochanie”, kieruje je do Jezusa. Zwroty użyte w trzeciej osobie liczby pojedynczej: „z nim umieram”, to jakby chęć szukania przez Maryję wsparcia i zrozumienia u kogoś innego, bowiem Maryja nie widzi Duszy obok siebie. Maryja jest tak zrozpaczona, że słowa kieruje raz w pierwszej osobie liczby pojedynczej („Toć i ja z nim umieram!”), z drugiej zaś strony wypowiada się w trzeciej osobie („Już żegna Matkę swoją!”). Mieszają się słowa, obrazy, doprowadzając nawet do błędu językowego. Dusza błaga Matkę Bożą o to, aby razem z Nią mogła łączyć się w bólu: „O Matko! Źródło miłości! Niech czuję gwałt Twej żałości: dozwól mi z sobą płakać”<sup>61</sup>. Maryja jednak jest obojętna na wezwania Duszy. Odczuwa ból, strach i żalobę. *Rozmowy Duszy z Matką Bolesną* można przyrównać do średniowiecznej sekwencji *Stabat Mater dolorosa (Stała Matka boleściwa)*. Niejednokrotnie tekst do nabożeństwa został wprost powielony i pochodzi właśnie z sekwencji.

Cały czas dokonuje się analizy i porównania tekstu pierwotnego ze współczesnym pod względem stricte językowym. Takiej analizy słownej dokonał językoznawca dr hab. Stanisław Koziara, profesor Akademii Papieskiej, który stwierdził, że nabożeństwo to nie jest jednorodne pod względem językowym, stylistycznym, składniowym, frazeologicznym, następuje w nim mieszanie się struktur potocznych, kolokwialnych ze zwrotami pochodzącymi z Pisma Świętego<sup>62</sup>. Mieszają się tu zwroty, które są neutralne stylistycznie, np. „droga”, „gwiazdy”, „hańba”, „krew”, „miłość”, „sąd”, „włosy”, „złość”, „męczyć”, „cierpieć”, „dręczyć”, „pozdrowiony”, „uwielbiony”, „kochany” etc. z wyrażeniami nacechowanymi stylowo, które odpowiadają stylowi religijnemu np. „Bóg”, „Jezus Chrystus”, „Król”, „Syn Boga”, „Maryja”, „Panna”, „Piłat”, „Ogrójec”, „kalwaryjska droga”, „aniołowie”, „dusza”, „grzech” etc. a także zwroty nacechowane emocjonalnie, np. „boleść”, „opoka”, „złoczyńca”, „boleściwy”, „niemiłosierny”, „godzien”, „nieskończony”, „stroskany”, „płaczliwie”, „sromotnie” etc. Choć język cały czas ewoluuje, w wielu przypadkach zachowano formy archaiczne. Pojawiły się też wyrazy i zwroty, które dziś mają zupełnie odmienne znaczenie, np.

<sup>61</sup> Tamże, s. 46-47.

<sup>62</sup> S. Koziara, *Gorzkie żale – aspekt liturgiczno-pastoralny*, w: *Perły muzyki kościelnej*, s. 127-143.

„gwałt” – dawniej oznaczało to siłę, współcześnie jest to akt przemocy seksualnej („O Matko! , źródło miłości, Niech czują gwałt Twej żalości!”), „niezmierny” – dawniej dotkliwy, współcześnie ogromny, nieogarniony („Ach, widzę, jako niezmiernie, ostre głowę rani ciernie”), z kolei przymiotnik „żałosny” – dawniej: doświadczający żalu, współcześnie: wzbudzający litość („Ach! Ja Matka tak żalosa”). Pojawia się też szereg kolokwializmów np. grzbiet (w nabożeństwie odnosi się do Chrystusa: „Za moje złości grzbiet srodze biczują”), „chlustać”, „jęczeć”, „targać” etc. W tekście Gorzkich Żali występują też archaizmy, które w obecnych czasach nie są używane, np. „krynica” (źródło wody), „obwołany” (okrzyknięty), „odwłoka” (zwłoka), „smutliwy”, „zaprzany”, „zeplwany” (opluty), „żałościwy” etc. Według profesora Stanisława Koziary takie przeniesienie archaizmów do współczesnego tekstu może zaburzyć „(...) przesłanie i komunikatywność tekstu nabożeństwa (...)”<sup>63</sup>. Jednak można wnioskować, że takie pozostawienie pewnych form bardzo zbliża nabożeństwo wykonywane dzisiaj do tego śpiewanego w dawnych latach, co powoduje zachowanie pewnej tradycji.

W historii podjęto próby, które miały na celu zmodyfikowanie tekstu, tak aby stał się zrozumiały i jasny dla ludu, i tak np. wyrazy „Żyd”, „żydostwa” zmieniono na „tłum”, „pospółstwo”; „naigrywać” na „znieważać”; „dopuszczać” na „uprosić”; „nieczysty” na „grzesznik”; „dekretować” na „skazać”; „wszystkiego” na „wszego”; „mizernie” na „niezmiernie”; „szkaradny” na „sromotny” etc. Patos i powaga nabożeństwa powodują, że w tekście nie stosowano zdrobnień i zgrubień. Pojawia się duża ilość przymiotników z sufiksem *-liwy* np. „smutliwy”, „zdradliwy”, „nielitościwy”, „płaczliwy”. Obecnie nie używa się już tych wyrazów. W tekście nabożeństwa występują też związki frazeologiczne i wyrażenia, które stanowią jedną całość np. „stać się posłusznym”, „krwawy pot lać”, „powstać z grobu”, „skłonić głowę”, „pokryć się żalobą”, „twarde serce”, „zdrój żywej wody” etc. Ukazane są również zwroty charakterystyczne dla języka specjalistycznego, a mianowicie języka biblijnego, modlitewnego np. „cierniowy wieniec”, „dać łaskę”, „Matka bolesna”, „Męka Pańska”, „Pan wszego stworzenia”, „śmierć krzyżowa”, „grzesznik zatwardziały” etc. Charakterystyczne są też sformułowania przypisane językowi teologicznemu np. „O Panno moja!”, „O Matko!”, „O Maryjo!”, „Bądź pozdrowiony!”, „Bądź pochwalony!”, „Bądź uwielbiony!”, „Boże nieskończony!”, „Jezu mój kochany!”. Tekst Gorzkich Żali obfituje w zwroty, które w tekście współczesnym nie są użyte właściwie np. „Krew mi serce zalewa” (krew kogoś/coś zalewa – dziś w formie ekspresywizmu), „Przypatrz się, duszo, jak cię Bóg miłuje, jako dla ciebie sobie nie

<sup>63</sup> Tamże, s. 127-143.

folguje” (nie folgować sobie – dawniej ulżyć, dziś występuje w znaczeniu: dać upust uciechom, działać bez ograniczeń), „Jużci, już moje Kochanie” (dziś kochanie to obiekt miłości, a w nabożeństwie zwrot ten został skierowany do Jezusa Chrystusa). Modyfikacjom uległy też niektóre połączenia wyrazowe, a także szyk składniowy w pewnych fragmentach nabożeństwa.

Podsumowując, prof. Stanisław Koziara, stawia hipotezę, w której zastanawia się nad kolejnymi zmianami w tekście nabożeństwa, a to wszystko w celu ułatwienia zrozumienia dla ludzi i przybliżeniu im ducha obecnego języka polskiego<sup>64</sup>. Pamiętać należy, że język cały czas ulega szeregom zmian, pojawiają się coraz to nowe wyrażenia, a stare zmieniają często znaczenie, co znacznie utrudnia odbiór tekstu czytanego i mówionego.

#### 1.4. Analiza melodyki

Popularne jest przysłowie: „Co kraj, to obyczaj” albo „Gdzie inna wieś, tam inna pieśń”. W wielu kościołach w Polsce melodie Gorzkich Żali są odmienne od tej ogólnej, która znajduje się w najnowszym, zatwierdzonym przez Episkopat śpiewniku, a mianowicie w XLI wydaniu *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego lub też w *Śpiewniku liturgicznym* z 1991 roku. Często można usłyszeć melodie rodzime, które sięgają wieków, a przekazywane są z pokolenia na pokolenie i jest to tradycja danej parafii. Melodia znajdująca się w wyżej wymienionych śpiewnikach, które są dopuszczone do liturgii, oparta jest na zapisie ze *Śpiewnika kościelnego* ks. Michała Marcina Mioduszeńskiego CM<sup>65</sup>, nazwanego przez ks. prof. Karola Mrowca CM „kodeksem polskich pieśni kościelnych”<sup>66</sup>. Początkowo pieśni, które używano do liturgii, wydawano bez zapisu nutowego, był on prawdopodobnie dostępny tylko dla organistów i kantorów<sup>67</sup>. Analizy, jakie przeprowadził ks. Michał Chorzępa CM, wskazują, że melodia zawarta w śpiewniku ks. Mioduszeńskiego „(...) jest najbardziej zbliżona do pierwowzoru (...)”<sup>68</sup>. Niekoniecznie jest to identyczna melodia. Ks. Wojciech Kałamarz twierdzi, że ks. Mioduszeński prawdopodobnie zawarł w swoim śpiewniku oryginalną warszawską wersję melodyczną. Jednakże melodia ta

---

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> W. Kałamarz, *W poszukiwaniu pierwotnej melodii – najstarsze, śpiewnikowe wersje melodyczne Gorzkich Żali*, w: *Perły muzyki kościelnej*, s. 87.

<sup>66</sup> K. Mrowiec, *Dokumentacja historyczna materiału*, w: *Polskie śpiewy religijne społeczności katolickich. Studia i materiały*, red. B. Bartkowski, t. I, Lublin 1990, s. 47.

<sup>67</sup> K. Mrowiec, *Liturgia i muzyka u Księży Misjonarzy w Polsce*, „*Nasza Przeszość*”, 13 (1960), s. 188.

<sup>68</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale*, s. 256.

mogła być odmienna od tej, którą stworzył ks. Wawrzyniec Benik<sup>69</sup>. Najdawniejszy, wydrukowany zapis melodii Gorzkich Żali został zawarty w zbiorze, którego autorami są: J. Hejliński i M. Dębiński *Melodyje do wyboru pieśni na dwa lub trzy głosy z organami*, wydanym w Poznaniu w 1826 roku<sup>70</sup>. Co więcej, w rękopisach, które odkrył ks. Karol Mrowiec znajduje się jeszcze starszy zapis Gorzkich Żali. Znajduje się on w *Planktach polskich* z 1968 roku, a mianowicie są to dwa utwory anonimowego autora zatytułowane *Gorzkie Żale*, z których jeden pochodzi z przełomu XVII i XVIII wieku, a drugi z okresu 1714-1800, ponieważ zawiera słowa podobne do tych, które stworzył ks. Benik<sup>71</sup>. Ks. Wojciech Kałamarz wnioskuje, że melodia, jaką zawarł Ks. Mioduszewski w swoim śpiewniku, jest zredagowana<sup>72</sup>. Kolejna melodia nabożeństwa została ujęta w zbiorze Teofila Klonowskiego *Szczeble do Nieba*, który został wydany w 1867 roku w Poznaniu. Największymi różnicami charakteryzuje się *Smutna rozmowa duszy z żalną Matką*, która to zbliżona jest do sekwencji *Stabat Mater*. W 1893 roku powstał *Śpiewnik parafialny* wydany we Włocławku przez ks. Leona Moczyńskiego<sup>73</sup>. Tam z kolei znajduje się melodia ks. Mioduszewskiego, gdzie wartości rytmiczne nie są pogrupowane w takty i bardziej przypominają chorał gregoriański. Także ks. Józef Surzyński w śpiewniku kościelnym dla użytku parafii rzymsko-katolickich pt. *Śpiewajmy Panu* z 1886 zamieścił tę samą melodię. Pojawiła się pewnego rodzaju szkoła zapisu nutowego. Melodie zapisywano bez uwzględnienia metrum, taktów, w jednakowych, zazwyczaj długich wartościach rytmicznych. Materiał dźwiękowy zmieniał się cały czas. W 1907 roku pojawiło się kolejne wydanie śpiewnika pod redakcją ks. Józefa Surzyńskiego. Wówczas to inspiracją do melodii *Pobudki* stała się sekwencja *Dies irae, dies illa*, a *Rozmowa duszy z Matką Bolesną* oparta jest na motywie sekwencji *Stabat Mater*. Jeszcze inna melodia pojawia się w *Śpiewniczku zawierającym pieśni kościelne* autorstwa ks. Jana Siedleckiego z 1880 i 1895 roku. Znajduje się tam bowiem zapis Gorzkich Żali z adnotacją „Melodya Warszawska obecna bez uwzględnienia Lamentu duszy nad cierpiącym Jezusem”. W 1908 roku pojawił się *Śpiewniczek* ks. Jana Siedleckiego. Tam z kolei zamieszczono melodię zbliżoną do tej, która wykonywana

<sup>69</sup> W. Kałamarz, *W poszukiwaniu pierwotnej melodii – najstarsze, śpiewnikowe wersje melodyczne Gorzkich Żali*, s. 91.

<sup>70</sup> Tamże, s. 92.

<sup>71</sup> K. Mrowiec, *Plankty polskie na zespoły wokallyno-instrumentalne*, cz. I, Lublin 1986, s. XIX.

<sup>72</sup> W. Kałamarz, *W poszukiwaniu pierwotnej melodii – najstarsze, śpiewnikowe wersje melodyczne Gorzkich Żali*, s. 94.

<sup>73</sup> Tamże, s. 98.



była w Krakowie. Następnym przykładem jest melodia pochodząca z rękopisu ks. Wendelina Świerczka, która śpiewana była w kościele w Stradomiu. To przykład melodii lokalnej. Najbardziej zbliżona do pierwotnej melodii znajduje się w *Śpiewniku kościelnym* ks. Jana Siedleckiego, rozpoczynając od 1959 roku. Materiał dźwiękowy jest zmieniony. W *Pobudce* zachowano metrum 4/4, jednak zmodyfikowano wartości rytmiczne z półnut na ćwierćnuty, zrezygnowano z repetycji dźwięku. W *Hymnie* zamiast ósemek umieszczono ćwierćnuty, co dodało wzniosłego charakteru. Wydłużono pierwsze wartości w kolejnych frazach muzycznych. Zakończenia fraz wzbogacono w dodatkowe dźwięki przejściowe, które wypełniły większe skoki interwałowe. W *Lamencie* z kolei rozdrobniono wartości rytmiczne, co nadało tej części charakteru recytatywnego. Zlikwidowano też metrum i dokonano zmian w wysokościach dźwięku. W *Rozmowie duszy z Matką Bolesną* wprowadzono w ostatnim takcie pochód sekundowy w ćwierćnutach<sup>74</sup>. Jako najważniejsze źródło melodyki uważa się średniowieczny śpiew jednogłosowy, np. chorał gregoriański, ale i świecką monodię<sup>75</sup>. Szczegółowej analizie melodyki i ludowych wersji dokonał dr hab. Antoni Zoła, profesor KUL. Według niego *Pobudka* inspirowana jest sekwencją *Dies irae, dies illa* albo też hymnem *Jam lucis orto sidere*. Zauważyć można też zwroty melodyczne podobne do sekwencji *Victimae paschali laudes* czy polskiej pieśni pasyjnej *Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie*. Charakterystyczny dla tej części nabożeństwa jest *modus re*, który z kolei zbliżony jest do skali mollowej harmoniczej, ale także zaznaczają się motywy melodii antyfony *Traditor autem* z charakterystyczną pentatoniką anhemitoniczną. Często w tradycyjnych melodiach pojawiają się liczne ozdobniki i dźwięki przejściowe. Następuje także rozszerzenie ambitusu z kwinty do seksty, a nawet septymy. W skali mollowej harmoniczej pojawia się charakterystyczny dźwięk prowadzący, będący podwyższonym VII stopniem gamy. W melodiach ludowych następuje często modyfikacja rytmu: ćwierćnuty zamieniane są na ósemki, gdzieś tam pojawiają się też triole<sup>76</sup>. Melodie *Hymnu* również uległy różnym zmianom. Podstawową skalą wykorzystaną jest skala miksolidyjska. Co ciekawe, melodia rozpoczyna się od VI stopnia, a źródłem takiego zabiegu jest fakt, że melodia może pochodzić niekoniecznie z chorału gregoriańskiego. Pojawiają się też tradycyjne melodie wywodzące się z ludowego folkloru. Melodia *Hymnu* jest kontrastująca z innymi melodiemi nabożeństwa. *Lament duszy nad cierpiącym*

<sup>74</sup> Tamże, s. 98-101.

<sup>75</sup> A. Zoła, *Struktury tonalne Gorzkich Żali i ich ludowa recepcja*, w: *Perły muzyki kościelnej*, s. 146-148.

<sup>76</sup> Tamże, s. 149.

Jezusem opiera się na motywach średniowiecznej lamentacji Jeremiasza, która wykonywana była podczas jutrzni Świętego Triduum Paschalnego. Charakteryzuje się połączeniem ludowego stylu psalmodycznego ze stylem litanijnym<sup>77</sup>. Charakterystyczny był układ trzyczęściowy: wezwanie, rozwinięcie, odpowiedź<sup>78</sup>. W zakończeniu wykorzystany został też wzór Litanii do Wszystkich Świętych. Ludowe recepcje wpisują się stylistycznie w oryginalną melodię, zachowując strukturę tonu I. *Rozmowy duszy z Matką Bolesną* niewątpliwie zainspirowane są wersją melodyczną tłumaczenia na język polski sekwencji *Stabat Mater*, choć pojawiają się też motywy wywodzące się z pierwotnej, chorałowej melodii. Często akompaniament organowy wpływa na pojawienie się harmonii funkcyjnej (często relacje dominantowo-toniczne). W wielu parafiach Polski widoczne są różne modyfikacje rytmu i melodii. Bezpośrednio po nabożeństwie wykonuje się śpiew suplikacji *Któryś za nas cierpiał rany*.

W *Śpiewniku kościelnym* ks. J. Siedleckiego ukazane są dwie melodie. Jedna oparta jest na motywach antyfony *Adoramus Te Christe*, druga zaś zawiera melodyczne fragmenty pieśni *Jezu Chryste, Panie miły*. Często zdarza się tak, że obie te melodie łączone są w jedną wersję. Wszystko to jest związane z lokalną tradycją. Dr hab. Antoni Zoła wyciągnął wnioski, że Gorzkie Żale mają niezwykle przemyślany układ. Jest to niezwykle logiczne i stylistyczne nabożeństwo<sup>79</sup>.

### 1.5. Sposoby odprawiania nabożeństwa

Celebracja Gorzkich Żali miała szczególny wymiar. Od początku wprowadzenia nabożeństwa w kościele św. Krzyża w Warszawie odprawiano je bardzo uroczystie. Szczególnie dokładny opis znajduje się w *Pamiętniku dla Braciszka Zakrystiana Kościoła parafialnego św. Krzyża w Warszawie* spisany w 1832 roku: „Po sumie, na niedzielę Pierwszą Postu i szóstą czyli zwaną Kwietnią, ubiera się wielki ołtarz in prima classis mniejsze na Pasję, na którym stawia się dwanaście lichtarzy posrebrzanych, pomiędzy lichtarzami kwiatów cztery i drugie cztery małych przed tabernakulum; prima classis mniejsze – antependium białe złote przypina się i tualnię. – Relikwiarze cztery białe z welonami czerwonymi, które mają kutasy, świece przy nich nie stawia się. Gerlanda nie zakłada się do tabernakulum, tylko się korporałem wewnątrz nakrywa i świece tylko zakładają się do tabernakulum i do aniołków. – Kapa na Pasję daje się biała „hiszpanka”

<sup>77</sup> B. Bartkowski, *Polskie śpiewy religijne społeczności katolickich. Studia i materiały*, t. 1, Lublin 1990, s. 315.

<sup>78</sup> Tegoż, *Polskie śpiewy religijne w żywej tradycji. Style i formy*, Kraków 1987, s. 109-116.

<sup>79</sup> A. Zoła, *Struktury tonalne Gorzkich Żali i ich ludowa recepcja*, s. 154-155.



czyli ta co się zwykle daje na Najśw. Marię Pannę. – Sześć kap dla kaparzy prima classis. W inne niedziele to jest: drugą, trzecią, czwartą i piątą postu, ołtarz wielki na pasję ubiera się secunda classis, stawia się dwanaście lichtarzy cynowych, pomiędzy lichtarzami cztery kwiatów i drugie cztery mniejsze przy tabernakulum, secunda classis. Gerlanda do tabernakulum nie stawia się. Świece do tabernakulum i aniołków tylko się zakładają. Relikwiarze wystawiają w trumienkach, przy nich świece się nie ustawiają. Antependium przypina się białe – dominikalne i tuwalnia. Kapa dla Celebransa biała – dominikalna. Kapy cztery dla kaparzy; inne ołtarze zostają jak były. Nieszpory o wpół do trzeciej, po nieszporach wystawienie Najś. Sakramentu, po wystawieniu śpiewa się Pasję, po skończonej pasji – kazanie, po kazaniu – procesje ze świecami żółtymi i tak się czyni we wszystkie niedziele Postu Wielkiego. W czasie procesji stawia się cztery lichtarzyki piękne ze świecami białymi na ołtarzu wielkim, takie i u Sanctissimum a na procesję zapalają się wszystkie świece po ołtarzach nawet i w kaplicy. Pierwszą Pasję i procesję celebrował Wielmożny Jegomość Ksiądz Wizytator i ostatnią – to jest w niedzielę Kwietnią (Palmową). Na wszystkie kazania pasyjne daje się rokietę, ze stulą paradną (...)”<sup>80</sup>.

Nabożeństwo to celebrowano z największą czcią i szacunkiem, dbano o piękno liturgii i każdy szczegół musiał być dopracowany, a wszystko to na chwałę Bożą i ku pożytkowi ludzkiemu. Co ciekawe, w kościele św. Krzyża w Warszawie Gorzkie Żale śpiewano przez cały rok. Zmiany dotyczyły jedynie pieśni pasyjnych, które dostosowywano do danego okresu roku liturgicznego. Gorzkie Żale były łączone z Mszą świętą w każdy piątek roku, kiedy to celebrowano Eucharystię za zmarłych członków Bractwa św. Rocha przed ołtarzem św. Aleksego. Wówczas następowały zmiany w intencjach, gdyż pierwszą część nabożeństwa każdy wierny ofiarował za dusze bliskich zmarłych, drugą część składano na ołtarzu za braci, siostry i dobrodziejów Bractwa, natomiast trzecia część odprawiana była w intencji dusz, które potrzebowały pomocy. W *Lamencie duszy nad cierpiącym Jezusem* słowa „Jezu, mój kochany” zastępowano słowami: „Zmiłuj się nad nami”, natomiast zamiast wezwania „Bądź pozdrowiony”, śpiewano „Bądź im miłościw”, a następnie „odpuść im Jezu; wysłuchaj ich Jezu” i dwukrotnie wypowiedziano słowa „Zmiłuj się nad nami”, a jeden raz: „Królu, nieba, ziemi”. Na końcu zaś trzykrotnie wypowiedziano modlitwę: „Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! A światłość wiekuista niechaj im świeci zawsze”. Na koniec raz: „Niech odpoczywają w pokoju. – Amen”.

---

<sup>80</sup> Pamiętnik dla Braciszka Zakrystiana Kościoła parafialnego Św. Krzyża [w Warszawie] spisany roku 1832, rkps AMS.

Opuszczano *Rozmowę duszy z Matką Bolesną*, a zamiast tego po skończonej modlitwie wypowiadano wezwanie oraz orację:

„V. – Panie, wysłuchaj modlitwy nasze.

R. – A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie.

V. – Módlmy się. – Boże, Dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia; łaskawości Twojej, pokornie prosimy, aby Zgromadzenia naszego Braci, Siostrom, Pokrewnym i Dobrodziejom, którzy z tego świata zesłi, za zasługami gorzkiej Męki Syna Twojego i przyczyną Najświętszej Panny Maryi Bolesnej Matki Jego i Wszystkich Świętych, do społeczności wiecznego błogosławieństwa przyjąć pozwolił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

R. – Amen.

V. – Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.

R. – A światłość wiekuista niechaj im świeci.

V. – Niech odpoczywają w pokoju.

R. – Amen”.

Jeśli wystarczyło czasu śpiewano pieśń: *Dzień on dzień sądu Pańskiego*<sup>81</sup>.

Gorzkie Żale stały się nie tyle nabożeństwem pasyjnym, co nabożeństwem żalobnym, wykorzystywanym jako modlitwa za wiernych zmarłych. Wykonywane były także w okresie wielkanocnym. Wystawiano Najświętszy Sakrament, a zamiast *Pobudki* wykonywano pieśń wielkanocną, np. *Wesoły nam dziś dzień nastał* lub *Wstał Pan Chrystus z martwych ninie*. W miejsce *Hymnu* śpiewano pieśń *Jezu słodkie spamiętanie* lub *Kłaniam się Tobie*. W *Lamencie duszy nad cierpiącym Jezusem* słowa „Jezu, mój kochany” zmieniano na „Bądź uwielbiony”. Nie śpiewano ostatniej części *Rozmowy duszy z Matką Bolesną*, a zastępowano ją pieśnią *Wesoły nam dziś dzień nastał*. Po każdej zwrotce wierni intonowali: „Alleluja, Alleluja, – wszyscy wesolo śpiewajmy, Zmartwychwstałego witajmy, Alleluja, Alleluja”. Gorzkie Żale kończył śpiew hymnu *Pange lingua gloriosi*, czyli *Sław języku tajemnicę*<sup>82</sup>. Dzięki zmianom, jakie dokonywały się w tekście poszczególnych części, nabożeństwo to mogło być wykonywane przez cały rok liturgiczny. Forma ta jednak nie przetrwała. Nabożeństwo zachowało się do dziś i wykonywane jest w każdym kościele w okresie Wielkiego Postu.

W śpiewniku ks. Marcina Michała Mioduszeńskiego znajdują się wskazówki dotyczące sposobu wykonywania Gorzkich Żali. Po niesporach

<sup>81</sup> *Snopek Mirry z Ogrodu Getsemańskiego, albo żalotne gorzkiej Męki Syna Bożego, co piątek, a mianowicie pod czas Pasyjnej w niedziele Postu Wielkiego po południu, około godzin niespornych rozpamiętywanie z przydatkiem króciuchnego Nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu.*

<sup>82</sup> Tamże.

następowało wystawienie Najświętszego Sakramentu. Wówczas śpiewano pieśń *O salutaris Hostia* czyli *O zbawcza Hostio*. Następnie wykonywano *Pobudkę*, po której kapłan odczytywał intencję. Po niej następował dalszy śpiew z podziałem na dwa chóry, na zmianę, po jednej zwrotce, śpiewali mężczyźni i kobiety. Ten zwyczaj w nielicznych parafiach zachował się do dnia dzisiejszego. Po śpiewach następowało kazanie pasyjne, a po nim procesja, podczas której intonowano pieśń *Jezu Chryste, Panie miły*, po procesji zaś śpiewano *Wisi na krzyżu*. Następowało zakończenie adoracji, błogosławieństwo i repozycja, podczas której śpiewano *Salvum fac* i *Fiant Domine*<sup>83</sup>. W dawnych czasach w każdą niedzielę śpiewano trzy części Gorzkich Żali. Współcześnie zaś ten zwyczaj można spotkać tylko w Wielki Piątek.

Wielki Post w kościele katolickim obejmuje sześć niedziel. W każdą z nich śpiewa się jedną część Gorzkich Żali i tak:

- Pierwszą część śpiewa się w I i IV Niedzielę Wielkiego Postu,
- Drugą część śpiewa się w II i V Niedzielę Wielkiego Postu,
- Trzecią część śpiewa się w III i VI Niedzielę Wielkiego Postu.

Nabożeństwo rozpoczyna się zawsze od wystawienia Najświętszego Sakramentu. Kapłan ubrany w kapę wraz z asystą liturgicznej służby ołtarza udaje się procesyjnie do prezbiterium. Następuje okadzenie. W czasie procesji śpiewa się pieśń *O zbawcza Hostio* lub inną pieśń eucharystyczną. Potem następuje właściwy śpiew *Pobudki*, po którym kapłan lub diakon odczytuje intencję. Po niej następuje śpiew dalszych części. Po ostatniej pieśni śpiewa się *Któryś za nas cierpiał rany* (trzykrotnie). Śpiew odbywa się w postawie klęczącej. Po nim rozpoczyna się kazanie pasyjne, które kapłan głosi z amfony. Wierni przyjmują postawę siedzącą. Po kazaniu zalecana jest chwila ciszy, aby każdy mógł rozważyć w swoim sercu usłyszane słowa. Dalej śpiewa się suplikacje. Później wykonuje się śpiew *Przed tak wielkim Sakramentem*, podczas którego kapłan po raz drugi okadza Najświętszy Sakrament. Następuje oracja i błogosławieństwo eucharystyczne. I tu po raz trzeci następuje okadzenie monstrancji. Po błogosławieństwie ma miejsce repozycja, czyli schowanie Najświętszego Sakramentu do tabernakulum. Wówczas śpiewa się pieśń np. *Wielbię Ciebie, Niechaj będzie pochwalony, Chwała i dziękczynienie*. Następnie intonowana jest pieśń pasyjna, podczas której celebrans wraz z asystą procesyjnie udaje się do zakrystii. W *Agendzie liturgicznej* znajduje się też drugi sposób odprawiania nabożeństwa, kiedy to wystawienie Najświętszego Sakramentu następuje dopiero po *Pobudce* i kazaniu pasyjnym. Dalszy przebieg jest taki sam<sup>84</sup>.

<sup>83</sup> M. M. Mioduszewski *Śpiewnik Kościelny, czyli Pieśni nabożne z melodiami w kościele katolickim używane*, Kraków 1838.

<sup>84</sup> *Agenda liturgiczna*, Opole 2013, s. 144-145.

### 1.6. Znaczenie Gorzkich Żali

Gorzkie Żale to piękne polskie nabożeństwo wielkopostne. To „(...) arcydzieło polskiej literatury, ale nie na literackiej genialności zasadza się ich niezwykle fenomen (...)”<sup>85</sup>. Jest to nabożeństwo żywe, trwa od ponad trzystu lat i odgrywa ogromne znaczenie w kształtowaniu wiary każdego katolika. Mimo że Gorzkie Żale nie są utworem literackim, to z pewnością jest to nabożeństwo kunsztowne i artystyczne. Tylko o tym nabożeństwie powiedziano, że „(...) nie posiadają sobie równych na świecie (...)”<sup>86</sup>. Gorzkie Żale zachwycają, wręcz wzruszają mimo swej prostoty. Ks. Michał Chorzępa napisał: „Rozważając cierpienia Chrystusa, idziemy za nim do Ogrojca aż na Golgotę, nabierając sił do drogi krzyżowej naszego codziennego życia”<sup>87</sup>. Gorzkie Żale to właśnie rozważania Męki Pańskiej od modlitwy w Ogrójcu aż po śmierć krzyżową. Te piękne słowa kapłana odzwierciedlają, jaki wpływ na wiarę katolika ma kontemplacja historii zbawienia. Polska w swej historii przeżyła wiele trudnych chwil, m.in. rozbiory, wojny i liczne powstania. To właśnie wiara dodawała sił i otuchy do walki. Ks. prof. dr hab. Stefan Koperek CR w swym rozważaniu zastanawia się, czy właśnie w tym nabożeństwie polski lud nie szukał odpowiedzi na pytania o sens śmierci, bólu, historycznych doświadczeń. Czy właśnie w męce Chrystusa nie uczył się strzec godności i nie pokładał nadziei w zmartwychwstaniu, odzyskanie wolności i lepsze jutro<sup>88</sup>. Z pewnością tak było, ponieważ Gorzkie Żale to nabożeństwo niepowtarzalne, piękne i pełne głębi.

Gorzkie Żale od wieków są odprawiane z niezwykłą gorliwością i starannością. Jest to niezwykle nabożeństwo. Ks. Koperek wymienia trzy rodzaje pobożności, które widoczne są w nabożeństwie. Jest to pobożność pasyjna, maryjna i eucharystyczna. Pobożność ludowa to ta wynikająca z serca ludu, który chce wyrazić wdzięczność, a często i skruchę. Nie ma ona istoty sakramentalnej, ale otwiera serce człowieka na Boga i prowadzi do niego. Czytając *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, można dostrzec, że: „Według nauczania Kościoła pobożność ludowa jest dla niego i w nim rzeczywistością żywą. Jej źródłem jest stała i czynna obecność Ducha Świętego w społeczności kościelnej, a jej punktem odniesienia – tajemnica Chrystusa Zbawiciela. Jej celem jest uwielbienie Boga i zbawienie ludu, a uwarunkowanie historyczne stanowi owo szczęśliwe spotkanie się

<sup>85</sup> *Gorzkie Żale i krótkie Nabożeństwo do najświętszego Sakramentu*, Dębogóra 2014, oprac. J. Kowalski, s. 7.

<sup>86</sup> *Sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych i posiedzeń zjazdowych Polskiego Towarzystwa Teologicznego*, w: *Polonia sacra*, Kraków 1948, t. I, s. 293.

<sup>87</sup> M. Chorzępa, *Gorzkie Żale*, s. 255.

<sup>88</sup> S. Koperek, *Gorzkie żale – aspekt liturgiczno-pastoralny*, s. 157.

dzieła ewangelizacji z kulturą poszczególnych narodów (...)”<sup>89</sup>. Celem nabożeństwa jest kontemplacja męki i śmierci Chrystusa. W *Lamencie* pojawia się poruszające wołanie „Jezu mój kochany”, w którym zawarta jest miłość człowieka do Boga oraz miłość Boga do człowieka. Rozmyślanie Gorzkimi Żalami to rozmyślanie nad Męką Pańską, która stała się początkiem wielkiego Misterium Paschalnego. Wielkopiątkowy krzyż na Golgocie i poranek Zmartwychwstania Pańskiego to początek Kościoła. To historia zbawienia. Każdy wyśpiewywany w niedzielne popołudnie Wielkiego Postu *Lament duszy nad cierpiącym Jezusem* kończy się uwielbieniem Boga słowami: „Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! Bądź uwielbiony, bądź wysławiony, Boże nieskończony!”

W Ewangelii według św. Jana znajduje się znamieny fragment: „Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie”<sup>90</sup>. W Gorzkich Żalach obok kontemplacji nad Męką Pańską pojawia się również motyw maryjny, który znajduje się w *Rozmowie duszy z Matką Bolesną*. Kult maryjny jest szczególnie ważny dla katolików. Bliskość Maryi zaznacza się szczególnie od modlitwy w Wieczerniku aż po Zesłanie Ducha Świętego. Jest wspominana w Kanonie rzymskim. Tajemnica Odkupienia łączy się ściśle z Tajemnicą Wcielenia, Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny, z Jej udziałem w tajemnicy Krzyża i Śmierci Jezusa Chrystusa – Syna Bożego<sup>91</sup>. Maryja jest „źródłem miłości”. Jest wzorem, „Arką Przymierza” i „Bramą Niebieską”. Od niej każdy katolik uczy się rozmyślenia Tajemnicy Zbawienia. Codziennie na całym świecie sprawowana jest Eucharystia, podczas której wspominana jest Najświętsza Maryja Panna, dlatego też Gorzkie Żale to nabożeństwo pasyjne i maryjne.

Nabożeństwo Gorzkich Żali to nabożeństwo eucharystyczne. Łączy się bowiem z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Adoracja Jezusa ukrytego w hostii jest największym wyrazem pobożności. Odbywa się ona w postawie klęczącej. Dlatego też podczas kazania pasyjnego ustawiano monstrancję w tzw. *umbraculum*. Był to obraz z symbolem Najświętszego Sakramentu. A wszystko po to, aby lud mógł siedzieć podczas kazania<sup>92</sup>. Eucharystia jest uobecnieniem Ofiary Krzyżowej Pana Jezusa. Jest to wielka tajemnica wiary. Uczestnictwo w Gorzkich Żalach to wyznanie swojej

<sup>89</sup> *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, s. 58, 61.

<sup>90</sup> J 19,25-27.

<sup>91</sup> S. Koperek, *Gorzkie Żale – aspekt liturgiczno-pastoralny*, s. 163.

<sup>92</sup> Tamże, s. 164.

wiary i miłości do samego Boga i Maryi. Kościół i Eucharystia są ze sobą nierozzerwalnie związane i tak samo jest z Kościołem i Maryją<sup>93</sup>.

Gorzkie Żale nie tylko kształtują wiarę, ale także otwierają serce, sumienie i „(...) przygotowują na przyjęcie daru łaski (...)”. Gorzkie Żale to też refleksja nad codziennym życiem, są rachunkiem sumienia, jakie przeprowadza człowiek, który się nimi modli. To „(...) szkoła chrześcijańskiego życia (...)”. Wielki Post to czas skruchy i pokuty. Nabożeństwo to idealnie wpisuje się w ten czas. Ks. Koperek pisze, że „Gorzkie Żale otwierają oczy na istotę zła, grzechu. To zło grzechu można dopiero w pełni odczytać w świetle dzieła Odkupienia, czyli kontemplując całą mękę, jaką przyjął za nas Jezus (...)”<sup>94</sup>. Każdy *Lament* zawiera dziesięć wezwań „Jezu mój kochany!”. To jakby błaganie Boga o przebaczenie za łamanie Dekalogu. Św. Augustyn powiedział: „Kto dobrze śpiewa, dwa razy się modli”<sup>95</sup>. Dlatego Gorzkie Żale są wyśpiewywane. Jest to modlitwa całego Kościoła i uczy wiernych modlić się za Kościół i za innych ludzi. Na to wskazują intencje, podawane w każdej części nabożeństwa. Ks. Koperek zwraca uwagę, że „(...)to pasywne nabożeństwo jest również wielką prośbą o dar prawdziwego, w świetle wiary, rozważania Męki Pańskiej połączonego z błaganiami o łaskę żalu, skruchy i nawrócenia. Nabożeństwo to jest zarazem wielkim dziękczynieniem za odkupieńczą mękę Zbawiciela”<sup>96</sup>. Gorzkie Żale można także określić jako nabożeństwo pokutne. Jest to pieśń miłości i uwielbienia Boga, który jest Pasterzem, Zbawicielem pełnym miłosierdzia, a „kto ufa Bogu, nigdy się nie zawiedzie...”<sup>97</sup>.

## 2. Historia diecezji rzeszowskiej oraz historie wybranych parafii dekanatów kolbuszowskich

### 2.1. Krótka historia diecezji rzeszowskiej oraz historia dekanatów Kolbuszowa-Wschód i Kolbuszowa-Zachód

„Diecezja Rzeszowska należy do metropolii przemyskiej, która obejmuje archidiecezję przemyską, diecezję rzeszowską i diecezję zamojsko-lubaczowską. Granica diecezji rzeszowskiej przebiega wąskim pasem od granicy polsko-słowackiej w rejonie przejść granicznych w Koniecznej i Ożennie do Ostrów Tuszowskich w północnej części diecezji. Od wschodu

<sup>93</sup> Tamże, s. 168.

<sup>94</sup> Tamże, s. 163.

<sup>95</sup> Św. Augustyn (354-430) – filozof, teolog, ojciec i doktor Kościoła.

<sup>96</sup> S. Koperek, *Gorzkie Żale – aspekt liturgiczno-pastoralny*, s. 163.

<sup>97</sup> Św. Ojciec Pio z Pietrelciny (1887-1968) – duchowny, stygmatyk i święty Kościoła Katolickiego.



graniczy z archidiecezją przemyską, od zachodu – z diecezją tarnowską, od północy z diecezją sandomierską. Po reformie administracyjnej z 1999 roku diecezja rzeszowska położona jest na terytorium dwóch województw:

- podkarpackiego (90 %)
- małopolskiego (10 %)

Powierzchnia diecezji – 6 tys. km<sup>2</sup> (29 miejsce na 41 diecezji w Polsce – pod względem powierzchni)<sup>98</sup>.

Diecezja rzeszowska została utworzona 25 marca 1992 roku przez Jana Pawła II. Biskupem Rzeszowskim został bp Kazimierz Górny, zaś biskupem pomocniczym bp Edward Białogłowski. 11 czerwca 1992 roku w Katedrze Rzeszowskiej odbyły się pierwsze święcenia kapłańskie. Wyższe Seminarium Duchowne powstało 8 kwietnia 1993 roku. Dyrektorem został ks. dr Wiesław Szurek. Przy Telewizji Rzeszów 24 grudnia 1994 roku powstała redakcja katolicka, której redaktorami zostali ks. Józef Brzostowski i ks. Marek Buchman<sup>99</sup>. 1 października 1998 roku nastąpiła inauguracja działalności Muzeum Diecezjalnego, którego dyrektorem został ks. Franciszek Dziedzic. Uroczystością w Katedrze Rzeszowskiej 25 grudnia 1999 roku nastąpiło otwarcie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000<sup>100</sup>. 24 marca 2001 roku nastąpiło uroczyste otwarcie I Synodu Diecezji Rzeszowskiej. Patronem diecezji został bł. Józef Sebastian Pelczar, który został kanonizowany w Rzymie 18 maja 2003 roku<sup>101</sup>.

20 listopada 2004 roku miała miejsce uroczysta sesja na zakończenie Synodu w Katedrze. 24 września 2005 roku rozpoczął się Diecezjalny Kongres Eucharystyczny. W 2013 roku nowym Biskupem Rzeszowskim został ks. bp Jan Wątroba, dotychczasowy biskup pomocniczy w Częstochowie<sup>102</sup>.

„W wyniku podziału Dekanatu Kolbuszowa w 2012 roku powstały:

- ✓ Dekanat Kolbuszowa-Zachód obejmujący parafie:
  - Domatków – Miłosierdzia Bożego,
  - Kolbuszowa – św. Brata Alberta,
  - Kosowy – Najświętszego Serca Pana Jezusa,
  - Niwiska – św. Mikołaja,
  - Ostrowy Tuszowskie – Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny,
  - Przedbórz – św. Józefa Rzemieślnika,

<sup>98</sup> <https://diecezja.rzeszow.pl/historia-diecezji> [dostęp: 06.05.2021 r.].

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> Tamże.

<sup>102</sup> Tamże.

- Trzęsówka – św. Anny<sup>103</sup>  
oraz
- ✓ „Dekanat Kolbuszowa-Wschód – składający się z 7 parafii:
  - Cmolasy – Przemienienia Pańskiego,
  - Kolbuszowa – Wszystkich Świętych,
  - Kolbuszowa Górna – Matki Bożej Wspomożenia Wiernych,
  - Kupno – św. Jana Chrzciciela,
  - Poręby Dymarskie – św. Stanisława i Wojciecha,
  - Werynia – św. Maksymiliana Kolbe,
  - Zarębki – Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła<sup>104</sup>.

## 2.2. Historia Kolegiaty pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej

Kolbuszowa jest miastem położonym nad rzeką Nil. Parafia powstała przed 1510 roku jako fundacja Tarnowskich. Do rangi prepozytury została podniesiona w XVII w. Była wtedy drewnianą świątynią. Następna, murowana, powstała w połowie XVIII w. jako fundacja Janusza Aleksandra Sanguszkii. W 1852 roku, po wielkim pożarze Kolbuszowej, kościół także ucierpiał. Został odbudowany, a także w latach 1929-1935 przebudowany oraz powiększony zgodnie z projektem Bronisława Wiktora. Kościół jest trójnawowy, góruje nad kolbuszowskim rynkiem<sup>105</sup>. Figuralna i ornamentalna polichromia wnętrza wg projektu Łukasza Karwowskiego pochodzi z lat 70. XX w. W centralnym miejscu znalazł się krucyfiks wg projektu prof. J. Bandury. W przedsionku kościoła zostały umieszczone tablice, które upamiętniają tych, co zginęli w czasie II wojny światowej. W pierwszych latach XXI w. został wykonany kolejny remont świątyni związany ze zmianą prezbiterium. W tymże prezbiterium ustawiono nastawę ołtarzową w stylu barokowym, krucyfiks umieszczono na tarczy. W ołtarzu głównym zainstalowano obraz Matki Bożej pochodzący z kaplicy na kolbuszowskim cmentarzu. To obraz pochodzący z 1892 roku, namalowany w Wiedniu. Wizerunek Matki Bożej Królowej Wszystkich Świętych jest zasłoną zamontowaną na mechanizmie odsłaniającym. Tytuł kolegiaty kościół pw. Wszystkich Świętych zyskał 27 marca 2007 roku. Przy nim funkcjonuje także kapituła kolegiacka<sup>106</sup>.

<sup>103</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dekanat\\_Kolbuszowa\\_Zach%C3%B3d](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dekanat_Kolbuszowa_Zach%C3%B3d) [dostęp: 06.05.2021 r.].

<sup>104</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dekanat\\_Kolbuszowa\\_Wsch%C3%B3d](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dekanat_Kolbuszowa_Wsch%C3%B3d) [dostęp: 06.05.2021 r.].

<sup>105</sup> S. Wilk, *Sanktuaria i parafie na terenie Powiatu Kolbuszowskiego*, Kolbuszowa 2014, s. 73.

<sup>106</sup> Tamże, s. 73.





Fot. 1. Kolegiata pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, widok od zachodu.

Źródło: E. Matyaszewska, *Kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Kolbuszowej*, Kolbuszowa 2019, s. 10. Fot. S. Willk

### 2.3. Historia Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Cmolasie

Początek parafii w Cmolasie datuje się na 1. połowę XV wieku. Na podstawie dokumentu fundacyjnego wydanego przez S. Kurasia w *Zbiorze Dokumentów Małopolskich* parafia powstała w 1422 r. „Fundacji dokonano z pobożności oraz na chwałę i cześć Boga Wszchemocnego, Jego Matki Świętej Maryi Chwalebnej Dziewicy i świętych męczenników Stanisława i Wojciecha, naszych patronów, dla odpuszczenia wszystkich grzechów naszych i błędów naszego przodka”<sup>107</sup>. 8 lipca 1489 roku parafia Cmolas została erygowana przez biskupa krakowskiego, kardynała Fryderyka

<sup>107</sup> K. Szkaradek, S. Zych, *Z dziejów parafii i sanktuarium*, Cmolas 2004, s. 11.

Jagiellończyka jako jedna z najstarszych na terenie Kolbuszowszczyzny<sup>108</sup>. Parafia Cmolas znalazła się początkowo w strukturach archidiecezji sandomierskiej diecezji krakowskiej, potem, od 1513 roku, znajdowała się w dekanacie pilźnieńskim (archidiecezja sandomierska i oficjałat pilźnieński). Od 1529 roku ponownie wróciła do struktur archidiecezji sandomierskiej<sup>109</sup>. Wraz z utworzeniem w 1821 roku diecezji tyńieckiej (a od 1826 roku tarnowskiej) parafia znalazła się w jej strukturach. Bulla Jana Pawła II *Totus Tuus Poloniae populus* z 25 marca 1992 roku włączyła parafię Cmolas (dekanat kolbuszowski) w skład diecezji rzeszowskiej<sup>110</sup>.

Fundatorami kościoła byli bracia Jan i Bernard Mieleccy. Świątynia była drewniana, pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa<sup>111</sup>. Kościół ten, niestety, spłonął w wyniku pożaru w 1529 roku. Szybko został jednak odbudowany. Niektóre źródła podają także, że został na miejscu spalonego kościoła wybudowany nowy. Ten również spłonął podczas potopu szwedzkiego w 1656 roku<sup>112</sup>. W latach 1656-1660 został wzniesiony kolejny, drewniany kościół parafialny. Momentem, który ukształtował parafię, stało się objawienie Pana Jezusa Przemienionego 15-letniemu Wojciechowi Borowiuszowi 6 sierpnia 1585 roku. Z fundacji ks. Wojciecha Borowiusza wzniesiono w 1646 roku kościół jako kaplicę szpitalną w miejscu objawienia Chrystusa Przemienionego. Stolica Apostolska nadała w roku 1722 kościołowi w Cmolasie przywileje odpustowe, zaś w roku 1748 – obraz Przemienienia na górze Tabor został uznany łaskami słynący<sup>113</sup>. Sanktuarium ocalało podczas obu wojen światowych. W 1944 roku powstała idea wybudowania nowego, murowanego kościoła. W latach 1957-1961, gdy proboszczem był ks. Stanisław Jagła, wybudowano nowy kościół<sup>114</sup>. W 1972 roku cudowny obraz po gruntownej konserwacji przeniesiono do głównego ołtarza w nowej świątyni. Wokół kościoła powstały stacje Drogi Krzyżowej z rzeźbami z brązu projektu mgra Marka Bonewiata<sup>115</sup>. Powstał również monumentalny ołtarz polowy<sup>116</sup> wraz z zapleczem, który stanowią: sala teatralna, lektorium, sala rekreacyjna. W Roku Jubileuszowym 2000 zarówno kościół parafialny jako Sanktuarium Przemienienia Pańskiego

<sup>108</sup> Tamże, s. 11.

<sup>109</sup> Tamże, s. 12.

<sup>110</sup> Tamże, s. 12-13.

<sup>111</sup> K. Szkaradek, S. Zych, *Zarys dziejów parafii Cmolas w latach 1462-1772*, „Rocznik Kolbuszowski”, 7 (2003), s. 35.

<sup>112</sup> A. Cyran, J. Tokarz, *Gmina Cmolas*, Krosno 2004, s. 31.

<sup>113</sup> Tamże, s. 37.

<sup>114</sup> Tamże, s. 30.

<sup>115</sup> <http://www.parafiacmolos.pl/historiaparafii>, [dostęp: 11.12.2020 r.].

<sup>116</sup> A. Cyran, J. Tokarz, *Gmina Cmolos*, s. 38.

pełnił rolę kościoła jubileuszowego. Uroczystości odpustowe trwają od 5 do 7 dni, zawsze pod przewodnictwem biskupów i z udziałem wielu tysięcy pielgrzymów<sup>117</sup>.



Fot. 2. Obecny kościół w Cmolasie.

Źródło: Fot. ks. Kazimierz Szkaradek.

---

<sup>117</sup> <http://www.parafiacmolos.pl/historiaparafii>, [dostęp: 15.12.2020 r.].



Fot. 3. Wnętrze kościoła z widokiem na prezbiterium.

Źródło: <http://parafia.cmolas.org> [dostęp: 06.05.2021 r.].

#### 2.4. Historia parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kosowach

Terytorium parafii należało wcześniej do parafii Trzęsówka, Niwiska i Ostrowy Tuszowskie. W 1981 roku starania o rozpoczęcie budowy kościoła podjęli Paweł Komaniecki, Władysław Sukiennik i Józef Wiewióra wraz z ks. kan. Tadeuszem Kuligiem<sup>118</sup>. Plac ofiarował Stanisław Róg i w czerwcu 1982 roku przystąpiono do budowy kościoła parafialnego. Na początku powstała kapliczka, a 28 sierpnia 1982 roku poświęcono plac pod budowę kościoła<sup>119</sup>. 2 maja 1982 roku rozpoczęto pierwsze wykopy pod fundamenty. Kamień węgielny poświęcił Ojciec św. Jan Paweł II w Krakowie 22 czerwca 1983 roku. Kamień ten wmurował 18 września 1983 roku bp Władysław Bobowski, sufragan z Tarnowa. Parafia została erygowana dnia 30 lipca 1983 roku przez biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza. W czasie pamiętnej Pasterki 1988 roku, kiedy nad Kosowami przeszła burza z piorunami, ks. bp Piotr Bobowski poświęcił kościół i przewodniczył pierw-

<sup>118</sup> Relacja ks. kan. Stanisława Samborskiego, budowniczego kościoła.

<sup>119</sup> A. Ziętek-Salwik, *Parafie dekanatu kolbuszowskiego*, Kolbuszowa 2007, s. 26.

szej Mszy świętej<sup>120</sup>. Wnętrze kościoła jest przytulne. W ołtarzu głównym znajduje się drewniana rzeźba Pana Jezusa. Kościół został konsekrowany 1 czerwca 2008 przez ks. bp. ordynariusza rzeszowskiego Kazimierza Górnego<sup>121</sup>. Pierwszym proboszczem i budowniczym kościoła został ks. kan. Stanisław Samborski.



Fot. 4. Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kosowach.  
Źródło: Zdjęcie wykonane przez autorkę.

---

<sup>120</sup> Tamże, s. 27.

<sup>121</sup> S. Wilk, *Sanktuaria i parafie na terenie Powiatu Kolbuszowskiego*, Kolbuszowa 2014, s. 159.



Fot. 5. Wnętrze kościoła, widok na prezbiterium.

Źródło: Zdjęcie wykonane przez autorkę.

## 2.5. Historia parafii pw. św. Mikołaja w Niwiskach

Wieś Niwiska powstała w 1575 roku. Jej pierwszym właścicielem był Stanisław Tarnowski herbu Leliwa<sup>122</sup>. Pierwszy kościół w tej miejscowości pojawił się w XVI w. przed rokiem 1593. Wówczas z parafii w Rzochowie wyodrębniono okręg filialny w Niwiskach. W przeciągu 420 lat funkcjonowały tutaj dwa kościoły. Pierwszy drewniany (modrzewiowy), zbudowany przed 1593 rokiem, istniał do 1876 roku. Powstał jako wotum za nawrócenie Stanisława Tarnowskiego z arianizmu. Zbudowany został na wzgórzu nazywanym „Niedźwiedzią Górą”. Za patrona otrzymał św. Mikołaja – patrona dróg i pasterstwa. Kościół ten spłonął wraz z całym uposażeniem.

<sup>122</sup> A. Ziętek-Salwik, *Parafie dekanatu*, s. 32.



Kolejny, murowany, został zbudowany w latach 1877-1880 staraniem ks. Grabowskiego. Świątynia ta została konsekrowana przez biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa dnia 21 sierpnia 1886 roku<sup>123</sup>. Była to jednonawowa świątynia. Z czasem powstał ołtarz główny w stylu późnobarokowym oraz boczne ołtarze. W 1923 roku wybudowano dzwonnice, na której zawisły trzy dzwony<sup>124</sup>. Parafia pw. św. Mikołaja w Niwiskach została erygowana w 1925 roku. W roku 1957 świątynię wyremontowano na zewnątrz i pomalowano. W środku powstała nowa polichromia. W 1960 roku w kościele zabłyśły pierwsze elektryczne żyrandole<sup>125</sup>. W 1874 roku staraniem ówczesnego właściciela Niwisk Jana Hupki powstała kaplica cmentarna jako kaplica rodzinna, w której na suficie znajduje się obraz Anioła Śmierci. W kaplicy tej namalowana jest grafika Matki Bożej Ostrobramskiej<sup>126</sup>.



Fot. 6. Kościół pw. św. Mikołaja w Niwiskach.

Źródło: <http://www.polskaniezwykla.pl/web/gallery/photo,102131.html>  
[dostęp: 06.05.2021 r.].

<sup>123</sup> K. Haptaś, *Kościół parafialny pw. św. Mikołaja w Niwiskach*, Kolbuszowa 2016, s. 5.

<sup>124</sup> A. Ziętek-Salwik, *Parafie dekanatu*, s. 33.

<sup>125</sup> K. Haptaś, *Kościół parafialny*, s. 21.

<sup>126</sup> S. Wilk, *Sanktuaria i parafie*, s. 164

### 3. Melodie Gorzkich Żali w wybranych parafiach dekanatów Kolbuszowa-Wschód i Kolbuszowa-Zachód

#### 3.1. Melodia ze *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego

##### *Pobudka*

Gorz - kie ża - le, przy - by - waj - cie, ser - ca na - sze  
 prze - ni - kaj - cie. Ser - ca na - sze prze - ni - kaj - cie.

##### *Hymn*

Żal du - szę ści - ska, ser - ce bo - leść  
 Gdy słod - ki Je - zus na śmierć się go -  
 czu - je, Kłę - czy w O - groj - cu, gdy krwa - wy pot  
 tu - je;  
 le - je, me ser - ce mdle - je.

##### *Lament duszy nad cierpiącym Jezusem*

Je - zu, na za - bi - cie o - krut - ne,  
 ci - chy Ba - ran - ku od wro - gów szu - ka - ny. Je - zu mój ko - cha - ny!



Bądź po - zdro - wio - ny, bądź po - chwa - lo - ny!

Dla nas zel - żo - ny i po - hań - bio - ny!

Bądź u - wiel - bio - ny, bądź wy - sła - wio - ny,

Bo - że nie - skoń - czo - ny!

*Rozmowa duszy z Matką Bolesną*<sup>127</sup>

Ach! Ja Mat - ka tak za - łoś - na! Bo - leść Mnie ści -

ska nie - znoś - na, miecz Me ser - ce prze - ni - ka,

miecz Me ser - ce prze - ni - ka.

**3.2. Melodia śpiewana w Kolegiacie pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej**

*Pobudka*

Go-rzkie za - le przy - by-waj - cie, ser - ca na - sze prze - ni - kaj - cie.

*Pobudka* utrzymana jest w metrum dwudzielnym. Charakterystyczne jest wychylenie dźwięku na drugą miarę pierwszego taktu oraz występowanie licznych dźwięków przejściowych, co sprawia, że melodia zyskuje bardziej melancholijny charakter. W porównaniu do melodii ze śpiewnika ks. Jana

<sup>127</sup> Siedlecki J., *Śpiewnik kościelny*, Wydanie XLI, Kraków 2015.

Siedleckiego, melodia pierwszego taktu ma charakter wznoszący. Melodia posiada bardziej zróżnicowany rytm.

### Hymn

Żal du - szę ści - ska, ser - ce bo - leść czu - je. Klę - czy  
 Gdy słod - ki Je - zus na śmierć się go - tu - je.

w O - groj - cu, gdy krwa - wy pot le - je, Me ser - ce mdle - je.

W *Hymnie* charakterystyczną cechą są kwartowe skoki, które są pozostałościami po ludowych pieśniach religijnych. Charakterystyczny jest też opadający pochód sekundowy w dwóch ostatnich taktach, co z kolei można odczytać jako swoistego rodzaju figurę retoryczną symbolizującą śmierć.

### Lament duszy nad cierpiącym Jezusem

Je - zu, na za - bi - cie o - krut - ne,  
 ci - chy Ba - ran - ku od wro - gów szu - ka - ny. Je - zu mój ko - cha - ny!

Bądź po - zdro - wio - ny, bądź po - chwa - lo - ny! Dla nas zel - zo - ny

i po - hań - bio - ny! Bądź u - wiel - bio - ny, bądź wy - sła - wio - ny,

Bo - że nie - skoń - czo - ny!

*Lament* ma charakter recytatywu. I jest to niejako styl litanijny. Oprócz równych wartości (ósemek) pojawiają się ćwierćnuty, które akcentują ważne sylaby. Pojawia się też wychylenie dźwięku o tercję, które odgrywają szczególnie znaczenie w zawołaniu: „Jezu mój kochany!”. Te same skoki tercjowe pojawiają się w epilogu, na słowie „Bądź...”, na pierwszą i na piątą miarę taktu. Występuje metrum 6/4.

*Rozmowa duszy z Matką Bolesną*<sup>128</sup>

Ach! Ja Mat-ka tak za-los-na! Bo-leś! Mnie ści-ska nie-znoś-na,  
miecz Me ser-ce prze-ni-ka.

The image shows two staves of musical notation in G minor (one flat) and common time. The first staff contains the melody for the first line of text, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

W części tej występują liczne sekundowe i tercjowe wychylenia dźwięków. Dzięki temu *Rozmowa duszy z Matką Bolesną* nabiera charakteru lamentu, a wychylenia te symbolizują łkanie i wzdychanie.

**3.3. Melodia śpiewana w Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Cmolasie**

*Pobudka*

Gorz-kie za-le, przy-by-waj-cie, ser-ca na-sze  
prze-ni-kaj-cie. Ser-ca na-sze prze-ni-kaj-cie.

The image shows two staves of musical notation in G minor and common time. The first staff contains the melody for the first line of text, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

Początek *Pobudki* bardzo zbliżony jest do melodii śpiewanej w kolbuszowskiej Kolegiacie. Występują liczne dźwięki przejściowe, które sprawiają, że melodia opadająca w czwartym takcie ma charakter progresji. Jest to niejako symbol zamierania. W piątym takcie charakterystyczny jest skok o kwintę, który świadczy o pewnej archaizacji melodii.

<sup>128</sup> Relacja Stanisława Frankiewicza.

## Hymn



Zal du - szę ści - ska, ser - ce bo - leść czu - je.  
Gdy słod - ki Je - zus na śmierć się go - tu - je.

Klę - czy w O - groj - cu, gdy krwa - wy pot le - je

me ser - ce mdle - je.

*Hymn* jest kompozycją polimetryczną. Pojawia się metrum 5/4, 4/4 oraz 2/4. Spowodowane jest to z pewnością nierytmicznym śpiewem ludu. Można zauważyć pewne maniereczne, ludowe modyfikacje. Wartości nut są rozdrobnione w porównaniu z melodią znajdującą się w śpiewniku ks. Siedleckiego. W drugim takcie uwagę zwraca triola, która jest typowa dla ludowych struktur melodycznych. Uproszczeniu natomiast ulegają dwie ostatnie wartości szóstego taktu, gdzie pojawia się sylabiczne przyporządkowanie melodii do prozodii tekstu.

*Lament duszy nad cierpiącym Jezusem*


Je - zu, na za - bi - cie o - krut - ne,  
ci - chy Ba - ran - ku od wro - gów szu - ka - ny. Je - zu mój ko - cha - ny!  
Bądź po - zdro - wio - ny, bądź po - chwa - lo - ny!  
Dla nas zel - zo - ny i po - hań - bio - ny. Bądź u - wiel - bio - ny,  
bądź wy - sła - wio - ny! Bo - że nie - skoń - czo - ny!

Śpiew ten ma charakter recytatywu. W trzecim takcie na pierwszą miarę ma miejsce sekundowe wychylenie dźwięku. Ważna różnica pojawia się w ostatnim takcie. Materiał dźwiękowy został przeniesiony o tercję małą do góry w porównaniu z melodią właściwą, co więcej występuje tercjowe wychylenie w słowie „...kochany...”. Skoki tercjowe pojawiają się także w śpiewie „Bądź pozdrowiony...”. Melodia uległa znacznemu uproszczeniu chociażby w czwartym takcie.

**Rozmowa duszy z Matką Bolesną<sup>129</sup>**

Ach! Ja Mat - ka tak za - los - na! Bo - leść Mnie ści -  
ska nie - znoś - na, miecz Me ser - ce prze - ni - ka,  
miecz Me ser - ce prze - mi - ka.

Materiał rytmiczny i melodyczny tej części znacząco odbiega od właściwej wersji śpiewu. Przede wszystkim zmiana dotyczy w zmianach metrum, od 3/4, 4/4 aż po 5/4. Pojawia się wiele dźwięków przejściowych, pomocniczych oraz wychyleń, co jeszcze bardziej podkreśla żalobny charakter śpiewu.

**3.4. Melodia śpiewana w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kosowach**

**Pobudka**

Go-rzkie za - le przy - by-waj - cie, ser - ca na - sze prze - ni - kaj - cie .

Melodia *Pobudki* śpiewanej w Kosowach jest sfigurowana. *Pobudkę* rozpoczyna pochod tercjowy w górę. Następnie melodia opada. W trzecim takcie pojawiają się progresyjne pochody sekundowe. Ostatni takt jest taki sam jak takt drugi. Wszystkie wychylenia i progresyjne pochody są nacechowane emocjonalnie. Powodują, że charakter kompozycji staje się jeszcze bardziej patetyczny i żalobny.

<sup>129</sup> Relacja Mateusza Perlickiego.

**Hymn**

Żal du - szę ści - ska, ser - ce bo - leść czu - je, Kłę - czy  
Gdy słod - ki Je - zus na śmierć się go - tu - je;

w O - groj - cu, gdy krwa - wy pot le - je, Me ser - ce mdle - je.

*Hymn* utrzymany jest w metrum dwudzielnym. Melodia zbliżona jest do tej, która śpiewana jest w parafii w Niwiskach. W drugim takcie pojawia się charakterystyczny skok kwartowy. Trzeci i czwarty takt zawiera melodię opadającą sekundami w dół. Jest to figura retoryczna, która symbolizuje zamieranie. Identyczna sytuacja pojawia się w trzech ostatnich taktach śpiewu.

**Lament duszy nad cierpiącym Jezusem**

Je - zu, na za - bi - cie o - krut - ne,

Ci - chy Ba - ran - ku od wro - gów szu - ka - ny.

Je - zu mój ko - cha - ny!

Bądź po - zdro - wio - ny, bądź po - chw - lo - ny! Dla nas zel - żo - ny

i po - hań - bio - ny! Bądź u - wiel - bio - ny, bądź wy - sła - wio - ny,

Bo - że nie - skoń - czo - ny!

Początek *Lamentu* jest bardzo zbliżony do melodii właściwej. W trzecim takcie na pierwszą miarę pojawia się wychylenie i powrót do dźwięku właściwego ( $g^1$ - $a^1$ - $g^1$ ). Część „Bądź pozdrowiony...” utrzymana jest w całości w metrum 6/4. Na uwagę zasługuje fakt, że cała ta część jest bardzo logicznie poukładana. W sześciu pierwszych taktach ukazany jest identyczny schemat rytmiczny. W dwóch ostatnich taktach widoczne jest zjawisko augmentacji w stosunku do początku melodii.

**Rozmowa duszy z Matką Bolesną<sup>130</sup>**



Ach! Ja Mat-ka tak za-lo-sna! Bo-leść Mnie ści-ska nie-znoś-na,  
miecz Me ser-ce prze-ni-ka.

W części tej bardzo widoczne są ligatury, które sprawiają, że na jedną sylabę tekstu przypada dwa dźwięki. Sprawia to efekt płacznego wzdychania, lamentowania. Również ta część jest ma logiczny sens.

**3.5. Melodia śpiewana w parafii pw. św. Mikołaja w Niwiskach**

**Pobudka**



Go-rzkie za-le przy-by-waj-cie, ser-ca na-sze  
prze-ni-kaj-cie, ser-ca na-sze prze-ni-kaj-cie.

*Pobudkę* rozpoczyna pochód tercjowy, podobnie zresztą jak w melodii śpiewanej w Kosowach, ale dotyczy on tylko dwóch pierwszych nut. Warto zauważyć, że tylko w tej parafii z wyżej wymienionych drugi werset powtarzany jest dwukrotnie. Jest on jednak za drugim razem zmieniony. Mowa tu o takcie piątym, który z kolei identyczny jest pod względem materiału dźwiękowego i rytmicznego z taktem pierwszym.

<sup>130</sup> Relacja Ewy Jabłońskiej.

**Hymn**

Żal du - szę ści - ska, ser - ce bo - leść  
 Gdy słod - ki Je - zus na śmierć się go -  
 czu - je. Klę - czy w O - groj - cu, gdy krwa - wy pot  
 tu - je.  
 le - je, Me ser - ce mdle - je.

Pierwsze cztery takty *Hymnu* są identyczne z melodią śpiewaną w kolbuszowskiej Kolegiacie. Druga część *Hymnu* zbliżona jest do melodii śpiewanej w parafii w Kosowach, jednak występują pewne zmiany. Pojawiają się skoki kwartowe oraz więcej wychyleń.

**Lament duszy nad cierpiącym Jezusem**

Je - zu na za - bi - cie o - krut - ne,  
 ci - chy Ba - ran - ku od wro - gów szu - ka - ny. Je - zu mój ko - cha - ny!  
 Bądź po - zdro - wio - ny, bądź po - chwa - lo - ny!  
 Dla nas zel - zo - ny i po - hań - bio - ny!  
 Bądź u - wiel - bio - ny, bądź wy - sła - wio - ny,  
 Bo - że nie - skoń - czon - ny!

Na uwagę zwraca pierwszy takt *Lamentu*. Jest to jedyna melodia z wyżej wymienionych, w której nie występuje inicjum ( $f^1-g^1-a^1$ ). Pojawia się tutaj od razu dźwięk  $a^1$ , na którym opiera się recytatyw. W ostatnim takcie również



pojawia się zmiana. Ów takt rozpoczyna skok tercji małej. Śpiew „Bądź pozdrowiony...” zawiera się w metrum 6/4, wyjątek stanowi takt trzeci, który utrzymany jest w metrum 4/4. Na uwagę zasługuje takt czwarty, który tylko w tej lokalnej wersji melodycznej brzmi tak samo jak takt pierwszy oraz drugi, a także bardzo ciekawy jest takt ostatni, który również jest inny.

**Rozmowa duszy z Matką Bolesną<sup>131</sup>**

Ach! Ja Mat - ka tak za - ło - sna! Bo - leść Mnie ści -  
ska nie - znoś - na, miecz Me ser - ce prze - ni - ka,  
miecz Me ser - ce prze - ni - ka.

W *Rozmowie duszy z Matką Bolesną* pojawiają się również ligatury, które oddają charakter lamentacyjny. W tej części również ostatni wers powtarzany jest dwukrotnie. Jest to jakoby zwrócenie uwagi na ważność tekstu. Ma to usposobienie emocjonalne.

### Zakończenie

Johann Wolfgang von Goethe powiedział kiedyś następujące słowa:

„Gdzie słyszysz śpiew – tam wchodzi,  
Tam dobre serca mają.  
Źli ludzie – wierzaj mi –  
Ci nigdy nie śpiewają”<sup>132</sup>.

To właśnie w kościele znajdujemy wiele okazji do śpiewu. Jest to najpiękniejsza modlitwa. Niejednokrotnie wzruszam się, gdy słyszę w swojej parafii, w Kosowach, gromki śpiew ludzi. Gorzkie Żale są pięknym nabożeństwem bardzo chętnie śpiewanym przez parafian. Często jednak melodie wykonywane w parafiach znacząco odbiegają od melodii, która znajduje się w *Śpiewniku kościelnym* ks. Jana Siedleckiego. I w tym miejscu warto zadać pytanie, czy melodie tradycyjne, regionalne trzeba wyeliminować? Jakie byłyby skutki zmiany melodii tego nabożeństwa? Śmiem twierdzić, że taka sytuacja spotkałaby się z dezaprobatą, a co gorsze, ludzie przestaliby

<sup>131</sup> Relacja ustna Cecylii Lubach, Małgorzaty Tetlak oraz Marii Strzępy.

<sup>132</sup> J. W. von Goethe.

uczestniczyć w Gorzkich Żalach. Melodie lokalne są bowiem wytworem kształtowanym przez wieki, przekazywanym z pokolenia na pokolenie, w sposób ustny, stąd są widoczne maniery ludowe, które objawiają się w mnogości melizmatów, pojawieniu się skoków interwałowych, które pochodzą z kolei z rodzimego folkloru. Wzorce te przeszły proces adaptacji i zostały mocno utwierdzone w społeczności parafialnej.

Z mojego doświadczenia w zawodzie organisty wynika, że melodie te bardzo trudno zmienić w taki sposób, aby ludzi śpiewających Gorzkie Żale oduczyć ich „muzycznych nawyków”. Pozostawienie tych ludowych interpretacji melodii spowoduje, że wykształcony organista będzie musiał się ich nauczyć, jakby na nowo, zaś wprowadzenie melodii ze śpiewnika ks. Siedleckiego spowoduje bunt ludzi przeciwko nowej wersji. Ks. kan. Stanisław Samborski, pierwszy proboszcz i budowniczy kościoła w Kosowach, w jednej z rozmów powiedział mi następujące słowa: „(...) łatwiej Ty nauczysz się naszej melodii, niż my Twojej”<sup>133</sup>. Jest to bardzo trudny temat podlegający dalszej dyskusji i rozważaniu.

Moja praca wykazała, że pierwotna melodia Gorzkich Żali uległa ewolucji i doprowadziła do różnorodnej jej interpretacji. Wyrażam nadzieję, że posłuży ona do dalszej dyskusji na temat tradycyjnych melodii Gorzkich Żali.

## Bibliografia

### Opracowania

*Agenda liturgiczna*, Opole 2013.

Benedykt XVI, *Adhortacja Sacramentum caritatis*, 2007.

Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, Kraków 1931.

Buczkowski M., *Gorzkie żale – między rozumem a uczuciem*, Kraków 2010.

Chorzępa M., *Gorzkie Żale: ich geneza i rozwój historyczny*, „Nasza Przyszłość”, 12 (1960).

Haptaś K., *Kościół parafialny pw. św. Mikołaja w Niwiskach*, Kolbuszowa 2016.

Szkaradek K., Zych S., *Z dziejów parafii i sanktuarium*, Cmolas 2004.

Kałamarz W., *W poszukiwaniu pierwotnej melodii – najstarsze, śpiewnikowe wersje melodyczne Gorzkich Żali*, w: *Perły muzyki kościelnej: chorał gregoriański i Gorzkie Żale*, Kraków 2007.

---

<sup>133</sup> ks. kan. S. Samborski

Koperek S., *Gorzkie żale – aspekt liturgiczno-pastoralny*, w: *Perły muzyki kościelnej: chorał gregoriański i Gorzkie Żale*, Kraków 2007.

Kowalska M., *ABC Historii muzyki*, Kraków 2001.

Koziara S., *Gorzkie żale – aspekt liturgiczno-pastoralny*, w: *Perły muzyki kościelnej: chorał gregoriański i Gorzkie Żale*, Kraków 2007.

Gajewska M., Martowicz B., Prajsnar Z., Tajchman B., Żebrowska E., *Historia muzyki – średniowiecze. Repetytorium dla uczniów średnich szkół muzycznych*, Rzeszów 1999.

Pazur B., *Gorzkie żale inspiracją dla współczesnych polskich kompozytorów muzyki chóralnej na przykładzie kompozycji Rafała Rozmusa i Andrzeja Nikodemowicza*, Lublin 2013.

Sienkiewicz J., *Śpiewnikowe melodie Gorzkich Żali i ich ludowa recepcja w polskiej kulturze religijno-muzycznej*, Lublin 1987.

Wilk S., *Sanktuaria i parafie na terenie Powiatu Kolbuszowskiego*, Kolbuszowa 2014.

Ziętek-Salwik A., *Parafie dekanatu kolbuszowskiego*, Kolbuszowa 2007.

Zoła A., *Struktury tonalne Gorzkich Żali i ich ludowa recepcja*, w: *Perły muzyki kościelnej: chorał gregoriański i Gorzkie Żale*, w: Kraków 2007.

### **Strony internetowe**

<https://www.dlakatolika.pl/nabozenstwa-kosciol-katolicki,37>

<http://www.parafiacmolas.pl/historiaparafii>

<https://diecezja.rzeszow.pl/historia-diecezji>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Dekanat\\_Kolbuszowa\\_Zach%C3%B3d](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dekanat_Kolbuszowa_Zach%C3%B3d)

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Dekanat\\_Kolbuszowa\\_Wsch%C3%B3d](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dekanat_Kolbuszowa_Wsch%C3%B3d)

### **Relacje:**

Jabłońska E., relacja ustna, 7.03.2021 r.

Frankiewicz S., relacja ustna, 1.03.2021 r.

Lubach C., Tetlak M., Strzępa M., relacja ustna, 12.03.2021 r.

Perlicki M., relacja ustna, 14.03.2021 r.

Samborski S., relacja ustna, 10.03.2021 r.

### **Streszczenie**

Celem opracowania „Religijna i muzyczna forma Gorzkich Żali w okresie wielkopostnym na przykładzie wybranych parafii dekanatu Kolbuszowa-

-Wschód i Kolbuszowa-Zachód diecezji rzeszowskiej” było przedstawienie regionalnych melodii nabożeństwa, jakie śpiewane są w parafiach dekanatów kolbuszowskich. Poruszone także zostały historie kolbuszowskiej Kolegiaty, Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Cmolasie, parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kosowach oraz parafii pw. św. Mikołaja w Niwiskach. Do napisania pracy posłużyła literatura dotycząca powyższych zagadnień oraz relacje ustne.

**Słowa kluczowe:** Cmolas, Gorzkie Żale, Kolbuszowa, Kosowy, Niwiska, Diecezja Rzeszowska, dekanat.

### **The religious and musical form of Gorzkie Żale during Lent based on the selected parishes of Kolbuszowa-East and Kolbuszowa-West deanery of the Rzeszów diocese**

#### **Summary**

The purpose of the study 'Religious and musical form of Gorzkie Żale during Lent based on the selected parishes of the Kolbuszowa-Wschód and Kolbuszowa-Zachód deanery of the Rzeszów diocese' was to present the regional melodies of the religious service as sung in the parishes of the Kolbuszowa deaneries. The history of the Kolbuszowa Collegiate Church, the Sanctuary of the Transfiguration of Our Lord in Cmolas, the parish of the Sacred Heart of Jesus in Kosowy and the parish of St. Nicholas in Niwiska were also presented. This paper is based on the literature on the above issues and oral accounts.

**Keywords:** Cmolas, Gorzkie Żale, Kolbuszowa, Kosowy, Niwiska, the diocese of Rzeszów, deanery.

## Ks. Michał Józefczyk – budowniczy kościoła w Lipnicy

Gdy zapoznamy się ze świadectwami i wspomnieniami o księdzu Michale Józefczyku, które zostały zebrane i opracowane przez Dorotę Kozioł<sup>1</sup>, oraz z kolejną jej pracą poświęconą temu kapłanowi<sup>2</sup>, a także po wysłuchaniu wypowiedzi wielu osób, które znały tego kapłana, to można bez przesady pozwolić sobie na wręcz pomnikową jego ocenę, którą zamieszczam poniżej.

Ks. Michał Józefczyk w pamięci wielu mieszkańców tych parafii, w których duszpasterzował, pozostanie jako ten, który już za swojego życia swoimi dokonaniem i pracą zbudował sobie trwalszy i piękniejszy pomnik jak te z marmuru, granitu czy spiżu. Wokół jego osoby narosło wiele legend, które upiększają jego biografię. Pomnikowość tej postaci obrosła legendami zwłaszcza podczas 37 lat, kiedy to w latach 1979-2016 duszpasterzował w Tarnobrzegu, w dzielnicy Serbinów. O jego dokonaniach pamiętają również mieszkańcy Lipnicy, gdzie w latach 1976-1979 był kapłanem i zbudował kościół oraz stworzył parafię. Według niektórych legendarność i pomnikowość osoby ks. Michała Józefczyka wynikała nie tylko z tego, że był budowniczym kościołów i obiektów służących ludziom ubogim i tym, których los zepchnął na margines, ale o jego wielkości świadczyło również to, że dla wielu był człowiekiem, który roztaczał wokół siebie przyjazną aurę. Przy nim czuli się dobrze. Twierdzili, że był mało wylewny, ale był zarazem osobą bardzo ciepłą, serdeczną, bardzo stonowaną, unikającą konfliktów. Mimo, że ciągle był bardzo zapracowany, to dla każdego potrafił znaleźć czas, z każdym porozmawiał i każdemu starał się pomóc. Dla bardzo wielu

<sup>1</sup> *Blisko Boga i ludzi świadectwa i wspomnienia o Księdzu Prałacie Michale Józefczyku*, opr. D. Kozioł, Sandomierz 2021, s. 7-204; *W rytmie serca. Świadectwa i wspomnienia o Księdzu Prałacie Michale Józefczyku*, opr. D. Kozioł, Sandomierz 2022.

<sup>2</sup> D. Kozioł, *Niedokończony portret*, Sandomierz 2017, s. 5-151.

był osobą zasługującą nie tylko na szacunek, ale wręcz na podziw i wynikało to nie tylko z jego dokonań, ale także z tego, że był szczery, grzeczny i gościnnie. Chyba miał coś takiego w sobie, że jak czuł, że ktoś jest szczery, nie pozuje, nie ubiera się w jakieś maski, to takich ludzi szczególnie cenił. Należy sądzić, że lubił u ludzi prostotę i naturalność. Obserwując jego pracę duszpasterską, można było stwierdzić, że dla niego najważniejszymi wartościami były: miłość, prawda, dobro. Na pierwszym miejscu stawał miłość do Pana Boga, a następnie do Ojczyzny i ludzi. Tak też na jego temat wypowiadało się wielu mieszkańców Lipnicy, a zwłaszcza Tarnobrzega. Należy jednak zaznaczyć, że byli i tacy, którzy nie zawsze podziwiali i doceniali jego pracę, ale tak to już na ogół bywa, że nie u wszystkich zasługuje się na poklask i uznanie.

Niniejsze niewielkie opracowanie nie ma na celu gloryfikowania ks. Michała Józefczyka ani też „odbrązawiania” jego legendy. Podstawowy cel, jaki sobie zakładam, to ukazanie jego 3-letniej duszpasterskiej pracy w Lipnicy, której efektem było przede wszystkim wybudowanie kościoła i utworzenie parafii, a więc spełnienie jednego z głównych marzeń kilkunastu pokoleń lipniczan, którzy od początku dziejów tej wioski dążyli do tego, aby mieć własną świątynię i być samodzielną parafią.

Zanim jednak zaprezentuję duszpasterzowanie ks. Michała Józefczyka w Lipnicy, przedstawię najpierw jego najbliższych oraz drogę życiową, jaką przebył, zanim przybył do tej wioski. W *Roczniku Diecezji Sandomierskiej* z 1997 r. na ten temat tak napisano: „Ur. 29 września 1946 r. w Krościenku Wyżnym, parafia w miejscu (d. prz.). Liceum Ogólnokształcące ukończył w 1966 r. w Krośnie. Po odbyciu studiów seminaryjnych w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle (1966-1972) dnia 17 czerwca 1972 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa S. Jakiela. Jako wikariusz pracował w Górnicy (1972-1973), Pstrągowej (1973-1975), Dubiecku (1975-1976), Dzikowcu (1976-1977). Proboszczem był w Lipnicy 1977-1979”<sup>3</sup>.

Powyższy zapis jest bardzo lakoniczny i zawiera niewiele informacji o życiowej drodze ks. Józefczyka, która doprowadziła go do tego, że został kapłanem. Z tego zapisu bardzo mało wiemy również o pierwszych czterech latach jego kapłaństwa, poprzedzających duszpasterzowanie w Lipnicy. Dlatego też, aby mieć w miarę pełny obraz tego fragmentu jego życia, uzupełnimy ten rocznikowy zapis o bardziej szczegółowe dane. Tak jak zapisano w wyżej wymienionej publikacji, urodził się w 1946 roku we wsi Krościenko Wyżne, położonej w powiecie krośnieńskim i miało to miejsce

<sup>3</sup> *Rocznik Diecezji Sandomierskiej*, Sandomierz 1998, s. 530.

29 września. Tydzień później, to jest 6 października, został ochrzczony w kościele w rodzinnej miejscowości. Nadano mu dwa imiona: Michał i Józef. To pierwsze nawiązywało do dnia jego urodzin, gdyż urodził się w dzień św. Michała Archanioła. Drugie imię otrzymał po wujku Józefie, który był bratem zakonnym. Rodzice ks. Michała Józefczyka to Stanisław Józefczyk i Karolina z domu Glazar. Z kolei jego rodzeństwo to siostra Halina, urodzona w 1933 roku i brat Jan, urodzony w 1939 roku. Miał również jeszcze jedną siostrę, która zmarła w wieku trzech lat. Rodzina Józefczyków nie była zbyt zamożna. Posiadała niewiele pola, dlatego też ojciec księdza, aby zapewnić utrzymanie rodziny, zatrudnił się w Powiatowym Zarządzie Dróg, gdzie pracował jako dróżnik. Była to jednak rodzina bardzo religijna, o czym świadczą choćby to, że dwoje z rodzeństwa mamy księdza wybrało stan zakonny. Jej brat Józef był w zakonie kapucynów, a siostra Zofia wstąpiła do Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. Nic więc dziwnego, że Michał, wychowany w takiej rodzinie, już w pierwszej klasie szkoły podstawowej został ministrantem i mimo że do kościoła miał 2 kilometry, to każdego dnia służył do Mszy św.<sup>4</sup>, ale w służbie ministranckiej niczym się nie wyróżniał i nie sprawiał wrażenia kogoś wyjątkowego<sup>5</sup>.

Jak piszą autorzy prac poświęconych ks. Michałowi Józefczykowi, uczęszczał do szkoły podstawowej w swojej rodzinnej miejscowości i nie był wyróżniającym się uczniem. Oto co na ten temat napisała Dorota Kozioł: „Prymusem nigdy nie był, ale dzięki niezwykłej pracowitości zawsze miał na świadectwach dobre stopnie. Pan Jaworski – ówczesny kierownik szkoły stawiał go innym za wzór pilności. Michał miał dobry słuch muzyczny. Pięknie śpiewał i uczył się grać na flecie. Potem występował nawet w szkolnej orkiestrze”<sup>6</sup>. Podobnie to opisał rodak ks. Józefczyka, ks. dr hab. prof. KUL-u – Stanisław Harężga, który napisał: „W szkole podstawowej Michał nigdy nie był prymusem, gdyż zawsze był chętny do innej aktywności niż do nauki. Jednak w oczach dyrektora szkoły pana Tadeusza Jaworskiego miał dobrą opinię, na co duży wpływ miała jego gra na flecie w szkolnej orkiestrze”<sup>7</sup>.

Nie wyróżniał się w nauce i w następnych etapach edukacji. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1960 roku nie kontynuował nauki w liceum, technikum, a nawet w szkole zawodowej, tylko wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Miejscu Piastowym, prowadzonego przez księ-

<sup>4</sup> Dane o rodzinie ks. Michała Józefczyka i jego pierwszych latach życia pozyskano z opracowania: D. Kozioł, *Niedokończony*, s. 12-14.

<sup>5</sup> S. Harężga, *Zawsze w drodze do ludzi*, w: *Blisko*, s. 9.

<sup>6</sup> D. Kozioł, *Niedokończony*, s. 13-14.

<sup>7</sup> S. Harężga, *Zawsze*, s. 9.

ży michalitów<sup>8</sup>. W zakonie tym przebywał do 1963 roku, a od sierpnia 1962 do września 1963 roku był w nowicjacie w Pawlikowicach<sup>9</sup>. W 1963 roku zrezygnował jednak z pobytu w zakonie. Najprawdopodobniej powodem tego było to, że nie włączono go do grupy seminarzystów kontynuujących naukę w szkole średniej<sup>10</sup>. Powrócił do rodzinnej wioski. Niedługo później podjął tu pracę jako listonosz i w trybie wieczorowym kontynuował naukę w liceum w Krośnie<sup>11</sup>. Warto też odnotować, że przebywając w rodzinnej wiosce i pracując jako listonosz, pasjonował się sportem żużlowym i często bywał na zawodach żużlowych w Krośnie<sup>12</sup>. Lubił również popisywać się jazdą na motorze, który sobie wtedy zakupił<sup>13</sup>.

W czerwcu 1966 roku zdał egzamin maturalny i w tym samym roku rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Tak oceny na jego świadectwie maturalnym, jak i egzamin wstępny do seminarium świadczyły, że z jego wiedzą nie było najlepiej. Pisał zresztą na ten temat wspomniany już wcześniej ks. prof. Stanisław Haręzga, który w oparciu o archiwalne dokumenty seminaryjne, tak to odnotował: „(...) na świadectwie maturalnym miał aż dziewięć ocen dostatecznych i egzamin wstępny nie wypadł rewelacyjnie”<sup>14</sup>. Nie najlepsze przygotowanie do studiów wyższych powodowało, że i w pierwszych latach w seminarium miał trudności z nauką. Jednak dzięki pracowitości z każdym rokiem coraz lepiej sobie z nią radził<sup>15</sup>. Gdy był na trzecim roku studiów, zmarła mu mama. Bardzo przeżywał to odejście najbliższej mu osoby.

Święcenia diakonatu przyjął 25 marca 1972 r., z rąk bpa Ignacego Tokarczuka, a niespełna 3 miesiące później, 17 czerwca, otrzymał święcenia kapłańskie, których w kościele michalitów w Miejscu Piastowym udzielił mu bp Stanisław Jakiel<sup>16</sup>.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Michała Józefczyka była parafia Górno koło Sokołowa Małopolskiego, gdzie jako wikariusz u boku tamtejszego proboszcza ks. Mieczysława Lachora pracował od 1972 do 1973 r.<sup>17</sup> Dał się tam poznać jako niezwykle oddany kapłan, który położył

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże, s. 10.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> D. Koziół, *Niedokończony*, s. 15; S. Haręzga, *Zawsze*, s. 10.

<sup>12</sup> D. Koziół, *Niedokończony*, s. 15

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> S. Haręzga, *Zawsze*, s. 10.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> D. Koziół, *Niedokończony*, s. 16.

<sup>17</sup> K. Ożóg, *Dzieje parafii Górno 1599-1999*, Górno-Rzeszów 1999, s. 212-215; zob. także: D. Koziół, *Niedokończony*, s. 17-18; S. Haręzga, *Zawsze*, s. 11-13.



znaczne zasługi w pracy z ministrantami. Prowadził też kółko dramatyczne i organizował zawody sportowe dla dzieci i młodzieży<sup>18</sup>.

Będąc wikariuszem w Górnicy, uczył religii w trzech punktach katechetycznych: w Łowisku, Markowiznie i Zaborzu<sup>19</sup>. Do jego obowiązków należała również troska o chorych i personel w miejscowym Sanatorium Przeciwgruźliczym<sup>20</sup>.

W parafii Górno przepracował tylko jeden rok, gdyż bp Ignacy Tokarczuk, ówczesny ordynariusz przemyski, przeniósł go do parafii Pstrągowa, gdzie u boku tamtejszego proboszcza ks. Michała Porębskiego zajął się remontem tamtejszego kościoła. Należy zaznaczyć, że faktycznie w ramach tych prac remontowych powstał tam nowy kościół<sup>21</sup>.

W Pstrągowej też był bardzo krótko, gdyż tylko 2 lata i w roku 1975 został przeniesiony do parafii Dubiecko. Mimo tego, że był tylko wikariuszem, otrzymał tu samodzielne zadanie wyremontowania kościoła w Piątkowej Ruskiej<sup>22</sup>. Zrealizował je bardzo szybko i już w następnym roku – w 1976 został przeniesiony do parafii Dzikowiec, gdzie miał rozbudować kaplicę w Lipnicy. W tej sprawie biskup przemyski 28 czerwca 1976 r. skierował do proboszcza w Dzikowcu – ks. prałata Stanisława Sudoła pismo, w którym był między innymi taki zapis: „Uprzejmie zawiadamiam, że zamianowałem przy tamtejszym kościele wikariusza w osobie ks. Michała Józefczyka i zleciłem mu sprawę rozbudowy kaplicy w Lipnicy. Uważam bowiem, że ks. Józefczyk, który wykazał już swe umiejętności organizacyjne, potrafi dobrze pokierować sprawami Lipnicy. Mam nadzieję, że Ksiądz Prałat będzie mu służył radą i Swoim doświadczeniem”<sup>23</sup>.

Ks. Józefczyk o skierowaniu go do Lipnicy tak po latach napisał: „Na uroczystość zakończenia remontu w Piątkowej Ruskiej przyjechał bp Tokarczuk i powiedział, że kieruje mnie do Dzikowca jako wikariusza z poleceniem zajęcia się rozbudową kaplicy w Lipnicy”<sup>24</sup>.

Przemyski biskup, kierując ks. Józefczyka do Lipnicy, był przekonany, że i to kolejne zadanie zostanie szybko zrealizowane przez młodego kapłana, gdyż poznał już wcześniej jego zdolności dotyczące remontów, a w zasadzie budowania nowych obiektów sakralnych.

---

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> S. Hareźga, *Zawsze*, s. 11.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże, s. 13.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Zbiory autora, Kserokopia pisma Biskupa Przemyskiego z dnia 28 czerwca 1976 r.

<sup>24</sup> Cyt. za: D. Kozioł, *Niedokończony*, s. 19.

Jaką wioską była Lipnica, w której ks. Michał Józefczyk duszpaste-rzował w latach 1976-1979 i jaka była jej przeszłość? Dorota Kozioł w swojej pracy poświęconej ks. Józefczykowi tak napisała na ten temat: „Lipnica to niewielka wioska pośród lasów, która ma dość długą i ciekawą historię”<sup>25</sup>. Aby zapis ten był do końca prawdziwy należy go częściowo skorygować. Faktem jest, że jest to wioska, którą do tej pory otaczają dość duże kompleksy leśne, będące pozostałością dawnej Puszczy Sandomierskiej. Również prawdziwe jest stwierdzenie, że wioska ta ma bardzo długą i ciekawą historię, gdyż została lokowana w myśl zasad prawa niemieckiego już w 1559 r.<sup>26</sup>. Jej dzieje mają jednak jeszcze starszą metrykę, gdyż informacje na jej temat zostały zamieszczone jeszcze kilka lat wcześniej, to jest w 1553 roku<sup>27</sup>. Trudno się jednak zgodzić z twierdzeniem, że jest to wioska mała, gdyż na przestrzeni dziejów, pod względem wielkości terytorium, należała do większych wiosek w dawnym starostwie sandomierskim, a później w powiecie kolbuszowskim. Tak też było, kiedy w roku 1976 przybył tu ks. Michał Józefczyk. Również pod względem liczby mieszkańców zawsze należała do większych wiosek. Wystarczy tylko odnotować, że w roku 1832 na 19 wiosek w dawnym kluczu raniżowskim, zajmowała 3 miejsce pod względem liczby ludności i zamieszkiwało ją wtedy 1.661 osób<sup>28</sup>. Z kolei na początku XX w., w roku 1912, liczyła już 3.124 mieszkańców<sup>29</sup>. Kiedy przybył tu ks. Józefczyk, była już mniej zasobna w ludność, ale zamieszkiwało w niej wtedy ponad 1.600 osób.

Jak już zaznaczono wcześniej, lipniczanie zawsze marzyli o tym, aby w ich wiosce był kościół. Tak się jednak składało, że zawsze coś stawało na przeszkodzie, aby udało się to zrealizować. Wydawało się, że będzie to miało miejsce już na początku dziejów tej wsi, gdyż w programie prawie

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Archiwum Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Kopia-riusz przywilejów starostwa sandomierskiego (dokumenty lokacyjne i graniczne wsi starostwa sandomierskiego), rkps 9644/II, s. 38; zob. także: W. Mrocza, *Lipnica wieś królewska, lasowiacka, moja ziemia rodzinna*, Kolbuszowa 1997, s. 15; tenże, *Dzieje parafii Dzikowiec 1577-1945*, Dzikowiec 2011, s. 18; tenże, *Procesy osadnicze na terenie wsi Dzikowiec do końca XVIII w.*, w: *Dzikowiec 1566-2006*, red. W. Mrocza, Dzikowiec 2006, s. 75.

<sup>27</sup> *Nieznaną szlachta polska i jej herby*, oprac. W. Wittyg, przy współudziale S. Dziadulewicz, Kraków 1908, s. 231.

<sup>28</sup> Archiwum historyczne Benedykta Popka z Mazurów, Sumariusz miejscowy raniżowskiego dominium z 7 lipca 1832 r. (oryginał w CPHAU we Lwowie); zob. także: W. Mrocza, *Nadleśnictwo Kolbuszowa. Dzieje leśnictwa w dorzeczu Przrzyry i Zyzogi*, Kolbuszowa-Rzeszów 2017, s. 481-482.

<sup>29</sup> *Schematismus Dioecesis Premislensis rit. lat. pro Anno Domini 1912*, Przemyśl 1911, s. 108.

każdej lokacji na prawie magdeburskim, a w oparciu o to prawo była lokowana Lipnica, było utworzenie parafii<sup>30</sup>. Tymczasem kościół zbudowano w pobliskim Dzikowcu, gdyż tam była siedziba niegrodowego starostwa dzikowieckiego<sup>31</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że lipniccy chłopci, mimo że nie wybudowali wtedy kościoła w swojej wiosce, to znacznie przyczynili się do jego wybudowania w Dzikowcu<sup>32</sup>.

Kolejna szansa wybudowania kościoła w Lipnicy nadarzyła się w latach 80. XVIII w., kiedy to zaborcza władza austriacka podjęła próbę regulacji sieci parafialnej w Galicji. W roku 1787 w Gubernium we Lwowie przy udziale konsystorza biskupiego i urzędów cyrkularnych opracowano plan utworzenia nowych parafii. Zgodnie z tym planem miała być wtedy utworzona parafia i wybudowany kościół w Lipnicy<sup>33</sup>. Z realizacji tego planu nic nie wyszło, gdyż chłopci lipniccy byli wtedy za biedni, aby to zrealizować, a władza austriacka, zajęta wojnami, potrzebowała pieniędzy na ich prowadzenie, a nie na regulację sieci parafialnej.

W wieku XIX w Lipnicy nadal nie został zbudowany kościół, ale udało się mieszkańcom tej wsi wybudować jego namiastkę w postaci kaplicy pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia. Została ona zbudowana jako wotum za ustąpienie epidemii cholery panującej tu w 1873 roku, podczas której zmarło 114 mieszkańców tej wioski<sup>34</sup>. Kaplica została wybudowana na mieniu wiejskim, w środku wsi, tuż obok szkoły, w tym miejscu, gdzie dzisiaj stoi kościół. Była to niewielka budowla o wymiarach nie większych jak 4 na 7 metrów. Została 28 września 1874 r., poświęcona przez ks. Tomasza Kiełbusiewicza – ówczesnego proboszcza dzikowieckiego, a zarazem dziekana dekanatu Głogów i miały być w niej w ciągu roku odprawiane 3 Msze św.: na św. Stanisława – 8 maja, 2 sierpnia i 1 września<sup>35</sup>. W rzeczywistości księża dzikowieccy, zwłaszcza w 2. połowie XX w., częściej w tej

<sup>30</sup> T. M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386-1434)*, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983, s. 261.

<sup>31</sup> S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna*, t IV, Warszawa 1877, s.478.

<sup>32</sup> B. Kumor, *Zanik i afiliacja parafii w archidiakonacie sądeckim, wojnickim i prepozyturze tarnowskiej (1326-1782)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, XI (1964), z. 4, s. 121.

<sup>33</sup> Tenże, *Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej 1772-1850*, „Nasza Przeszłość”, 43 (1975), s. 162.

<sup>34</sup> Archiwum Parafii Lipnica [dalej: APL], Liber Mortuorum (1864-1890), s. 69-79; Archiwum Parafii Dzikowiec [dalej: APDz], Księga znamienitszych wydarzeń w parafii dzikowieckiej od roku 1855, s. 2; Archiwum Szkoły Podstawowej w Lipnicy [dalej: ASPL], Kronika Szkoły, s. 10; zob. także: W. Mrocčka, *Lipnica*, s. 99.

<sup>35</sup> APDz, Księga, s. 2; ASPL, Kronika, s. 11; zob. także: W. Mrocčka, *Pobożność maryjna Lasowiaków na przykładzie wsi Lipnica*, w: *Matka Boża Głogowska. Dzieje – kult – przesłanie*, red. E. Gigilewicz, ks. S. Zych, Lublin 2014, s. 90.

kaplicy sprawowali Msze św. Odprawiali je również lipniccy księża rodacy. Sporadycznie udzielano w niej sakramentu chrztu oraz ślubu.

Warto odnotować, iż miejscowa ustna tradycja głosi, że gdy zaczęto budować kaplicę we wrześniu 1873 roku i przywieziono pierwszą furę piachu, epidemia cholery od razu się skończyła. Jest to jeszcze jedna piękna legenda, gdyż tak nie było. W tym miesiącu, kiedy rozpoczęto budowę kaplicy, zmarło na cholere 14 lipniczan, a w kolejnych miesiącach, w październiku i listopadzie, z tego powodu zmarło po jednej osobie.<sup>36</sup>

Kaplica była wyposażona w ołtarz z obrazem przedstawiającym siedzącą na obłokach Matkę Bożą z Dzieciątkiem, w różowej sukni, niebieskim płaszczu, koronie na głowie, podającą pasek klęczącemu św. Augustynowi. Po drugiej stronie obrazu św. Monika w stroju zakonnym odbiera taki pasek od Dzieciątka Jezus. Ten dawny ołtarz z lipnickiej kaplicy jest obecnie ołtarzem bocznym w tutejszym kościele.

Na parceli, gdzie była zbudowana ta kaplica, po północno-wschodniej jej stronie, była zbudowana drewniana ambona, zwana pospolicie kazanicą, z której odprawiający Msze św. księża głosili homilie. Wokół kaplicy rosło kilka lip. Do tej pory jedna z nich rośnie na obecnym placu kościelnym. W połowie lat 70. XX w. przy kaplicy postawiono również drewnianą dzwonnice. Zawieszono tam dzwon, którego fundatorką była mieszkanka Lipnicy Ewa Brzuszek.

Przez ponad 100 lat kaplica stanowiła dla mieszkańców Lipnicy namiastkę kościoła. To w niej modlili się nie tylko wtedy, kiedy były odprawiane Msze św., ale także w maju gromadzili się tu bardzo licznie i śpiewali pieśni maryjne, a z kolei w październiku przychodzili, by wspólnie odmawiać różaniec.

Warto odnotować, że mimo iż lipniczanie nie mieli własnego kościoła, to zawsze byli mocni wiarą. Świadczy o tym choćby to, że już pod koniec XVI w. został wyświęcony kapłan pochodzący z tej wioski. Był nim Szymon Białek, syn Mikołaja, który otrzymał święcenia subdiakonatu 19 września 1598 r.<sup>37</sup> Należy też wspomnieć, że zanim lipniczanie pod kierunkiem ks. Józefczyka wybudowali swój kościół, to wcześniej z tej wioski wyszło jeszcze kilku następnych kapłanów. Byli nimi księża i zakonnicy: Jan Sołtys, Adam Sudoł, Mieczysław Tyburczy, Jan Siębor, Jan Koniarz i Antoni Drapała.

Pisząc o religijności lipniczan, nie można pominąć i cudownych zdarzeń, jakie miały miejsce w latach 1849 i 1949 na lipnickich polach,

<sup>36</sup> APL, Liber Mortuorum (1864-1890), s. 77-79.

<sup>37</sup> *Księga egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573-1614*, opr. Z. Pietrzyk, Kraków 1991, s. 401; zob. także: W. Mroczka, *Dzieje parafii*, s.100.

w pobliżu osady Osia Góra. Otóż według miejscowej ustnej tradycji w roku 1849 w polnej studni miała się objawić Matka Boża. To miejsce objawień często odwiedzali nie tylko mieszkańcy Lipnicy, ale i ci pochodzący z innych wsi. Tak też było i w 1949 roku, kiedy to znów po całej okolicy rozeszła się wieść, że w tym miejscu objawia się Matka Boża. Zaczęło tu wtedy przychodzić tysiące ludzi nie tylko z okolicznych wsi, ale i z tych bardzo oddalonych miejscowości położonych nawet za Wisłą i Sanem. Pielgrzymi tu przybywający byli rozpędzani przez oddziały milicji, ORMO, a nawet wojsko. Dzisiaj w tym miejscu jest wystawiona kaplica będąca prawie dokładną repliką tej, która do roku 1977 stała w Lipnicy w tym miejscu, gdzie obecnie jest kościół. Została zbudowana w latach 90. XX w. z inicjatywy Mieczysława Tęczy, mieszkańca Lipnicy<sup>38</sup>.

Niewielka kaplica funkcjonująca od 1874 roku, jak i to słynące z cudów miejsce na lipnickich polach nie mogły zaspokoić ambicji mieszkańców Lipnicy, którzy chcieli mieć kościół i być samodzielną parafią. Chcąc to zrealizować, od początku lat 70. XX w. zaczęli bardzo energicznie starać się o zezwolenie na budowę kościoła. W realizację tego zadania włączyli się również ci mieszkańcy Lipnicy, którzy przebywali na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Ta lipnicka, amerykańska Polonia utworzyła Komitet Budowy Kościoła w Lipnicy. Jej przedstawiciele 22 maja 1973 r. skierowali do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie pismo, w którym napisali między innymi: „My niżej podpisani, członkowie Komitetu Budowy Kościoła, zwracamy się z uprzejmą prośbą o skierowanie nas do właściwych władz o uzyskanie zezwolenia na budowę KOŚCIOŁA, na terenie wsi Lipnicy, pow.: Kolbuszowa, woj.: Rzeszów.

Jednocześnie nadmieniamy, że jako Polacy pochodzący z tej wsi, a obecnie wszyscy mieszkamy w Brooklynie, New York, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w liczbie około 200 rodzin, jednomyślnie pragniemy ufundować naszym rodzinom w Kraju KOŚCIOŁ.

Na ten cel zebraliśmy już około 9000 dolarów, na które posiadamy zaświadczenie bankowe. Zobowiązujemy się pokryć wszelkie koszty materiałów budowlanych przez BANK PEKAO<sup>39</sup>.

Pod pismem podpisali się członkowie Komitetu Budowy Kościoła funkcjonującego w Nowym Jorku. Byli nimi: Jan Drapała, Wawrzyniec

<sup>38</sup> W. Mrocza, *Oaza ciszy i spokoju. Wywiad z Mieczysławem Tęczą budowniczym kaplicy przy „cudownej studzience” w Lipnicy*, „Ziemia Kolbuszowska” [dalej: ZK], 2000, nr 10, s. 16; zob. także: W. Mrocza, „Cudowna studzienka” na lipnickich polach, ZK, 2000, nr 5, s. 19-20.

<sup>39</sup> Zbiory autora, Kserokopia pisma Komitetu Budowy Kościoła z dnia 22.05.1973 r. (pisownia jak woryginał).

Drapała, Józef Kata, Piotr, Kubiś, Jakub Kurdziel, Jan Ozga, Józef Panek, Tadeusz Siębor, Stanisław Tęcza, Jan Wójtowicz.

Do powyższego pisma było załączone zaświadczenie z amerykańskiego banku z dnia 17 maja 1973 r. potwierdzające, że na koncie Komitetu Budowy Kościoła w Lipnicy było 9.100 dolarów<sup>40</sup>.

Należy odnotować, że w 1. połowie lat 70. XX w. 9.100 dolarów to była bardzo poważna kwota i stanowiła prawie 450 średnich pensji nauczycielskich. Za taką kwotę można było zakupić dużą ilość materiałów budowlanych. Wsparcie materialne lipnickiej Polonii było więc bardzo znaczące.

Mając takie materialne wsparcie z emigracji, mieszkańcy Lipnicy zaczęli wówczas coraz bardziej intensywnie domagać się zezwolenia na budowę kościoła. W tym też celu bardzo często ich przedstawiciele odwiedzali urzędy, tak świeckie, jak i kościelne. Zaczęło to odnosić skutek, gdyż w planie budownictwa na rok 1974 przemyski biskup zmieścił budowę kościoła w Lipnicy, co jednoznacznie potwierdza pismo z dnia 18.12.1973 r., jakie otrzymał ks. prałat Stanisław Sudoł, proboszcz w Dzikowcu. Oto fragment tego pisma: „Kuria Biskupia zawiadamia, że w swym wniosku z dnia 14.XII.1973 r.L.33530/73 przesłała do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie «Plan budownictwa na 1974 r.», w którym przedstawiła potrzebę budowy kościoła w Lipnicy”<sup>41</sup>. W piśmie odnotowano także, że należy o tym powiadomić parafian z Lipnicy, co przemawiało za tym, że w tej sprawie często odwiedzali przemyską kurię.

Należy stwierdzić, że już w 1. połowie lat 70. XX w. mieszkańcy Lipnicy byli bardzo zdeterminowani, aby zrealizować jedno ze swoich największych marzeń – mieć własny kościół. Byli do tego coraz bardziej przygotowani, tak pod względem materialnym, jak i organizacyjnym. Brakowało tylko zgody ówczesnych władz państwowych i takiego kapłana, który to zadanie budowy sprawnie by przeprowadził. Te przeszkody zostały jednak w roku 1976 pokonane, gdyż jak już odnotowano wcześniej, na wikariusza w Dzikowcu został skierowany ks. Michał Józefczyk, który miał się zająć rozbudową kaplicy w Lipnicy. Była też zgoda Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, czego potwierdzenie mamy między innymi w piśmie Kurii Biskupiej w Przemyślu z dnia 8 września 1976 r., skierowanym do Urzędu Parafialnego w Dzikowcu, w którym napisano: „W związku z wyrażeniem zgody na rozbudowę kaplicy w Lipnicy w piśmie Urzędu Wojewódzkiego

<sup>40</sup> Tamże, Kopia pisma z amerykańskiego banku z dnia 17.05.1973 r.

<sup>41</sup> Tamże, Kserokopia pisma do ks. prałata Sudoła z dnia 18.12.1973 r.



z 28.VII. br. L. wz. 610-103/75 należy przedłożyć Kurii projekt techniczny do wglądu i zatwierdzenia w myśl statutu 169 Synodu DP<sup>42</sup>.

Tak więc była zgoda na rozbudowę kaplicy, były zgromadzone środki finansowe, zwłaszcza te, którymi dysponowała lipnicka Polonia w Nowym Jorku i wydawało się, że nie ma żadnych przeszkód, aby ks. Michał Józefczyk przystąpił ze zdeterminowanymi lipniczanami do rozbudowy kaplicy, a faktycznie do budowy kościoła. Był jednak problem, gdzie kapłan ma mieszkać: czy w Dzikowcu, czy też w Lipnicy, jak oczekiwali tego mieszkańcy Lipnicy. Nastąpiło w tej sprawie pewne zamieszanie, gdyż decyzją przemyskiego biskupa powinien był zamieszkać w Dzikowcu, co potwierdza pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu z dnia 7 lipca 1976 r.<sup>43</sup>. Tymczasem na razie było to niemożliwe, ponieważ tamtejsze mieszkanie przeznaczone dla księży wikariuszy zajmował nadal ks. Józef Węgrzyniak, który był wikariuszem w Dzikowcu od 1975 r. i mimo że został zwolniony z pełnienia tych obowiązków, co odnotowano wyżej wymienionym piśmie z dnia 7 lipca 1976 r.<sup>44</sup>, to nadal ciągle mieszkał na plebanii w Dzikowcu. Taki stan rzeczy był powodem, że ks. Józefczyk zaczął poszukiwać mieszkania w Lipnicy. Ucieszyło to bardzo tamtejszych mieszkańców, których przedstawiciele pojechali do Kurii w Przemyślu, aby biskup zmienił decyzję i pozwolił ks. Józefczykowi zamieszkać w Lipnicy. Biskupa ordynariusza – Ignacego Tokarczuka nie zastali, gdyż przebywał na urlopie, a zastępujący go bp Stanisław Jakiel nie mógł podjąć jednoznacznej decyzji, bo to, jak stwierdził, przekraczało jego kompetencje. Nie pozostawił jednak tej sprawy bez wyjaśnienia, lecz skierował 17 lipca 1976 r. do ks. prałata Stanisława Sudoła – ówczesnego dzikowieckiego proboszcza pismo następującej treści: „Z uwagi na nieobecność Księdza Biskupa Ordynariusza do końca lipca, nie mogę podjąć decyzji, która przekraczałaby moje kompetencje, odnośnie ułożenia pracy duszpasterskiej w Dzikowcu w połączeniu z Lipnicą. Dlatego proszę uprzejmie Księdza Prałata, by do końca lipca ksiądz Józef Węgrzyniak mógł mieszkać w Dzikowcu, mimo formalnego zwolnienia. Może też pomagać Księdzu Prałatowi w duszpasterstwie w tym czasie, jeżeli Ksiądz Prałat o to poprosi. Ksiądz Józefczyk w tym czasie t.j. do końca lipca może mieszkać albo w Majdanie i stamtąd dojeżdżać, albo czasowo w pomieszczeniu na plebani n.p. w jadalni, albo Ksiądz J. Węgrzyniak może w tym czasie wykorzystać przysługujący mu urlop oczekując decyzji ze strony Biskupa Ordynariusza co do przyszłych zajęć duszpasterskich. Co do

<sup>42</sup> Tamże, Kserokopia pisma Kurii Biskupiej w Przemyślu do Urzędu Parafialnego w Dzikowcu z dnia 8.09.1976 r.

<sup>43</sup> Tamże, Kserokopia pisma Kurii Biskupiej w Przemyślu z dnia 7.07.1976 r.

<sup>44</sup> Tamże.



obsługi Lipnicy przez Księdza Józefczyka na razie excurrento – to decyzja ta pozostaje bez zmiany. Gospodarze, którzy tutaj byli, zostali uspokojeni. Wyjaśniłem im, że należy czekać do powrotu Ks. Biskupa Ordynariusza, który podejmie odpowiednie decyzje, co do przyszłości<sup>45</sup>.

Powstaje zatem pytanie skąd pojawiły się te niejasności dotyczące miejsca zamieszkania ks. Michała Józefczyka? W piśmie z dnia 28 czerwca 1976 r., jest tylko informacja, że zostaje przeniesiony do parafii Dzikowiec i że ma się zająć rozbudową kaplicy w Lipnicy. Natomiast nie napisano, gdzie ma mieszkać. Tymczasem były później jeszcze dwa kolejne pisma. W pierwszym z nich było wskazanie, że ma mieszkać w Lipnicy, a w drugim, że w Dzikowcu. A, że takie pisma były, jednoznacznie wskazuje na to treść pisma, jakie 17.07.1976 r. skierował do dzikowieckiego proboszcza ks. Wojciech Szpytma – ówczesny proboszcz z Majdanu Królewskiego, a zarazem dziekan dekanatu raniżowskiego. W piśmie tym czytamy: „Pismo I-sze wskazywało, że ks. Józefczyk ma zamieszkać w Lipnicy. Tymczasem przeniesiono ks. Węgrzyniaka a my urobili w Lipnicy opinię, że już mają księdza. Drugie pismo wskazuje, że ks. Józefczyk ma mieszkać w Dzikowcu jako wikary a dojeżdżać do Lipnicy z całą obsługą duchowną. Lipniczanie mało nie wyskoczą ze skóry, że nie zamieszka u nich, wczoraj byli w Kurii to co tam wskórali, nie wiem – zadecyduje ordynariusz gdy wróci z urlopu Prawdopodobnie dadzą drugiego księdza do Lipnicy od sierpnia czy września – osobno. Czy nim będzie ks. Józefczyk czy inny nie wiadomo. Proszę się tymczasem do Lipnicy nie pokazywać, bo mogą spotkać Ks. Prałata przykrości od Lipniczan – rozwydrzone chłopstwo jest niebezpieczne i czasem złośliwe<sup>46</sup>”.

Wszystkie te komplikacje dotyczące miejsca zamieszkania ks. Michała Józefczyka szczęśliwie się zakończyły. Do Lipnicy nie przeznaczono drugiego księdza. Dzikowieckiego proboszcza ze strony lipniczan nie spotkały także żadne przykrości, jak sugerował to w wyżej cytowanym piśmie raniżowski dziekan. Księdzem w Lipnicy pozostał ks. Józefczyk i tu też zamieszkał. Zresztą trudno było oczekiwać, aby przydzielano tu innego kapłana, jeżeli to właśnie ks. Józefczyk miał zająć się rozbudową lipnickiej kaplicy, a jak już odnotowano, zdobył wcześniej duże doświadczenie w prowadzeniu inwestycji dotyczących obiektów sakralnych w parafiach Pstrągowa i Dubiecko. Nie było więc żadnych podstaw, aby z powodu

<sup>45</sup> Tamże, Kserokopia pisma z Kurii Biskupiej w Przemyślu do ks. Stanisława Sudoła – dzikowieckiego proboszcza z dnia 17.07.1976 r.

<sup>46</sup> Tamże, Kserokopia pisma ks. Wojciecha Szpytmy – dziekana raniżowskiego z dnia 17.07.1976 r. do ks. prałata Sudoła w Dzikowcu.

czasowego zamieszania z mieszkaniem, przemyski ordynariusz zmieniał swoją wcześniejszą decyzję.

Lipniczanie z wielką ciekawością oczekiwali, u kogo będzie chciał ks. Józefczyk zamieszkać. Przeprowadził on w tej sprawie rozmowy z kilkoma gospodarzami i zdecydował się, że zamieszka w domu Jana Grądzkiego. Takim wyborem mieszkania wielu było zaskoczonych, gdyż niektórzy twierdzili, że proponowali mu dużo wygodniejsze warunki. Tymczasem w rodzinie Grądzkich miał do dyspozycji tylko jeden pokój. Był to jednak dom położony bardzo blisko lipnickiej kaplicy i to chyba przeważało za tym, że takie mieszkanie wybrał sobie pierwszy lipnicki proboszcz. Nie można wykluczyć również tego, że zasugerował mu ten wybór ks. prałat Stanisław Sudół, ówczesny dzikowiecki proboszcz, który rodzinę Grądzkich darzył wielkim poważaniem. Wynikało to być może z tego, że dziadek Jana Grądzkiego, również Jan Grądzki, był w latach 1925-1933 wójtem wsi Lipnica. Również pradziadek gospodarza, który użyczył mieszkania księdzu, pełnił taki urząd jeszcze za czasów galicyjskich, pod koniec XIX w. Takie rodziny, mimo że ich elitarność dotyczyła tylko lokalnego szczebla i czasu, który już dawno przeminął, jednak nadal były przez ówczesnego dzikowieckiego proboszcza darzone szczególnym szacunkiem.

Być może, że powyższe przypuszczenia dotyczące wyboru miejsca zamieszkania przez ks. Józefczyka niewiele mają wspólnego z prawdą, a było po prostu tak, jak pisze na ten temat siostra zakonna Zofia Grądzka: „Przez około trzy tygodnie zatrzymywał się na nocleg u znajomych kapłanów, ponieważ nie miał gdzie mieszkać. To nie była komfortowa sytuacja. Jednego dnia nocleg tu, drugiego tam. Moja mama Stanisława Grądzka, bardzo mu współczuła, że nie ma stałego kąta i musi się tułać. Pewnego dnia zawołała dzieci i powiedziała: «Idźcie po Księdza, bo jest koło kaplicy, a deszcz pada. Poproście go na ciepły obiad». Dzieci pobiegły, Ksiądz przyszedł i nie odmówił zjedzenia z nami skromnego obiadu. Rodzice zaproponowali, żeby zamieszkał w naszym domu. Stąd było bliźutko do kaplicy, którą miał rozbudowywać. Nie od razu go przekonali do tego pomysłu, ale w końcu się zgodził<sup>47</sup>».

Należy odnotować, że dom, w którym przez 3 lata mieszkał w Lipnicy ks. Michał Józefczyk, mimo iż był murowany, to tak jak wszystkie ówczesne domy w tej wsi, nie dysponował szczególnymi udogodnieniami. Wioska wówczas nie posiadała jeszcze sieci wodociągowej, kanalizacyjnej czy gazowej. Do każdego domu była doprowadzona tylko energia elektryczna. Ks. Józefczyka, który był bardzo skromnym człowiekiem, nie zrażało

---

<sup>47</sup> Z. Grądzka, *Był tak bliski każdemu*, w: *Blisko*, s.77.

również to, że rodzina Grądzkich była wielodzietna. Przy siódemce dzieci, z których najstarsze miało dopiero 14 lat, trudno było oczekiwać, że będzie w tym domu cisza i spokój. Dla tego pierwszego lipnickiego proboszcza nie było to żadną przeszkodą, gdyż jeszcze wtedy, kiedy nie było do końca wiadomo, gdzie ma mieszkać: w Dzikowcu, czy Lipnicy, to jak twierdzą bardziej wtajemniczeni, kilka nocy spędził w swoim samochodzie.

Ks. Michał Józefczyk zamieszkał w Lipnicy, ale duszpasterzował również w Dzikowcu. Miał mnóstwo obowiązków związanych nie tylko z pracą duszpasterską, bo na miejsce ks. Józefa Węgrzyniaka nie skierowano innego wikariusza. Nie mógł zbytnio liczyć na wielką pomoc dzikowieckiego proboszcza, który, mimo że był kapłanem słynącym ze swojej świętobliwości (toczy się obecnie jego proces beatyfikacyjny), to w roku 1976 miał już 81 lat. Tak więc Ks. Michał Józefczyk duszpasterzował w tych dwóch wioskach, a zmiana nastąpiła dopiero w 1978 r., kiedy to do Dzikowca został przydzielony ks. Józef Konefał. Zanim jednak to się stało, musiał nie tylko wykonywać wszystko, co było związane z duszpasterstwem w Lipnicy, ale też w Dzikowcu. Dodatkowo musiał prowadzić 3 inwestycje, a mianowicie rozbudowę kaplicy, a faktycznie budowę kościoła w Lipnicy, a także remont kościoła w Dzikowcu i prace wykończeniowe w tamtejszym budynku nowej plebanii. Realizował to wszystko z wielkim zaangażowaniem i bardzo sprawnie. Nic więc dziwnego, że zrodziła się kolejna legenda dotycząca jego osoby. Głoszono, że tak świetnie radzi sobie ze sprawami budowlanymi, gdyż wstąpił do seminarium jako absolwent technikum budowlanego, co oczywiście nie było prawdą.

Każdego dnia parafianie widzieli efekty jego pracy. Nic więc dziwnego, że większość społeczności tych dwóch wiosek wręcz rywalizowała w pochwałach pod jego adresem. Jedni i drudzy domagali się, by został u nich proboszczem. Sprawa rozwiązała się dopiero w roku 1978, kiedy to do Dzikowca został skierowany ks. Józef Konefał będący siostrzeńcem ówczesnego proboszcza ks. Stanisława Sudoła, a proboszczem w Lipnicy mianowano ks. Michała Józefczyka. Został powołany na ten urząd 24 czerwca 1978 r.<sup>48</sup> Wtedy nie miał jeszcze ukończonych 32 lat i jako kapłan pracował zaledwie 6 lat. Niewielu dostąpiło tak wcześnie takiego awansu. Należy też odnotować, że błędne są dane, które informują, iż był lipnickim proboszczem od 1977 roku. Nie mógł być, bo parafia w Lipnicy została erygowana rok później to jest w 1978 roku<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> D. Koziół, *Niedokończony*, s. 21.

<sup>49</sup> *Jubileuszowy rocznik diecezji sandomierskiej 2000*, Sandomierz 2001, s. 314; zob. także: W. Mrocza, *Lipnica*, s. 137; tenże, *Pobożność*, s. 87; D. Koziół, *Niedokończony*, s. 21.

Warto odnotować, że zanim ks. Józefczyk zamieszkał w Lipnicy i zaczął w każdą niedzielę i święta w tutejszej kaplicy odprawiać Msze św., to już wcześniej, a zwłaszcza w 2. połowie 1975 i w I połowie następnego roku, były tu one dość często odprawiane przez ówczesnego wikariusza dzikowieckiego ks. Józefa Węgrzyniaka. On też odprawił tu w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego w 1976 roku uroczystą Mszę rezurekcyjną, w której wzięli udział prawie wszyscy lipniczanie. Czuli się bardzo wyróżnieni, kiedy kroczyli w rezurekcyjnej procesji. Była to pierwsza Msza rezurekcyjna w dziejach tej wsi. Było to wielkie wydarzenie dla całej lipnickiej społeczności. Ci, którzy brali w nim udział, wspominają to do tej pory.

Podczas tych Mszy odprawianych przez ks. Węgrzyniaka były też prowadzone zbiórki pieniędzy na potrzeby planowej rozbudowy kaplicy. Zebrane fundusze były komisyjnie przeliczane i przechowywane. W 1975 roku zadbano również o to, by w lipnickiej kaplicy był przechowywany na stałe Najświętszy Sakrament. Z taką prośbą zwrócono się do Kurii Biskupiej w Przemyślu 19 sierpnia 1975 r. Bardzo szybko, bo już dzień później, taka zgoda została wydana<sup>50</sup>.

Rozpoczynając systematyczną pracę duszpasterską w Lipnicy, ks. Józefczyk stworzył grupę osób pomagających mu w jego pracy liturgicznej, a także tej związanej z rozbudową kaplicy, a w zasadzie z budową kościoła. Pracę kościelną powierzył gospodarzowi, u którego zamieszkał. Jego współpraca z ks. Józefczykiem układała się bardzo dobrze. Wykonywał nie tylko prace związane z funkcją kościelną, ale służył także pomocą w prowadzeniu wielu prac związanych z budową kościoła. Funkcja organisty została powierzona Antoniemu Grądzkiemu, który później pracował na tym stanowisku jeszcze za czasów kolejnego lipnickiego proboszcza ks. Edwarda Ożoga, w latach 1979-2013.

Ks. Józefczyk zadbał również o to, aby w świat liturgii wprowadzić młodych chłopców, którzy stanowiliby grupę ministrantów, a w przyszłości lektorów i kantorów. Praca z ministrantami była wręcz modelowa. Uwidoczniło się to choćby w tym, że było coraz więcej chłopców nie tylko tych uczęszczających do szkoły podstawowej, ale i tych starszych, będących już w szkołach średnich, którzy chcieli należeć do grupy ministrantów. Stanowiło to dla nich wręcz pewnego rodzaju nobilitację. Być może już wtedy niektórzy z nich zdecydowali się na wybranie stanu kapłańskiego. A, że tak mogło być, świadczy o tym choćby fakt, że z tej grupy ministranckiej prowadzonej przez ks. Józefczyka pięciu zostało księżmi.

---

<sup>50</sup> Zbiory autora, Kserokopia pisma Kurii Biskupiej w Przemyślu do Urzędu Parafialnego w Dzikowcu z dnia 30.08.1975 r.

Podstawowym zadaniem, jakie zlecone zostało ks. Józefczykowi przez przemyskiego biskupa, było wybudowanie w Lipnicy kościoła. Zgodnie z decyzją ówczesnej władzy państwowej miało się to ograniczyć do rozbudowy tutejszej kaplicy. Ponieważ działka, na której zbudowana była lipnicka kaplica, jest bardzo niewielka, to wybudowanie na tym miejscu kościoła, a w przyszłości plebanii i innych potrzebnych budynków parafialnych było prawie niemożliwe. Zapewne dlatego też zanim przystąpiono do wyburzenia kaplicy i postawienia na jej miejscu kościoła, zaczęto rozglądać się za bardziej dogodnym miejscem na tę inwestycję. Takie próby były podjęte i na ten temat prowadzono rozmowy z niektórymi gospodarzami dysponującymi w centrum wsi takimi parcelami, na których można byłoby zbudować kościół. Z planów tych jednak się wycofano i ostatecznie zdecydowano, że kościół zostanie zbudowany w miejscu kaplicy.

Ponieważ w tej niewielkiej kaplicy mogło się zmieścić tylko kilkadziesiąt osób, a reszta wiernych podczas nabożeństw musiała stać na polu, postanowiono stworzyć jakieś miejsce zabezpieczające wiernych przed jesiennymi i zimowymi chłodami. Z desek i folii dobudowano do kaplicy w miarę obszerne pomieszczenia. W tych spartańskich warunkach lipniczanie przetrwali zimę z 1976 na 1977 rok. Nie narzekali, gdyż cieszyli się, że nie muszą już w każdą niedzielę i święto wyruszać do odległego kościoła w Dzikowcu, a niektórzy, zwłaszcza ci mieszkający w takich przysiółkach jak Brzycholina czy Widelka, mieli do dzikowieckiej świątyni ponad 6 km. Dla tych starszych i mających kłopoty ze zdrowiem było to dość uciążliwe, a nawet niemożliwe.

W noc wigilijną z 24 na 25 grudnia 1976 r. w kaplicy i dobudowanych do niej prowizorycznych przybudówkach zgromadziła się prawie cała społeczność wioski. W dziejach Lipnicy odbyła się po raz pierwszy Msza św. zwana Pasterką. Było to wielkie wydarzenie, które było tematem rozmów w wielu domach podczas długich, zimowych wieczorów. Widząc zaangażowanie ks. Józefczyka i zapał mieszkańców, wszyscy byli przekonani, że Pasterka w następnym roku odbędzie już w nowym kościele. Tak też było. Ale żeby się tak mogło stać, zarówno ksiądz, jak i lipniczanie musieli się ciężko napracować.

Po pierwsze należało mieć projekt. Został on opracowany przez architekta z Rzeszowa – Romana Orlewskiego. Według tego projektu miała być zbudowana nowoczesna, dwupoziomowa świątynia<sup>51</sup>. Z kolei projekt musiał być zatwierdzony przez Kurię Biskupią w Przemyślu. O jego prze-

<sup>51</sup> *Rocznik Diecezji Sandomierskiej*, Sandomierz 1994, s. 323.

slanie przemyska kuria zwróciła się do Urzędu Parafialnego w Dzikowcu pismem z dnia 8 września 1976<sup>52</sup>.

Mając w planach wybudowanie kościoła, ks. Michał Józefczyk w pierwszych miesiącach swego pobytu w Lipnicy nie tylko zgromadził potrzebną dokumentację, ale także przygotowywał się do tego przedsięwzięcia od strony organizacyjnej. Musiał uwzględnić między innymi takie sprawy jak choćby – ile i jakich materiałów należało zakupić i gdzie je można było bezpiecznie tak przechowywać, aby nie uległy zniszczeniu. Rozeznał również, jakich miejscowych fachowców mogących wykonywać prace murarskie będzie miał do dyspozycji. Przemyślał także, w jaki sposób należało będzie zapewnić siłę roboczą, która wykonywałaby prace pomocnicze.

Prace z rozbudową kaplicy, a faktycznie z budową kościoła zostały tak dobrze przemyślane i po mistrzowsku zorganizowane przez ks. Michała Józefczyka. Już w jesieni 1977 roku kościół został poświęcony. Ks. Józefczyk zachęcał do pracy nie tylko słowem, ale przede wszystkim przykładem. Wiele prac fizycznych, takich między innymi jak rozładunek materiałów budowlanych, wykopy pod fundamenty i dolną część kościoła, wykonywał wspólnie z mieszkańcami. Ci z kolei, widząc ciężko pracującego księdza, nie szczędzili swego trudu i zaangażowania w pracy. Potrafił tak zorganizować niektóre prace, aby dowartościowywały wszystkich, nie tylko tych zdrowych i silnych, ale także tych już bardzo starych i słabych. 27 lipca 1977 r. po odprawieniu Mszy św. ks. Józefczyk poświęcił wszystkie materiały budowlane, sprzęt i narzędzia, jakie zostały zgromadzone na potrzeby budowy i następnie rozpoczęto wykopy pod fundamenty<sup>53</sup>. Zgromadziła się wtedy prawie cała społeczność Lipnicy, a ksiądz poprosił tych najstarszych, którzy mieli czasami 80 i więcej lat, aby to właśnie oni jako pierwsi wbili łopaty w ziemię i wyrzucili pierwsze grudy ziemi. Tak się też stało, co dla tych seniorów było wielkim wyróżnieniem, że to właśnie oni rozpoczęli budowę kościoła, na który czekali przez całe swoje długie życie.

Przy budowie lipnickiego kościoła były i prace, które należałoby określić jako bardzo kontrowersyjne. Do takich należało wyburzenie stojącej tu od ponad 100 lat kaplicy, którą wybudowano jako wotum za ustąpienie epidemii. Ponieważ uważano, że niszczenie obiektu sakralnego miało sprowadzić karę Niebios na tego, który to robił, to nie było odważnych, którzy chcieliby burzyć mury kaplicy. Nie decydowali się na to nawet ci najbardziej chwaccy lipniczanie, którzy w pojedynkę potrafili stawać do bijatyk na wiejskich zabawach. Rozumiejąc ten opór, który wynikał nie

<sup>52</sup> Zbiory autora, Kserokopia pisma Kurii Biskupiej w Przemysłu do Urzędu Parafialnego w Dzikowcu z dnia 8.09.1976 r.

<sup>53</sup> D. Kozioł, *Niedokończony*, s. 20.



z opieszałości, tylko ze strachu przed karą Niebios, ks. Józefczyk dał przykład i pierwszy rozpoczął prace rozbiórkowe. Widząc to, już bez większego ociągania zgromadzeni przystąpili do pracy.

Ks. Michał Józefczyk przy budowie kościoła w Lipnicy nieraz podejmował się wykonywania nie tylko takich kontrowersyjnych prac, ale również tych bardzo ciężkich, przekraczających jego siły. Spowodowało to między innymi jego kłopoty zdrowotne i był nawet operowany w szpitalu w Rzeszowie. Jego młody, zdrowy i silny organizm szybko sobie z tą niedyspozycją poradził i już po kilku dniach powrócił do duszpasterskiej pracy.

Aby murarze i inni fachowcy budujący kościół mieli codziennie zapewnionych pomocników wykonujących prace pomocnicze, to w każdym dniu wyznaczano ile osób, zamieszkałych pod określonymi numerami ma przybyć do wykonywania tych prac. Zadbano także, aby fachowcy pochodzący z innych miejscowości, a takimi byli między innymi ci, którzy kryli dach kościoła blachą, mieli zapewniony posiłek. W tym przypadku również mieszkańcy Lipnicy wywiązali się znakomicie. Przynosili potrzebne produkty, z których przygotowywano posiłki dla pracowników.

Prace przy budowie kościoła posuwały się w ekspresowym tempie i już 16 sierpnia 1977 r. nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego przez bpa Ignacego Tokarczuka – ordynariusza przemyskiego. Oto jak ta uroczystość została opisana w „Kronice Diecezji Przemyskiej”: „Jubileusz 600-lecia Diecezji Przemyskiej, obchodzony w parafii Dzikowiec 16.VIII. 77 r., upamiętniony został we wsi Lipnica poświęceniem przez Biskupa Przemyskiego I. Tokarczuka kamienia węgielnego kaplicy filialnej pod wezw. Matki Bożej Pocieszenia, zaprojektowanej przez inż. Arch. Romana Orlewskiego z Rzeszowa.

W Lipnicy odległej od kościoła par. w Dzikowcu 7 km, istniała od 1874 mała kaplica, zbudowana przez włościan jako votum za wygaśnięcie epidemii cholery, która w 1873 r. pochłonęła 114 ofiar. W miarę wzrostu liczby ludności, która dziś dochodzi do 1600 wiernych zaszła potrzeba rozbudowy. Starania Kurii Biskupiej i zainteresowanych parafian z oddanym im ks. prał. St. Sudołem proboszczem w Dzikowcu znalazły zrozumienie u władz wojewódzkich w Rzeszowie, które w lipcu 1976 r. wyraziły zgodę na przebudowę z rozbudową kaplicy. Roboty budowlane prowadzone są kosztem parafian pod kierunkiem ks. Michała Józefczyka<sup>54</sup>.

Było to wielkie wydarzenie dla wszystkich lipniczan, którzy zgromadzili się prawie w komplecie na placu wokół budującego się kościoła. Zanim rozpoczęła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego,

<sup>54</sup> „Kronika Diecezji Przemyskiej o. ł.,” LXIII (1977), z. 5 i 6, s. 1009.

wszyscy zgromadzeni podziwiali wjazd biskupa, któremu towarzyszyło 12 kapłanów. Prowadziła ich nie tylko kawalkada samochodów i motorów, ale i banderia konna, składająca się z kilkudziesięciu lipniczan. Warto odnotować, że banderia konna od dawna w parafii Dzikowiec uświetniała nie tylko przyjazdy przemyskich biskupów, ale w Lipnicy towarzyszyła także księżom prymicjantom. Po raz ostatni lipnicka banderia zaprezentowała się w 1995 r., kiedy to odbyły się prymicje księży Tomasza Kwaśnika i Wojciecha Szpary. Nie było wówczas jeszcze problemu ze zorganizowaniem takiej banderii, gdyż prawie w każdym gospodarstwie hodowano konie i od chłopięcych lat jeździć konno potrafiła zdecydowana większość lipniczan. Dzisiaj zorganizowanie takiej banderii byłoby już niemożliwe, gdyż koni w wiosce już nie ma i jazdę konną zapomnieli nawet ci, którzy kiedyś świetnie sobie z nią radzili.

Po uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego prace przy budowie lipnickiego kościoła zostały jeszcze bardziej zdynamizowane. Robiono wszystko, aby już przed jesiennymi chłodami zdążyć z zakończeniem budowy. Tak też się stało i 27 listopada 1977 r. odbyło się poświęcenie budynku kościoła, którego dokonał biskup Tadeusz Błaszkiewicz. Była wtedy niedziela, co jeszcze bardziej zwiększyło liczbę osób, które w tej uroczystości wzięły udział. Całkowicie zapełniła się tak dolna, jak i górna kondygnacja świątyni.

Pisząc o budowie kościoła, należy wspomnieć, że ks. Józefczyk był na tyle odważny, że zaryzykował i postanowił, że będzie wybudowana i boczna nawa, chociaż zgody władzy świeckiej na to nie było. Spotkało się to zaraz z reakcją władzy państwowej. Próbowano budowę zatrzymać, a księdza spotkało szereg nieprzyjemności i kar. Został między innymi ukarany karą grzywny w wysokości 5.000 zł, którą nałożyło Kolegium Karno-Administracyjne przy Urzędzie Gminy w Starym Dzikowcu<sup>55</sup> (taka była wówczas nazwa wsi Dzikowiec).

Te restrykcyjne działania władzy świeckiej nie tylko nie zatrzymały budowy kościoła, ale przyczyniły się tylko do jeszcze większego skonsolidowania się mieszkańców Lipnicy wokół ks. Józefczyka. Prace przy budowie kościoła tak potrafił sobie zorganizować i przeprowadzić, że nigdy nie brakowało ludzi do pracy. Nie brakowało także środków finansowych i materiałów budowlanych, chociaż w tamtych czasach były problemy, aby je zakupić.

Pierwszy lipnicki proboszcz wypracował sobie niesamowity autorytet wśród swoich parafian, który wynikał nie tylko z jego zaangażowania

---

<sup>55</sup> D. Kozioł, *Niedokończony*, s. 21.



przy budowie kościoła, ale także z takiej jego działalności jak: organizowanie wycieczek i kuligów dla dzieci i młodzieży. Kapłan organizował również przedstawienia jasełkowe. Pamiętał o takich świętach jak Dzień Kobiet, kiedy to zapraszał wszystkie panie na uroczystą Mszę św. odprawianą w ich intencji. Nie zapominał wtedy o kwiatkach i słodyczkach dla nich. Był bardzo uczynny. Poproszony o wystawienie jakiegoś zaświadczenia, zawsze szybko to realizował, mimo że był bardzo zapracowany. Dla wszystkich był bardzo grzeczny. Nie oczekiwał, aby go ktoś powitał, czynił to pierwszy. Wzorowo współpracował z lipnicką OSP, która pod przewodnictwem ówczesnego komendanta Bronisława Drapały uświetniała wszystkie uroczystości i święta kościelne. Potrafił docenić również tych, którzy kiedyś walczyli o wolną Polskę. Tak na przykład było w 1978 roku, podczas uroczystej procesji w święto Bożego Ciała, kiedy to do niesienia baldachimu poprosił dwóch byłych żołnierzy AK: Józefa Mroczkę i Jana Kurdziela. Nie zapominał również o tych, którzy żyli bez ślubu kościelnego. Nie potępiał ich, tylko zachęcił, aby stanęli przed ołtarzem. Tak też się stało i takie dwie pary zostały przez ks. Michała Józefczyka pobłogosławione w lipnickim kościele. Jak bardzo był szanowany i lubiany przez lipniczan ten pierwszy ich proboszcz niech świadczy choćby to, że za wybudowanie kościoła i utworzenie samodzielnej parafii, a także za wspaniałe duszpasterzowanie pięknie mu podziękowali, zakupując dla niego samochód marki Fiat 125p.

Warto podkreślić, że taki autorytet wypracował sobie również wśród mieszkańców Dzikowca, gdzie do połowy 1978 r. był wikariuszem i gdzie podczas tego krótkiego czasu, bo tylko w ciągu 2 lat, potrafił przeprowadzić remont tamtejszego kościoła i ukończyć budowę nowej plebanii.

Kiedy w połowie 1978 roku Lipnica stała się samodzielną parafią, to ks. Józefczyk został jej pierwszym proboszczem. Z tego powodu była wielka radość w Lipnicy, a wielkie rozczarowanie w Dzikowcu, gdzie liczono, że to właśnie on po wyremontowaniu kościoła, już jako proboszcz, zamieszka w nowej plebanii. Tymczasem po roku proboszczowania w Lipnicy przemyski biskup postawił przed nim kolejne zadanie i zlecił mu wybudowanie nowego kościoła w Tarnobrzegu. Zanim jednak to się stało, to wykonał jeszcze szereg prac zmierzających do tego, aby Lipnica mogła być samodzielną parafią. Przede wszystkim kontynuował prace związane z urządzeniem wnętrza kościoła i założeniem cmentarza w Lipnicy. Działkę pod cmentarz przekazała bezpłatnie rodzina Romana Golisa. Ks. Józefczyk zdążył jeszcze ją uporządkować i zmeliorować. Wszystkich prac związanych z urządzeniem i założeniem cmentarza już nie zdążył ukończyć, gdyż zgodnie z decyzją przemyskiego biskupa w maju 1979 r. został przeniesiony do Tarnobrzega. W relacji sporządzonej na potrzeby IPN tak opisał okoliczności odejścia

z Lipnicy na tę nową placówkę duszpasterską: „W maju 1979 roku, podczas odprawiania nabożeństwa majowego, do kościoła wszedł pewien ksiądz. Podszedł do okna i położył na nim kopertę. Widać było, że się spieszy i nie może poczekać do końca nabożeństwa. W kopercie było pismo wzywające mnie do ks. biskupa Ignacego Tokarczuka. Na drugi dzień pojechałem na spotkanie z nim. Ks. biskup wyciągnął mapę Tarnobrzega i objaśnił mi, że w mieście tym jest tylko jeden kościół i konieczne jest znalezienie miejsca na nowy. Tego samego dnia wieczorem 8 maja 1979 r., pojechałem do Tarnobrzega. Wraz z o. Józefem Kosteckim, przeorem klasztoru OO. Dominikanów w Tarnobrzegu, udaliśmy się do pana Jana Szczytyńskiego, od którego kupiliśmy grunt pod budowę nowego kościoła. Po sfinalizowaniu umowy rozpoczęły się przygotowania do budowy kościoła. Materiały nań, cała konstrukcja zostały wykonane przez parafian w Lipnicy, gdzie byłem proboszczem. Gdy już wszystko było przygotowane, w piątek 25 maja 1979 r. pojechałem do księdza biskupa Tokarczuka z zapytaniem, czy mamy zaczynać budowę, czy jeszcze na jakiś czas poczekać. Ks. biskup stwierdził, że nie ma co czekać<sup>56</sup>.

Dzień później 26 maja gotowe elementy kościoła zostały przez lipniczan załadowane na ciężarówki i pojechały w kierunku Tarnobrzega. Pojechał tam również ks. Józefczyk i grupa wtajemniczonych w całe przedsięwzięcie mieszkańców Lipnicy. Pierwsza z ciężarówek na ulicę Jędrusiów w Tarnobrzegu, gdzie miał powstać nowy kościół, dotarła o godz. 11<sup>30</sup>. Zgrana ekipa lipniczan przystąpiła do sprawnej pracy. O godzinie 22<sup>00</sup> kościół był już zestawiony<sup>57</sup>. Tak więc przez 3 lata duszpasterzowania w Lipnicy ks. Józefczyk razem z lipniczanami zbudował nie tylko kościół w Lipnicy ale i w Tarnobrzegu.

Parafianie z Lipnicy pamiętają o swoim pierwszym proboszczu do tej pory, mimo że od jego odejścia z tej parafii minęło już 43 lata. Z inicjatywy obecnego proboszcza Lipnicy ks. dra Piotra Setlaka postanowiono na trwałe upamiętnić ks. Michała Józefczyka. Ufundowano kamienną tablicę, na której zamieszczono popiersie księdza Michała Józefczyka i księdza Stanisława Sudoła. Tablica została w 2019 r. uroczystie odsłonięta i poświęcona przez bpa Krzysztofa Nitkiewicza – ordynariusza diecezji sandomierskiej.

Niech i to niewielkie opracowanie przyczyni się również do utrwalenia pamięci o pierwszym lipnickim proboszczu ks. Michale Józefczyku, budowniczym kościoła w tej miejscowości.

---

<sup>56</sup> Cyt. za: tamże, s. 21-22.

<sup>57</sup> D. Koziół, *Zaczęło się w majową noc*, „Tarnobrzeskie Zeszyty Historyczne”, 10 (1995), s. 43; zob. także: W. Mrocza, *Lipnica.*, s. 137; D. Koziół, *Niedokończony*, s. 23.

## Bibliografia

### Archiwalia

#### *Archiwum Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*

Kopiarz przywilejów starostwa sandomierskiego (dokumenty lokacyjne i graniczne wsi starostwa sandomierskiego), rkps. 9644/II.

#### *Archiwum Historyczne Benedykta Popka z Mazurów*

Sumariusz miejscowy raniżowskiego dominium z 7.07.1832 r. (oryginał w CPHAU we Lwowie).

#### *Archiwum Parafii Dzikowiec*

Księga znamienitszych wydarzeń w parafii dzikowieckiej od roku 1855.

#### *Archiwum Parafii Lipnica*

Liber Mortuorum (1864-1890).

#### *Archiwum Szkoły Podstawowej w Lipnicy*

Kronika szkolna.

### Zbiory autora

Kserokopia pisma Komitetu Budowy Kościoła w Lipnicy, utworzonego w Nowym Jorku do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie z dnia 22.05.1973 r.

Kserokopia pisma z banku w Nowym Jorku z dnia 17.05 1973 r.

Kserokopia pisma ks. Wojciecha Szpytmy dziekana raniżowskiego do proboszcza w Dzikowcu z dnia 17.07.1976 r.

Kserokopie pism z Kurii Biskupa Przemyskiego do ks. proboszcza w Dzikowcu z dnia: 18.12. 1973r., 30.08.1975 r., 28.06. 1976 r., 7.07.1976 r., 17.07.1976r., 8.09.1976 r.

### Opracowania

*Blisko Boga i ludzi. Świadczenia i wspomnienia o Księdzu Prałacie Michale Józefczyku*, opr. D. Koziół, Sandomierz 2021.

Grądzka Z., *Był tak bliski każdemu*, w: *Blisko Boga*, s. 77-80.

Haręzga S., *Zawsze w drodze do ludzi*, w: *Blisko Boga*, s. 9-16.

Koziół D., *Niedokończony portret*, Sandomierz 2017.

Koziół D., *Zaczęło się w majową noc*, „Tarnobrzskie Zeszyty Historyczne”, 10 (1995).

„Kronika Diecezji Przemyskiej o. 1.”, LXIII (1977), z. 5 i 6.

*Księga egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573-1614*, opr. Z. Pietrzyk, Kraków 1991.

Kumor B., *Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej 1772-1850*, „Nasza Przeszłość”, 43 (1975).

Kumor B., *Zanik i afiliacja parafii w archidiakonacie sądeckim, wojnickim i prepozyturze tarnowskiej (1326-1782)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, XI (1964), z. 4.

Mrocza W., „*Cudowna studzienka*” na lipnickich polach, „Ziemia Kolbuszowska”, 2000, nr 5.

Mrocza W., *Dzieje parafii Dzikowiec 1577-1945*, Dzikowiec 2011.

Mrocza W., *Lipnica wieś królewska, lasowiacka, moja ziemia rodzinna*, Kolbuszowa 1997.

Mrocza W., *Nadleśnictwo Kolbuszowa. Dzieje leśnictwa w dorzeczu Przyrwy i Żyzogi*, Kolbuszowa-Rzeszów 2017.

Mrocza W., *Oaza ciszy i spokoju. Wywiad z Mieczysławem Tęczą – budowniczym kaplicy przy „cudownej studziencie” w Lipnicy*, „Ziemia Kolbuszowska”, 2000, nr 10.

Mrocza W., *Pobożność maryjna Lasowiaków na przykładzie wsi Lipnica*, w: *Matka Boża Głogowska. Dzieje – kult – przesłanie*, red. E. Gigilewicz, S. Zych, Lublin 2014.

Mrocza W., *Procesy osadnicze na terenie wsi Dzikowiec do końca XVIII w.*, w: *Dzikowiec 1566-2006*, red. W. Mrocza, Dzikowiec 2006.

*Nieznana szlachta polska i jej herby*, opr. W. Wittyg, przy współudziale S. Dziadulewicza, Kraków 1908.

Orgelbrand S., *Encyklopedia Powszechna*, t. IV, Warszawa 1977.

Ożóg K., *Dzieje parafii Górno 1599-1999*, Górno-Rzeszów 1999.

„Roczniki Diecezji Sandomierskiej” z lat: 1994, 1997 i 2000, Sandomierz: 1994, 1998, 2001.

*Schematismus Dioecesis Premislensis rit. lat. pro Anno Domini 1912*, Przemysł 1911.

Trajdos T. H., *Kościół katolicki na ziemiach ruskiej Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386-1434)*, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983.

*W rytmie serca. Świadectwa i wspomnienia o Księdzu Prałacie Michale Józefczyku*, opr. D. Koziół, Sandomierz 2022.

## Streszczenie

Niniejsze opracowanie poświęcone jest ks. Michałowi Józefczykowi, ze szczególnym uwzględnieniem jego 3-letniej duszpasterskiej pracy w Lipnicy, której efektem było przede wszystkim wybudowanie kościoła i utworzenie parafii w tej miejscowości. Przedstawiono również niektóre wydarzenia z dziejów tej wsi, a zwłaszcza te ukazujące wielką pobożność lipniczan, co uwidoczniło się między innymi w wybudowaniu w 1874 r. kaplicy, która była postawiona jako wotum za uratowanie od epidemii cholery, jaka tu panowała w 1873 r. Zasygnalizowano także wydarzenia z lat 1849 i 1949, kiedy to według miejscowej tradycji w polnej studni, na lipnickich polach miała się objawiać Matka Boża. Ukazano też mocne związki z rodzinną miejscowością tych lipnickich rodzin, które przebywały na emigracji w Nowym Jorku, w Stanach Zjednoczonych, które w znacznym stopniu materialnie wsparły budowę lipnickiego kościoła. Zaprezentowano wręcz modelową współpracę ks. Michała Józefczyka z jego lipnickimi parafianami. W dużym zarysie przedstawiono także próby utworzenia samodzielnej parafii w Lipnicy, jakie miały miejsce na przestrzeni wieków.

**Słowa kluczowe:** duszpasterzowanie ks. Józefczyka w Lipnicy, Komitet Budowy Kościoła w Lipnicy założony w Nowym Jorku, ks. Michał Józefczyk, rodzice i rodzeństwo ks. Józefczyka, lipnicka kaplica, objawienia Matki Bożej na lipnickich polach, parafie w których ks. Józefczyk pracował przed przybyciem do Lipnicy, poświęcenie kamienia węgielnego, poświęcenie kościoła.

### **Rev. Michał Józefczyk – a builder of the church in Lipnica**

#### **Summary**

This study is devoted to Rev. Michał Józefczyk, with particular reference to his 3-year pastoral work in Lipnica, which resulted above all in the building of a church and the establishment of a parish in that village. Some of the events in the history of the village are also presented, in particular those showing the great piety of the Lipnice people, as demonstrated, for example, by the construction of a chapel in 1874 as a votive offering for their salvation from a cholera epidemic that struck the village in 1873. The paper also presents the events of 1849 and 1949, when, according to local tradition, the Virgin Mary was said to have appeared in a well in the fields of Lipnice. Additionally, it shows the strong ties of those families from Lip-

nice who emigrated to New York in the United States with their hometown; they provided considerable financial support for the construction of the Lipnice church. Cooperation between Rev. Michał Józefczyk and his Lipnica parishioners is presented as an example to follow. In addition, attempts to establish an independent parish in Lipnica over the centuries are outlined.

**Keywords:** Rev. Jozefczyk's pastoral care in Lipnica, the Lipnica Church Building Committee established in New York, Rev. Michal Józefczyk, Rev. Józefczyk's parents and siblings, the Lipnica chapel, the revelations of Our Lady in the Lipnica fields, the parishes in which Rev. Józefczyk worked before coming to Lipnica, the dedication of the foundation stone, the dedication of the church.





## Ks. Adolf Gdula (1877-1941)

W 2022 roku przypada 145. rocznica urodzin ks. Adolfa Gduli, wieloletniego proboszcza w przynależnej do dekanatu sokołowskiego parafii Medynia Głogowska. Jest to okazja motywująca do przybliżenia postaci tego zasłużonego kapłana, który coraz bardziej popada w zapomnienie.

Ks. Adolf Marcin Gdula przyszedł na świat w dniu 17 października 1877 r. w Leżajsku<sup>1</sup>. Przyszły kapłan ukończył w 1891 roku szkołę powszechną w rodzinnym mieście. Następnie rozpoczął studia gimnazjalne w Jarosławiu. Przez nauczycieli oceniany był corocznie jako uczeń bardzo dobry, a raz nawet jako celujący. Co ciekawe, przy maturze jako przyszłą dziedzinę zawodową wskazywał prawo<sup>2</sup>.

Po złożeniu egzaminu dojrzałości w maju 1899 roku leżajszczanin wstąpił jednak do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Przygotowując się do kapłaństwa, zgłębiał nauki filozoficzne i teologiczne w przemyskim Instytucie Teologicznym. Podczas formacji wewnętrznej przechodził kolejne etapy: 16 maja 1901 r. z rąk bpa Józefa Sebastiana Pelczara otrzymał w kościele katedralnym pierwszą tonsurę, a 13 kwietnia następnego roku bp Karol Józef Fischer udzielił mu czterech święceń niższych. Święcenia

<sup>1</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz], Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe [dalej: APK TS], Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli. W całym tekście w tytułach i cytatach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

<sup>2</sup> *Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1892*, Jarosław [1892], s. 75; *Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1893*, Jarosław 1893, s. 50; *Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1894*, Jarosław 1894, s. 54; *Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1895*, Jarosław 1895, s. 40; *Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1896*, Jarosław 1896, s. 40; *Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1897*, Jarosław 1897, s. 42; *Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1898*, Jarosław 1898, s. 44; *Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1899*, Jarosław 1899, s. 22, 43.

wyższe alumn przyjął w 1903 roku: 28 czerwca subdiakoniat, dzień później diakonat, a 5 lipca prezbiterat; ich szafarzem był pasterz diecezji<sup>3</sup>.

Jako neoprezbiter ks. Adolf Gdula został posłany do Głogowa. Zastąpił tam ks. Błażeja Stopę przeniesionego do Wielowsi<sup>4</sup>. Parafią głogowską kierował proboszcz ks. Jan Klimek, urodzony w roku 1853, a wyświęcony w roku 1879. Prawami kolatorskimi dysponowała Gabriela z Mierów Jędrzejowiczowa. Na parafię składały się: Głogów, Styków i Wólka Głogowska. Schematyzm wymieniał 3.049 katolików i 1.100 Żydów. Kapłani katechizowali w miejscowej szkole 4-klasowej. Wierni mogli zrzeszać się w Bractwach: Różańcowym, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości, a także w Żywym Różańcu, Apostolstwie Serca Jezusowego i Stowarzyszeniu Świętych Aniołów Stróżów. Słowo Boże było głoszone w kościele pw. Trójcy Świętej<sup>5</sup>.

Sporządzony niewiele później opis świątyni parafialnej i Głogowa informował: „Kościół ten wzniesiony został jeszcze w roku 1881. Jest murywany, otynkowany, sklepiony, z dwoma wieżami, ale bez wybitnego stylu. (...) Zakrystya tutejsza posiada niektóre starożytne cenne ornaty z lepszych czasów. Plebania nie obszerna, ale przyzwoita. Ks. wikary mieszka w jednym domu z organistą, ale ma być wkrótce wybudowana osobna wikarówka. (...) Mieszczanie tutejsi są bardzo przywiązani do kościoła i pobożni (...). Sterczą tu mury kościoła [Ojców Misjonarzy] wzniesionego r. 1763 przez Urszulę z Branickich Lubomirską. Klasztor skasowano za Józefa II. Sklepienie już spadło, ale na murach znać jeszcze malowania. Wewnątrz dawnego kościoła rosną chwasty wysoko. W zabudowaniach niegdyś klasztornych stoi wojsko”<sup>6</sup>.

W Głogowie ks. Adolf Gdula pracował niecały rok, od 12 sierpnia 1903 r. do 27 kwietnia 1904 r. Potem, od początku maja tegoż roku, był wikariuszem w Kurzynie, w dekanacie rudnickim. Na tym stanowisku był następcą ks. Antoniego Idzika, który wkrótce po aplikacie otrzymał trzy-

<sup>3</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Święcenia kapłańskie*, „Kronika Dyecezyi Przemyskiej” [dalej: KDP], 3 (1903), z. 6, s. 217; A. Motyka, *Duszpasterze diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918). Szkice biograficzne (cz. 8: Fróg – Glatzel)*, „Zwiastowanie”, 30 (2021), nr 4, s. 276-277.

<sup>4</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych w czerwcu i w lipcu*, KDP, 3 (1903), z. 7, s. 258.

<sup>5</sup> *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1904*, Premisliae 1903, s. 103.

<sup>6</sup> *Wizytacya kanoniczna dekanatu głogowskiego dokonana przez X. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w r. 1905 (Dokończenie)*, KDP, 5 (1905), z. 12, s. 405-406.

miesięczny urlop<sup>7</sup>. Wikariusz wspomagał ekspozyta ks. Józefa Waclawika, urodzonego w roku 1852, a wyświęconego w roku 1877. Okręg parafialny obejmował Kurzynę oraz pobliskie wioski: Borki z Dyjakami, Dąbrówkę z Rudą Tanewską i Kijanką, Golce, Jarocin, Kurzynę Wielką, Majdan Golczański, Mostki z Deputatami, Jerzami, Nalepami i Sokulem, Rauchersdorf, Szyperki oraz Wólkę Tanewską z Wołoszynami. Żyło tam ogółem 6.372 łacinników, 1 akatolik i 332 Żydów. Katechizacja była prowadzona w pięciu szkołach. Działalność w parafii prowadziły konfraternie: różańcowa i trzeźwościowa oraz Apostolat Serca Jezusowego<sup>8</sup>.

Charakter ekspozytury kurzyńskiej ukazała relacja z wizytacji kanonicznej z 1911 roku: Lud tu niejednolity. Obok Mazurów, mieszkają w Rauchersdorfie koloniści niemieccy, którzy jednak mówią już przeważnie po polsku. I dla tych właśnie kolonistów wystawił rząd jeszcze w roku 1818 dzisiejszy drewniany kościół, jako filię macierzystego kościoła w Pysznicy. Kościół nie ma żadnego stylu, jest dość obszerny i odmalowany. Zakrystya zaopatrzona dobrze i utrzymana porządnie. (...) Dom ks. expozyta jest stary i szczupły, ale niedawno odrestaurowany. Wikarówka stoi osobno w pobliżu kościoła, jest dosyć obszerna (...). Lud tutejszy, jak wogóle lud polski, jest religijny, ale ubogi. Wielu wychodzi w obce kraje za zarobkiem. Lecz z groszem przynoszą z powrotem do swoich zabójcze zasady obojętności religijnej i wadę pijaństwa a niekiedy nawet i występki gorsze<sup>9</sup>.

Z dniem 30 września 1905 r. leżajszczanin podjął analogiczne obowiązki w Czudcu, w strzyżowskim wikariacie rejonowym. Zamienił się wówczas wikariatami z ks. Stanisławem Dahlem<sup>10</sup>. Parafią kierował proboszcz ks. Józef Witkowski, który przyszedł na świat w roku 1845, a święcenia przyjął w roku 1872. Był on dziekanem strzyżowskim i delegatem ordynariatu do Rady Szkolnej Powiatowej. Prawami kolatorskimi cieszyła się Aleksandra Ludwika Wiktor. Do parafii należały: Babica, Czudec, Nowa Wieś, Piekarówka, Przedmieście, Wyżne i Zaborów. Wśród mieszkańców było 5.606 katolików i 780 wyznawców religii mojżeszowej. Sieć placówek oświatowych tworzyły trzy szkoły. Wierni mogli pogłębiać swoją formację wewnętrzną poprzez przynależenie do Bractw: Przenajświętszego Sakra-

<sup>7</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych w marcu*, KDP, 4 (1904), z. 4, s. 147; toż, KDP, 4 (1904), z. 5, s. 184.

<sup>8</sup> *Schematismus pro anno Domini 1905*, Premislae 1904, s. 208.

<sup>9</sup> *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej, której dokonał w tym roku J. E. ks. Biskup J. S. Pelczar w dekanacie rudnickim*, KDP, 11 (1911), z. 9, s. 528-529.

<sup>10</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych we wrześniu*, KDP, 5 (1905), z. 10, s. 296.

mentu, Świętej Rodziny, Różańcowego i Wstrzemięźliwości, a także Apostolstwa Serca Jezusowego i Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów<sup>11</sup>.

Sprawozdanie z roku 1908 przekazało o Czudcu: „Kościół czudecki, zbudowany w r. 1713 przez Józefa Grabińskiego, w stylu barokowym, pod wezwaniem Trójcy Przenajśw. robi swoją strukturą miłe wrażenie. Gdyby był pomalowany i miał nową posadzkę należałby do bardzo pięknych. Dlatego też obecny pasterz zbiera na ten cel składki. Ołtarz wielki i 2 boczne, wystawione staraniem ks. Witkowskiego, są dosyć piękne. Gustowna jest również ambona. W kościele jest stara biblioteka parafialna i kilka starych ornatów, nadających się do muzeum dycezalnego. – Zasługą jest ks. Witkowskiego odnowienie kościoła na zewnątrz. (...) Plebania przedstawia się pięknie. Staraniem ks. Witkowskiego została przebudowana i odnowiona”<sup>12</sup>.

Wspomnieć warto, że w okresie wikariatu ks. Adolfa Gduli w Czudcu założony tam został Związek Katolicko-Społeczny. Miało to miejsce w sierpniu 1906 roku. Działalność organizacji od początku była bogata. W październiku tegoż roku uczczono rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, a w listopadzie Adama Mickiewicza. Przy tych okazjach urządzono uroczyste nabożeństwa, odczyt i przedstawienie sceniczne *Powrót taty*. Zaprowadzono też miesięczne konferencje oświatowe, uchwalono wspieranie osób ubogich, a zwłaszcza biedniejszej młodzieży szkolnej. Uzupełniono księgozbiór czudeckiej biblioteki szkolnej i założono czytelnię przy szkole w Babicy. Bez wątplenia wydarzenia te wpłynęły mocno na sposób późniejszego duszpasterstwa młodego kapłana<sup>13</sup>.

Od 10 lutego 1907 r. do 13 lipca 1908 r. rodak leżajski pozostawał kooperatorem w Milczycach, w dekanacie jaworowskim. Zajął tam miejsce ks. Alojzego Ruszara skierowanego do Łańcuta, zaś do Czudca posłany został wikariusz łańcucki ks. Jan Lewkowicz<sup>14</sup>. Trzy lata wcześniej kronikarz wizytacji parafii przez bpa Józefa Sebastiana Pelczara pisał: „Parafia milczycka zalicza się do bardzo starych. Księgi wizytacyjne odnoszą jej początek jeszcze do czasów św. Wojciecha, a miała być tak obszerna, że dzisiejsza Sądowa Wisznia i Stojańce do niej należały. Lecz wyraźnego dokumentu i potwierdzenia na to podanie nie ma. Pierwsza pewna wzmianka

<sup>11</sup> *Schematismus pro anno Domini 1906*, Premislae 1905, s. 247-248; *Schematismus pro anno Domini 1907*, Premislae 1906, s. 247-248.

<sup>12</sup> *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej odbytej w r. 1908 przez J. Ekscelencyę Najprzew. ks. Biskupa Dr. Józefa Sebastiana Pelczara w dekanacie strzyżowskim*, KDP, 8 (1908), z. 11-12, s. 350.

<sup>13</sup> *Sprawozdanie z założenia Związku katolicko-społecznego w parafiach dyecezyi przemyskiej za r. 1906 (Dokończenie)*, KDP, 7 (1907), z. 7-8, s. 280.

<sup>14</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 7 (1907), z. 2, s. 94.

o kościele milczyckim znajduje się w aktach biskupich dopiero z r. 1477. Z rąk świeckich przeszedł patronat tego kościoła jeszcze w XVII w. do kapituły łac. lwowskiej i dotąd przy niej pozostaje. Obecny kościół jest nowy, gotycki, o jednej nawie budowany w krzyż bardzo ładny. Budowę jego rozpoczął X. Leonard Solecki a dokończył i urządził X. Marcin Augustyn, który ciągle stara się o jego upiększenie. Ukończony został r. 1887. Podnieść należy wielką czystość i porządek jaki w kościele i koło niego panuje. Oprócz kościoła dba X. Dziekan także bardzo o podniesienie materyalne i duchowe swoich parafian. W tym celu założył kółko rolnicze i szkołę koszykarską. Zaś księża wikarzy utworzyli z chłopaków wiejskich muzykę na dętych instrumentach<sup>15</sup>.

Proboszczem milczyckim był ks. Marcin Augustyn, urodzony w roku 1844, a wyświęcony w roku 1873, pełniący zarazem funkcję dziekana jaworowskiego. Patronat zapewniała łacińska Kapituła Metropolitalna we Lwowie. W granicach parafii znajdowały się: Bar, Dubaniowice, Hołodówka, Hodwisznia, Jatwięgi, Koczerzyn, Makuniów, Milatyn, Milczyce, Nikłowice, Orchowice, Putiatycze, Szolomonice i Uherce Wieniawskie. Na terenie tym mieszkało 3.291 łacinników i 150 Żydów. Nauka religii była prowadzona w milczyckiej szkole 2-klasowej i dziewięciu innych placówkach oświatowych. Wśród zrzeszeń religijnych wymieniano Bractwa: Trójcy Przenajświętszej, Przenajświętszego Sakramentu, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości oraz Żywy Różaniec i Stowarzyszenie Świętych Aniołów Stróżów<sup>16</sup>. Nadto od 30 grudnia 1906 r. działalność prowadził Związek Katolicko-Społeczny liczący 87 członków. 24-osobowej Radzie Parafialnej przewodniczył zarządca folwarku Alfred Białkowski. Organizacja ta podjęła próby założenia Kółka Rolniczego, czytelnicy i poczty<sup>17</sup>.

Warto zaznaczyć, że planowano utworzyć ekspozyturę z siedzibą w Barze, gdzie znajdował punkt sakralny. Jak notowano: „Kaplicę i mały domek przy niej zbudował X. Augustyn. Ponieważ Bar leży daleko od kościoła parafialnego, zamierza X. Dziekan postarać się o utworzenie tu samoistnej ekspozytury i w tym celu już 12 morgów pola zakupił. Obecna kaplica wydała się za małą dla projektowanej nowej parafii więc mają przystąpić na wiosnę do budowy nowego większego kościółka. (...) W starej kaplicy zwrócić należy uwagę na bardzo piękny łaskami słynący obraz Matki Boskiej

<sup>15</sup> *Wizytacja dekanatu jaworowskiego dokonana przez Najprzew. Ks. biskupa Józefa Sebastjana Pelczara*, KDP, 4 (1904), z. 10, s. 337.

<sup>16</sup> *Schematismus pro anno Domini 1908*, Premisliae 1907, s. 126-127.

<sup>17</sup> *Sprawozdanie z założenia Związku katolicko-społecznego w parafiach dyecezyi przemyskiej za rok 1906 (Ciąg dalszy)*, KDP, 7 (1907), z. 3, s. 109.

umieszczony w ołtarzu a pochodzący prawdopodobnie jeszcze z w. XVIII. Pierwej znajdował się on w kościele milczyckim<sup>18</sup>.

Następnie ksiądz Gdula objął obowiązki wikariusza *ad personam* w Albigowej, ustępując w Milczycach miejsca nowo wyświęconemu ks. Michałowi Kułaczowi<sup>19</sup>. Albigowa, wchodząca wówczas w skład dekanatu przeworskiego, była wspólnotą postrzeganą jako owocnie współpracująca z Kościołem oraz rozwijowa pod względem społeczno-gospodarczym. Wymagało to jednak dużego zaangażowania ze strony kapłanów. Rok po odejściu leżajszczanina z tej placówki duszpasterskiej relacjonowano o niej: „Albigowa, niegdyś Helvigau albo Helvigova zwana – to jedna z piękniejszych wiosek polskich. Sam widok jej zewnętrzny jest urozmaicony. Rozłożona wśród dolin i pagórków, okrytych drzewami, robi wrażenie jednego dużego ogrodu tembardziej, że każda niemal chata kryje się wśród drzew owocowych. Lud jej o powierzchowności przyjemnej – zachowuje obok zwyczajów jeszcze dawne ludowe stroje polskie. Wśród młodzieży jednak zarówno męskiej jak żeńskiej zauważyć już można zwolenników nowszej mody. Dzięki niezmiernie pracowitej pracy ks. proboszcza tutejszego – stan tej wioski jest dzisiaj pod każdym względem kwitnący. (...) Uważając za pierwszy swój obowiązek wyrobienie parafian pod względem religijnym, urządzał już kilka razy w swojej parafii misye i rekolekcye dla ludu, wystawił nowy piękny kościół i czuwa pilnie nad wychowaniem dziatwy w domu i w szkole – odzwyczajają ludność od urządzania kilkudniowych wesel, od pijaństwa, bijatyki i prostactwa, a przyzwyczajają ją natomiast powoli do grzeczności, uprzejmości, przestrzegania ochędóstwa w mieszkaniu, w odzieży i w obyczajach. Bardzo też zależy mu na tem, aby parafianie jego byli szczerze przywiązani do Kościoła, do ojca św., do biskupa i proboszcza swojego, bo wie, że jeśli lud zaufa duchowieństwu – to nawet najsilniejsze zakusy wrogów nie oderwą go od wiary i od Kościoła. W dziedzinie społecznej jest praca ks. proboszcza w Albigowy również w błogie skutki obfitą. Jego staraniem stanęła tu już w roku 1886 szkoła ludowa na razie jednoklasowa, dziś już czteroklasowa o siedmiu siłach nauczycielskich; dla starszych założył Kółko rolnicze, czytelnię Towarzystwa Oświaty Ludowej, a w zimie urządza co niedzielę po niesporze wykłady popularne i pogadanki pożyteczne. W roku 1889 założył szkołę koszykarską, w której pracuje dziś przeszło 80 osób; w roku 1902 stanęła szkoła gospodyń wiejskich; założono mleczarnię zbiorową, spółkę drenarską, spółkę przemysłowo-rolniczą, która daje zajęcie około 50 ludziom, a wreszcie tak pożyteczną spółkę oszczędności i pożyczek

<sup>18</sup> Wizytacja dekanatu jaworowskiego, s. 338.

<sup>19</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 8 (1908), z. 7-8, s. 302.



systemu Reiffeisena; zdolniejszych chłopców wysyła ks. proboszcz stale po kilku do krajowych szkół zawodowych<sup>20</sup>.

Jako wikariusz albigowski ksiądz Gdula wspierał proboszcza ks. Antoniego Tyczyńskiego, urodzonego w roku 1856, a ordynowanego w roku 1881. Kolatorem parafii był hr. Roman Potocki. Parafia obejmowała swoim zasięgiem tylko Albigową, gdzie żyło 2.140 katolików i 58 Żydów. Katechizacja była prowadzona w miejscowej szkole 4-klasowej. O życiu duchowym wiernych świadczyła obecność kilku zrzezeń: Bractwa Przenajświętszego Sakramentu, Bractwa Serca Jezusowego, Bractwa Różańcowego, Bractwa Wstrzemięźliwości i Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów<sup>21</sup>. Aktywny był też Związek Katolicko-Społeczny powołany 8 grudnia 1906 r., podzielony na cztery sekcje<sup>22</sup>.

Dumą wiernych była świątynia parafialna, którą prezentowano następująco: „Kościół w Albigowy jest nowy, wybudowany z cegły w roku 1897. Stoi na miejscu dawnego drewnianego, który wystawiono jeszcze w r. 1462 pod wezwaniem N. M. P. Styl jego jest oryginalny, a zewnętrzna postać przypomina nieco budowlę stylu zakopiańskiego. Uwagę zwraca szczególnie oryginalna wieża i sygnatura na kościele. Kościół jest jednonawowy i dlatego może nie robi takiego wrażenia jak inne świątynie. Prócz wielkiego ołtarza, w którym umieszczono piękny wizerunek Ukrzyżowanego, posiada dwa barokowe ołtarze boczne, wzięte z dawnego kościółka i ładnie odrestaurowane. Z dawnego kościoła przeniesiono do nowego także odnowioną charakterystyczną ambonę, ozdobioną posągami ewangelistów w stylu barokowym. W oryginalnych okrągłych oknach dano różnokolorowe oszklenie. Malowanie wewnętrzne przypomina secesję; w tym także stylu wymalowano w prezbiterium na ścianie po stronie ewangelii obraz Zwiastowania N. M. P., a obok niego już w nawie obraz Wniebowzięcia Maryi i obraz, przedstawiający powrót syna marnotrawnego do ojca. Wewnętrzną ozdobę kościoła stanowi kilka pięknych nowych sztandarów. Każde stowarzyszenie, jakie istnieje w parafii, ma tu swój sztandar, a więc i dzieci szkolne i szkoła koszykarska i Kółko rolnicze i kasa Reiffeisena i straż ogniowa, i bractwo Najśw. Sakramentu i bractwo różańcowe i związek katolicko-społeczny. Wszędzie widać troskę o zachowanie porządku i czystości, co nie mało przyczynia się do podniesienia uroku miejsca świętego. Ks.

<sup>20</sup> Wizytacja kanoniczna J. E. Ks. Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, dokonana w maju 1910 r., KDP, 10 (1910), z. 9, s. 465-466.

<sup>21</sup> *Schematismus pro anno Domini 1909*, Premislae 1908, s. 178.

<sup>22</sup> *Sprawozdanie z założenia Związku katolicko-społecznego w parafiach dyecezyi przemyskiej za rok 1906 (Ciąg dalszy)*, KDP, 7 (1907), z. 6, s. 223.

Tyczyński dokłada w ogóle wszelkiego starania, aby świątynia albigowska, jak najozdobniej się przedstawiała”<sup>23</sup>.

Z końcem lutego 1909 roku rodak leżajski otrzymał aplikację jako wikariusz *ad personam* do Świlczy w dekanacie głogowskim. Jego poprzednikiem na tym stanowisku był ks. Józef Polit zamianowany kooperatorem katedralnym<sup>24</sup>. Parafią świlczańską administrował początkowo starszy już wiekiem proboszcz ks. Ignacy Węgrzynowski, który urodził się w roku 1838, a do święceń przystąpił w roku 1862. Gdy przeszedł na emeryturę na początku roku 1910, zastąpił go ks. Maksymilian Hajduk, były proboszcz stobierski. Przez pierwszy okres pobytu księdza Gduli w Świlczy miejscowy wikariat zajmował też ks. Józef Bienięda. Jako że większą posiadłością dysponowali Żydzi, była to parafia wolnego nadania. Należały do niej: Rogoźnica, Rudna Mała (Rejterada), Rudna Wielka, Świlcza i Woliczka. Teren ten zasiedlało 6.952 chrześcijan obrządku łacińskiego i 90 Żydów. Kapłani zajmowali się nauczaniem religii w czterech szkołach, w tym 4-klasowej w miejscu. Wierni mogli należeć do Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości oraz Żywego Różańca, Apostolstwa Serca Jezusowego, a dzieci do Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów<sup>25</sup>.

Od roku 1906 w Świlczy istniał też Związek Katolicko-Społeczny. Organizacja ta wykazywała przede wszystkim aktywność oświatową. Pod jej patronatem działała też Straż Pożarna, podjęto także kroki w stronę powołania Spółki Mleczarskiej. W roku 1910 uczczono 500-lecie Bitwy pod Grunwaldem, czego materialne świadectwo stanowił pamiątkowy krzyż. Podczas misji ludowych w dniach 1-9 kwietnia 1911 r. zaprowadzone zostało Bractwo Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej połączone ze Związkiem. Do konfraterni tej zapisało się 320 osób<sup>26</sup>.

Parafia dysponowała kościołem pw. świętych Szymona i Judy Apostołów. Trwały jednocześnie przygotowania do budowy nowej świątyni, ale nie było to łatwe. Przekaz na ten temat z roku 1905 brzmiał: „Kościół tutejszy jest drewniany, bardzo stary (z r.1636.), posiada piękne ołtarze, ale – już dziękuje za służbę. Odbyła się d. 28. listopada 1904 rozprawa

<sup>23</sup> *Wizytacja kanoniczna J. E. Ks. Biskupa Józefa Sebastyana Pelczara, dokonana w maju 1910 r.*, KDP, 10 (1910), z. 9, s. 461-462.

<sup>24</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 9 (1909), z. 3, s. 171.

<sup>25</sup> *Schematismus pro anno Domini 1910*, Premislae 1909, s. 110; *Schematismus pro anno Domini 1911*, Premislae 1910, s. 111-112.

<sup>26</sup> *Sprawozdanie z założenia Związku katolicko-społecznego w parafiach dyecezyi przemyskiej za rok 1906 (Ciąg dalszy)*, KDP, 7 (1907), z. 3, s. 107; *Sprawozdanie z działalności Związku katolicko-społecznego i połączonego z nim Bractwa N. M. P. Król Kor. Pol. w dyecezyi przemyskiej*, KDP, 11 (1911), z. 7-8, s. 364.



konkurencyjna, na której zapadła uchwała wzniesienia nowego kościoła według kosztorysu na 65 tysięcy złr opiewającego. Charakterystyczną jest rzeczą, że ogół ludu nie był z tej uchwały zadowolonym, twierdząc, że w Świlczy powinien stanąć kościół za sto tysięcy. Taką jest ofiarność naszego ludu, wzywająca nas, byśmy go kochali i z całym poświęceniem nad nim pracowali. Tymczasem sprawa budowy gmatwa się. Właściciel Świlczy, izraelita p. Karpf, uważa projekt kościoła za zbyt kosztowny. Włościanie z Rudnej wielkiej i z Rudnej małej prosili ks. biskupa o radę, czyby nie było dla nich lepiej, by z powodu odległości od Świlczy (6-8 klm.) wybudowali sobie osobny kościół i otworzyli przy nim expozyturę. Nie wiadomo więc jeszcze, czy w tej parafii powstanie jeden kościół wielki, czy dwa mniejsze; w każdym razie o dobrej woli ludu wątpić nie można<sup>27</sup>.

Kolejno na początku maja 1911 roku ks. Adolf Gdula ustąpił w Świlczy miejsca ks. Zygmunta Boczkajowi z Kobylan. Zaczął wówczas wspomagać w pracy duszpasterskiej proboszcza żołyńskiego i wicedziekana leżajskiego ks. Tomasza Frankiewicza, urodzonego w roku 1851, a wyświęconego w roku 1875. Wiązało się to z faktem, że tamtejszy wikariusz ks. Henryk Roszkowski otrzymał trzymiesięczny urlop w celu poratowania zdrowia<sup>28</sup>.

Okręg leżącej w dekanacie leżajskim parafii żołyńskiej obejmował: Białobrzegi, Brzozę Stadnicką, Zmysłówkę i miasteczko Żołyń. Wyliczono tam wówczas 10.009 katolików i 1.467 Żydów. Powinności kolatorskie pełnił hr. Roman Potocki. Drugim wikariuszem pozostawał ks. Andrzej Sobolewski, przez pewien czas w Żołyńi rezydował też katecheta ks. Adam Leja. Katechizacja była prowadzona w ośmiu szkołach, m.in. w 5-klasowej w mieście i 4-klasowej w Żołyńi Środkowej. Działalność na terenie parafii prowadziły Bractwa: Przenajświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego, Różańcowe, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości oraz Stowarzyszenie Świętych Aniołów Stróżów<sup>29</sup>.

Ważną rolę w życiu parafialnym odgrywał Związek Katolicko-Społeczny założony w roku 1906. Początkowo należało do niego 30 członków, później ich liczba wzrosła do 42. Do Rady Parafialnej należało 12 osób. Początkowo działalność organizacji wiązała się z urzędzaniem odczytów i pogadanek. Ta praca oświatowa zaowocowała utworzeniem czytelnicy, Kółek

<sup>27</sup> Wizytacja kanoniczna dokonana w r. 1905 przez X. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera, KDP, 5 (1905), z. 11, s. 364-365.

<sup>28</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 11 (1911), z. 5, s. 274.

<sup>29</sup> *Schematismus pro anno Domini 1912*, Premislae 1911, s. 161-162; *Schematismus pro anno Domini 1913*, Premislae 1912, s. 139; *Schematismus pro anno Domini 1914*, Premislae 1913, s. 140.

Rolniczych, Kasy Raiffeisena, młocarni spółkowej. Rozwinięto także akcję zapomogową<sup>30</sup>.

Nabożeństwa były celebrowane w świątyni pw. św. Jana Kantego, konsekrowanej w roku 1902 przez bpa Karola Józefa Fischera. O obiekcie tym zanotowano wówczas: „Kościół tu nowy, którego budowa skończyła się r. 1887, w stylu gotyckim, piękny, przypominający Kościół OO. Dominikanów w Krakowie, bardzo wielki i odpowiednio wysoki. Ołtarz wielki także gotycki piękny, imponujący”<sup>31</sup>.

Dnia 1 sierpnia 1915 r. rodak leżajski trafił na nową placówkę duszpasterską w Urzejowicach. Był tam następcą ks. Antoniego Kuziary, mianowanego ekspozytem w Barze, jego samego w Żołyni zastąpił natomiast ks. Józef Zygmunt z Golcowej<sup>32</sup>. Urzejowice należały do dekanatu przeworskiego. Warto tu odwołać się do relacji z roku 1910: „Parafia urzejowicka nie jest liczna, ale zamożna. Lud do wiary i Kościoła przywiązany, lecz powoli i tu także starają się wcisnąć złe prądy, głównie przez tych, którzy wyjeżdżają na robotę do Ameryki i do Prus. (...) Życie religijne w parafii w rozkwicie. Bractwa rozwijają się dobrze, nabożeństwa odprawiają się pięknie, a lud bierze w nich chętny udział. Brakuje tylko bractwa różańcowego, kanonicznie erygowanego, lecz i to na życzenie Arcypasterza wkrótce zaprowadzone będzie. Ks. Karol Pawłowski o parafię bardzo się troska. W kancelaryi jego panuje ład wzorowy, a z uznaniem podnieść należy, że sam zebrał wszystkie dokumenty, odnoszące się do przeszłości parafii i w osobnej przepisał książki; notuje również starannie wszystko, co się ważniejszego w parafii za jego pasterzowania trafiło, a rządzi parafią już długo, bo od r. 1866”<sup>33</sup>.

Parafią urzejowicką zarządzał starszy wiekiem proboszcz ks. Karol Pawłowski pełniący obowiązki dziekańskie. Przyszedł on na świat w roku 1834, a święcenia kapłańskie przyjął w roku 1858. Prawa patronackie przynależały do Genowefy Turnau. Na terytorium parafii położone były: Urzejowice i Wolica. Zamieszkiwało je łącznie 2.144 łacinników, do których doliczano 55 emigrantów oraz 23 Żydów. Prawdy wiary były przekazywane

<sup>30</sup> *Sprawozdanie z działalności Związku katolicko-społecznego*, s. 382-383; *Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej w diecezji przemyskiej za czas od sierpnia r. 1911, t.j. od „Kongresu Maryańskiego”, urządzanego w Przemyślu, do czerwca r. 1914*, KDP, 14 (1914), z. 6, s. 306.

<sup>31</sup> *Wizytacja kanoniczna dekanatu leżajskiego dokonana przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera r. 1902 (Dokończenie)*, KDP, 3 (1903), z. 1, s. 35.

<sup>32</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 15 (1915), z. 3, s. 33-34.

<sup>33</sup> *Wizytacja kanoniczna J. E. Ks. Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, dokonana w maju 1910 r.*, KDP, 10 (1910), z. 7-8, s. 398.

dzieciom w jednej szkole. Wierni mogli angażować się w działalność konfraterni: eucharystycznej, trzeźwościowej i poświęconej Świętej Rodzinie<sup>34</sup>. Wspomnieć należy, że gdy 24 marca 1917 r. zmarł proboszcz urzejowicki, ks. Adolfowi Gduli powierzono tymczasowe administrowanie parafią<sup>35</sup>.

Szczególnym miejscem świętym w Urzejowicach była świątynia parafialna. Jak pisano w tym czasie: „W roku 1624 gościł na plebanii han tatarski, Kantymir. Ustępując, kazał pod budynek podłożyć ogień. Wszystko spłonęło; ocalał tylko dziwnym sposobem sam kościół. Dziś niema już śladu z tego kościoła. Na jego miejscu stanął nowy murowany, w stylu gotyckim. Koszta budowy, którą ukończono w r. 1906, wyniosły przeszło 100.000 koron, a złożyli je w znacznej części pp. kolatorowie tutejsi: śp. Herman i Genowefa Turnauowie i resztę dali parafianie. Kościół jest piękny. Posiada wieżę na froncie – ma sklepienie i kamienną posadzkę. Wewnątrz są trzy ołtarze. W ołtarzu wielkim umieszczono na tle ciemno purpurowem obraz Ukrzyżowanego. W ołtarzu bocznym po stronie lewej znajduje się obraz Niepokalanego Poczęcia, a w ołtarzu po stronie prawej piękny obraz św. Mikołaja. Ozdobą kościoła są trzy pająki i nowe stalle z herbami Turnaów. Lekko strzelającą w górę i pięknie ozdobioną rzeźbą ambona musi zwrócić uwagę każdego. Na ścianach umieszczono dwie pamiątkowe tablice. Konfesyonałów jest trzy – zakrystya dość obszerna i zaopatrzona dobrze w przybory kościelne”<sup>36</sup>.

Ostatni wikariat leżajszczanina znajdował się w parafii rzeszowskiej, gdzie posługiwał od 1 sierpnia 1917 r. w miejsce ks. Stanisława Machnika skierowanego do Bukowska. Wcześniej przekazał parafię urzejowicką nowemu proboszczowi, ks. Pawłowi Dominowi<sup>37</sup>. Parafię rzeszowską kierował wówczas proboszcz i dziekan ks. Michał Tokarski. W gronie lokalnego duchowieństwa byli również: drugi wikariusz, kilku katechetów oraz kilku rezydentów. Patronatem dysponował miejscowy Magistrat. W granicach placówki duszpasterskiej prócz samego miasta znajdowały się: Pobitno z Załężem, Staroniwa, Zwiężczyca i Wilkowyja. Ilość wiernych szacowano na 19.078, do których doliczano 300 emigrantów. Wykazywano też obecność 962 grekokatolików, 80 akatolików i 8.979 Żydów. Formację duchową parafianie pogłębiali w Bractwach: Przenajświętszego Sakramentu, Serca

<sup>34</sup> *Schematismus pro anno Domini 1917*, Premislae 1916, s. 167-168.

<sup>35</sup> *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 17 (1917), z. 3-4, s. 85-86. O fakcie tym milczała tabela służbowa kapłana.

<sup>36</sup> *Wizytacja kanoniczna J. E. Ks. Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, dokonana w maju 1910 r.*, KDP, 10 (1910), z. 7-8, s. 396.

<sup>37</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 17 (1917), z. 7-8, s. 128.

Pana Jezusa, Różańcowym, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości, a także w ramach Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo oraz żeńskiej i męskiej Sodalicji Mariańskiej<sup>38</sup>.

Pierwszą samodzielną placówką ks. Adolfa Gduli była ekspozytura w Wysokiej koło Dobrzechowa osierocona 3 listopada 1919 r. po śmierci ks. Walentego Szasta. Zadania ekspozyta realizował przez niemal rok, od 15 listopada tegoż roku do 21 września roku następnego. Jego wcześniejsze obowiązki w Rzeszowie podjął wówczas ks. Karol Złotek z Woli Zarczyckiej<sup>39</sup>.

Garść informacji o Wysokiej znaleźć można w sprawozdaniu z wizytacji kanonicznej z roku 1908. Pisano wówczas: „Wysoka, jest to wieś licząca około 3 tysiące dusz; przeważna jej część należy do parafii dobrzechowskiej, około 40 domów do parafii w Łączkach. Zaczyna się Wysoka 3 klm od Dobrzechowa, ale ciągnie się tak, że ostatnie domy mają do kościoła dobrzechowskiego przeszło 12 klm. Ks. Biskup Sufragan, będąc proboszczem, jeździł w lecie w niedziele na katechizację do najodleglejszej części Wysokiej, zwanej Stodoliną. Poznawszy bliżej tej wsi potrzeby, powziął myśl po skończeniu kościoła dobrzechowskiego budować we Wysokiej dużą kaplicę albo kościół. Począł na ten cel z okazji katechizacji zbierać składki. Włościanin Antoni Szeliga darował przeszło mórg ziemi pod kościół w tej myśli, że kiedyś przy kościele stanie także mieszkanie kapłana, przynajmniej wikarego exponowanego”<sup>40</sup>.

W świetle elenchusa diecezjalnego z roku 1924 na ekspozyturę składały się: Wysoka z Grodeczną, Golcówką i Stodoliną oraz Bonarówka, Oparówka i Węglówka. Wyliczano wtedy 2.222 wiernych i 25 Żydów<sup>41</sup>. Duszpasterstwo prowadzone było przy kościele pw. św. Józefa. O początkach tej świątyni pisano w roku 1908 następująco: „Ks. Biskup Sufr. zebrał tylko nie całe 2 tysiące złr i odszedł na wyższe stanowisko; ale lud, chociaż liche, górskie grunta mający, nie puścił się jego myśli. Zaledwie ukończył zwózkę materiałów na kościół dobrzechowski, począł zwozić kamień na fundamenta kościoła we Wysokiej. Zbierano składki na miejscu i między rodakami w Ameryce. Przeszłego roku zaczęto budować kościół z cegły,

<sup>38</sup> *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 171-173.

<sup>39</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 19 (1919), z. 8-12, s. 202-203.

<sup>40</sup> *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej odbytej w r. 1908*, s. 362.

<sup>41</sup> *Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1924*, Premislae MCMXXIV, s. 76.

jednonawowy, ale około 30 metrów długości, według planu archit. Stan. Majerskiego z Przemyśla<sup>42</sup>.

Wspomnieć trzeba, że w międzyczasie, w dniu 27 kwietnia 1911 r., ks. Adolf Gdula zdał egzamin konkursowy na proboszcza<sup>43</sup>. Pozwoliło mu to ubiegać się o takie stanowisko. Okazja nadarzyła się, gdy 13 czerwca 1920 r. zmarł ks. Jan Łokietek, proboszcz w Medyni Głogowskiej. Wówczas to z terminem do 15 sierpnia tegoż roku rozpisano konkurs na opróżnione probostwo. Tymczasowym administratorem został wówczas wikariusz ks. Jan Zajdel, posłany w późniejszym czasie jako tymczasowy rządca do Górna. W dniu 12 sierpnia ks. Adolf Gdula złożył w Konsystorzu Biskupim w Przemyśle prośbę o wpisanie go na listę kandydatów na probostwo w Medyni, dołączając świadectwo ukończenia studiów teologicznych, świadectwo zdania egzaminu konkursowego i tabelę kwalifikacyjną z pozytywną rekomendacją dziekana strzyżowskiego, ks. Franciszka Prusaka z Frysztaka. Ostatecznie to właśnie dotychczasowy ekspozyt wysocki został wskazany na proboszcza i zamianowany nim z dniem 22 września 1920 r. Jednocześnie złożył przepisane prawem kanonicznym wyznanie wiary. Jako nowego ekspozyta w Wysokiej wskazano wówczas ks. Stefana Pawłowskiego z Kraczkowej<sup>44</sup>.

Beneficjum medyńskie było wolnego nadania. Sama parafia obejmowała: Medynię Głogowską, Medynię Łańcucką, Pogwizdów, Węgliska i Zalesie. W roku 1924 wymieniano 3.849 wiernych i około 724 emigrantów, a także 109 Żydów. Do roku 1930 ilość parafian zmalała do 3.484 osób, by do roku 1938 wzrosnąć do 3.760 osób<sup>45</sup>.

Po objęciu parafii medyńskiej ksiądz Gdula zadbał o zaplecze gospodarcze plebanii. Już w 1921 roku doprowadził do rozbiórki starej stajni, spichlerza, wozowni, chlewów i drewni, a w ich miejsce wzniesiono nowe

<sup>42</sup> *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej odbytej w r. 1908*, s. 362-363.

<sup>43</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 11 (1911), z. 5, s. 274.

<sup>44</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; AAPrz, teczka: „Parafia Medynia Głogowska – 1”, sygn. TPS 162/1, Pismo ks. Adolfa Gduli do Konsystorza Biskupiego w Przemyśle z 12 sierpnia 1920 r.; AAPrz, sygn. TPS 162/1, Tabela Kwalifikacyjna ks. Adolfa Gduli; AAPrz, sygn. TPS 162/1, Wyznanie wiary ks. Adolfa Gduli z 22 września 1920 r.; AAPrz, sygn. TPS 162/1, Pismo Ordynariatu Biskupiego w Przemyśle do Namiestnictwa we Lwowie z 6 października 1920 r.; AAPrz, sygn. TPS 162/1, Pismo Ordynariatu Biskupiego w Przemyśle do Urzędu Dziekańskiego Łańcuckiego w Krzemienicy z 6 października 1920 r.; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 20 (1920), z. 7-8, s. 92-93; toż, KDP, 20 (1920), z. 9-10, s. 117-118.

<sup>45</sup> *Elenchus pro anno Domini 1924*, s. 73; *Schematismus pro anno Domini 1930*, Premislae MCMXXX, s. 143; *Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938*, Przemyśl 1938, s. 146-147.

budynki. Ostatecznie „Wszystkie gospodarcze zakamarki umieszczono pod jednym dachem, krytym nową dachówką, przez co nadano dziedzińcowi wygląd pięknego czworoboku”. Środki na to w wysokości 250.000 Mp zebrano drogą dobrowolnej konkurencji. W 1928 roku prace remontowe objęły stajnię, w której zaprowadzono betonową posadzkę. Trzy lata później kosztem 3000 zł z cementowych pustaków zbudowano spichlerz kryty dachówką.

Kolejne inwestycje dotyczyły samego domu plebańskiego. W 1922 roku przerobiono w nim piwnice. W kolejnych latach budynek poprawiono przez wstawienie nowych belek drewnianych pod oknami i zainstalowanie czterech całych okien. Środki na te prace pozyskano ze sprzedaży drzewa ze starego cmentarza. Inne działania dotyczyły oszalowania dwóch małych werand i przerobienia kuchni na kaflową. W jednym pokoju ułożono wpuszczoną podłogę, pomalowano pokostem wewnątrz i z zewnątrz wszystkie drzwi oraz okna. W roku 1928 staraniem i kosztem proboszcza poprawiony został dach na domu plebańskim. Cztery lata później na plebanii wybudowano dwa nowe piece kaflowe, a dwa kolejne poprawiono<sup>46</sup>.

Przedmiotem troski kapłana była też drewniana świątynia parafialna pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny poświęcona 26 listopada 1882 r.<sup>47</sup> Już w pierwszym roku swojego pobytu w Medyni dostrzegł potrzebę jej restauracji z uwagi na zagrzybienie ścian. Plany prac renowacyjnych rychło doczekały się realizacji. W roku 1922 wyjęto zarażone elementy drewniane, a w ich miejsce wstawiono nowe. Zaprowadzono również wentylację. W tym czasie dach budowli pokryto nową blachą cynkowaną, ponieważ stara została w połowie zerwana podczas burzy.

Liczne zabiegi dotyczyły wystroju i wyposażenia świątyni. W 1922 roku odrestaurowano boczny ołtarz św. Antoniego. Po roku przerobiono go na ołtarz Najświętszego Serca Pana Jezusa. W ścianie wykonano wnękę obitą wokół deseczkami, a do środka wstawiono figurę Serca Jezusowego pochodzącą z zakupionego feretronu. Całość zasuwaną dawnym obrazem św. Antoniego. Pod mensą ołtarza Matki Bożej, przy wykorzystaniu gra-

<sup>46</sup> AAPrz, teczka: „Dekanat Sokołowski – 1”, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej za rok 1921 odbytej w dniach od 14 do 22 listopada; AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dekanalnej odbytej w grudniu 1922; AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej odbytej w grudniu 1928 r.; AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej 1931; AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1932; AAPrz, sygn. 162/1, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafji Medyni Głogowskiej z 26 lipca 1926.

<sup>47</sup> O kościele tym zob.: *Leksykon drewnianej architektury sakralnej Podkarpacia*, red. K. Zieliński, t. II: M – Ź, Rzeszów 2011, s. 186; B. Walicki, *Kościół dekanatu sokołowskiego w okresie międzywojennym*, „Resovia Sacra”, 24 (2017), s. 520-521.



nitowych kamieni, urządzony został Grób Pana Jezusa na Wielki Tydzień. W okresie zwykłym był on zakrywany ołtarzowym antepedium. Prócz tego w 1922 roku nad amboną zainstalowano rzeźbiony baldachim w stylu nawiązującym do wyglądu ołtarzy. Dodatkowo schodkowe wejście do kazalnicy ozdobiono balaskami. Wykonawcą był rzeźbiarz Walenty Gembarzewski z Łańcuta. W kolejnym roku odnowiony został boczny ołtarz Matki Bożej. Innym zabiegiem było obramowanie drzwi obu zakrystii futrynami imitującymi marmurowe kolumny. Plac kościelny został obmurowany od strony frontowej, a na fundamencie tym, między murowanymi słupkami, przybito sztachety. W roku 1927 zamontowano dwoje nowych drzwi z prezbiterium do zakrystii i bocznego wyjścia oraz w bocznej ścianie kościoła. Rok później plac kościelny obsadzono grabiną.

W 1924 roku do świątyni przybyły dwa nowe dzwony o wadze 230 kg i 80 kg. Były one dostrojone do dwóch mniejszych, pozostałych sprzed wojny. Fundatorami byli Sebastian i Maria Chorzepowie, którzy zakupili je za 300 dolarów w zakładzie Felczyńskich w Kałuszu. Cztery lata później przy finansowym wsparciu emigrantów udało się odrestaurować organy muzyczne. Instrument powiększono jednocześnie, dodając do niego trzy głosy pedałowe. Zadania tego podjął się Bronisław Markiewicz, organmistrz ze Lwowa. Kosztem 1.850 zł ozłocony też został wielki ołtarz. Jako wykonawcę wybrano Teofila Kowalczyka, krakowskiego rzeźbiarza i poźłotnika. Zmiany objęły też drobniejsze wyposażenie kościoła.

Na początku lat 30. XX wieku sfinalizowano planowane od dłuższego czasu malowanie kościoła. W tym celu proboszcz zawarł umowę z katechetą leskim ks. Władysławem Luteckim. W 1931 roku za ponad 3000 zł odnowiono malaturę w prezbiterium. W następnym roku odmalowana została reszta kościoła. W tymże czasie dziekan pisał: „Ks. proboszcz ze szczególnem zamiłowaniem stara się o ozdobę domu Bożego. Ponieważ poprzednich lat odnowił ołtarze, przeto całe wnętrze kościoła sprawia imponujące wrażenie”<sup>48</sup>.

<sup>48</sup> AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej za rok 1921 odbytej w dniach od 14 do 22 listopada; AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dekanalnej odbytej w grudniu 1922; AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej odbytej w grudniu 1923; AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej odbytej w grudniu 1924; AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii dekanatu Sokołowskiego za rok 1927; AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej odbytej w grudniu 1928 r.; AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej 1931; AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1932; AAPrz, sygn. 162/1, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii Medyni Głogowskiej z 26 lipca 1926. O pracach księdza Gduli związanych z kościołem szerzej zob.: B. Walicki, *Troska o utrzymanie kościołów*



Przez kilkanaście lat ks. Adolf Gdula pozostawał jedynym duszpasterzem w parafii medyńskiej, a na wikariacie odnotowywano wakat. Pamiętać tu należy, że z uwagi na odległość od centrum dekanatu i brak dobrych traktów zdany był właściwie tylko na siebie. Zauważał to dziekan, który w 1932 roku pisał: „Medynia z powodu złych dróg w niektórych miesiącach jest niedostępną, dlatego ks. proboszcz nie wyjeżdża nigdzie, lecz zawsze wyszukuje sobie różne zajęcia i zawsze jest czynny i przy tym zawsze zadowolonym”<sup>49</sup>. Dopiero w roku 1933 przydzielony mu został do pomocy neoprezbiter ks. Franciszek Muras rodem z Dylągowej. Po dwóch latach przeniesiono go do Niebylca, a na wikariat skierowany został w jego miejsce ks. Piotr Pielech. Później aplikatę tę jednak wycofano i posłano tam ks. Mariana Gosztyłę z Rudnika nad Sanem. W 1936 roku kapłana tego, przeniesionego do Przeworska, zastąpił nowo wyświęcony ks. Walerian Motyka. Kiedy tego dwa lata później przeznaczono do Pnikuta, wikariuszem medyńskim został inny neoprezbiter, ks. Julian Pleśniak<sup>50</sup>. Od 12 października 1939 r. kooperatorem był ks. Jan Haligowski, zastąpiony 17 kwietnia 1940 r. przez ks. Piotra Mielnika<sup>51</sup>.

Mimo długoletniej pracy bez żadnego wsparcia ksiądz Gdula był bardzo aktywny na gruncie duszpasterskim. Ważnym wydarzeniem w życiu parafialnym było poświęcenie nowych dzwonów kościelnych w dniu 24 stycznia 1924 r. Jak pisał dziekan: „Uroczystość wypadła wspaniale. Dzwony od Łańcuta sprowadzono na przerobionych wozach w otoczeniu banderyi konnej, co chlubnie świadczy o tutejszej młodzieży biorącej udział w tej uroczystości”. Innym znaczącym przedsięwzięciem duszpasterskim było zorganizowanie misji ludowych w 1928 roku. Odbyły się one „z dobrym skutkiem” w pierwszym tygodniu po Wielkanocy, w dniach 15-22 kwietnia. Jako kaznodziejów zaproszono zakonników kapucyńskich, nieznanych z nazwisk o. Honorata i o. Gabriela<sup>52</sup>.

---

w dekanacie sokołowskim w okresie międzywojennym, „Resovia Sacra”, 25 (2018), s. 451-453; tegoż, *Parafia w Medyni Głogowskiej w latach 20. XX wieku*, „Zwiastowanie”, 31 (2022), nr 3, w druku.

<sup>49</sup> AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1932.

<sup>50</sup> *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 33 (1933), z. 6-8, s. 272; toż, KDP, 35 (1935), z. 7-10, s. 143; toż, KDP, 36 (1936), z. 7-9, s. 243-244; toż, KDP, 38 (1938), z. 8-9, s. 291-292. Por. schematyzmy diecezjalne z lat 1921-1938.

<sup>51</sup> J. Koziarz, *Dekanat sokołowski*, w: *Dekanaty leżajski i sokołowski w latach okupacji hitlerowskiej*, Przemyśl 1992, s. 117.

<sup>52</sup> AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej odbytej w grudniu 1924; AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej odbytej w grudniu 1928 r.; TDS XXX/1, Kwestionariusz dotyczący się stanu parafii w miejscowości Medyni Głogowskiej z 1929 r.

Wysiłek duszpasterski proboszcz oparł na pobożnych zrzeszeniach, które stanowiły podstawę codziennej pracy. Jak sam pisał w 1926 roku „Bractwa kwitły w całej pełni”. W kolejnym roku wśród dzieci szkolnych związanych zostało wiele kółek różańcowych. Kwestionariusz przedwizytacyjny z 1929 roku informował o istnieniu tercjarstwa, Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa, Żywego Różańca, Apostolstwa Modlitwy, Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów. Do konfraterni zaliczano też bractwa: eucharystyczne, trzeźwościowe i Dzieciątka Jezus. Wszystkie były „w pomyślnym rozwoju”. Świadcstwo z 1931 roku wspominało też o Dziele św. Piotra liczącym 50 członków. Rok później należało do niego 97 osób, a do Dzieła Rozkrzewiania Wiary pięć kół, z których każde skupiało 10 osób. W 1933 roku proboszcz założył Krucjatę Eucharystyczną dla dzieci szkolnych i zreorganizował Żywy Różaniec<sup>53</sup>.

Zaznaczyć trzeba, że w połowie lat 20. XX wieku, zgodnie ze wskazaniami kurialnymi, ks. Adolf Gdula podejmował próby założenia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Przykładem takich działań może być organizowanie zebrań dla młodzieży połączonych z wykładami. Niestety, starania te nie przyniosły spodziewanego efektu. Kapłan powrócił do tej inicjatywy na początku następczej dekady, przy okazji organizowania Akcji Katolickiej. Dostrzegając potrzebę znalezienia odpowiedniego miejsca na zebrania, podjął inicjatywę budowy w ogrodzie plebańskim domu parafialnego, zwanego przez mieszkańców „domem kościelnym”<sup>54</sup>. Według informacji zawartych w schematyzmach diecezjalnych w 1935 roku zaistniał w Medyni oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Po trzech latach dołączył do niego oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej<sup>55</sup>.

Na przestrzeni lat przyszedł proboszcz medyiński dbał o stałą formację kapłańską. Zachowane przekazy informują, że w roku 1909 odprawił

<sup>53</sup> AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii dekanatu Sokołowskiego za rok 1927; AAPrz, TDS XXX/1, Kwestionariusz dotyczący stanu parafii w miejscowości Medyni Głogowskiej z 1929 r.; AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej 1931; AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1932; Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1933 (8-29 XI); AAPrz, sygn. 162/1, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii Medyni Głogowskiej z 26 lipca 1926.

<sup>54</sup> AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej za rok 1926; AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1932; Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1933 (8-29 XI).

<sup>55</sup> *Schematismus pro anno Domini 1935*, Premislae MCMXXXV, s. 96; *Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938*, s. 147.

ćwiczenia duchowe w domu rekolekcyjnym we Lwowie<sup>56</sup>. Jako kapłan diecezji przemyskiej był członkiem Związku Mszalnego powstałego w 1916 roku. Msze św. związkowe celebrował m.in. w latach: 1920, 1926 i 1933. Niekiedy pod tym względem brakowało mu jednak obowiązkowości. Przykładowo w latach 1920 i 1933 mimo upomnień przez dłuższy czas zaniedbywał powiadomić władze kurialne o odprawieniu takiej Mszy św.<sup>57</sup> W 1923 roku wstąpił także do Związku Misyjnego Kleru, zyskując numer członkowski 189<sup>58</sup>.

Ks. Adolf Gdula utrzymywał więź z księżmi kondekanalnymi. Regularnie uczestniczył w kongregacjach dekanalnych. Podczas tych spotkań wygłaszał referaty i brał żywy udział w dyskusjach. Dla przykładu w 1922 roku uzupełnił wypowiedź ks. Antoniego Kuziary na temat pobożności według Serca Bożego. Rok później sam zaprezentował elaborat o obowiązkach kapłańskich z uwzględnieniem aktualnych warunków. W roku 1926 był gospodarzem kongregacji organizowanej w dniu 2 września w Medyni. Wówczas to, „przy licznym udziale miejscowych parafian” celebrował nabożeństwo za zmarłych kapłanów, a później udostępnił plebanię na miejsce obrad. W następnym roku jako koreferent odniósł się do wykładu ks. Andrzeja Mikołajczyka na temat przepisów rytuału o posługach duchowych względem osób chorych i umierających. W roku 1934 podczas kongregacji powierzono mu ważne zadanie wygłoszenia „słowa do braci”<sup>59</sup>.

Ksiądz Gdula wykazywał też wrażliwość na potrzeby materialne Kościoła. Przykładowo w 1921 roku zadeklarował złożenie kwoty 2.000 Mp jako osobistą daninę na wsparcie Seminarium Duchownego w Przemysłu. Zachowane informacje przekazują, że w roku 1930 wpłacił 2 zł na

<sup>56</sup> Wykaz kapłanów, którzy odprawili rekolekcje w r. 1909, KDP, 11 (1911), z. 1, s. 40.

<sup>57</sup> W sprawie Związku mszalnego, KDP, 20 (1920), z. 1, s. 24; toż, KDP, 21 (1921), z. 10-11, s. 126; toż, KDP, 22 (1922), z. 1-2, s. 29; toż, KDP, 26 (1926), z. 1, s. 52; *Związek mszalny Diecezji przemyskiej*, KDP, 33 (1933), z. 1, s. 8; *Przypomnienia*, KDP, 34 (1934), z. 2, s. 52.

<sup>58</sup> J. Balicki, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 24 (1924), z. 1-2, s. 25; *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 24 (1924), z. 5, s. 76.

<sup>59</sup> AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z Kongregacji dekanalnej odbytej 28 września 1922 w Sokołowie; AAPrz, TDS XXX/1, Protokół Kongregacji kapłanów dekanatu sokołowskiego odbytej w dniu 25 września 1923 w Trzebosi; AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z Kongregacji dekanalnej odbytej w Medyni dnia 2 września 1926; AAPrz, TDS XXX/1, Sprawozdanie z Kongregacji dekanalnej odbytej w Górnicy dnia 5 września 1927; AAPrz, TDS XXX/1, Protokół Kongregacji dekanalnej dekanatu sokołowskiego odbytej dnia 16 paźd. 1934 r. w Stobiernej.

świętopietrze i 4 zł na Bractwo „Bonus Pastor”. Oczywiście takich ofiar na przestrzeni lat było o wiele więcej<sup>60</sup>.

Rządca parafii był wielokrotnie oceniany bardzo pozytywnie przez dziekana. Wyrazem tego były m.in. jego prośby do władz diecezjalnych o przyznanie mu ekspozytorium kanonickiego. Przykładowo w styczniu 1924 pisał o nim, że „przez 3 lata swego pasterzowania zdziałał wiele, bo i budynki gospodarskie przebudował, kościół restaurował i ogrodzenie kościoła [zaprowadził]. Fakt, że znalazł się fundator, który kupił dzwony jest jego zasługą. Nadto pracuje w dość dużej parafii gorliwie tak obecnie, jak i dawniej będąc przez dłuższe lata wikarym. Przy tem jest wiekiem starszy. Również kapłani kondekanalni upraszają o to odznaczenie ks. Gduli<sup>61</sup>. Dwa lata później, w lutym 1926 roku, dziekan ponowił swoją prośbę, suplikując o „łaskawe odznaczenie przywilejem Expositorii canonicalis ks. Adolfa Gduli, proboszcza w Medyni, który sam jeden odcięty złemi drogami od świata z pożytkiem pracuje<sup>62</sup>. Podobnie zabiegał o to po kolejnych dwóch latach: „Muszę tu zaznaczyć pracę ks. Adolfa Gduli, proboszcza w Medyni, który pracuje sam jeden, gdy dawniej był tu ks. wikary i nie było tyle szkół, co obecnie i mieszka w parafii, która z powodu złego stanu dróg jest przez znaczną część roku niedostępną<sup>63</sup>. W odpowiedzi na te wnioski w dniu 23 listopada 1929 r. na mocy dekretu L. 6360/29 ks. Adolf Gdula został wyróżniony kościelnym odznaczeniem *Expositorium Canoniale*. Kilka lat później, 31 grudnia 1937 r., dekretem L. 6533/37 przyznano mu przywilej używania rakiety i mantoletu<sup>64</sup>.

Jako proboszcz medyński ks. Adolf Gdula pracował do 25 lipca 1939 r. Następnie złożył rezygnację z zajmowanego urzędu. Nie opuścił jednak tej parafii, pozostając w niej jako administrator<sup>65</sup>. Kapłan przebywał w Medyni aż do śmierci, która nastąpiła 27 lutego 1941 r.<sup>66</sup> Zmarł na atak

<sup>60</sup> AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Protokół Kongregacji dekanalnej dekanatu Sokołowskiego odbytej w Nienadówce 6 września 1921 r.; *Wykaz składek za r. 1930*, KDP, 31 (1931), z. 1, s. 28-29.

<sup>61</sup> AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Pismo ks. Ludwika Bukały do Ordynariatu Biskupiego w Przemyślu z 20 stycznia 1924 r.

<sup>62</sup> AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Pismo ks. Ludwika Bukały do Ordynariatu Biskupiego w Przemyślu z 6 lutego 1926 r.

<sup>63</sup> AAPrz, sygn. TDS XXX/1, Pismo ks. Ludwika Bukały do Ordynariatu Biskupiego w Przemyślu z 1 lutego 1928 r.

<sup>64</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 29 (1929), z. 12, s. 226; toż, KDP, 38 (1938), z. 2-3, s. 150.

<sup>65</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 39 (1939), z. 7-9, s. 157.

<sup>66</sup> AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli; *Księża zmarli od roku 1939*, KDP, 40 (1947), z. 1-4, s. 35.

serca, wzburzony decyzją władz niemieckich domagających się, aby natychmiastowo opuścił plebanię zajmowaną pod kwaterunek żołnierzy. Nowym rządcą zamianowany wówczas został tymczasowo miejscowy wikariusz ks. Piotr Mielnik, który 10 lipca 1942 r. instytuowany został kanonicznie na probostwie medyńskim<sup>67</sup>.

## Aneks

### KS. ADOLF GDULA

#### Sermo ad confratres<sup>68</sup>

Przezacni Bracia – ludźmi jesteście i nie przestaliście być nimi, przywdziałwszy na siebie sutannę. Tkwią w nas, jak w innych ludziach, pierwiastki skażonej natury ludzkiej: „pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha żywota”<sup>69</sup>, z których wznoszą się jakby błędne ogniki niedoskonałości, wad, błędów, grzechów i grzesznych nawyków.

Kilkuletnie wychowanie seminaryjne nie wysuszyło źródła złego, ale je na chwilę zatamowało. Biję ono nową siłą, gdyśmy z zacisza seminaryjnego wrócić musieli do świata i ludzi, do zajęć duszpasterskich. Ustawiczny a konieczny kontakt z ludźmi najrozmaitszych usposobień, zapartywań, nawyków i charakterów – niepodobna, aby nie wywarł wpływu na nas. Tak jak gąbka wsiąka w siebie i przesyca się wilgotną atmosferą, tak i najgorliwszy kapłan, przestając ustawicznie wśród atmosfery światowej, czysto ziemskiej, religijnie obojętnej, niepodobna, aby coś ze swej pobożności i czystości serca z seminarjum wyniesionej nie utracił, powoli nie ześwieczał, poglądami i maksymami światowymi się nie przejął. Na to niebezpieczeństwo narażeni jesteśmy wszyscy, którzy koło zbawienia dusz ludzkich pracujemy. Tego przecież lękał się sam Paweł św. o siebie i mawiał często: „ne dum aliis praedicavero, ipse reprobis efficiar”<sup>70</sup>.

Jakiej tu ustawicznej czujności i taktu potrzeba, jakiego hartu i siły woli, ażeby z tych oparów wyjść cało. Unikniesz tej Scylli, wnet wpadniesz w Charybdę. Uczciwy kapłan jesteś, pracowity i gorliwy, uprzejmy, gładki a wymowny, wnet ludzie poczną cię pod niebiosa wynosić, cnoty twoje do wielokrotności potęgować: „co to za wzorowy kapłan, a jak pięknie mówi, itd., takich nam księży potrzeba”. A w tobie tkwi miłość własna, boś człowiek, miło ci słyszeć pochwały. Z początku się im dziwisz, nie dowierzasz,

<sup>67</sup> J. Koziarz, *Dekanat sokołowski*, s. 117, 158.

<sup>68</sup> AAPrz, sygn. TDS XXX/1, A. Gdula, *Sermo ad confratres*. Mowa wygłoszona podczas kongregacji dekanalnej w Stobiernej 16 października 1934 r.

<sup>69</sup> 1 J 2,16.

<sup>70</sup> 1 Kor. 9,27.

a potem poczniesz im wierzyć i poweźmiesz o sobie wielkie rozumienie i tak zarozumiałość wkradnie się do duszy.

Oto niebezpieczeństwa, które nam grożą. Zmieniają się one według indywidualnego temperamentu, według miejsc i ludzi, wśród których się żyje. Same nawet zajęcia kapłańskie: ciągła praca w konfesjonale, na ambonie, w szkole, w kancelarii, w usłudze drugim rozpraszają nasz umysł, odwracają uwagę od czujności i pracy nad sobą. Podobny jest do matki, która karmi dziecko, a sama się nie odżywia, wyniszcza się powoli i popada w zwątpienie; tak i kapłan zasób sił moralnych, wyniesiony z lepszych czasów wydaje z siebie, aby dźwigać i umacniać drugich, ale sam się nie odżywia codzienną medytacją, dłuższą modlitwą, czytaniem pobożnym, bo nie ma czasu na to, a może i ochoty, dlatego wątleje powoli, słabnie na duchu, świecczeje. Któż z kapłanów, gorliwie pracujących w duszpasterstwie, tego na sobie nie doświadczył?

Tak więc z tej lub owej przyczyny w każdym z nas te źle uporządkowane skłonności, nieodłączne od ludzkiej natury, budzą się i kotłują w biednej duszy i nieraz nad przepaść upadku ją stawiają. Chodzi o to, abyśmy się w tym pięknym, wzniosłym, iście królewskim stanie kapłańskim uświętobliwili dla zbawienia własnej duszy i dla uświętobliwienia dusz innych.

Kapłan ma drugich prowadzić do uświętobliwości i zbawienia wiecznego, stąd znajomość Boga i życia duchownego ma być starannie pielęgnowana i coraz bardziej rozwijana. Ta pierwsza znajomość Boga i wewnętrznego życia nabywa się przedewszystkiem medytacją codzienną, rozpamiętywaniem głównych tajemnic wiary św., życia Zbawiciela świata i Świętych Jego, zasad i cnót moralnych, które głosił Chrystus Pan.

Powiada Psalmista Pana: „In meditatione mea exardescet ignis”<sup>71</sup>, t.j. ten ogień żarliwości o chwałę Bożą, o własną i drugich świętość i zbawienie. Tam znajdę światło, przy którym i siebie lepiej poznam i środki zwalczania złych skłonności łatwiej odnajdę i grożące mej duszy niebezpieczeństwa snadniej dostrzegę i nabiorę i będę miał to wewnętrzne zadowolenie, że duchownym jestem, bo duchowo nad sobą w medytacji pracuję. Zwalczywszy to, wrodzone polskiej naturze, lenistwo do samodzielnego myślenia, wszystko już gładziej pójdzie. Powoli wyrobię w sobie ustawiczną świadomość wszystkich myśli, wrażeń i wzruszeń duchowych, słowem wszystkiego, co się w mej duszy dzieje, łatwiej mi już będzie czuwać nad niemi, zdać sobie z nich sprawę, regulować je i do Boga zwracać. *Habitus altera natura*<sup>72</sup> – doszło tylu innych, dojdę i ja przy pomocy Bożej do przy-

<sup>71</sup> Ps 38 (39),4.

<sup>72</sup> Łac.: „Przyzwyczajenie drugą naturą” (przysłowie).

zwyczajenia mej wyobraźni, mej woli, mego rozumu do tego ustawicznego zwracania się w ruchach i czynach na dziesięciorga Bożych [przykazań] i tak powoli uduchownieję się. Wtenczas łatwiej mi będzie zdobyć się na hojność i wspaniałość, tę t.zw. liberolitatem erga Deum i powiedzieć: „Sume et suscipe Domine omnem libertatem meam, accipe intellectum et voluntatem meam: Tu mihi ea dedisti, Tibi illa restituo. Amorem solum Tui cum gratia Tua mihi dones et dives sum satis”<sup>73</sup>. Modlitwa, zwłaszcza dłuższa przed Przenajśw. Sakramentem dziwnie pomaga do tej pracy wewnętrznej, uświętobliwienia siebie i do roztropnego, owocodajnego duszpasterstwa.

My kapłani zazwyczaj mało się modlimy. Przystajemy na machinalnym, jakby urzędowym odprawianiu Mszy św. i na odmówieniu brewiarza, także machinalnym, pełnym roztargnień, a często i poziewania. Czyż nie tak najczęściej bywa?

Po medytacji walnym środkiem wewnętrznego życia kapłańskiego czytanie duchowne z Ojców Kościoła, z autorów doskonałości chrześcijańskiej i z ksiąg filozoficzno-teologicznej treści. Z czytaniem tem dzieje się to samo co z medytacją – tyle się czyta, co gwałtem potrzebne do złatania do kupy jakiegoś kazania. Taka lektura duchowna w intencji spożytkowania jej od razu dla drugich samemu kapłanowi prawie żadnego pożytku nie przynosi, bo czytanych prawd nie stosuje do siebie, ale do drugich. Duch jego wychodzi z niej głodny, jak był przed lekturą. Przecież świeccy przychodzą do wielkiej znajomości duchowego życia głównie czytaniem ksiąg świętych i pobożnych, dłaczegoby kapłan dojść nie mógł.

Tymi to sposobami dochodzi kapłan do coraz doskonalszego poznania Boga i siebie, do wyrobienia w sobie wewnętrznego życia duchowego i poprowadzi innych także do Boga i uświętobliwienia siebie skutecznie.

## Bibliografia

### Archiwalia

#### *Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu*

Akta Personalne Kapłanów. Tabele służbowe.

– Tabela służbowa ks. Adolfa Gduli.

teczka: „Dekanat Sokołowski – 1”, sygn. TDS XXX/1.

– Gdula A., Sermo ad confratres. Mowa wygłoszona podczas kongregacji dekanalnej w Stobiernej 16 października 1934 r.

<sup>73</sup> Łac.: Przyjmij Panie całą moją wolność, przyjmij mój rozum i wolę: „Ty mi je dałeś, a ja Ci je zwracam. Tylko Twoja miłość z Twoją łaską obdarowuje mnie i jestem wystarczająco bogaty”.



- Kwestionariusz tyżący się stanu parafii w miejscowości Medyni Głogowskiej z 1929 r.
  - Pismo ks. Ludwika Bukały do Ordynariatu Biskupiego w Przemyśle z 20 stycznia 1924 r.
  - Pismo ks. Ludwika Bukały do Ordynariatu Biskupiego w Przemyśle z 6 lutego 1926 r.
  - Pismo ks. Ludwika Bukały do Ordynariatu Biskupiego w Przemyśle z 1 lutego 1928 r.
  - Protokół Kongregacji dekanalnej dekanatu sokołowskiego odbytej dnia 16 paźdz. 1934 r. w Stobiernej.
  - Protokół Kongregacji kapłanów dekanatu sokołowskiego odbytej w dniu 25 września 1923 w Trzebosi.
  - Protokół Kongregacji dekanalnej dekanatu Sokołowskiego odbytej w Nienadówce 6 września 1921 r.
  - Sprawozdanie z Kongregacji dekanalnej odbytej 28 września 1922 w Sokołowie.
  - Sprawozdanie z Kongregacji dekanalnej odbytej w Górnice dnia 5 września 1927.
  - Sprawozdanie z Kongregacji dekanalnej odbytej w Medyni dnia 2 września 1926.
  - Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej 1931.
  - Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej odbytej w grudniu 1928 r.
  - Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1932.
  - Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1933 (8-29 XI).
  - Sprawozdanie z wizytacji dekanalnej odbytej w grudniu 1922.
  - Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej odbytej w grudniu 1923.
  - Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej odbytej w grudniu 1924.
  - Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii dekanatu Sokołowskiego za rok 1927.
  - Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej za rok 1921 odbytej w dniach od 14 do 22 listopada.
  - Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii Medyni Głogowskiej z 26 lipca 1926.
- teczka: „Parafia Medynia Głogowska – 1”, sygn. TPS 162/1.

- Pismo ks. Adolfa Gduli do Konsystorza Biskupiego w Przemyślu z 12 sierpnia 1920 r.
- Pismo Ordynariatu Biskupiego w Przemyślu do Namiestnictwa we Lwowie z 6 października 1920 r.
- Pismo Ordynariatu Biskupiego w Przemyślu do Urzędu Dziekańskiego Łańcuckiego w Krzemienicy z 6 października 1920 r.
- Sprawozdanie ze stanu religijnego parafji Medyni Głogowskiej z 26 lipca 1926.
- Tabela Kwalifikacyjna ks. Adolfa Gduli.
- Wyznanie wiary ks. Adolfa Gduli z 22 września 1920 r.

### **Źródła drukowane**

Balicki J., *Ze Związku Misyjnego Kleru*, „Kronika Diecezyi Przemyskiej” [dalej: KDP], 24 (1924), z. 1-2, s. 25-27.

*Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1924*, Premisliae MCMXXIV.

*Księża zmarli od roku 1939*, KDP, 40 (1947), z. 1-4, s. 34-36.

*Przypomnienia*, KDP, 34 (1934), z. 2, s. 52-53.

*Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1904*, Premisliae 1903.

*Schematismus pro anno Domini 1905*, Premisliae 1904.

*Schematismus pro anno Domini 1906*, Premisliae 1905.

*Schematismus pro anno Domini 1907*, Premisliae 1906.

*Schematismus pro anno Domini 1908*, Premisliae 1907.

*Schematismus pro anno Domini 1909*, Premisliae 1908.

*Schematismus pro anno Domini 1910*, Premisliae 1909.

*Schematismus pro anno Domini 1911*, Premisliae 1910.

*Schematismus pro anno Domini 1912*, Premisliae 1911.

*Schematismus pro anno Domini 1913*, Premisliae 1912.

*Schematismus pro anno Domini 1914*, Premisliae 1913.

*Schematismus pro anno Domini 1917*, Premisliae 1916.

*Schematismus pro anno Domini 1930*, Premisliae MCMXXX.

*Schematismus pro anno Domini 1925*, Premisliae MCMXXXV.

*Schematismus pro anno Domini 1926*, Premisliae MCMXXXVI.

*Schematismus pro anno Domini 1927*, Premisliae MCMXXXVII.

- Schematismus pro anno Domini 1928*, Premislae MCMXXXVIII.
- Schematismus pro anno Domini 1929*, Premislae MCMXXXIX.
- Schematismus pro anno Domini 1931*, Premislae MCMXXXI.
- Schematismus pro anno Domini 1932*, Premislae MCMXXXII.
- Schematismus pro anno Domini 1933*, Premislae MCMXXXIII.
- Schematismus pro anno Domini 1934*, Premislae MCMXXXIV.
- Schematismus pro anno Domini 1935*, Premislae MCMXXXV.
- Schematismus pro anno Domini 1937*, Premislae MCMXXXVI.
- Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938*, Przemysł 1938.
- Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1892*, Jarosław [1892].
- Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1893*, Jarosław 1893.
- Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1894*, Jarosław 1894.
- Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1895*, Jarosław 1895.
- Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1896*, Jarosław 1896.
- Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1897*, Jarosław 1897.
- Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1898*, Jarosław 1898.
- Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1899*, Jarosław 1899.
- Sprawozdanie z działalności Związku katolicko-społecznego i połączonego z nim Bractwa N. M. P. Król Kor. Pol. w diecezji przemyskiej*, KDP, 11 (1911), z. 7-8, s. 340-465.
- Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej w diecezji przemyskiej za czas od sierpnia r. 1911, t.j. od „Kongresu Maryańskiego”, urządzonego w Przemysłu, do czerwca r. 1914*, KDP, 14 (1914), z. 6, s. 225-418.
- Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej, której dokonał w tym roku J. E. ks. Biskup J. S. Pelczar w dekanacie rudnickim*, KDP, 11 (1911), z. 9, s. 509-535.

*Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej odbytej w r. 1908 przez J. Ekscelencyę Najprzew. ks. Biskupa Dr. Józefa Sebastyana Pelczara w dekanacie strzyżowskim*, KDP, 8 (1908), z. 11-12, s. 349-366.

*Sprawozdanie z założenia Związku katolicko-społecznego w parafiach dyecezyi przemyskiej za r. 1906 (Dokończenie)*, KDP, 7 (1907), z. 7-8, s. 276-284.

*Sprawozdanie z założenia Związku katolicko-społecznego w parafiach dyecezyi przemyskiej za rok 1906 (Ciąg dalszy)*, KDP, 7 (1907), z. 3, s. 107-112; toż, KDP, 7 (1907), z. 6, s. 223-241.

*Święcenia kapłańskie*, KDP, 3 (1903), z. 6, s. 217.

*W sprawie Związku mszalnego*, KDP, 20 (1920), z. 1, s. 24-25; toż, KDP, 21 (1921), z. 10-11, s. 126-127; toż, KDP, 22 (1922), z. 1-2, s. 28-29; toż, KDP, 26 (1926), z. 1, s. 52-53.

*Wizytacja dekanatu jaworowskiego dokonana przez Najprzew. Ks. biskupa Józefa Sebastyana Pelczara*, KDP, 4 (1904), z. 10, s. 334-339.

*Wizytacja kanoniczna dekanatu głogowskiego dokonana przez X. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w r. 1905 (Dokończenie)*, KDP, 5 (1905), z. 12, s. 404-410.

*Wizytacja kanoniczna dekanatu leżajskiego dokonana przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera r. 1902 (Dokończenie)*, KDP, 3 (1903), z. 1, s. 33-36.

*Wizytacja kanoniczna dokonana w r. 1905 przez X. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera*, KDP, 5 (1905), z. 11, s. 363-368.

*Wizytacja kanoniczna J. E. Ks. Biskupa Józefa Sebastyana Pelczara, dokonana w maju 1910 r.*, KDP, 10 (1910), z. 7-8, s. 390-398.

*Wizytacja kanoniczna J. E. Ks. Biskupa Józefa Sebastyana Pelczara, dokonana w maju 1910 r.*, KDP, 10 (1910), z. 9, s. 454-471.

*Wykaz kapłanów, którzy odprawili rekolekcye w r. 1909*, KDP, 11 (1911), z. 1, s. 39-41.

*Wykaz składek za r. 1930*, KDP, 31 (1931), z. 1, s. 26-41.

*Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 24 (1924), z. 5, s. 76.

*Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych w czerwcu i w lipcu*, KDP, 3 (1903), z. 7, s. 257-259.

*Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych w marcu*, KDP, 4 (1904), z. 4, s. 146-147; toż, KDP, 4 (1904), z. 5, s. 184.

*Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych we wrześniu*, KDP, 5 (1905), z. 10, s. 296.

*Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, KDP, 7 (1907), z. 2, s. 94-95; toż, KDP, 8 (1908), z. 7-8, s. 302-303; toż, KDP, 9 (1909), z. 3, s. 171; toż, KDP, 11 (1911), z. 5, s. 273-274; toż, KDP, 15 (1915), z. 3, s. 32-35; toż, KDP, 17 (1917), z. 3-4, s. 85-86; toż, KDP, 17 (1917), z. 7-8, s. 128; toż, KDP, 19 (1919), z. 8-12, s. 201-204; toż, KDP, 11 (1911), z. 5, s. 274; toż, KDP, 20 (1920), z. 7-8, s. 91-93; toż, KDP, 20 (1920), z. 9-10, s. 117-119; toż, KDP, 33 (1933), z. 6-8, s. 270-274; toż, KDP, 35 (1935), z. 7-10, s. 141-145; toż, KDP, 36 (1936), z. 7-9, s. 242-245; toż, KDP, 38 (1938), z. 8-9, s. 290-293; toż, KDP, 29 (1929), z. 12, s. 226-227; toż, KDP, 38 (1938), z. 2-3, s. 150-151; toż, KDP, 39 (1939), z. 7-9, s. 155-158.

*Związek mszalny Diecezji przemyskiej*, KDP, 33 (1933), z. 1, s. 8-10.

### Opracowania

Koziaż J., *Dekanat sokołowski*, w: *Dekanaty leżajski i sokołowski w latach okupacji hitlerowskiej*, Przemysł 1992, s. 101-182.

*Leksykon drewnianej architektury sakralnej Podkarpacia*, red. K. Zieliński, t. II: *M – Ź*, Rzeszów 2011.

Motyka A., *Duszpasterze diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918). Szkice biograficzne (cz. 8: Fróg – Glatzel)*, „Zwiastowanie”, 30 (2021), nr 4, s. 247-284.

Walicki B., *Kościół dekanatu sokołowskiego w okresie międzywojennym*, „Resovia Sacra”, 24 (2017), s. 509-532.

Walicki B., *Parafia w Medyni Głogowskiej w latach 20. XX wieku*, „Zwiastowanie”, 31 (2022), nr 3, w druku.

Walicki B., *Troska o utrzymanie kościołów w dekanacie sokołowskim w okresie międzywojennym*, „Resovia Sacra”, 25 (2018), s. 441-465.

### Streszczenie

Ks. Adolf Gdula urodził się 17 października 1877 r. w Leżajsku. Był absolwentem Gimnazjum w Jarosławiu. Formację ku kapłaństwu odbył w Seminarium Duchownym w Przemysłu. Sakrament święceń przyjął 5 lipca 1903 r. w Przemysłu. Pracował jako wikariusz w Głogowie (1903-1904), Kurzynie (1904-1905), Czudcu (1905-1907), Milczycach (1907-1908), Albigowej (1908-1909), Świlczy (1909-1911), Żołyni (1911-1915), Urzejowicach (1915-1917) i Rzeszowie (1917-1919). Następnie był ekspozytem w Wysokiej koło Dobrzechowa. W roku 1920 został zamianowany proboszczem w Medyni Głogowskiej. Prócz prowadzenia zwykłej działalności duszpasterskiej zajął się renowacją i uzupełnieniem wyposażenia w kościele

parafialnym. Podejmował też inicjatywy społeczne. Ks. Adolf Gdula zmarł 27 lutego 1941 r.

**Słowa kluczowe:** diecezja przemyska, duchowieństwo, ks. Adolf Gdula, Medynia Głogowska.

### Rev. Adolf Gdula (1877-1941)

#### Summary

Rev. Adolf Gdula was born on 17 October 1877 in Leżajsk. He was a graduate of the Gymnasium in Jarosław. He completed his formation for the priesthood at the Seminary in Przemyśl and received the sacrament of Holy Orders on 5 July 1903 in Przemyśl. He worked as a curate in Głogów (1903-1904), Kurzyna (1904-1905), Czudec (1905-1907), Milczyce (1907-1908), Albigowa (1908-1909), Świlcza (1909-1911), Żołyńia (1911-1915), Urzejowice (1915-1917) and Rzeszów (1917-1919). After that, he was an administrator of the branch parish in Wysoka near Dobrzechów. In 1920 he was appointed parish priest in Medynia Głogowska. In addition to his usual pastoral activities, he was involved in the renovation and restoration of furnishings in the parish church. He also undertook social initiatives. Rev. Adolf Gdula died on 27 February 1941.

**Keywords:** the diocese of Przemyśl, the clergy, Rev. Adolf Gdula, Medynia Głogowska.

## **Parafia w Kolbuszowej Górnej w latach 1995-2020 Przyczynek do dziejów parafii w ćwierćwiecze jej istnienia<sup>1</sup>**

W roku 2020 parafia pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej świętowała 25-lecie erygowania. Srebrny jubileusz istnienia tej placówki duszpasterskiej stanowił motyw zagłębienia się w jej dzieje. Owocem tych poszukiwań historycznych, a jednocześnie zainteresowań badawczych autorów, jest niniejszy artykuł o charakterze przyczynkarskim.

### **Powstanie parafii i zorganizowanie jej zaplecza materialnego**

Parafia w Kolbuszowej Górnej powstała w dniu 1 stycznia 1995 r. Podstawą prawną tego wydarzenia był dekret erekcyjny l.dz. 1533/94 z 15 grudnia 1994 r. wydany przez biskupa rzeszowskiego Kazimierza Górnego, a podany do wiadomości wiernych parafii kolbuszowskich. Jak zaznaczył hierarcha na początku tego aktu: „Mając na uwadze dobro duchowe wiernych, po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej, stosownie do kan. 515 KPK, eryguję nową parafię pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej i nadaję jej kościelną osobowość prawną”<sup>2</sup>.

Za utworzeniem nowej parafii przemawiał szereg argumentów. Jednym z najważniejszych był duży obszar parafii pw. Wszystkich Świętych

---

<sup>1</sup> Niniejszy tekst jest zmodyfikowaną i znacznie poszerzoną wersją artykułu *Rys dziejów parafii w Kolbuszowej Górnej (1995-2020)* złożonego do druku w 2021 roku.

<sup>2</sup> K. Górny, *Dekret erygowania parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej*, „Zwiastowanie”, 4 (1995), nr 1, s. 50; J. Sądel, *Rozwój sieci parafialnej w diecezji rzeszowskiej w latach 1992-1997*, „Zwiastowanie”, 6 (1997), nr 1, s. 25.



w Kolbuszowej i jej liczebność. Półtora roku po powstaniu diecezji rzeszowskiej, w grudniu 1993 roku, obejmowała ona swoim zasięgiem miasto Kolbuszową oraz wsie: Kolbuszową Dolną, Kolbuszową Górną, Nową Wieś i Świerczów. Na terenie tym mieszkało łącznie 13.820 katolików. Świątynią parafialną był kościół pw. Wszystkich Świętych wzniesiony w latach 1929-1935. Służba Boża była spełniana również w filialnym kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Kolbuszowej Dolnej. Nauka religii była prowadzona w sześciu szkołach podstawowych i pięciu szkołach ponadpodstawowych. To wszystko powodowało, że prowadzenie duszpasterstwa było znacznie utrudnione. Istniejącym problemom nie mogła zaradzić sama liczba kapłanów. Pod kierunkiem proboszcza, ks. Mariana Jachowicza, w Kolbuszowej pracowało sześciu wikariuszów: ks. Jan Chmura, ks. Stanisław Dębiak, ks. Kazimierz Gawęda, ks. Jan Pępek, ks. Czesław Zagórski i ks. Marek Kędzior. Ponadto mieszkali tu: emeryt ks. Marian Kulinowski oraz rezydenci ks. Ryszard Kiwak i ks. Jan Maziarz<sup>3</sup>.

Władze diecezjalne postanowiły erygować nową parafię i zlokalizować ją w Kolbuszowej Górnej, gdzie w latach 1992-1994 wzniesiono nową świątynię. Jak zdradził jeden z miejscowych duszpasterzy: „Mówiło się w różnych kręgach, że wieś Kolbuszowa Górna jest «najlepszą częścią» dużej, bo blisko 14-tysięcznej parafii Kolbuszowa. Kiedy powstał problem budowy kościoła, zaczęły dominować postawy krytyczne i sceptyczne. Teraz okazało się, że wcześniejsze opinie nie były przesadzone, bo ta «najlepsza część parafii» w ciągu dwu lat zbudowała nowy kościół<sup>4</sup>”.

Wedle sprawozdania z roku 1998 parafia nie posiadała osobnej plebanii. Dom parafialny został zlokalizowany w części przykościelnej budynku sakralnego. W roku 1998 jego wyposażenie nie było jeszcze kompletne. Górną część wykorzystywano jako mieszkanie księdza, zaś resztę jako kancelarię parafialną i salę spotkań<sup>5</sup>.

Nieruchomości parafialne obejmowały 36 arów gruntów, na których zbudowany został kościół. Parafia nie dysponowała żadnymi działkami rolnymi. Nie było tu również żadnych innych budynków parafialnych ani gospodarczych. Dopiero w roku 2005 wzniesiony został jeden budynek gospodarczo-garażowy<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej 1993, Rzeszów 1993, s. 150.

<sup>4</sup> J. Chmura, *Poświęcenie kamienia węgielnego kościoła w Kolbuszowej Górnej*, „Zwiastowanie”, 3 (1994), z. 4, s. 46.

<sup>5</sup> Archiwum Diecezjalne w Rzeszowie [dalej: ADRz], sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 5, 7.

<sup>6</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 6-7; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 6-8.

Według relacji z poszczególnych lat parafia nie posiadała żadnych długów. Dochody były wydatkowane na bieżąco. Księgę kasową budowlaną prowadził na bieżąco skarbnik z komitetem budowy. Wszystkie należności względem instytucji kościelnych – Kurii Diecezjalnej, seminarium i KUL – były regulowane. Proboszcz dbał też o opłacanie ubezpieczenia oraz regulowanie podatków i wszelkich rachunków<sup>7</sup>. W roku 2002 saldo było ujemne – 12.898 zł. Po trzech latach było podobnie; wtedy ujemne saldo ukształtowało się na wysokości 20.000 zł. W roku 2009 saldo wyniosło 20.000 zł, a w roku 2010 – 50.000 zł. W roku 2017 stan kasy parafialnej wynosił 117.000 zł<sup>8</sup>.

### **Terytorium parafii**

W związku z planem powołania nowej parafii w Kolbuszowej Górnej i potrzebą ustalenia jej granic w dniu 18 października 1994 r. biskup rzeszowski powołał specjalną komisję. W jej skład weszli: ks. Stanisław Mac, reprezentujący Wydział Administracyjny Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie, dziekan kolbuszowski ks. Stanisław Wójcik, proboszcz kolbuszowski ks. Marian Jachowicz i wikariusz kolbuszowski ks. Czesław Zagórski. Komisja ta miała za zadanie przedstawić propozycje granic nowej jednostki kościelnej. Pierwsze zebranie tego gremium odbyło się w Kolbuszowej 21 października 1994 r.<sup>9</sup>

Granice i terytorium nowej placówki duszpasterskiej określił dokładnie dekret erekcyjny. Jak ujęto w nim, została ona utworzona poprzez wyłączenie miejscowości Kolbuszowa Górna z parafii kolbuszowskiej<sup>10</sup>. Ustalono, że od strony południowej graniczy ona z parafią w Kupnie, od strony wschodniej z parafią w Widelce, a od strony zachodniej z parafią w Domatkowie. Od północy stykać się będzie z parafią macierzystą na poto-

<sup>7</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 12.

<sup>8</sup> ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej, s. 3; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 12; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 2; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 14.

<sup>9</sup> ADRz, Teczka: Parafia pw. MB Wspomożenia Wiernych Kolbuszowa Górna, sygn. 78, Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do ks. Stanisława Maca z 18 października 1994 r. L.dz. 1299/94.

<sup>10</sup> W tym czasie w Kolbuszowej istniała tylko jedna parafia pw. Wszystkich Świętych. Kolejna parafia, pod wezwaniem Św. Brata Alberta, została erygowana z dniem 24 sierpnia 1996 r. Por. K. Górny, *Dekret erygowania parafii pw. Św. Brata Alberta w Kolbuszowej*, „Zwiastowanie”, 5 (1996), nr 4, s. 33-34.

ku Nil oraz z należącymi do niej domami o numerach 45 i 470 leżącymi odpowiednio po prawej i lewej stronie drogi krajowej Rzeszów-Kolbuszowa<sup>11</sup>.

Jak się okazało, wytyczenie obszaru parafii nie spotkało się z pełną akceptacją ze strony mieszkańców. Kilkukrotnie poruszali oni sprawę korekty granic. W jednym z pism z 4 maja 1995 r., adresowanym do dziekana kolbuszowskiego, grono ponad stu wiernych pisało: „Część parafian mieszkających w Kolbuszowej Górnej tj. początkowe i końcowe numery po obu stronach drogi głównej pozostała w parafii Kolbuszowa, a pozostałą część od tzw. Ławki na rzece przyłączono dekretem do parafii Kolbuszowa Górna. Z ustalenia takiej granicy wynikło niezadowolenie tych parafian, którzy do Kościoła w Kolbuszowej mają znacznie bliżej niż do Kościoła w Kolbuszowej Górnej. (...) wszyscy rozumiemy, że Kościół został wybudowany, aby ci parafianie, którzy mieli do Kościoła w Kolbuszowej 5 lub 6 km – mieli teraz blisko. My jednakże mamy tam dalej i dlatego bardzo prosimy, aby pozostawić nas w parafii Kolbuszowa, do której od tylu lat należymy i gdzie do Kościoła nadal chodzimy, ze względu na bliższą odległość. Według znacznie wcześniejszych ustaleń granica ta miała przebiegać na «moście przed Stolarnią». O tym wiedzieliśmy wszyscy. (...) Czujemy się oszukani i odrzuceni. My staramy się zrozumieć potrzeby Kościoła, jesteśmy otwarci w każdej sytuacji, wydaje się nam, że jesteśmy dobrymi parafianami, oczywiście ocena nie należy do nas, dlatego jesteśmy pełni wiary i nadziei, że Przewodniczący Ksiądz Dziekan i Kuria Diecezjalna w Rzeszowie zrozumie naszą intencję i naszą potrzebę. Z całego serca prosimy o przychylną ustosunkowanie się i poparcie naszej prośby, co do zmiany obecnie ustalonej granicy i ustalenie nowej granicy na «moście przed Stolarnią», co wiąże się ze zmianą obecnie obowiązującego dekretu”<sup>12</sup>.

Interwencje mieszkańców spotkały się ze zrozumieniem władz diecezjalnych. Już tydzień później rzeszowska Kuria zwróciła się do Urzędów Parafialnych w Kolbuszowej i Kolbuszowej Górnej, Urzędu Dziekańskiego w Weryni i ks. Stanisława Maca o ponowne rozpatrzenie sprawy, przeprowadzenie konsultacji z zainteresowanymi mieszkańcami, aby wytyczona granica nie budziła kontrowersji<sup>13</sup>. Jako że sprawa przeciągała się, w dniu 2 lipca 1995 r. mieszkańcy zwrócili się z kolejną interwencją, tym razem do biskupa rzeszowskiego. Jak informowali: „Nikt z miejscowych księży nie

<sup>11</sup> K. Górny, *Dekret erygowania parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej*, s. 50. Por. *Serwis diecezjalny*, „Źródło Diecezji Rzeszowskiej”, 1995, nr 2, s. I.

<sup>12</sup> ADRz, sygn. 78, Pismo mieszkańców Kolbuszowej Górnej do ks. Stanisława Wójcika z 4 maja 1995 r.

<sup>13</sup> ADRz, sygn. 78, Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do Urzędu Parafialnego w Kolbuszowej z 11 maja 1995 r. L.dz. 463/95.

rozmawiał z zainteresowanymi parafianami odnośnie tego, czy chcą chodzić do Świątyni tam gdzie mają dalej, czy tam gdzie mają bliżej. Gdyby tę sprawę uzgodniono, dziś nie byłoby problemu. Wszyscy zgodnie potwierdzają, że ta część Kolbuszowej Górnej ma dalej do nowego Kościoła, dlatego bardzo prosimy o pozostawienie nas w parafii Kolbuszowej. Do Kościoła w Kolbuszowej mamy bliżej. W nim się nadal modlimy, tu chcemy pozostać, żyć sprawami tej parafii, wspierać ją i w niej pracować. Każdy z nas cieszy się nowym pięknym Kościołem tak szybko wybudowanym. Od samego początku wspieraliśmy tę budowę zarówno środkami pieniężnymi, jak również i czynem. Nie są to puste słowa. W miarę posiadanych możliwości będziemy to kontynuować”.

Zaznaczyć tu trzeba, że zainteresowani mieszkańcy starali się załatwić sporną kwestię polubownie, bez niepotrzebnych zatargów. Świadczyły o tym ich słowa: „Może jesteśmy trochę nerwowi, niecierpliwi? W tym miejscu prosimy o wybaczenie. Staramy się zawsze zrozumieć, że tak dużo obowiązków, spraw i że nie jest to najważniejsza sprawa w parafii, dla nas jest bardzo ważna. Jednakże mówienie pustych słów, obiecywanie bez realizacji – to tak jak głoszenie wiary bez uczynków. Pragniemy, aby nas zrozumiano – naszą intencję i naszą prośbę. (...) Składając tę prośbę, jesteśmy dalecy od tego, aby czynić jakiegokolwiek zamieszanie w tej sprawie. Zawsze jesteśmy pełni podziwu i uznania dla naszych księży pracujących w parafiach i dekanacie, ale sprawa ta ciąży nam na sercach i chcemy ją zakończyć”<sup>14</sup>.

Ponieważ przez kolejne tygodnie nie nastąpiło rozstrzygnięcie sporu, 19 września 1995 r. mieszkańcy podjęli kolejną interwencję u bpa Kazimierza Górnego. W międzyczasie trwały jednak prace nad korektą granicy parafii. Podjęli je dziekan ks. Stanisław Wójcik razem z wicedziekanem ks. Tadeuszem Kuligiem. W dniu 16 lipca zbadali oni kwestię na miejscu i spotkali się z zainteresowanymi parafianami. Trzy dni później przedstawili oni w pisemnie swoją propozycję. Również i Kuria Diecezjalna poinformowała mieszkańców o rychłym zakończeniu spornej sprawy<sup>15</sup>.

Ostatecznie w dniu 23 września 1995 r. ogłoszony został aneks do dekretu erygowania parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

<sup>14</sup> ADRz, sygn. 78, Pismo mieszkańców Kolbuszowej Górnej do bpa Kazimierza Górnego z 2 lipca 1995 r.

<sup>15</sup> ADRz, sygn. 78, Pismo ks. Stanisława Wójcika do Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie z 19 lipca 1995 r. L.dz. 42/95; ADRz, sygn. 78, Pismo mieszkańców Kolbuszowej Górnej do bpa Kazimierza Górnego z 19 września 1995 r.; ADRz, sygn. 78, Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do Krystyny i Antoniego Salachów z 23 września 1995 r. L.dz. 1207/95.

W związku z licznymi prośbami wiernych, po przeprowadzeniu konsultacji przez księży dziekanów, wytyczona została wówczas nowa granica pomiędzy parafiami Kolbuszowa i Kolbuszowa Górna. Ustalono tym samym, że do kolbuszowskiej parafii farnej należeć będą od strony wschodniej domy o numerach 69-71 oraz domy w kierunku miasta, a od strony zachodniej dom numer 448 i domy od numeru 450 wzwyż. Do parafii w Kolbuszowej Górnej przydzielono natomiast od strony wschodniej domy od numeru 72 wzwyż i dom Jana Błata, zaś od strony zachodniej domy od numerach: 449, 444A, 446, 446A i domy w kierunku południowym. Decyzja ta została wydana jako ostateczna<sup>16</sup>.

### Przynależność dekanalna

Nowa parafia została włączona w struktury kolbuszowskiego wikariatu rejonowego<sup>17</sup>. W roku 1995 należało do niego trzynaście placówek duszpasterskich. Były to parafie: Cmolas, Domatków, Kolbuszowa – Fara, Kolbuszowa Górna, Kosowy, Kupno, Niwiska, Ostrowy Tuszowskie, Poręby Dymarskie, Przedbórz, Trzęsówka i Werynia oraz rektorat pw. św. Brata Alberta w Kolbuszowej. Obowiązki dziekana pełnił ks. Stanisław Wójcik z Weryni, którego wspierał wicedziekan ks. Tadeusz Kulig z Trzęsówki. Na terenie dekanatu odnotowano wówczas obecność 28 kapłanów. Pięciu wikariuszy pracowało w Kolbuszowej, dwóch w Cmolasie, a po jednym w Niwiskach, Ostrowach Tuszowskich, Trzęsówce i Weryni. Prócz tego trzech rezydentów mieszkało w Kolbuszowej, a jeden w Przedborzu<sup>18</sup>.

Od 22 sierpnia 2002 r. dekanatem kierował ks. Kazimierz Szkaradek mianowany dziekanem na pięcioletnią kadencję. Miesiąc później, z dniem 21 września, obowiązki wicedziekana podjął ks. Kazimierz Osak<sup>19</sup>. Zmiana na stanowisku dziekańskim nie nastąpiła po nowym podziale diecezji na dekanaty w dniu 21 września 2004 r.; zajmował je nadal ks. Kazimierz Szkaradek<sup>20</sup>. Stosowną nominację odebrał on w dniu 7 października tegoż roku<sup>21</sup>. Wicedziekanem również był nadal ks. Kazimierz Osak.

<sup>16</sup> ADRz, sygn. 78, Aneks do dekretu erygowania parafii p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Kolbuszowej Górnej (z dnia 15 grudnia 1995 r.).

<sup>17</sup> K. Górny, *Dekret erygowania parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej*, s. 51.

<sup>18</sup> *Mały schematyzm Diecezji Rzeszowskiej (stan z dnia 25.09.1995 r.)*, Rzeszów 1995, s. 54-57.

<sup>19</sup> *Dziekani i wicedziekani diecezji rzeszowskiej*, „Zwiastowanie”, 11 (2002), nr 3, s. 41.

<sup>20</sup> *Nowy podział administracyjny diecezji rzeszowskiej*, „Niedziela Południowa”, 2004, nr 44, s. II.

<sup>21</sup> *Komunikaty Kurii. XXVIII Niedziela zwykła*, „Zwiastowanie”, 13 (2004), nr 4, s. 71.

W tym czasie w dekanacie mieszkało 32 księży. Pięciu wikariuszy pracowało przy kolbuszowskiej farze, po dwóch w Cmolasie i kolbuszowskiej parafii pw. św. Brata Alberta, zaś po jednym w Niwiskach, Ostrowach Tuszowskich, Trzęsówce i Weryni. Nadto w Cmolasie wyliczono penitencjarza i kapłana pełniącego pomoc duszpasterską, przy kolbuszowskiej farze penitencjarza, w Trzęsówce emeryta, zaś w parafii pw. św. Brata Alberta w Kolbuszowej emeryta i kapelana szpitalnego. W dekanacie funkcjonowały trzy placówki zakonne. W Cmolasie i Kolbuszowej działały domy zakonne Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Obie wspólnoty liczyły po cztery siostry; kierowały nimi odpowiednio: s. Weronika Knap i s. Halina Chojnacka. W Kupnie istniał dom zakonny Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame. Przełożoną trzysobowej wspólnoty była s. Bona Stefania Kowalczuk<sup>22</sup>. W 2010 roku obowiązki dziekana podejmował ks. Kazimierz Osak z Kupna, zaś wicedziekana ks. Ryszard Madej z Ostrowów Tuszowskich<sup>23</sup>.

Z dniem 26 sierpnia 2012 r. dotychczasowy dekanat kolbuszowski został zlikwidowany, a w jego miejsce powstały dwa nowe dekanaty: kolbuszowski zachodni i kolbuszowski wschodni. Podstawę prawną stanowił dekret erekcyjny wydany przez biskupa rzeszowskiego Kazimierza Górnego 15 sierpnia tegoż roku. Do pierwszego z wymienionych dekanatów zaliczono parafie: Domatków, Kosowy, Niwiska, Ostrowy Tuszowskie, Przedbórz, Trzęsówka i Kolbuszowa – Św. Brata Alberta. W skład drugiego z nich weszły: Cmolasy, Kupno, Poręby Dymarskie, Werynia, Zarębki, Kolbuszowa – Wszystkich Świętych oraz właśnie Kolbuszowa Górna. Dziekanem dekanatu kolbuszowskiego wschodniego zamianowany został proboszcz kupieński ks. Kazimierz Osak. O zmianie przynależności dekanalnej wierni zostali poinformowani w niedzielę 19 sierpnia 2012 r.<sup>24</sup> Obowiązki wicedziekana zlecono proboszczowi kolbuszowskiemu ks. Lucjanowi Szumierzowi.

Dekanat kolbuszowski wschodni liczył w tym czasie siedem wymienionych wyżej placówek duszpasterskich. Największa spośród nich była parafia farna w Kolbuszowej, która posiadała pięciu wikariuszy; przebywał tam również penitencjarz ks. Ryszard Kiwak i emerytowany proboszcz ks. Jan Gut. Trzech wikariuszy pracowało w Cmolasie, a jeden w Kupnie. Ponadto w Cmolasie mieszkał penitencjarz ks. Józef Żółtek, a w Weryni emerytowany proboszcz ks. Stanisław Wójcik. Ogólnie prezbiterium wikariatu

<sup>22</sup> Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 15.11.2004 r. (wersja skrócona), Rzeszów 2004, s. 150-155.

<sup>23</sup> Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 01.12.2010 r., Rzeszów 2010, s. 111.

<sup>24</sup> K. Górny, Dekret erygowania Dekanatu Kolbuszowa Zachód i Dekanatu Kolbuszowa Wschód, „Zwiastowanie”, 21 (2012), nr 4, s. 57-58.



rejonowego liczyło dwudziestu duchownych<sup>25</sup>. Pięć lat później dekanatem nadal kierowali dziekan ks. Kazimierz Osak i wicedziekan ks. Lucjan Szumierz. W Kolbuszowej pracowało pięciu wikariuszy, w Cmolasie trzech, zaś w Kupnie jeden. Prócz tego jako pomoc duszpasterska w Cmolasie był zaangażowany ks. Paweł Romanowski, a w Weryni rezydował emeryt ks. Stanisław Wójcik. W całym dekanacie odnotowano obecność osiemnastu duszpasterzy<sup>26</sup>. Od 2019 r. obowiązki dziekana realizował ks. Lucjan Szumierz, wicedziekana ks. Jarosław Depczyński z Weryni, a ojca duchownego ks. Stanisław Krason z Kolbuszowej Górnej<sup>27</sup>.

## Wierni

Parafia pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej posiada wyjątkową specyfikę. Wpływa na to stosunkowo krótka tradycja własnej parafii, sąsiedztwo dużego miasta powiatowego oraz położenie przy ruchliwej drodze krajowej. Placówka duszpasterska ma charakter rolniczo-miejski i nie tworzy zintegrowanej wspólnoty typowej dla parafii wiejskich. Wielu mieszkańców dojeżdża do pracy w innych miejscowościach, a część dzieci i młodzież uczęszcza do szkół w Kolbuszowej. Z uwagi na to liczni mieszkańcy utrzymywali z parafią kontakt wyłącznie sporadyczny. To wszystko w poważny sposób rzutowało na charakter prowadzonego duszpasterstwa i naturę życia religijnego wiernych<sup>28</sup>.

W roku 1998 parafia liczyła 1.705 wiernych – 390 rodzin. Wykazywano również obecność 12 świadków Jehowy. Po siedmiu latach stan osobowy kształtował się na poziomie 1.238 osób i 380 rodzin. W ocenie duszpasterza stan moralny parafian prezentował się dobrze. Było kilka miejsc skłóconych, ale spory i kłótnie sąsiedzkie nie stanowiły większego problemu. Trafiały się natomiast osoby uzależnione od alkoholu. Dwa małżeństwa żyły bez ślubu kościelnego, z czego jedno bez kanonicznych przeszkód. Osób starszych bez rodziny właściwie nie było<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Schematyzm skrócony Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 01.11.2012 r., Rzeszów 2012, s. 156-161.

<sup>26</sup> Schematyzm jubileuszowy Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 1.12.2016 r., Rzeszów 2017, s. 523-557.

<sup>27</sup> Schematyzm skrócony Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 12.10.2021, Rzeszów 2021, s. 41-42, 119-127.

<sup>28</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 25.

<sup>29</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 12-13; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 12-13.



Na początku trudno było określić procent osób praktykujących. W roku 1998 około 750 mieszkańców uczęszczało regularnie do kościoła parafialnego. Część z nich chodziła jeszcze na nabożeństwa do świątyni farnej w Kolbuszowej. Podobnie było jeszcze przez następne lata. Przynależność parafialna przy udzielaniu sakramentów chrztu i małżeństwa była na ogół zachowywana. Nieliczne wyjątki miały miejsce za zgodą duszpasterzy. Przy okazji pierwszego piątku proboszcz odwiedzał 17 osób w roku 1998, a 26 osób w roku 2006. W roku 2006 proboszcz notował: „Oficjalnie nikt nie mówi, że jest niewierzący. Właściwie niewiele jest osób, które by nie praktykowały”<sup>30</sup>.

Po dziesięcioleciu liczbę wiernych w Kolbuszowej Górnej określano na 1.520 osób. Wśród mieszkańców wskazywano 13 należących do innych wyznań i 1 osobę niewierzącą. Około 200 osób przebywało na emigracji. Ilość praktykujących wynosiła 70-80 %. W parafii żyły 2 samotne matki; było też 6 małżeństw bez ślubu kościelnego, w tym 4 z przeszkodami kanonicznymi. Proboszcz wyliczał 30 samotnych i starszych osób, z czego 10 było bardzo biednych lub potrzebujących pomocy. Około 30 osób było obłożnie chorych i odwiedzanych przez kapłana przy okazji pierwszych piątków<sup>31</sup>.

W roku 2006 proboszcz ks. Czesław Zagórski wskazywał główne problemy duszpasterstwa w parafii: „Dużo osób jest za granicą – teraz także młodych (z niektórych rodzin na miejscu zostają 1-2 osoby), brak gimnazjum, młodzież uczestniczy w mieście w różnych dodatkowych zajęciach (trudno jest ich ściągnąć do parafii dobrowolnie). Pracoholizm – pogoń za pieniądzem”. W świetle relacji z 2017 roku do sporów sąsiedzkich wśród mieszkańców dochodziło z rzadka, zwłaszcza w miejscach o gęstszej zabudowie; dotyczyły one głównie przeważnie starszego pokolenia. Ich powodem był najczęściej przebieg granic działek i prawo do przejazdu<sup>32</sup>.

Na terenie parafii funkcjonowała jedna szkoła podstawowa. Współpraca parafii z nauczycielami układała się poprawnie. W roku 1998 społeczność uczniowska obejmowała 217 osób, a w roku 2006 – 158 osób. Klasy liczyły średnio po 17-20 uczniów. Nauka religii była prowadzona we wszystkich klasach w wymiarze 2 godzin tygodniowo. W roku 2017 do

---

<sup>30</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 12-13; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 12-13.

<sup>31</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 15-16.

<sup>32</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 17; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 16.

szkoły podstawowej uczęszczało 97 uczniów, a do publicznego przedszkola 50 dzieci. Wszyscy uczestniczyli w katechezie. Nauczaniem religii w szkole zajmował się proboszcz, a w przedszkolu Barbara Batory. Katechetka angażowała również małe dzieci do prowadzenia różańca w październiku i pomagała w przygotowywaniu młodzieży do sakramentu bierzmowania. Współpraca parafii ze szkołą, przedszkolem i innymi instytucjami w wiosce oraz z władzami lokalnymi układała się bardzo dobrze. Pod kierunkiem nauczycieli były organizowane różne uroczystości i przedstawienia, w tym prezentowane w kościele (jasełka). Dotyczyło to także Dnia Papieskiego i Dnia Patrona Szkoły. Wychowawcy przygotowywali dzieci do udziału w konkursach biblijnych, angażowali się w rekolekcje szkolne oraz przebieg uroczystości I Komunii Świętej<sup>33</sup>.

W wymowny sposób scharakteryzował wiernych w roku 2017 następca ks. Zagórskiego, ks. Stanisław Krasoń: „Znacząca większość parafian odznacza się żywą wiarą i przywiązaniem do Kościoła. Nasza wspólnota gromadzi się przede wszystkim na Mszach świętych w niedziele i święta. Według mojej oceny liczba parafian uczestniczących we Mszy św. niedzielnej nie zmniejsza się, a nawet nieco się powiększa. Parafianie chętnie i licznie uczestniczą w roratach, w nabożeństwie październikowym i majowym. (...) W okresie świąt Bożego Narodzenia dzieci uczestniczą w kolędzie misyjnej, również dzieci pierwszokomunijne modlą się za misje i wspierają je ofiarami”.

Przyznawał zarazem: „Ciesząc się tym, co udaje nam się osiągnąć, dostrzegamy także nasze braki i problemy. Chociaż parafia istnieje już ponad 22 lata, to nadal wielu parafian uczęszcza do macierzystej parafii w Kolbuszowej. Wiele osób, szczególnie młodych, wyjeżdża pracować za granicę. Jest wiele rodzin, w których jedno ze współmałżonków pracuje poza krajem. Czasami dochodzi do kryzysów małżeńskich, a nawet rozwodów. Pewna część młodzieży, szczególnie po bierzmowaniu i starsza, nie uczęszcza do kościoła parafialnego. Wielu tłumaczy się tym, że uczestniczy we Mszy świętej w kościołach w Kolbuszowej”.

W swojej ocenie proboszcz był jednak pełen optymizmu. Pomimo wskazywanych problemów podkreślał, że co roku w Kolbuszowej Górnej przybierały nowe domy zamieszkałe przez młode rodziny. Akcentował, iż dla zdecydowanej większości młodych ludzi założenie rodziny stanowiło jeden z najważniejszych celów w życiu. Zauważał również, że w młodych

<sup>33</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 13; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 13; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 16-17.

rodzinach pojawiało się coraz więcej dzieci. Rodzice starali się wychowywać po chrześcijańsku swoje dzieci i wiązać je z Kościołem. Nie bez znaczenia było, że rodziny chętnie podejmowały troskę o sprzątanie kościoła i jego wystrój na różne uroczystości<sup>34</sup>.

### **Życie religijne parafii**

Nakreślić tu należy szczegóły życia sakramentalnego mieszkańców, ich udziału w sprawowanych nabożeństwach oraz formacji religijnej wiernych. Msze św. w niedziele i święta w ciągu roku były celebrowane w kościele o godz.: 8:00, 10:30 i 15:00, zaś w lipcu i sierpniu o godz.: 7:00, 9:00 i 11:00. W święta obowiązkowe zniesione liturgia była sprawowana o godz. 10:30 i 17:00. W dni powszednie w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty Eucharystia rozpoczynała się o godz. 7:00; w środy i piątki miało to miejsce o godz. 18:00, zaś zimą o godz. 17:00. Przed każdą Mszą św. wierni mieli możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Dłuższa spowiedź organizowana była w środę, czwartek i piątek przed pierwszym piątkiem oraz przed większymi świętami kościelnymi<sup>35</sup>.

W niedziele przed pierwszą Mszą św. śpiewane były Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, a przed sumą członkowie róż różańcowych prowadzili modlitwę różańcową. Świadectwo z roku 2006 przekazało, że już wtedy od maja do października organizowane było nabożeństwo fatimskie. W każdą środę miała miejsce nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Co środę odbywała się adoracja wspólnoty dla intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, a co piątek nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Prócz tego w pierwsze środy miesiąca sprawowane było nabożeństwo dla Rodziny Szkaplerznej<sup>36</sup>.

Odpust parafialny mieszkańcy Kolbuszowej Górnej przeżywali corocznie w dniu 24 maja, w święto Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych lub w najbliższą niedzielę. Pierwszy raz miało to miejsce 28 maja 1995 r. Sumę koncelebrowali: ks. Czesław Zagórski, ks. Bolesław Margański i ks.

---

<sup>34</sup> ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie proboszcza parafii w Kolbuszowej Górnej podczas wizytacji kanonicznej dokonanej przez bpa Jana Wątrobę.

<sup>35</sup> *Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 01.12.2010 r.*, s. 464; *Schematyzm jubileuszowy Diecezji Rzeszowskiej*, s. 541; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 15; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 21, 24.

<sup>36</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 15; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 15-16; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 24.

Stanisław Wójcik, który też skierował słowo Boże do zgromadzonych<sup>37</sup>. Niekiedy obchody te zyskiwały dodatkowy wydźwięk. Dla przykładu w roku 2001 przy tej okazji złoty jubileusz święceń obchodził ks. Marian Jachowicz. „Była to Msza św. koncelebrowana przez kilkunastu księży, kwiaty i życzenia dla czcigodnego Jubilata, który bardzo wzruszony dziękował wszystkim za modlitwę i dobre słowo”. W roku 2003 głównym celebrazem był ks. Tadeusz Kulig z Trzęsówki, obchodzący 50-lecie kapłaństwa. Jubilatowi towarzyszyli dziekan z Pustkowa i rodak ks. Artur Pytlak<sup>38</sup>. W roku 2013 natomiast święto patronalne parafii połączono z obchodami 50-lecia święceń kapłańskich ks. Bolesława Margańskiego. Kazanie wygłosił dziekan ks. Kazimierz Osak<sup>39</sup>.

Rekolekcje parafialne organizowano zwyczajowo w okresie wielkopostnym. Pierwsze takie wydarzenie miało miejsce już w roku 1995. Zamyślenie wielkopostne prowadził wówczas ks. Stanisław Składzień, proboszcz parafii Smoczka koło Mielca. Podobne rekolekcje odbywały się corocznie. Wiadomo, że w marcu 1997 roku nauki rekolekcyjne głosił proboszcz parafii w Obrze oblat o. Stanisław Wódz. W dniach 6-8 kwietnia 1998 r. Dni Miłosierdzia Bożego poprowadził o. Stanisław Mrozek SI z Krakowa. Rok później rekolekcyjnistą był ks. Marek Ryba z Łowiska<sup>40</sup>. W roku 2001 jako kaznodzieję zaproszono studenta na KUL ks. Sławomira Zycha, byłego wikariusza w parafii pw. św. Brata Alberta w Kolbuszowej. Jak pisano: „Jego zaangażowanie w głoszenie słowa Bożego przyciąga ludzi; ks. Sławomir przemawia do serca człowieka, kruszy zatwardziały grzeszników, przypomina o Bogu czekającym na każdego z nas w Najświętszym Sakramencie”. W roku 2004 rekolekcje w dniach 1-4 kwietnia prowadził dziekan z Pustkowa, a rok później, w dniach 10-13 marca, wikariusz weryński ks. Wiesław Rafacz. Kolejnym ćwiczeniom duchowym przewodniczył w dniach 12-15 marca 2006 r. o. Józef Czernecki OMI.

Inny oblat, o. Rafał Kupczak, głosił nauki w dniach 17-20 lutego 2008 r. Odnotowano wówczas: „Rekolekcje wielkopostne w tym roku odbywają się wcześniej, bo już w lutym, według podanego programu wywieszonego w gablocie w przedsionku kościoła. (...) Głównym hasłem

<sup>37</sup> *Pierwszy Odpust w Kolbuszowej Górnej*, „Przegląd Kolbuszowski” [dalej: PK], 1995, nr 42, s. 2.

<sup>38</sup> Archiwum Parafialne w Kolbuszowej Górnej [dalej: APKG], Kronika parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej 2001-2009 [dalej: Kronika 2001-2009], b.s.

<sup>39</sup> APKG, Kronika parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej 2013-2015 [dalej: Kronika 2013-2015], b.s.

<sup>40</sup> *Historia parafii Kolbuszowa Górna, w: Krzyże i kapliczki w Kolbuszowej Górnej. Świadectwo wiary i historii. Przewodnik dziedzictwa kulturowego – Kolbuszowa Górna okiem dziecka*, [b.m. 2012], s. 50, 52-53.

rekolekcyjnych rozważań jest zawołanie «Bądźmy uczniami Chrystusa». Hasło to znalazło się nad wejściem do naszej świątyni, aby codziennie przypominać nam o tym. O. Rafał mówił tak żarliwie i przekonująco, że można Go było słuchać i słuchać. Choć jest bardzo młody (dopiero rok po święceniach kapłańskich) potrafił bardzo dojrzałe podejść do dzieci, młodzieży i do starszych, a jego ciepły uśmiech i dobre oczy przyciągały i budziły ufność<sup>41</sup>. Rok później, od 20 do 22 marca, trwały rekolekcje prowadzone przez ks. Marka Rybę z Łowiska. Tym świętym dniom towarzyszyło hasło „Otoczmy troską życie”<sup>41</sup>.

W dniach 27-30 marca 2011 r. ćwiczeniom duchowym przewodniczył oblat o. Andrzej Noga z Grotnik koło Łodzi, a w dniach 18-21 marca 2012 r. ks. Paweł Tomoń<sup>42</sup>. Z kolei w roku 2013 rekolekcje zorganizowano w dniach 10-13 marca. Prowadził je proboszcz z Raniżowa ks. Bogdan Piekut. Rozważaniom towarzyszyły słowa „Panie, przymnóż nam wiary”. Niekiedy takie ćwiczenia duchowe odbywały się w innym okresie. Przykładowo w roku 2014 zorganizowano rekolekcje adwentowe z mottem „Z ciemności do światła”. Trwały one od 18 do 21 grudnia. Nauki głosił o. Piotr Prauzner-Bechcicki OMI<sup>43</sup>.

Głębszy wymiar posiadały misje święte. Po raz pierwszy zostały one zorganizowane w roku 2002. Stanowiły one duchowe przygotowanie wiernych do nawiedzenia parafii przez kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Misje rozpoczęły się w dniu 30 maja, w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa i trwały do 6 czerwca, do zakończenia oktawy Bożego Ciała. Prowadzili je ojcowie oblaci z Poznania: o. Stanisław Grzybek i o. Krzysztof Czepirski.

Przywołać tu można kronikarski zapis pierwszego dnia misji: „Przed rozpoczęciem Sumy wyszła z zakrystii procesja z krzyżem, ministranci i lektorzy, potem ks. Proboszcz i o. Jan Klubek. Przed drzwiami wejściowymi czekali dwaj Misjonarze: o. Stanisław i o. Krzysztof z Biblią św. Wszyscy weszli do kościoła, śpiewając «Hymn do Ducha Św.», następnie ksiądz Proboszcz powitał Ojców Misjonarzy w imieniu swoim i wszystkich parafian, oddając im we władanie naszą parafię przez symboliczne założenie fioletowych stuł, wcześniej przygotowanych na ołtarzu oraz przez złożenie Biblii św. na stoliku przed obrazem Serca Pana Jezusa. Mszę św. koncelebrowali: ks. Proboszcz – Mszę św. gregoriańską za zmarłą tragicznie Teresę Tokarz, a o. Jan za swoją matkę chrestną Franciszkę Gorzelany oraz obydwaj Misjonarze. Homilię wygłosił o. Krzysztof, który

<sup>41</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>42</sup> *Historia parafii Kolbuszowa Górna*, s. 62-63.

<sup>43</sup> APKG, Kronika 2013-2015, b.s.

nakreślił cele Misji św. i zachęcił wszystkich do jak najliczniejszego udziału w spotkaniach i czytania Biblii. W czasie procesji eucharystycznej Bożego Ciała o. Stanisław przy każdym ołtarzu mówił o wydarzeniach z życia Pana Jezusa, nawiązując do fragmentu czytanej Ewangelii, tak prosto i zwyczajnie, a zarazem przejmująco, jakby na to patrzył. Wieczorem, o godz. 21:00 – Apel Misyjny: na rozpoczęcie pieśń «Bogurodzica», następnie krótka homilia, którą wygłosił o. Stanisław. O godz. 21:00 nasze dzwony «ogłosiły» łączność z Jasną Górą, a my odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego. Z kolei ks. Proboszcz wziął zapalony paschał i po trzykrotnym odśpiewaniu słów «Światło Chrystusa» i odpowiedzi zgromadzonych «I z duchem twoim» w drzwiach kościoła wszyscy zapalali przyniesione świece, a potem była procesja wokół kościoła pod krzyż, gdzie znowu przemówił o. Stanisław. Po odmówieniu dziesiątki Różańca św. i po błogosławieństwie ze światłem świec mieliśmy dojść do domu<sup>44</sup>.

W poszczególne dni ćwiczeń duchowych misjonarze głosili nauki ogólne na Mszach św. o godz. 9:00 i wieczornych o godz. 18:00, połączonych z procesją eucharystyczną; jedynie w niedzielę procesja miała miejsce po Mszy św. o godz. 10:30. Każdego dnia o godz. 21:00 miał też miejsce Apel Maryjny. Dodatkowo w sobotę 1 czerwca od godz. 10:30 odwiedzani byli ze spowiedzią i Komunią św. chorzy, a wieczorne nabożeństwo połączono z błogosławieństwem dzieci z okazji Dnia Dziecka. W niedzielę po Mszy św. o godz. 15:00 swoją naukę miała młodzież dojeżdżająca i pracująca. Po wieczornej Mszy św. podjęta została modlitwa: w poniedziałek w intencji kobiet, a we wtorek w intencji mężczyzn. Od poniedziałku do środy o godz. 11:00 celebrowana była też Msza św. z nauką dla dzieci. Środa była dniem pokuty. Dorośli mogli korzystać z sakramentu pojednania rano i po południu, a dzieci przed południem. Bogaty był program ostatniego dnia. Od godz. 8:30 trwała adoracja Najświętszego Sakramentu. Czuwali na niej chorzy, którzy mogli również odbyć spowiedź misyjną, a o godz. 9:00 uczestniczyć w Mszy św. z Komunią generalną. Po niej był udzielany sakrament namaszczenia chorych. Od godz. 14:30 półgodzinne adoracje i Msze św. z Komunią generalną mieli kolejno: dzieci, kobiety i mężczyźni. O godz. 21:00 zorganizowano procesję eucharystyczną, Apel Jasnogórski przy krzyżu misyjnym i poświęcenie pamiątek misyjnych i pojazdów. Na koniec zwieńczono ośmiodniowe ćwiczenia duchowe udzieleniem odpustu misyjnego<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>45</sup> APKG, Akta Luźne [dalej: AL], Zaproszenie na Misje Święte 30 maja – 06 czerwca 2002 r.



Oddać tu warto głos kronikarzowi: „To było 8 dni wielkich emocji, wzruszeń i przeżyć, zwłaszcza dla tych, którzy przeżywali je pierwszy raz, ale nie tylko. Dla tych, którzy już kiedyś brali udział w Misjach św., było też coś nowego. Może nowa forma i treści, a może też bliskość kościoła i możliwość uczestniczenia przynajmniej w dwu nabożeństwach codziennie. Może też i osoby samych Ojców Misjonarzy, którzy włączyli się całkowicie w życie parafii, m.in. przez sprawowanie Najświętszej Ofiary w intencjach parafialnych, głoszenie słowa Bożego w sposób przystępny, poparty ciekawymi przykładami i posługę w konfesjonale. Ich homilie nie tchnęły «siarką i piekłem», ale zrozumieniem ludzkich ułomności i pragnieniem niesienia pomocy tam, gdzie tego potrzebują. Ojcowie Misjonarze z pełnym poświęceniem pomagali ludziom w głębokim przeżyciu Misji św.: modlili się z nami i przebywali z parafią w ten czas od rana do późnego wieczoru. Niezapomniane przeżycie przynosił Apel Jasnogórski o godz. 21:00. Z każdym dniem przychodziło coraz więcej ludzi”<sup>46</sup>.

Renowacja misji świętych miała miejsce rok później. Prowadził ją oblat o. Stanisław Grzybek. Ćwiczenia duchowe trwały w dniach 8-13 maja. Zakończyły się nabożeństwem fatimskim pod przewodnictwem misjonarza. „Procesja ze świecami i Różańcem dopełniła wielkie przeżycia tych niezapomnianych dni”<sup>47</sup>.

Kolejne misje święte prowadzone były w dniach 16-24 maja 2015 r. Nauki głosili wówczas ojcowie oblaci: o. Daniel Biedniak i o. Piotr Prauzner-Behcicki<sup>48</sup>. Hasłem misji były słowa: „Nawróć nas, Boże i przymnóż nam wiary”. Parafianie przygotowywali się do misji już od Świąt Wielkanocnych. Już wtedy wszyscy otrzymali od proboszcza i misjonarzy zaproszenie do udziału w misjach. Osobny list oblaci skierowali do osób starszych i chorych. Od tego czasu codziennie była odmawiana modlitwa o dobre przeżycie misji. Na koniec dziewięciodniowego cyklu modlitw poświęcona została i przybita do krzyża misyjnego metalowa tablica pamiątkowa<sup>49</sup>.

Początkowo parafia nie organizowała osobnych pielgrzymek. Często chętni mieszkańcy przyłączali się do pielgrzymek organizowanych w kolbuszowskiej farze. Dopiero relacja z 2006 roku przekazała, że mieszkańcy wyruszali indywidualnie na pątniczy szlak do sanktuariów

<sup>46</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 16; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 16; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 21.

<sup>49</sup> APKG, Kronika 2013-2015, b.s.



w Cmolasie i Leżajsku. Relacja z roku 2017 wymieniła z kolei pielgrzymki autokarowe do Łagiewnik, Leżajska i Zabawy<sup>50</sup>.

Okazją do specjalnej katechizacji było szafowanie sakramentów: udzielanie chrztu, I Komunia Święta, przyjmowanie bierzmowania przez młodzież. Przed chrztem dziecka rodzice i chrzestni odbywali z reguły jedno 40-minutowe spotkanie z proboszczem połączone z katechezą. Otrzymywali też od niego książki o chrzcie. Przed pierwszą spowiedzią św. i przyjęciem I Komunii Świętej dzieci wraz z rodzicami uczestniczyły w ok. 6 spotkaniach. Brali udział w uroczystym poświęceniu różańców, medalików i książeczek. Rodzice byli angażowani do udziału w liturgii. Ich formacja obejmowała m.in. konferencje na temat wychowania religijnego, modlitwy, spowiedzi i Eucharystii. Kandydaci do bierzmowania mieli swoje katechezy podczas spotkań: młodszy po Mszy św. w pierwsze piątki, a starsi co drugą środę. Ich przygotowanie wiązało się m.in. z wręczeniem krzyża, poświęceniem modlitewników i różańców, przekazaniem modlitwy „Ojcze nasz”, nowenną przed bierzmowaniem i rekolekcjami zamkniętymi. Kilka spotkań połączonych z konferencjami organizowano również dla rodziców<sup>51</sup>.

W parafii prowadzone było duszpasterstwo rodzin w podstawowym stopniu. Nie istniało co prawda zorganizowane poradnictwo rodzinne, a zainteresowani korzystali z takiej poradni w Kolbuszowej. Mimo to corocznie organizowano katechezy przedmałżeńskie. W 2006 roku uczestniczyło w nich 70 osób, w 2007 roku – 73 osoby, w 2008 roku – 74 osoby, a w latach 2009-2010 – 55 osób. Przy okazji spisywania protokołu przedślubnego organizowane były trzykrotnie spotkania z parami narzeczonych. Prócz tego przed zmianami tajemnic różańcowych w drugie niedziele miesiąca głoszone były krótkie nauki dla rodziców; w tym celu wykorzystywano również spotkania wywiadowcze w szkole<sup>52</sup>.

---

<sup>50</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 16; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 16; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 21.

<sup>51</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 18-19, 23.

<sup>52</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 16; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 16; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 25 kwietnia 2007 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 3.

Dane statystyczne w wybranych latach ukazuje poniższa tabela<sup>53</sup>.

Rok	1997	2005	2012	2016
ochrzczeni	28	14	19	21
I Komunia Święta	26	19	12	23
śluby	12	11	9	15
pogrzeby	20	14	19	20
rozdanych Komunii św.	41.000	35.000	45.000	45.000

Podkreślić tu trzeba eklezjalny i charytatywny rys życia parafii. Wspólnota była wrażliwa na potrzeby Kościoła powszechnego i lokalnego. W niedzielę 1 grudnia 2002 r. słowo Boże na Mszach św. głosił o. Sergiusz OMI, pracujący w Krzywym Rogu na Ukrainie. Przy tej okazji prosił wszystkich o modlitwę za tamtejszą wspólnotę i zbierał ofiary na budowę kościoła w swojej parafii. Podobnie w dniu 8 listopada 2009 r. parafia gościła o. Adama Cytrynowskiego ze Zgromadzenia Misjonarzy Afryki – Ojców Białych, który podczas Mszy św. przybliżył wiernym charyzmat swojego zgromadzenia, postać założyciela i charakter pracy duszpasterskiej w Afryce. Przy tej okazji parafianie wsparli dzieło misyjne ofiarą w wysokości 1.981,97 zł. 21 stycznia 2001 r. na rzecz budowy świątyni w Króliku Polskim kwestowali przedstawiciele tamtejszego Komitetu Budowy Kościoła. W kwietniu 2004 roku cegielki na budowę kościoła w Łazach rozprawdzali przedstawiciele parafii w Moszczanach. Podczas odpustu 24 maja 2008 r. składkę z tacy przeznaczono z kolei jako ofiarę na budowę kościoła w Zarębkach. Wielokrotnie były też prowadzone zbiórki pieniężne na ofiary kataklizmów oraz na wsparcie osób chorych<sup>54</sup>.

Parafia była też miejscem prowadzenia działalności kulturalnej, co mocno wskazywało na więzi kultury z religią. Przywołać tu można konkretne przykłady. W dniu 6 stycznia 2001 r. podczas sumy zamiast kazania wystawione zostały jasełka w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej z Kolbuszowej Górnej. Podobnie było w niedzielę 27 stycznia 2002 r. Tegoż dnia przed główną Mszą św. chór pod kierunkiem organisty zaśpiewał wiankę polskich kolęd. Prezentowanie przedstawienia jasełkowego zamiast kazania w jedną z niedziel okresu Narodzenia Pańskiego było tradycją kultywowaną również w innych latach. Innym zwyczajem stał się koncert pieśni bożonarodzeniowych. Relacja z roku 2003 przekazała: „[2 lutego] O godz. 16:00 w naszym kościele odbył się koncert kolęd w wykonaniu

<sup>53</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 16; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 16; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 24.

<sup>54</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

parafialnego chóru pod kier. Organisty p. B. Żądło oraz gry na organach. Koncert ten skłania do refleksji nad znaczeniem gry organowej podczas Mszy św. i pracy dobrego organisty w kościele: nie będzie to tylko wykorzystanie wiedzy muzycznej, ale także wrażliwości i wiedzy serca, która często lepiej podpowiada rozumowi, jak i co śpiewać Bogu na Jego chwałę, skłania do głębszej modlitwy przez śpiew, wprowadza nowe, piękne pieśni, «odświeża» stare. To właśnie czyni nasz organista”. Niekiedy również przy innych okazjach kazania były zastępowane przez misteria i przedstawienia. Tak było w dniu 11 listopada 2003 r., gdy podczas Mszy św. dzieci szkolne zaprezentowały montaż słowno-muzyczny o wymowie patriotycznej dla uczczenia rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości<sup>55</sup>.

Pierwiastek kulturalny był widoczny w życiu religijnym parafii każdego roku. Dla porównania, w roku 2013, w uroczystość Objawienia Pańskiego, dzieci szkolne wystawiły przed sumą jasełka. W święto Ofiarowania Pańskiego 2 lutego zespół „Górnicy” wystąpił przed sumą z koncertem kolęd współczesnych i dawnych pastorałek. Przy okazji 2. rocznicy beatyfikacji Jana Pawła II w dniu 1 maja 2013 r. dzieci szkolne zaprezentowały program artystyczny poświęcony postaci Papieża-Polaka. Przed Mszą św. 2 września uczniowie przedstawili montaż słowno-muzyczny związany z rozpoczęciem nowego roku szkolnego i rocznicą wybuchu II wojny światowej. Podczas pasterki wystąpiła z kolei orkiestra z Kolbuszowej, która swoją grą ubogaciła oprawę muzyczną nabożeństwa<sup>56</sup>.

## Duszpasterze

Funkcjonowanie parafii nie byłoby możliwe bez posługi kapłanów. To oni głoszą słowo Boże i przekazują wiernym prawdy objawione, sprawują Eucharystię i celebryją inne nabożeństwa, udzielają błogosławieństwa, są przewodnikami wspólnoty wierzących. Oni towarzyszą im przez całe życie, będąc obecnymi przy wszystkich ważniejszych wydarzeniach. Kapłani włączają do Kościoła nowych jego członków przez chrzest święty, szafują w konfesjonalach Boże miłosierdzie, rozdzielają Ciało Pańskie, asystują przy zawieraniu małżeństw, namaszczają chorych, odprowadzają na cmentarz zmarłych w ich ostatniej drodze.

W pierwszym rzędzie przywołać trzeba postać ks. Mariana Jachowicza. On to, jako proboszcz macierzystej parafii pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, na wielu polach wspierał dzieło budowy kościoła i powołania nowej placówki duszpasterskiej w Kolbuszowej Górnej. Również

<sup>55</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>56</sup> APKG, Kronika 2013-2015, b.s.

i po erygowaniu tej parafii służył pomocą i współpracą z jej proboszczem. Postawę taką wykazywał także po przejściu na emeryturę.

**Ks. Marian Jachowicz** urodził się w dniu 31 sierpnia 1926 r. w Grybowie. Był synem nauczycieli gimnazjalnych Stanisława Jachowicza i Alojzy z domu Gomółka. W rodzinnym mieście przyszły kapłan ukończył szkołę powszechną. Tu także w czasie II wojny światowej zdobywał wykształcenie średnie na tajnych kompletach. Egzamin dojrzałości zdał w roku 1946. Po maturze został przyjęty do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Po odbyciu pięcioletniej formacji w dniu 29 czerwca 1951 r. przystąpił do sakramentu kapłaństwa. Świeceń prezbiteratu udzielił mu biskup tarnowski Jan Stepa. Jako neoprezbiter został posłany do parafii kolbuszowskiej. Pracował tam przez sześć lat, m.in. ucząc religii w Kolbuszowej Górnej, Kolbuszowej Dolnej, Weryni i Świerczowie. Stamtąd został przeniesiony do Dąbrowy Tarnowskiej. Następnie pracował jako katecheta w parafii pw. Św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Kolejno był wikariuszem w Żabnie. Tam piastował stanowisko wicedziekana. W 1973 roku został zamianowany proboszczem w Gręboszowie.

Po siedmiu latach, w roku 1980, ks. Marian Jachowicz trafił ponownie do Kolbuszowej, gdzie objął kierownictwo parafii. Przez 17 lat jako proboszcz dbał o życie religijne wiernych, zarówno przez zwyczajną pracę kapłańską, jak również przez wprowadzanie nowych form pracy duszpasterskiej. Wspierał powstawanie i działalność organizacji i grup kościelnych, organizował misje i rekolekcje, krzewił kult Matki Bożej, propagował czytelnictwo prasy religijnej. Dostrzegając istniejące potrzeby duszpasterskie, przyczynił się do powstania nowych parafii: w Domatkowie, w Kolbuszowej Górnej i pw. św. Brata Alberta w Kolbuszowej. Zadbał również o wzniesienie kaplicy filialnej w Kolbuszowej Dolnej. Jednocześnie pełnił ważne funkcje w dekanacie i diecezji. Pozostawał członkiem Kolegium Konsultorów i Rady Kapłańskiej diecezji rzeszowskiej. Ta ofiarna i pełna zaangażowania praca była doceniana przez władze diecezjalne. W roku 1994 został wyróżniony godnością honorowego kapelana Ojca Świętego.

W roku 1997, z powodu pogarszającego się stanu zdrowia, ks. Marian Jachowicz zrezygnował z probostwa kolbuszowskiego. Po przejściu na emeryturę pozostał w Kolbuszowej, gdzie w dalszym ciągu aktywnie włączał się w prowadzone duszpasterstwo, przepowiadał słowo Boże, zajmował się pracą kancelaryjną, spowiadał. Zmarł w dniu 15 sierpnia 2004 r. W pierwszym dniu ceremonii pogrzebowych Mszy św. przewodniczył bp Edward Białogłowski. Kazanie podczas eksporty wygłosił ks. Stanisław Wójcik. Pogrzeb miał miejsce 18 sierpnia. Obecni na nim byli: bp Kazimierz Górny, wikariusz biskupi ks. Wiesław Szurek, delegat biskupa tarnowskiego

ks. Adam Kokoszka, ks. infuł. Jan Rzepa z Tarnowa. Kazanie pogrzebowe wygłosił kolega rocznikowy zmarłego, ks. Piotr Gajda. W pierwszym dniu obrzędów pogrzebowych uczestniczyło w nich 42, a w drugim 86 proboszczyków z diecezji rzeszowskiej, tarnowskiej i sandomierskiej<sup>57</sup>.

Według dekretu erygującego parafię, administrację parafii złożono na każdorazowego proboszcza, mianowanego zgodnie z przepisami prawa kanonicznego przez biskupa rzeszowskiego. Uposażenie duszpasterza stanowić miały ofiary składane za posługi duszpasterskie oraz inne dochody przysługujące mu, stosownie do prawa powszechnego i partykularnego. Proboszcz zobowiązany został do zarządzania majątkiem kościelnym. Składała się na niego działka, na której wzniesiono świątynię oraz zabudowania parafialne. Inną powinnością duszpasterza było aplikowanie Mszy św. za parafian w niedziele i święta. Pierwszym proboszczem parafii w Kolbuszowej Górnej zamianowany został budowniczy kościoła, ks. Czesław Zagórski, którego zwolniono jednocześnie z obowiązków wikariusza kolbuszowskiej parafii farnej<sup>58</sup>.

**Ks. Czesław Zagórski** urodził się w dniu 23 października 1946 r. w Ropie. Był synem Jana Zagórskiego i Marii z domu Siuta, trzecim z kolei dzieckiem spośród czworga rodzeństwa. Jako dziecko uczęszczał w latach 1953-1960 do Szkoły Podstawowej w Ropie. Odczytując powołanie do służby Bożej, przez dwa lata uczył się w Niższym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów w Legnicy. Ostatecznie jednak kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w tymże mieście. Egzamin dojrzałości złożył 6 czerwca 1966 r. w Legnicy. W międzyczasie, w latach 1964-1968, pracował na legnickiej poczcie.

W roku 1968 Czesław Zagórski został przyjęty do Seminarium Duchownego w Tarnowie i tam odbył przygotowanie do kapłaństwa. Studia teologiczne ukończył 24 maja 1974 r. Do święceń diakonatu przystąpił 28 marca tegoż roku w Tarnowie. Święcenia prezbiteratu przyjął 2 czerwca 1974 r. w tymże mieście z rąk biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza. Jak

<sup>57</sup> J. Chmura, *Umiłował Chrystusowe kapłaństwo*, „Niedziela Południowa”, 2004, nr 38, s. II; tegoż, *Umiłował Chrystusowe kapłaństwo. Refleksje o kapłaństwie przy trumnie ks. prał. Mariana Jachowicza*, „Zwiastowanie”, 13 (2004), nr 3, s. 85-93; P. M. Gajda, *Wspomnienie o śp. ks. prałacie Marianie Jachowiczu*, „Zwiastowanie”, 13 (2004), nr 3, s. 115-117; A. Motyka, *Nauczyciel wiary. Ks. Marian Jachowicz*, „Niedziela Rzeszowska”, 2014, nr 26, s. V; N. Bigus, E. Kardys, *Złoty Jubileusz Kapłaństwa. Kilka pytań do Ks. Prałata Mariana Jachowicza z okazji 50-lecia kapłaństwa*, „Prosto z Fary”, 2001, nr 2, s. 9.

<sup>58</sup> K. Górny, *Dekret erygowania parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej*, s. 50-51; ADRz, sygn. 78, Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z 2 stycznia 1995 r. L.dz. 9/95.

pisał w prośbie złożonej na ręce biskupa tarnowskiego: „Kapłaństwo, które już od dawna było celem mojego życia, w chwili obecnej staje przede mną zupełnie blisko. Będzie mi ono towarzyszyło przez całe moje życie i będzie moim największym szczęściem”<sup>59</sup>.

Niedługo po święceniach, w dniu 24 czerwca 1974 r., ks. Czesław Zagórski został skierowany do parafii w Czarnym Potoku. Po trzech latach, 16 czerwca 1977 r., został posłany na wikariat w Łęgu Tarnowskim. Rok później objął analogiczne obowiązki w Rzepienniku Biskupim. Z dniem 20 czerwca 1981 r. władza duchowna przeniósła go do parafii w Przecławiu. Kolejno od 10 sierpnia 1985 r. był wikariuszem w Mikłuszowicach, a od 1 sierpnia 1990 r. w Sękowej. Od 20 sierpnia 1992 r. wspomagał w duszpasterstwie proboszcza kolbuszowskiego<sup>60</sup>. W międzyczasie, w latach 1975-1977, ksiądz Zagórski uczestniczył w trzyletniej formacji stałej po święceniach, a w roku 1986 w formacji proboszczowskiej<sup>61</sup>.

Jako wikariusz kapłan z Ropy był oceniany bardzo dobrze. We wspomnieniu pośmiertnym odnotowano: „Na tych wikariatach dał się poznać jako dobry katecheta, kapłan przykuwający uwagę, posiadający łatwość kontaktu z innymi m.in. poprzez życzliwy uśmiech; oddany i gorliwy w pracy kapłańskiej, uczciwy i lojalny; zatroskany po kapłańsku o zbawienie tych, których Bóg postawił na jego drodze”<sup>62</sup>.

Przywołać tu warto choćby kilka zdań z opinii wydawanych przez proboszcza w Sękowej ks. Stanisława Dziedzica. W roku 1991 pisał on o ks. Zagórskim, że w pracy duszpasterskiej, jak i w odniesieniu do ludzi przejawiał duże doświadczenie. Cechował się statecznym i rozważnym zachowaniem. Był bardzo uczynny i pracowity, nie stwarzał sytuacji konfliktowych. Swoje powinności duszpasterskie wykonywał pobożnie i solidnie. Starannie przygotowywał się do kazań, sumiennie wypełniał obowiązki katechetyczne, chętnie posługiwał w konfesjonale<sup>63</sup>.

Wiosną następnego roku proboszcz sękowski relacjonował z kolei: „W czasie pobytu i pracy w tutejszej parafii dał się poznać jako bardzo dobry współpracownik. Jego walory osobiste – bardzo spokojny, grzeczny i uczynny – sprawiają, że współpraca z nim na niwie duszpasterskiej to

---

<sup>59</sup> Archiwum Bieżące Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie [dalej: ABKDRz], Teczka personalna ks. Czesława Zagórskiego, b. sygn. [dalej: TCZ], Personalia; ABKDRz, TCZ, Karta personalna ks. Czesława Zagórskiego; J. Chmura, *Wspomnienie o śp. ks. kan. Czesławie Zagórskim (1946-2006)*, „Zwiastowanie”, 15 (2006), nr 3, s. 150.

<sup>60</sup> ABKDRz, TCZ, Tabela służbowa ks. Czesława Zagórskiego.

<sup>61</sup> ABKDRz, TCZ, Karta personalna ks. Czesława Zagórskiego.

<sup>62</sup> J. Chmura, *Wspomnienie o śp. ks. kan. Czesławie Zagórskim (1946-2006)*, s. 150.

<sup>63</sup> ABKDRz, TCZ, Opinia ks. Stanisława Dziedzica o pracy ks. wikarego z 1 maja 1991 r.



prawdziwa przyjemność. Wieloletni staż kapłański, osobista kultura oraz poważne traktowanie wszystkich obowiązków sprawiają, że wszędzie tam gdzie powinien być, jest niezawodny. Można całkowicie na nim polegać. Bardzo solidnie i poważnie wypełnia obowiązki katechety w szkołach. W roku szkolnym 1990/1991 nie opuścił ani jednej godziny lekcyjnej. Chętnie siada do konfesjonału. Pracuje z ministrantami i lektorami. Jest domatorem. Chętnie odwiedzają go koledzy kapłani. Reasumując, mogą z całą odpowiedzialnością oświadczyć, że nie ma w jego życiu osobistym ani w pracy duszpasterskiej jednego nawet momentu, który należałoby skorygować<sup>64</sup>.

Podobnie w grudniu tego roku ksiądz Dziedzic notował: „Ks. Czesław przyszedł do naszej parafii w roku 1990 jako doświadczony kapłan – 18 lat po święceniach. Często i dużo się modlił. Konfesjonał to było ulubione jego miejsce. Do kazań przygotowywał się solidnie. Wielką troską otaczał ministrantów i lektorów. Jakim był katechetą niech świadczy fakt, że dwa lata ucząc, nie opuścił ani jednej lekcji religii. Umiał współżyć z otoczeniem. Dla proboszcza był prawdziwym przyjacielem i współpracownikiem. Był zawsze tam, gdzie był potrzebny. Znał swoje obowiązki i wypełniał je solidnie. Był domatorem, kochał swoje mieszkanie. Był lubiany i często odwiedzany przez innych księży, czy to sąsiadów, czy kolegów. Podsumowując, mogę z całą odpowiedzialnością napisać, że był bardzo dobrym wikariuszem i wspaiałym człowiekiem<sup>65</sup>”.

Z dniem 1 stycznia 1995 r. ks. Czesław Zagórski został zamianowany proboszczem parafii w Kolbuszowej Górnej. Swoją postawą i dokonaniem zyskał pochlebną ocenę władz diecezjalnych. W uznaniu za wykonywaną z zaangażowaniem pracę duszpasterską z dniem 17 listopada 1997 r. ks. Czesław Zagórski został wyróżniony kościelnym odznaczeniem *Expositorium Canoniale*. Trzy lata później, na mocy decyzji biskupa rzeszowskiego z 14 września 2000 r., otrzymał przywilej używania rakiety i mantoletu<sup>66</sup>.

Również na stanowisku proboszcza duchowny z Ropy wykazywał zaangażowanie duszpasterskie i prezentował wysoki poziom kultury osobistej. W roku 2006 dziekan ks. Kazimierz Szkaradek relacjonował: „Ks. kan. Czesław Zagórski pracuje od samego początku tworzenia tej parafii, tj. od 1995 r. Jest gorliwym kapłanem, chętnie współpracuje z księżmi z dekanatu. Obowiązki katechetyczne i duszpasterskie wypełnia sumiennie.

<sup>64</sup> ABKDRz, TCZ, Opinia ks. Stanisława Dziedzica o Księdzu Wikariuszu z 15 marca 1992 r.

<sup>65</sup> ABKDRz, TCZ, Opinia ks. Stanisława Dziedzica o wikariuszu z 1 grudnia 1992 r.

<sup>66</sup> ABKDRz, TCZ, Pismo biskupa rzeszowskiego z 17 listopada 1997 r. L.dz. 1970/97; ABKDRz, TCZ, Pismo biskupa rzeszowskiego z 14 września 2000 r. L.dz. 1443/2000.



Jest w dekanacie odpowiedzialny za Misje”. Podobnie pisał ks. Stanisław Wójcik z Rzeszowa: „Uważam, że praca księdza jest piękna i może potrzeba czasem trochę zachęty do jeszcze lepszego działania. Ks. Proboszcz wg ks. Dziekana ma uznanie wiernych”<sup>67</sup>.

W sierpniu 2006 roku ks. Czesław Zagórski został zwolniony z obowiązków proboszczowskich. Powodem była ciężka choroba i pobyt w szpitalu. W dniu 2 sierpnia tego roku kapłan wyjechał do Szczawnicy na trzytygodniowy wypoczynek w ośrodku prowadzonym przez Siostry Służebniczki. W pierwszym dniu urlopu doznał wylewu krwi do mózgu i został przewieziony do szpitala w Nowym Targu, a następnie do kliniki w Krakowie<sup>68</sup>. Choroba okazała się śmiertelna. Proboszcz zmarł w poniedziałek 18 września 2006 r., w 60. roku życia i 32. roku kapłaństwa. Eksperta do kościoła parafialnego miała miejsce dwa dni później o godz. 15:30. Liturgia pogrzebowa była sprawowana w czwartek 21 września o godz. 11:00<sup>69</sup>.

Pierwszy dzień ceremonii zgromadził 54 księży z bpem Edwardem Białogłowskim. Kazanie wygłosił dziekan kolbuszowski ks. Kazimierz Szkaradek. Zazaczył wówczas: „W tym kościele, który był najważniejszą jego troską i dumą zostawił samego siebie. Ten właśnie kościół najlepiej zaświadcza o jego miłości do Chrystusa – Wiecznego Kapłana, który go wybrał do służby w Kościele. Pragnął, aby był to miły Bogu i ludziom dom; by nastrojał do modlitwy, skupienia i stwarzał niepowtarzalny klimat do przeżywania bliskości Boga pośród swego ludu. Zmarły Ks. Proboszcz Czesław wpisał się mocno w naszą świadomość umiłowaniem tej świątyni”. Biskup Białogłowski przypomniał z kolei: „On jako kapłan budował człowieczeństwo i życie Boże w sercach tak wielu ludzi, którzy korzystali z jego kapłańskiej posługi”.

W drugim dniu Mszę św. celebrowało 96 kapłanów pod przewodnictwem bpa Kazimierza Górnego. Słowo Boże przepowiadał ks. Antoni Kocoł. Jak mówił do zgromadzonych: „Zasadniczym rysem obrazu życia ks. Czesława była silna wiara w Jezusa Eucharystycznego. Był człowiekiem Eucharystii, co przejawiało się w pobożnym, pełnym skupienia, bez pośpiechu – sprawowaniu każdej Mszy świętej. Był pod tym względem wymagający od siebie i od was – drodzy parafianie. Tak bardzo mu zależało, abyście zawsze byli blisko ołtarza, wszyscy w kościele – nie na zewnątrz przy

<sup>67</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 18-19.

<sup>68</sup> ABKDRz, TCZ, Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do Urzędu Skarbowego w Kolbuszowej z 5 września 2006 r. L.dz. 1436/06; J. Chmura, *Wspomnienie o śp. ks. kan. Czesławie Zagórskim (1946-2006)*, s. 151.

<sup>69</sup> *Nekrolog ks. Czesława Zagórskiego*, „Przegląd Kolbuszowski”, 2006, nr 157, s. 22.

ruchliwej ulicy. I trzeba przyznać, że mu się to udało. (...) Bardzo kochał tę rodzinę parafialną, której był pierwszym proboszczem. Bardzo rzadko ją opuszczał. Był bardzo wyrozumiały dla ludzi; z wielkim poczuciem humoru z każdym rozmawiał, ale często w tym humorze przedstawiał wam ważne sprawy i wymagania”.

W wygłoszonych przemowach zmarłego proboszcza pożegnali najpierw przedstawiciele dzieci i młodzieży. W imieniu osób dorosłych przemówił Edward Augustyn, a w imieniu kapłanów rodaków ks. prof. Bolesław Margański. Słowa pożegnania i wdzięczności wyrazili też administrator ks. Bogusław Bembenik i dziekan kolbuszowski ks. Kazimierz Szkaradek. W imieniu biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca wyrazy wdzięczności zmarłemu kapłanowi za gorliwą posługę w diecezji tarnowskiej złożył ks. Adam Kokoszka z Tarnowa. Na koniec bp Kazimierz Górny podziękował księdzu Zagórskiemu „za uczestnictwo w wydarzeniach dekanatu i za to, że zawsze był skromny, ale uśmiechnięty i rozmowy z nim podnosiły na duchu i budziły optymizm”. Ciało zmarłego proboszcza złożono w grobie przy krzyżu misyjnym na placu kościelnym w Kolbuszowej Górnej<sup>70</sup>.

Gdy ks. Czesław Zagórski zachorował i nie mógł pełnić obowiązków rządcy parafii, tymczasowym administratorem został **ks. Bogusław Bembenik**. Przyszedł on na świat 29 listopada 1959 r. w Łańcucie. Jego rodzicami byli Jan Bembenik i Anna z Gargałów. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnym mieście od roku 1974 przyszedł kapłan uczęszczał do II Liceum Ogólnokształcącego w Łańcucie. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1978 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Jednocześnie rozpoczął studia w miejscowym Instytucie Teologicznym. Formację intelektualną zakończył zdobyciem stopnia magistra teologii na podstawie pracy *Nabożeństwo Słowa Bożego w posoborowym piśmiennictwie polskim* przygotowanej pod kierunkiem ks. prof. Józefa Kudasiewicza. Rozprawę tę obronił na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Święcenia diakonatu przyjął 22 grudnia 1984 r., a święcenia prezbiteratu 24 czerwca 1985 r. w Przemyślu<sup>71</sup>.

Jako neoprezbiter ks. Bogusław Bembenik podjął 1 lipca 1985 r. posługę duszpasterską w Błazowej. Po dwóch latach posłano go do krośnieńskiej parafii pw. Świętej Trójcy. Od 1 lipca 1989 r. pracował w parafii pw. Chrystusa Króla w Sanoku. Z dniem 26 czerwca 1991 r. władze diecezjalne

<sup>70</sup> J. Chmura, *Wspomnienie o śp. ks. kan. Czesławie Zagórskim (1946-2006)*, s. 149-157; A. Kokoszka, [*Wspomnienie o śp. ks. Czesławie Zagórskim*], „Zwiastowanie”, 15 (2006), nr 3, s. 157; APKG, *Kronika 2001-2009*, b.s.

<sup>71</sup> ABKDRz, *Teczka personalna ks. Bogusława Bembenika*, b. sygn. [dalej: TBB], Tabela służbowa ks. Bogusława Bembenika.

skierowały go do Nowego Żmigrodu. Trzy lata później, 25 sierpnia 1994 r., podjął obowiązki w rzeszowskiej parafii pw. św. Józefa. Na wszystkich tych wikariatach pracował również jako katecheta. Od 20 sierpnia 1995 r. duchowny z Łańcuta pracował jako misjonarz w Felsztynie, w diecezji kamienieckiej na Ukrainie. W dniu 22 sierpnia 2000 r. objął probostwo w parafii Hermanowa. Rok później, 1 lipca, ponownie wyjechał jednak na Ukrainę, gdzie zajmował się pracą misjonarską w Dunajowcach<sup>72</sup>.

W roku 2006, 26 sierpnia, po powrocie z misji, łańcucianin został zamianowany administratorem parafii w Kolbuszowej Górnej. Głównym motywem tej decyzji była choroba proboszcza ks. Czesława Zagórskiego. Zalecono jednocześnie sporządzić protokół przejęcia parafii przy udziale ks. Adama Samela z Głogowa Małopolskiego, przedstawiciela Rady Ekonomicznej Diecezji Rzeszowskiej i ks. Kazimierza Szkaradka, dziekana kolbuszowskiego. Ostatecznie protokół zdawczo-odbiorczy przygotowano w dniu 21 listopada tegoż roku, już po śmierci ks. Czesława Zagórskiego<sup>73</sup>.

Od 1 sierpnia następnego roku ks. Bogusław Bembenik ponownie duszpasterzował na Ukrainie, tym razem w Pnikucie<sup>74</sup>. Spędził tam kilka kolejnych lat. W dniu 24 sierpnia 2013 r. podjął posługę kapelana w Szpitalu Wojewódzkim nr 2 im. św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie. Zamieszkał wówczas w rzeszowskiej parafii pw. św. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Rzeszowie. W 2021 roku kapłan został rezydentem w Świlczy, służąc jednocześnie miejscowemu proboszczowi pomocą duszpasterską. Dodać należy, że w roku 1999 ks. Bogusław Bembenik otrzymał kościelne odznaczenie *Expositorium Canoniale*, a siedem lat później przywilej noszenia rokiety i mantoletu<sup>75</sup>.

Nowym proboszczem parafii w Kolbuszowej Górnej zamianowany został **ks. Stanisław Krasoń**. Duchowny ten urodził się 10 kwietnia 1966 r. w Jeżowie jako syn Leona Krasonia i Heleny z domu Doktor. Pierwsze

<sup>72</sup> ABKDRz, TBB, Zaświadczenie Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie z 25 maja 2007 r. L.dz. 810/07; ABKDRz, TBB, Zaświadczenie Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie z 20 sierpnia 2013 r. L.dz. 1287/2013.

<sup>73</sup> ADRz, sygn. 78, Aplikata ks. Bogusława Bembenika z 18 sierpnia 2006 r. L.dz. 1334/2006; ADRz, sygn. 78, Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z 12 września 2006 r. L.dz. 1463/06; ADRz, sygn. 78, Protokół zdawczo-odbiorczy Parafii Rzymsko-Katolickiej pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej.

<sup>74</sup> ABKDRz, TBB, Zaświadczenie Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie z 25 maja 2007 r. L.dz. 810/07; ABKDRz, TBB, Zaświadczenie Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie z 20 sierpnia 2013 r. L.dz. 1287/2013.

<sup>75</sup> ABKDRz, TBB, Aplikata ks. Bogusława Bembenika z 12 sierpnia 2013 r. L.dz. 1229/2013; Zbiory Bartosza Walickiego, Ankieta personalna ks. Bogusława Bembenika z 13 lipca 2022 r.

wykształcenie zdobył w Szkole Podstawowej w Łowisku. Po jej ukończeniu w roku 1981 kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Rudniku nad Sanem. Do egzaminu dojrzałości przystąpił po czterech latach. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Tam przez kolejnych sześć lat realizował formację ku kapłaństwu. Równocześnie podejmował studia filozoficzne i teologiczne. Pracę magisterską na temat *Teologia czytań mszalnych V Niedzieli Zwyczajnej Roku A* przygotował pod kierunkiem ks. doc. dr. hab. Stanisława Potockiego. Obronił ją na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Święcenia kapłańskie przyjął w Przemyślu 15 czerwca 1991 r. z rąk bpa Ignacego Tokarczuka.

Jako neoprezbiter ks. Stanisław Krasoń został posłany do Trzebowniska. Kolejno od roku 1993 pracował w charakterze wikariusza w Nienaszowie. W latach 1995-1996 był zarazem dekanalnym korespondentem Katolickiego Radia VIA. W roku 1996 został skierowany do parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Jaśle. Trzy lata później podjął obowiązki wikariuszowskie w rzeszowskiej parafii farnej. Na tej ostatniej placówce spędził aż osiem lat. W tym czasie był tam odpowiedzialny m.in. za duszpasterstwo osób niewidomych i niedosłyszących jako duszpasterz diecezjalny. W międzyczasie, w latach 1998-2001, odbył studia licencjackie w Instytucie Formacji Pastoralno-Liturgicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wieńcząc je zdobyciem tytułu magistra licencjusza<sup>76</sup>.

W roku 2007 władze diecezjalne powierzyły ks. Stanisławowi Krasoniowi samodzielne stanowisko duszpasterskie. Oficjalne przyjęcie nowego proboszcza w Kolbuszowej Górnej miało miejsce w niedzielę 5 sierpnia 2007 r. Na kolejnych Mszach św. powitały go poszczególne grupy duszpasterskie. Kanoniczna instalacja rządcy parafii odbyła się tydzień później. Wprowadzenia dokonał dziekan kolbuszowski ks. Kazimierz Szkaradek w obecności wicedziekana ks. Kazimierza Osaka i ks. Ryszarda Kiwaka. W sprawowanej wówczas Mszy św. uczestniczyli licznie zgromadzeni wierni, poczty sztandarowe, strażacy i Liturgiczna Służba Ołtarza. Po odczytaniu przez dziekana aktu mianowania ks. Stanisława Krasonia proboszczem, złożył on uroczyste ślubowanie<sup>77</sup>.

Rządca parafii był bardzo dobrze oceniany przez swoich przełożonych. Wymowna była opinia dziekańska z 2011 roku: „Ks. proboszcz bardzo dobrze wszedł w parafię, życzliwie ustosunkowani są do niego parafianie”. Na forum dekanalnym ksiądz Krasoń pełnił funkcję duszpasterza rolników,

<sup>76</sup> Zbiory ks. Sławomira Zycha [dalej: ZSZ], Ankieta personalna ks. Stanisława Krasonia z 10 czerwca 2022 r.

<sup>77</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

z tego powodu w Kolbuszowej Górnej odbywały się spotkania związane z rolnictwem i kulturą wsi<sup>78</sup>. Pochlebnie kapłana oceniał też kilka lat później przedstawiciel Rady Ekonomicznej Diecezji Rzeszowskiej: „Ks. proboszcz jest otwarty na spotkania z ludźmi i obowiązkowy w prowadzeniu duszpasterstwa i kancelarii. Jako dobry gospodarz zabiega o wyposażenie należyte kościoła, nie zadłuża parafii”<sup>79</sup>. Dodać należy, że od roku 2007 ksiądz Krason pełnił funkcję dekanalnego duszpasterza rolników. W dniu 10 czerwca 2017 r. uzyskał honorowe odznaczenie *Expositorium Canonicae*<sup>80</sup>.

### Powołania do służby Bożej

O żywotności parafii świadczą m.in. zrodzone w niej powołania do służby Bożej. Trzeba tu w pierwszym rzędzie przywołać sylwetki księży rodaków, którzy pochodzili z Kolbuszowej Górnej i tu odkrywali swoje powołanie do kapłaństwa. Na przestrzeni lat wielu mieszkańców tej wsi podjęło służbę Bogu w kapłaństwie lub życiu zakonnym. Wykaz tych osób, urodzonych w XX wieku, ukazuje poniższa tabela<sup>81</sup>.

Lp.	Imię i nazwisko	Rok urodzenia	Święcenia / profesja	Przynależność
1.	ks. Krzysztof Cieśla	1982	2007	diecezja rzeszowska
2.	ks. Janusz Głabiński	1960	1986	diecezja tarnowska
3.	ks. Ryszard Kochanowicz	1963	1988	diecezja tarnowska
4.	ks. Jan Klubek	1956	1982	oblaci
5.	ks. Bolesław Margański	1939	1963	diecezja tarnowska
6.	ks. Grzegorz Miszczak	1965	1991	diecezja sandomierska
7.	ks. Artur Pytlak	1970	1996	diecezja rzeszowska
8.	ks. Wojciech Serafin	1968	1994	diecezja warmińska
9.	ks. Bogusław Soleński	1966	1991	diecezja tarnowska
10.	ks. Kazimierz Soleński	1965	1990	diecezja tarnowska
11.	ks. Franciszek Starzec	1939	1963	diecezja warmińska
12.	ks. Michał Tokarz	1915	1941	diecezja tarnowska
13.	ks. Adam Tylutki	1938	1964	diecezja warmińska
14.	ks. Adam Wiktor	1945	1971	jezuici
1.	s. Zofia Chmielowiec	1937	b.d.	benedyktynki
2.	s. Benedykta Rząsa	1936	1955	benedyktynki

<sup>78</sup> ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 4.

<sup>79</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 27.

<sup>80</sup> ZSZ, Ankieta personalna ks. Stanisława Krasonia z 10 czerwca 2022 r.

<sup>81</sup> *Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej. Wydanie jubileuszowe na Wielki Jubileusz Wcielenia (stan z dnia 25.03.2000 r., Rzeszów 2000, s. 445; Schematyzm jubileuszowy Diecezji Rzeszowskiej, s. 541-542.*

Szczegółnej uwagi domagają się dwie postacie – ks. Artur Pytlak i ks. Krzysztof Cieśla, którzy święcenia kapłańskie przyjęli już jako parafianie z Kolbuszowej Górnej. Pierwszy z tych duchownych, **ks. Artur Pytlak** urodził się w dniu 6 stycznia 1970 r. jako syn Bronisława Pytlaka i Marii z domu Starzec. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Kolbuszowej Górnej w roku 1985 kontynuował edukację w Technikum Rolniczym w Weryni. Tam zdał egzamin dojrzałości w roku 1990.

Następnie Artur Pytlak został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Po dwóch latach, gdy powstała diecezja rzeszowska, przeniósł się do Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie. W zakładzie tym przez sześć lat pogłębiał formację duchową. Jednocześnie trwała jego formacja intelektualna, której zwieńczeniem była obrona pracy magisterskiej pod tytułem *Eklezjologia we współczesnych podręcznikach dla młodzieży*. Przygotował ją pod kierunkiem ks. dr. Jerzego Buczka i obronił na Papieskiej Akademii Teologicznej. Sakrament kapłaństwa przyjął w dniu 16 maja 1996 r. z rąk bpa Kazimierza Górnego. Mszę św. prymicyjną w rodzinnej parafii odprawił trzy dni później. Po tygodniu podczas uroczystej sumy odpustowej dokonał poświęcenia obrazu Patronki parafii<sup>82</sup>.

Pierwszą placówką duszpasterską młodego kapłana była parafia w Niedźwiadzie<sup>83</sup>. Po trzech latach został skierowany do rzeszowskiej parafii pw. bł. Karoliny Kózki. Rok później ekskardynował się do archidiecezji łódzkiej. Został wówczas wikariuszem w parafii pw. św. Łukasza Ewangelisty w Łodzi. W roku 2004 podjął analogiczne obowiązki w Zelowie. Kolejno od roku 2012 duszpasterzował w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Zgierzu, a od roku 2014 w parafii pw. Świętej Rodziny w Łodzi. W roku 2015 został przeniesiony do Moszczenicy, a trzy lata później do Kurowic. Z dniem 6 lipca 2019 r. władze kościelne zamianowały ks. Artura Pytlaka proboszczem parafii pw. św. Wojciecha w Niesułkowie. Jednocześnie został dyrektorem Niepublicznego Przedszkola Świętej Rodziny w tejże wsi. Jako duszpasterz opiekuje się licznymi grupami przykościelnymi: Liturgiczną Służbą Ołtarza, Ruchem Światło-Życie, Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży, scholkami dziecięcymi, Stowarzyszeniem Dobrej Śmierci, Wspólnotą Przymierza Rodzin MAMRE, Legionem Małych Duszy i różami różańcowymi<sup>84</sup>.

Drugim kapłanem wywodzącym się z parafii Kolbuszowa Górna, wyświęconym od roku 1995, jest **ks. Krzysztof Paweł Cieśla**. Urodził się on

<sup>82</sup> *Neoprezbiterzy*, „Znak Łaski”, 1996, nr 2, s. 4; *Pierwsze Prymicje w Kolbuszowej Górnej*, PK, 1996, nr 52, s. 4.

<sup>83</sup> *Zmiany w diecezji rzeszowskiej 1996 r.*, „Zwiastowanie”, 5 (1996), nr 3, s. 95.

<sup>84</sup> ZSZ, Ankieta personalna ks. Artura Pytlaka z 16 listopada 2021 r.



25 stycznia 1982 r. w Kolbuszowej. Jest synem Stanisława Cieśli i Henryki z domu Szczęch. Pierwsze wykształcenie zdobył w Szkole Podstawowej im. Szarych Szeregów w Kolbuszowej Górnej. Po jej ukończeniu w 1997 roku kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Janka Bytnara w Kolbuszowej. Egzamin dojrzałości złożył w roku 2001.

Po maturze kolbuszowianin wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie. Tam przez sześć lat przygotowywał się do kapłaństwa. Na piątym roku formacji, 7 grudnia 2005 r., przyjął kandydaturę. Po tygodniowych rekolekcjach, 29 października 2006 r., przystąpił do święceń diakonatu. Diakońską praktykę pastoralną odbył w parafii w Lutożyżu. Święcenia prezbiteratu otrzymał 26 maja 2007 r. w kościele katedralnym w Rzeszowie z rąk bpa Kazimierza Górnego. Formację intelektualną uwieńczył 22 czerwca 2007 r. obroną na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie pracy magisterskiej z teologii duchowości *Doskonałość życia chrześcijańskiego w oparciu o „Życie duchowe” św. Józefa Sebastiana Pelczara* przygotowanej pod kierunkiem ks. dr. Stanisława Kamińskiego<sup>85</sup>.

Jako neoprezbiter ks. Krzysztof Cieśla został posłany do parafii pw. Świętej Trójcy w Czudcu. Po trzech latach skierowano go na wikariat w parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie. Powierzono mu zarazem zadania duszpasterza akademickiego. W roku 2019 władze diecezjalne przeniosły go do rzeszowskiej parafii pw. św. Mikołaja. Rok później duchowny objął wikariat w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Jaśle<sup>86</sup>.

Dodać trzeba, że troska o powołania kapłańskie towarzyszyła parafii w każdym czasie, co przejawiało się w prowadzonych modlitwach oraz przekazywaniu ofiar w naturze na rzecz Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie. Szczególny charakter miały też prymicje kapłanów związanych pośrednio z parafią. W roku 2002 Mszę św. prymicyjną celebrował o. Sergiusz Panczenko z Ukrainy. W niedzielę Zesłania Ducha świętego 8 czerwca 2003 r. taką Mszę św. sprawował neoprezbiter ks. Stanisław Zagórski z Zagórzan, krewny miejscowego proboszcza. W nabożeństwie uczestniczył ks. Stanisław Wójcik, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Dwa lata później prymicje przeżywał wyświęcony w Szczecinie ks. Tomasz Tylutki, pochodzący z Kolbuszowej Górnej, ale mieszkający poza granicami parafii. Z kolei 24 czerwca 2007 r. Mszę św. z okazji 25-lecia kapłaństwa celebrował miejscowy rodak, o. Jan Klubek OMI, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze. Jak odnotowano przy tej okazji: „O. Jan chciał skromnie obchodzić swój Jubileusz. tymczasem dzień ten stał się

<sup>85</sup> J. Buczek, *Diecezja otrzyma nowych kapłanów*, „Niedziela Rzeszowska”, 2007, nr 21, s. I; *Neoprezbiterzy 2007*, „Niedziela Rzeszowska”, 2007, nr 21, s. V.

<sup>86</sup> ZSZ, Ankieta personalna ks. Krzysztofa Cieśli z 28 września 2021 r.



świętem całej parafii, świętem parafialnej rodziny. Jak można inaczej uczcić kapłana, który jest z nami, jeśli tylko obowiązki mu pozwalają, modli się żarliwie i szczerze, pociągając za sobą i zarażając wszystkich swoją bezpośredniością, ujmującym sposobem bycia, uśmiechem i serdecznością<sup>87</sup>.

## Budowa kościoła

Centrum prowadzonego duszpasterstwa i najważniejszym miejscem w parafii jest kościół. To tu sprawowany jest kult Boży. Kapłani głoszą słowo Boże, przewodniczą nabożeństwom, szafują wiernym sakramenty święte. Kościół jednoczy parafian i stanowi widzialny znak miejscowej wspólnoty wierzących, ożywiając ich życie duchowe. Stanowi też ośrodek działalności rozmaitych stowarzyszeń i grup religijnych.

Pierwsze starania o budowę kościoła w Kolbuszowej Górnej podjęto w roku 1989, jeszcze za czasów przynależenia parafii kolbuszowskiej do diecezji tarnowskiej. W tym to czasie mieszkańcy wsi skierowali do proboszcza kolbuszowskiego ks. Mariana Jachowicza prośbę o utworzenie nowej parafii. Suplika ta spotkała się z pozytywnym odbiorem kapłana, który zresztą sam rozważał wcześniej taką możliwość. Planował nowy ośrodek duszpasterski związać z tytułem Podwyższenia Krzyża Świętego. Ostatecznie uwzględnił zdanie mieszkańców, opowiadających się za przyjęciem za swoją patronkę Matkę Bożą Wspomożycielkę Wiernych. Zgodę na budowę kościoła Kuria Diecezjalna w Tarnowie wydała w dniu 14 listopada 1991 r. Aprobata czynników państwowych uzyskano kilka miesięcy później, 23 kwietnia 1992 r.<sup>88</sup>

Dla sprawnej organizacji powołano Komitet Budowy Kościoła. Jego przewodniczącym został Jan Halat, korzystający z pomocy zastępcy Kazimierzy Sitarz; funkcję skarbnika powierzono Władysławowi Moszkowiczowi. Członkami Komitetu byli: Jerzy Augustyn, Maria Serafin, Edward Augustyn, Bronisław Pytlak, Franciszek Augustyn, Władysław Partyka, Antoni Wilk, Marian Wilk, Bolesław Wlazło, Andrzej Michalski, Władysław Bogacz, Tadeusz Karaban i Antoni Bańka. Jako darczyńców pozyskano również przedstawicieli Polonii w USA. Staraniem Komitetu wyznaczono plac pod budowę świątyni. Działkę o powierzchni 19 arów ofiarował wyjeżdżający do Stanów Zjednoczonych Jan Matejek, a kolejne 10 arów przekazała jego

<sup>87</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>88</sup> *Schematyzm jubileuszowy Diecezji Rzeszowskiej*, s. 540; K. Cieśla, *Pod opieką Wspomożycielki Wiernych. Z dziejów parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej*, „Źródło Diecezji Rzeszowskiej”, 2006, nr 22, s. II.

siostra Anna Drożdż. Dla poszerzenia parceli dokupiono jeszcze 10-arową działkę od Czesławy Ogrodzińskiej<sup>89</sup>.

Pierwszy projekt opracował jeden z architektów rzeszowskich, ale nie został on zaakceptowany przez Kurię tarnowską. Ostatecznie przyjęto projekt stanowiący kopię planów kościoła w Janowcu koło Radomyśla<sup>90</sup>. Obserwujący budowę kościoła ks. Jan Chmura pisał o tym przedsięwzięciu: „Przejeżdżający trasą Rzeszów-Tarnobrzeg stali się mimowolnymi świadkami powstawania budowli w Kolbuszowej Górnej, która stopniowo przybierała kształty kościoła. Budowa trwała dwa lata. (...) Ks. Bp Kazimierz Górny, szczerze zainteresowany postępami w budowie często nawiedzał miejsce budowy, co niezwykle mobilizowało budowniczych”<sup>91</sup>.

Jako administrator budowy wyznaczony został wikariusz kolbuszowski ks. Czesław Zagórski. Inauguracja przedsięwzięcia nastąpiła w dniu 24 maja 1992 r., w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. To wówczas odprawiona tu została pierwsza Msza św., podczas której poświęcono krzyż i plac pod budowę świątyni<sup>92</sup>. Oficjalny początek prac budowlanych wyznaczyło uroczyste nabożeństwo w Święto Przemienia Pańskiego 6 sierpnia tegoż roku<sup>93</sup>. Przytoczyć tu można świadectwo mieszkańców Kolbuszowej Górnej z maja 1995 roku: „Každy z nas poczuwał się do obowiązku, aby pomóc budującemu się kościołowi w Kolbuszowej Górnej. Wspieraliśmy tę budowę zarówno czynem jak również środkami pieniężnymi. Bardzo cieszymy się z nowego, pięknego i tak szybko wybudowanego kościoła”<sup>94</sup>. W międzyczasie, w roku 1993, z inicjatywy ks. Czesława Zagórskiego dawny punkt katechetyczny przekształcono w tymczasową kaplicę, w której każdej niedzieli sprawowane były dwie Msze św. Opiekę nad tym obiektem objął jako kościelny Ryszard Zgnilec, a obowiązki organisty pełnił Ryszard Kurda<sup>95</sup>.

Zakończenie budowy kościoła miało miejsce już dwa lata po rozpoczęciu prac. W dniu 28 sierpnia 1994 r. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego i wmurowanie go w ściany nowego kościoła. Uroczystość tę połączono z dziękczynieniem za plony. Od tego czasu, za zezwoleniem

<sup>89</sup> *Historia parafii Kolbuszowa Górna*, s. 47; H. Dudzińska, *Z dziejów szkoły i wsi Kolbuszowa Górna*, „Przegląd Kolbuszowski”, 2006, nr 157, s. 22.

<sup>90</sup> A. Ziętek-Salwik, *Parafie dekanatu kolbuszowskiego*, Kolbuszowa 2007, s. 24.

<sup>91</sup> J. Chmura, *Poświęcenie kamienia węgielnego kościoła w Kolbuszowej Górnej*, s. 46.

<sup>92</sup> Tegoż, *Nowe dzwony w Kolbuszowej Górnej*, „Źródło Diecezji Rzeszowskiej”, 1997, nr 52, s. I.

<sup>93</sup> K. Cieśla, *Pod opieką Wspomożycielki Wiernych*, s. II.

<sup>94</sup> ADRz, sygn. 78, Pismo mieszkańców Kolbuszowej Górnej do ks. Stanisława Wójcika z 4 maja 1995 r.

<sup>95</sup> *Historia parafii Kolbuszowa Górna*, s. 48.

biskupim, w świątyni sprawowana była Msza św. i odprawiane inne nabożeństwa, a także przechowywany był Najświętszy Sakrament. Szczególnym gościem tego wydarzenia był ordynariusz rzeszowski bp Kazimierz Górny, któremu towarzyszyli kanclerz Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie ks. Jerzy Buczek i sekretarz ks. Janusz Sądel. Biskup przewodniczył Mszy św. sprawowanej po raz pierwszy w nowym kościele. Do koncelebry przyłączyli się: miejscowi rodacy ks. dr Bolesław Margański, profesor liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, ks. prał. Michał Tokarz i neoprezbiter ks. Wojciech Serafin, a także dziekan kolbuszowski ks. Stanisław Wójcik, proboszcz kolbuszowski ks. Marian Jachowicz i były katecheta w Kolbuszowej Górnej ks. Henryk Osora.

Oprawę muzyczną liturgii ubogaciła gra orkiestry Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej oraz śpiew kolbuszowskiego chóru parafialnego pod kierownictwem organisty Stanisława Frankiewicza. Przedstawiciele dzieci, młodzieży i rodzice powitali biskupa, wręczając mu kwiaty i bochen chleba. Ks. Marian Jachowicz natomiast wyraził prośbę o poświęcenie i oddanie kościoła pod opiekę Najświętszej Maryi Pannie. Homilię wygłosił ks. Bolesław Margański, przypominając zebranym, że „to swoiste narodziny nowej świątyni, to swoiste zaślubiny tego skrawka ziemi z niebem” i wyrażając uznanie rodakom za doprowadzenie dzieła budowy do finału. Po kazaniu biskup dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, a akt dokumentujący i upamiętniający ten obrzęd odczytał ks. Stanisław Wójcik. Pod koniec liturgii poświęcone zostały jeszcze wieńce dożynkowe. Uroczystość zakończyły przemowy dziekana, proboszcza kolbuszowskiego i ks. Czesława Zagórskiego.

Przywołać w tym miejscu warto choć kilka myśli zawartych w refleksji bpa Kazimierza Górnego: „Serdecznie pozdrawiam i wyrażam wdzięczność kapłanom kolbuszowskim: Prepozytowi Kolbuszowej, całej wspólnocie księży wikariuszy a wśród nich drogiemu ks. Czesławowi. Trzeba go już chyba nazwać proboszczem... bo przecież go tak określicie. (...) Nie bardzo chciał ks. Czesław tu przyjść... ale skoro przyszedł i skoro otrzymał polecenie: organizuj duszpasterstwo w Górnej Kolbuszowej i buduj kościół z tymi ludźmi – przypadł wam do serca! Widzieliśmy go jak pracował razem z wami... Bóg zapłać – Ks. Czesławie – za tę pracę, którą z nimi jako ich brat wykonywałeś! Chcę ogromnie podziękować siostrom i braciom świeckim! Najpierw tym chorym i cierpiącym, osobom starszym, które nie podawały cegły ani nie sprzątały placu, ale cierpienia swoje, modlitwy i ofiary składały (na rzecz kościoła). Następnie tym wszystkim, począwszy od kierownika poprzez majstrów, poprzez architektów, konstruktorów i tych, którzy transport załatwiali i tych, którzy ziemię ofiarowali...

wszystkim, którzy tu przychodzili do pracy... wszystkim wam ogromnie składam podziękowanie. Tak się radowałem, kiedy tu widziałem młodzież a nawet dzieci; widziałem je, przejeżdżając. Młodzież i dzieci pomagały wam. A nawet gdyby nie byli tu, to będąc w domu zastępowali rodziców, którzy poszli do pracy przy budowie – przez to brali udział w budowie świątyni. Powiem, że jest radosna ta świątynia. Dobrze się w niej śpiewa i dobrze słyszy zwłaszcza – gdy jak dzisiaj – występuje chór i orkiestra. Dobra świątynia, radosna świątynia w Górnej Kolbuszowej! Matce Bożej dedykowana (...). Niech wiara, nadzieja i miłość zaowocują w każdym z nas..., a skoro przynieśliście taki wieniec dożynkowy, prawdziwy i ten wielki, którym jest kościół wybudowany przez was dla Matki Najśw., to Ją prosimy, by was wzięła w swoją opiekę jako Wspomożycielka: i rodziny wasze i młodzież kochaną i dzieci drogie i powołania kapłańsko-zakonne i starszych ludzi; abyście budując tę świątynię z takim entuzjazmem i w takim krótkim czasie równocześnie świadectwem swego postępowania potwierdzili, że należycie do Chrystusa i Jego Matki. Niech Matka Najśw. uprasza wam potrzebne łaski. Wspieraj i ratuj nas Maryjo!<sup>96</sup>

Kościół parafialny w Kolbuszowej Górnej został zbudowany według planów architektów tarnowskich: projektanta inż. Józefa Szczebaka i konstruktora inż. Aleksandra Wałęgi. Swoją architekturą i stylem kościół nawiązuje do współczesnej zabudowy wiejskiej, a jego smukła, strzelista wieża jest widoczna z odległości kilku kilometrów. Obiekt został wzniesiony jako jednonawowy, na rzucie krzyża łacińskiego, z jedną kaplicą boczną. Od zwartej bryły odcina się mocno wkomponowana w nią wysoka, ponad 30-metrowa wieża.

Wystrój wewnętrzny kościoła ubogacają liczne witraże zainstalowane w oknach. Ich fundatorami byli miejscowi mieszkańcy. Witraże w prezbiterium poświęcono patronom diecezji rzeszowskiej: biskupowi Józefowi Sebastianowi Pelczarowi i Karolinie Kózce, dziewicy i męczennicy. Okna po stronie lewej posiadają witraże: św. Franciszka, św. Jadwigi Królowej, św. Faustyny Kowalskiej i św. Jana Pawła II. Po przeciwnej stronie wprawiono witraże przedstawiające świętych archaniołów: Rafała, Michała i Gabriela. W kaplicy znajduje się z kolei witrażowy tryptyk ze sceną ukrzyżowania Chrystusa. Prezbiterium ozdabia malowidło Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych pędzla kolbuszowskiego artysty Maksymiliana Starca<sup>97</sup>.

---

<sup>96</sup> J. Chmura, *Poświęcenie kamienia węgielnego kościoła w Kolbuszowej Górnej*, s. 46-51; J. Sądel, *Rozwój sieci parafialnej w diecezji rzeszowskiej w latach 1992-1997*, s. 25; *Kamień wmurowany*, PK, 1994, nr 33, s. 2.

<sup>97</sup> K. Cieśla, *Pod opieką Wspomożycielki Wiernych*, s. II.

## Troska duszpasterzy i wiernych o miejsca święte

Przeгляд przedwizytacyjny parafii dokonany w dniu 27 marca 1998 r. wykazał, że kościół jeszcze nie był otynkowany ani pomalowany wewnątrz. Stan dachu i więźby dachowej oceniono jako dobry. Odwodnienie budynku było wykonane, nie zgłaszano również żadnych uwag co do stanu instalacji elektrycznej i nagłośnieniowej oraz co do zabezpieczenia przeciwpożarowego. Niezagospodarowane było natomiast jeszcze otoczenie kościoła. W przedsionku umieszczona była gablota na ogłoszenia. Nie umieszczono w niej jednak historii parafii i kościoła ani porządku nabożeństw<sup>98</sup>.

Do roku 2006 wokół kościoła został ułożony chodnik, choć sam plac nie został jeszcze ogrodzony. Od czasu ostatniej wizytacji wykonano liczne prace przy samej świątyni. Ocieplono i otynkowano jej mury, dokończono budowę wieży, zainstalowano schody i barierki. Obłożono kamieniem ziemię przy kościele i wieży, a teren przy kościele obsadzono drzewkami. Przygotowano wjazd, słupki i przęsła, wyznaczono też plac na parking. Zaprowadzono instalację elektryczną przy dzwonach. Poprawiono wentylację i ogrzewanie budowli, wstawiono przeszkłone drzwi. Do świątyni wprowadzono ambonkę, a okna budowli ozdobiono barwnymi witrażami. Zakupiono ławki, zainstalowano postument pod tabernakulum<sup>99</sup>.

Prace wykonywano stopniowo, według możliwości finansowych i organizacyjnych. I tak w roku 2002 zainstalowane zostały poręcze przy schodach, a wieżę obłożono płytkami. Stacje Drogi Krzyżowej otrzymały drewniane, ręcznie rzeźbione ramy. Organy muzyczne zostały uzupełnione odpowiednim nagłośnieniem. W marcu 2003 roku założono nowe rozezy wokół otworów w suficie kościoła. Wprowadzono także nowe ławki. Z dniem 8 maja 2004 r. zakończono malowanie kościoła. W sierpniu tegoż roku obudowano z kolei drewnem schody prowadzące na chór muzyczny<sup>100</sup>.

W roku 2007 wykonany został podjazd dla osób niepełnosprawnych, a plac kościelny uporządkowano. Prócz tego w oknach wieży założono siatki osłonowe. Po roku dokończono wspomniany podjazd. Odnowiono zniszczoną elewację na dwóch ścianach i odremontowano dach tarasu. Prace remontowe wykonano też w zakrystii. Kolejny rok przyniósł nasadzenia krzewów ozdobnych i zasianie trawy na terenie przykościelnym. Zrobiono

<sup>98</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 2-3.

<sup>99</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 3, 18.

<sup>100</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

parking dla rowerów. W kościele dokończono remont chóru. Przystąpiono też do wykonania wystroju prezbiterium i bocznych wnęk wedle projektu zatwierdzonego przez Wydział Administracyjny Kurii Diecezjalnej. W roku 2010 rozpoczęto remont zadaszenia nad wejściem do budowli. Wprowadzono organy piszczałkowe, chrzcielnicę, tabernakulum i lampę wieczną. Wykonano sedille dla kapłanów i służby liturgicznej. Zaplanowano również zakup nowych konfesjonatów<sup>101</sup>. Rok później nad chrzcielnicą umieszczono rzeźbę z brązu ukazującą scenę chrztu Pana Jezusa<sup>102</sup>.

Liczne prace zostały wykonane w latach 2012-2017. W maju 2013 roku oczyszczono i odremontowano schody wejściowe i boczne. Założono też metalowe żaluzje na wieży. W sierpniu następnego roku naprawiono głośniki w kościele. Zainstalowano też zestaw do wyświetlania tekstów pieśni<sup>103</sup>. W dalszej kolejności zaprowadzono wystrój i pełne wyposażenie prezbiterium, ustawiono w nim figurę Matki Bożej z Dzieciątkiem oraz pulpity na miejscu przewodniczenia. Podobnie zadbane o kaplicę boczną z obrazem Serca Pana Jezusa. Z tyłu świątyni ułożono chodnik i przygotowano dodatkowy parking. Zakupiono plac o powierzchni 75 arów w celu poszerzenia placu kościelnego i umożliwienia podjęcia dalszych inwestycji. Korzystając z przychylności władz samorządowych, przykryto też potok przed kościołem, dzięki czemu zyskano więcej miejsc parkingowych. Na bieżąco dokonywano potrzebnych remontów i konserwacji budynku sakralnego. Wszystko to było możliwe dzięki dużej ofiarności i pracy mieszkańców<sup>104</sup>.

Relacje z poszczególnych lat przekazały, że od początku wyposażenie kościoła w niezbędne sprzęty, aparaty liturgiczne i szaty było odpowiednie. Co prawda w roku 1998 w zakrystii znajdowały się jeszcze tymczasowe meble, ale skompletowano już wszystkie potrzebne księgi liturgiczne. Zestaw naczyń obejmował: 5 kielichów, 4 puszki i monstrancję. Kapłani mogli korzystać z 25 ornatów i 2 kap, ministranci z 25 komży i 92 kołnierzyków, a lektorzy z 20 alb. Również i bielizna kościelna pozostawała

---

<sup>101</sup> ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 4; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 4; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 4; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 4.

<sup>102</sup> *Historia parafii Kolbuszowa Górna*, s. 62.

<sup>103</sup> APKG, Kronika 2013-2015, b.s.

<sup>104</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie proboszcza parafii w Kolbuszowej Górnej podczas wizytacji kanonicznej dokonanej przez bpa Jana Wątrobę.



w wystarczającej ilości<sup>105</sup>. Z czasem zaopatrzenie zakrystii powiększyło się. W ocenie proboszcza, potwierdzonej przez dziekana i przedstawiciela diecezjalnej Rady Ekonomicznej, ilość sprzętów, ksiąg i szat liturgicznych była wystarczająca<sup>106</sup>. Nadmienić trzeba, że w roku 1996 artysta malarz Maksymilian Starzec namalował obraz Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, który umieszczono w prezbiterium. Z okazji jubileuszu 70-lecia istnienia strażacy z miejscowej jednostki OSP ufundowali z kolei figurę św. Floriana. Poświęcono ją 26 lipca 1998 r.<sup>107</sup>

Osobną uwagę poświęcić należy dzwonom. Dość szybko po zorganizowaniu parafii udało się zakupić cztery takie instrumenty. Polonia amerykańska z Wallington w New Jersey ufundowała 800-kilogramowy dzwon „Wspomożycielka Wiernych”. Drugi, półtonowy dzwon „Jan Paweł II”, zakupiono ze składek miejscowych parafian. Dwa kolejne dzwony były mniejsze. Donatorami 260-kilogramowego „Św. Jana Chrzciciela” byli Helena i Jan Halatowie oraz Krystyna i Jan Perliccy, a 100-kilogramowego „Dobrego Pasterza” Maria i Roman Rzepkowie. Poświęcenie tych instrumentów miało miejsce w dniu 2 listopada 1997 r. Dokonał tego biskup pomocniczy diecezji rzeszowskiej Edward Białogłowski. Mszę św. odprawioną z tej okazji koncelebrowali: rodak ks. dr Bolesław Margański, dziekan ks. Stanisław Wójcik, miejscowy proboszcz ks. Czesław Zagórski, były proboszcz kolbuszowskiej parafii farnej ks. Marian Jachowicz, proboszcz z Niwisk ks. Wiesław Augustyn i proboszcz kolbuszowskiej parafii pw. św. Brata Alberta ks. Jan Pępek<sup>108</sup>.

W wygłoszonym słowie Bożym biskup nawiązał do przeżywanego Dnia Zadusznego. Wyraził też wdzięczność fundatorom dzwonów: „Rzeczywiście jesteście godni podziwu – z waszą pracowitością i ofiarnością, która jest obecna w waszych sercach. I nieważna jest wielkość tego daru, ważna jest gotowość podzielenia się tym, co posiadacie. Bo każdy z was mógłby wymienić dziesiątki potrzeb, na które mógłby przeznaczyć swoje pieniądze, których dzisiaj nikt za dużo nie ma. A mimo to, mimo tych różnych problemów, z którymi borykają się poszczególne rodziny, czy ludzie, potraficie być wspaniałomyślni dla tego, co Boże. Dlatego dzisiaj pragnę

<sup>105</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 3.

<sup>106</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 3.

<sup>107</sup> A. Ziętek-Salwik, *Parafie dekanatu kolbuszowskiego*, Kolbuszowa 2007, s. 24; *70 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Kolbuszowej Górnej*, PK, 1998, nr 72, s. 1, 3.

<sup>108</sup> J. Chmura, *Nowe dzwony w Kolbuszowej Górnej*, s. I; *Niechaj biją dzwony, Boże bądź uwielbiony!*, PK, 1997, nr 65, s. 2.



gorąco i serdecznie podziękować i waszemu Ks. Proboszczowi i każdej i każdemu z was, tutaj obecnym jak i nieobecnym – może pozostającym daleko od tego miejsca, które bliskie jest sercu; bliskie poprzez rodzinne korzenie i bliskie poprzez ten Dom: Dom Boży i Bramę do nieba. Pragnę tę wdzięczność wyrazić wszystkim, którzy zarówno w fundowaniu tej świątyni jak i w ufundowaniu dzwonów mają swój udział”.

Zwrócił również uwagę na rolę dzwonów w funkcjonowaniu kościoła i parafii: „Dzwon w tradycji Kościoła ma bardzo bogatą historię ale także bogate znaczenie symboliczne. Wszak sprzętu wzywającego do modlitwy w świątyni albo towarzyszącego tej modlitwie używano już w starożytności i nie tylko chrześcijańskiej, ale także starotestamentalnej... Dzisiaj dzwon nie tyle służy zwoływaniu, przypominaniu czasu, bo każdy posiada zegar; niemniej przypomina – może szczególnie tym, którzy sobie łatwo zapominają – o tym, co Boże; że jest Bóg..., że czeka na człowieka, że gotowy jest z nim rozmawiać i ubogacać. Dlatego niech zwołują wszystkich, którzy będą słyszeć głos tych dzwonów na modlitwę – czy to w tej świątyni, czy w miejscu, gdzie dotrze głos tych dzwonów (...). Dzwon przypomina czas, który się toczy, który przemija, który biegnie. I ten czas został nam подарowany i tylko raz będziemy mogli skorzystać z niego, albo – niestety – przepłynie jak woda, która ciągle ucieka w rzece czy strumyku (...). Dzwony koją ból; ból, który rodzi się przy odejściu bliskich; przy kataklizmach; przy różnych cierpieniach (...). Ale też dzwony pragną potęgować radość, i w doniosłych momentach religijnych czy narodowych poleca się czasem uderzać w dzwony, aby spotęgowały doniosłość chwili i doniosłość radości. Niech zawsze biją wam te dzwony ku nadziei, ku optymizmowi i ku radości! Niech przypominają prawdę, że Bóg, który jest Panem świata i człowieka, czasu i wieczności, ciągle gotowy jest, aby obdarzać zbawieniem i dobrem. Niech głos tych dzwonów zawsze apeluje do naszych sumień, abyśmy dochowali naszej wierności ludzkiej i chrześcijańskiej; abyśmy mogli dojść tak, jak nasi bracia triumfujący radością w niebie; czy tak, jak nasi bliscy, którzy przeminęli i może jeszcze spłacają dług w wieczności, ale są pełni nadziei, że zostaną przyjęci przez Boga. Niech ta nadzieja towarzyszy zawsze naszemu życiu”<sup>109</sup>.

Nadmienić należy, że w początkowym okresie parafia nie dysponowała własnym cmentarzem. W celu pochówku zmarłych korzystano z cmentarza komunalnego w Kolbuszowej. Sytuacja ta utrzymywała się przez kolejne lata. Z biegiem czasu nasiliła się jednak potrzeba organizo-

---

<sup>109</sup> Tegoż, *Poświęcenie dzwonów w parafii Kolbuszowa Górna 2 XI 1997 r.*, „Zwiastowanie”, 6 (1997), nr 4, s. 87-88.

wania własnego cmentarza. Sygnalizował to m.in. dziekan ks. Kazimierz Szkaradek w roku 2006. Również i bp Edward Białogłowski pisał: „Potrzeba cmentarza, który ma wskazaną lokalizację, ale właściciel wystawia bardzo wysoką cenę, choć teren jest nieużytkowany”<sup>110</sup>.

Sprawę sfinalizowano niedługo później. Poświęcenie placu grzebalnego odbyło się w dniu 29 czerwca 2007 r., w święto Apostołów św. Piotra i św. Pawła. Mszę św. z tej okazji koncelebrowali: o. Jan Klubek, ks. Bogusław Soleński i ks. Stanisław Wójcik, który również przepowiadał słowo Boże. W kazaniu wspominał o zasługach pierwszego proboszcza ks. Czesława Zagórskiego i jego staraniach o cmentarz. Poświęcenia placu i krzyża dokonał ks. Stanisław Wójcik. Trzeba było jednak kolejnych miesięcy, aby uzyskać zezwolenie na pochówek zmarłych<sup>111</sup>.

Ostatecznie plac grzebalny został otwarty w kwietniu 2008 roku. Nekropolia zajmowała teren o powierzchni 0,3 ha. Rządca parafii zadbał też o jego ogrodzenie. Niewiele później wzniesiono kaplicę cmentarną z pomieszczeniem do przechowywania zwłok. Ułożono również kostkę na prowadzących do niej drogach dojazdowych<sup>112</sup>. W roku 2009 kaplica cmentarna została poświęcona. Dokonał tego 25 października, w 30. niedzielę zwykłą, bp Edward Białogłowski. Nadano jej wezwanie Podwyższenia Krzyża Świętego<sup>113</sup>.

W świetle relacji z roku 2017 na terenie parafii znajdowały się 33 krzyże i kapliczki przydrożne. Ukazywały w większości: Chrystusa Ukrzyżowanego, Chrystusa Frasobliwego i Matkę Bożą, a także św. Floriana i św. Antoniego. Stan techniczny tych obiektów określano ogólnie jako dobry. Opiekowali się nimi poszczególni parafianie, Akcja Katolicka i dzieci szkolne. Choć kapliczki były wyraźnymi śladami wiary mieszkańców, jedynie przy niektórych z nich i to sporadycznie odbywały się nabożeństwa majowe<sup>114</sup>.

Wspomnieć tu można, że w maju 2010 roku parafialny oddział Akcji Katolickiej w Kolbuszowej Górnej zorganizował konkurs dla dzieci „Krzyże i kapliczki w Kolbuszowej Górnej – świadectwo wiary i historii”. Jedną z kategorii dotyczyła zebrania informacji, legend, motywów fundacji

<sup>110</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 6; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 6, 18, 20.

<sup>111</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>112</sup> ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 4.

<sup>113</sup> ADRz, sygn. 78, Świadectwo poświęcenia kaplicy cmentarnej w Kolbuszowej Górnej z 26 października 2009 r.; *Schematyzm jubileuszowy Diecezji Rzeszowskiej*, s. 540.

<sup>114</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 5.

tych obiektów oraz wykonania dokumentacji fotograficznej, druga zaś przygotowania prac plastycznych ukazujących parafialne krzyże i kapliczki. Do konkursu przystąpiło łącznie 37 osób. Podsumowanie akcji nastąpiło w dniu zakończenia oktawy Bożego Ciała w 2010 roku. Pokłosem konkursu było wydanie publikacji *Krzyże i kapliczki w Kolbuszowej Górnej. Świadectwo wiary i historii. Przewodnik dziedzictwa kulturowego – Kolbuszowa Górna okiem dziecka*<sup>115</sup>.

### **Nadzwyczajne wydarzenia duszpasterskie**

W życiu religijnym wiernych duże znaczenie miały nadzwyczajne działania duszpasterskie. Jako jedną z pierwszych ważnych uroczystości w życiu parafii w Kolbuszowej Górnej wskazać można gminne dożynki zorganizowane w dniu 3 września 1995 r., które wyraźnie świadczyły o integracji nowej wspólnoty parafialnej. Mszę św. dziękczynną w miejscowym kościele koncelebrowali wówczas: proboszcz ks. Czesław Zagórski, ks. Kazimierz Osak z Kupna i dziekan ks. Stanisław Wójcik, który przepowiadał słowo Boże. W obchodach uczestniczyli m.in.: wojewoda rzeszowski Kazimierz Surowiec, poseł na Sejm RP Ignacy Półcwiartek i przewodniczący Rady Miasta i Gminy Stanisław Mazan. Gospodarzami dziękczynienia za plony byli rolnicy: Irena Ząbczyk z Kolbuszowej Górnej i Andrzej Andruchow z Kolbuszowej Dolnej<sup>116</sup>.

Kolejny raz gminne dziękczynienie za plony miało miejsce w Kolbuszowej Górnej 21 sierpnia 2011 r. Uczestniczyli w nim m.in. senator Władysław Ortyl, poseł Zbigniew Chmielowiec, samorządowcy szczebla gminnego, powiatowego i wojewódzkiego, a także delegaci partnerskich miast Kolbuszowej: Ploërmel we Francji i Apensen w Niemczech. Eucharystię celebrowali: dziekan ks. Kazimierz Osak, proboszcz ks. Stanisław Krasoń i ks. Ryszard Kiwak. Podczas nabożeństwa poświęcono wieńce i chleby przywiezione przez delegacje z całej gminy. Później korowód przeszedł na plac szkolny. Tam gospodarze dożynkowi Danuta Jadach i Władysław Partyka z Kolbuszowej Górnej przekazali poświęcone bochenki zaproszonym gościom. Ważnym punktem imprezy było wręczenie wyróżnień pięciu osobom zasłużonym dla miasta i gminy Kolbuszowa: Henrykowi Chmielowcowi, Marii Chruściel, Elżbiecie Czachor, Marii Dziubie i Leopoldowi Machowskiemu. W konkursie z zakresu BHP w rolnictwie zwyciężył Jan

<sup>115</sup> D. Smyrska, *O konkursie*, w: *Krzyże i kapliczki w Kolbuszowej Górnej*, s. 43-45.

<sup>116</sup> „*Plon, niesiemy plon...*”, PK, 1995, nr 44, s. 1.

Stąpor z Kolbuszowej Górnej. Nagrodę w konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne 2011” wręczono z kolei Władysławowi Partyce<sup>117</sup>.

Podniosłe przeżywano także inne uroczystości lokalne. Przykładowo 26 lipca 1998 r. świętowano 70. rocznicę powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Kolbuszowej Górnej. Na zakończenie celebrowanej wówczas Eucharystii ks. Czesław Zagórski dokonał poświęcenia figury św. Floriana, którą później umieszczono przed miejscową remizą<sup>118</sup>. 28 września 1999 r. Mszą św. w kościele parafialnym rozpoczęły się obchody 60-lecia powstania Szarych Szeregów i 9. rocznicy nadania imienia Szarych Szeregów miejscowej Szkole Podstawowej<sup>119</sup>. W dniu 22 lipca 2001 r. odbyło się z kolei poświęcenie nowego samochodu strażackiego. Uroczystości tej przewodniczył dziekan ks. Stanisław Wójcik<sup>120</sup>. Dwa lata później, w maju 2003 r., brać strażacka świętowała 75-lecie swojej jednostki. Po Mszy św. sprawowanej w intencji druhów i ich rodzin nastąpiło poświęcenie pamiątkowej tablicy przy remizie<sup>121</sup>. 24 września 2017 r. uczczono 35 lat istnienia Zespołu Ludowego „Górnicy”. Jubileusz ten był motywem opracowania i wydania książki *Górnicy dla tradycji swojej wsi*. Spotkanie promocyjne publikacji miało miejsce 19 listopada tegoż roku<sup>122</sup>.

Ważnym dniem dla lokalnej wspólnoty był 5 maja 2002 r. Miejskowa Szkoła Podstawowa im. Szarych Szeregów otrzymała wówczas sztandar. Z tej okazji w kościele sprawowana była Eucharystia pod przewodnictwem bpa Kazimierza Górnego, a do koncelebry włączyli się: ks. Bolesław Margański, ks. Stanisław Wójcik, ks. Kazimierz Osak i ks. Czesław Zagórski. Podczas nabożeństwa wystąpiły orkiestra dęta z Kolbuszowej, chór „Acordare” i miejscowy chór parafialny. Nie brakło też przedstawicieli władz gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Oddać tu można głos kronikarzowi parafialnemu: „Mszę św. rozpoczął chór pieśnią «Błękitne rozwińmy sztandary», następnie dzieci zaśpiewały pieśń. Z kolei nastąpiło powitanie ks. Biskupa przez ks. Proboszcza i dzieci. Dzieci miały «czytania», śpiewały psalm responsoryjny, jak też recytowały z pamięci modlitwy wiernych. Ho-

<sup>117</sup> *Dożynki Gminne w Kolbuszowej Górnej*, ZK, 2011, nr 8, s. 11.

<sup>118</sup> *Historia parafii Kolbuszowa Górna*, s. 53.

<sup>119</sup> E Syper, *60 lecie powstania Szarych Szeregów*, PK, 1999, nr 84, s. 6, 8. W 2001 r. świętowano 10. rocznicę nadania imienia szkole. Por. E. Koczón-Macheta, *Sigając do tradycji*, PK, 2001, nr 104, s. 2.

<sup>120</sup> APKG, *Kronika 2001-2009*, b.s.; *Wóz strażacki dla OSP w Kolbuszowej Górnej*, PK, 2001, nr 102, s. 1-2.

<sup>121</sup> M. Babula, *75. Lecie OSP w Kolbuszowej Górnej*, ZL, 2003, nr 5, s. 5.

<sup>122</sup> J. Mazur, *35 lat Zespołu Ludowego Górnicy*, ZK, 2017, nr 10, s. 4; tegoż, *Książka na 35-lecie*, PK, 2017, nr 291, s. 16; *Ziemniaczana zabawa w deszczu*, ZK, 2017, nr 10, s. 13-14; *Dla swojej wsi*, PK, 2017, nr 291, s. 23-24.

milię wygłosił ks. prof. B. Margański. Ponieważ szkoła nosi miano «Szarych Szeregów», nawiązał do czasów pierwszych chrześcijan i porównał do czasów II wojny światowej. Mówił o historii powstania Szarych Szeregów, ich przywódcach, ich wkładzie w walkę z okupantem i ofierze własnego życia za wiarę, wolność i ojczyznę. Następnie odbyła się ceremonia poświęcenia sztandaru. Dalszy ciąg uroczystości odbył się w szkole, dokąd przemaszewowali kolejno: orkiestra, poczty sztandarowe, strażacy, zespół «Górnicy» w strojach ludowych i dzieci pod opieką nauczycieli<sup>123</sup>. 29 września 2003 r., z udziałem dziekana ks. Stanisława Wójcika, przy okazji święta patrona szkoły, otwarto w niej uroczystie nową salę komputerową<sup>124</sup>.

Z kolei 19 stycznia 2008 r. w kościele w Kolbuszowej Górnej spotkali się na Mszy św. sołtysi z powiatu kolbuszowskiego oraz przedstawiciele powiatowych i gminnych władz samorządowych<sup>125</sup>. W dniu 23 stycznia 2010 r. dziekan ks. Kazimierz Osak dokonał poświęcenia nowo wybudowanej szkolnej sali gimnastycznej. 5 września tegoż roku poświęcono nowy samochód strażacki. Dwa miesiące później, w dniu 5 listopada, uroczystie poświęcone zostało tabernakulum jako część nowego ołtarza. Razem z lampkami wiecznymi i tronem dla monstrancji wykonał je kowal z Grodziska Dolnego Stanisław Stopyra. Dużym zainteresowaniem mieszkańców cieszyło się spotkanie z wadowickim kolegą Jana Pawła II Eugeniuszem Mrozem zorganizowane w kościele 31 marca 2011 r.<sup>126</sup>

Do ważnych wydarzeń duszpasterskich zaliczyć należy jubileusze i peregrynacje. Pierwszym z takich wydarzeń, już w roku utworzenia parafii, było nawiedzenie diecezji rzeszowskiej przez figurę Matki Bożej Fatimskiej. Wtedy to wizerunek Bogarodzicy z Fatimy, wędrujący od półwiecza po wszystkich kontynentach, niemal przez rok pielgrzymował po Polsce. Diecezję rzeszowską nawiedzał od dnia 16 grudnia 1995 r. do 6 stycznia 1996 r. W tym czasie znak fatimski przybył m.in. do Rzeszowa, Sokołowa Małopolskiego, Kolbuszowej, Sędziszowa Małopolskiego, Strzyżowa, Gorlic, a także domów zakonnych siostr klauzurowych: wizytek w Jaśle i karmelitanek w Rzeszowie. Nawiedzenie katedry rzeszowskiej 16 grudnia o godz. 17:00 zostało uroczystie zaznaczone w całej diecezji dziesięciominutowym biciem dzwonów.

<sup>123</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.; A.F., „*Błękitne rozwińmy sztandary*”, ZK, 2002, nr 5, s. 3.

<sup>124</sup> M. Brózda, *Święto Patrona Szkoły w Kolbuszowej Górnej*, PK, 2003, nr 125, s. 1-2.

<sup>125</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>126</sup> *Historia parafii Kolbuszowa Górna*, s. 61; A. Selwa, *Nowa sala gimnastyczna w Kolbuszowej Górnej*, ZK, 2010, nr 2, s. 5.

Jako że jednym z wyznaczonych miejsc nawiedzenia była parafia farna w Kolbuszowej, siłą rzeczy organizowane tam uroczystości promieniowały na sąsiednie placówki duszpasterskie, a nawet cały dekanat kolbuszowski. Matka Boża Fatimska przybyła do Kolbuszowej w dniu 18 grudnia 1995 r. o godz. 17:00. Chwila powitania została uczczona biciem dzwonów we wszystkich kościołach dekanatu. Koncelebrowanej Mszy św. na początek nawiedzenia przewodniczył pasterz diecezji bp Kazimierz Górny. Później miały miejsce: czuwanie młodzieży, procesja maryjna wokół rynku oraz odmówienie różańca. Ważnym punktem była pasterka sprawowana przez wikariuszy z dekanatu oraz dziekana ks. Stanisława Wójcika. Po niej, w godz. 2:00 do 6:00, nastąpiło czuwanie dla poszczególnych parafii, w tym dla Kolbuszowej Górnej. Zakończeniem peregrynacji była Msza św. o godz. 14:00. Celebrowali ją kapłani z dekanatu, księża goście i księża rodacy pod przewodnictwem bpa Edwarda Białogłowskiego<sup>127</sup>.

W roku 2000 cały Kościół przeżywał Wielki Jubileusz Chrześcijaństwa. Z tej okazji we wszystkich parafiach diecezji rzeszowskiej nastąpiła intronizacja obrazu Miłosierdzia Bożego. Wiązało się to z peregrynacją trwającą od 5 lutego 2000 r. Początkiem była intronizacja obrazu w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie. Miało tam miejsce okolicznościowe *triduum*, prowadzone przez ks. dr. Stanisława Mazura. W ostatni dzień, 5 lutego, przybył do kaplicy seminaryjnej biskup ordynariusz, który po uroczystej Mszy św. wyprowadził obraz. Następnie odbyło się przekazanie obrazu diecezji. Z seminarium obraz wyruszył w pielgrzymkę do kościołów. Pierwszą, która przyjęła Obraz, była rzeszowska parafia pw. Świętego Krzyża. Odtąd trasa peregrynacji biegła przez dekanaty: Rzeszów I, Rzeszów II, część dekanatu Rzeszów III, Sokołów Małopolski, Głogów Małopolski, Kolbuszowa, Sędziszów Małopolski, Rzeszów IV, Trzciana, Biecz, Gorlice, Jasło-Zachód, Żmigród, Brzostek, Jasło-Wschód, Fryszak, Ropczyce, Czudec, Strzyżów, część dekanatu Rzeszów III i Tyczyn. Zakończenie pielgrzymki obrazu nastąpiło w dniu 25 listopada 2000 r., w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, w katedrze rzeszowskiej. Po nawiedzeniu wszystkich parafii obraz umieszczony został na stałe w nowo budowanym kościele rzeszowskim. Czas intronizacji obrazu Miłosierdzia Bożego stanowił ważne wydarzenie Roku Jubileuszowego. W parafii Kolbuszowa Górna nawiedzenie trwało w dniach 5-6 kwietnia 2000 r. Wizerunek Miłosierdzia Bożego dotarł tu z Weryni. Po zakończeniu obchodów

<sup>127</sup> J. Chmura, *Nawiedzenie MB Fatimskiej w Kolbuszowej 18-19 XII 1995 r.*, „Zwiastowanie”, 5 (1996), nr 1, s. 53-55; H. Dudzińska, *Figura Matki Bożej Fatimskiej w Kolbuszowej*, PK, 1996, nr 48, s. 1-2.



przewieziony został do kolbuszowskiej fary, a następnie do sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Cmolasie<sup>128</sup>.

Zaznaczyć tu należy, że przewodniczący Komitetu Jubileuszowego diecezji rzeszowskiej bp Edward Białogłowski wyraził gorące pragnienie, by intronizacja Obrazu nie pozostała jedynie pustym obrzędem: „Owoce tego nawiedzenia niech będzie rozmodlenie całej wspólnoty parafialnej, ale również konkretne postanowienie wpisane do «Złotej Księgi Parafialnej»: nowe róże różańcowe, zespół misyjny troszczący się o misjonarzy z naszej diecezji, powiększony zespół charytatywny w parafii, zawiązanie się grupy apostołatu trzeźwościowego, powstanie grupy biblijnej, powiększenie grupy lektorów, KSM albo jakichś innych grup apostołskich w parafii. Może ta uroczystość przyczyni się do zwiększenia czytelnictwa prasy katolickiej, powstania biblioteki parafialnej, ożywienia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego”<sup>129</sup>.

Same uroczystości jubileuszowe w Kolbuszowej Górnej poprzedzone zostały wielomiesięcznym przygotowaniem duchowym. W dniach 6-10 marca 1998 r. rekolekcje poświęcone Bożemu Miłosierdziu przeprowadził o. Stanisław Mrozek SI. Następnie, w dniu 10 marca tegoż roku, rozpoczęła się parafialna peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego. Według specjalnej księgi nawiedzenia trwała ona do 10 maja 1999 r. Wizerunek Pana Jezusa odwiedzał poszczególne rodziny w Kolbuszowej Górnej, a mieszkańcy polecali swoje sprawy i zawierzali się Bożemu Miłosierdziu. Przytoczyć tu warto choćby kilka zapisów i świadectw składanych przez parafian: „Nawiedzenie obrazu stało się okazją umocnienia wiary i miłości oraz świadectwem, iż Jezus Miłosierny jest jedynym naszym Zbawicielem, naszą Drogą, Prawdą i Życiem. Przyszłość Rodziny została złożona w ręce Maryi – Matki Miłosierdzia. Jezu Chryste, bądź nam miłościw. Matko Miłosierdzia, módl się za nami!”; „Dziękujemy Ci Jezu Miłosierny za codzienną opiekę nad naszą rodziną, prosimy o Boże błogosławieństwo i miłosierdzie dla całej naszej rodziny w chwilach radości i smutku. Otocz swoim miłosierdziem wszystkich zmarłych z naszej rodziny i wszystkich innych potrzebujących Twojego miłosierdzia”; „Jezu Miłosierny dziękujemy Ci za moc doznanych łask, którymi nas obdarowałeś. Prosimy Cię Jezu Miłosierny, niech Twoja łaska pozostanie z nami na trudy dnia codziennego. Jezu okaż nam swoje Miłosierdzie. Wspomnij także na zmarłych z naszej

<sup>128</sup> *Nawiedzenie obrazu Jezusa Miłosiernego w parafiach*, w: *Intronizacja obrazu Miłosierdzia Bożego w Diecezji Rzeszowskiej w roku Wielkiego Jubileuszu Narodzenia Chrystusa*, Rzeszów 2000, s. 5-13.

<sup>129</sup> E. Białogłowski, *Wprowadzenie*, w: *Intronizacja obrazu Miłosierdzia Bożego w Diecezji Rzeszowskiej*, s. 4.



rodziny. Jezu ufam Tobie”; „Jesteśmy wdzięczni, że nawiedziłeś nasz dom i naszą rodzinę. Dziękując za otrzymane łaski, prosimy Cię o dalszą opiekę nad nami”; „W naszej samotności nawiedziłeś nas Jezu w Obrazie Swojego Wielkiego Miłosierdzia w roku Świętego Jubileuszu 2000 i nawiedziłeś nasz dom i naszą rodzinę (...). Otocz dobry Jezu Miłosierdziem Swoim całą naszą rodzinę oraz tych, którzy może o Tobie zapomnieli oraz naszych zmarłych z naszej rodziny. Bądź Dobry Jezu naszym Królem i Panem i Zbawicielem. Ufamy Twemu Miłosierdziu, które jest bez granic. Pragnieniem naszym jest, abyś Panie obdarzył nas łaską Miłosierdzia Twego, byśmy u kresu naszych dni spotkali się z Tobą w Królestwie Wiecznym”; „Dziękujemy Ci Jezu Miłosierny za Twoją opiekę nad nami i z ufnością polecamy się Twojemu Miłosierdziu. Oddajemy się Tobie całkowicie. Strzeż nas o Jezu jako swojej własności. Pragniemy szerzyć Twoje miłosierdzie poprzez spełnienie dobrych uczynków. O Boże Miłosierny pomnóż w nas miłosierdzie swoje, abyśmy z ufnością oddali się Twojej Świętej Woli. Błogosław Jezu naszym całym rodzinom, polecamy Twojej opiece wszystkich zmarłych z naszych rodzin, prosimy o wieczne szczęście i łaskę zbawienia”<sup>130</sup>.

Kolejna peregrynacja nastąpiła dwa lata później, gdy parafię odwiedziła kopia cudownej ikony jasnogórskiej. Był to element trzeciej – w tym drugiej ogólnopolskiej – peregrynacji wizerunku Pani Częstochowskiej po ziemiach polskich. Nawiedzenie w diecezji rzeszowskiej rozpoczęło się w sobotę 13 października 2001 r. Wtedy to obraz został przekazany z sąsiedniej diecezji tarnowskiej. Pierwszym miejscem odwiedzin Matki Bożej były Gorlice. Następnie ikona odwiedzała kolejno poszczególne placówki duszpasterskie. Zakończenie peregrynacji miało miejsce w dniu 24 sierpnia 2002 r. Ostatnią z nawiedzonych świątyń parafialnych była katedra rzeszowska. Później obraz przewieziono na teren archidiecezji przemyskiej<sup>131</sup>.

Nawiedzenie Matki Bożej w parafii miało miejsce w dniach 8-9 czerwca 2002 r. Wcześniej duchowe przygotowanie wspólnoty na to wydarzenie przeprowadzili ojcowie oblaci. Ikona Czarnej Madonny przybyła do Kolbuszowej Górnej z Kupna w sobotę 8 czerwca, w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny. Licznie zgromadzeni wierni czekali na nią od godz. 16:30 przy pięknie ozdobionej drodze. Byli wśród nich kandydaci do bierzmowania, kapłani oraz pasterz diecezji bp Kazimierz Górny. Obraz został przyjęty pół godziny później. Podczas ceremo-

<sup>130</sup> APKG, Księga nawiedzenia Obrazu Jezusa Miłosiernego w parafii Kolbuszowa Górna, b.s.

<sup>131</sup> *Terminarz nawiedzenia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej*, w: *Peregrynacja Kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Diecezji Rzeszowskiej*, oprac. J. Szczupak, J. Buczek, A. Cypryś, Rzeszów 2001, s. 13-19.

nii powitania hołd Matce Najświętszej poprzez ucałowanie obrazu złożył proboszcz ks. Czesław Zagórski. Następnie wizerunek został procesyjnie wniesiony do świątyni. Słowa przywitania skierował proboszcz, a później radość z nawiedzenia wyraziły dzieci. W imieniu młodzieży przemawiali Marta Bogacz i Paweł Tokarz, zaś w imieniu najstarszych wiernych Stefania Zgnilec i Edward Augustyn<sup>132</sup>.

Mszę św. pod przewodnictwem bpa Kazimierza Górnego koncelebrowali księża rodacy, duszpasterze obu parafii kolbuszowskich oraz kapłani z parafii sąsiednich i dalszych, m.in.: Domatkowa, Przedborza, Trzęsówki, Mielca. Czytania liturgiczne odczytali przedstawiciele bierzmowanej młodzieży, psalm zaśpiewał A. Zgnilec, a Ewangelię odczytał ks. Stanisław Wójcik. Słowo Boże przepowiadał misjonarz o. Krzysztof Czepirski. W procesji z darami ofiarnymi przyniesiono do ołtarza: kwiaty, puszkę na komunikanty od rodziców dzieci pierwszokomunijnych, 9 ornatów od róż różańcowych oraz ornat i stułę od rodziny Borawiaków. Podczas Eucharystii nastąpiło również udzielenie młodzieży sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej<sup>133</sup>.

Program pierwszego dnia nawiedzenia obejmował: prywatne czuwanie od godz. 19:00, czuwanie róż różańcowych od godz. 20:00, Apel Jasnogórski i czuwanie młodzieży. O godz. 23:00 podjęto modlitwę za zmarłych, a o północy kapłani rodacy odprawili pasterkę. Po niej godzinne czuwania miały kolejno rodziny: od Kupna po Kalenberek, z obszaru po Kościelnego, do granicy z parafią farną, z obszaru za rzeką, z Osiedla i domów koło mleczarni, a na koniec z Wojkowa. Drugi dzień czuwania z Maryją rozpoczął się Godzinkami o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny i modlitwą ojców. O godz. 8:00 odprawiona została Msza św., po której modlitwę podjęły matki z małymi dziećmi. O godz. 13:00 w kościele zgromadziły się dzieci szkolne, a o godz. 14:00 osoby starsze. Godzinę później rozpoczęła się koronka do Bożego Miłosierdzia, a po niej Eucharystia z obrzędem zakończenia nawiedzenia<sup>134</sup>. Po zakończeniu nawiedzenia obraz został przekazany do parafii pw. św. Brata Alberta w Kolbuszowej.

Na podsumowanie przywołać warto zapis kronikarski wymieniający osoby szczególnie zasłużone w organizacji nawiedzenia: „O dobrze spełnionym obowiązku i zaangażowaniu wszystkich, którzy brali udział w przygotowaniu do Peregrynacji, w czasie trwania Misji św. i w czasie samego Nawiedzenia, trzeba powiedzieć wiele dobrych słów:

---

<sup>132</sup> R. Przędzik, *Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Dekanacie Kolbuszowskim – cz. I*, „Źródło Diecezji Rzeszowskiej”, 2002, nr 26, s. II.

<sup>133</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>134</sup> APKG, AL, Zaproszenie na Misje Święte 30 maja – 06 czerwca 2002 r.

- ks. proboszcz pomyślał nawet o najdrobniejszej rzeczy i koordynował wszystkie poczynania,
- p. R. Zgnilec – nasz kościelny był bez przerwy w kościele, a w czasie nawiedzenia całą noc nie spał, czuwając z nami i spełniając swoje obowiązki,
- p. A. Zgnilec wraz ze swoimi animatorami kierował całą Służbą Liturgiczną Ołtarza,
- p. B. Żądło – nasz organista grał, uczył śpiewać i nie schodził z chóru, kierował też parafialnym «chórem»,
- członkowie AK pracowali wieczorami przy konstrukcji Ołtarzyka, dekoracji ołtarza i na zewnątrz kościoła,
- rodzice młodzieży przystępującej do Bierzmowania pomagali przy dekoracjach,
- strażacy pod kier. prez. p. L. Machowskiego rozwiesili flagi, przygotowali paliki do dekoracji drogi i pełnili honorową straż przy Obrazie M. B. od powitania aż do pożegnania bez przerwy,
- parafianie przystroili kwiatami drogę i przygotowali dwie bramy przy granicach parafii.

Cała wieś żyła tym wielkim świętem, ściągając swoje rodziny nawet z daleka<sup>135</sup>.

Kilka lat później, w roku 2008, parafia przeżywała nawiedzenie przez relikwie bł. Karoliny Kózki, patronki diecezji rzeszowskiej. Peregrynacja została zorganizowana z okazji 15-lecia istnienia diecezji rzeszowskiej oraz 20. rocznicy beatyfikacji bł. Karoliny. W specjalnym liście pasterskim biskup rzeszowski Kazimierz Górny pisał: „Popieramy z radością tę piękną inicjatywę i będziemy się modlić, aby postać Błogosławionej, jej życie i świadectwo miłości Chrystusa oraz dobroci ludzi przyczyniły się do pogłębienia i większego umiłowania naszego chrześcijańskiego powołania, wszak wszyscy jesteśmy powołani do świętości, od chrztu świętego staliśmy się przybranymi dziećmi Bożymi<sup>136</sup>. Nadrzędnym celem peregrynacji było odnowienie i pogłębienie życia duchowego wiernych. Nawiedzenie relikwii miało zwracać uwagę na zainteresowanie się młodzieżą, rangę wychowania dzieci i młodzieży, odpowiedzialność za wspólnoty, stowarzyszenia i ruchy katolickie oraz wychowywanie do czystości. Nie bez znaczenia pozostawały starania o ponowne odkrycie doniosłości zaangażowania rodziców w wychowanie dzieci i młodzieży, jak również odpowiedzialności kapłanów, rodziców, osób dorosłych i grup młodzieżowych za dzieło ewangelizacji.

<sup>135</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>136</sup> K. Górny, *List pasterski biskupa rzeszowskiego z racji peregrynacji relikwii Błogosławionej Karoliny*, „Zwiastowanie”, 16 (2007), nr 4, s. 52.

Ostatnim zadaniem, jakie postawiono przed peregrynacją, było przygotowanie do ogólnopolskiej pielgrzymki Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży do grobu Błogosławionej w Zabawie, jaka miała miejsce w dniu 14 czerwca 2008 r.<sup>137</sup>

Peregrynacja rozpoczęła się w wigilię męczeńskiej śmierci Błogosławionej – w dniu 17 listopada 2007 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie. Następnie relikwie zaczęły swoją wędrówkę po kolejnych parafiach diecezji rzeszowskiej. Do dekanatu kolbuszowskiego znak Błogosławionej zawitał dopiero w dniu 1 września 2008 r. Pierwszą placówką duszpasterską witającą relikwie była Werynia. W piątek 12 września nawiedzenie przeżywała parafia Kolbuszowa Górna. Nazajutrz relikwie zostały przekazane do kolbuszowskiej parafii pw. św. Brata Alberta, a dzień później do kolbuszowskiej fary. Zakończenie całej peregrynacji nastąpiło 18 października 2008 r. w parafii pw. bł. Karoliny w Rzeszowie<sup>138</sup>.

Nawiedzenie parafii w Kolbuszowej Górnej przez relikwie bł. Karoliny Kózkowej rozpoczęło się w piątek 12 września o godz. 17:00. Relikwie przywiozła delegacja z Kupna z wikariuszem ks. Marcinem Olszewskim. Po ich przyjęciu i powitaniu odprawiona została uroczysta Msza św., podczas której kazanie wygłosił ks. Witold Wójcik. Po nabożeństwie wierni mieli możliwość ucałowania relikwii. O godz. 20:00 odbyło się czuwanie modlitewne połączone z Drogą Krzyżową prowadzone przez młodzież, zakończone Apelem Jasnogórskim. Program drugiego dnia nawiedzenia obejmował: prywatną adorację od godz. 8:00, Mszę św. dla osób chorych, starszych i samotnych o godz. 9:00, nabożeństwo dla dzieci ze Szkoły Podstawowej i młodszych o godz. 11:00 i różaniec z Błogosławioną w południe prowadzony przez członków róż. O godz. 16:00 rozpoczęło się czuwanie modlitewne młodzieży, a po nim Msza św. połączona z aktem zawierzenia parafii i młodzieży<sup>139</sup>.

W roku 2015 diecezję rzeszowską odwiedziły symbole Świątowych Dni Młodzieży – krzyż i ikona Matki Bożej „Salus Populi Romani”. W całej diecezji peregrynacja trwała tylko pierwszych jedenaście dni czerwca 2015 roku. Przebiegała ona pod hasłem „Dotknij miłosierdzia”. Wizyta w diece-

<sup>137</sup> *Modlitewnik. Błogosławiona Karolina Dziewica Męczennica. Peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny, Patronki Diecezji Rzeszowskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w 15 roku istnienia Diecezji Rzeszowskiej w 20 roku beatyfikacji bł. Karoliny*, oprac. P. Tomoń, Rzeszów 2007, s. 13-19.

<sup>138</sup> *Terminarz nawiedzenia parafii przez relikwie bł. Karoliny*, „Zwiastowanie”, 16 (2007), nr 4, s. 68-74.

<sup>139</sup> APKG, AL, Program nawiedzenia relikwii bł. Karoliny Kózkówny w parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej; APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

zji rzeszowskiej rozpoczęła się powitaniem na placu farnym w Rzeszowie w poniedziałek 1 czerwca o godz. 10:00. Po kilkudniowym nawiedzeniu rozmaitych stacji duszpasterskich i placówek leczniczych w dniu 7 czerwca rozpoczęła się peregrynacja po diecezji. Symbole Świątowych Dni Młodzieży przewiezione zostały kolejno do: Sokołowa Małopolskiego, Kolbuszowej, Strzyżowa, Sędziszowa Małopolskiego, Ropczyc, Jasła, Dębowca, Gorlic i Glinika. W czwartek 11 czerwca wróciły one do Rzeszowa, gdzie o godz. 17:00 nastąpiło ich pożegnanie w kościele katedralnym.

W peregrynacji mieli możliwość uczestniczyć także wierni parafii Kolbuszowa Górna, ponieważ symbole odwiedziły dwa inne kolbuszowskie ośrodki duszpasterskie. Samo wydarzenie miało miejsce w południe w niedzielę 7 czerwca. Wcześniej symbole gościły w niedalekim Sokołowie Małopolskim. Powitanie krzyża i ikony maryjnej nastąpiło na kolbuszowskim rynku, skąd przeniesiono je do kościoła farnego. Tam celebrowana była Msza św. pod przewodnictwem bpa Edwarda Białogłowskiego. Po nabożeństwie miała miejsce Droga Krzyżowa ulicami miasta. Później odbyła się adoracja krzyża w kościele pw. św. Brata Alberta. Po pożegnaniu symboli zostały one przewiezione do Sędziszowa Małopolskiego<sup>140</sup>.

Pięć lat później diecezja rzeszowska przeżywała peregrynację relikwii św. Jana Pawła II. Wydarzenie to stanowiło dziękczynienie za ustanowienie świętego papieża patronem Akcji Katolickiej w Polsce przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Stolicy Apostolskiej w dniu 4 września 2017 r. Dodatkowym motywem było uczczenie zbliżającej się setnej rocznicy urodzin Jana Pawła II. Peregrynacja miała na celu przypomnienie nauki Jana Pawła II<sup>141</sup>.

Peregrynacja trwała od 22 października 2019 r. do 29 maja następnego roku. Przeżywały ją parafie, w których istniały struktury Akcji Katolickiej. Do dekanatu kolbuszowskiego wschodniego relikwie przybyły z dekanatu sokołowskiego. Najpierw 15 lutego 2020 r. nawiedzenie przeżywała Werynia, a dwa dni później Kupno. Kolejno relikwie przyjechała parafia w Kolbuszowej Górnej. Dzień później przekazano je do kolbuszowskiej fary. Stamtąd relikwie powędrowały do dekanatu kolbuszowskiego zachodniego. Peregrynacja zakończyła się w Gorlicach<sup>142</sup>.

<sup>140</sup> *Dotknij miłosierdzia – peregrynacja symboli ŚDM w Diecezji Rzeszowskiej*, „Zwiastowanie”, 24 (2015), nr 2, s. 113-115.

<sup>141</sup> J. Kalkowski, *Peregrynacja relikwii św. Jana Pawła II*, „Zwiastowanie”, 28 (2019), nr 3, s. 172-173; T. Nowak, *Rozpoczęła się diecezjalna peregrynacja relikwii św. Jana Pawła II*, „Zwiastowanie”, 28 (2019), nr 4, s. 250-251.

<sup>142</sup> *Plan peregrynacji relikwii św. Jana Pawła II – 2019/2020*, „Zwiastowanie”, 28 (2019), nr 3, s. 174-179.

Do Kolbuszowej Górnej obraz i relikwie św. Jana Pawła II przywiezione zostały we wtorek 18 lutego 2020 r. Po ich przyjęciu o godz. 17:30 celebrowana była Msza św. z aktem zawierzenia i ucałowaniem relikwii. Po niej wierni mieli czas na indywidualną modlitwę. O godz. 20:30 miał miejsce różaniec z Janem Pawłem II, a później Apel Maryjny. W drugim dniu nawiedzenia zorganizowane zostało wielogodzinne czuwanie modlitewne od godz. 9:00. Rano uczestniczyły w nim rodziny z Wojkowa-Góry i Wojkowa-Dołu, następnie uczniowie szkoły podstawowej. Po nich modlitwę podejmowali znowu mieszkańcy kolejnych rejonów parafii. O godz. 15:00 zgromadzeni w kościele odmówili Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Po niej miała miejsce Msza św. połączona z pożegnaniem relikwii i obrazu<sup>143</sup>.

W tym samym roku parafia w Kolbuszowej Górnej przeżywała kolejne nawiedzenie. W diecezji rzeszowskiej trwała wówczas peregrynacja obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności, relikwii bł. Jerzego Popiełuszki i miniatury krzyża z Nowej Huty. Przez 5 miesięcy odwiedziły one 144 parafie znajdujące się na terenie okręgów NSZZ „Solidarność” Regionu Rzeszowskiego: ropczycko-sędziszowskiego, kolbuszowskiego, strzyżowskiego i rzeszowskiego. Hasłem przewodnim peregrynacji były słowa księdza Popiełuszki: „Z Matką Odkupiciela mocni nadzieją”. Nawiedzenie było związane z Ogólnopolską Pielgrzymką Ludzi Pracy na Jasną Górę<sup>144</sup>.

Wędrówka obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności rozpoczęła się w katedrze rzeszowskiej 26 kwietnia 2020 r. Następnego dnia obraz, relikwie i krzyż zostały przewiezione do ropczyckiej fary. Później przejmowały je wybrane parafie. Na ziemię kolbuszowską znaki przybyły 25 maja. Nawiedzały one kolejno: Niwiska, Ostrowy Tuszowskie, Trzęsówkę, parafię pw. św. Brata Alberta w Kolbuszowej, Domatków, kolbuszowską farę, Cmolas, Poręby Dymarskie, Werynię. W środę 3 czerwca odbyły się uroczystości religijne w Kolbuszowej Górnej. Stąd obraz przekazano do Kupna i Widelki. Peregrynacja zakończyła się w kościele pw. bł. Ks. Jerzego Popiełuszki w Rzeszowie w dniu 17 września 2020 r.<sup>145</sup>

---

<sup>143</sup> *Program peregrynacji obrazu i relikwii św. Jana Pawła II*, <https://kolbuszowa-gorna.pl> [dostęp: 24.10.2021 r.].

<sup>144</sup> I. Folcik, *Nawiedzenie parafii przez obraz Matki Bożej Robotników Solidarności*, „Zwiastowanie”, 29 (2020), nr 2, s. 133-140; T. Nowak, *Rozpoczęcie peregrynacji obrazu Matki Bożej Solidarności*, „Zwiastowanie”, 29 (2020), nr 2, s. 151-152; tegoż, *Zakończenie peregrynacji obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności*, „Zwiastowanie”, 29 (2020), nr 3, s. 292-293.

<sup>145</sup> *Peregrynacja obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności w Diecezji Rzeszowskiej (26 kwietnia – 17 września 2020 r.) (Program i materiały)*, „Zwiastowanie”, 29 (2020), nr 2, s. 126-133.



Uroczyste powitanie obrazu nastąpiło o godz. 18:00. Później odprawiona została Msza św. z nowenną do Matki Bożej. Po nabożeństwie wierni trwali na indywidualnej modlitwie do godz. 20:30. Mieli też okazję do skorzystania z sakramentu spowiedzi. Pierwszy dzień peregrynacji zakończył różaniec i Apel Jasnogórski. W czwartek czuwanie modlitewne mieszkańców poszczególnych rejonów parafii miało miejsce od godz. 8:00. O godz. 15:00 nastąpiło wystawienie Najświętszego Sakramentu, a wierni odmówili Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Kolejno adorację podjęła Wspólnota dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. Msza św. na zakończenie nawiedzenia sprawowana była o godz. 16:30; po niej odbyło się pożegnanie obrazu<sup>146</sup>.

Wydarzeniami nadzwyczajnymi innego typu były wizytacje kanoniczne parafii. Wizytacje służą podtrzymaniu więzi pomiędzy biskupem diecezjalnym a parafialnymi wspólnotami wiernych. Przy tej okazji następuje też badanie stanu parafii, a wizytator zapoznaje się z lokalnymi problemami i wydaje konkretne zalecenia duszpasterskie. Pierwsza z takich wizytacji miała miejsce w 1998 roku. Dokonał jej pasterz diecezji rzeszowskiej, bp Kazimierz Górny<sup>147</sup>. Biskup przybył do Kolbuszowej Górnej w środę 22 kwietnia. Wizytacja rozpoczęła się spotkaniem z grupami dziecięcymi działającymi w parafii: Papieskim Dziełem Dzieciństwa Misyjnego, Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży i Liturgiczną Służbą Ołtarza. O godz. 17:00 celebrowana była Msza św. Uczestniczyło w niej kilku rodaków, m.in. ks. prof. dr hab. Bolesław Margański z Tarnowa i ks. prał. Michał Tokarz z Tarnowa. Po Eucharystii odprawiono nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a następnie miała miejsce zmiana tajemnic różańcowych. Kolejno biskup spotkał się z grupami dorosłymi: Komitetem Budowy, Akcją Katolicką, chórem i Ochotniczą Strażą Pożarną.

W drugim dniu wizytacji o godz. 8:00 w kościele zgromadzili się na Mszy św. chorzy i osoby starsze, którym wizytator udzielił indywidualnego błogosławieństwa. W czasie nabożeństwa biskup dokonał podsumowania wizytacji. Przy tej okazji wyraził wdzięczność mieszkańcom za trud wzniesienia kościoła i ofiarność na rzecz parafii. Wskazał jednocześnie potrzebę wykończenia świątyni, zorganizowania cmentarza i budowy w przyszłości osobnej plebanii. Życzył również dalszego rozwoju grup religijnych i powołania zespołu charytatywnego. O godz. 9:30 miało miejsce spotkanie

<sup>146</sup> *Program Peregrynacji Obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności i Relikwii bł. Jerzego Popiełuszki w Parafii Kolbuszowa Górna, 3-4 czerwca 2020*, <https://kolbuszowa-gorna.pl> [dostęp: 24.10.2021 r.].

<sup>147</sup> *Wizytacje kanoniczne w 1998 r.*, „Zwiastowanie”, 7 (1998), nr 1, s. 53-54.



z dziećmi w przedszkolu, a godzinę później biskup przybył do szkoły. Odwiedził również kilku chorych w domach<sup>148</sup>.

Kolejna wizytacja kanoniczna odbyła się w dniu 28 lutego 2006 r. Przeprowadził ją bp Edward Białogłowski. Odwiedziny rozpoczęły się o godz. 10:00. Po powitaniu sprawowana była Msza św. dla osób starszych i chorych. Miało też miejsce spotkanie z członkami Żywego Różańca. Później biskup wstąpił do miejscowej szkoły. Po południu odwiedził dwie chore osoby w ich domach. O godz. 16:15 odbyło się spotkanie z Liturgiczną Służbą Ołtarza, grupą misyjną i chórem. Następnie celebrowana była Eucharystia połączona z udzieleniem bierzmowania 31 osobom. Po jej zakończeniu wizytator uczestniczył w spotkaniu z Radą Duszpasterską i Parafialnym Zespołem Caritas<sup>149</sup>. Tenże biskup dokonał wizytacji w dniu 2 maja 2012 r. Podczas swojego pobytu w Kolbuszowej Górnej poświęcił on chrzcielnicę i 11-głosowe organy muzyczne<sup>150</sup>.

Czwartą w historii wizytację parafia w Kolbuszowej Górnej przeżywała w dniu 21 lutego 2017 r. Przybył do niej wówczas nowy biskup rzeszowski Jan Wątroba. Hierarcha został powitany o godz. 9:00. Później celebrował Mszę św. dla osób starszych, róż różańcowych i wspólnot modlitewnych. Po niej spotkał się z rodzicami księży i siostry zakonnej. O godz. 11:00 spotkał się z uczniami i nauczycielami w szkole podstawowej, a w południe z dziećmi w przedszkolu. Po obiedzie odwiedził jedną chorą osobę i rodzinę wielodzietną. O godz. 17:15 miało miejsce spotkanie z grupami duszpasterskimi, a następnie ordynariusz sprawował Eucharystię połączoną z udzieleniem sakramentu bierzmowania 17 osobom. Wizytację zakończyła kolacja z udziałem księży z dekanatu<sup>151</sup>.

## **Instytucje parafialne i organizacje kościelne**

Parafia stanowi nie tylko wspólnotę wierzących. Jako podstawowa jednostka organizacyjna Kościoła katolickiego posiada osobowość prawną i pełni czynności administracyjne. Realizując zadania przypisane jej przez *Kodeks Prawa Kanonicznego*, korzysta z rozmaitych instytucji, w tym

---

<sup>148</sup> ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej parafii p.w. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej w 1998 roku.

<sup>149</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 20; ADRz, sygn. 78, Plan wizytacji parafii 28 lutego 2006 r.; APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>150</sup> *Wizytacje kanoniczne w 2012 r.*, „Zwiastowanie”, 20 (2011), nr 4, s. 75; *Historia parafii Kolbuszowa Górna*, s. 63.

<sup>151</sup> ADRz, sygn. 78, Program wizytacji parafii 21 lutego 2017 r.; *Wizytacje kanoniczne w 2017 r.*, „Zwiastowanie”, 25 (2016), nr 4, s. 128.

kancelarii parafialnej, archiwum i biblioteki. Już dekret erekcyjny parafii w Kolbuszowej Górnej stanowił, że urząd parafialny będzie przechowywał księgi parafialne. Miał też posługiwać się pieczęciami parafialnymi: okrągłą i podłużną z napisem: „Rzymsko-Katolicka Parafia p.w. MB Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej”<sup>152</sup>.

Kancelaria parafialna była czynna przed nabożeństwami i po nich, a w razie potrzeby zawsze, gdy ktoś potrzebował. Jej wyposażenie stanowiły: szafa, biurko, krzesła, krzyż, obraz Pana Jezusa i *Pismo Święte*. W świetle przeglądu przedwizytacyjnego z roku 1998 kancelaria mieściła się w części przykościelnej. Wszystkie księgi metrykalne – chrztów, bierzmowanych, zapowiedzi, ślubów i pogrzebów – były prowadzone. Duplikaty odsyłało do Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie. Proboszcz prowadził również inne księgi: ogłoszeń, I Komunii Świętej i wizytacji dziekańskich, *Liber stipendiorum*, kronikę parafialną i dziennik podawczy oraz kartotekę parafialną, teczkę protokołów przedmażeńskich i skoroszyt z zarządzeniami i komunikatami kurialnymi. Osobno kompletowano teczkę ubezpieczeń budynków i księgę kasową. Archiwum parafialne było uporządkowane i odpowiednio zabezpieczone. Niewielkim mankamentem był brak inwentarza kościelnego. Po objęciu parafii przez ks. Stanisława Krasonia wprowadzony został zwyczaj, że kancelaria czynna jest codziennie po Mszy św. Proboszcz ten zadbał też o wyposażenie w meble nowej kancelarii w 2009 roku<sup>153</sup>.

Duże trudności sprawiało utworzenie biblioteki parafialnej. Już wizytacja w roku 1998 wykazała, że księżnica nie została jeszcze zorganizowana. Proboszcz deklarował jednak, że taka instytucja jest planowana, przy czym książki gromadził ze zbiorów własnych i parafian. Biblioteka nie została jednak założona w późniejszym czasie. Jeszcze po ośmiu latach rządcą parafii pisał, że jej „oficjalnie nie ma, ale trochę książek jest, jeżeli ktoś chce to może skorzystać”. Dopiero wizytacja dziekańska w 2011 roku wykazała, że biblioteka „jest, ale wymaga katalogowania”. Informacja ta została podana zdecydowanie na wyrost, skoro jeszcze po sześciu latach

<sup>152</sup> K. Górny, *Dekret erygowania parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej*, s. 51.

<sup>153</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 9; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej, s. 2-3; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 9, 19; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 2; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 2; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 2, 4; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 1; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 10.

pisano: „Jest pewna ilość książek i jest pomieszczenie – biblioteka w trakcie przygotowania”.

W parafii były dostępne liczne czasopisma religijne. W roku 1998 rozprowadzano: 35 egz. „Niedzieli”, 20 egz. „Źródła”, 10 egz. „Drogi”, 40 egz. „Mojej Rodziny”, 20 egz. „Miłujcie się”, 20 egz. „Miejsc Świętych”, 10 egz. „Posłańca Serca Jezusowego”, 4 egz. „Listu”, 10 egz. „Espe”, 5 egz. „Być sobą”, 10 egz. „Rycerza Niepokalanej”, 10 egz. „Małego Rycerzyka”, 35 egz. „Gościa Niedzielnego” i 5 egz. „Horyzontów Wiary”. W roku 2017 dostępne były periodyki: „Niedziela” (18 egz.), „Źródło” (5 egz.), „Gość Niedzielny” (15 egz.), „Mały Gość Niedzielny” (25 egz.), „Promyczek Dobra” (15 egz.), a także „Arka”, „Cuda i Łaski Boże” oraz „Moja Rodzina”<sup>154</sup>.

Osobną uwagę poświęcić należy służbie kościelnej. W świetle relacji z roku 1998 na plebanii nie była zatrudniona żadna gospodyni. Nie byli również zaangażowani żadni inni pracownicy parafialni. Podobnie było w następnych latach. Przy kościele pracowali natomiast kościelny oraz tymczasowy organista, będący etatowym nauczycielem. Obaj byli oceniani przez proboszcza bardzo dobrze<sup>155</sup>. Relacja z roku 2003 przekazała, że obowiązki kościelnego realizował Ryszard Zgnilec z Kolbuszowej Górnej. Organistą był Bogdan Żądło z Widelki, absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Szkoły Muzycznej w Rzeszowie i Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Tarnowie. W kwietniu 2004 roku nowym organistą został Tomasz Blicharz z Kolbuszowej, który ukończył Państwową Szkołę Muzyczną II stopnia w Rzeszowie i Szkołę Organistowską w Tarnowie. Po zorganizowaniu cmentarza w 2008 roku jako grabarza zatrudniono Stanisława Staronia z Kolbuszowej Górnej. W roku 2010 wspomagał go Józef Gniewek. W świetle późniejszego o kilka lat sprawozdania zarówno kościelny, jak i organista oraz grabarz cechowali się pobożnością, solidnością i gorliwością. Ich współpraca z proboszczem układała się bardzo dobrze<sup>156</sup>.

---

<sup>154</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 14; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 14; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 19.

<sup>155</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 7, 11; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 7, 11.

<sup>156</sup> ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej, s. 1; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 25 kwietnia 2007 r., s. 1; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 1-2; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 1; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 1-2; ADRz, sygn. 78, Formularz

21 marca 2015 r. zmarł długoletni kościelny Ryszard Zgnilec. Przywołać tu trzeba świadectwo z kroniki parafialnej: „posługiwał w naszej parafii jeszcze w czasach, gdy Msze św. były odprawiane w małej kaplicy, dawnej remizie OSP, za ks. Cz. Zagórskiego. P. Ryszard, będąc już wtedy na rencie, a że kaplica była obok jego domu, opiekował się nią, dbał o porządek i wystrój obiektu i pomagał ks. Zagórskiemu. W czasie budowy kościoła pomagał ile tylko mógł, a potem, już od samego początku, został kościelnym, jakiego mógł sobie wymarzyć każdy proboszcz: był uczciwy, staranny, dokładny, opiekował się kościołem, służbą liturgiczną, każda uroczystość odbywała się pod jego profesjonalną opieką. Znał się na wszystkich sprawach dotyczących kościoła i z właściwym sobie taktem i skromnością kierował służbą liturgiczną, organizował uroczystości, dbał o ład i porządek. Przed każdym nabożeństwem był godzinę wcześniej. Przygotowanie szopki na Boże Narodzenie, Bożego Grobu i Ciemnicy na Wielkanoc czy innych uroczystości odbywało się pod jego nadzorem i opieką. Był prawą ręką ks. Zagórskiego, ks. Bembenika i obecnego ks. Proboszcza. P. Ryszard zmagął się przy tym z wieloma chorobami przez lata posługi w kościele. (...) Jego pogrzeb zgromadził takie tłumy ludzi, że nie zmieścili się w kościele. Mszę św. pogrzebową odprawiało 13 księży: rodaków i tych, którzy z p. Ryszardem spotykali się podczas pobytu w naszej parafii. W czasie kazania ks. dziek. Kazimierz Osak, mówiąc o zasługach p. Ryszarda stwierdził, że odeszła prawa ręka ks. Proboszcza. Podobnie wyraził się o nim ks. proboszcz. Wierni zamówili kilkadziesiąt intencji mszalnych za jego duszę”<sup>157</sup>.

W codziennym funkcjonowaniu miejscowej wspólnoty wierzących ogromną rolę odgrywały rozmaite zespoły, stowarzyszenia i grupy religijne. W administrowaniu parafią proboszcz korzystał ze wsparcia Rady Duszpasterskiej. Według sprawozdania z roku 1998, stanowił ją dawny Komitet Budowy. Poszerzana była o osoby zajmujące się składkami po parafii. Spotkania organizowano nieregularnie, w miarę potrzeby. W roku 2002 do Rady należało 12 osób. Podobnie było po czterech latach. Jak pisał wówczas proboszcz: „gdy jest jakaś ważna sprawa, wtedy się spotykają”. W roku 2007 w łonie Rady była wyodrębniona 5-osobowa sekcja ds. ekonomicznych. Rok później gremium poszerzone zostało do 22 osób; gromadziły się one na naradzie raz w miesiącu. Stan taki utrzymywał się przez kolejne lata. Zmiana nastąpiła dopiero w roku 2011, gdy wykazano 20 członków. Ich zebrania odbywały się parokrotnie w roku. Według sprawozdania z 2017

---

wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 1; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 13-14; APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

roku 14-osobowej Radzie Duszpasterskiej przewodniczył Bronisław Wiktor. Sekcja ekonomiczna liczyła 4 członków<sup>158</sup>.

Ważne miejsce w panoramie grup kościelnych zajmowała Liturgiczna Służba Ołtarza. Był to zarazem zespół o najdłuższej tradycji w parafii. W marcu 1998 roku obejmował on 21 lektorów i 26 ministrantów. Najstarsi lektorzy mieli pod swoją opieką mniejsze grupy. Ich spotkania odbywały się okolicznościowo<sup>159</sup>. Niewiele później, w czasie pierwszej wizytacji kanonicznej, wyliczono: 23 lektorów, 28 ministrantów i 11 aspirantów. Zadania animatora pełnił jeden z lektorów, student. Po pięciu latach przy ołtarzu służyło 48 chłopców, w 2006 roku 19 lektorów i 18 ministrantów. W 2007 roku do Liturgicznej Służby Ołtarza należało 35 chłopców, w 2008 roku – 45, w 2009 roku – 50, w latach 2010-2011 – ponownie 45<sup>160</sup>.

Niekiedy ministranci brali udział w kursach organizowanych przez Dekanalne Duszpasterstwo Liturgicznej Służby Ołtarza w Kolbuszowej. Tak miało miejsce w roku 2011, gdy tutejsi chłopcy – podobnie jak ich koledzy z parafii pw. św. Brata Alberta, Kosów, Kupna, Niwisk, Poręb Dymarskich, Weryni i Zarębek – uczestniczyli w szkoleniu lektorskim zorganizowanym w parafii pw. św. Brata Alberta w Kolbuszowej. Formację tę zakończyła Msza św. celebrowana przez dziekana kolbuszowskiego ks. Kazimierza Osaka<sup>161</sup>.

---

<sup>158</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 14; ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej parafii p.w. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej w 1998 roku; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej, s. 3; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 14; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 25 kwietnia 2007 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r., s. 19-20.

<sup>159</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 14.

<sup>160</sup> ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej parafii p.w. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej w 1998 roku; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej, s. 3; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 14; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 25 kwietnia 2007 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 3.

<sup>161</sup> T. Mytych, *Kurs lektorski w Kolbuszowej*, „Niedziela Rzeszowska”, 2011, nr 20, s. VIII.

Relacja z roku 2017 przekazała: „Do naszej wspólnoty należy 18 ministrantów i 27 lektorów i 2 animatorów. Przede wszystkim pełnimy posługę liturgiczną podczas Mszy świętych i nabożeństw w niedziele i święta. Kilka razy w miesiącu spotykamy się na zbiórkach, podczas których poznajemy zasady naszej posługi. W każdy poniedziałek spotykamy się na sali gimnastycznej, aby poprzez sport troszczyć się o dobrą kondycję i wspólnie dobrze spędzać czas. Podczas każdych wakacji wielu z nas uczestniczy w turnusach dla służby liturgicznej. Ostatnio z naszej parafii w takim turnusie uczestniczyło 21 ministrantów i lektorów. W tym roku 4 kolejnych lektorów rozpoczęło formację przygotowującą ich do funkcji animatora. Staramy się też poprzez systematyczną spowiedź i modlitwę dbać o swoje życie duchowe<sup>162</sup>.

W ubogacanie zewnętrznego wymiaru liturgii włączał się chór. Założono go w roku 1997. Rok później liczył on 25 osób. Zespół ten prowadził organista. Członkowie chóru spotykali się na próbach co tydzień. Swoim śpiewem ubogacali uroczystości parafialne. W 2003 roku w działalność chóru angażowało się 15 osób. Podobnie było w kolejnych latach. W roku 2007 wymieniono 18-osobowy chór spotykający się raz na tydzień i 8-osobową scholę spotykającą się raz na dwa tygodnie. Rok później chór skupiał 15 mężczyzn i chłopców, a schola dziecięco-młodzieżowa 25 osób. Po roku ta druga powiększyła się o pięć osób. W roku 2011 chór liczył 15 członków, a schola – 35<sup>163</sup>.

O drugim z tych zespołów zachowało się więcej informacji. W spotkaniach uczestniczyły dzieci i młodzież w różnym wieku: od przedszkolaków do uczniów szkoły średniej. Prócz wspólnych prób dziewczęta spotykały się w mniejszych grupach w ramach nauki gry na gitarze. Schola przygotowywała śpiewy i uczestniczyła we Mszy św. w trzecie niedziele miesiąca. Prócz tego aktywnie włączała się w obchody Dni Papieskich, Świa-

<sup>162</sup> ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie z działalności Liturgicznej Służby Ołtarza w parafii Kolbuszowa Górna z 21 lutego 2017 r.

<sup>163</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 14; ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej parafii p.w. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej w 1998 roku; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej, s. 3; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 14; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 25 kwietnia 2007 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 3.



towych Dni Młodzieży itp. W Wielkim Poście prowadziła Drogę Krzyżową, ubogacała śpiewem liturgię świąt Narodzenia Pańskiego i Wielkiej Nocy.

Przywołać tu warto bogate świadectwo z 2017 roku: „Swoim śpiewem chcemy wielbić Pana Boga i to dla Niego pilnie trenujemy i ćwiczymy najpiękniej jak potrafimy. Możemy integrować naszą wspólnotę parafialną dzięki księdzu proboszczowi, który organizuje nam spotkania przy ognisku czy spotkania ze Świętym Mikołajem. Staramy się służyć i jednocześnie przeżywać radość ze wspólnego śpiewu. Część osób wzięła udział w rekolekcjach zorganizowanych dla dzieci i młodzieży ze scholi. W ubiegłym roku, dzięki pomocy i zaangażowaniu księdza proboszcza Stanisława otrzymaliśmy piękne stroje, w których śpiewamy podczas Eucharystii. Nasze istnienie i sukcesy są efektem konsekwentnej pracy, wspieranej przez naszych najbliższych”<sup>164</sup>.

Formowaniu dorosłych katolików służyła Akcja Katolicka. Oddział tej organizacji powstał w Kolbuszowej Górnej wiosną 1998 roku. Przynależało do niej 12 osób. Jak odnotowano: „Na spotkaniach podjęli szeroką formację swoich członków i chcą aktywnie uczestniczyć w życiu duszpasterskim parafii”. Po pięciu latach organizacja skupiała 13 osób. W 2007 roku było to 11 osób spotykających się raz na miesiąc, w latach 2008-2011 – 12 osób<sup>165</sup>.

Młodzież angażowała się prace Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Jego oddział prowadziła katechetka Barbara Batory. W 1998 roku grupa ta liczyła 15 osób. Byli to w większości studenci i młodzież pracująca. Członkowie stowarzyszenia podejmowali formację wewnętrzną, przygotowywali oprawę liturgiczną nabożeństw. Organizowali też imprezy turystyczne i kulturalne w parafii<sup>166</sup>. Istnienie oddziału nie cieszyło się jednak ciągłością. Znamienna była relacja proboszcza z roku 2006 na temat KSM:

---

<sup>164</sup> ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie scholi w parafii Kolbuszowa Górna z 2017 r.

<sup>165</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 15; ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej parafii p.w. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej w 1998 roku; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej, s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 25 kwietnia 2007 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 3.

<sup>166</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 15; ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej parafii p.w. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej w 1998 roku.



„Stary się rozpadł. Wszystko poszło do pracy, pożeniło się, a nowy jakoś trudno zorganizować”<sup>167</sup>.

Dzieci zrzeszały się w Papieskim Dziele Misyjnym Dzieci. Opiekowała się nim miejscowa katechetka. Grupa powstała wkrótce po utworzeniu parafii. Pierwsza jej akcja związana z kolędowaniem misyjnym miała miejsce 6 stycznia 1996 r., w uroczystość Objawienia Pańskiego. Jak relacjonowała kronikarka zespołu: „Rozpoczęliśmy ją uroczystą Mszą św., którą prowadził ksiądz prałat Margański. Uczestniczący w niej kolędnicy byli w przebraniach. Na zakończenie Mszy św. ks. Margański pobłogosławił całą grupę. Następnie każda z siedmiu grup rozeszła się, aby rozpocząć kolędowanie. Prawie w każdym domu zostaliśmy bardzo miło przyjęci. Ludzie byli bardzo gościnni, lecz zdarzały się przypadki, gdzie parafianie zamykali przed nami drzwi. Jedną z najważniejszych naszych przygód było spotkanie się z grupą z sąsiedniej parafii. Dzieci z tamtej parafii nie były dla nas miłe, lecz nikt z nas nie przejął się tym, gdyż wiedzieliśmy, że pieniądze idą na jeden cel. Koło godziny 16:00 zakończyliśmy pierwszy dzień kolędowania. Na drugi dzień o godzinie 17:00 wszystkie grupy miały spotkanie u ks. proboszcza. W czasie spotkania opowiadaliśmy o naszych wrażeniach i przeżyciach. Później odbył się poczęstunek, następnie pośpiewaliśmy trochę i szczęśliwi rozeszliśmy się do domów”<sup>168</sup>. Podobne akcje kolędnicze były organizowane w kolejnych latach. Zapiski o organizowaniu misyjnych grup kolędniczych pochodzą m.in. z lat 2009 i 2011<sup>169</sup>.

W roku 1998 Dzieło Misyjne Dzieci było podzielone na dwie grupy. Należało do niego 40 dzieci. Spotykały się one co miesiąc. Na spotkaniach zapoznawały się z życiem misjonarzy i czytały prasę misyjną. Niekiedy włączały się w organizowane nabożeństwa. Poprzez swoją działalność wspierały misje prowadzone przez Kościół. W roku 2002 zespół misyjny liczył 30 osób<sup>170</sup>.

Wiele informacji na temat działalności zespołu przekazuje jego kronika. W świetle tych zapisów już w pierwszych latach istnienia Dzieła aktywność członków obejmowała: czuwania modlitewne w dni Triduum Sacrum, odmawianie różańca w kościele podczas Tygodnia Misyjnego, przy-

<sup>167</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 15.

<sup>168</sup> APKG, Kronika Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci w Kolbuszowej Górnej, b.s.

<sup>169</sup> ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 3.

<sup>170</sup> ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej parafii p.w. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej w 1998 roku; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej, s. 3

gotowywanie jasełek i organizowanie spotkań opłatkowych. W roku 1999, w dniach 26-28 lutego, przedstawiciele grupy uczestniczyli w rekolekcjach misyjnych w Niechobrze. Tegoż roku, w dniu 5 czerwca, członkowie Dzieła wraz z Liturgiczną Służbą Ołtarza wzięli udział w pielgrzymce autokarowej do Tarnowca, Dębowca i Dukli. W dniu 1 czerwca 2000 r. mali misjonarze z Kolbuszowej Górnej byli obecni na III Krajowym Kongresie Misyjnym Dzieci na Jasnej Górze, ofiarując swoją radość, modlitwę i trud pątniczy za dzieci całego świata. Podobnie dwa lata później pielgrzymowały przed obraz Matki Bożej Częstochowskiej, by wziąć udział w Ogólnopolskim Spotkaniu Misyjnym Dzieci, budując most braterstwa misyjnego z rówieśnikami z krajów misyjnych<sup>171</sup>.

Charakter dewocyjny posiadał Żywy Różaniec zorganizowany przez ks. Czesława Zagórskiego. Istniał właściwie od początku parafii. W roku 1998 wliczano 20 róż. Spośród nich najwięcej było kobiecych; po 3 róże skupiały mężczyzn i młodzież. Róże dzieci szkolnych organizowano w poszczególnych klasach. Według świadectwa z 2003 roku w szkole podstawowej były 4 róże, w gimnazjum 3 róże, a dorośli tworzyli kolejne 13 róż. Do roku 2007 ilość róż zmalała do 10. Jednak już rok później było ich 15, w roku 2009 – 24, w 2010 roku 22, a w roku 2011 – 20<sup>172</sup>.

Zaangażowanie braci i siostr różańcowych polegało na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańca w podanej intencji. Dla utrzymania prawidłowej ciągłości modlitwy w każdą drugą niedzielę miesiąca organizowano zmiany tajemnic. Co kwartał miały miejsca zebrania zalatorów i zelatorek. Działalność Żywego Różańca przejawiała się m.in. w prowadzeniu modlitwy różańcowej przed niedzielną sumą oraz w październiku, uczestniczeniu w nabożeństwach majowych i Drodze Krzyżowej, przygotowywaniu czuwań w czasie Triduum Paschalnego, braniu udziału w uroczystościach religijnych i patriotycznych. Osoby należące do grupy modliły się w maju w intencji swoich rodzin, a w listopadzie za zmarłych członków róż na specjalnie zamawianych Mszach św. W każdy czwartek spotykały się na adoracji Najświętszego Sakramentu dla intronizacji Naj-

---

<sup>171</sup> APKG, Kronika Papięskiego Dzieła Misyjnego Dzieci w Kolbuszowej Górnej, b.s.

<sup>172</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 15; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej, s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 25 kwietnia 2007 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 3.

świętszego serca Pana Jezusa. Od 15 czerwca 2011 r. włączyły się w Krucjatę Różanicową za Ojczyznę.

Jak przekazano w roku 2017: „Na co dzień Członkowie i Zelatorzy wspólnot służą pomocą i są wsparciem dla naszego księdza proboszcza Stanisława Krasonia w jego pracy duszpasterskiej i apostołskiej. (...) Polecamy w naszych modlitwach wydarzenia Diecezji Rzeszowskiej oraz pamiętamy o naszych Pasterzach Diecezji – zawsze z okazji imiennin drogich Księża Biskupów. Działalność naszej grupy modlitewnej prowadzimy pod nadzorem księdza proboszcza, który swoją postawą motywuje nas i zachęca do głębszego zaangażowania duchowego, a swoją dobrocią i ofiarnością pokazuje, jak powinien wyglądać prawdziwy chrześcijanin”<sup>173</sup>.

Osobna grupa zajmowała się dziełem miłosierdzia. W roku 1998 zespół charytatywny był jeszcze w tworzeniu. W tym celu dwie osoby zostały wydelegowane do udziału w rekolekcjach w Myczkowcach. Ostatecznie Parafialny Zespół Caritas powstał cztery lata później, dzięki staraniom ks. Czesława Zagórskiego. Na początku zrzeszał 13 osób. Taką samą liczebność grupy wykazywano w kolejnych latach. Proboszcz prezentował działalność grupy następująco: „rozdzielają dary, organizują je na święta, zbierają do puszek, jeżeli są jakieś akcje”. W roku 2008 ilość członków stopniała do 10. Rok później było ich 12, a w kolejnych latach – 14<sup>174</sup>.

Zadaniem grupy charytatywnej było mobilizowanie całej wspólnoty parafialnej do praktykowania miłosierdzia. Dążyła ona również do tego, aby parafia stawiała się wspólnotą eucharystyczno-dobroczynną przez spełnianie dobrych uczynków oraz kultywowanie parafialnych i rodzinnych tradycji charytatywnych. W roku 2017 pod opieką zespołu pozostawało 29 rodzin: 7 samotnych osób, 3 rodziny wielodzietne, 15 rodzin w trudnych warunkach materialnych, 2 samotne matki, samotna matka z niepełnosprawnym dzieckiem i samotny ojciec z niepełnosprawnym dzieckiem. Każdy z członków grupy odwiedzał regularnie przynajmniej jedną osobę potrzebującą pomocy materialnej lub duchowej. Corocznie w Wielkim Poście i w Adwencie prowadzili zbiórki produktów żywnościowych, które

<sup>173</sup> ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie Żywego Różańca w parafii Kolbuszowa Górna z 2017 r.

<sup>174</sup> ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r., s. 15; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej, s. 3; ADRz, sygn. 78, Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r., s. 15; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 25 kwietnia 2007 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 3.

służyły przygotowywaniu paczek świątecznych dla ubogich. Organizowano też doraźną pomoc, zwłaszcza dla osób samotnych.

W roku 2017 przedstawiciel zespołu przekazał: „Razem z naszymi potrzebującymi przeżywamy różne uroczystości w parafii: Dzień Chorego, Tydzień Miłosierdzia, spotkania adwentowe, nabożeństwa wielkopostne, różańcowe, odpustowe. Staramy się, żeby w naszym życiu i pracy nie zabrakło modlitwy, dlatego bierzemy czynny udział w prowadzeniu modlitwy różańcowej w październiku, Drogi Krzyżowej, w przygotowaniu Eucharystii podczas różnych uroczystości: czytania, śpiew. Od początku bierzemy udział w Wielkopostnych Rekolekcjach Parafialnych Zespołów Caritas w Myczkowcach, a ostatnio w Budach Głogowskich. Po powrocie na specjalnym spotkaniu dzielimy się zdobytymi wiadomościami, spostrzeżeniami i przeżyciami z całym zespołem. Szczególnie uroczyste mamy spotkania opłatkowe i z okazji Niedzieli Miłosierdzia. (...) Członkowie naszego parafialnego Koła odpowiadają zawsze na apel o pomoc, i tak: zbieraliśmy datki do puszek na pomoc ofiarom anomalii pogodowych w Polsce i w świecie, na pomoc dla Misji i prześladowanych chrześcijan, dla ofiar katastrof, na leczenie i ratowanie życia poważnie chorych”<sup>175</sup>.

Inną grupą duszpasterską działającą w parafii był oddział Stowarzyszenia Przyjaciół Katolickiego Radia VIA. W ramach popularyzowania tego dzieła w dniu 18 lutego 2001 r. podjęto w trzech parafiach kolbuszowskich akcję promocyjną. Podczas niedzielnych Mszy św. głoszone były wówczas kazania tematyczne i zachęcano wiernych do wspierania diecezjalnej rozgłośni. Kolbuszową Górą odwiedził wówczas dyrektora Radia VIA ks. Bogusław Przeklasa, który przekazał mieszkańcom szeroką informację na temat swojej pracy. W wyniku tej akcji do grona przyjaciół rozgłośni zapragnęło przystąpić 20 osób<sup>176</sup>.

W roku 2006 ks. Bogusław Bembenik założył Koło Biblijne, które spotykało się w środy po wieczornym nabożeństwie<sup>177</sup>. Rok później nie wykazano już obecności zespołu misyjnego ani Koła Przyjaciół Radia VIA. Wymienione zostały natomiast 11-osobowy Krąg Biblijny i wspólnota Ruchu Światło-Życie, do której należało 16 osób spotykających się co dwa tygodnie. Z kolei w 2011 roku proboszcz informował o 25 osobach, które włączały się w dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego<sup>178</sup>.

---

<sup>175</sup> ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie Parafialnego Zespołu Caritas w parafii Kolbuszowa Górna z 2017 r.

<sup>176</sup> M. Lignowski, Fakty, „Źródło Diecezji Rzeszowskiej”, 2001, nr 10, s. III.

<sup>177</sup> APKG, Kronika 2001-2009, b.s.

<sup>178</sup> ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 25 kwietnia 2007 r., s. 3; ADRz, sygn. 78, Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r., s. 3.

Roku 2011 sięgała swoimi początkami Rodzina Szkaplerzna. Utworzył ją w parafii ks. Stanisław Krasoń. Początkowo szkaplerz przyjęło 62 parafian. Członkowie otrzymali pisemne informacje o swoich obowiązkach i przywilejach oraz modlitwy maryjne. Proboszcz ofiarował im także modlitewniki fatimskie. W ciągu kolejnych pięciu lat stan liczebny Rodziny powiększył się do 74 osób. Grupa posiadała charakter dewocyjny. Prócz praktykowania modlitwy indywidualnej jej członkowie gromadzili się w pierwsze środy miesiąca na Mszy św., podczas której przygotowywali liturgię słowa. W ciągu roku, w wyznaczone dni, prowadzili różaniec, a w Wielkim Poście nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W dniu adoracji diecezjalnej, w Wielkim Tygodniu i w każdy czwartek adorowali Chrystusa Eucharystycznego. Na płaszczyźnie parafialnej przygotowywali gazetki o tematyce religijnej do gablot w przedsionku kościoła. Włączyli się w nabożeństwa podczas misji świętych w roku 2015 i ich renowacji rok później. Prócz tego uczestniczyli w pielgrzymkach do Czernej, Tyńca, Łagiewnik i Częstochowy. Brali też udział w regionalnych spotkaniach Rodzin Szkaplerznych w Jarosławiu i Rzeszowie. W roku 2015 przygotowali świadectwa przynależności do Rodziny<sup>179</sup>.

W maju 2016 roku powstała w parafii wspólnota dla intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jej opiekunem został ks. Stanisław Krasoń. Zadania animatorki podjęła Krystyna Kaczkowska. Grupa posiadała własny proporzec Chrystusa Króla. Członkowie wspólnoty gromadzili się raz w tygodniu na godzinnej adoracji Pana Jezusa i uczestniczyli we Mszy św. W dniu 19 listopada 2016 r. uczestniczyli wraz z proboszczem we Mszy św. w Łagiewnikach w uroczystości Jubileuszowego Aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Brali też udział w spotkaniach organizowanych przez inne wspólnoty. Już w pierwszym roku działalności dotyczyło to: spotkania z opiekunem diecezjalnym ks. Januszem Podlaszczakiem, nocnego czuwania 14 września 2016 r. (Święty Krzyż), nowenny adoracyjnej w parafii pw. św. Brata Alberta w Kolbuszowej, spotkań opłatkowych w katedrze rzeszowskiej i farze kolbuszowskiej oraz nocnego czuwania w dniach 1-2 lutego 2017 r. w Częstochowie<sup>180</sup>.

Wspomnieć na koniec warto o Amatorskim Zespole Artystycznym „Górnicy”. Jakkolwiek grupa ta posiadała charakter społeczno-kulturalny, przez lata włączała się w misję duszpasterską najpierw miejskiej parafii kolbuszowskiej, a później nowej parafii w Kolbuszowej Górnej. Zespół powstał

<sup>179</sup> ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie Rodziny Szkaplerznej w parafii Kolbuszowa Górna z 2017 r.

<sup>180</sup> ADRz, sygn. 78, Sprawozdanie Wspólnoty dla intronizacji NSPJ założonej w parafii pw. MBWW w Kolbuszowej Górnej z 20 lutego 2017 r.

jesienią 1982 roku z inicjatywy prezesa LZS „Górnianka” w Kolbuszowej Górnej Piotra Salacha. Przez pierwsze 20 lat powadziła go nauczycielka Maria Chruściel. W roku 2002 jej zadania przejęła Elżbieta Czachor. „Górniancy” kultywują lasowiackie tradycje folklorystyczne. Dla ich podtrzymania przygotowali i wystawili liczne obrzędy regionalne, m.in.: jasełka *Wielka Nowina* (1983), *Wesele kolbuszowskie* (1984), *Wieczór wigilijny* (1993), *Pieczenie chleba* (1997), *Zmówiny* (2000), *Sobótki lasowiackie* (2000) czy *Kolęda z Turoniem* (2001). Prócz tego członkowie zespołu wielokrotnie występowali z przedstawieniami, programami artystycznymi i wieczorami tańca, przygotowywali wieńce dożynkowe, prowadzili kursy hafciarskie, ubogacali obchody lokalne. Zdobywali laury na wojewódzkich przeglądach zespołów artystycznych, uczestniczyli w imprezach kulturalnych o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim. Działalność ta była wielokrotnie doceniana przyznawanymi odznakami i nagrodami przez władze gminne, wojewódzkie, a także Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Od roku 1992 zespół włączył się aktywnie w dzieło budowy kościoła w Kolbuszowej Górnej. Na ten cel przeznaczal m.in. dochody z wystawianych przedstawień i datki zbierane przy okazji organizowanych programów artystycznych. Działalność taką prowadzono nie tylko na terenie swojej miejscowości, ale i w dalszym regionie, m.in. w Dzikowcu i Raniżowie. Dodać warto, że członkowie zespołu podejmowali też formację religijną. Przykładowo w roku 1996 uczestniczyli w pielgrzymce do sanktuarium w Kalkowie-Godowie<sup>181</sup>.

## Bibliografia

### Archiwalia

#### *Archiwum Bieżące Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie*

Teczka personalna ks. Bogusława Bembenika, b. sygn.

– Aplikata ks. Bogusława Bembenika z 12 sierpnia 2013 r. L.dz. 1229/2013.

– Tabela służbowa ks. Bogusław Bembenika.

– Zaświadczenie Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie z 25 maja 2007 r. L.dz. 810/07.

– Zaświadczenie Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie z 20 sierpnia 2013 r. L.dz. 1287/2013.

Teczka personalna ks. Czesława Zagórskiego, b. sygn.

– Karta personalna ks. Czesława Zagórskiego.

<sup>181</sup> M. Chruściel, *Górniancy. Historia Zespołu*, Kolbuszowa 2007, passim.

- Opinia ks. Stanisława Dziedzica o Księdzu Wikariuszu z 15 marca 1992 r.
- Opinia ks. Stanisława Dziedzica o wikariuszu z 1 grudnia 1992 r.
- Opinia ks. Stanisława Dziedzica o pracy ks. wikarego z 1 maja 1991 r.
- Personalia.
- Pismo biskupa rzeszowskiego z 17 listopada 1997 r. L.dz. 1970/97.
- Pismo biskupa rzeszowskiego z 14 września 2000 r. L.dz. 1443/2000.
- Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do Urzędu Skarbowego w Kolbuszowej z 5 września 2006 r. L.dz. 1436/06.
- Tabela służbowa ks. Czesława Zagórskiego.

### *Archiwum Diecezjalne w Rzeszowie*

Teczka: Parafia pw. MB Wspomożenia Wiernych Kolbuszowa Górna, sygn. 78.

- Aneks do dekretu erygowania parafii p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Kolbuszowej Górnej (z dnia 15 grudnia 1995 r.).
- Aplikata ks. Bogusława Bembenika z 18 sierpnia 2006 r. L.dz. 1334/2006.
- Formularz wizytacji dziekańskiej podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej.
- Formularz wizytacji dziekańskiej z 25 kwietnia 2007 r.
- Formularz wizytacji dziekańskiej z 28 kwietnia 2008 r.
- Formularz wizytacji dziekańskiej z 27 kwietnia 2009 r.
- Formularz wizytacji dziekańskiej z 19 maja 2010 r.
- Formularz wizytacji dziekańskiej z 20 maja 2011 r.
- Pismo ks. Stanisława Wójcika do Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie z 19 lipca 1995 r. L.dz. 42/95.
- Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do Krystyny i Antoniego Salachów z 23 września 1995 r. L.dz. 1207/95.
- Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do ks. Stanisława Maca z 18 października 1994 r. L.dz. 1299/94.
- Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z 12 września 1006 r. L.dz. 1463/06.
- Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do Urzędu Parafialnego w Kolbuszowej z 11 maja 1995 r. L.dz. 463/95.
- Pismo Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z 2 stycznia 1995 r. L.dz. 9/95.



- Pismo mieszkańców Kolbuszowej Górnej do bpa Kazimierza Górnego z 2 lipca 1995 r.
- Pismo mieszkańców Kolbuszowej Górnej do bpa Kazimierza Górnego z 19 września 1995 r.
- Pismo mieszkańców Kolbuszowej Górnej do ks. Stanisława Wójcika z 4 maja 1995 r.
- Plan wizytacji parafii 28 lutego 2006 r.
- Program wizytacji parafii 21 lutego 2017 r.
- Protokół zdawczo-odbiorczy Parafii Rzymsko-Katolickiej pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej.
- Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 27 marca 1998 r.
- Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 20 lutego 2006 r.
- Protokół z przeglądu przedwizytacyjnego parafii z 6 lutego 2017 r.
- Sprawozdanie Parafialnego Zespołu Caritas w parafii Kolbuszowa Górna z 2017 r.
- Sprawozdanie proboszcza parafii w Kolbuszowej Górnej podczas wizytacji kanonicznej dokonanej przez bpa Jana Wątrobę.
- Sprawozdanie Rodziny Szkaplerznej w parafii Kolbuszowa Górna z 2017 r.
- Sprawozdanie scholi w parafii Kolbuszowa Górna z 2017 r.
- Sprawozdanie Wspólnoty dla intronizacji NSPJ założonej w parafii pw. MBWW w Kolbuszowej Górnej z 20 lutego 2017 r.
- Sprawozdanie z działalności Liturgicznej Służby Ołtarza w parafii Kolbuszowa Górna z 21 lutego 2017 r.
- Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej parafii p.w. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej w 1998 roku.
- Sprawozdanie Żywego Różańca w parafii Kolbuszowa Górna z 2017 r.
- Świadcstwo poświęcenia kaplicy cmentarnej w Kolbuszowej Górnej z 26 października 2009 r.

#### ***Archiwum Parafialne w Kolbuszowej Górnej***

Kronika Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci w Kolbuszowej Górnej.

Kronika parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej 2001-2009.

Kronika parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej 2013-2015.

Księga nawiedzenia Obrazu Jezusa Miłosiernego w parafii Kolbuszowa Górna.

#### **Akta Luźne.**

- Zaproszenie na Misje Święte 30 maja – 06 czerwca 2002 r.
- Program nawiedzenia relikwii bł. Karoliny Kózkówny w parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej.

#### **Zbiory Bartosza Walickiego**

Ankieta personalna ks. Bogusława Bembenika z 13 lipca 2022 r.

#### **Zbiory ks. Sławomira Zycha**

Ankieta personalna ks. Artura Pytlaka z 16 listopada 2021 r.

Ankieta personalna ks. Krzysztofa Cieśli z 28 września 2021 r.

Ankieta personalna ks. Stanisława Krasonia z 10 czerwca 2022 r.

#### **Źródła drukowane**

*Dotknij miłosierdzia – peregrynacja symboli ŚDM w Diecezji Rzeszowskiej*, „Zwiastowanie”, 24 (2015), nr 2, s. 113-115.

*Dziekani i wicedziekani diecezji rzeszowskiej*, „Zwiastowanie”, 11 (2002), nr 3, s. 40-41.

Górny K., *Dekret erygowania Dekanatu Kolbuszowa Zachód i Dekanatu Kolbuszowa Wschód*, „Zwiastowanie”, 21 (2012), nr 4, s. 57-58.

Górny K., *Dekret erygowania parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej*, „Zwiastowanie”, 4 (1995), nr 1, s. 50-51.

Górny K., *Dekret erygowania parafii pw. Św. Brata Alberta w Kolbuszowej*, „Zwiastowanie”, 5 (1996), nr 4, s. 33-34.

Górny K., *List pasterski biskupa rzeszowskiego z racji peregrynacji relikwii Błogosławionej Karoliny*, „Zwiastowanie”, 16 (2007), nr 4, s. 51-52.

*Komunikaty Kurii. XXVIII Niedziela zwykła*, „Zwiastowanie”, 13 (2004), nr 4, s. 71-72.

*Mały schematyzm Diecezji Rzeszowskiej (stan z dnia 25.09.1995 r.)*, Rzeszów 1995.

*Peregrynacja obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności w Diecezji Rzeszowskiej (26 kwietnia – 17 września 2020 r.) (Program i materiały)*, „Zwiastowanie”, 29 (2020), nr 2, s. 126-133.

*Plan peregrynacji relikwii św. Jana Pawła II – 2019/2020*, „Zwiastowanie”, 28 (2019), nr 3, s. 174-179.

*Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej 1993*, Rzeszów 1993.

*Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 15.11.2004 r. (wersja skrócona)*, Rzeszów 2004.

*Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 01.12.2010 r.*, Rzeszów 2010.

*Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej. Wydanie jubileuszowe na Wielki Jubileusz Wcielenia (stan z dnia 25.03.2000 r.)*, Rzeszów 2000.

*Schematyzm jubileuszowy Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 1.12.2016 r.*, Rzeszów 2017.

*Schematyzm skrócony Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 01.11.2012 r.*, Rzeszów 2012.

*Schematyzm skrócony Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 12.10.2021*, Rzeszów 2021.

*Terminarz nawiedzenia parafii przez relikwie bł. Karoliny*, „Zwiastowanie”, 16 (2007), nr 4, s. 68-74.

*Wizytacje kanoniczne w 1998 r.*, „Zwiastowanie”, 7 (1998), nr 1, s. 53-54.

*Wizytacje kanoniczne w 2012 r.*, „Zwiastowanie”, 20 (2011), nr 4, s. 73-77.

*Wizytacje kanoniczne w 2017 r.*, „Zwiastowanie”, 25 (2016), nr 4, s. 128-129.

*Zmiany w diecezji rzeszowskiej 1996 r.*, „Zwiastowanie”, 5 (1996), nr 3, s. 42-50.

### **Opracowania**

Chmura J., *Nawiedzenie MB Fatimskiej w Kolbuszowej 18-19 XII 1995 r.*, „Zwiastowanie”, 5 (1996), nr 1, s. 53-55.

Chmura J., *Poświęcenie dzwonów w parafii Kolbuszowa Górna 2 XI 1997 r.*, „Zwiastowanie”, 6 (1997), nr 4, s. 85-89.

Chmura J., *Poświęcenie kamienia węgielnego kościoła w Kolbuszowej Górnej*, „Zwiastowanie”, 3 (1994), z. 4, s. 46-51.

Chmura J., *Umiłował Chrystusowe kapłaństwo. Refleksje o kapłaństwie przy trumnie ks. prał. Mariana Jachowicza*, „Zwiastowanie”, 13 (2004), nr 3, s. 85-93.

Chmura J., *Wspomnienie o śp. ks. kan. Czesławie Zagórskim (1946-2006)*, „Zwiastowanie”, 15 (2006), nr 3, s. 149-157.

Chruściel M., *Górnicy. Historia Zespołu*, Kolbuszowa 2007.

Folcik I., *Nawiedzenie parafii przez obraz Matki Bożej Robotników Solidarności*, „Zwiastowanie”, 29 (2020), nr 2, s. 133-140.

Gajda P. M., *Wspomnienie o śp. ks. prałacie Marianie Jachowiczu*, „Zwiastowanie”, 13 (2004), nr 3, s. 115-117.

*Historia parafii Kolbuszowa Górna*, w: *Krzyże i kapliczki w Kolbuszowej Górnej. Świadectwo wiary i historii. Przewodnik dziedzictwa kulturowego – Kolbuszowa Górna okiem dziecka*, [b.m. 2012], s. 47-63.

*Intronizacja obrazu Miłosierdzia Bożego w Diecezji Rzeszowskiej w roku Wielkiego Jubileuszu Narodzenia Chrystusa*, Rzeszów 2000.

Kalkowski J., *Peregrynacja relikwii św. Jana Pawła II*, „Zwiastowanie”, 28 (2019), nr 3, s. 172-173.

Kokoszka A., [Wspomnienie o śp. ks. Czesławie Zagórskim], „Zwiastowanie”, 15 (2006), nr 3, s. 157.

*Modlitewnik. Błogosławiona Karolina Dziewica Męczennica. Peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny, Patronki Diecezji Rzeszowskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w 15 roku istnienia Diecezji Rzeszowskiej w 20 roku beatyfikacji bł. Karoliny*, oprac. P. Tomoń, Rzeszów 2007.

Nowak T., *Rozpoczęcie peregrynacji obrazu Matki Bożej Solidarności*, „Zwiastowanie”, 29 (2020), nr 2, s. 151-152.

Nowak T., *Rozpoczęła się diecezjalna peregrynacja relikwii św. Jana Pawła II*, „Zwiastowanie”, 28 (2019), nr 4, s. 250-251.

Nowak T., *Zakończenie peregrynacji obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności*, „Zwiastowanie”, 29 (2020), nr 3, s. 292-293.

*Peregrynacja Kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Diecezji Rzeszowskiej*, oprac. J. Szczupak, J. Buczek, A. Cypryś, Rzeszów 2001.

Sądel J., *Rozwój sieci parafialnej w diecezji rzeszowskiej w latach 1992-1997*, „Zwiastowanie”, 6 (1997), nr 1, s. 23-28.

Smyrska D., *O konkursie*, w: *Krzyże i kapliczki w Kolbuszowej Górnej. Świadectwo wiary i historii. Przewodnik dziedzictwa kulturowego – Kolbuszowa Górna okiem dziecka*, [b.m. 2012], s. 43-45.

Ziętek-Salwik A., *Parafie dekanatu kolbuszowskiego*, Kolbuszowa 2007.

## Prasa

*70 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Kolbuszowej Górnej*, „Przegląd Kolbuszowski”, 1998, nr 72, s. 1, 3.

A.F., „*Błękitne rozwińmy sztandary*”, „Ziemia Kolbuszowska”, 2002, nr 5, s. 3.

Babula M., *75. Lecie OSP w Kolbuszowej Górnej*, „Ziemia Kolbuszowska”, 2003, nr 5, s. 5.

Bigus N., Kardyś E., *Złoty Jubileusz Kapłaństwa. Kilka pytań do Ks. Prałata Mariana Jachowicza z okazji 50-lecia kapłaństwa*, „Prosto z Fary”, 2001, nr 2, s. 9.

- Brózda M., *Święto Patrona Szkoły w Kolbuszowej Górnej*, „Przegląd Kolbuszowski”, 2003, nr 125, s. 1-2.
- Buczek J., *Diecezja otrzyma nowych kapłanów*, „Niedziela Rzeszowska”, 2007, nr 21, s. I.
- Chmura J., *Nowe dzwony w Kolbuszowej Górnej*, „Źródło Diecezji Rzeszowskiej”, 1997, nr 52, s. I.
- Chmura J., *Umiłował Chrystusowe kapłaństwo*, „Niedziela Południowa”, 2004, nr 38, s. II.
- Cieśla K., *Pod opieką Wspomożycielki Wiernych. Z dziejów parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej*, „Źródło Diecezji Rzeszowskiej”, 2006, nr 22, s. II.
- Dla swojej wsi*, „Przegląd Kolbuszowski”, 2017, nr 291, s. 23-24.
- Dożynki Gminne w Kolbuszowej Górnej*, „Ziemia Kolbuszowska”, 2011, nr 8, s. 11.
- Dudzińska H., *Z dziejów szkoły i wsi Kolbuszowa Górna*, „Przegląd Kolbuszowski”, 2006, nr 157, s. 22.
- Kamień wmurowany*, „Przegląd Kolbuszowski”, 1994, nr 33, s. 2.
- Koczoń-Macheta E., *Sięgając do tradycji*, „Przegląd Kolbuszowski”, 2001, nr 104, s. 2.
- Lignowski M., *Fakty*, „Źródło Diecezji Rzeszowskiej”, 2001, nr 10, s. III.
- Mazur J., *35 lat Zespołu Ludowego Górnicy*, „Ziemia Kolbuszowska”, 2017, nr 10, s. 4.
- Mazur J., *Książka na 35-lecie*, „Przegląd Kolbuszowski”, 2017, nr 291, s. 16.
- Motyka A., *Nauczyciel wiary. Ks. Marian Jachowicz*, „Niedziela Rzeszowska”, 2014, nr 26, s. V.
- Mytych T., *Kurs lektorski w Kolbuszowej*, „Niedziela Rzeszowska”, 2011, nr 20, s. VIII.
- Nekrolog ks. Czesława Zagórskiego*, „Przegląd Kolbuszowski”, 2006, nr 157, s. 22.
- Neoprezbiterzy*, „Znak Łaski”, 1996, nr 2, s. 3-4.
- Neoprezbiterzy 2007*, „Niedziela Rzeszowska”, 2007, nr 21, s. IV-V.
- Niechaj biją dzwony, Boże bądź uwielbiony!*, „Przegląd Kolbuszowski”, 1997, nr 65, s. 2.
- Nowy podział administracyjny diecezji rzeszowskiej*, „Niedziela Południowa”, 2004, nr 44, s. II.

*Pierwsze Prymicje w Kolbuszowej Górnej*, „Przegląd Kolbuszowski”, 1996, nr 52, s. 4.

*Pierwszy Odpust w Kolbuszowej Górnej*, „Przegląd Kolbuszowski”, 1995, nr 42, s. 2.

„*Plon, niesiemy plon...*”, „Przegląd Kolbuszowski”, 1995, nr 44, s. 1.

Przędzik R., *Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Dekanacie Kolbuszowskim – cz. I*, „Źródło Diecezji Rzeszowskiej”, 2002, nr 26, s. II.

Selwa A., *Nowa sala gimnastyczna w Kolbuszowej Górnej*, „Ziemia Kolbuszowska”, 2010, nr 2, s. 5.

*Serwis diecezjalny*, „Źródło Diecezji Rzeszowskiej”, 1995, nr 2, s. I.

Syper E., *60 lecie powstania Szarych Szeregów*, „Przegląd Kolbuszowski”, 1999, nr 84, s. 6, 8.

*Wóz strażacki dla OSP w Kolbuszowej Górnej*, Przegląd Kolbuszowski, 2001, nr 102, s. 1-2.

*Ziemniaczana zabawa w deszczu*, „Ziemia Kolbuszowska”, 2017, nr 10, s. 13-14.

### Internet

*Program peregrynacji obrazu i relikwii św. Jana Pawła II*, <https://kolbuszowa-gorna.pl> [dostęp: 24.10.2021 r.].

*Program Peregrynacji Obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności i Relikwii bł. Jerzego Popiełuszki w Parafii Kolbuszowa Górna, 3-4 czerwca 2020*, <https://kolbuszowa-gorna.pl> [dostęp: 24.10.2021 r.].

### Streszczenie

Parafia pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych powstała 1 stycznia 1995 r. Erygował ją biskup rzeszowski Kazimierz Górny. Terytorium placówki zostało wyłączone z kolbuszowskiej parafii farnej. Świątynią parafialną został kościół wzniesiony w latach 1992-1994. W 2008 roku oddano do użytku plac cmentarny. Początkowo parafia należała do dekanatu kolbuszowskiego, a po jego podziale w roku 2012 weszła w skład dekanatu kolbuszowskiego wschodniego. W roku 1998 parafia liczyła 1.705 wiernych, a w roku 2016 – 1.520 wiernych. Pierwszym proboszczem był ks. Czesław Zagórski. Po jego śmierci w 2006 roku zarząd przejął na krótko jako administrator ks. Bogusław Bembenik. W roku 2007 nowym proboszczem został ks. Stanisław Krasoń. Z Kolbuszowej Górnej pochodzą liczne powołania kapłańskie i zakonne. W okresie istnienia parafii święcenia kapłańskie przyjęli para-

fianie – ks. Artur Pytlak i ks. Krzysztof Cieśla. O bogatym życiu religijnym parafii świadczy obecność wielu grup duszpasterskich.

**Słowa kluczowe:** diecezja rzeszowska, Kolbuszowa Górna, parafia pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

**Parish in Kolbuszowa Górna in 1995-2020. An article on the history of the parish released on the occasion of the existence of the parish for a quarter of a century**

**Summary**

The Parish of Our Lady of Aids of the Faithful was established on 1 January 1995. It was erected by Kazimierz Górny, Bishop of Rzeszów. Its territory was excluded from the Kolbuszowa parish. A parish church was built in 1992-1994. In 2008, a cemetery square was put into use. Initially, the parish belonged to the Kolbuszowa deanery, and after its division in 2012 it became part of the Kolbuszowa East deanery. In 1998, the parish had 1,705 worshippers and in 2016 it had 1,520 worshippers. The first parish priest was Rev. Czesław Zagórski. After his death in 2006, Rev. Bogusław Bembenik became an administrator for a short time. In 2007, Rev. Stanisław Krasoń became a new parish priest. Numerous priests, monks and nuns come from Kolbuszowa Górna. During the period of the parish's existence, Rev. Artur Pytlak and Rev. Krzysztof Cieśla were ordained priests. The rich religious life of the parish is evidenced by the presence of numerous pastoral groups.

**Keywords:** the diocese of Rzeszów, Kolbuszowa Górna, the Parish of Our Lady of Aids of the Faithful



*Na polskiej i obcej ziemi*

# **Kapitał kulturowy członkiń Kół Gospodyń Wiejskich Podkarpacia**

## **Wstęp**

Autor artykułu stawia sobie za cel wieloaspektową analizę kapitału społeczno-kulturowego członkiń Kół Gospodyń Wiejskich (KGW) z Podkarpacia, w ramach szeroko pojętej działalności w obrębie kultury. Celem jest również pozyskanie wiedzy pozwalającej na uchwycenie stopnia zakorzenienia członkiń KGW w społeczeństwie – region Podkarpacia charakteryzuje się wysokimi wskaźnikami kapitału społecznego typu wiążącego (ocena procesu adaptacji społeczno-kulturowej w kulturze polskiej, osiągnięty status zawodowy i materialny, jakość życia, poziom partycypacji społecznej itd.) – oraz siły więzi społecznych i emocjonalnych łączących respondentki z tradycją i kulturą. Podjęcie owego problemu jest dostrzeżeniem jednego z najbardziej dotkliwych aktualnie problemów społecznych w kraju, czyli partycypacji społecznej na rzecz dobra wspólnego lub jej braku w obrębie kultury.

## **1. Koncepcja kapitału kulturowego**

Koncepcja artykułu bazuje na ujęciu kapitału kulturowego w aspekcie zaproponowanym przez Pierre'a Bourdieugo, ale z uwzględnieniem ujęcia kapitału społecznego Jamesa Colemana oraz Roberta Putnama. Analizie poddano KGW gminy Rudnik nad Sanem. Wybór docelowych organizacji do obserwacji nie jest przypadkowy, ponieważ w tym regionie znajdują się duże, najczęściej dość zwarte skupiska KGW. W przeglądzie uwzględniono dane zastane – odrębnych badań ilościowych nie prowadzono. Wnioskowanie rzuca cenne światło na zasadność podjęcia tematu w przyszłości lub rezygnację z dalszych prac w tym obszarze. Zgromadzone dane pozwoliły

na pokazanie istotnego, z punktu widzenia nauk społecznych, zagadnienia partycypacji na rzecz kultury i staną się zapleczem do badań reprezentatywnych w przyszłości. Warto przyjrzeć się temu zagadnieniu w szerszym kontekście i zrealizować badania reprezentatywne, które będą miarodajne, a uzyskane w nich statystyki staną się cennym źródłem wiedzy o kondycji partycypacji, motywach partycypacji czy jej zasadności w kontekście kultury i kształtowania więzi społecznych. Badania KGW nie są dostatecznie reprezentowane w Polsce. Często są wyśmiewane, obrażane i niedoceniane, mogą stać się źródłem wiedzy o kondycji kapitału społeczno-kulturowego Polek w nie zaangażowanych, co nie pozostaje bez znaczenia, gdyż zauważamy zmiany w zakresie pojmowania znaczenia KGW.

Pierre Bourdieu twierdzi, że „Kapitał społeczny to zbiór rzeczywistych i potencjalnych zasobów, jakie związane są z posiadaniem trwałej sieci mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych związków opartych na wzajemnej znajomości i uznaniu, czyli członkostwem w grupie. Zasób kapitału społecznego posiadanego przez jednostkę, zależy od rozmiaru sieci powiązań, jakie może ona skutecznie zmobilizować, a także od zasobu kapitału (ekonomicznego, kulturowego i symbolicznego) posiadanego na własny rachunek przez każdego z tych, z którymi jest ona powiązana”<sup>1</sup>. Wyróżnił on także kapitał zinstytucjonalizowany (*institutionalized*), kapitał ucieleśniony (*embodied*) oraz kapitał zmaterializowany, uprzedmiotowiony<sup>2</sup>. Formy kapitału kulturowego obejmują w zakresie kapitału „ucieleśnionego” dyspozycje ciała i umysłu, tzw. dobre maniere, gust, smak, znajomość form kultury wysokiej, konwencji kulturowych i towarzyskich. W tej postaci kapitał kulturowy jest niczym innym jak pracą nad sobą w procesie socjalizacji. Z kolei kapitał zinstytucjonalizowany jest kapitałem wynikającym z udowodnionych odpowiednimi zaświadczeniami czy potwierdzeniami formalnymi dokumentów, posiadanych umiejętności i kwalifikacji. Kapitał uprzedmiotowiony, zwany także zobjektywizowanym, jest materialną postacią wytworów kultury (malarstwo, instrumenty, co ważne, zakłada możliwość ich przekazywania). Pierre Bourdieu uznał, iż relacje i nierówności społeczne dają się opisać za pomocą systemu kapitałów<sup>3</sup>. Współ z Jeanem Claude'em Passeronem wydał książkę zatytułowaną *Reprodukcja*, w której

<sup>1</sup> P. Bourdieu, *The Forms of Capital*, w: *Handbook of Theory and Research of Sociology of Education*, red. J. C. Richardson, New York 1986, s. 117-142.

<sup>2</sup> P. Bourdieu, L. J. D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001, s. 104.

<sup>3</sup> Tamże.

autorzy ukazali elementy teorii systemu nauczania<sup>4</sup>, wskazując na kulturowe ujęcie reprodukcji wymuszającej reprodukcję społeczną, a punktem wyjścia do owej analizy stały się relacje pomiędzy grupami oraz klasami społecznymi ówczesnej Francji, gdzie szkoły i inne instytucje społeczne utrwalają nierówności społeczne i ekonomiczne z pokolenia na pokolenie. Nie używali oni słowa „kapitał” wprost, lecz na potrzeby wyjaśnienia takich zasobów ludzkich jak pieniądze, język, słownictwo, znajomość kanonu kulturowego oraz preferencje, mające na celu władzę i dominację nad innymi. Wyróżnili trzy formy kapitału: ekonomiczny, kulturowy i społeczny. Wymienione typy kapitału traktowali jako realny zasób i formę władzy<sup>5</sup>.

Dokonując analizy partycypacji na rzecz organizacji KGW, nie sposób pominąć teorii kapitału społecznego Jamesa Colemana, uważającego, iż kapitał społeczny to relacje pomiędzy jednostkami, które stają się ważnym zasobem danej wspólnoty. Podobnie jak kapitał fizyczny, kapitał ludzki, czyli zasoby pracy, tworzy potencjał dla rozwoju społecznego. W skład kapitału społecznego wchodzi: zaufanie, normy i więzi międzyludzkie, które poprawiają ich działania, ułatwiając tym samym tworzenie wspólnoty społecznej<sup>6</sup>.

Według Garego Stanleya Beckera kapitał kulturowy jest związany z kapitałem ludzkim. Definiował on ów kapitał w zakresie inwestycji w człowieka poprzez jego doszkalanie, rozwijanie umiejętności czy poszerzanie wiedzy<sup>7</sup>. Kapitał ludzki oznacza „co potrafię”, a kapitał kulturowy oznacza w tym zakresie „co mi się podoba”. W podejściu R. Putnama interesujące wydają się kwestie podziału kapitału społecznego na dwa jego typy – kapitał społeczny typu wiążącego (dotyczy relacji pomiędzy członkami organizacji, a charakteryzuje go występowanie silnych więzi społecznych, budowanych na wspólnym pochodzeniu etnicznym, podzielanych wartościach kulturowych i zaufaniu do grup odniesienia) oraz kapitał społeczny typu pomostowego (odnosi się do sieci relacji zachodzących pomiędzy osobami należącymi do różnych społeczności, w tym wypadku różnych KGW i społeczeństwa polskiego, a charakteryzują go słabsze więzi społeczne pomiędzy tymi podmiotami, pewien stopień współpracy i partycypacji społecznej

---

<sup>4</sup> P. Bourdieu, J. C. Passeron, *Reprodukcja: elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa 1990, s. 129.

<sup>5</sup> Tamże, s. 128-162.

<sup>6</sup> J. S. Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „The American Journal of Sociology”, 1988, nr 94, s. 97.

<sup>7</sup> G. Becker, *Human Capital: A Theoretical and Empirical Analysis with Special Reference to Education*, Second Edition, New York 1975, s. 15.

w życiu społeczeństwa obywatelskiego oraz pewien stopień znajomości przez nich kultury polskiej)<sup>8</sup>.

## 2. Koła gospodyń wiejskich – ogólne założenia działalności

Działania organizacji kobiecych na terenach wiejskich to tematyka znana można powiedzieć od stuleci, gdyż pierwsza organizacja tego typu została założona w 1877 r. we wsi Janisławice. Jednakowoż organizacja pod nazwą Towarzystwo Gospodyń działała już 11 lat wcześniej we wsi Piaseczno na Pomorzu Gdańskim. Niegdyś organizacje te działały na podstawie ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników oraz uchwalonych przez siebie regulaminów, reprezentując interesy rolników i działając na rzecz poprawy sytuacji kobiet wiejskich oraz ich rodzin. Zakładano je głównie przy kółkach rolniczych, a w miejscowościach, gdzie ich nie było, KGW tworzono jako samodzielne kółka rolnicze, by mogły posiadać osobowość prawną. Istniała także możliwość założenia KGW w formie stowarzyszenia zwykłego lub rejestrowego. Sytuacja uległa zmianie w 2018 r., kiedy to ówczesny rząd postanowił pochylić się nad sprawami polskiej wsi, uchwalając specjalną *Ustawę o kołach gospodyń wiejskich*. Na mocy tego dokumentu każde KGW podlega wpisowi do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich przez Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Koło nabywa osobowość prawną i działa na podstawie statutu. Na terenie jednej wsi może działać tylko jedno koło<sup>9</sup>.

Działania KGW w Polsce są możliwe dzięki następującym przepisom prawa:

- 1) Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 20 stycznia 2021 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o kołach gospodyń wiejskich (Dz.U. 2021 poz. 165);
- 2) Ustawa z 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy o kołach gospodyń wiejskich (Dz.U. 2021 poz. 1240);
- 3) Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 9 sierpnia 2021 r. w sprawie pomocy finansowej z budżetu państwa dla kół gospodyń wiejskich (Dz.U. 2021 poz. 1438).

Najważniejszym aktem prawnym jest uchwalona przed kilkoma laty (i nawet już nowelizowana) ustawa z 9 listopada 2018 r. o kołach gospodyń

<sup>8</sup> R. D. Putnam, *Bowling Alone: the Collapse and Revival of American Community*, New York 2000, s. 22.

<sup>9</sup> R. Koal, *Koło Gospodyń Wiejskich to żadna „wiocha” #PolskaToWięcej*, <https://www.tvp.info> [dostęp: 10.05.2022].

wiejskich (Dz. U. z 2021 r. poz. 165 z późn. zm.), zgodnie z którą KGW może wnioskować o środki na swoją działalność w zakresie:

- 1) działalności społeczno-wychowawczej i oświatowo-kulturalnej w środowiskach wiejskich;
- 2) działalności na rzecz wszechstronnego rozwoju obszarów wiejskich;
- 3) rozwoju przedsiębiorczości kobiet;
- 4) inicjowania działań na rzecz poprawy warunków życia i pracy kobiet na wsi;
- 5) upowszechniania i rozwijania form współdziałania, gospodarowania i racjonalnych metod prowadzenia gospodarstw domowych;
- 6) reprezentacji interesów środowiska kobiet wiejskich wobec organów administracji publicznej;
- 7) rozwoju kultury ludowej, w tym w szczególności kultury lokalnej i regionalnej.

Maksymalny limit wydatków z budżetu państwa przeznaczonych na pomoc finansową dla KGW w 2021 r. wyniósł 70 000 000 zł<sup>10</sup>.

Uwzględniając dane podane do publicznej wiadomości przez Krajowy Rejestr Kół Gospodyń Wiejskich prowadzony przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Polsce, na 10 maja 2022 r. w rejestrze widnieje ponad 11 000 organizacji tego typu. Województwo podkarpackie może poszczycić się liczbą 835 KGW, co stanowi 7,5% wszystkich zarejestrowanych organizacji tego typu w naszym kraju. Na uwagę zasługuje fakt, iż najwyższy odsetek KGW zarejestrowano w centralnej Polsce, a najniższe odsetki w województwach położonych w zachodnich częściach kraju, m.in. lubuskie, pomorskie, opolskie (tab. 1). Przy analizie liczby KGW w poszczególnych województwach uwzględnić należy ogólną liczbę ludności danego województwa oraz odsetek osób żyjących na obszarach wiejskich.

**Tabela 1. Liczba zarejestrowanych KGW w Polsce**

Lp.	Województwo	Liczba organizacji	Procent ogółu (%)
1.	dolnośląskie	415	3,8
2.	kujawsko-pomorskie	611	5,6
3.	lubelskie	1349	12,2
4.	lubuskie	162	1,5
5.	łódzkie	917	8,3
6.	małopolskie	877	7,9
7.	mazowieckie	1469	13,3
8.	opolskie	151	1,4

<sup>10</sup> KGW Nabór 2021. Pomoc finansowa przeznaczona na realizację celów statutowych kół, <https://www.gov.pl> [dostęp: 10.05.2022].

9.	podkarpackie	835	7,5
10.	podlaskie	415	3,8
11.	pomorskie	331	3
12.	śląskie	347	3,1
13.	świętokrzyskie	695	6,3
14.	warmińsko-mazurskie	395	3,6
15.	wielkopolskie	1599	14,5
16.	zachodniopomorskie	458	4,2
17.	Ogółem	11 026	100

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Krajowy Rejestr Kół Gospodyń Wiejskich, <https://krkgw.arimr.gov.pl/#> (dostęp: 11.05.2022).

Katarzyna Milczewska napisała, że „W przeszłości wiejskie organizacje kobiece miały bardziej sprecyzowany zakres działań. Początkowo zajmowały się edukacją mieszkańców wsi i modernizacją infrastruktury wiejskiej. Stanowiły organizacje o profilu niepodległościowym. W 20-leciu międzywojennym uczyły kobiety krawiectwa czy przetwórstwa owocowo-warzywnego. Natomiast po wojnie przynależność do KGW, oprócz możliwości uczestniczenia w kursach gotowania i prezentacjach nowoczesnych wówczas sprzętów kuchennych, wiązała się z interesem – członkostwo w kołach dawało lepszy dostęp do zaopatrzenia, chociażby w produkty spożywcze. Dzisiejsze koła opierają się na bezinteresownym zaangażowaniu członkiń i wymagają umiejętności zarządzania czasem. Wiele kobiet zajmuje się opieką nad dziećmi (wnukami) lub jeszcze pracuje zawodowo. Mimo to członkinie wciąż inwestują wiele czasu w działanie kół. Najchętniej wybierają aktywności, w których już posiadają określone kompetencje. Stąd zajmowanie się kulinariami (92 proc. kół), rękodziełem i sztukami plastycznymi (77 proc.) to dominujące obszary działalności KGW”<sup>11</sup>.

Dokonując analizy statutów kilku wybranych KGW, np. pań z gminy Rudnik nad Sanem w powiecie niżańskim, wyróżnić można takie obszary działalności jak:

- 1) działalność społeczno-wychowawcza, a także oświatowo-kulturalna;
- 2) działalność na rzecz horyzontalnego rozwoju obszarów wiejskich;
- 3) działalność na rzecz podniesienia kompetencji społecznych, a także kompetencji personalnych kobiet w nie zaangażowanych;
- 4) działalność na rzecz rozwoju przedsiębiorczości kobiet z terenów wiejskich poprzez poprawę warunków ich życia na terenach

<sup>11</sup> K. Milczewska, *Koła Gospodyń Wiejskich. Nie tylko od kuchni*, <https://kulturaliberalna.pl> [dostęp: 10.05.2022].



- wiejskich, dostęp do edukacji, pracy, kultury, a także niwelowanie różnic pomiędzy współczesnymi miastami a terenami wiejskimi;
- 5) działalność na rzecz upowszechniania kultury, form rozwoju kultury, przekazu tradycji i kultury ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem kultury lokalnej i regionalnej;
  - 6) działanie na rzecz ochrony zdrowia i zabezpieczenia socjalnego rodzin wiejskich;
  - 7) reprezentowanie interesów środowiska kobiet wiejskich wobec organów administracji publicznej.

Analizie poddano działania KGW z miejscowości Kopki i Przędzel w gminie Rudnik nad Sanem (tylko te dwie organizacje zostały zarejestrowane). Według danych zamieszczonych w Krajowym Rejestrze Kół Gospodyń Wiejskich (odpis wg stanu na 11 maja 2022 r.) koło z Kopek zostało zarejestrowane pod numerem 1812060002 z datą wpisu 17 grudnia 2018 r. Lista założycielek i członkiń koła obejmuje 12 nazwisk. Z kolei KGW „Przędzelanki” z Przędzela, o numerze wpisowym 1812060001 i datą wpisu do rejestru 14 grudnia 2018 r., liczy 11 pań.

### **3. Działania członkiń KGW na rzecz kształtowania kapitału kulturowego**

Początkowo autor myślał, iż analiza działalności tego typu organizacji to barwna niczym spódnice i kolorowe stragany podczas festynów czy dożynek opowieść o kulinariach i wykonywaniu okolicznościowych ozdób. Plany na proste i przyjemne badania pilotażowe okazały się tak mylne, jak płytkie okazało się pierwotne założenie zakresu ich działalności. Analiza działań pań w ramach KGW gminy Rudnik nad Sanem stanowi pilotażowe studium, oscylujące wokół kilku zagadnień.

Głównym elementem, który rzuca światło na działalność pań z KGW Kopki, jest struktura założycielska i zasób ludzki tej organizacji. Panie zostały dobrane nieprzypadkowo, na zasadzie: zapisały się te, które chciały pracować. Nie kierowano się zasadą: szukamy chętnych do rejestracji, bo nam brakuje. Panie podjęły decyzję o wstąpieniu do tej organizacji wiejskiej, ponieważ:

- 1) wyrażały wolę i gotowość do ciężkiej pracy na rzecz społeczności lokalnej;
- 2) dysponowały czasem i chciały swój wolny czas poświęcić na rzecz swojej miejscowości oraz gminy (W tym miejscu następuje interesująca, z punktu widzenia badacza zjawisk społecznych, uwaga: w KGW partycypują nie panie w wieku emerytalnym

czy przedemerytalnym, ale panie w różnym wieku, zatem osoby młode, mamy i panie realizujące się zawodowo, które są osobami wykształconymi. Mitem jest traktowanie KGW jako organizacji skupiających emerytki o niskim poziomie wykształcenia, które przydomową ławkę zamieniają na salę kameralną lokalnej remizy strażackiej lub wiejskiego domu kultury);

- 3) dysponują różnymi zasobami kapitału ludzkiego, który w ramach organizacji jest w pełni wykorzystywany;
- 4) charakteryzują się wysokim poziomem zaangażowania, przedsiębiorczości i kreatywności w zakresie realizowanych pomysłów. Uwzględniając bieżące działania KGW w gminie Rudnik nad Sanem, zauważonych zostało sześć obszarów ich działalności:

- 1) Rękodzielnictwo w postaci wytworów kultury regionalnej, wykonywanych koszyczków wiklinowych lub takich wytworów wiklinowych jak ozdoby, stroiki, będące symbolem terenu, z którego te panie pochodzą - Rudnik nad Sanem to polska „Stolica Wikliny”. Rękodzieło to także liczne elementy kultury ludowej w postaci symboliki religijnej i takich świąt jak Wielkanoc (pisanki, serwety, obrusy, palmy), Boże Narodzenie (stroiki, choinki) czy Trzech Króli (stroje do orszaku). Panie wykonują także obrazy, serwety i obrusy za pomocą haftu krzyżkowego z dowolnymi wizerunkami, wykorzystując w tym celu zaplecze teleinformatyczne. I w tym miejscu pojawia się ciekawostka, otóż według pań haftujących, na kanwę można nadrukować dowolny obraz, wizerunek, który jest wykonywany na zamówienie składane drogą internetową. Dostarczane jest zdjęcie, a panie wysyłają zdjęcie do specjalistycznej firmy, która wykonuje kanwę wedle upodobań zamawiającego. Cena sporych rozmiarów obrazu przedstawiającego Ostatnią Wieczerzę to (nie bagatela) blisko 5000 zł – na brak chętnych do kupna jedna z pań nie narzeka. Ręcznie wykonywane obrusy dowolnych rozmiarów z dowolnym haftem są możliwe do realizacji. W ramach czynności rękodzielniczych panie wykorzystują swój kapitał ucieleśniony jako dyspozycje ciała i umysłu, obejmujące znajomość form kultury, konwencji kulturowych i towarzyskich, nabytych w procesie socjalizacji, dobierając właściwe kolory, tła czy ramy obrazów.
- 2) Kulturowane są tradycje i obrzędy. Organizowane są np. zapusty (ostatni tydzień karnawału), Tłusty Czwartek (smażenie pączków, faworków i różyczek, które są spożywane przez społeczność na okolicznościach spotkaniach otwartych), spotkania opłatkowe połączone ze śpiewem kolęd i pastorałek, gdzie mogą być zaangażowane

zowane także inne grupy działające w gminie, np. chóry, schole, grupy religijne czy duszpasterskie. Ponadto panie podejmują się organizacji inscenizacji patriotycznych, propagują wywieszanie flag (2 maja, 11 listopada), włączają się w organizację procesji Bożego Ciała w barwnych strojach ludowych, aktywnie udzielają się w obrzędach religijnych, np. czuwania modlitewne i adoracje podczas świąt – to także przejawy ucieleśnionej formy kapitału kulturowego w ujęciu P. Bourdieugo i kapitału ludzkiego w ujęciu G. S. Beckera. Dodatkowo jest on wzmacniany silnymi więziami społecznymi budowanymi na bazie tradycji, religii i patriotyzmu (ujęcie R. Putnama).

- 3) Kulinarria obejmują formę ucieleśnioną oraz formę kapitału „przedmiotowionego”, który jest materialną postacią wytworów kultury i zakłada możliwość ich przekazywania. Przekazywanie przepisów i tradycyjnych potraw, o których autor nie miał do tej pory pojęcia. Nazewnictwo poszczególnych składników i właściwe ich dobranie stanowi nieoceniony komponent kuchni regionalnej. Panie z gminy Rudnik nad Sanem zdobyły liczne nagrody za takie potrawy jak: pierogi kudłate, zwane inaczej tartymi lub kardaczami na Podlasiu, krupniaki, kaszak, śliwowica, pigwowica, placki z kaszy gryczanej (gryczaki), gołąbki po żydowsku, dereniówka, liczne zielarskie pomysły na pierogi ruskie z serem i miętą. Pieróg z kaszy jaglanej (to deser, a nie danie główne) wypiekany jest na dużej blaszce. Na cieście drożdżowym umieszcza się kaszę jaglaną i to razem piecze. Inną potrawą są gołąbki ziemniaczane. Generalnie na polskiej wsi można dobrze zjeść, potrawy są wyrabiane z produktów regionalnych, tzn. warzywa i owoce z ogródków, nabiał pozyskiwany jest od krów tych pań, a chleb wypiekany jest w piecu kaflowym umieszczonym w budynkach gospodarczych nieopodal domu. Potrawy mają swoje nazwy, są przypisane do regionu, z którego się wywodzą, stanowiąc doskonały przykład wytworów kultury. Potrawy są także rejestrowane (podobnie jak góralskie oscypki). Sąsiednia gmina Krzeszów słynie z upraw śliw i corocznej imprezy plenerowej pod nazwą Powidlaki, na której promowane są lokalne powidła śliwkowe i śliwowica – także produkty rejestrowane.
- 4) Panie charakteryzują się różnymi kompetencjami społecznymi i personalnymi. Mówią o sobie, że „każda ma inny talent”. Świadome swoich zasobów, doskonale się uzupełniają, stanowiąc zgrany zespół. Panie świadome tego, że mocno rozbudowana (liczna)

grupa wytwarza kolejne podziały w ramach struktury i pełnionych funkcji społecznych, budują swoje pozycje społeczne, bazując na świadomych kompetencjach kulinarnych (gotują wszystkie, jedne przynoszą produkty i rozmawiają, inne przychodzą gotować i dzielić się pomysłami, a jeszcze inne przychodzą się czegoś nauczyć – robią to wspólnie w miłym towarzystwie, a jest gwarno niczym na szkolnej stołówce). Spotkania w gminnej kuchni, np. w specjalnych pomieszczeniach socjalnych w remizie strażackiej nieopodal sali kameralnej, gdzie zapewnione są najwyższe standardy kultury i higieny pracy, stanowią doskonałą bazę do zacieśniania więzi społecznych, a także generowania nowych pomysłów. Zapytane o to, czy one tak między sobą plotkują, odpowiadają „nie mamy czasu na plotki, przecież wszystko jest w Internecie...”. Widzimy zatem, że one doskonale radzą sobie z obsługą mediów społecznościowych, surfują w Internecie i nawet posiadają grupę na Messengerze w celu wymiany informacji.

- 5) Kompetencje przywódcze w zakresie partycypacji na rzecz społeczności lokalnej są istotne. Panie mają swoje liderki, które je reprezentują na zewnątrz wobec władz gminnych, powiatowych czy innych instytucji. Kompetencje te niejednokrotnie są potwierdzone różnymi dyplomami, ukończonymi kursami czy szkołami. Podnoszenie swoich kompetencji panie podkreślają poprzez udział w licznych kursach, szkoleniach. Robią to nie z poczucia braku pewności siebie czy niskiej samooceny, ale z poczucia obowiązku względem nadążania za trendami społecznymi zglobalizowanego świata. W miejscowości Kopki organizowany będzie niebawem kurs komputerowy pierwszego i drugiego stopnia, organizowano niegdyś szkolenia rękodzielnicze czy kosmetyczne.
- 6) Dbanie o tożsamość jest jednym z elementów kształtowania tożsamości grupowej polegającego na poznaniu odmienności względem pozostałych grup, czego przykład stanowi sztuka ludowa (przypominanie ludowych pieśni, kolęd, pastorałek, przypowieści, legend poprzez liczne pogawędki, w które wplatane są regionalizmy). Panie w trakcie spotkań rozmawiają na różne tematy, a na licznych spotkaniach z innymi organizacjami dzielą się swoimi doświadczeniami. Interesującym przykładem jest kultywowanie nabożeństw majowych pod figurkami i kapliczkami przez kobiety, które dają przykład innym do zaangażowania.

## Zakończenie

Dokonując powierzchownej analizy działalności pań zrzeszonych w KGW gminy Rudnik nad Sanem, zauważono liczne podobieństwa w zakresie kapitału kulturowego, a zwłaszcza jego typów. Panie charakteryzują się wszystkimi typami owych kapitałów (zinstytucjonalizowany w postaci posiadanych dyplomów szkół; ucieleśniony, którego przejawami są preferencje kulturalne, gusta estetyczne, wyposażenie kulturowe oraz wiedza, a także kapitał materialny definiowany przez posiadane dobra kultury takie jak: książki, obrazy, przedmioty o znaczeniu kulturowym). Zmienia się postrzeganie organizacji wiejskich z uwagi na aspekt przeobrażeń współczesnej wsi, która staje się otwarta na dyfuzję kulturową zglobalizowanego świata. Jednakowoż przenikanie kultur i mód oraz trendów nie polega tylko w traceniu tego, co dla społeczności lokalnej najcenniejsze, wręcz przeciwnie, stanowi doskonałą okazję do uchwycenia różnic kulturowych w ramach kształtowania tożsamości grupowych. Zetknięcie bowiem z innymi grupami, innymi regionalizmami, smakami czy gustami (nawet kolory używane do haftowania poszczególnych elementów natury) ma swoje znaczenie symboliczne. Istotne jest także to, iż w ramach posiadanych zasobów (kapitał ludzki i kapitał kulturowy) dostrzegane są także konwersje jego poszczególnych typów. Posiadane dyspozycje, kompetencje są kolejno wykorzystywane do pogłębiania wiedzy poprzez udział w licznych kursach, szkoleniach, szkołach, aby w sposób precyzyjny je następnie zmaterializować. Przykładem zmaterializowania talentu potwierdzonego zaświadczeniem instytucji lub dyplomem jest wykonanie dzieła artystycznego (waza z gliny, obraz czy bieżnik haftowany, wykonanie figury lub wieńca dożynkowego), które to rzeczy mogą stanowić symbol kultury, uczestnicząc w wystawach czy zdobiąc pomieszczenia mieszkalne. Zmaterializować można także swoje umiejętności, np. kulinarne, czego przykładem jest otwarcie się na nowości kulinarne, uzyskanie doświadczenia w zakresie przygotowywania posiłków, by to wykorzystywać w pracy zawodowej, np. pracownik kuchni czy stolówki zakładowej (zbiorowe żywienie). Działania KGW to, jak widać, nie tylko kolorowe spódnice i imprezy okolicznościowe, to przede wszystkim aktywne uczestnictwo w dziedzictwie kulturowym i przekazywanie owego dziedzictwa w ramach tradycji. Co istotne, zauważalny jest także wzrost zaangażowania w mediach, portalach społecznościowych czy wyjątkowe traktowanie członkiń KGW przez okolicznych mieszkańców - może to wpływać na zacieśnienie więzi wspólnoty mieszkańców. Można byłoby zadać filozoficzne pytanie o zasadność i przyszłość działalności KGW, ale odpowiedź na tak trywialne pytanie jest jednoznaczna: pomimo globalizacji

oraz konsumpcyjnego stylu życia działalność w obszarze kultury stanowi pomost w zakresie spajania społeczności lokalnej wokół wspólnych wartości, norm, symboliki, które w ramach dyfuzji kultur stają się katalizatorem ich odrębności i trwania. Wbrew pozorom przenikanie kultury i narzucenie globalnego sposobu pojmowania świata może stanowić impuls do akcentowania odmienności i kultywowania wzajemnych preferencji.

### Bibliografia

Becker G., *Human Capital: A Theoretical and Empirical Analysis with Special Reference to Education, Second Edition*, New York 1975.

Bourdieu P., *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sadzenia*, Warszawa 2000.

Bourdieu P., *The forms of capital*, w: *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, red. Richardson J. C., New York, Westport, London, 1986, s. 117-142.

Bourdieu P., Passeron J. C. D., *Reprodukcja: elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa 1990.

Bourdieu P., Wacouant L. J. D., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001.

Coleman J. S., *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „The American Journal of Sociology”, 1988, nr 94, p. 95-120.

KGW Nabór 2021. Pomoc finansowa przeznaczona na realizację celów statutowych kół, <https://www.gov.pl> [dostęp: 10.05.2022].

Koal R., *Koło Gospodyń Wiejskich to żadna „wiocha” #PolskaToWięcej*, <https://www.tvp.info/57041136/ponad-dziewiec-tysiecy-kol-gospodyn-wiejskich-w-polsce> (dostęp: 10.05.2022).

*Krajowy Rejestr Kół Gospodyń Wiejskich*, <https://krkgw.arimr.gov.pl/#> [dostęp: 11.05.2022].

Milczewska K., *Koła Gospodyń Wiejskich. Nie tylko od kuchni*, <https://kulturaliberalna.pl> [dostęp: 10.05.2022].

Putnam R. D., *Bowling Alone: the Collapse and Revival of American Community*, New York 2000.

### Streszczenie

Celem autora artykułu jest uchwycenie kapitału kulturowego członkiń KGW Podkarpacia. Podejmuje on zatem wieloaspektową analizę kapitału

kulturowego w ujęciu Pierre'a Bourdieugo, rozpatrywanego z punktu widzenia członkiń KGW z Podkarpacia (wybrane koła oraz miejscowości) w ramach szeroko pojętej działalności w obrębie kultury. Celem jest także pozyskanie wiedzy pozwalającej na uchwycenie stopnia zakorzenienia badanych w społeczeństwie – region Podkarpacia charakteryzuje się wysokimi wskaźnikami kapitału społecznego typu wiążącego (ocena procesu adaptacji społeczno-kulturowej w kulturze polskiej, osiągnięty status zawodowy i materialny, jakość życia, poziom partycypacji społecznej itd.) – oraz siły więzi społecznych i emocjonalnych łączących respondentki z tradycją i kulturą. Kolejną kwestią zarysowaną w artykule jest kapitał kulturowy, stanowiący zasoby tkwiące w człowieku i warunkujący jego funkcjonowanie w społeczeństwie. Kształtowanie kapitału kulturowego przebiega przez socjalizację pierwotną i wtórną. Istotną rolę w kształtowaniu kapitału kulturowego odgrywa rodzina, społeczność lokalna, a także szeroko pojęta partycypacja społeczna. Ocena zasobów kapitału kulturowego członkiń KGW może przynieść rozeznanie o roli KGW w ramach kształtowania kapitału kulturowego. Podjęcie tematu jest dostrzeżeniem jednego z najbardziej dotkliwych aktualnie problemów społecznych w kraju, czyli partycypacji społecznej na rzecz dobra wspólnego lub jej braku w obrębie kultury.

**Słowa kluczowe:** kultura, koła gospodyń wiejskich, kapitał kulturowy, partycypacja społeczna.

## **Cultural Capital in the Activities of Female Members of Rural Housewives Circles in the Podkarpacie Region**

### **Summary**

The aim of the article is to capture the cultural capital of the members within the activities of the members of the Country Housewives' Associations in the Podkarpacie region. The author undertakes a multifaceted analysis of cultural capital in Pier Bourdieu's approach, considered from the point of view of members of country housewives' associations from Podkarpacie (selected associations and places) within the framework of broadly understood cultural activities. The aim of this article is to gain knowledge as well allowing us to grasp the degree of rootedness of the respondents in society – the region is characterised by high indicators of bonding social capital, on the other hand – the strength of social as well as emotional ties connecting the respondents with tradition and culture. Further issue outlined in the article is cultural capital, a resource inherent in human beings that



determines their functioning in society. The formation of cultural capital occurs through socialization, both primary and secondary. An important role in the formation of cultural capital is performed by the family, the local community, as well as broadly defined social participation. The assessment of the cultural capital resources of the members of country housewives' associations may provide an insight into the role of KGW within the formation of cultural capital. Raising the subject is a recognition of one of the most acute current social issues in the country, namely social participation for the common good or its disappearance in culture.

**Keywords:** culture, country housewives' associations, cultural capital, social participation.

## **Znaczenie rodziny i relacji z bliskimi w dobie pandemii – na podstawie badań wśród krakowskiej młodzieży**

### **Wstęp**

Problematyka rodzinna to temat cieszący się stałym zainteresowaniem badaczy zjawisk społecznych, ponieważ każdy człowiek z rodziny pochodzi, każdy w jakiejś się wychował i każdy z nas utrzymuje rozmaite relacje rodzinne. Poza tym w obszarze życia rodzinnego odnotowuje się zmiany, chociażby w zakresie przeobrażenia funkcjonowania współczesnych rodzin – od odejścia od tradycyjnej rodziny wielopokoleniowej na rzecz rodzin nuklearnych po alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego. Temat niniejszego tekstu został opracowany zupełnie przypadkowo, gdyż w badaniach dotyczących ideałów młodzieży, zaufania w dobie pandemii oraz singli zamieszczono te same pytania, które mogą stać się materiałem do wstępnych analiz opinii badanych nt. problematyki relacji interpersonalnych oraz rodzinnych. Celem autora artykułu jest zatem odpowiedź na zapytanie: czy w trakcie pandemii zmieniły się relacje interpersonalne badanej młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem jej rodzinnego charakteru? Trzy projekty badawcze poddane analizie realizowane były w 2020 i 2021 roku, a uzyskane dane porównawcze mogą stać się wstępem do pogłębianych analiz w tym zakresie.

### **1. Rodzina i środowisko rodzinne – podstawowe założenia**

Problematyka rodzinna jest istotna i nadal aktualna, niezależnie od przyjętego ujęcia teoretycznego oraz ideologicznego z kilku powodów. Dobitnie określił to w 1965 roku Jan Szczepański, pisząc „Specjalna doniosłość

rodziny wynika z jej dwóch funkcji podstawowych, które spełnia w ramach szerszego społeczeństwa: jest ona jedyną grupą rozrodczą, rozmnażającą się nie przez przyjmowanie członków z zewnątrz, lecz przez rodzenie dzieci (oczywiście mogą istnieć rodziny rozrastające się poprzez adopcję) [...] druga podstawowa funkcja polega na przekazywaniu dziedzictwa kulturalnego szerszym zbiorowości w jego zasadniczej postaci<sup>1</sup>. Struktura rodziny i jej organizacja zależą od rozmaitych czynników, do których zaliczyć można: przeobrażenia mentalnościowe, zmiany kulturowe (dyfuzja kulturowa), zmiany funkcji rodziny, zmiany ról członków rodziny i wiele innych, dostarczanych przez współczesny, zglobalizowany świat społeczeństwa informacyjnego – oznacza to nie zmierzch, koniec, ale zmiany rodziny tradycyjnie ujmowanej niezależnie od indywidualnych poglądów<sup>2</sup>. Zmiany te są nieuniknione, z wyjątkiem dwóch czynników – rdzenia rodziny i tabu kazirodztwa (incestu)<sup>3</sup>. Warto skupić uwagę na relacjach i zaufaniu w obrębie rodzin, które leżą u podstaw fundamentalnych funkcji rodziny, gdzie rozwijała się jej wspólnotowa forma życia ludzkiego (wspólnoty pierwotne), będąc pierwszą grupą społeczną socjalizującą człowieka<sup>4</sup>. Rodzina to także pokrewieństwo, zatem szersze relacje budowane w obszarze stosunków społecznych w ramach wzajemnie sprzężonej i rozgałęzionej struktury<sup>5</sup>. Najogólniej rzecz biorąc, „ujęcie społeczne traktuje rodzinę jako grupę społeczną składającą się z bezpośrednio spokrewnionych ze sobą osób, gdzie osoby dorosłe otaczają opieką i biorą odpowiedzialność nad swoim potomstwem oraz pomiędzy sobą na zasadzie więzów rodzinnych i krewniczych<sup>6</sup>. Rodzina uznawana jest powszechnie za instytucję pierwszej rangi, ponieważ to w jej ramach następuje socjalizacja<sup>7</sup>.

## 2. Metodologia badań własnych

Wykorzystane w niniejszym artykule dane pochodzą z trzech badań naukowych realizowanych w 2020 i 2021 roku za pomocą internetowej ankiety CAWI (ang. *Computer-Assisted Web Interviews* – wywiady za po-

<sup>1</sup> J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1965, s. 162.

<sup>2</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2012, s. 457-460.

<sup>3</sup> B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008, s. 380.

<sup>4</sup> K. Bolesta-Kukuła, *Socjologia ogólna*, Warszawa 2003, s. 118.

<sup>5</sup> N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997, s. 183.

<sup>6</sup> M. Szast, *Rodzina w kontekście kształtowania kapitału kulturowego*, w: *Societas Familia – Parentela*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2017, s. 540.

<sup>7</sup> F. Adamski, *Małżeństwo i rodzina – instytucja społeczna i wspólnota miłości*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 2009, s. 8.

średnictwem Internetu)<sup>8</sup>. Pierwsze badanie o nazwie „Współczesne ideały” przeprowadzono w maju 2020 roku wśród 820 osób. Drugie, przeprowadzone na grupie 808 osób, zatytułowano „Zaufanie i nieufność w dobie pandemii” i realizowano w październiku 2020 roku, a trzecie – „Preferencje współczesnych singli” – podjęto wśród 607 respondentów w kwietniu 2021 roku. Badania obejmują zatem okres pandemii (zamknięcia społecznego) i mogą stanowić punkt odniesienia oraz porównania opinii badanych względem podjętego tematu. W trakcie analiz i przygotowywania raportów z poszczególnych badań dały się zauważyć ciekawe tendencje odnośnie do relacji interpersonalnych, zaufania, a także kształtowania strategii życia preferowanych przez badanych. Zaznaczyć należy, że badanymi były przede wszystkim osoby młode, między 18. a 25. rokiem życia, zamieszkujące głównie tereny Małopolski oraz samego Krakowa, a pod względem płci przeważały kobiety (tab. 1). Populacja biorących udział w badaniach była podobna. Badania realizowano za pomocą próby celowej, czyli nielosowego schematu jej doboru<sup>9</sup>, więc nie mają one cech reprezentatywności<sup>10</sup> i wyniki nie będą uogólniane na całą społeczność. Nie wykazywano także potrzeby realizacji pogłębionych analiz statystycznych w tym zakresie. Podobne założenia przyświecały autorowi podczas pisania artykułów nt. norm społecznych oraz aksjologii badanych, w których również porównywał niektóre otrzymane wyniki (teksty ukaza się drukiem w 2022 roku).

**Tabela 1. Płeć badanych**

Płeć badanych	Kobieta	Mężczyzna
„Ideały współczesnej młodzieży”		
Liczba respondentów (N)	707	113
Procent respondentów (%)	86,2%	13,8%
„Zaufanie i nieufność”		
Liczba respondentów (N)	527	280
Procent respondentów (%)	65,3%	34,7%
„Single”		
Liczba respondentów (N)	329	271
Procent respondentów (%)	58%	42%

Źródło: obliczenia własne.

<sup>8</sup> D. Mider, *Jak badać opinię publiczną w Internecie? Ewaluacja wybranych technik badawczych*, „Przegląd Socjologiczny”, 1/2013, Vol. 62, s. 2010.

<sup>9</sup> Ch. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001, s. 198.

<sup>10</sup> A. Sułek, *Ogród metodologii socjologicznej*, Warszawa 2015, s. 14.

### 3. Analiza zgromadzonego materiału w zakresie życia rodzinnego w dobie pandemii (porównanie kilku badań)

Na początku należy wyjaśnić, iż pytania odnośnie do tematyki rodzinnej nie są zadawane wprost. Tematyka rodzinna może być jednym z wielu wątków i warto o tym wspomnieć, gdyż tematy rodzinne w badaniach nie cieszą się obecnie zainteresowaniem respondentów ze względu na zasypywanie badanych tematyką rodzinną w ankietach i wywiadach oraz podejmowanie tematu funkcjonowania rodzin i ról rodzinnych w dyskursie publicznym. Autor zdaje sobie z tego doskonale sprawę, gdyż w 2020 roku realizował dwa badania (jedno – jakościowe na grupie ponad 20 respondentów, drugie – ilościowe wśród ponad tysiąca osób), a pozyskanie respondentów było utrudnione.

Omówienie danych warto rozpocząć od przedstawienia ważnego zagadnienia, jakim jest rozpoznanie, kto jest tak naprawę dla badanych najważniejszy w ich życiu. Tabela 2 zawiera odpowiedzi, z których wynika, iż najważniejsi dla badanych są członkowie ich rodzin. Pytanie jest ogólne i domniemywać możemy, iż chodzi o osoby im najbliższe, co nie zmienia faktu, że rodzina jest dla nich w tej sytuacji najważniejsza. W dalszej kolejności ważni są dla badanych ich partnerzy, co także wiąże się z relacjami i bliskimi więziami o charakterze emocjonalnym (uczucia względem osoby najbliższej), a na trzecim miejscu plasują się przyjaciele. Sytuacja w przypadku badania wśród singli jest nieco odmienna, ponieważ single co do zasady nie posiadają partnera lub partnerki, co nie zmienia faktu, że posiadają przyjaciół, a z kolei przyjaciele mogą być także małżonkami czy partnerami. Generalnie rzecz ujmując, najważniejsi dla badanych są członkowie najbliższej im rodziny. Interesujące jest także to, kto jest najmniej ważny – idole, zwierzęta i bóstwa. Wartość wiary spada.

**Tabela 2. Rozkład odpowiedzi na pytanie: kto obecnie jest najważniejszy w Twoim życiu?**

	Typ badania		
	„Ideały współczesnej młodzieży” N – 818	„Single” N – 600	„Zaufanie i nieufność” N – 802
Rodzina	368 (44,9%)	300 (50,3%)	404 (50,4%)
Przyjaciel	109 (13,3%)	111 (18,6%)	113 (14,1%)
Partner/partnerka	201 (24,6%)	104 (17,4%)	207 (25,8%)
Bóg	45 (5,5%)	29 (4,9%)	42 (5,2%)
Zwierzęta	17 (2,1%)	34 (5,7%)	29 (3,6%)

Idol	3 (0,4%)	10 (1,7%)	7 (0,9%)
Inne	75 (9,2%)	12 (1,4%)	0
Suma	818 (100%)	600 (100%)	802 (100%)

Źródło: obliczenia własne.

Kolejnym istotnym elementem sugerującym relacje jest zapytanie badanych o sposób spędzania przez nich wolnego czasu (tab. 3). Zgromadzony materiał nie jest jednoznaczny, gdyż badani w projekcie nt. singli mogli wybierać kilka odpowiedzi, jednak dane zawarto w celu ukazania pewnych prawidłowości. Spore odsetki zarejestrowano w przypadku odpowiedzi „inne”, ale na uwagę zasługuje fakt, iż w dobie pandemii respondenci mało podróżowali z jasno określonych powodów, mało czasu poświęcali także na swój samorozwój (co może wynikać z zamknięcia, braku dostępu do szkoleń, szkół, wyjazdów służbowych). Sporo osób realizowało wówczas swoje pasje, a jeszcze więcej spośród nich spotykało się ze znajomymi. Na uwagę zasługuje fakt, iż badania były realizowane w trakcie reżimu sanitarnego i powszechnego zakazu przemieszczania się czy udziału w spotkaniach towarzyskich. Niemniej jednak największą uwagę badani przywiązywali wówczas do spotkań ze znajomymi, co i w tym wypadku nie jest jednoznaczne, gdyż znajomymi mogą być: rodzina, a także przyjaciele czy partnerzy życiowi – zabrało konkretyzacji w tym pytaniu.

**Tabela 3. Rozkład odpowiedzi badanych na pytanie: jak spędzasz wolny czas?**

	Typ badania		
	„ <b>Idealy współczesnej młodzieży</b> ” N – 818	„ <b>Single</b> ” <sup>*</sup> N – 600	„ <b>Zaufanie i nieufność</b> ” N – 809
Spotkania ze znajomymi	379 (46,3%)	411 (31,2%)	243 (30%)
Praca nad samorozwojem	79 (9,7%)	163 (12,3%)	82 (10,1%)
Wolontariat	15 (1,8%)	20 (1,5%)	7 (0,9%)
Oddawanie się lekturze	58 (7,1%)	169 (12,8%)	61 (7,5%)
Oglądanie TV	61 (7,5%)	187 (14,1%)	45 (5,6%)
Podróżowanie	26 (3,2%)	105 (7,9%)	19 (2,3%)
Realizacja własnych pasji	138 (16,9%)	267 (20,2%)	163 (20,1%)
Inne	62 (7,5%)	–	189 (23,4%)
Suma	818 (100%)	1322 (100%)	809 (99,9%)

Źródło: obliczenia własne; \* wielokrotny wybór

Kolejne pytanie stanowi uzupełnienie poprzedniego odnośnie do pozyskania informacji na temat, z kim respondenci spędzali swój czas (tab. 4). Z badań wynika, iż ankietowani w odsetkach oscylujących w przedziale od 12,5 do 16% spędzali wolny czas z rodziną. Zdecydowanie więcej osób zadeklarowało samotne spędzanie wolnego czasu (w przypadku badań wśród singli to nie dziwi, gdyż oni nie byli w stałych związkach), ale na uwagę zasługuje fakt, że badani więcej uwagi w wolnym czasie poświęcali swoim partnerom, a najwięcej przyjaciółom, a nie rodzinie. W tym badaniu okazało się, iż znajomi nie są ochoczo wybierani przez badanych jako alternatywa spędzania czasu wolnego i opcja ta zyskała najmniej głosów.

**Tabela 4. Rozkład odpowiedzi na pytanie: z kim spędzasz wolny czas?**

	Typ badania		
	„Idealy współczesnej młodzieży” N - 821	„Single” N - 600	„Zaufanie i nieufność” N - 806
Z przyjaciółmi	321 (39,1%)	279 (46,5%)	250 (31%)
Ze znajomymi	36 (4,4%)	50 (8,3%)	49 (6,1%)
Z partnerem/partnerką	237 (28,9%)	–	272 (33,8%)
Samotnie	115 (14%)	175 (29,2%)	134 (16,6%)
Z rodziną	112 (13,6%)	96 (16%)	101 (12,5%)
Suma	821 (100%)	600 (100%)	806 (100%)

Źródło: obliczenia własne.

Tematyka kłamstwa (tab. 5) jest interesująca, zważywszy na powiązania rodzinne i kształtowanie relacji przyjacielskich – może stać się wskaźnikiem zaufania. Z badań wynika, iż największe odsetki ankietowanych czasami okłamują bliskie im osoby. Ponad połowa badanych zadeklarowała taką postawę, a niepokojące są odpowiedzi badanych na pytania o częste i bardzo częste okłamywanie swoich bliskich. Zdecydowanie mniej respondentów nigdy nie okłamuje swoich bliskich (przedział od 16,3 do 20,4%).

**Tabela 5. Rozkład odpowiedzi na pytanie: jak często zdarza Ci się okłamywać rodziców/przyjaciół/bliskie Ci osoby?**

	Typ badania		
	„Idealy współczesnej młodzieży” N - 808	„Single” N - 606	„Zaufanie i nieufność” N - 822
Zawsze	5 (0,6%)	6 (1%)	2 (0,2%)
Bardzo często	14 (1,7%)	28 (4,6%)	36 (3,2%)
Często	44 (5,4%)	56 (9,3%)	77 (9,4%)



Czasami	600 (74,4%)	417 (68,8%)	549 (66,8%)
Nigdy	145 (17,9%)	99 (16,3%)	158 (20,4%)
Suma	808 (100%)	606 (100%)	822 (100%)

Źródło: obliczenia własne.

Zaufanie wiąże się niewątpliwie ze zdradą – pytanie odnośnie do wybaczenia zdrady zawarto w projekcie badawczym nt. współczesnych ideałów, pytając przy okazji badanych, jakie mają preferencje względem ich partnera życiowego i jakie cechy są dla nich przy wyborze partnera życiowego ważne. Dane zostaną przytoczone i w tym miejscu, gdyż pokazują one, że badani w tej kwestii nie są zdecydowani – spora grupa (343 osoby – 41,7%) nie wie, jakby się zachowała podczas zdrady swojego partnera lub współmałżonka. Wynikać to może z dwóch kwestii – młodego wieku i braku partnera życiowego na stałe lub braku doświadczeń w zakresie zdrady. Przy wyborze partnera życiowego respondenci zwracają największą uwagę na wartości i normy, którymi osoba się kieruje (393 osoby – 49%), takie samo usposobienie (279 osób – 35%), inteligencję (127 osób – 16%), wygląd (14 osób – 2%), status społeczny (4 osoby – 0,5%) i status majątkowy (5 osób – 0,6%).

Według respondentów dwóch badań relacje *face to face* są lepsze aniżeli te wirtualne. Niewielkie odsetki ankietowanych (4,3% oraz 3,3%) opowiedziały się za przeniesieniem relacji do świata wirtualnego, rekomendowanego przez władze państwowe oraz sanitarne, by uniemożliwić rozprzestrzenianie się groźnego dla zdrowia wirusa. Obojętność w tym zakresie także wykazuje niewiele osób. Na podkreślenie zasługuje fakt, że około 10% badanych stwierdziło, iż silne więzi społeczne nie zostaną zrujnowane przez brak kontaktów w trakcie pandemii (tab. 6).

**Tabela 6. Rozkład odpowiedzi respondentów na pytanie ankietowe: obecnie, w dobie pandemii, relacje międzyludzkie twarzą w twarz są potrzebne czy wystarczą jedynie te wirtualne?**

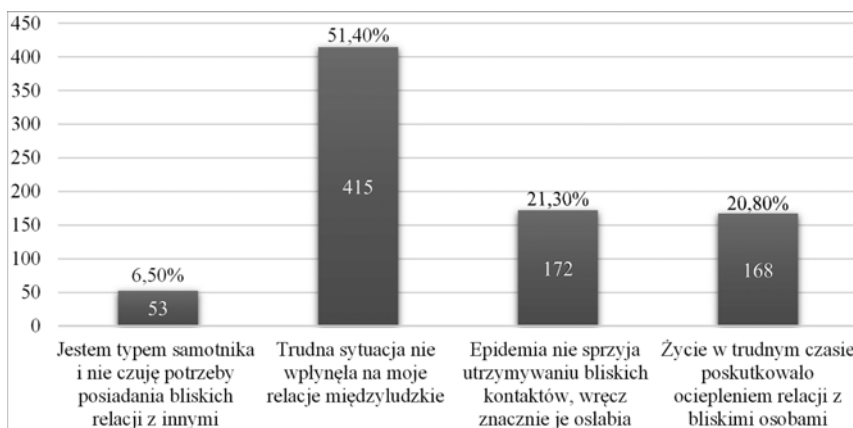
	Typ badania	
	„Single” N – 602	„Zaufanie i nieufność” N – 808
Myszę, że relacje twarzą w twarz są lepsze niż wirtualne	515 (85,6%)	630 (78%)
Myszę, że nie ma to znaczenia, gdyż osoby silnie ze sobą związane, np. z rodzicami, przyjaciółmi czy sympatiami, nie potrzebują częstych relacji <i>face to face</i>	61 (10,1%)	90 (11,1%)
Myszę, że obecnie relacje przenoszą się do świata wirtualnego, który zastępuje relacje rzeczywiste poprzez kamery itp.	26 (4,3%)	27 (3,3%)

Jest mi to obojętne	0	61 (7,6%)
Suma	602 (100%)	808 (100%)

Źródło: obliczenia własne.

Kontynuując wątek relacji z bliskimi, rodziną, przyjaciółmi, zapytano badanych, czy pandemia te relacje pokrzyżowała, czy może negatywnie na nie wpłynęła. Okazało się (badania nt. zaufania społecznego – zamieszczone na wykresie 1.), iż dla większości badanych trudna sytuacja epidemiczna nie wpłynęła na ich relacje międzyludzkie. Jedna piąta badanych uznała, że czas pandemii nie sprzyja utrzymywaniu zażyłych relacji międzyludzkich i nawet wyraziła zaniepokojenie ich utratą, podczas gdy podobny odsetek ankietowanych stwierdził przeciwnie, iż pandemia i życie w „trudnych czasach” poskutkowało ociepleniem ich relacji rodzinnych.

**Wykres 1. Czy życie w dobie epidemii spowodowało, że Twoje więzi z bliskimi osobami wzmocniły się, czy wręcz przeciwnie? (N – 808)**



Źródło: obliczenia własne.

Projekt badawczy dotyczący zaufania zawierał ciekawe pytanie, które w tym miejscu może okazać się właściwe. Badacze chcieli wówczas zapytać, jaką rolę w kształtowaniu zaufania wśród ludzi odgrywa rodzina. Kluczowe było pytanie nt. porady zdrowotnej (tab. 7). Okazało się, iż respondenci (809 osób) na pytanie ankietowe: jeśli czujesz się źle, podejrzewasz jakąś chorobę u siebie, masz objawy, udajesz się do lekarza czy szukasz informacji, porad w Internecie? badani nie bagatelizują objawów w najmniejszym odsetku, najczęściej udają się do lekarza (blisko połowa badanych), a niewiele mniej cierpiących zwraca się z prośbą o pomoc

do swoich bliskich, tj. rodziców lub osób, z którymi łączą ich silne więzi społeczne. „Doktor Google” nie zyskał aprobaty respondentów, wręcz przeciwnie.

**Tabela 7. Rozkład odpowiedzi na pytanie o poradę zdrowotną**

Idę do lekarza	335 (41,4%)
Pytam mamę, tatę, osoby mi bliskie	308 (38,1%)
Szukam porad w innym źródle, np. Internecie	107 (13,2%)
Bagatelizuję objawy	59 (7,3%)
Suma	809 (100%)

Źródło: obliczenia własne.

Kolejne pytanie może wskazywać na pewien trend w pojmowaniu rodziny w kontekście strategii życiowej młodego pokolenia (tab. 8). Badani uznali, iż najważniejsze w osiągnięciu pełni szczęścia jest życie w zgodzie ze sobą i samorozwój. Uwzględniając myśl przewodnią niniejszego tekstu, interesujące jest poznanie opinii badanych, czy (i na ile) szczęśliwa, odwzajemniona miłość jest istotą przy realizacji pełni szczęścia – uplasowała się ona na drugim miejscu, ustępując jedynie samorozwojowi. Zdrowie zyskało niską pozycję (trzecie miejsce), co jest ciekawe w porównaniu z badaniami ogólnospołecznymi<sup>11</sup> (reprezentatywne). Założenie rodziny jest istotne dla 6% ankietowanych – są to intrygujące wyniki.

**Tabela 8. Czynniki niezbędne do osiągnięcia pełni szczęścia**

	„Idealy współczesnej młodzieży”
Życie w zgodzie ze sobą/samorozwój	337 (41,3%)
Szczęśliwa, odwzajemniona miłość	259 (31,7%)
Zdrowie	90 (11%)
Założenie rodziny	49 (6%)
Niezależność	43 (5,3%)
Dobrze płatna praca	25 (3,1%)
Podróże	9 (1,1%)
Wysoki status społeczny	4 (0,5%)
Suma	816 (100%)

Źródło: obliczenia własne.

Na pytanie o cel życia najwięcej osób odpowiedziało, że jest nim znalezienie odpowiedniej pracy, zgodnej z zainteresowaniami badanych. Założenie rodziny zadeklarowało 23,1% ankietowanych, a na trzeciej pozycji

<sup>11</sup> B. Badora, *Wartości w czasach zarazy, Komunikat z badań, nr 160/2020, CBOS, s. 2.*

uplasowało się znalezienie idealnego partnera/partnerki życiowej (12,5%). Szczegółowy rozkład odpowiedzi zawiera tabela 9.

**Tabela 9. Cele życia badanych**

	„ <i>Idealy współczesnej młodzieży</i> ”
Znalezienie idealnego partnera/partnerki życiowej	103 (12,5%)
Założenie rodziny	190 (23,1%)
Osiągnięcie wysokiego statusu społecznego	16 (1,9%)
Osiągnięcie wysokiego statusu majątkowego	41 (5%)
Podróżowanie po świecie	63 (7,7%)
Zdobycie pracy, która będzie dobrze płatna, a jednocześnie związana z zainteresowaniami	299 (36,5%)
Działanie na rzecz potrzebujących	20 (2,4%)
Zdobycie jak najlepszego wykształcenia	36 (4,4%)
Na ten moment nie mam żadnych celów życiowych	53 (6,5%)
Suma	821 (100%)

Źródło: obliczenia własne.

#### **4. Wnioski – dyskusja wokół problematyki rodzinnej osadzonej w realiach funkcjonowania współczesnego człowieka**

Analiza badań nt. funkcjonowania w obszarze rodzinny, które przypadkowo ukazały interesujące aspekty funkcjonowania człowieka w przedziale wiekowym 18-25 lat w trakcie społecznej izolacji, dostarcza kilku wniosków.

Spada znaczenie wiary i wartości religijnych. Najważniejsi dla badanych są członkowie ich rodzin, następnie partnerzy i partnerki (chłopak, dziewczyna), a na trzecim miejscu przyjaciele. Najwięcej ankietowanych swój wolny czas poświęca właśnie na spotkania ze znajomymi – oczywiście termin „znajomi” w tym ujęciu jest względny i zawiera dodatkowe przesłanki do traktowania w ten sposób kolegów, koleżanek. Przyjąć należy, iż opcja ta zawiera w sobie także kategorię przyjaciół czy rodzinę. Blisko połowa badanych (49,6% ankietowanych) nie wybaczyłaby zdrady swojemu partnerowi czy współmałżonkowi, a 72 osoby spośród 822 udzielających odpowiedzi w badaniu wybaczyłyby zdradę – zatem 8,7% ankietowanych daje przyzwolenie na oszustwo w trakcie trwania związku. Notorycznie kłamie niewielki odsetek badanych uczestniczących w projektach, co jest

oczywiście pozytywne. Reasumując, stwierdzić można, iż ponad połowa respondentów czasami okłamuje swoich bliskich.

Generalnie rzecz ujmując, badani rekomendują spotkania *face to face*, a także nie obawiają się atrofii relacji z bliskimi (rodzina, przyjaciele) w trakcie zamknięcia ludzi w domach podczas odbywania społecznej izolacji. Niewielki odsetek badanych (13,2%) poszukuje informacji w Internecie nt. diagnozy swojego stanu zdrowia, co uwzględniając panujące opinie o przenoszeniu życia realnego do wirtualnego, jest pozytywnym potwierdzeniem tego zjawiska, zważywszy, iż badania były realizowane w grupie osób od 18. do 25. roku życia – zatem wśród ludzi młodych. Jak widać, relacje i więzi łączące badanych z rodziną oraz partnerami (chłopakiem czy dziewczyną) i ich przyjaciółmi są dla badanych ważniejsze niż relacje ze znajomymi podczas spędzania czasu wolnego.

Niewielki odsetek ankietowanych określił siebie jako typ samotnika, bez potrzeby posiadania bliskich relacji z innymi – to interesujące, gdyż obecnie uznaje się, że człowiek jest samowystarczalny, niezależny, pewny siebie i sam decyduje o własnym losie – wśród badanych uczestniczących w projekcie takich osób, jak widać, było niewiele.

Połączenie odpowiedzi dotyczących założenia rodziny i znalezienia idealnego partnera życiowego nie pobija preferencji ankietowanych w zakresie ukierunkowania na pracę i samorozwój badanych – w tym miejscu uwidacznia się zmiana w zakresie postrzegania ról społecznych i realizacji preferencji narzuconych przez konsumpcyjny świat.

## Bibliografia

- Adamski F., *Małżeństwo i rodzina – instytucja społeczna i wspólnota miłości*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 2009.
- Badora B., *Wartości w czasach zarazy, Komunikat z badań, nr 160/2020*, CBOS 2020.
- Bolesta-Kukuła K., *Socjologia ogólna*, Warszawa 2003.
- Frankfort-Nachmias Ch., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001.
- Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997.
- Mider D., *Jak badać opinię publiczną w Internecie? Ewaluacja wybranych technik badawczych*, „Przegląd Socjologiczny”, 1/2013, Vol. 62, ss. 209-224.
- Sulek A., *Ogród metodologii socjologicznej*, Warszawa 2015.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008.

Szast M., *Rodzina w kontekście kształtowania kapitału kulturowego*, w: *Societas Familia – Parentela*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2017, ss. 539-556.

Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1965.

Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2012.

## Streszczenie

Autor artykułu stawia sobie za cel zwrócenie uwagi czytelników na badania wśród młodzieży zamieszkującej Kraków i okolice w zakresie ich relacji z najbliższymi. Dokonano analizy trzech projektów badawczych. Głównym tematem artykułu jest zatem zwrócenie uwagi czytelnika na problematykę relacji interpersonalnych i znaczenie rodziny w świadomości badanych, którymi byli młodzi ludzie w wieku od 18 do 25 lat, zamieszkujący tereny Małopolski, ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa. Okazało się, iż spada wartość wiary, a najważniejsi dla badanych są członkowie ich rodzin, następnie partnerzy i partnerki (chłopak, dziewczyna), a na trzecim miejscu przyjaciele. Najwięcej ankietowanych swój wolny czas poświęca właśnie na spotkania ze znajomymi – oczywiście termin „znajomi” w tym ujęciu jest względny i zawiera dodatkowe przesłanki do traktowania w ten sposób kolegów i koleżanek. Przyjąć należy, iż opcja ta zawiera w sobie także kategorię przyjaciół czy rodzinę. Zapytano także o zaufanie w rodzinie, przyzwolenie na zdradę i rekomendacje dotyczące realizacji spotkań w oparciu o dychotomiczny podział: tradycyjne vs. *online*. Okazało się, iż relacje i więzi łączące badanych z rodziną oraz partnerami (chłopakiem czy dziewczyną) i ich przyjaciółmi są dla badanych ważniejsze niż relacje ze znajomymi podczas spędzania czasu wolnego. Niewielki odsetek ankietowanych określił siebie jako typ samotnika, bez potrzeby posiadania bliskich relacji z innymi – to interesujące, gdyż obecnie uznaje się, że człowiek jest samowystarczalny, niezależny, pewny siebie i sam decyduje o własnym losie – wśród badanych uczestniczących w projekcie takich osób, jak widać, było niewiele. Negatywną stroną badań było unaocznienie, iż nawet połączenie odpowiedzi dotyczących założenia rodziny i znalezienia idealnego partnera życiowego nie pobija preferencji ankietowanych w zakresie ukierunkowania na pracę i samorozwój badanych – w tym miejscu uwidacznia się zmiana w zakresie postrzegania ról społecznych i realizacji preferencji narzuconych przez konsumpcyjny świat.

**Słowa kluczowe:** rodzina, relacje rodzinne, więzi rodzinne, młodzież.

## The Importance of Family And Relationships with Realtives During the Pandemic Based on Research Among Krakow Youth

### Summary

The author of the article aims to draw the readers' attention to research among young people living in Krakow and its vicinity in terms of their relationships with their loved ones. Three research projects were analyzed. Therefore, the main subject of the article is to draw the reader's attention to issues concerning interpersonal relationships and the importance of the family according to the respondents, young people aged 18 to 25, living in Małopolska, with particular emphasis on Krakow. It turned out that faith as a value is declining. Most important for the respondents was what families members say, then their partners (boyfriend, girlfriend) and finally friends. Most respondents spend their free time meeting with friends, of course, the term "friends" in this context is relative and additional reasons must be considered when calling them friends. It should be assumed that this option also includes the category of friends or family.

We also asked about trust in the family, betrayal and recommendations regarding meetings based on the dichotomous division: *traditional vs. online*. It turned out that the relationships and ties among the respondents and their family members, partners (boyfriend or girlfriend) and their friends are more important for the respondents than relationships with acquaintances when spending free time. A small percentage of the respondents described themselves as the "loner" type, not needing close relationships with others. This is interesting, because it is now evident that a person is self-sufficient, independent, self-confident and decides about their own fate. Yet, among the respondents participating in the project, there were few such people. The negative side of the research was demonstrating that even the combination of answers regarding starting a family and finding the perfect life partner does not beat the preferences of the respondents in terms of being focused on work and self-development. This is where the change in the perception of social roles and the implementation of preferences imposed by the consumer world are visible.

**Keywords:** family, family relationships, family ties, youth.





## **Wspomnienie II pielgrzymki św. Jana Pawła II do Polski w żoliborskiej liturgii patriotycznej. Msza św. za Ojczyznę sprawowana przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę 26 czerwca 1983 r.**

„Dzisiaj również dziękujemy Bogu za dar pielgrzymki Ojca Świętego i prosimy, by Jego pielgrzymi trud wydał obfite owoce. Byśmy nic nie utracili z tego wielkiego dziedzictwa Bożego, które wyszło z Jego ust”<sup>1</sup>. Słowa bł. ks. Jerzego Popiełuszki<sup>2</sup> z wprowadzenia do Mszy św. za Ojczyznę 26 czerwca 1983 r. w szczególny sposób wyrażają nie tylko wdzięczność za dar II podróży apostolskiej papieża-Polaka do Ojczyzny, ale są przede wszystkim wprowadzeniem w temat przewodni comiesięcznej żoliborskiej liturgii. Podobnie jak i pozostałe Msze św. za Ojczyznę, które sprawował błogosławiony w warszawskim kościele pw. św. Stanisława Kostki<sup>3</sup>, tak i tej

---

<sup>1</sup> J. Popiełuszko, *Wprowadzenie do Mszy św. za Ojczyznę, 26 czerwca 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie*. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko, red. G. Bartoszewski i in., Warszawa 2010, s. 107.

<sup>2</sup> Zob. M. Kindziuk, *Jerzy Popiełuszko. Biografia*, Kraków 2018; też: *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2010<sup>2</sup>; E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wiara, nadzieja, miłość. Biografia błogosławionego*, Warszawa 2017; E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2009.

<sup>3</sup> Msze św. za Ojczyznę zainicjował w 1980 r. proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie ks. T. Bogucki (1908-1987). Od lutego 1982 r. odprowadzono je systematycznie w ostatnią niedzielę miesiąca. Wtedy także ks. T. Bogucki powierzył ks. J. Popiełuszcze ich celebrowanie, wygłaszanie kazań oraz wszelkie przygotowania organizacyjne. Należy wspomnieć, iż idea Mszy św. za Ojczyznę zrodziła się na kanwie patriotycznych celebracji w parafii, w której sprawowano liturgię z okazji rocznic historycznych (m.in. pamiętano o powstaniu styczniowym, powstaniu warszawskim). Pełna nazwa żoliborskiej liturgii, zaproponowana przez ks. J. Popiełuszkę, brzmiała: „Msza św. za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią najbardziej”. Nazwa ta w pełni

przewodził konkretny temat, którym w tym przypadku była dopiero co zakończona pielgrzymka św. Jana Pawła II<sup>4</sup>. Celem niniejszego artykułu jest więc analiza żoliborskiej Eucharystii i kazania wygłoszonego w jej trakcie przez ks. Jerzego.

Należy zaznaczyć, iż żoliborskie comiesięczne Msze św. za Ojczyznę, sprawowane przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę w latach 1982-1984, stały się znakiem rozpoznawczym jego posługi religijno-społecznej. W ich trakcie męczennik komunizmu wygłosił słynne na całą Polskę i świat kazania, które stanowią spójną całość nauczania kapelana „Solidarności”<sup>5</sup>. Jednak by poprawnie odczytać sens posługi warszawskiego kapłana i przesłanie Mszy św. za Ojczyznę, pamiętać należy o sytuacji społeczno-politycznej panującej wówczas w zniewolonej systemem komunistycznym Polsce. Wprowadzenie stanu wojennego przez władze PRL w dalszej konsekwencji dało asumpt do organizacji liturgii patriotycznych w Ojczyźnie, w tym w żoliborskim kościele. Wtedy też warszawska świątynia i nabożeństwa patriotyczne w niej odprawiane, które gromadziły tysiące wiernych, były czasem publicznego wyznania wiary, ale przede wszystkim refleksją nad ówczesną współczesnością, podejmowaną w duchu Ewangelii. „Msze św. za Ojczyznę” były pewnym azylem bezpieczeństwa. Były czasem wyciszenia i głębokiej modlitwy<sup>6</sup>.

---

wyrażała intencje oraz cel liturgii. Z. Malacki, *Świadek trudnych czasów*, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania 1982-1984*, red. tenże, Warszawa 2004, s. 6-7; J. Sochoń, *Tama. Opowieść o życiu i męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki*, Kraków 2010, s. 123-124. Zob. tegoż, *Kościół na Żoliborzu w Warszawie – Sanktuarium pamięci ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie”, 143 (2003), z. 3, s. 522-533.

<sup>4</sup> II podróż apostolska papieża Jana Pawła II do Polski odbyła się pod hasłem „Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja”, trwała w dniach 16-23.06.1983 r. W czasie pielgrzymki Ojciec Święty odwiedził Warszawę, Niepokalanów, Jasną Górę, Poznań, Katowice, Wrocław, Górę św. Anny, Kraków. Episkopat Polski planował zaprosić Ojca Świętego w 1982 r., w rocznicę sześćsetlecia klasztoru jasnogórskiego i obecności obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Ojczyźnie, jednak spotkało się to z negatywnym stosunkiem władz PRL. Zob. G. Piotrowicz, J. S. Kowalski, *Pielgrzym w Ojczyźnie. Jan Paweł II 1920-2005*, Bochnia-Kraków 2005, s. 73-106; J. Żaryn, *Jan Paweł II a stan wojenny*, w: *Pielgrzymka nadziei. II wizyta Jana Pawła II w Ojczyźnie. Materiały Pokonferencyjne*, red. J. M. Ruman, Warszawa 2014, s. 105-112.

<sup>5</sup> P. Nitecki, *Znak zwycięstwa. Ksiądz Jerzy Popiełuszko (1947-1984)*, Warszawa 1998, s. 88-139; A. Lewek, *Kaznodziejstwo patriotyczne ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie”, 143 (2003), z. 3, s. 476-493; G. K. Szczecina, *Aktualność przesłania moralnego bł. ks. Jerzego Popiełuszki w perspektywie przemian społeczno-politycznych w Polsce po 1989 r.*, Nowy Sącz 2018<sup>2</sup>, s. 73-139.

<sup>6</sup> M. Kindziuk, *Jerzy Popiełuszko. Biografia*, s. 282-291, 298-307. Zob. G. K. Szczecina, *Żoliborskie „Msze święte za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią najbardziej” (1982-*

Ks. Popiełuszko najgłębszy sens Mszy św. za Ojczyznę widział w odniesieniu do bieżących problemów współczesnych mu rodaków oraz w kontekście ważnych rocznic, a także ważnych wydarzeń. Podobnie było w przypadku patriotycznej Eucharystii w czerwcu 1983 r., kiedy to tematem przewodnim stała się postać oraz nauczanie Jana Pawła II z dopiero co zakończonej II pielgrzymki do Polski. W szczególny sposób zostało to wyrażone w słowach wprowadzenia do liturgii, kiedy to błogosławiony, nawiązując do religijnego przesłania bieżącego miesiąca oraz cierpień Narodu w stanie wojennym, włączył istotne wydarzenie, jakim była wizyta Ojca Świętego i Jego przesłanie: „W miesiącu Bożego Serca, w miesiącu Bożej łaski zlewanej na lud wierny, w miesiącu historycznej, drugiej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do ojczystego kraju, gromadzimy się na modlitwie za Ojczyznę i wszystkie jej trudne sprawy. Tak jak zawsze, sercem ogarniamy całą Ojczyznę, a w niej wszystkich cierpiących, więzionych za przekonania, wyrzuconych z pracy, ukrywających się. Świat pracy w przemyśle i na roli, wszystkie środowiska twórcze, zwłaszcza zaś młodzież i dzieci, przed którymi stoi wiele problemów i na których ciąży odpowiedzialność za Ojczyznę w przyszłości”<sup>7</sup>. Tym samym czerwcową liturgia była osobistym i społecznym dziękczynieniem za dar wizyty papieża w Polsce.

Warto w tym miejscu wspomnieć o istotnym wymiarze II podróży apostołskiej Jana Pawła II do Polski. Owa pielgrzymka miała bardzo istotny wpływ na polską rzeczywistość społeczno-polityczną, szczególnie w zakresie podtrzymania oporu wobec dyktatury komunistycznej i wiania w serca Polaków nadziei<sup>8</sup>. Należy podkreślić, iż wizyta apostołska miała miejsce w czasie trwania stanu wojennego i była ważną misją papieską, mającą na celu wzmocnienie Narodu. Z kolei dla rodaków pielgrzymka była ponownym scaleniem jedności narodowej, czasem umocnienia i przywrócenia siły w trosce o solidarnościowe ideały. Pielgrzymka z 1983 r. stanowiła manifestację siły polskiego katolicyzmu i niewątpliwie była ważnym wydarzeniem na drodze Polski do wolności<sup>9</sup>.

Podkreślenia wymaga fakt, iż Jan Paweł II dla błogosławionego był ważnym autorytetem moralnym, wzorem i punktem odniesienia

---

1984) we wspomnieniach uczestników, „Zwiastowanie. Pismo Diecezji Rzeszowskiej”, 26 (2017), nr 4, s. 261-271.

<sup>7</sup> J. Popiełuszko, *Kazanie z 26 czerwca 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko*, s. 107.

<sup>8</sup> R. Łatka, *Wstęp 1983. Nie traćcie nadziei!*, <https://drugapielgrzymka.ipn.gov.pl/jp3/wstep/92688,Wstep-1983.html> [data dostępu: 15.02.2022 r.].

<sup>9</sup> J. Pyczel, *Władze państwowe wobec wizyty w 1983 r. Jana Pawła II we Wrocławiu*, w: *Papieskie pielgrzymki w PRL*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2019, s. 228.

m.in. w kwestiach społecznych, podstawowych wartości człowieka oraz patriotycznych postaw<sup>10</sup>. Ks. Jerzy w kazaniach często przywoływał więc myśli oraz fragmenty nauczania papieża-Polaka. Wyjątkowym w odwołaniu do Ojca Świętego było kazanie z czerwcowej Mszy św. za Ojczyznę w 1983 r. Męczennik komunizmu dopiero co zakończoną II pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski rozumiał jako promień Boży nad mrokami, jakie ogarnęły kraj, co było nawiązaniem do ciężkiej sytuacji społeczno-politycznej rodaków. Owo światło mógł przynieść tylko papież-rodak, kochający Ojczyznę: „Ponad czarną nocą naszej zbolącej Ojczyzny, ponad słabnącą nadzieją, ponad cierpieniami ludzkimi, ponad tragicznymi i bolesnymi przeżyciami ostatniego półtora roku, ponad poniżaniem ludzkiej godności, ponad niepokojem rodziców o los i przynależność ich dzieci – ponad tym wszystkim, co trudne – nad Ojczyzną naszą zajaśniał promień Bożej łaski w osobie Ojca Świętego Jana Pawła II, który nawiedził nasz kraj. Przybył jako zwiastun pokoju. Kiedy ucałował Ziemię Ojczystą jak ręce kochanej matki, wypowiedział te oto słowa: «Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja! Pokój Tobie!»”<sup>11</sup>.

Poprzez przywołanie hasła papieskiej pielgrzymki i ukazanie synowskiej miłości papieża względem Polski, jak również oddania Narodowi, błogosławiony podkreślił misję, cel i przesłanie, jakie rodakom przekazywał Jan Paweł II. Wiarygodny nauczyciel, który – jak wskazywał żoliborski kaznodzieja – ukazywał drogę pokoju dla Ojczyzny, pokoju wówczas tak bardzo potrzebnego<sup>12</sup>. Błogosławiony mówił: „I przez cały czas swojego pobytu i pielgrzymiego trudu ukazywał drogę do pokoju w naszej Ojczyźnie. Z wielką godnością, zrozumieniem i odwagą dotykał wszystkich problemów, którymi żyjemy na co dzień. (...) naszą modlitwą i wiarą chcemy oddać hołd największemu Polakowi w tysiącletnich dziejach Ojczyzny. Chcemy zastanowić się chociaż przez chwilę już dzisiaj nad tym przebogatym dziedzictwem Jego pielgrzymowania, które nam do rozważenia pozostawił”<sup>13</sup>.

Przesłanie II papieskiej pielgrzymki do Polski wpisywało się szczególnie w katechezę o wolności ks. Jerzego, który w nauczaniu rozgraniczał wolność wewnętrzną człowieka i zewnętrzne zniewolenie. Ten podział był dobitnie widoczny zwłaszcza w czasach politycznego zniewolenia. Ks. Popiełuszko wskazywał, iż warunkiem zachowania godności człowieka jest zachowanie wolności wewnętrznej, nawet gdy zagrożona jest wolność ze-

<sup>10</sup> T. Kaczmarek, *Jan Paweł II wobec świadectw ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie”, 143 (2004), s. 495-496.

<sup>11</sup> J. Popiełuszko, *Kazanie z 26 czerwca 1983 r.*, s. 108.

<sup>12</sup> T. Kaczmarek, *Jan Paweł II wobec świadectw ks. Jerzego Popiełuszki*, s. 497.

<sup>13</sup> J. Popiełuszko, *Kazanie z 26 czerwca 1983 r.*, s. 108.

wnętrzna. Było to niezwykle istotne w czasach jemu współczesnych i dobie cierpień, które przeżywali rodacy ciemieni terrorem stanu wojennego<sup>14</sup>. Odwołując się do nauczania Jana Pawła II, warszawski męczennik wskazał na papieża, dla którego wartość, jaką jest wolność, zajmowała ważne miejsce w pielgrzymim przepowiadaniu: „Mówiąc o wolności, w miejscu, gdzie Polacy zawsze czuli się wolni, to znaczy na Jasnej Górze, powiedział między innymi: «Jako synowie Boga nie możemy być niewolnikami. Nasze synostwo Boże niesie w sobie dziedzictwo wolności (...). Wolność jest dana człowiekowi od Boga, jako miara jego godności (...). Państwo jest istotnie suwerenne, jeśli rządzi społeczeństwem i zarazem służy dobru wspólnemu społeczeństwa i jeśli pozwala Narodowi realizować właściwą mu podmiotowość, właściwą mu tożsamość»<sup>15</sup><sup>16</sup>.

Ks. Jerzy w kazaniu z Mszy św. za Ojczyznę 26 czerwca 1983 r. przytaczał kolejno – w jego rozumieniu – najistotniejsze kwestie ze słów papieża. Były one kierowane do Narodu, ludzi cierpiących, prześladowanych, a także do rządzących krajem. Błogosławiony, przywołując nauczanie Ojca Świętego, przypominał o fundamentach i warunkach ładu społecznego, tj. o istocie podstawowych wartości człowieka i społeczeństwa<sup>17</sup>: „Mówiąc we Wrocławiu o prawdzie i sprawiedliwości, powiedział, że prawda jest fundamentem ufności i mocą miłości. W duchu miłości, a nie przemocy człowiek gotów jest przyjąć nawet najtrudniejszą, najbardziej wymagającą prawdę. I zaufanie w narodzie zdobywa się przez prawdę i miłość. Pragnienie sprawiedliwości w Ojczyźnie wypływa ze zdrowych pokładów ducha polskiego, z poczucia godności ludzkiej pracy, z miłości Ojczyzny oraz z solidarności, czyli poczucia wspólnego dobra”<sup>18</sup>.

Ważnym wątkiem w kazaniu warszawskiego kapłana było odwołanie do słów papieża odnoszących się do sprawiedliwości społecznej i jej realizacji poprzez szanowanie oraz urzeczywistnianie praw człowieka, a także prawie ludzi do zrzeszania się w ramach poszczególnych zawodów<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> Zob. G. K. Szczecina, *Wolność zewnątrz a wolność wewnątrzna w nauczaniu bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, „Rocznik Kolbuszowski”, 19 (2019), s. 295-302.

<sup>15</sup> *Pokój tobie, Polsko, Ojczyzno moja!*, red. L. Malewicz, Paryż 1985, s. 126.

<sup>16</sup> J. Popiełuszko, *Kazanie z 26 czerwca 1983 r.*, s. 110.

<sup>17</sup> T. Kaczmarek, *Jan Paweł II wobec świadectw ks. Jerzego Popiełuszki*, s. 497.

<sup>18</sup> J. Popiełuszko, *Kazanie z 26 czerwca 1983 r.*, s. 111.

<sup>19</sup> Ks. J. Popiełuszko przywoływał w kazaniu słowa Jana Pawła II skierowane do rodaków: „A praw człowieka pracującego jest wiele, do najważniejszych należą między innymi: «(...) prawo do sprawiedliwej zapłaty – sprawiedliwej, czyli takiej, która wystarczy również na utrzymanie rodziny (...) prawo zrzeszania się ludzi, to prawo – mówił Ojciec Święty, cytując zmarłego Księdza Prymasa – nie jest nadane przez kogoś, bo to jest własne prawo wrodzone. Dlatego państwo nam tego prawa nie nadaje, ono

W tym temacie błogosławiony nawiązał do papieskich odwołań dotyczących „zdobyczy Sierpnia 1980 roku i (...) konieczności budowania porozumienia i prowadzenia dialogu”<sup>20</sup>.

Ks. Popiełuszko w swoim żoliborskim nauczaniu upominał się o sprawiedliwość związaną z ładem moralnym w życiu człowieka i w dziedzinie pracy. Brak tego ładu powoduje, iż w miejsce sprawiedliwości wchodzi krzywda, a w miejsce miłości nienawiść. Sprawiedliwość jest cnotą moralną<sup>21</sup>. Z tego powodu ks. Jerzy uważał, że największymi krzywdzicielami ludzi pracy i całego społeczeństwa są ci, którzy burzą ład moralny. Nauczał także, że źródłem sprawiedliwości jest sam Bóg, a tam, gdzie nie ma miejsca dla Boga i Jego przykazań, nie może być i nigdy nie będzie prawdziwej sprawiedliwości<sup>22</sup>. W tym kontekście błogosławiony w czasie czerwcowej Mszy św. za Ojczyznę w 1983 r., odwołując się do nauczania Jana Pawła II, wyrażał troskę o ludzi pracy i poszanowanie godności ludzkiej oraz społecznej, gdy mówił: „Forma związków zawodowych nie może więc być przez państwo narzucana. Człowiek pracujący jest nie tylko narzędziem produkcji, ale podmiotem. Człowiek musi być na pierwszym miejscu. Człowiek pracy jest gotów i na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się gospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdołano razem wytworzyć. Człowiek nie jest w stanie dobrze pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu niejako przysłonięty (...). Chcemy, by państwo zrozumiało, że może być silne tylko w oparciu o społeczeństwo. A do tego prowadzi droga poprzez poszanowanie człowieka, jego sumienia i przekonań. Długo będą brzmiały nam w uszach słowa Ojca Świętego wypowiedziane w Krakowie: «Musicie być mocni mocą wiary! (...) Musicie być mocni mocą nadziei (...). Naród jako szczególna wspólnota ludzi jest wezwany do zwycięstwa – do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości. Do zwycięstwa mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości»<sup>23,24</sup>.

---

ma tylko obowiązek je ochraniać i czuwać nad tym, aby nie było ono naruszone...».

J. Popiełuszko, *Kazanie z 26 czerwca 1983 r.*, s. 112.

<sup>20</sup> J. Popiełuszko, *Kazanie z 26 czerwca 1983 r.*, s. 110.

<sup>21</sup> Por. KKK 1807.

<sup>22</sup> J. Popiełuszko, *Kazanie z 27 marca 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko*, s. 83-88; tegoż, *Kazanie z 24 kwietnia 1983 r.*, w: tamże, s. 90-96; tegoż, *Kazanie z 28 sierpnia 1983 r.*, w: tamże, s. 119-126; tegoż, *Kazanie z 25 września 1983 r.*, w: tamże, s. 130-138; tegoż, *Kazanie z 27 listopada 1983 r.*, w: tamże, s. 148-153; tegoż, *Kazanie z 26 lutego 1983 r.*, w: tamże, s. 173-180; tegoż, *Kazanie z 24 czerwca 1984 r.*, w: tamże, s. 200-206.

<sup>23</sup> *Pokój tobie, Polsko, Ojczyzno moja!*, s. 256.

<sup>24</sup> J. Popiełuszko, *Kazanie z 26 czerwca 1983 r.*, s. 113.



Błogosławiony w kazaniu z 26 czerwca 1983 r. wskazywał, iż poprzez modlitwę i wiarę wraz z wiernymi chce oddać „hołd największemu Polakowi w tysiącletnich dziejach Ojczyzny”<sup>25</sup>. Słowa te dowodzą, jak wielkim wzorem dla kapelana „Solidarności” był Jan Paweł II, którego postrzegał jako przykład patriotycznej postawy. Wskazywał wiernym papieża jako wzór miłości do Ojczyzny i oddania Narodowi. Ks. Popiełuszko powiedział: „Już na lotnisku Ojciec Święty wypowiedział znamienne słowa, że Polska jest szczególną matką, która wiele przecierpiała i wciąż cierpi na nowo”<sup>26</sup>.

Odwołując się do odczuć narodowych, które wyzwoliła pielgrzymka apostolska papieża-Polaka, ks. Jerzy przywołał przykład więźniów z ul. Rakowieckiej w Warszawie, którzy poruszeni troską Jana Pawła II o los Ojczyzny i cierpiących rodaków ofiarowali swój post, a także modlitwę na czas wizyty następcy św. Piotra w kraju<sup>27</sup>. Z kolei wskazując na wartość Ojczyzny i istotę oddania się sprawom Narodu, poświęcenia się dla Polski, ks. Jerzy przywołał słowa papieża z pobytu na Jasnej Górze: „zgadzamy się z Ojcem Świętym, który mówił do młodzieży tak licznie zgromadzonej (...), że nie chcemy Polski, która nic nie kosztuje. Możemy dać Ojczyźnie z naszego życia bardzo wiele, ale potrzeba gwarancji, że nasza ofiara nie zostanie zmarnowana”<sup>28</sup>.

Kapelan „Solidarności”, przywołując, wręcz cytując, fragmenty z przepowiadania Jana Pawła II z drugiej pielgrzymki do Polski, wskazywał na papieża jako wyraziciela trosk rodaków. Ukazywał Ojca Świętego jako oparcie i umocnienie m.in. w organizacji i sensowności żoliborskich liturgii patriotycznych: „Bogu Najwyższemu niech będą dzięki za to, że i nas, gromadzących się od półtora roku na modlitwie w tym żoliborskim kościele, na modlitwie za Ojczyznę i tych, którzy dla Niej cierpią – umocnił w przekonaniu, że kroczyliśmy właściwą drogą, kiedy co miesiąc zanosiliśmy modlitwę o pokój w Ojczyźnie, o wolność, miłość i sprawiedliwość, o prawdę, o umocnienie nadziei, o wolność dla więzionych, o godność pracy ludzkiej, o pielęgnowanie zdobyczy Sierpnia ’80, o konieczny dialog i ugodę społeczną na uczciwych zasadach, i w tylu intencjach...”<sup>29</sup>. Oklaski wiernych zebranych w żoliborskiej świątyni, które rozległy się po powyższych słowach ks. Jerzego, nie tylko przerwały kazanie, wyrażając spontaniczną aprobatę wypowiedzianych słów, ale stały się przejawem uczuć patriotycznych, które

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 108.

<sup>26</sup> Tamże, s. 109.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże, s. 112.

<sup>29</sup> Tamże, s. 108-109.

kierowały wiernymi przybywającymi co miesiąc na Msze św. za Ojczyznę do kościoła pw. św. Stanisław Kostki<sup>30</sup>.

Dopełnieniem przekazu Mszy św. za Ojczyznę z 26 czerwca 1983 r. była dekoracja plastyczna zamieszczona w prezbiterium kościoła<sup>31</sup>. W centralnym miejscu prezbiterium, nad tabernakulum, umieszczono obraz Jana Pawła II z rozłożonymi rękami, pozdrawiającego wiernych na Jasnej Górze. Pod obrazem umieszczono napis solidarycą: „Przynoszę wam moją Solidarność”<sup>32</sup>, przy czym ostatnie słowo było logotypem związku zawodowego. Uzupełnieniem dekoracji było zamieszczenie w prezbiterium na płótnach herbu Ojca Świętego (na żółtym płótnie, prawa strona prezbiterium) oraz godła II Rzeczypospolitej (biały orzeł na czerwonym płótnie, lewa strona prezbiterium)<sup>33</sup>. Wskazane elementy świadczyły o entuzjazmie społecznym, a także nadziei, którą rodakom przywróciła wizyta papieża-Polaka w Ojczyźnie. Połączenie elementów solidarnościowych z patriotycznymi obrazowało patriotyczne uczucia oraz dążenia rodaków. Dekoracja przedstawiała temat przewodni liturgii, a szerzej wskazywała na realizację dążeń społecznych: przez Boga ku upragnionej wolności – wolności Polski, a więc powrotem do ideałów II Rzeczypospolitej. Tak pojmowano i rozumiano przyszłą wolność, a odrzucenie opresyjnego PRL.

Patriotyczne aspekty wypełniały również modlitwę wiernych korespondującą z tematyką liturgii oraz odnoszącą się do bieżących wydarzeń<sup>34</sup>. W czasie Mszy św. za Ojczyznę 26 czerwca 1983 r., poza ogólnymi, obowiązkowymi intencjami, szczególnie akcentowano postać papieża oraz Jego przesłanie z podróży apostolskiej do Polski. Modlono się więc: „za Ojca Świętego (...), aby Słowo Boże, które głosił na naszej polskiej ziemi, przyniosło w niedalekiej przyszłości obfite owoce dla Kościoła i Ojczyzny”<sup>35</sup>; „abyśmy nie utracili z przebogatego dziedzictwa, jakie pozostawił nam poprzez swój pielgrzymi trud Ojciec Święty”<sup>36</sup>. Ponadto w modlitwie

<sup>30</sup> M. Kindziuk, *Jerzy Popiełuszko. Biografia*, s. 366-367.

<sup>31</sup> Ośrodek Dokumentacji Życia i Kultu Ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie, b. sygn., *Zdjęcia z Mszy św. za Ojczyznę 26 czerwca 1983 r.*; Zob. G. K. Szczecina, *Religijno-patriotyczne przesłanie wybranych dekoracji plastycznych żoliborskich „Mszy św. za Ojczyznę” (1982-1984)*, „Roczniki Teologiczne”, 45 (2018), s. 97-110.

<sup>32</sup> *Zdjęcia z Mszy św. za Ojczyznę 26 czerwca 1983 r.*

<sup>33</sup> P. Milcarek, *Jerzy Popiełuszko. Kapłan miłości*, Warszawa 2014, s. 162.

<sup>34</sup> *Modlitwa powszechna – Msza św. za Ojczyznę 26 czerwca 1983 r.*, w: *Ofiara spełniona. Msze święte za Ojczyznę odprawiane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie w latach 1982-1984*, red. G. Bartoszewski i in., Warszawa 2004, s. 189.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

wiernych proszono w sprawach wówczas aktualnych społecznie, jak również o poszanowanie ideałów solidarnościowych<sup>37</sup>.

Z przesłaniem Mszy św. za Ojczyznę korespondowała również poezja, która była tradycyjnie recytowana na zakończenie liturgii przez aktorów warszawskich scen teatralnych<sup>38</sup>. Jednak w czasie comiesięcznej żoliborskiej Eucharystii patriotycznej, tym razem poświęconej wspomnianemu tematowi, wyjątkowo brzmiały strofy m.in. wiersza Teresy Boguszewskiej, czytanego na zakończenie Mszy św. za Ojczyznę, a odnoszącego się do papieża-Polaka: „Ojczy Świąty,/Tak bardzo jesteś z nami,/Kiedy za Polskę się modlisz,/Kiedy całujesz Ziemię Ojczystą/I błogosławisz naród skrzywdzony,/Naród wspaniały, o wielkiej historii,/Któremu Boga zabrano./Ojczy Świąty,/Tyś Boga ludziom przybliżył,/Ludzkie sumienia poruszył,/Dzięki Tobie/Może każdy odnajdzie swą drózkę do nieba (...)/Za Twoją miłość do kraju,/Za Twoją miłość do nas, Polaków,/Sercem dziękuję Ci Twoi rodacy (...)/Że jesteś Papieżem – Polakiem”<sup>39</sup>.

Żoliborskie nabożeństwa były czasem i miejscem religijno-patriotycznych manifestacji, publicznego wyznania wiary, ale przede wszystkim refleksją nad ówczesną współczesnością, podejmowaną w duchu Ewangelii<sup>40</sup>. Każda z comiesięcznych Eucharystii była poświęcona konkretnemu tematowi przewodniemu. W Mszy św. za Ojczyznę 26 czerwca 1983 r. błogosławiony skupił się na papieskim przesłaniu z zakończonej pielgrzymki do kraju. Każdy z elementów liturgii pośrednio bądź bezpośrednio nawiązywał do tego ważnego wydarzenia i ówczesnego poruszenia społeczno-religijno-patriotycznego panującego w Polsce, które było efektem wizyty Jana Pawła II. W pewnym sensie owo poruszenie było nawiązaniem, kontynuacją uczuć i jedności narodowej z czasu pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. Tym razem jednak odbywała się ona w zupełnie innym klimacie oraz wymiarze polityczno-społecznym. Właśnie ze względu na ciężkie doświadczenie Narodu stanem wojennym i jego konsekwencjami, pielgrzymka była tak oczekiwana, a papieskie nauczanie niczym lekarstwo na ranę, koło wiernych i wlewało w serca nadzieję. Papież, jako posłaniec pokoju, niósł rodakom umocnienie.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> *Poezje i recytacje. Czerwiec 1983 r., w: Ofiara spełniona. Msze święte za Ojczyznę odprawiane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie w latach 1982-1984*, s. 491-500. Zob. G. K. Szczecina, *Patriotyczne aspekty Mszy św. za Ojczyznę sprawowanych przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę*, w: *Kościół na drogach przeszłości*, red. J. Walkusz, M. Nabożny, Lublin 2020, s. 329-350.

<sup>39</sup> T. Boguszewska, *Ojcu Świętemu*, w: *Poezje i recytacje. Czerwiec 1983 r.*, s. 496.

<sup>40</sup> G. K. Szczecina, *Żoliborskie „Msze święte za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią najbardziej”*, s. 261-271.

Duchową kontynuacją owej radości oraz umocnieniem jedności i wartości religijno-patriotycznych, była Msza św. za Ojczyznę sprawowana przez kapelana „Solidarności” w czerwcu 1983 r. Męczennik komunizmu celowo wybrał taki temat przewodni liturgii by dać możliwość ponownej refleksji nad słowem oraz wydarzeniem społecznym, a także umocnić autorytet papieża, wskazać na jego miłość do Polski. Służyło temu przepowiadanie ks. Popiełuszki, dekoracje plastyczne, czytane teksty oraz poezja. Wszystko to stanowiło spójną całość w rozważaniu papieskiego nauczania oraz jego przykładu. Co więcej, kaznodzieja zachęcał, by nie zatrzymywać się tylko nad słowem, ale by papieskie nauczanie wdrażać w życie i realizować. Ks. Jerzy wskazywał na papieskie przepowiadanie i gesty jako na konkretny drogowskaz dla rodaków w dążeniu do życia ponadczasowymi wartościami chrześcijańskimi, zawsze aktualnymi dla człowieka i społeczeństwa, a którym to błogosławiony poświęcił w swoim nauczaniu wiele miejsca. Liturgia żoliborska dowodzi również, jak ks. Jerzy obficie czerpał z przepowiadania papieża, który był dla niego wzorem patriotyczno-religijnym oraz przykładem w realizowaniu powołania.

### Bibliografia

Boguszewska T., *Ojcu Świętemu*, w: *Poezje i recytacje. Czerwiec 1983 r.*, w: *Ofiara spełniona. Msze święte za Ojczyznę odprawiane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie w latach 1982-1984*, red. G. Bartoszewski i in., Warszawa 2004, s. 496.

Czaczkowska E. K., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2009.  
Czaczkowska E. K., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wiara, nadzieja, miłość. Biografia Błogosławionego*, Warszawa 2017.

Kaczmarek T., *Jan Paweł II wobec świadectw ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie”, 143 (2004), z. 3, s. 495-496.

Kindziuk M., *Jerzy Popiełuszko. Biografia*, Kraków 2018.

Kindziuk M., *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2010<sup>2</sup>.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*.

Lewek A., *Kaznodziejstwo patriotyczne ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie”, 143 (2003), s. 476-493.

Łatka R., *Wstęp 1983. Nie traćcie nadziei!*, źródło: <https://drugapielgrzymka.ipn.gov.pl/jp3/wstep/92688,Wstep-1983.html> [data dostępu: 15.02.2022 r.].

Malacki Z., *Świadek trudnych czasów*, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania 1982-1984*, red. Tenże, Warszawa 2004, s. 3-8.

Milcarek P., *Jerzy Popiełuszko. Kapłan miłości*, Warszawa 2014.

*Modlitwa powszechna – Msza św. za Ojczyznę 26 czerwca 1983 r.*, w: *Ofiara spełniona. Msze święte za Ojczyznę odprawiane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie w latach 1982-1984*, s. 189.

Nitecki P., *Znak zwycięstwa. Ksiądz Jerzy Popiełuszko (1947-1984)*, Warszawa 1998.

Ośrodek Dokumentacji Życia i Kultu Ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie, b. sygn., *Zdjęcia z Mszy św. za Ojczyznę 26 czerwca 1983 r.*

Piotrowicz G., Kowalski J. S., *Pielgrzym w Ojczyźnie. Jan Paweł II 1920-2005*, Bochnia-Kraków 2005.

*Poezje i recytacje. Czerwiec 1983 r.*, w: *Ofiara spełniona. Msze święte za Ojczyznę odprawiane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie w latach 1982-1984*, s. 491-500.

*Pokój tobie, Polsko, Ojczyzno moja!*, red. L. Malewicz, Paryż 1985.

Popiełuszko J., *Kazanie z 24 czerwca 1984 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko*, red. G. Bartoszewski i in., Warszawa 2010, s. 200-206.

Popiełuszko J., *Kazanie z 24 kwietnia 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko*, s. 90-96.

Popiełuszko J., *Kazanie z 25 września 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko*, s. 130-138.

Popiełuszko J., *Kazanie z 26 czerwca 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko*, s. 107-114.

Popiełuszko J., *Kazanie z 26 lutego 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko*, s. 173-180.

Popiełuszko J., *Kazanie z 27 listopada 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko*, s. 148-153.

Popiełuszko J., *Kazanie z 27 marca 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko*, s. 83-88.

Popiełuszko J., *Kazanie z 28 sierpnia 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie*. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko, s. 119-126.

Popiełuszko J., *Wprowadzenie do Mszy św. za Ojczyznę, 26 czerwca 1983 r.*, w: *Kazania 1982-1984 wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie*. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko, s. 107.

Pyczel J., *Władze państwowe wobec wizyty w 1983 r. Jana Pawła II we Wrocławiu*, w: *Papieskie pielgrzymki w PRL*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2019, s. 217-228.

Sochoń J., *Kościół na Żoliborzu w Warszawie – Sanktuarium pamięci ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie”, 143 (2003) z. 3, s. 522-533.

Sochoń J., *Tama. Opowieść o życiu i męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki*, Kraków 2010.

Szczecina G. K., *Aktualność przesłania moralnego bł. ks. Jerzego Popiełuszki w perspektywie przemian społeczno-politycznych w Polsce po 1989 r.*, Nowy Sącz 2018<sup>2</sup>.

Szczecina G. K., *Patriotyczne aspekty Mszy św. za Ojczyznę sprawowanych przez bł. ks. Jerzego Popiełuskę*, w: *Kościół na drogach przeszłości*, red. J. Walkusz, M. Nabożny, Lublin 2020, s. 329-350.

Szczecina G. K., *Religijno-patriotyczne przesłanie wybranych dekoracji plastycznych żoliborskich „Mszy św. za Ojczyznę” (1982-1984)*, „Roczniki Teologiczne”, 45 (2018), s. 97-110.

Szczecina G. K., *Wolność zewnątrz a wolność wewnętrzna w nauczaniu bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, „Rocznik Kolbuszowski”, 19 (2019), s. 295-302.

Szczecina G. K., *Żoliborskie Msze święte za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią najbardziej (1982-1984) we wspomnieniach uczestników*, „Zwiastowanie. Pismo Diecezji Rzeszowskiej”, 26 (2017), nr 4, s. 261-271.

Żaryn J., *Jan Paweł II a stan wojenny*, w: *Pielgrzymka nadziei. II wizyta Jana Pawła II w Ojczyźnie. Materiały Pokonferencyjne*, red. J. M. Ruman, Warszawa 2014, s. 105-112.

## Streszczenie

Tematem przewodnim Mszy św. za Ojczyznę sprawowanej przez bł. ks. Jerzego Popiełuskę w żoliborskim kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie 26 czerwca 1983 r. było wspomnienie II podróży apostolskiej Jana Pawła II do Polski. Szczególnym nawiązaniem oraz przywołaniem nauczania papieża-Polaka z pielgrzymki był tekst kazania kapelana „Solidar-

ności”, który wskazywał na najważniejsze treści w przesłaniu Ojca Świętego. Ponadto temat przewodni wyrażał się w pozostałych elementach liturgii patriotycznej: wprowadzeniu, modlitwie wiernych, dekoracji plastycznej umieszczonej w prezbiterium kościoła, poezji czytanej na zakończenie Mszy św. za Ojczyznę. Artykuł jest analizą poszczególnych elementów liturgii w kontekście tematu przewodniego. Msza św. za Ojczyznę z 26 czerwca 1983 r. była duchową kontynuacją i podtrzymaniem społecznej radości oraz umocnieniem jedności i wartości religijno-patriotycznych, które wyzwoliła pielgrzymka Jana Pawła II. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko celowo wybrał taki temat przewodni liturgii, by dać możliwość ponownej refleksji nad słowem oraz ważnym wydarzeniem społecznym, a także umocnić autorytet papieża, wskazać na jego miłość do Polski.

**Słowa kluczowe:** ks. Jerzy Popiełuszko, Jan Paweł II, historia, Polska, patriotyzm, Msza św. za Ojczyznę.

**The memory of the Second Pilgrimage of St John Paul II to Poland in the Żoliborz patriotic liturgy. Mass for Poland celebrated by Blessed Father Jerzy Popiełuszko on 26 June 1983**

**Summary**

The theme of the Mass for Poland celebrated by Blessed Jerzy Popiełuszko at the Żoliborz church of St Stanislaus Kostka in Warsaw on 26 June 1983 was Pope John Paul II's second apostolic journey to Poland. A special reference to the Polish Pope's teaching from the pilgrimage was the text of a sermon by the Solidarity chaplain, who pointed to the most important content in the Holy Father's message. Furthermore, the main theme was expressed in other elements of the patriotic liturgy: the introduction, the prayer of the faithful, the artistic decoration placed in the chancel of the church, and the poetry read at the end of the Mass for Poland. The article presents and analyses the various elements of the liturgy in the context of the theme. The Mass for Poland on 26 June 1983 sustained social joy and strengthened the unity and religious and patriotic values, which were the result of the pilgrimage of John Paul II. Blessed Jerzy Popiełuszko deliberately chose such a theme for the liturgy to provide an opportunity for a renewed reflection on the word and an important social event, as well as to strengthen the Pope's authority and point to his love for Poland.

**Keywords:** Rev. Jerzy Popiełuszko, John Paul II, history, Poland, patriotism, Holy Mass for Poland





## **MATERIAŁY**



## Biblioteki kościelne Przemyśla

### 1. Biblioteka Kapituły Katedralnej w Przemyślu

Biblioteka Kapituły Katedralnej w Przemyślu jest najstarszą kościelną biblioteką miasta. Jej początki sięgają 1. połowy XV wieku. Podstawą księgozbioru były darowizny biskupów i kapłanów – członków kapituły. Pierwsza wzmianka o przekazanym księgozbiornie ks. Mikołaja Wigandego, prałata kapituły przemyskiej i profesora Akademii Krakowskiej, pochodzi z 1421 roku<sup>1</sup>. W aktach kapituły zachował się pierwszy, niepełny inwentarz z 1443 roku<sup>2</sup> oraz drugi z roku 1743 obejmujący 1.097 pozycji. Uchwały z posiedzeń kapituły wykazują jej troskę o stan księgozbioru. Na początku nie było kanonika odpowiedzialnego za bibliotekę, wydawano więc polecenia poszczególnym księżom, by uporządkowali księgozbiór lub nowo przybyte książki do niego włączyli<sup>3</sup>.

W ciągu dziejów księgozbiór ulegał rozproszeniu, niszczeniu i na nowo się odnawiał. Pierwsze prawie całkowite przemieszczenie, a następnie wywiezienie księgozbioru miało miejsce za rządów biskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego (1742-1760). Biskup Sierakowski założył przy istniejącym już w Przemyślu Kolegium Jezuitów Studium Teologii Spekulatywnej dla dokształcania księży z diecezji. Jednocześnie zainicjował bibliotekę publiczną, dla której ofiarował część swego księgozbioru oraz polecił przekazać książki z biblioteki kapituły (w liczbie 1.346 tomów).

---

<sup>1</sup> A. Szal, *Biblioteki Diecezjalne w Przemyślu*, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej”, wydanie okolicznościowe 1993-1994, s. 150.

<sup>2</sup> Wydrukowany w *Analecta ad historiam iuris canonici in dioecesi Premisliensi*, ed. B. Ulanowski, w: *Archiwum Komisji historycznej*, t. 5, Kraków 1889, s. 428-429.

<sup>3</sup> J. Federkiewicz, *Kapituła przemyska ob. lac.*, „Kronika Dyecezyi Przemyskiej” [dalej: KDP], 12 (1912), nr 7-8, s. 234-235.

Ks. Jakub Federkiewicz (1852-1927) podkreślał, że Kapituła zgodziła się na taki dar tym bardziej, że miała to być biblioteka publiczna, a „światła nikomu żałować ani przed nikim ukrywać nie należy”<sup>4</sup>. W ten sposób w 1754 roku pojawiła się idea nowej biblioteki – Biblioteki Kolegium Jezuitów – związanej nadal z diecezją. Trzeba było kilku lat, aby plany mogły się zrealizować, ale biblioteka powstała (1759). Była ona drugą w Polsce biblioteką publiczną (po Bibliotece Załuskich w Warszawie)<sup>5</sup>. Biskup Sierakowski prócz tego, że postarał się o księgozbiór (prócz kapitulnego – przekazał swój własny w liczbie 2 377 tomów), to jeszcze zabezpieczył uposażenie dla bibliotekarza: 500 złp, oraz 600 złp na zakup nowych książek<sup>6</sup>. Bibliotekę uzupełniły książki z bibliotek parafialnych w Stryju i Drohobyczu<sup>7</sup>. Z kolei Rektor Kolegium został zobowiązany do budowy nowego pomieszczenia dla liczącej już ponad 6 tysięcy tomów biblioteki. W maju 1757 roku położono kamień węgielny pod budowę nowego gmachu kolegium i biblioteki, do chwili kasaty zakonu jezuitów budowy nie zakończono, ale biblioteka rozpoczęła funkcjonowanie. Niestety, w 1773 roku, w związku z kasatą zakonu, biblioteka uległa całkowitej likwidacji. Jej zbiory przekazano gimnazjum przemyskiemu oraz do Lwowa, do mającego powstać uniwersytetu<sup>8</sup>.

Kapituła składała reklamacje u austriackiego rządu, że wywieziona biblioteka nie była własnością jezuitów, ale bezskutecznie<sup>9</sup>. Kanonicy próbowali w inny sposób uzyskać choćby namiastkę biblioteki. Pisali pisma do austriackiego rządu, by w zamian za zabrane książki pozwolił wybrać dublety z biblioteki uniwersyteckiej. Uzyskali ustną zgodę cesarza, jednak sprawa nie została doprowadzona do końca<sup>10</sup>. Dawne zbiory biblioteki kapitulnej spłonęły w czasie ostrzeliwania Lwowa przez Austriaków w 1848 roku, zaś Kapituła zaczęła od nowa gromadzić swój księgozbiór. Już pod koniec XVIII w. wzbogaciła się o książki przekazane m.in. przez ks. Jana Wiszniewskiego, kanonika lwowskiego Szymona Alojzego Prymickiego i innych. W 1823 roku porządkowaniem biblioteki zajmował się dziekan

<sup>4</sup> Tamże, s. 236.

<sup>5</sup> A. Szal, *Biblioteki diecezjalne*, s. 150; S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 83.

<sup>6</sup> L. Grzebień, *Fundacje biskupa W. H. Sierakowskiego biblioteka i drukarnia Jezuitów w Przemyślu*, „Roczniki Biblioteczne”, 1985, z. 1-2, s. 233.

<sup>7</sup> J. Ataman, *W. H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1936, s. 122.

<sup>8</sup> L. Grzebień, *Fundacje biskupa*, s. 240.

<sup>9</sup> J. Federkiewicz, *Kapituła przemyska*, s. 236.

<sup>10</sup> Biblioteka Seminarium Duchownego w Przemyślu [dalej: BSDPrz], W. Kochowski, *Historia seminarium Duch[ownego] ob[rządu] łac[ińskiego] w Przemyślu [1687-1895]*, Przemyśl [przed r. 1917], s. 107.

Kapituły Michał Korczyński. Księgozbiór był kilkakrotnie przenoszony. Miał swe pierwotne pomieszczenie nad zakrystią katedry, potem z powodu remontu przeniesiono go do kapitularza, potem znów nad zakrystię. Wreszcie w roku 1906 przeniesiono go do domu kapitulnego<sup>11</sup>. W czasach organizowania biblioteki diecezjalnej za rządów biskupa J. S. Pelczara miała się powtórzyć podobna sytuacja, jak kiedyś z biblioteką jezuitów. Otóż bp Pelczar zaproponował, aby książki z kapitulnej biblioteki przenieść do tworzonej biblioteki diecezjalnej. Na to kanonicy nie wyrazili zgody<sup>12</sup>.

Ks. Władysław Kochowski przy pomocy alumnów seminarium duchownego zrobił kartkowy katalog alfabetyczny (ok. 1912 roku), biblioteka liczyła wówczas 14 tysięcy woluminów jedynie spisanych w katalogu, ale nie oznaczonych sygnaturami. Ogólną charakterystykę treściową tego zbioru podał ks. Jakub Federkiewicz w swoim opisie biblioteki. Dodawał jednak: „zaopatrzenie w każdym kierunku wiedzy jest tak obszerne, iż niepodobieństwem jest opisywać i podnosić wszystkie znaczniejsze prace autorów, które w tej bibliotece się znajdują”<sup>13</sup>. Z Biblioteką połączone było archiwum bogate w dokumenty pergaminowe i różnego rodzaju rękopisy<sup>14</sup>.

Okres międzywojenny sprzyjał rozwojowi biblioteki, opiekowali się nią: ks. Jakub Federkiewicz, ks. Wojciech Tomaka (późniejszy biskup przemyski) i ks. Tomasz Wąsik. Biblioteka była skatalogowana, jednak ten katalog nie zachował się. W roku 1939 było w tej bibliotece ok. 15.000 tomów<sup>15</sup>.

Po wybuchu II wojny światowej księgozbiór uległ częściowemu zniszczeniu i rozproszeniu w czasie okupacji sowieckiej. Część książek (ok. 5.000) żołnierze sowieccy i przysłani przez okupanta lokatorzy spalili w piecach lub sprzedali na makulaturę. Spalono wyposażenie biblioteki, a więc szafy i katalogi. Pozostałą część zbiorów – z nakazu sowieckiej władzy – przewieziono w 1940 roku do budynku przemyskiego Muzeum (przemianowanego na Ukraińskie Muzeum Etnograficzne „Strywihor”) i złożono wraz z innymi zbiorami w ten sposób „deponowanymi”. Znaczną część książek ks. Jan Kwolek zdążył wynieść do szopy na Władyczu, gdzie przechowały się do końca wojny. Jednak i tu część zbiorów zniszczyła się,

<sup>11</sup> J. Federkiewicz, *Kapituła przemyska*, s. 237.

<sup>12</sup> Tamże, s. 238.

<sup>13</sup> Tamże, s. 239.

<sup>14</sup> Tamże, s. 239-242.

<sup>15</sup> BSDPrz, J. Rąb, *Diecezja przemyska w latach 1939-1951*, Iwonicz Zdrój 1979, s. 126. Inni autorzy (ks. Ataman) podają nieco inne cyfry. Rozbieżność może pochodzić z odmiennego sposobu liczenia: czy książek w ogóle, czy tylko skatalogowanych, czy tytułów, czy woluminów.

gdyż dach szopy uszkodził pocisk, w następstwie czego część zbiorów uległa zawilgoceniu<sup>16</sup>.

Także z innych miejsc (miejskie Muzeum) po zakończeniu wojny zbierano resztki kapitulnej biblioteki. Początkowo książki złożono w budynku Kurii Biskupiej, a w roku 1948 przeniesiono do budynku kapituły. Odpowiedzialnym za zbiory był do roku 1958 ks. Jan Kwolek, który pełnił jednocześnie funkcję dyrektora archiwum diecezjalnego, a po nim ks. Julian Ataman, dyrektor biblioteki diecezjalnej. Dopiero w roku 1960 mianowano jako dyrektora biblioteki i archiwum kapitulnego, ks. Dominika Bialica<sup>17</sup>.

Z wielkim oddaniem zajmował się on porządkowaniem i opracowaniem zbiorów przez ponad 25 lat. Część księgozbioru trzeba było osuszyć i ułożyć. Bibliotekę uzupełniono wówczas zbiorami z bibliotek parafialnych (Bieliny, Miechocin, Zręczin, i inne)<sup>18</sup>. W latach 70. z biblioteką kapitulną nawiązali kontakt pracownicy Biblioteki Narodowej, którzy spisali inkunabuły i rękopisy<sup>19</sup>. Do katalogowania zbiorów zatrudniano przez kilkanaście lat p. Marię Kubisiak. W czasach dyrektorstwa ks. Bialica z biblioteki korzystali liczni badacze, o czym świadczy zachowana korespondencja. Udało się w tym czasie skatalogować kilkanaście tysięcy książek, w tym kilka tysięcy starodruków, przeprowadzono też remont pomieszczeń, zakupiono nowe regały oraz zorganizowano pracownię biblioteki<sup>20</sup>. Po śmierci ks. Bialica (+1987) biblioteką opiekowali się kolejno: ks. Stanisław Górecki, ks. Bronisław Żołnierczyk i ks. Józef Sroka.

Inwentarze biblioteki kapitulnej były materiałem dla pracy magisterskiej p. Danuty Dańko „Biblioteka kapitulna w Przemyślu w świetle inwentarzy z lat 1433 i 1743” oraz artykułu Anny Łosowskiej *Piętnastowieczny katalog przemyskiej biblioteki katedralnej. Z zasobów tej książnicy korzystała p. Anna Siciak, opracowując dzieło dotyczące druków przemyskich.*

Obecna biblioteka liczy ponad 26 tysięcy skatalogowanych woluminów, w tym ok. 7 tysięcy starodruków (20 inkunabułów), 40 rękopisów oraz spory zbiór czasopism. Aktualnie rozpoczęto remont pomieszczeń biblioteki, planowana jest modernizacja wyposażenia, co ułatwi korzystanie ze zbiorów tej najstarszej, a tak bardzo doświadczonej przez historię książnicy miasta Przemyśla.

<sup>16</sup> Tamże; J. Kwolek, *Kronika naukowa*, „Kwartalnik Historyczny”, 55 (1947), s. 236.

<sup>17</sup> T. Śliwa, *Ks. Dominik Bialic (1912-1987)*, „Premisla Christiana”, 1 (1987/1988), s. 179.

<sup>18</sup> A. Szal, *Biblioteki diecezjalne*, s. 150

<sup>19</sup> Paulina Pelcowa, Eliza Szandrowska, Mieczysław Mejer, Krystyna Muszyńska.

<sup>20</sup> T. Śliwa, *Ks. Dominik Bialic*, s. 179.



## 2. Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Przemysłu

### 2.1. Początki biblioteki

Początki przemyskiego seminarium, a zarazem biblioteki, sięgają XVII wieku. Erekcji seminarium duchownego diecezji przemyskiej (7 lutego 1687 roku) dokonał bp Jan Zbąski (1677-1688). Prowadzenie tej instytucji biskup powierzył Księżom Misjonarzom św. Wincentego á Paulo<sup>21</sup>. Najpierw seminarzyści i ich wychowawcy mieszkali w domu psalterzystów przy katedrze, dom dla seminarium w obecnym miejscu dopiero budowano<sup>22</sup>. Pierwszy budynek był jednopiętrowy, z czasem dobudowano drugie piętro i tam, w pomieszczeniu nad kaplicą, znajdowała się biblioteka. Z pewnością istniała ona od samego początku, nie znamy jednak dokładnej jej lokalizacji. Nie posiadamy wielu informacji na temat pierwotnej biblioteki. Misjonarze starali się o odpowiedni dobór książek, może sami je na początku przywieźli<sup>23</sup>. Spośród rektorów misjonarskich duże zasługi dla biblioteki położył ks. Michał Kuhn (1747-1761), który „nabył dużo «autorów» przez co znacznie powiększył księgozbiór”<sup>24</sup>. Do naszych czasów zachowała się tylko jedna pozycja z misjonarską proveniencją (*Congregationis Missionis Domus Priemisiensi*): Tomasa Młodzianowskiego *Kazania i homilie na Niedziele doroczne, także święta uroczystsze...*, Poznań 1681.

### 2.2. Likwidacja seminarium i nieznanne losy biblioteki

Z dniem 1 listopada 1783 roku przestały istnieć w zaborze austriackim seminaria diecezjalne, ich miejsce zajęło zależne od władzy świeckiej Seminarium Generalne we Lwowie, gdzie klerycy formowani byli w duchu józefińskim. O szczegółach działania seminarium i programie studiów miała

<sup>21</sup> J. Ataman, *Zarys dziejów diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, Przemysł 1985, s. 25-26; J. Rąb, *Seminarium diecezjalne w Przemysłu pod kierownictwem Księży Misjonarzy (1687-1783)*, „Nasza Przeszłość”, 11 (1960), s. 255-264; H. Borcz, *Archidiecezja przemyska. Zarys dziejów i organizacji*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 79 (2003), s. 94-95.

<sup>22</sup> J. Bar, *Budynek seminarium duchownego w Przemysłu. Etapy rozbudowy do 1911 roku*, KDP, 73 (1987), nr 5-6, s. 134.

<sup>23</sup> „Byłoby rzeczą nader interesującą, gdyby można mieć wykaz książek, jakie się znajdowały w tej księżnicy dostępnej każdemu klerykowi, niestety wykazu tego nie posiadamy. Z przypadkowych wzmianek w «Liber expensarum» okazuje się, że drogą kupna nabyto Corpus Juris, Bullarium Benedykta XIV”. BSDPrz, W. Kochowski, *Historia seminarium*, s. 298, s. 74-75; por. J. Rąb, *Seminarium diecezjalne*, s. 286, 337

<sup>24</sup> BSDPrz, W. Kochowski, *Historia seminarium*, s. 85.

odtąd decydować władza świecka<sup>25</sup>. Budynek seminarium przemyskiego 31 października 1783 roku przejęły władze miejskiego cyrkułu<sup>26</sup>. Rząd austriacki, likwidując seminarium, nakazał wywieźć do Lwowa jego bibliotekę. Historycy podają różne wersje o jej losach. Ks. Władysław Kochowski (1872-1917) w swej *Historii Seminarium* pisał w jednym miejscu, że biblioteka została zabrana<sup>27</sup>, a w drugim, stwierdzał: „pozostała prawdopodobnie na miejscu (...) łatwo przypuścić, że w przeciągu tego niedługiego czasu przy ówczesnym biurokratycznym traktowaniu każdej sprawy, rozporządzenie rządu nie weszło w życie”<sup>28</sup>. Ks. Kochowski dodawał, że po rozwiązaniu Seminarium Generalnego w roku 1790, strona rządowa nie wspomina o zwrocie biblioteki, a biskup o nią się nie upomina<sup>29</sup>. Stan księgozbioru nie potwierdza tej teorii, gdyż w starodrukach jest tylko jedna (wymieniona wyżej) pozycja z proveniencją przemyskich misjonarzy, książki zaś seminaryjne pochodzą z czasów późniejszych. Ks. Julian Ataman (1906-1989) stwierdzał, że biblioteka „podzieliła los seminarium – została zamknięta; co się z nią stało konkretnie nie wiadomo”<sup>30</sup>, natomiast ks. Jan Rąb (1919-1989) w jednym z opracowań pisał, że została przez rząd zabrana<sup>31</sup>, a w innym, że pozostała w Przemyślu<sup>32</sup>.

Budynek seminarium po jego likwidacji przez jakiś czas wykorzystywały władze cyrkułu przemyskiego, potem na skutek starań biskupa Antoniego Betańskiego (1783-1786), własność budynku przywrócono diecezji i urządzono w nim dom dla kleryków przygotowujących się bezpośrednio do święceń (Dom Prezbiterialny). Trzeba było jeszcze prawie dwudziestu lat, aby ponownie (za bpa Gołaszewskiego, 1786-1824) zaczęło funkcjonować tu seminarium, już pod kierunkiem księży diecezjalnych. W dniu 25 listopada 1819 roku, po 36 latach przerwy nastąpiło uroczyste otwarcie seminarium i studium teologicznego w Przemyślu<sup>33</sup>.

<sup>25</sup> T. Śliwa, *Reaktywowanie diecezjalnego seminarium duchownego w Przemyślu w 1819 r.*, KDP, 56 (1970), z. 1. s. 25.

<sup>26</sup> J. Rąb, *Seminarium diecezjalne*, s. 356.

<sup>27</sup> W. Kochowski, *Historia seminarium*, s. 74-75.

<sup>28</sup> Tamże, s. 298; BSDPrz, J. Rąb, *Historia Seminarium Duchownego w dziejach diecezji przemyskiej do roku 1946*, Iwonicz Zdrój 1976, s. 52.

<sup>29</sup> BSDPrz, W. Kochowski, *Historia seminarium*, s. 298.

<sup>30</sup> J. Ataman, *Zarys dziejów*, s. 49.

<sup>31</sup> J. Rąb, *Seminarium diecezjalne*, s. 337, 356.

<sup>32</sup> BSDPrz, *Diecezja przemyska w latach 1939-1951*, s. 127.

<sup>33</sup> T. Śliwa, *Reaktywowanie*, s. 30; BSDPrz, W. Kochowski, *Historia seminarium*, s. 193.

### 2.3. Rozwój biblioteki po reaktywowaniu seminarium w 1819 roku

Ksiądz Kochowski pisał: „ożywiły się więc stare mury naszego seminarium. Zabrzmiała pieśń i odezwała się modlitwa w pustej od lat niemal czterdziestu kaplicy i snuć się zaczęła, brutalnie przzerwana, nic wychowania przyszłych kapłanów”<sup>34</sup>. Z czasem przystąpiono do porządkowania biblioteki. Wydzielono i wyniesiono z budynku seminarium część złożonej tu biblioteki kapitulnej (księgozbiór po kanoniku Szymonie Alojzym Primickim) i rozpoczęto tworzyć niejako od nowa seminaryjną bibliotekę, przy finansowej pomocy, ale i kontroli rządu austriackiego. Na jego żądanie sporządzano co jakiś czas spisy książek i katalogi<sup>35</sup>. Niestety, te spisy nie przechowały się w archiwum seminaryjnym.

Późniejsza wzmianka o katalogach pochodzi z roku 1892. Kleryk prowadzący kronikę seminarium poinformował: „w tym roku uporządkowano bibliotekę seminarzycką i sporządzono katalogi. Główna w tym zasługa kolegi Tokarskiego, bibliotekarza, który przy pomocy kolegów z wszystkich lat pracą tą najwięcej się zajmował”<sup>36</sup>. Także i te katalogi nie istnieją. Zostały prawdopodobnie zniszczone z częścią archiwaliów seminaryjnych w czasie II wojny. W roku 1898/1899 prowadzono rozbudowę seminaryjnego gmachu i przebudowę kaplicy. Z tego powodu trzeba było przenieść na jakiś czas bibliotekę i z powrotem ją uporządkować, co klerycy pod kierunkiem ks. Teofila Łękawskiego (1834-1923)<sup>37</sup> zrobili z wielkim nakładem pracy<sup>38</sup>. Oprócz biblioteki istniała czytelnia, którą w czasie remontu zamieniono na kaplicę, a później pełniła równocześnie funkcję auli.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże, s. 299.

<sup>36</sup> Archiwum Seminarium Duchownego w Przemysłu, Kronika Seminarium Duchownego obrządku łacińskiego w Przemysłu. 1888-1904 [dalej: KS 1], s. 28.

<sup>37</sup> Ks. rektor Teofil Łękawski był najpierw długoletnim wykładowcą i dyrektorem szkoły klasztornej PP. Benedyktynów w Przemysłu oraz założycielem Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego. Następnie był wicerektorem i rektorem oraz profesorem katechetyki, pedagogiki, dydaktyki i psychologii wychowawczej w przemyskim Seminarium Duchownym. Opracował podręcznik do katechetyki *Przewodnik dla katechetów* (Przemysł 1914-1916). B. Kumor, *Łękawski Teofil Karol*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, t. 2, Warszawa 1982, s. 567-568.

<sup>38</sup> „Szczególne uznanie należy się kolegom: Jaroszowi, Trzynie (...), którzy podjęli się ciężkiej pracy wraz z bibliotekarzem kol. Żukowskim tj. uporządkowanie biblioteki nad kaplicą, która z powodu przenoszenia była zupełnie nieuporządkowana (...) prawie całą bibliotekę przyprowadzili do porządnego stanu”. Tamże, s. 132-133; por. BSDPrz, M. Jastrzębski, Ks. Teofil Łękawski. Rektor Seminarium Duchownego w Przemysłu 1834-1923, [b.m. b.r.], s. 38.

Obok celowych zakupów źródłem nabycia książek były dary i zapisy biskupów i księży. I tak część swego księgozbioru przeznaczyli dla biblioteki seminarium: bp Franciszek Ksawery Zachariasiewicz, ks. Jan Frączek, ks. Julian Leszczyński, ks. Juliusz Paszyński, ks. Teofil Łękawski i wielu innych. Natomiast za ofiary księży z diecezji zakupiono staraniem rektora ks. Marcina Skwierczyńskiego (+1895) w 2 połowie XIX wieku komplet wydawnictw J. P. Migne'a, przede wszystkim dzieło: *Patrologiae cursus completus, series latina, series graeca*<sup>39</sup>. Kronikarz seminaryjny zaznaczył, że ten zbiór, „na całym świecie jest tylko w dwóch egzemplarzach w całości tj. w naszej bibliotece i w bibliotece paryskiej”<sup>40</sup>. Wszystkie te dzieła w czasie okupacji sowieckiej uległy całkowitemu rozproszeniu, pozostały pojedyncze egzemplarze i to raczej z dubletów albo darów.

Biblioteka seminaryjna była przedmiotem wielkiej troski bpa Józefa Sebastiana Pelczara (1899-1924). O bibliotekach ogólnie pisał w dziełku *Urządzenie seminaryjów duchownych w Polsce* (Przemyśl 1919), a o seminaryjną we własnej diecezji troszczył się poprzez zalecenia podawane w czasie konferencji z księżmi profesorami: „ponieważ do prac w seminariach niezbędne są dzieła, jakie w poszczególnych działach teologii dotychczas się ukazały, a biblioteka seminarzycka nowszych dzieł prawie nie posiada, więc ks. Biskup przyrzeka uzupełnić te braki w bibliotece, polecając Księżom Profesorom, aby każdy ze swojego przedmiotu, przedstawił wykaz książek, w jakie wypadaloby zaopatrzyć bibliotekę seminarzycką i aby uczniów swoich zaznajamiali z literaturą poszczególnych przedmiotów”<sup>41</sup>.

Ks. rektor Teofil Łękawski zorganizował odrębny księgozbiór służący wykładowcom, z pieczętką: *Proprietas Collegii Professorum s. Theologiae r. l. Premisliae*<sup>42</sup>. Po I wojnie opiekowali się nim profesorowie seminarium, najpierw ks. Eugeniusz Żukowski, a od lat 30. do wybuchu II wojny ks. Piotr Federkiewicz<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> BSDPrz, W. Kochowski, Historia seminarium, s. 300.

<sup>40</sup> Archiwum Seminarium Duchownego w Przemyślu, Kronika Sem. Duch. 1905-1920 [dalej: KS 2], s. 295. W tej samej Kronice kleryk podaje wiadomość, że w roku 1902 ks. rektor Łękawski wysłał zbywające tomy patrologii Migne'a do Krakowa dla kard. Puzyny w liczbie 800 (!) egzemplarzy. s. 197.

<sup>41</sup> KDP, 2 (1902), z. 11, s. 440.

<sup>42</sup> „Należy też wspomnieć o bibliotece Księży Profesorów, którą w tym roku (1902) zakupił także Najprzew. ks. Rektor, a która jest wyposażona w najpoważniejsze dzieła światowe”. KS 1, s. 213.

<sup>43</sup> *Elenchus cleri dioeceseos rit. lat. premisliensis*, Premisliae 1921, s. 10; *Schematismus universi venerabilis cleri dioecesis rit. lat. premisliensis*, Premisliae 1933, s. 22, 1938, s. 21 (określenia *Elenchus*, *Schematismus Rocznik Diecezji Przemyskiej* lub obecnie *Rocznik Archidiecezji Przemyskiej* dotyczą tego samego rodzaju dzieła, którego nazwy kolejno się zmieniały. Tutaj wszystkie obejmuje się skrótem: RDP).

## 2.4. Losy biblioteki w czasie I wojny światowej i jej dalszy rozwój

Z wybuchem I wojny światowej budynek seminarium zajęło wojsko austriackie i umieściło w nim punkt rekrutacyjny<sup>44</sup>. Musiało się tu zmieścić ok. 1,5 tysiąca ludzi, którzy zajęli wszystkie sale i korytarze<sup>45</sup>. Seminaryjny kronikarz zapisał: „W takich warunkach znalazły się w niebezpieczeństwie szafy z książkami na drugim piętrze, trzeba więc było zająć się przeniesieniem ich do dwóch dawnych sal wykładowych na parterze, co w praktyce nie okazało się bardzo trudne, bo pan kapral wydelegował kilkunastu żołnierzy<sup>46</sup>. Nie tylko książki z korytarzy, ale potem zniesiono książki z głównego pomieszczenia biblioteki oraz z czytelnicy do tych dwóch sal na parterze. Pozostały one tam nadal, gdy w czasie oblężenia Przemysła w latach 1914-1915 urządzono w seminarium szpital wojskowy i duże sale potrzebne były dla chorych. Stąd też, rozpoczynając rok szkolny 1915/1916, klerycy musieli uporządkować budynek i książki przenieść na pierwotne miejsce<sup>47</sup>.

Z relacji kronikarza znamy liczbę ówczesnego księgozbioru: 8.284 dzieł. Według niego niewiele było książek nowszych. Natomiast wiele było: „starych kazań, czasopism, komentarzy, antyków, manuskryptów i książek starych (osobny dział bez znaku – zresztą bardzo cenny)<sup>48</sup>. Z rokiem 1915 łączy się znaczne powiększenie biblioteki, bowiem w październiku tego roku rektor, ks. Teofil Łękawski, ofiarował swoje zbiory dla biblioteki seminaryjnej. Znalazło się tam wiele cennych pozycji, a zwłaszcza, co podkreśla kronikarz, nowych. Główny zrąb tej biblioteki stanowiło 6.228 dzieł w 10.627 tomach. Prócz tego była osobna biblioteka katechetyczna, przeznaczona dla katechetów wyjeżdżających nauczać na wioski oraz dla alumnów kursu IV „pastoralistów”, przygotowujących się bezpośrednio do katechezy. Składały się na nią: podręczniki, katechizmy, dzieła biblijne, historyczne, egzorty, obrazy biblijne, mapy i inne pomoce<sup>49</sup>. Książki darowane przez rektora Łękawskiego posiadały sygnaturę i znak działu oraz pieczętkę z napisem: „Biblioteka Sem[inarium] Duch[ownego] ob[rządu] łac[inińskiego] im[ienia]. ks. inf. T. Łękawskiego w Przemysłu<sup>50</sup>”.

Istniał wówczas nie opisany, ale złożony osobno księgozbiór po zmarłym ks. Julianie Leszczyńskim (1818-1880). Kapłan ten chciał cenny

<sup>44</sup> KS 2, s. 237.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże, s. 238.

<sup>47</sup> Tamże, s. 287-288.

<sup>48</sup> Tamże, s. 295.

<sup>49</sup> Tamże, s. 296.

<sup>50</sup> Tamże, s. 298; por. M. Jastrzębski, *Ks. Teofil Łękawski*, s. 40.

i umiejętnie zbierany dorobek swego życia przeznaczyć na cele publiczne<sup>51</sup>, jednak na skutek choroby musiał go sprzedać na leczenie. Część wykupił jego przyjaciel, ks. Marian Podgórski i przekazał bibliotece<sup>52</sup>. Zbiór ten posiadał pieczętę „Biblioteka Sem[inarium] Duch[ownego] ob[rządu] łac[inińskiego] im[ienia] ks. J. Leszczyńskiego w Przemyślu”. Ks. Ataman, opisując przedwojenny stan biblioteki, zaznaczył, że istniał tam „ciekawy zbiór sztychów po ks. J. Leszczyńskim”<sup>53</sup>. Wspominał o nim zapewne Edward Chwalewik, gdy pisał, że biblioteka seminarium posiada „bogaty zbiór sztychów i reprodukcji”<sup>54</sup>. Z tego zbioru prawie nic się nie zachowało.

W tym czasie na pomieszczenia biblioteki składały się: sala nad kaplicą, sala na II piętrze, z powodu zimna zwana „Sybirem”, dwie sale na I piętrze (tu prawdopodobnie była biblioteka ks. Łękawskiego zawarta w 25 szafach), pomieszczenie na nowym skrzydle I piętra obok kancelarii ks. Rektora dla biblioteki katechetycznej i jakaś salka z księgozbiorem ks. Leszczyńskiego<sup>55</sup>. Ks. rektor Teofil Łękawski podany został jako opiekun biblioteki seminaryjnej dopiero w roczniku diecezjalnym z roku 1921 (wcześniej nie ma wzmianki o kustoszach zbiorów)<sup>56</sup>. Z kroniki seminarium wiadomo, że on jako rektor pilnował przeprowadzki biblioteki w czasie remontu i postarał się w roku 1903 o nowe szafy na książki<sup>57</sup>. Ks. Łękawski był prawdopodobnie opiekunem biblioteki także wcześniej jako wicerektor (1888-1895). W kronice z roku 1892 zapisano: „założył ks. vice-Rektor nową bibliotekę ascetyczną, dotychczasowa bowiem była zbyt niedostateczną. Zarządzać nią będzie ks. spirytualny” [ojciec duchowny]<sup>58</sup>.

Jeden z kleryków pełnił urząd bibliotekarza. Do pomocy miał młodszych kolegów, a w szczególnych sytuacjach mógł liczyć na pomoc ochotników. Po śmierci rektora Łękawskiego (1923) aż do wybuchu II wojny biblioteką opiekował się wicerektor, ks. Władysław Matyka (1886-1954). Przy pomocy alumnów porządkował i katalogował zbiory. W „Kronice Diecezji Przemyskiej” pojawiały się jego napomnienia do księży z diecezji, aby oddawali książki wypożyczone z seminarium<sup>59</sup>. Klerycy na ogół nie

<sup>51</sup> M. Podgórski, *Kilka wspomnień o ks. Julianie Leszczyńskim Proboszczu Wielowiejskim*, Rzeszów 1886, s. 62-63. Pozycja ta zawiera wykaz działów i opis biblioteki ks. Leszczyńskiego.

<sup>52</sup> Tamże, s. 65; KS 2, s. 328.

<sup>53</sup> J. Ataman, *Zarys dziejów*, s. 90.

<sup>54</sup> E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t. 2, Warszawa-Kraków 1927, s. 125.

<sup>55</sup> KS 2, s. 297-298.

<sup>56</sup> RDP, 1921, s. 10.

<sup>57</sup> KS 2, s. 235.

<sup>58</sup> KS 1, s. 33.

<sup>59</sup> KDP, 1923, s. 106, 1924, z. 1-2, s. 27-28.



korzystali bezpośrednio z biblioteki. Do bieżącej nauki służyły im podręczniki i skrypty wypożyczane przez „Bratnią Pomoc”. W wyjątkowych wypadkach korzystali z pośrednictwa kleryka bibliotekarza, który wypożyczał potrzebną książkę<sup>60</sup>.

Biblioteka seminarium została opisana przez bibliotekarza TPN, Józefa Kupkę w referacie wygłoszonym na Zjeździe Związku Muzeów Polskich w Przemysłu 19 września 1932 roku i wydrukowanym w „Tygodniku Przemyskim”. Nie wszystkie podane tam fakty są zgodne z rzeczywistością, autor mieszał bibliotekę seminaryjną z biblioteką przy Kolegium jezuitów lub późniejszą biblioteką diecezjalną. Możemy się jednak dowiedzieć, że w tym czasie biblioteka zajmowała poza salą nad kaplicą jeszcze sześć pomieszczeń (trzeba było rozlokować zbiory z powodu zarzysowania się stropu). Kupka, podkreślając pracowitość dyrektora ks. Matyki, zaznaczał, że dzięki niemu istnieje katalog czasopism, a kartkowy katalog książek jest na ukończeniu. Wymieniał też i charakteryzował specjalistyczne zbiory po ks. Leszczyńskim i ks. Łękawskim. Jeżeli chodzi o liczbę zbiorów, Kupka podawał: 24.000 dzieł w 33.500 tomach<sup>61</sup>. Można przyjąć, że przed II wojną biblioteka liczyła ok. 40.000 pozycji bibliotecznych<sup>62</sup>.

## 2.5. Rozproszenie księgozbioru w czasie II wojny światowej

W czasie II wojny światowej Przemysł znalazł się pod okupacją niemiecką i sowiecką. Budynek seminarium najpierw był schronieniem dla uchodźców<sup>63</sup>, potem zajęło go wojsko sowieckie, następnie Niemcy umieścili w nim szpital wojenny, potem znów wrócili sowieci, w końcu stacjonowało w nim wojsko polskie i polscy uchodźcy<sup>64</sup>. W tym tragicznym czasie biblioteka uległa zupełnej dezorganizacji, książki były celowo niszczone, sprzedawane na makulaturę lub używane na opał.

<sup>60</sup> Relacja ks. Jana Jakubczyka i ks. Józefa Sondej.

<sup>61</sup> J. Kupka, *Zbiory naukowe w Przemysłu*, „Tygodnik Przemyski”, 1932, nr. 46, s. 2.

<sup>62</sup> T. Śliwa, *Ks. Julian Ataman (1906-1989)*, „Premisla Christiana”, 3 (1989/1990), s. 315. Inni autorzy podają szacunkową liczbę 30.000 (J. Rąb, J. Ataman, A. Szal). Rozbieżność wiąże się z brakiem dokumentacji (zniszczeniu uległo Archiwum Seminarium, inwentarze i wyposażenie biblioteki), ale też z różnym sposobem liczenia, według liczby dzieł albo woluminów. Wspomniano też o kilku pomieszczeniach biblioteki (wspomniana *Biblioteka Profesorska*, *Biblioteka Katechetyczna*, *Czytelnia*), nie wiadomo, czy podawane liczby odnoszą się do całości zbiorów, czy tylko do tych w głównym pomieszczeniu.

<sup>63</sup> BSDPrz, M. Jastrzębski, *Kronika Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej w Brzozowie obejmująca okres od 1 IX 1939 r. do 27 VI 1946 r.*, Przemysł 1977, s. 8; J. Niemiec, *Przemyskie seminarium duchowne w Brzozowie 1939-1946*, „Studia Rzeszowskie”, 4 (1997), s. 63-64

<sup>64</sup> BSDPrz, J. Rąb, *Diecezja przemyska*, s. 89.



Już na początku okupacji sowieckiej (listopad 1939) żołnierze radzieccy wkroczyli na teren seminarium. Początkowo obiecali uszanować i opieczetować kaplicę i bibliotekę. Książki polecieli złożyć w kaplicy i w sali nad kaplicą. W świetle relacji kleryka Siedleckiego, przytoczonej przez ks. Michała Jastrzębskiego (1902-1993) przenoszenie książek rozpoczęło 9 grudnia 1939 roku. Świadczy o tym wyznanie tego kleryka „Wczoraj odprawiła się ostatnia Msza św. o Niepokalanym Poczęciu NMP. Rok temu po raz pierwszy w życiu wszedłem w sutannie w mury tej kaplicy, a dzisiaj... co za kontrast”<sup>65</sup>. Książki znosili klerycy: Franciszek Siedlecki, Tadeusz Kielar i Zygmunt Rydz. Z księży obecny był przy tym ks. Jan Balicki<sup>66</sup>. Ks. Jastrzębski informował, że „pewne tomy z biblioteki seminarzyckiej oddał ks. prof. Ataman wcześniej na przechowanie do miejskiego Muzeum”<sup>67</sup>.

Od grudnia 1939 do czerwca 1941 roku urządzono w budynku seminarium szkołę wojskową. Nie spełniono obietnicy o uszanowaniu kaplicy i książek. Kaplicę sprofanowano, ołtarz i konfesjonały porąbano, książki używano na opał. Jakaś partia książek (na przełomie 1939 i 1940 roku) została zabrana przez różnych jej miłośników, jak o tym wspomina Przemysław Bystrzycki<sup>68</sup>. Wreszcie pozostałe książki przewieziono najpierw do domu Kapituły, a potem do gmachu Muzeum TPN<sup>69</sup>. Wywózka książek z seminarium nastąpiła z polecenia sowieckich władz okupacyjnych, według wspomnień Jana Smółki (1882-1946) stało się to w maju i w czerwcu 1940 roku. Jak wyżej wspomniano, były one złożone w kaplicy, w której sowioci chcieli urządzić salę ćwiczeń. Zwożono więc książki na podwórze szkoły w pobliżu Muzeum TPN, przy ul. Władycze 7. Zasłużony dla ratowania przemyskich zbiorów pracownik tegoż Muzeum, Adam Leśniak (+1943) włączył się do selekcji zbiorów, którą przeprowadzali nasłani przez sowietów urzędnicy. Według ich zaleceń część książek miała pozostać w bibliotece TPN, część pójść do ścisłej cenzury, a część na makulaturę. Zdając sobie

<sup>65</sup> BSDPrz, M. Jastrzębski, *Kronika Seminarium*, s. 9.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Tamże, s. 10.

<sup>68</sup> „Poszliśmy z Józkiem na chybił trafił. (...) Przy wejściu nie dostrzegliśmy straży. Długim korytarzem, mimo woli na palcach. Minęło nas dwóch czy trzech mundurowych. Przed drzwiami straciliśmy oddech, bo trochę o rzeczy samej już wiedzieliśmy: inkunabuły, starodruki, pięknie iluminowane pergaminy, książki oprawione w skórę, z metalowymi skuwkami na rogach. Zaścielały kaplicę do wysokości ołtarza. Obecni mieszkańcy gmachu szukali tu papieru toaletowego. Znajdowali pergamin, płótno, skuwki. Wzięliśmy, ile się dało. Ze stosem ksiąg na rękach wyruszyliśmy na ulicę. Nikt nas nie zaczepił”. P. Bystrzycki, *Wiatr Kuzmuru*, w: *Przemysł w oczach pisarzy*, red. S. J. Wiater, P. Wiater, Londyn 1994, s. 212.

<sup>69</sup> BSDPrz, M. Jastrzębski, *Kronika Seminarium*, s. 9-10.

sprawę z wartości zbiorów, Leśniak z synem Romanem starał się największą ich część wydzielić do biblioteki TPN, a część udało się im pod osłoną nocy wynieść do sąsiadującej z muzeum szopy<sup>70</sup>.

Zupełnie inaczej przedstawił tę sytuację członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Zygmunt Felczyński, w artykule pisanym w 1979 r. Określił on obecność radzieckich okupantów i ich zajęcie się zbiorami jako „ochronę”. Opisując zaś działalność Towarzystwa po wojnie, relacjonował, że biblioteka TPN „przekazała zdeponowane w niej księgozbiory 33 tys. 500 tomów Bibliotece Seminarium Duchownego ob. łac. i 20 tys. tomów Bibliotece Kapituły”<sup>71</sup>. Dane liczbowe są tu wyolbrzymione, bo przecież część uległa zniszczeniu już w budynku seminarium i kapituły. Trudno też pogodzić się z faktem nazwania „depozytem” rozproszenia i niszczenia zbiorów. Jednak ówczesna sytuacja nie pozwalała na napisanie prawdy. Z około 40.000 pozycji bibliotecznych przed wojną zachowała się ¼ zbiorów, zabrudzona i pomieszana z innymi<sup>72</sup>.

## 2.6. Organizowanie biblioteki od podstaw po II wojnie światowej

Po zakończeniu wojny rektor seminarium, ks. Michał Jastrzębski, wśród wielu obowiązków zatroszczył się także o zniszczoną bibliotekę. Zwrócił się z prośbą do księży z diecezji o ofiarowanie dla niej swych zbiorów<sup>73</sup>. Księża w miarę możliwości odpowiedzieli na ten apel. O potrzebach przemyskiego seminarium dowiadywali się też księża z innych diecezji (wrocławska, szczecińska) i przysyłałi choć po kilka książek, ks. Wincenty Urban z Wrocławia aż 6 paczek. Bibliotekę wzbogaciły dary z Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu oraz Episkopatu Francji. Jednocześnie w czasie wakacji 1946 roku klerycy przewozili książki biblioteczne z szopy na Władyczu do budynku seminarium, składając je tymczasowo w pomieszczeniu dawnej biblioteki, czyli w sali nad kaplicą. Na książkach znac było ślady zniszczeń spowodowanych przez odłamki pocisków i wilgoć<sup>74</sup>.

Od roku 1952 ks. Julian Ataman jako dyrektor biblioteki z pomocą kleryków zbierał te rozproszone i ofiarowane książki, by od nowa organizować bibliotekę w pomieszczeniach na I piętrze. Zajął się uporządkowaniem

<sup>70</sup> J. Smołka, *Przemysł pod sowiecką okupacją. Wspomnienia z lat 1939-1941*, Przemysł 1999, s. 75-76.

<sup>71</sup> Z. Felczyński, *Kronika Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, w: *Siedemdziesiąt lat Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu 1909-1979*, Przemysł 1979, s. 191.

<sup>72</sup> T. Śliwa, *Ks. Julian Ataman*, s. 315.

<sup>73</sup> KDP, (1947), z. 5-6, s. 86.

<sup>74</sup> Relacja ks. Stanisława Zygarcowicza; por. Z. Felczyński, *Kronika Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, s. 189.

zbioru, osobiście rozpoczął prowadzenie pierwszego inwentarza i przy pomocy kleryków skatalogował ok. 12.000 woluminów. W tym czasie ułożono też część czasopism<sup>75</sup>. Ks. Ataman starał się o dalsze powiększanie zbioru przez zakupy, wymianę i przyjmowane darowizny<sup>76</sup>. Także jego księgozbiór stał się własnością biblioteki. Poza trudnościami materialnymi i brakiem stałych pracowników, normalne funkcjonowanie biblioteki utrudniały kontrole władz państwowych. Taka kontrola miała miejsce 23 sierpnia 1960 r. Zatrzymano wtedy 46 egzemplarzy książek i czasopism<sup>77</sup>. W 2003 roku poprzez organizację FIDES wróciła do Biblioteki część tych pozycji (siedem z sygnaturami i dwie ze zbiorów nieskatalogowanych).

Ks. Ataman był dyrektorem biblioteki seminarium do roku 1962, po nim przejął tę funkcję ks. Stanisław Zarych<sup>78</sup>. W latach 1966-1969 opiekował się biblioteką ks. Tadeusz Śliwa, a później ks. Bronisław Żołnierczyk. Po objęciu funkcji rektora przez ks. Stanisława Potockiego w 1972 roku dyrektorem biblioteki został powtórnie ks. Tadeusz Śliwa i był nim do roku 1980. W roku 1970 na prośbę władz seminaryjnych stałą pracę w bibliotece podjęły siostry ze zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, które od 1946 roku pracowały w innych działach seminarium. Pierwsza siostra, s. Maria Kulig, przepracowała 10 lat, obsługując czytelnię i spełniając inne pomocnicze prace. Po niej, do chwili obecnej, w bibliotece zaangażowanych było kolejno osiem sióstr: s. Zofia Kuczaj (1981-1982), s. Grażyna Kula (1982-1985), s. Maria Lasak (1985-1987), s. Wanda Mikicka (1987-1989), s. Barbara Madej (1989-1990), s. Elżbieta Ślemp (1990-1992), s. Anna Watras (1992-1994), s. Cecylia Święcicka (1994-1997), s. Elżbieta Ślemp (1997-)<sup>79</sup>.

W latach 70., za dyrektorstwa ks. Śliwy, wyodrębniono w księgozbiornie dział „beletrystyka”. Podstawę dały książki przekazane po śmierci ks. Opalińskiego, proboszcza w Jarosławiu. Następnie uzupełniano go ze spadków po zmarłych kapłanach i w drodze zakupów<sup>80</sup>. Pod koniec lat 80. (dyrektor ks. Adam Szal) włączono go do całości zbiorów. Dział ten liczy ponad 2 tys. pozycji i zajmuje kolejne regały.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> BSDPrz, M. Stasiowski, Ks. Julian Ataman (1906-1989), Lublin 1994, s. 175.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> RDP, 1966, s. 22.

<sup>79</sup> S. Zygarowicz, *Pięćdziesięciolecie ofiarnej służby Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu (1946-1996)*, w: *Kościół na drogach historii*, red. J. Wołczański, Lwów-Kraków 1999, s. 385-387.

<sup>80</sup> S. Potocki, *Sprawozdanie z działalności Seminarium Duchownego w Przemyślu w roku 1972/73*, KDP, 40 (1974), z. 4, s. 90.

Jak podaje sprawozdanie z roku 1975, oprócz głównego magazynu książek działała czytelnia czasopism. Klerycy mogli tu korzystać z księgozbioru podręcznego i czasopism (63 czasopisma polskie i 6 zagranicznych), a także uczyć się w godzinach przeznaczonych na studium, bo w salach mieszkalnych było zbyt ciasno. Jednocześnie w bibliotece diecezjalnej, mieszczącej się nad nawą kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego, klerycy mieli wówczas do dyspozycji ok. 10.000 książek. Wykorzystywano także możliwość wymiany międzybibliotecznej z Biblioteką Główną KUL, Biblioteką Narodową, Biblioteką Jagiellońską oraz z bibliotekami seminaryjnymi<sup>81</sup>.

W tym czasie bibliotekę ubogaciły cenne dary. Wspomnieć należy o księgozbiornie ks. prof. Tomaszewskiego, ks. Piotra Federkiewicza, ks. Władysława Wyderki, p. Roźniatowskiej i wielu innych. Otwarto wtedy pracownię introligatorską, którą obsługiwali najpierw sami uczniowie, później zatrudniono introligatora, pana Ludwika Kuliga. Ks. dyrektor Tadeusz Śliwa postarał się o pomoc fachowego pracownika do opracowania zbiorów i zatrudnił w formie „umowy o dzieło” Marię Równicką, pracownicę Miejskiej Biblioteki Publicznej. Pani Maria przez ponad dwadzieścia lat wspomagała katalogowanie biblioteki seminaryjnej, a po połączeniu jej z biblioteką diecezjalną dokończyła katalogowanie oraz sporządziła prawie cały inwentarz tej ostatniej.

## 2.7. Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego od roku 1980

W roku 1980 dyrektorem biblioteki seminaryjnej, połączonej z diecezjalną, został ks. Henryk Borcz. Przygotowano magazyn biblioteczny i czytelnię, która przez pierwsze lata pełniła funkcję auli i zastępco kaplicy. Z pomocą uczniów przeniesiono zbiory biblioteczne z sal przy Rektoracie do nowego, aktualnego magazynu. Przeniesiono też dawną bibliotekę diecezjalną. Zajmuje ona odrębne miejsce w magazynie, posiada swoją pieczęć i odmienną sygnaturę. Znajdują się w niej cenne dzieła, zwłaszcza z historii, których brak jest w bibliotece seminaryjnej (spuścizna ks. Kwolka). Z czasem wyłączono z niej starodruki, które obecnie znajdują się w osobnym pomieszczeniu razem ze starodrukami biblioteki seminaryjnej.

W latach 1986-1988 dyrektorem biblioteki był ks. Jerzy Kurcek, po nim funkcję tę przejął ks. Adam Szal i był nim do roku 1996. Przed nowym dyrektorem stało wiele zadań. Pierwszym z nich było zorganizowanie zakładów naukowych. W roku 1988 oddano bowiem do użytku nowy gmach

<sup>81</sup> Tenże, *Sprawozdanie z działalności Seminarium Duchownego w Przemysłu w roku 1974/75*, KDP, 41 (1975), z. 5-6, s. 127.

dydaktyczny, „Instytut Teologiczny”, gdzie obok sal wykładowych znalazły pomieszczenia zakłady naukowe, gromadzące literaturę z poszczególnych przedmiotów. Podstawę ich zaistnienia stanowiły książki przekazane przez Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, w ilości ok. 14.000. Doszły do nich dzieła przeniesione z dawnej pracowni naukowej uzupełnione o dublety biblioteki. Pracą nad ułożeniem zbiorów i ich oznakowaniem zajął się ks. dyrektor Adam Szal wraz z alumnami, natomiast do katalogowania poproszono pracownice Miejskiej Biblioteki Publicznej. Po kilku latach zbiory zakładów naukowych były w większości skatalogowane. Zakłady służą alumnom i prowadzącym seminaria naukowe. Bieżących uzupełnień dokonują w nich sami alumni (każdego roku inni).

Kolejne zadanie, którego podjął się ks. dyrektor Szal, to uporządkowanie zbiorów wcześniej odłożonych z powodu swej niekompletności. Trzeba też było zajrzeć do dodatkowych pomieszczeń w piwnicach, zwanych „katakumbami” i podjąć się żmudnej pracy ich uporządkowania. Od czasów wojny gromadzono tam pozycje nie opracowane oraz dublety. Pracę tę kontynuował następny dyrektor, ks. Kazimierz Bełch (1996-2002). W „katakumbach” urządzono wówczas magazyn dubletów, starych podręczników oraz rzadko używanych czasopism polskich i zagranicznych. Ks. dyrektor Bełch postarał się o zatrudnienie stałych pracowników: Teresy Lorenz (1996-2000), Alicji Małek (od roku 1998) i Anny Bardzińskiej (od roku 2000) do opracowania zbiorów oraz introligatora Edwarda Bienia (od roku 1997) do naprawy zniszczonych książek i oprawy czasopism.

W magazynie głównym i czytelnii w ciągu kolejnych lat prowadzono bieżące prace, z tym że z czasem tradycyjne katalogowanie zastąpiono katalogowaniem komputerowym. Wiąże się to z wejściem w 1991 roku naszej biblioteki do Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES. Ks. Adam Szal jako dyrektor biblioteki był obecny na pierwszym Walnym Zgromadzeniu FIDES, tak więc nasza biblioteka ma status członka założyciela. W ramach federacji podjęto prace nad zastosowaniem do kościelnych bibliotek programu komputerowego MAK. W 1994 roku rozpoczęto katalogowanie w tym systemie. Równoległe z komputerowym opracowaniem książek podjęto się opracowania zbioru prac magisterskich, starodruków, czasopism i artykułów. System MAK jest wykorzystywany również do ewidencji czytelników i wypożyczeń.

W przeszłości funkcja bibliotekarza ograniczała się do strzeżenia powierzonego mienia i udostępniania go zainteresowanym. Obecnie funkcję tę poszerza potrzeba udzielania informacji o zbiorach i zawartej w nich treści, także za pomocą nowoczesnych technik informacyjnych. Telefon czy Internet stają się często drogą, przez którą udziela się skróconych informacji.

Do dyspozycji naszych czytelników posiadamy w tym momencie dwa komputery, w których mogą oni przeglądać nasze dane, jak również dane z Biblioteki Narodowej oraz katalogi bibliotek kościelnych zrzeszonych w federacji FIDES. Na życzenie czytelnika możemy przygotować wydruk danych bibliograficznych na interesujący go temat. Czytelnicy mają też możliwość kserowania potrzebnych materiałów. Odrębną dziedziną upowszechniania zbiorów i zawartego w nich bogactwa są wystawy biblioteczne. Najczęściej urządza się dwie-trzy wystawy w ciągu roku.

### 2.8. Księgozbiór biblioteki

Na zbiory naszej biblioteki składają się książki w magazynie głównym – 79.100, w dawnej bibliotece diecezjalnej – 13.500. Uzupełnieniem jest księgozbiór podręczny czytelnika – 800 oraz księgozbiór zakładów naukowych ok. 20.700 tomów. Razem daje to ok. 115.000 pozycji. Jako świadectwo minionych czasów istnieje zbiór ok. 5.000 starodruków. Prenumerujemy ponadto 75 tytułów czasopism (w tym 5 zagranicznych), ok. 60 otrzymujemy w ramach wymiany międzybibliotecznej. Jest też liczna grupa periodyków otrzymywanych nieregularnie, ale także wzbogacających nasze zasoby. Komputeryzacja biblioteki stała się wymogiem chwili. Pełne opisy komputerowe posiada 26.000 z liczącego ok. 115.000 pozycji księgozbioru. W komputer wpisane są czasopisma polskojęzyczne. Robimy na bieżąco bibliografię zawartości „Premisla Christiana” i „Niedzieli Przemyskiej”.

Księgozbiór biblioteki jest z pewnością unikatowy w skali regionu. Zawiera w sobie liczne dzieła niedostępne w innych miejscowych placówkach. Powodem tego jest z jednej strony specyfika biblioteki i właściwy jej kierunek gromadzenia zbiorów. Krótką charakterystykę zbioru wypada rozpocząć od ksiąg najstarszych od XV do XVIII w. Starodruków (wraz z 22 inkunabułami) jest ok. 5.000 dzieł. W ciągu ostatnich lat zostały one uporządkowane i w większości opracowane. Nie ma może wśród nich szczególnych „białych kruków”, jednak pozostają świadectwem kultury czytelniczej środowiska, szerokich zainteresowań i rozległych, także zagranicznych kontaktów. Są to zbiory ocalałe z przedwojennej seminaryjnej biblioteki, zbiory dawnej biblioteki diecezjalnej, zbiory pochodzące z parafii i od księży<sup>82</sup>, a także pojedyncze egzemplarze z różnych bibliotek klasztornych, które wśród zawirowań historii tu znalazły schronienie. Około kilkaset z nich wymaga konserwacji, wiele jest uszkodzonych, bez stron tytułowych lub okładek, co jest świadectwem biegu historii i niszczącego działania człowieka.

<sup>82</sup> Zachowała się tu niewielka część opisywanych wcześniej księgozbiorów ks. Łękawskiego i ks. Leszczyńskiego.



Dział rękopisów (kilkadziesiąt) nie jest jeszcze opracowany. Zawiera: traktaty z zakresu teologii, prawa kanonicznego, retoryki, teksty modlitw, zapiski z podróży oraz inne, przeważnie niewiadomego pochodzenia.

Osobliwością biblioteki jest zespół książek (1.200) składających się z woluminów w języku hebrajskim i w języku jidisz. Około ¼ tego zespołu stanowi dział bibliistyki składający się z tekstów *Pisma św.*, komentarzy i pism poświęconych Talmudowi. Pewną grupę zespołu stanowią dzieła z filozofii hebrajskiej. Pozostałą część stanowią dzieła z literatury pięknej w języku hebrajskim i w języku jidisz oraz tłumaczenia z literatur obcych, w tym i polskiej na języki obce. Książki te były drukowane przeważnie w Polsce, głównie w Warszawie i Wilnie, ale i w Przemyślu. Obok nich niewielką grupę stanowią dzieła z zakresu filologii i patrystyki orientalnej. Książki tego zespołu w przeważającej części pochodzą ze zbioru ks. Jana Stawarczyka (1887-1944), kapłana diecezji przemyskiej, który był profesorem Uniwersytetu Warszawskiego i cenzorem książek wydawanych w języku hebrajskim, i w języku jidisz<sup>83</sup>.

Czytelnicy znajdują w naszej bibliotece potrzebne sobie dzieła, zwłaszcza z dziedziny filozofii, teologii, pedagogiki, psychologii, historii Kościoła, literatury, historii regionu czy poszczególnych parafii. Na ich bazie powstało wiele prac doktorskich, magisterskich i dyplomowych. Staramy się powiększać zasób naszej księżnicy poprzez zakupy i przyjmowanie darów, najczęściej od księży. W ostatnim okresie cennym nabytkiem z dziedziny historii był dar profesora Jerzego Węgierskiego (ok. 700 wol.). Biblioteka otrzymuje też część spuścizny po zmarłych biskupach i kapłanach. Prowadzona wymiana z innymi bibliotekami jest cennym źródłem uzupełniania zbiorów.

Biblioteka nie tylko odbiera dary, ale także dzieli się swymi zbiorami. Znaczny księgozbiór został przekazany tworzącym się bibliotekom seminaryjnym w Rzeszowie, w Petersburgu, w Gródku na Ukrainie, na Białorusi oraz bibliotece Bazylianów w Przemyślu. Ofiarujemy książki do domów rekolekcyjnych, do bibliotek parafialnych oraz do bibliotek szpitali (Przemyśl, Brzozów). Przy różnych okazjach przekazujemy też periodyki i inne pozycje do przemyskich bibliotek i instytucji.

## 2.9. Czytelnicy

Biblioteka to nie tylko książki, ale też człowiek, zarówno ten pracujący w niej, jak i ten korzystający z jej zbiorów. Jego potrzeby i zainteresowania w jakiś sposób wpływają na kierunek gromadzenia zbiorów biblioteki i sposób jej funkcjonowania. Przez całe lata biblioteka seminarium była

<sup>83</sup> BSDPrz, T. Śliwa, Sprawozdanie z działalności biblioteki 1976/1977.



biblioteką wewnętrzną, służącą kapłanom i alumnom przygotowującym się do kapłaństwa, w wyjątkowych wypadkach osobom z zewnątrz. W ciągu ostatnich lat znacząco nasiliła się częstotliwość korzystania z naszej biblioteki przez ludzi świeckich z Przemyśla i dalszej okolicy.

Jeżeli chodzi o uczelnie, to najwięcej osób przychodzi do nas z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Przemyśle, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu, z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemyśle, Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Ignatianum” z Krakowa i innych.

Spora grupa dorosłych czytelników nie jest bezpośrednio związana z żadną uczelnią, ale chce poszerzyć swoje kwalifikacje zawodowe. Największa grupa zawodowa to nauczyciele, katecheci, pielęgniarki oraz pracownicy różnych instytucji przemyskich, jak: Urząd Miasta, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Biblioteka Miejska, Instytut Południowo-Wschodni, szpitale, więzienie, Policja, jednostka wojskowa, ośrodki opiekuńcze.

Przemyśl jako miasto leżące na styku różnych kultur, wyznań i narodowości ma możliwość łączyć i zbliżać, odnajdywać w różnorodności wielkie bogactwo. Biblioteka naszego Seminarium Duchownego ma tu swój udział. Razem z alumnami studiują już od lat zakonnicy wschodniego obrządku, Bazylianie pochodzący z Ukrainy. Mają oni możliwość uzyskać w Wyższym Seminarium Duchownym dyplom magistra teologii, a przede wszystkim zdobyć przygotowanie do podjęcia pracy duszpasterskiej. Korzystają w czasie studiów z zasobów biblioteki, otrzymują potrzebne informacje, korzystają też z pomocy w sprowadzaniu potrzebnych książek. Niektóre z nich trafiają potem na Ukrainę.

Warto również nadmienić, że pojawiają się osoby, które przychodzą do naszej biblioteki jedynie z potrzeby pogłębienia wiary i życia duchowego. Są wśród nich zarówno emeryci, jak i osoby ze szkół średnich. Dla obsługi czytelników z zewnątrz biblioteka otwiera swe podwoje przez trzy dni w tygodniu, na ograniczoną liczbę godzin, nie kolidującą z zajęciami kleryków. Biblioteka nie dysponuje osobnym wejściem, dlatego korzystający z niej muszą przejść przez seminaryjne korytarze, co jest pewnym utrudnieniem zarówno dla korzystających, jak i pracujących.

## **2.10. Perspektywy**

Nasze plany na przyszłość to stałe powiększanie i porządkowanie zbiorów, ich fachowe opracowanie oraz w miarę możliwości odpowiadanie na bieżące potrzeby środowiska. Z opracowaniem łączy się dalsza praca nad komputeryzacją biblioteki, ciągle istnieją możliwości podwyższenia

standardów, stosowania nowszych programów. Porządkowanie zbiorów to żmudna, codzienna praca biblioteki, która przyjmuje dary, w której istnieją resztki zbiorów o mniejszej wartości, przez lata całe czekające na uporządkowanie i ewentualne opracowanie. Naszą troską są zwłaszcza najstarsze zbiory wymagające konserwacji i fachowej ochrony.

Wyzwaniem dnia codziennego są potrzeby naszych czytelników, w pierwszym rzędzie ks. Profesorów, alumnów, księży z diecezji, ale też całej grupy ludzi świeckich. W miarę możliwości uczestniczymy w aktualnych wydarzeniach, jak choćby przez urządzenie okolicznościowych wystaw.

W ciągu kilku następnych lat konieczne będzie powiększenie i reorganizacja pomieszczeń magazynowych. Już obecnie jest problem z ułożeniem narastających czasopism w czytelni. Pomimo wchodzących nowych źródeł dostępu do informacji, mamy nadzieję, że biblioteka pozostanie dalej miejscem pozyskiwania materiałów do nauki i pracy dla następnych pokoleń, skarbnicą wiedzy, świadectwem kultury regionu oraz pomnikiem tych, którzy odeszli, a swoje książki zostawili jako dar dla tej księżnicy.

Warunki pracy w bibliotece oraz jej metody ogromnie się zmieniły. Poszerzył się krąg odbiorców. Ciągłe jednak trzeba starać się o właściwy dobór księgozbioru i o jego ochronę. Nadal jest potrzebne pochylenie się nad każdym egzemplarzem, aby go odpowiednio opracować, ułatwiając w ten sposób potencjalnemu czytelnikowi dotarcie do potrzebnej informacji.

### 3. Biblioteka Diecezjalna

Miejsce po wywiezionej do Lwowa bibliotece Kolegium Jezuitów zajęła po ponad 100 latach Biblioteka Diecezjalna. Źródła wskazują na istnienie już w XVI wieku Biblioteki Biskupstwa Przemyskiego<sup>84</sup>. Do pomysłu biblioteki dla diecezji powrócił w XX wieku biskup Józef Sebastian Pelczar, który na synodzie w 1902 roku przedstawił potrzebę utworzenia takiej biblioteki<sup>85</sup>. Miała stanowić pomoc dla duchownych zatrudnionych w duszpasterstwie. Do realizacji tego zamiaru przystąpiono w 1904 roku. Biskup Pelczar przekazał dla biblioteki księgozbiór swego poprzednika, biskupa Łukasza Soleckiego (+1900)<sup>86</sup>. Uzupełniły ją książki z biblioteki

<sup>84</sup> A. Szal, *Biblioteki diecezjalne*, s. 151.

<sup>85</sup> S. Krzywiński, *Działalność duszpasterska św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa przemyskiego w latach 1899-1924*, Przemyśl 2003, s. 79.

<sup>86</sup> J. Ataman, *Zarys dziejów*, s. 90-91, A. Szal, *Biblioteki diecezjalne*, s. 151; T. Śliwa, *Łacińska diecezja przemyska w okresie rządów św. Józefa Sebastiana Pelczara (1900-1924) w świetle jego relacji dla Stolicy Apostolskiej*, „Rocznik Gimnazjalny”, 86 (2003), nr 7, s. 376.

kapitulnej, seminaryjnej oraz nowo zakupione dzieła<sup>87</sup>. Cel tej biblioteki tak precyzował biskup Pelczar: „W myśl dekretu Synodu diecezjalnego przemyskiego (Tit. VI cap. IX) przystępujemy do urządzenia biblioteki diecezjalnej (...) iżby ratować od zniszczenia, zbierać i bogacić skarby wiedzy, zwłaszcza teologicznej, a kapłanom ułatwić dalsze kształcenie się jakoż pracę na polu piśmiennictwa”<sup>88</sup>.

Zwrócono się wtedy z apelem do księży, aby składali datki na to dzieło oraz zapisywali dla biblioteki swoje książki<sup>89</sup>. Pierwszym dyrektorem biblioteki diecezjalnej został mianowany w 1904 roku ks. Teofil Łękawski, a jego pomocnikiem i następcą ks. Władysław Kochowski (+1917), który uporządkował część biblioteki, zwłaszcza księgozbiór biskupa Soleckiego<sup>90</sup>. W akcję przenoszenia książek z pałacu biskupiego do pomieszczeń nad boczną nawą kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego oraz wstępnego porządkowania włączyli się w czasie wakacji 1908 roku klerycy<sup>91</sup>. W aktach Synodu z 1908 roku znajduje się punkt poświęcony bibliotece diecezjalnej, w którym wzywa się kapłanów do przekazywania książek na rzecz tej biblioteki, a jednocześnie zachęca do korzystania z niej<sup>92</sup>.

Po ks. Łękawskim, od roku 1921 do wybuchu II wojny, funkcję dyrektora tej biblioteki pełnił ks. Eugeniusz Żukowski<sup>93</sup>. Z racji swego usytuowania biblioteka diecezjalna nie została zniszczona w czasie okupacji, jedynie częściowo przemieszana<sup>94</sup>. Nie podlegała – tak jak biblioteka seminaryjna – kontroli władz PRL-u.

Po wojnie włączono do niej zbiór ks. Jana Kwolka i innych zmarłych kapłanów. W roku 1951 nominację na dyrektora otrzymał ks. Julian Ataman i był nim do 1976 roku. W tym czasie podjął się dzieła uporządkowania i skatalogowania biblioteki. Liczyła ona wtedy około 8 000 woluminów oraz starodruki, czasopisma i niewielką liczbę rękopisów. Ks. dyrektor Ataman postarał się o pomoc fachowych, płatnych pracowników, którzy przynajmniej część zbiorów pomagali porządkować i katalogować<sup>95</sup>.

<sup>87</sup> BSDPrz, J. Rąb, *Diecezja przemyska*, s. 125.

<sup>88</sup> *Urządzenie Biblioteki diecezjalnej*, KDP, 4 (1904), z. 10, s. 302.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> [S. Momidłowski], *Śp. Ks. Władysław Kochowski. Wspomnienie pośmiertne*, KDP, 17 (1917), z. 7-8, s. 117.

<sup>91</sup> KS 2, s. 80-81.

<sup>92</sup> *Akta i Statuta Kongregacji Synodalnej czyli Synodu diecezjalnego dwudziestego...*, Przemysł 1908, s. 97-98.

<sup>93</sup> RDP, 1921, s. 10; 1938, s. 21.

<sup>94</sup> A. Szal, *Biblioteki diecezjalne*, s. 151.

<sup>95</sup> Pani Irena Zakrzewska, Halina Zielińska, państwo Lidia i Leszek Włodek, pan Zygmunt Felczyński.

Synod Diecezjalny odbyty w Przemyślu w 1955 roku podkreślił znaczenie Biblioteki Diecezjalnej: „Biblioteka Diecezjalna gromadzi dzieła i wydawnictwa naukowe celem udostępniania ich badaczom, zwłaszcza duchownym. Kapłani powinni starać się o jej pomnożenie przez ofiarowanie własnych książek oraz odsyłanie do niej w porozumieniu z Kurią, istniejących jeszcze starych bibliotek kościelnych”<sup>96</sup>. W latach 1961-1965 prowadzono katalogowanie starodruków, do czego dyrektor zatrudnił mieszkankę Przemyśla, p. Irenę Zakrzewską. W latach sześćdziesiątych, w związku z zagrożeniem zamknięcia seminarium oraz planami utworzenia w jego gmachu szkoły rolniczej<sup>97</sup>, w urzędowej korespondencji i ankietach wypełnianych na żądanie władz biblioteka seminaryjna figurowała jako filia biblioteki diecezjalnej<sup>98</sup>. Ks. Ataman ubogacał bibliotekę diecezjalną zakupami na aukcjach i w antykwariatach<sup>99</sup>.

Po ks. Atamanie od 1976 do 1980 roku funkcję dyrektora biblioteki diecezjalnej sprawował ks. Tadeusz Śliwa. Rozpoczęto wtedy w gmachu seminarium duchownego nielegalną budowę nowych pomieszczeń bibliotecznych oraz sprowadzono z Lublina metalowe regały (143 sztuki) o regulowanym rozstawie półek. Przewidziano tu miejsce na księgozbiór biblioteki seminaryjnej i diecezjalnej. Poczynając od roku 1980 biblioteka diecezjalna weszła w skład biblioteki seminaryjnej. Zajmuje jednak odrębną część magazynu, posiada własną pieczęć i własne inwentarze.

---

<sup>96</sup> Statut

<sup>97</sup> Zob. J. Basta, *Seminarium czy szkoła rolnicza. Konflikt wokół Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu 1965-1966*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 10 (1995), s. 187-195.

<sup>98</sup> Relacja ks. Tadeusza Śliwy.

<sup>99</sup> M. Stasiowski, *Ks. Julian Ataman*, s. 178.

## Święty Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński Świadek śmierci Juliusza Słowackiego

Co jakiś czas powraca w naszym życiu temat śmierci. Najczęściej w momentach, gdy przeżywamy śmierć najbliższych. Przychodzi też pragnienie, by w tej chwili towarzyszył nam ktoś bliski. Ludzie wierzący mają nadzieję na spotkanie z Bogiem w wieczności. Tak właśnie wyglądała śmierć Juliusza Słowackiego. Ciężko chory Słowacki dał przejmujące świadectwo wiary i doświadczenia bliskości miłującego Boga w ostatnich chwilach życia. Choć od ukochanej matki dzieliły go setki kilometrów, znalazł się ktoś, kto pomógł i był blisko w tym decydującym momencie. Osobą, która przygotowała poetę na przejście i mu towarzyszyła, był Zygmunt Szczęsny Feliński, późniejszy kapłan w Petersburgu, arcybiskup Warszawy w czasach powstania styczniowego, zesłaniec w głąb Rosji, założyciel zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi, przez świętego Jana Pawła II ogłoszony błogosławionym, a przez papieża Benedykta XVI, świętym.

Zygmunt Szczęsny urodził się 1 listopada 1822 roku w Wojutynie na Wołyniu. Jego rodzice: Ewa z Wendorffów i Gerard, posiadali dwa niewielkie majątki w Wojutynie i Zboroszowie. Ojciec pełnił obowiązki deputata Sądu Głównego Wołyńskiego i na stałe mieszkał w Żytomierzu. Bolesnym przeżyciem dla wszystkich była jego śmierć w 1833 roku<sup>1</sup>. Gospodarstwem rolnym i wychowaniem dzieci zajmowała się na co dzień matka, kobieta pracowita, czuła na potrzeby innych, gorliwa chrześcijanka i gorąca patriotka. Ona wpajała dzieciom ideały chrześcijańskie, ofiarność, życzliwość do innych i umiłowanie Ojczyzny. Feliński, opisując po latach metody wychowawcze matki, podkreślał jej rozsądek, spokój, umiłowanie prawdy i świadomość, że

---

<sup>1</sup> T. A. Frącek, *Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński (1822-1892)*, Warszawa 2002, s. 8-9.

ostatecznym „celem wychowania jest wykształcenie dziecka na cnotliwego i pożytecznego członka społeczeństwa”<sup>2</sup>.

W trosce o wychowanie i kształcenie dzieci matka przeniosła się w 1836 roku wraz z dziećmi do Krzemieńca. Tam chłopcy korzystali z prywatnych lekcji u profesorów nieczynnego już Liceum Krzemienieckiego. Rodzina Felińskich (matka, babka i sześcioro dzieci) nawiązała liczne znajomości, ale szczególnymi więzami przyjaźni związała się z Salomeą Bécu, tym bardziej, że mieszkali w tym samym domu<sup>3</sup>.

W Krzemieńcu Ewa Felińska zaangażowała się w działalność spiskową, prowadzoną pod kierownictwem Szymona Konarskiego i została sekretarką związku. Po wykryciu spisku w lipcu 1838 roku aresztowano ją i po roku więzienia wywieziono na Syberię. Osieroconymi dziećmi zajęli się krewni i przyjaciele rodziny. Szczęsnego wziął pod opiekę zamożny obywatel ziemski z Podola, Zenon Brzozowski, który wysłał go na studia najpierw do Moskwy, potem do Paryża. Korzystając z okazji, pani Salomea Bécu przekazała synowi list i od tego pierwszego spotkania młody Feliński zaprzyjaźnił się z Juliuszem Słowackim<sup>4</sup>. „Nikogo ze swych przyjaciół nie ukochał Słowacki miłością tak gorącą, jak Szczęsnego Felińskiego”<sup>5</sup>. Natomiast poeta pisał do matki: „Felusia ci polecam także, który jest ze mną, czystym brylantem i skarbem moim. Prawdziwie mi takiego potrzeba było” (28 III). „Ukochany to jest chłopiec – już z chłopca człowiek! Wszyscy go tu ukochali, szanując – postępki jego anielskie, wiedza rozkwitająca: stanie się kiedyś chwałą naszą” (25 VIII). Wraz z poetą Zygmunt Szczęsny wziął udział w powstaniu w Wielkopolsce w 1848 roku i po powrocie utrzymywał bliski, serdeczny kontakt, który miał wpływ na pogłębienie religijności poety<sup>6</sup>.

Wiosną 1849 roku Zygmunt Szczęsny wrócił z podróży zleconej przez opiekuna i zastał w Paryżu bardzo chorego Juliusza Słowackiego. Ten przywitał go słowami: „Dobrze, żeś przyjechał, bo czułem się już bardzo osamotnionym”<sup>7</sup>. Feliński chciał nawet zamieszkać u Słowackiego, ale ten nie przyjął propozycji, każdą jednak wolną chwilę Feliński spędzał w mieszkaniu poety. Jeszcze 1 kwietnia Słowacki dyktował mu fragmenty poematu *Król-Duch* i prosił o naniesienie poprawek. W końcu i to zajęcie było ponad siły bardzo już osłabionego poety.

<sup>2</sup> Z. Sz. Feliński, *Paulina, córka Ewy Felińskiej*, Szczecinek, 2009, s. 33-34.

<sup>3</sup> T. A. Frącek, *Święty Zygmunt Szczęsny Feliński*, t. I: *Młodość*, Warszawa 2009, s. 94-95.

<sup>4</sup> Tamże, s. 161.

<sup>5</sup> J. Pietrzycki, *Nowe szczegóły o ostatnich chwilach Słowackiego*, Lwów 1908, odbitka ze „Słowa Polskiego”, s. 3.

<sup>6</sup> T. A. Frącek, *Błogosławiony Zygmunt*, s. 15-16.

<sup>7</sup> Z. Sz. Feliński, *Pamiętniki*, Warszawa 2009, s. 371.

Gdy 3 kwietnia rano Feliński zaszedł do przyjaciela, Słowacki prosił o księdza, Feliński zaraz go sprowadził. Gdy ksiądz poszedł po Najświętszy Sakrament, Słowacki stwierdził: „Wiara w nieśmiertelność ducha i sprawiedliwość Bożą jest nowym darem Stwórcy nam udzielonym. Ta wiara tylko pozwala spokojnie śmierć przyjąć. (...), dziś ja ufam w sprawiedliwość Bożą, bo ją pojmuję; tak ufam, że gdybym mógł powierzyć ducha mego w ręce matki, aby ona wynagrodziła go stosownie do zasług, nie oddałbym go z taką ufnością, z jaką dziś oddaję w ręce mego Stwórcy”<sup>8</sup>. Cieszył się, że tego właśnie dnia otrzymał list od matki, jakby na pożegnanie.

Po spowiedzi Juliusz Słowacki o własnych siłach ukląkł na łóżku i przyjął Komunię świętą, a także sakrament namaszczenia chorych, cały czas świadomie i spokojnie. Wówczas „gorączka opuściła go zupełnie, oczy się rozjaśniły i na pogodnej twarzy uśmiech się ukazał tak łagodny i ujmujący, że nie można było oderwać wzroku od tego oblicza cudownie pięknego świętym zachwyceniem. Po chwili takiego skupienia wewnętrznego, wyciągnął ręce do nas i z łagodnym uśmiechem powiedział «Niech będą dzięki Stwórcy, że pozwolił mi przed zgonem przyjąć Sakramenta; myślałem często o tym, czy też tej łaski dostąpię»”<sup>9</sup>.

Następnie Słowacki wypił trochę gorącej herbaty i odpoczywał, a Feliński wraz z Francuzem Pétiniaud czuwał w drugim pokoju. Na chwilę Słowacki chciał nawet powrócić do przerwanej pracy nad poematem, ale w końcu stwierdził: „Wszystko to głupstwo”! Feliński pomagał zmienić pozycję, w końcu podtrzymawał głowę poecie i tak na jego rękach umarł Juliusz Słowacki. Po chwili Feliński zamknął oczy poecie. Zajął się też porządkiem i porządkowaniem rękopisów poety.

W liście do swej matki Zygmunt Szczęsny stwierdził: „Od dawna wiedział o swoim bliskim zgonie, ale tak spokojnie mówił o tym, że słuchając go, śmierć mniej straszną się zdawała”<sup>10</sup>.

Feliński często chodził na grób przyjaciela. Gdy znajomy Stanisław Tchórzewski chciał go zaprosić do siebie, stwierdził „lepiej mi teraz wśród zmarłych, niżli pośród żywych”<sup>11</sup>. Prawie trzydziestoletni Zygmunt Szczęsny Feliński od dziecka pragnął przeżyć życie zgodnie z wymaganiami wiary i z pożytkiem dla ojczyzny i społeczeństwa. Śmierć poety postawiła przed

<sup>8</sup> Tenże, *List do Teofila Januszewskiego, wuja Juliusza Słowackiego, o śmierci poety, 7 kwietnia 1849, Paryż*, w: *Dzwonek*, tom I, Lwów 1850, s. 55.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tenże, *List do matki z dnia 15 kwietnia 1859, Monachium*, w: *Abp Zygmunt Szczęsny Feliński, Listy Świętego do Matki Ewy z Wendorffów Felińskiej z lat 1838-1860*, Warszawa 2012, s. 228.

<sup>11</sup> M. Godlewski, *Tragedia Arcybiskupa Felińskiego*, Warszawa 1997, s. 20.



nim mocno pytanie o sens życia i sposób zaangażowania się dla dobra uciemnionej Ojczyzny. W czasie długich chwil refleksji Feliński zrozumiał, że niewczesne porwanie się narodu do broni, bez moralnej odnowy, będzie tylko kolejną stratą, a najlepszą formą pomocy Ojczyźnie jest podjęcie służby kapłańskiej. Po powrocie do kraju wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu i tak rozpoczęła się jego droga życia poświęconego Bogu, która doprowadziła do chwały ołtarzy.

## Udział Polaków w ratowaniu Żydów w czasie niemieckiej okupacji na przykładzie Sambora

Temat pomocy udzielanej Żydom w czasie niemieckiej okupacji coraz to powraca. Okazuje się, że ciągle za mało na ten temat mówi się i pisze, a Polska bezpodstawnie oskarżana jest o współudział w Holokauście lub o zbyt małą pomoc udzieloną narodowi skazanemu przez niemieckiego okupanta na śmierć. A przecież zarządzenie władz okupacyjnych było jasne i konkretne, przewidywało karę śmierci przez rozstrzelanie dla każdego Polaka lub Ukraińca, który udzieli schronienia Żydowi lub pomoże w inny sposób.

Moje opracowanie niech będzie małym przyczynkiem do ukazania bohaterskich postaw Polaków, Ukraińców i wszystkich, którzy z narażeniem własnego życia nieśli pomoc drugiemu człowiekowi. Inspiracją było umieszczenie na frontonie naszego przedwojennego domu w Samborze pamiątkowej tablicy dedykowanej s. Celinie Kędzierskiej i jej współsiostrom, następnie przyznanie s. Celinie dyplomu „Sprawiedliwy wśród narodów świata”. Zadałam sobie pytanie, czy tylko siostry pomagały? Pewnej niedzieli, gdy starsza pani przyszła coś załatwić w zakrystii, zapytałam, czy pamięta II wojnę. Okazało się, że tak, i dodatkowo, że ma też sporo wiadomości o pomaganiu Żydom. Prosiłam, aby to spisała i tak za tydzień miałam 8-stronicową relację<sup>1</sup>.

Miasto Sambor liczyło przed wybuchem II wojny światowej około 25 tysięcy mieszkańców, w tym około 8 tysięcy Żydów. Sambor przechodził kolejne okupacje: sowiecką i niemiecką, wszyscy cierpieli z powodu wojny, strachu i niedostatku, a szczególna gehenna dotknęła Żydów, zwłaszcza gdy w kwietniu 1942 roku utworzono getto w dolnej dzielnicy miasta zwanej

---

<sup>1</sup> Archiwum Domu Sióstr w Samborze [dalej: ADS], K. Topolnicka, Moje wspomnienia, lipiec 2017.

Blich. Część Żydów wywożono do różnych obozów, m.in. do obozu zagłady w Bełżcu, część mordowano w lasach we wsi Radłowice, część zginęła rozstrzelana na miejscu, na starym żydowskim cmentarzu. Niektórzy Żydzi postanowili za wszelką cenę getta uniknąć, prosili więc o pomoc znajomych Polaków. Pomoc polegała na dłuższym czy krótszym ukrywaniu albo na doraźnym wsparciu. Każda z tych form zagrożona była karą śmierci. Mam informacje o ponad 10 osobach, które poniosły śmierć za pomoc Żydom oraz o 6 dyplomach „Sprawiedliwy wśród narodów świata” dla mieszkańców miasta. Prócz tego są informacje o innych osobach, a nawet całych rodzinach, które w różny sposób udzielały pomocy<sup>2</sup>.

W relacjach pojawiają się dzieci i świadome narażanie własnego dziecka, nawet tego jedynego, aby udzielić pomocy. Lekarz, Jan Żuk brał na sanki swoją córeczkę Marię, dodatkowo na te sanki kładł worek z węglem. Marysia zjeżdżała na sankach w kierunku getta i tam umówiony Żyd zabierał węgiel<sup>3</sup>.

Pani Zofia, żona dowódcy AK Jana Paluszkiewicza, który zginął w Samborze, wysadzając pociąg z niemiecką amunicją, brała na spacer córeczkę Annę, przy sobie miała rynkę (rondelek) z ciepłymi kartoflami lub kaszą. W umówionym miejscu udawała, że zawiązuje bucik dziecku i rynkę zostawiała. Wracając, zabierały puste naczynie. Pani Anna ma też wspomnienie o pomocy udzielonej przez Żydówkę. Po tragicznej śmierci męża, urodził się jej bardzo chory synek, nikt nie mógł mu pomóc. Wówczas ktoś sprowadził ukrywającą się lekarkę, Żydówkę. Ona nie tylko postawiła trafną diagnozę, ale jeszcze zdobywała potrzebne leki. Za usługę nie wzięła żadnych pieniędzy, twierdząc, że jej także pomogli<sup>4</sup>.

Na dłuższy czas ukrywania Żydów konieczne okazywały się różnego rodzaju skrytki, najczęściej w piwnicach, strychach, zabudowaniach gospodarskich. Ciekawy sposób na zakrycie skrytki pod podłogą w kuchni wymyślili bracia Stanisław i Franciszek Ziemiak. Mieszkali oni sami w domku nad Dniestrem. Do Franciszka przyszła narzeczona i zauważyła cebrzyk z brudną wodą i naczyniami. Zaczęła to myć, denerwując się, że chłopcy nie umieją utrzymać porządku. Wówczas usłyszała od swego narzeczonego, że pod tym cebrzykiem jest kryjówka. Rzeczywiście przechowała się tam Żydówka Niuńcia<sup>5</sup>.

Wspomniana na początku pani Topolnicka podała kilka historii pomocy, wśród nich jest ciekawa historia pana Łuszczynskiego, który

<sup>2</sup> ADS, Sprawiedliwi wśród narodów świata i inni pomagający Żydom.

<sup>3</sup> Relacja ustna pani Marii Rogowskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

<sup>4</sup> ADS, A. Paluszkiewicz-Milewska, Wspomnienia, listopad 2017.

<sup>5</sup> ADS, Z. Kapusta, Wspomnienia mojego taty, Franciszka Ziemiaka, 24 sierpnia 2017.

mieszkał samotnie. W czasie okupacji niemieckiej uchodził za dziwaka, bo z nikim nie rozmawiał, zawsze chodził z ciężkim plecakiem. Po odejściu Niemców z jego posesji wyszła grupa ukrywanych Żydów<sup>6</sup>. Inna historia wiąże się z rodzicami pani Topolnickiej. Pomogli oni zorganizować przejazd córeczki koleżanki matki (Żydówki o imieniu Lusia) w bezpieczne miejsce do Tarnopola<sup>7</sup>.

Ciekawym przykładem pomocy trwającej prawie dwa lata jest historia rodziny Kostuś. Pani Rozalia Kostuś mieszkała wraz z synem Mieczysławem i córką Genowefą u wylotu samborskiego rynku. Spotkany na bazarze Żyd Martin Gross poprosił o ukrycie. Rozalia zgodziła się. Gross poprosił o sprowadzenie swej siostry. Córka Rozalii, Genowefa poszła pod wskazany adres i przyprowadziła siostrę Martina, brata i znajomych rodzeństwa<sup>8</sup>. Tych sześcioro Żydów przebywało w skrytce w piwnicy pod kuchnią u Kostusiów od grudnia 1942 roku do września 1944 roku. Potrzebne produkty spożywcze rodzina musiała nosić przez centralny punkt miasta, czyli Rynek. Dopiero po 53 latach Martin Gross odnalazł córkę Rozalii, Genowefę, zaprosił do USA i postarał się o dyplom „Sprawiedliwy wśród narodów świata”<sup>9</sup>.

Swój obecny dom zgromadzenia w Samborze zawdzięczamy darczyńcy, którym był samotny pan Marian Zabawski. Siostry na jego placu zbudowały dom zakonny, a pan Marian zmarł w swoim domku, do końca otoczony pomocą i życzliwością sióstr. Przed wojną jako lokatorzy mieszkali w jego domu Żydzi<sup>10</sup>. W czasie wojny zwrócili się o pomoc w przechowaniu dokumentów i spisanej historii gehenny getta do matki Mariana, pani Filomeny. Tę pomoc dostali, dokumenty przechowano. Za to Żyd Rosenblitt postarał się o dyplom „Sprawiedliwy wśród narodów świata”. Jednak dyplom zaginął, a medal pan Marian oddał do ukraińskiego muzeum, gdzie zawałiła się ściana i eksponaty przepadły. Pozostało zdjęcie, na którym pan Marian stoi z naszą siostrą Anną Jasek i oboje trzymają dyplom i medal. Po wymianie korespondencji i dostarczeniu dokumentów do Instytutu, Yad Vashem przyznał, że pan Marian Zabawski jest Sprawiedliwym (a także

<sup>6</sup> ADS, K. Topolnicka, Moje wspomnienia.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> ADS, Materiały dotyczące rodziny Kostuś.

<sup>9</sup> *Historia rodziny Kostusiów*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-rodziny-kostusiow>.

<sup>10</sup> ADS, Domowa książka meldunkowa (przedwojenna).

jego matka), a nasz dom stoi w miejscu, gdzie pomagano Żydom. Muzeum POLIN zamieściło tę historię na swojej stronie<sup>11</sup>.

W pomoc Żydom na terenie Polski włączało się także duchowieństwo. Kapłani, prócz różnych form pomocy, udzielania schronienia, wystawiali fałszywe metryki chrztu. Domy zakonne przyjmowały dorosłych, a szczególnie żydowskie dzieci, które siostry zatrzymywały w swoich zakładach albo szukały im bezpiecznych kryjówek.

Najbardziej znaną na tym polu działania była matka Matylda Getter ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Opiekowała się ona szczególnie dziećmi z getta warszawskiego. Także inne siostry z wielu domów zgromadzenia podejmowały to ryzykowne wyzwanie i w sumie uratowały ponad 700 osób, (w tym w większość dzieci) w różnych domach zgromadzenia, wielu udzielały okazjonalnej pomocy. Tak było także we Lwowie, w Łonnie, Kołomyi i w Samborze.

W Samborze po wkroczeniu wojsk sowieckich we wrześniu 1939 roku siostry musiały opuścić swoją placówkę przy ulicy Przemyskiej 5, gdzie od 1901 roku prowadziły ochronkę i dom dziecka. W 1941 roku, za okupacji niemieckiej, wróciły do sierocińca i opiekowały się dziećmi. Pomimo trudności materialnych i represji niemieckich przygarnęły osieroczone dzieci ukraińskie, a także dzieci żydowskie i cygańskie. Wśród 100 dzieci w sierocińcu przebywało 10 dzieci żydowskich w wieku szkolnym i kilkoro niemowląt oraz 3 dzieci cygańskich. Ryzyko było duże, tym bardziej, że na podwórzu sióstr Niemcy prowadzili swoją kuchnię i piekarnię<sup>12</sup>.

Obecnie znana jest postać Anny Henrietty Kretz Daniszewski, jednej z uratowanych w Samborze Żydówek. Dała ona swoje świadectwo w czasie konferencji odbywającej się w Kaplicy Pamięci w Toruniu 26 listopada 2017 roku. „Byłam skazana na śmierć za tylko jedną zbrodnię – bo urodziłam się Żydówką”<sup>13</sup>.

Anna Henrietta z ojcem lekarzem i matką przetrwała w Samborze niemal do końca wojny. Pomagali im Ukraińcy i Polacy, na końcu ukrywali ich na strychu państwo Patralscy. W końcowym etapie okupacji, w 1944 roku, zostali wydani. Rodziców Anny i Patralskich rozstrzelano, ten sam los czekał także ją. Na moment przed egzekucją ojciec krzyknął do dziecka:

<sup>11</sup> *Historia rodziny Zabawskich*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-rodziny-zabawskich>.

<sup>12</sup> ADS, T. A. Frącek, *Polski Sierociniec i Ochronka w Samborze* (informacja z Archiwum Głównego Zgromadzenia w Warszawie), 8 lutego 2013.

<sup>13</sup> A. H. Kretz-Daniszewski, *Uratowana z Holocaustu*, w: *Pamięć i nadzieja. Międzynarodowa Konferencja na temat pomocy Polaków w ratowaniu Żydów w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2018, s. 24.

„Uciekaj!”. Anna uciekała, słysząc strzały karabinu maszynowego, które zabiły jej rodziców. Gdy szukała schronienia, przypomniała sobie pacjentkę ojca, s. Celinę. Tak trafiła do sierocińca w Samborze, gdzie powitała ją siostra Celina Kędzierska. „Weszłam do biura siostry Kędzierskiej i powiedziałam: «Mateczko, nie mam już rodziców, bądź moją matką». Siostra Kędzierska powiedziała: «Dziecko tu jesteś bezpieczna»<sup>14</sup>.

Anna pozostała w sierocińcu do momentu, gdy odnalazł ją wuj, jedyny ocalony z rodziny. Gdy żegnała się z ciężko już chorą s. Celiną, na pożegnanie usłyszała słowa: „Bądź dobrym człowiekiem”.

Inny ocalony z Holokaustu to Jerzy Bander. Urodził się w więzieniu Gestapo w Samborze, a swe życie zawdzięcza nie tylko siostram, lecz także ludziom, którzy sprząkali więzienie i wynieśli go do getta, a potem podali Marii Wachulce, znajomej ojca, która przez krótki czas urywała go u siebie, a następnie w koszyku przyniosła do Ochronki sióstr<sup>15</sup>. Dopiero w wieku 45 lat dowiedział się o swoim żydowskim pochodzeniu, po 11 latach odnalazł rodzinę swej matki, zabitej zaraz po jego urodzeniu. Cztery lata przebywał w Izraelu, obecnie mieszka w Polsce, jest autorem licznych wierszy i opowiadań.

Pani Anna mieszka w Belgii, udziela się charytatywnie na terenie Afryki, jeździ także do szkół na terenie Belgii i Niemiec i opowiada swoją historię. Na podstawie jej wspomnień reżyserka Małgorzata Imielska z Telewizji Polskiej nakręciła w 2004 roku film p.t. „Dzieciństwo w cieniu śmierci”. W czerwcu 2015 roku na naszym przedwojennym budynku (obecnie jest tu państwowa szkoła-internat dla około 130 dzieci) udało się umieścić pamiątkową tablicę w języku polskim, ukraińskim i angielskim<sup>16</sup>. Z materiałów o pomocy Żydom w Samborze powstała poezja, która czeka na publikację. Widomośc o bohaterskiej postawie sióstr dopiero w ciągu ostatnich lat ukazywana jest także na stronie Muzeum POLIN<sup>17</sup>. Planowana jest budowa Sali Pamięci Sprawiedliwych i innych, którzy pomagali Żydom w Samborze. Warto podjąć dalsze prace badawcze, aby temat pomocy Żydom na Kresach nie poszedł w zapomnienie.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> J. Bander, *Uratowany z Holokaustu*, w: *Pamięć i nadzieja*, s. 26.

<sup>16</sup> Treść tablicy: „Kto ratuje jedno życie, ten ratuje cały świat” Pamięci heroicznej postawy Siostry Celine Kędzierskiej Przełożonej Domu Dziecka SS. Franciszkanek Rodziny Maryi w Samborze, która w latach okupacji niemieckiej 1941-1944 z narażeniem życia własnego i współsióstr uratowała dziesięcioro dzieci i kilkoro niemowląt żydowskich oraz troje dzieci cygańskich. Siostra Celina zmarła w roku 1946 i spoczywa na cmentarzu w Samborze. \* Wdzięczne uratowane dzieci i Samborzanie \* Czerwiec, 2015 rok”.

<sup>17</sup> „Bądź dobrym człowiekiem”. *Historia s. Celine Anieli Kędzierskiej*, <https://sprawiedliwi.org.pl/.../badz-dobrym-czlowiekiem-historia-s-celiny-anieli-kedzierskiej>.





## **SPRAWOZDANIA I RECENZJE**



EWA KŁECZEK-WALICKA – Sokołów Małopolski

BARTOSZ WALICKI – Sokołów Małopolski

## **Sprawozdanie z obchodów stulecia dekanatu sokołowskiego**

Dekanat to jednostka terytorialna Kościoła katolickiego funkcjonująca w obrębie diecezji. Obejmuje ona zazwyczaj kilka lub kilkanaście parafii, a kieruje nią dziekan. Pierwszy dekanat sokołowski powołał do istnienia biskup przemyski Maciej Pstrokoński w roku 1603. Aby to uczynić, wydzielił po kilka parafii z dekanatów jarosławskiego i rzeszowskiego. Do dekanatu sokołowskiego weszły wówczas następujące parafie: leżajska, łukomieńska, giedlarowska, tarnogrodzka, w Woli Zarczyckiej, w Kusilnej Woli i w Krzemieńcu z dekanatu jarosławskiego oraz nienadowska, łańcucka, kraczkowska, zacherska, w Markowej, w Wysokiej [Łańcuckiej], w Albigowej i w Handzlówce z dekanatu rzeszowskiego. Na synodzie diecezjalnym w dniu 12 stycznia 1630 r. bp Adam Nowodworski zniósł dekanat sokołowski, a utworzył nowy, leżajski. Do Leżajska równocześnie przeniesiona została stolica dekanatu.

Odnowienia dekanatu sokołowskiego dokonał w roku 1921 bp Józef Sebastian Pelczar. Działanie to było jednym z elementów procesu reorganizacji administracyjnej diecezji. Dekanat sokołowski utworzono z części czterech wcześniejszych wikariatów rejonowych: leżajskiego, łańcuckiego, rudnickiego oraz rzeszowskiego. Pod względem rozmiarów i liczby parafii był to jeden z mniejszych dekanatów. Tworzyło go tylko osiem placówek duszpasterskich: siedem parafii i jedna ekspozytura. Były to: Górno, Kamień, Medynia Głogowska, Nienadówka, Sokołów, Stobierna, Trzeboś i Wólka Niedźwiedzka. Dziekanem nowo utworzonego dekanatu mianowany został proboszcz nienadowski, późniejszy proboszcz sokołowski ks. Ludwik Bukała. Początkowo obowiązki dziekańskie wypełniał sam, a od roku 1922 we współpracy z wicedziekanem ks. Teofilem Lewickim,

proboszczem w Trzebosi. Dekanat objął swoim zasięgiem 31 miejscowości. Wśród nich było jedno miasteczko (Sokołów) oraz 30 wiosek i przysiółków.

Na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci następowały zmiany organizacyjne dekanatu. Z dniem 7 listopada 1972 r. przyłączona została do niego parafia w Mazurach. Rok później, w listopadzie 1973 roku, Wydrze przeszło z Trzebosi do placówki duszpasterskiej utworzonej w Brzozie Stadnickiej. Po trzech latach miała miejsce kolejna zmiana w strukturach wewnętrznych dekanatu. 12 marca 1975 r. bp Ignacy Tokarczuk erygował parafię pw. św. Ignacego Antiocheńskiego i w. Maksymiliana Kolbe w Łowisku. Lata 80. minionego wieku przyniosły powstanie kilku nowych parafii w dekanacie sokołowskim. Dekretem bpa Ignacego Tokarczuka z 14 czerwca 1983 r. erygowana została parafia pw. św. Jadwigi Królowej w Wólce Podlesnej. Pięć lat później, 9 lipca 1988 r., utworzona została parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Trzebusce. Także w lipcu tegoż roku poprzez wyłączenie z parafii kamieńskiej powstała placówka duszpasterska pw. Matki Bożej Częstochowskiej i św. Maksymiliana w Krzywej Wsi – Podlesiu. Do dalszych zmian dekanatu sokołowskiego doszło już w XXI wieku. W dniu 21 września 2004 r. decyzją bpa Kazimierza Górnego od sokołowskiego wikariatu foralnego na rzecz dekanatu Rzeszów-Północ odpadły dwie najdalej wysunięte na południe parafie: Stobierna i Wólka Podleśna. Tenże biskup 1 października 2009 r. wyłączył z parafii Krzywa Wieś – Podlesie samodzielną parafię pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Kamieniu Podlesiu. Ostatnia zmiana nastąpiła 1 sierpnia 2020 r. Bp Jan Wątroba erygował wówczas parafię pw. Matki Bożej Królowej Świata w Kamieniu. Objęła ona północną część Kamienia od strony Jezowego, wydzieloną z macierzystej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

\* \* \*

Rok 2021 przyniósł jubileusz 100-lecia sokołowskiego wikariatu rejonowego. Inicjatorem obchodów był kierownik Biblioteki Publicznej w Sokołowie, a zarazem prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokołowskiej Bartosz Walicki. Dla upamiętnienia tej doniosłej rocznicy odbył on narady z burmistrzem sokołowskim Andrzejem Ożogiem i wniosował w sprawie podjęcia **uchwały intencyjnej Rady Miejskiej w Sokołowie Małopolskim**. Po uzyskaniu przychylnej opinii opracował tekst tego aktu. 25 maja uczestniczył w debacie podczas obrad Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Rady Miejskiej, udzielając stosownych wyjaśnień. Dwa dni później, podczas sesji Rady Miejskiej odbytej pod

przewodnictwem Henryka Kraski odczytał tekst uchwały noszącej numer XXIX/350/2021.

Treść niniejszej uchwały brzmi następująco: „Działając na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713) Rada Miejska w Sokołowie Małopolskim uchwala, co następuje:

### § 1.

My, Radni VIII kadencji Rady Miejskiej w Sokołowie Małopolskim, w roku Jubileuszu 100-lecia utworzenia Dekanatu Sokołowskiego, świadomi doniosłości tego wydarzenia, pragniemy wyrazić szacunek, głęboką wdzięczność i cześć twórcy Dekanatu Sokołowskiego, biskupowi Józefowi Sebastianowi Pelczarowi, biskupowi przemyskiemu w latach 1900-1924, świętemu Kościoła katolickiego. To z jego inicjatywy i jego staraniem w maju 1921 roku powstał nowy Dekanat Sokołowski, stanowiący przez lata istotną jednostkę organizacyjną diecezji przemyskiej obrządku łańcuckiego, a obecnie diecezji rzeszowskiej. Parafie, rozdzielone do tej pory pomiędzy dekanaty: leżajski, łańcucki, rudnicki i rzeszowski, złączone zostały wówczas w jedną strukturę terytorialną administracji kościelnej. Fakt ten bez wątpienia przyczynił się do integracji Ziemi Sokołowskiej i przekształcenia społeczności lokalnej w trwałą wspólnotę.

### § 2.

1. Rada Miejska wyraża szczególne podziękowania księżom dziekanom i wicediekanom sokołowskim za pracę dla rozwoju Dekanatu Sokołowskiego oraz jego mieszkańców. Obejmujemy pamięcią pierwszego dziekana, ks. Ludwika Bukalę, proboszcza w Nienadówce, a później w Sokołowie Małopolskim oraz pierwszego wicedziekana, ks. Teofila Lewickiego, proboszcza w Trzebosi. W szeregu tych postaci nie brakuje zasłużonych działaczy na rzecz regionu, jak ks. Mieczysław Lachor z Górna, a także Honorowych Obywateli Sokołowa Małopolskiego: ks. Mieczysława Wajdy, proboszcza w Sokołowie Małopolskim, ks. Józefa Galanta, proboszcza w Nienadówce i ks. Jana Liba, proboszcza w Górnem. Dziękujemy obecnemu dziekanowi Dekanatu Sokołowskiego, ks. Jerzemu Uchmanowi, proboszczowi w Nienadówce za pełne zaangażowanie kierowanie wspólnotą dekanalną i kontynuowanie dzieła swoich poprzedników.

2. W imieniu społeczności Miasta i Gminy Sokołów Małopolski dziękujemy ks. prał. Janowi Prucnalowi, proboszczowi i kustoszowi Sanktuarium Matki Bożej Królowej Świata – Opiekunki Ludzkich Dróg w Sokołowie Małopolskim za doprowadzenie do koronacji łaskami słynącego wizerunku Pani Sokołowskiej oraz ciągłe starania o rozwój tego ośrodka

kultu maryjnego, stanowiącego centrum życia religijnego mieszkańców Dekanatu Sokołowskiego.

3. Wyrazy wdzięczności kierujemy w stronę kapłanów podejmujących w strukturach dekanalnych liczne zadania duszpasterskie, w tym o charakterze oświatowym, wychowawczym i charytatywnym, kształtujące świadomość i tożsamość mieszkańców Dekanatu Sokołowskiego oraz wspierające ich gospodarcze, społeczne i kulturalne inicjatywy. Na podkreślenie zasługuje zaangażowanie duszpasterzy w dzieło ratowania zabytków kultury materialnej, zwłaszcza przywracanie blasku kościołom i innym obiektom sakralnym.

4. Dziękujemy siostronom zakonnym, które przez dziesięciolecia w placówkach swoich zgromadzeń na terenie Dekanatu ofiarnie podejmowały działania na płaszczyźnie wychowywania, edukacji, kultury i miłosierdzia dla dobra regionu.

5. Składamy hołd wszystkim mieszkańcom Dekanatu Sokołowskiego, którzy na przestrzeni ostatniego stulecia, zarówno indywidualnie, jak i w ramach grup, zespołów i organizacji kościelnych, nie szczędzili sił, czasu i poświęcenia w pracy dla rozwoju Dekanatu.

### § 3.

Dostrzegając znaczenie i rolę Dekanatu Sokołowskiego w życiu społeczności Ziemi Sokołowskiej, w tym Gminy i Miasta Sokołów Małopolski, zobowiązujemy się do dalszych wysiłków na rzecz naszej Małej Ojczyzny, w poszanowaniu wartości, którymi kierowali się nasi poprzednicy oraz w duchu pielęgnowania stuletniego dziedzictwa.

### § 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”.

\* \* \*

Przeżywany jubileusz zaznaczył się m.in. na płaszczyźnie artystycznej. Rocznica stanowiła główny wątek dwóch konkursów Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Sokołowie Małopolskim. Tematyce dekanalnej poświęcona została 7. edycja **Powiatowego Konkursu Plastycznego „Kościoły mojej okolicy”**, zorganizowanego we współpracy z Towarzystwem Miłośników Ziemi Sokołowskiej. Ta propozycja kulturalna była adresowana do dzieci, młodzieży szkolnej i osób dorosłych z terenu powiatu rzeszowskiego. Cel konkursu stanowiło: przybliżenie uczestnikom informacji o kościołach dekanatu sokołowskiego w 100-lecie jego utworzenia, ich architekturze i dziejach, zainteresowanie historią w wymiarze regionalnym, popularyzacja zabytków kultury materialnej i krzewienie

troski o ich zachowanie, jak również promocja „małej Ojczyzny”. Konkurs został ogłoszony w połowie marca 2021 roku.

Zadaniem uczestników zmagania artystycznych było ukazanie kościołów dekanatu sokołowskiego. Każdy zainteresowany mógł zgłosić na konkurs pracę plastyczną wykonaną dowolną techniką w formacie A4 lub A3. Sugerowane było unikanie prac przestrzennych. Prace konkursowe można było składać w siedzibie Biblioteki Publicznej w Sokołowie Małopolskim bądź w jednej z jej filii bibliotecznych (Górno, Nienadówka, Trzeboś, Trzebuska i Wólka Niedźwiedzka) do końca kwietnia 2021 roku.

Ogółem na konkurs wpłynęło 113 prac w czterech kategoriach wiekowych. Było to: 28 prac uczniów klas I-III szkół podstawowych (dzieci młodszych), 25 prac uczniów klas IV-VI szkół podstawowych (dzieci starszych), 58 prac uczniów klas VII-VIII szkół podstawowych (młodzieży) oraz 2 prace osób dorosłych. Autorzy reprezentowali 7 placówek oświatowych i kulturalnych z gminy Sokołów Małopolski. Byli to przedstawiciele sześciu szkół (Zespół Szkół w Górnie, Zespół Szkół nr 1 w Nienadówce, Szkoła Podstawowa nr 2 w Trzebosi, Szkoła Podstawowa w Trzebusce, Zespół Szkół w Sokołowie Małopolskim, Technikum w Sokołowie Małopolskim) oraz koła bibliotecznego w Sokołowie Małopolskim, jak również jedna osoba indywidualna. Dzieci i młodzież korzystały z opieki i fachowych porad 7 opiekunów.

Do Jury zostali powołani na równych prawach: wiceprezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokołowskiej i bibliotekarz z Trzebuski Piotr Ożóg, sekretarz Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokołowskiej i pracownik Muzeum Okręgowego w Rzeszowie Łukasz Ożóg oraz bibliotekarz MiGBP w Sokołowie Małopolskim Natalia Solecka. Przy wyborze najlepszych prac jurorzy kierowali się następującymi kryteriami: zgodnością z tematyką konkursu oraz z założonymi celami, oryginalnością, walorami artystycznymi i estetyką wykonania. Komisja konkursowa obradowała w siedzibie sokołowskiej biblioteki w poniedziałek 17 maja 2021 r.

Po wnikliwym zapoznaniu się z pracami i dokonaniu ich oceny zdecydowano przyznać 23 nagrody i 15 wyróżnień. W kategorii dzieci młodszych I miejsca przyznano: Mai Bęben i Michalinie Budzie z Sokołowa, II miejsca Magdalenie Różańskiej i Magdalenie Burek również z Sokołowa, a III miejsca Oliwii Piel i Annie Szczygieł z Trzebuski. Na wyróżnienia zasłużyli z kolei: Oliwia Dec i Melania Sowa z Sokołowa, Dawid Piersiak z Nienadówki i Hanna Ciupak z Trzebuski. W kategorii dzieci starszych najwyższe nagrody przypadły: Mileniu Koziarz z Sokołowa i Patrycji Smolak z Nienadówki. Na II miejscach uplasowały się: Wiktoria Ciupak z Górna i Karolina Kotula z Sokołowa, a na III miejscach: Julia Pikor z Nienadówki



i Agata Skiba z Górna. Wyróżniono też: Aleksandrę Perlak z Górna, Lilianę Matułę z Sokołowa i Filipa Ryznera z Trzebosi. Wśród młodzieży najlepsze okazały się prace: Weroniki Ożóg, Juliana Piersiaka i Zuzanny Ożóg. Na II nagrody zasłużyli: Julia Gałgan, Łukasz Rafiński i Marek Kawa, a na III nagrody Mikołaj Ciapa, Patrycja Kuryś i Michał Różański (wszyscy z Sokołowa). Prócz tego wyróżnienia otrzymały: Kinga Tomasiak, Liliana Bednarz, Nikola Koziarz, Aleksandra Pyska, Kinga Perlak i Amelia Nowak z Sokołowa, Justyna Burszta z Górna i Martyna Chorzępa z Nienadówki. Spośród osób dorosłych nagrody zostały przyznane: sokołowskiej nauczycielce Annie Koziarz oraz Patrykowi Maślance z Nienadówki, uczniowi Technikum w Sokołowie.

Niestety, z powodu ograniczeń epidemicznych nie zorganizowano oficjalnego podsumowania konkursu oraz wspólnego rozdania nagród i wyróżnień. Osoby nagrodzone i wyróżnione odebrały pamiątkowe dyplomy oraz nagrody indywidualnie. Ich prace znalazły się jednak na wystawie udostępnianej do zwiedzania w sali spotkań sokołowskiej ksiąźnicy od 1 czerwca do końca września 2021 roku. Później ekspozycję tę przedłużono o kolejne miesiące.

Uczczenie 100. rocznicy utworzenia dekanatu sokołowskiego było również jednym z motywów przeprowadzenia **XIII Ogólnopolskiego Konkursu na Ekslibris Biblioteki Publicznej**. Zorganizowała go sokołowska ksiąźnica, która od lat podejmuje działania na rzecz upowszechnienia w lokalnym i regionalnym środowisku tego graficznego znaku własnościowego ksiąźki.

Konkurs trwał od lipca do końca października 2021 roku. Jako jego cel wskazano zaprojektowanie ekslibrisu Biblioteki Publicznej jako znaku identyfikacji graficznej dla popularyzacji biblioteki i jej księgozbioru, a także zwiększenie jego estetyki, a ponadto uczczenie 100-lecia dekanatu sokołowskiego. Konkurs miał charakter otwarty. Udział w nim mogli wziąć wszyscy chętni, bez względu na wiek czy miejsce zamieszkania. Każdy z uczestników mógł nadesłać do dwóch prac wykonanych w dowolnej technice graficznej. Osoby biorące udział zostały zachęczone, aby w projektach ekslibrisów uwzględniać wątki nawiązujące do przeżywanego jubileuszu.

Ogółem na konkurs wpłynęło 105 prac 82 autorów w czterech kategoriach wiekowych z trzech powiatów (kolbuszowskiego, leżajskiego i rzeszowskiego). Były to prace: dzieci młodszych – uczniów klas I-III szkół podstawowych (4 osoby – 4 prace), dzieci starszych – uczniów klas IV-VI szkół podstawowych (37 osób – 50 prac), młodzieży – uczniów klas VII-VIII szkół podstawowych (33 osoby – 37 prac) oraz osób dorosłych (8 osób – 14 prac). Uczestnicy byli reprezentantami ośmiu placówek oświa-

towo-kulturalnych: Szkoły Podstawowej w Mazurach z gminy Raniżów (2 osoby – 2 prace), Szkoły Podstawowej w Woli Zarczyckiej z gminy Nowa Sarzyna (3 osoby – 3 prace), Szkoły Podstawowej w Kamieniu Prusynie z gminy Kamień (4 osoby – 5 prac), Zespołu Szkół w Zaczerniu z gminy Trzebowniko (3 osoby – 3 prace), a także Zespołu Szkół w Sokołowie Małopolskim (19 osób – 30 prac), Zespołu Szkół nr 1 w Nienadówce (29 osób – 34 prace), Szkoły Podstawowej w Trzebusce (14 osób – 14 prac) oraz Klubu Twórców Sztuki „ART-dekor” w Sokołowie Małopolskim (2 osoby – 4 prace). Swój udział zgłosiły też indywidualnie osoby dorosłe: mieszkańcy Nienadówki (1 osoba – 2 prace), Nowej Sarzyny (1 osoba – 1 praca), Warszawy (1 osoba – 1 praca), Sokołowa Małopolskiego (2 osoby – 4 prace) i Zielonej Góry (1 osoba – 2 prace).

Ocenę prac powierzono: kierownicze filii bibliotecznej w Trzebosi Irenei Wójcik, instruktorce plastyki Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Sokołowie Małopolskim Henryce Boho i kierownikowi ksiąźnicy Bartoszowi Walickiemu. Komisja ta zebrała się w dniu 17 grudnia. Jurorzy zdecydowali o przyznaniu łącznie 16 nagród i 18 wyróżnień. Przy wyborze najciekawszych prac kierowali się następującymi kryteriami: czytelność znaku własnościowego, trafny dobór treści, estetyka wykonania, wartości artystyczne i oryginalność ujęcia tematu.

W kategorii dzieci młodszych nagrodę przyznano: Idze Czarnieckiej, Olivii Darosze, Dawidowi Drabikowi i Jakubowi Falandyszowi z Sokołowa. W kategorii dzieci starszych nagrodzone miejsca zajęli: Paweł Nowak z Mazurów, Oliwia Partyka z Trzebuski, Krzysztof Pustelak z Zaczernia i Paulina Żak z Kamienia Prusiny. Na wyróżnienia zasłużyli zaś: Małgorzata Piersiak, Emilia Węglarz i Anna Walicka z Sokołowa, Kamila Chorzępa, Nikola Sidor i Wojciech Sieczkowski z Trzebuski, Iga Perlak i Monika Żak z Woli Zarczyckiej oraz Maja Skała z Zaczernia. Spośród młodzieży zwyciężyli: Milena Koziarz i Nikola Koziarz z Sokołowa, Jakub Wilk z Trzebuski i Zuzanna Śliż z Nienadówki. Ponadto wyróżniono: Paulinę Kozak z Kamienia Prusiny, Agatę Zimny z Mazurów, Alana Gałuszkę z Nienadówki oraz Klaudię Ożóg i Szymona Ożoga z Trzebuski. Wśród osób dorosłych najlepsze okazały się prace: Katarzyny Śliż z Nienadówki, a także Anny Koziarz, Małgorzaty Kwolek i Teresy Matuły z Sokołowa. Prócz tego wyróżnienia przyznano: Małgorzacie Wójcik z Nowej Sarzyny, Ewelinie Gaweł z Sokołowa, Beacie Przedpeńskiej z Warszawy i Agnieszce Aszkowskiej z Zielonej Góry.

Laureaci i osoby wyróżnione zostali uhonorowani nagrodami ufundowanymi przez Bibliotekę Publiczną. Stosowne podziękowania przekazano też opiekunom uczniów. Niestety, ograniczenia epidemiczne

nie pozwoliły na zorganizowanie oficjalnego podsumowania konkursu. Nagrodzone i wyróżnione prace zostały jednak wyeksponowane na wystawie pokonkursowej czynnej w sali spotkań sokołowskiej księżnicy od lutego do końca maja 2022 roku.

\* \* \*

Setna rocznica powołania dekanatu sokołowskiego zaznaczyła się w kilku publikacjach. Kwestia tego wikariatu rejonowego poruszona została na łamach oficjalnego pisma diecezji rzeszowskiej „Zwiastowanie”. Kolegium redakcyjne tego kwartalnika tworzyli: ks. Sławomir Zych jako przewodniczący oraz ks. Paweł Koleśnikowicz, ks. Andrzej Motyka, ks. Tomasz Nowak i od numeru 4 ks. Mateusz Rachwański. Wydawcą pisma była Kuria Diecezjalna w Rzeszowie, zaś drukiem zajęło się Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej „Bonus Liber”. W 2021 roku periodyk ten objął łączną zawartość 1.332 stron. Redakcję techniczną poszczególnych numerów zapewniły: Paulina Pogoda-Tryba (nr 1 i nr 3), Paulina Piechnik (nr 2) i Natalia Jaroszewicz (nr 4), a części nieurzędowe recenzował ks. dr hab. prof. KUL Waldemar Witold Żurek SDB. W numerze 3 jako współpracownik redakcji wymieniony został Bartosz Walicki. W ostatnim numerze rocznika znalazły się dwa artykuły historyczne traktujące wprost o dekanacie sokołowskim. Pierwszy z nich to 9-stronicowy tekst *Przynależność dekanalna parafii w regionie sokołowskim*. Drugie opracowanie to liczący 11 stron artykuł *Wielka nowenna i uroczystości milenijne na ziemi sokołowskiej*. Oba wyposażono w aparat naukowy w formie bibliografii.

Kolejną publikacją, w której zaprezentowano wycinek dziejów parafii dekanatu sokołowskiego, jest wydana także w roku 2021 publikacja poświęcona pierwszej peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, jaka od 8 marca 1970 r. do 11 lipca 1971 r. trwała w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego. W trakcie peregrynacji każda z parafii przeżywała uroczyste powitanie z udziałem biskupa, nocne czuwanie, pasterkę oraz adorację do świtu, a w ciągu drugiego dnia nawiedzenia Msze św. z kazaniaми stanowymi. W dniach 13-14 czerwca 1971 r. Matkę Najświętszą gościła parafia Nienadówka w dekanacie sokołowskim. Wydarzenie to było poprzedzone trzymiesięcznym Wielkim Triduum. W uroczystościach peregrynacyjnych uczestniczył bp Stanisław Jakiel. Obecnych było 45 księży, 2 braci i 37 sióstr zakonnych. Samo przyjęcie symboli maryjnych zgromadziło aż 3.000 osób. Na powitanie wyjechała banderia licząca 168 jeźdźców konnych i 30 motocyklistów.

Dla uczczenia 50. rocznicy tego wydarzenia Biblioteka Publiczna w Sokołowie wydała książkę *Witając Królową Polski. Nawiedzenie Matki Bożej w Nienadówce w dniach 13-14 czerwca 1971 r.* Liczący 102 strony tomik ukazał się jako 14 numer serii „Biblioteka Sokołowska”. Opracowaniem graficznym i redakcją techniczną zajmowała się Marta Kośmider z Zakładu Poligraficznego Z. Gajek w Mielcu, któremu powierzono łamanie, skład i druk publikacji. Adiustacją i korektą zajmowała się Ewa Kłeczek-Walicka, zaś nad redakcją tomu czuwali Elżbieta Motyl i Bartosz Walicki. Przedmowę do tomu przygotował proboszcz nienadowski ks. Jerzy Uchman. Treść składa się z czterech części. Pierwszą stanowi przygotowane przez Bartosza Walickiego opracowanie dotyczące nawiedzenia dekanatu sokołowskiego przez Matkę Bożą w 1971 roku. Następnie zamieszczono sprawozdanie z uroczystości w parafii Nienadówka przygotowane przez ówczesnego proboszcza, ks. Edwarda Stępa. Kolejna część to zbiór wspomnień mieszkańców, naocznych świadków peregrynacji w Nienadówce, które zebrała Elżbieta Motyl. Książkę zamyka bogata dokumentacja fotograficzna. Publikację opiniował do druku ks. dr hab. Sławomir Zych.

Temat podjęty w przedstawionej wyżej publikacji rozwinięty został w najnowszym, datowanym na rok 2021, numerze „**Rocznika Kolbuszowskiego**”. Czasopismo to już od kilkadziesiątu lat wydawane jest przez Regionalne Towarzystwo Kultury im. J. M. Gosłara w Kolbuszowej przy wsparciu Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej. Redaktorem naczelnym periodyku pozostaje obecnie ks. dr hab. Sławomir Zych, a w skład redakcji wchodzi ponadto: Grażyna Bołcun (zastępca redaktora naczelnego), Maria Anna Furtak, Andrzej Dominik Jagodziński, Zbigniew Lenart, Wojciech Mrocza, ks. Marcin Nabożny, Marian Piórek, Barbara Szafraniec i Bartosz Walicki. Za obcojęzyczne tłumaczenia publikowanych tekstów odpowiada Aneta Kiper, zaś za adiustację i korektę Ewa Kłeczek-Walicka. Redaktorem technicznym 21. numeru „Rocznika” była Marta Kośmider. Tom wydrukowany został w Drukarni Z. Gajek w Mielcu. Jego recenzentami byli ks. prof. dr hab. Jan Walkusz i ks. dr hab. Dominik Zamiatąła CMF, prof. UKSW. Publikacja składa się z trzech działów: „Artykuły”, „Materiały” i „Recenzje”. W pierwszym z nich umieszczony został tekst dr. Bartosza Walickiego zatytułowany: *Peregrynacja symboli maryjnych w dekanacie sokołowskim w 1971 roku*. Publikacja ta jest poszerzoną i znacznie uboższą wersją wspomnianego wyżej tekstu. Szczególnie wartościowe wydają się aneksy, w których umieszczono programy przebiegu misji poprzedzających uroczystości Nawiedzenia w wybranych parafiach, wykazy gości (biskupi, kapłani diecezjalni i zakonni, siostry zakonne)

przybywających do poszczególnych parafii oraz sprawozdania proboszczów dotyczące przebiegu uroczystości i relacje uczestników.

W roku 2021 wydana została książka Bartosza Walickiego *Budować Polskę Chrystusową* poświęcona organizacjom, stowarzyszeniom i zespołom religijnym w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Sokołowie Małopolskim w 1. połowie XX w. Opracowanie to przygotowano, jak zaznaczono w dedykacji: „Na pamiątkę setnej rocznicy utworzenia dekanatu sokołowskiego (1921-2021)”. Liczącą 314 stron publikację wydała Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Sokołowie Małopolskim i stanowi ona 13. numer serii „Biblioteka Sokołowska”. Jej recenzowania podjęli się: ks. dr hab. Sławomir Zych z KUL i ks. dr Grzegorz Wójcik. Podjęta problematyka oscyluje wokół zagadnień z zakresu tematyki regionalnej, dotyczącej historii i kultury. Jak zaznaczył jeden z recenzentów: „Historia parafii Sokołów Małopolski liczy kilka wieków, przez które przewinęły się tysiące ludzi wierzących w Chrystusa, żyjących w samym Sokołowie, jak i okolicznych wioskach. Ich wiara miała nie tylko wymiar osobisty, ale i wspólnotowy. Łączyli się w organizacje i stowarzyszenia będące wyrazem ich religijności oraz tę religijność umacniając. Ich działalność miała charakter nie tylko religijny, lecz także społeczny, patriotyczny, kulturalny, edukacyjny, charytatywny i gospodarczy”.

Korpus książki składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy poświęcono bractwom kościelnym. Ukazano tu długie tradycje brackie i cechowe, a później skupiono się na związkach pobożnych w przyjętym okresie z podziałem konfraterni na te o zadaniach społecznych, chrystologiczne i maryjne. Rozdział drugi dotyczy Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Kolejny związany jest z organizacjami: Związkiem Katolicko-Społecznym, Akcją Katolicką i Papieskimi Dziełami Misyjnymi. Następnie omówiono stowarzyszenia religijne: charytatywne, dewocyjne dorosłych, dewocyjne dzieci i kapłańskie. W ostatnim rozdziale podjęty został temat zespołów muzycznych (chóru parafialnego i orkiestry dętej) oraz wielopłaszczyznowej działalności sokołowskich organistów. Przybliżenie okoliczności powstania różnych organizacji, stowarzyszeń i zespołów oraz szczegółów ich działalności nie jest tylko prezentacją tych zrzeszeń. W znacznym stopniu ukazuje ono charakterystykę ówczesnego duszpasterstwa parafialnego. Ułatwia też poznanie formacji religijnej wiernych sokołowskich i obrazowo przedstawia jej skutki. Opracowanie wypełnia kolejną lukę w historii Sokołowa Małopolskiego i regionu. Dużą zaletą jest oparcie treści na bogatym wyborze źródeł archiwalnych i drukowanych.

Upamiętnienie 100-lecia dekanatu sokołowskiego było przyczyną wydania 7. numeru „*Almanachu Ziemi Sokołowskiej*”. Publikacja wy-

drukowana została w Zakładzie Poligraficznym Zdzisławy Gajek w Mielcu. Druk publikacji był możliwy dzięki dofinansowaniu w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii w Sokołowie Małopolskim. Zadania wydawcy przyjęła Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Sokołowie Małopolskim. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia edytorskiego i zarazem redaktorem naczelnym był Bartosz Walicki. Ponadto w skład kolegium redakcyjnego weszli: Ewa Kłeczek-Walicka, która dodatkowo spełniała powinności korektora, a także ks. dr hab. Sławomir Zych – opiekun naukowy sokołowskiego sanktuarium Matki Bożej z ramienia Biskupa Rzeszowskiego i stały współpracownik sokołowskiego środowiska regionalnego.

Na pierwszej stronie periodyku umieszczona została ozdobna mapka dekanatu wykonana przez Małgorzatę Kwolek. Druga strona zawiera dziewięć projektów ekslibrisu. Na trzeciej stronie okładki rozplanowano dziewięć prac plastycznych ukazujących kościoły dekanatu. Na ostatniej stronie znalazło się miejsce dla sześciu zdjęć związanych z ważniejszymi wydarzeniami dekanalnymi. Odredakcyjne wprowadzenie przygotował ks. Sławomir Zych. Jak zaznaczył: „Dekanat sokołowski stanowi ciekawy fenomen, wykraczający szeroko poza ramy administracji kościelnej. Jest bowiem jedyną strukturą określającą geograficznie i kulturowo region sokołowski, dzięki czemu jest odniesieniem do badań regionalnych. Jest więc rzeczą godną pochwały, że setna rocznica jego utworzenia oraz jego dzieje znalazły swe odbicie na łamach «Almanachu Ziemi Sokołowskiej», będącego twórczą kontynuacją jednodniówki «U Sokołowskiej Pani», wydanej w 2013 r. z okazji koronacji łaskami słynącego wizerunku Matki Bożej Opiekunki Ludzkich Dróg. (...) Oddawany do rąk P.T. Czytelników 7. już numer «Almanachu Ziemi Sokołowskiej» stanowi kompendium wiedzy o miejscowym dekanacie. Na pewno ta publikacja będzie dla wielu interesującą lekturą, a dla regionalistów – punktem wyjścia do refleksji naukowej nad kościelnymi i świeckimi dziejami Sokołowszczyzny”.

Na 80 stronach formatu A4 pomieszczono kilkadziesiąt artykułów, dobranych w zasygnalizowane we wstępie swego rodzaju kręgi tematyczne. Bloki te traktują kolejno: o kwestiach historycznych, związanych z granicami i ludnością tej jednostki, o dziekanach i wicediekanach, o najważniejszych wydarzeniach religijnych w dziejach sokołowskiego wikariatu foralnego oraz o jubileuszowym świętowaniu. Bartosz Walicki zamieścił w nim artykuły o dekanacie, staropolskim dekanacie sokołowskim, terytorium i zaludnieniu dekanatu sokołowskiego w roku 1921, o jego duszpasterzach i świątyniach w tymże czasie, kongregacjach dekanalnych, rozwoju dekanatu sokołowskiego, powołaniu archiprezbiteratów w die-

cezji przemyskiej, wicedziekanach, sanktuarium sokołowskim i placówkach zakonnych w dekanacie sokołowskim. Prezes przygotował też szkice biograficzne dziekanów: ks. Adama Podgórnego, ks. Ludwika Bukały, ks. Jana Liba, ks. Jana Krzywińskiego oraz ojca duchownego dekanatu ks. Jana Prucnala. Ponadto zamieścił poczet dziekanów sokołowskich, sprawozdanie z konkursu o kościołach dekanatu, kalendarium dekanatu sokołowskiego, a także wywiady z wicedziekanami ks. Markiem Rybą i ks. Janem Prucnałem. Ewa Kłeczek-Walicka była z kolei autorką artykułów o statusie i zadaniach dziekanów w świetle dokumentów Synodu Diecezji Rzeszowskiej, ojcu duchownym dekanatu, nowych kościołach dekanatu sokołowskiego i o publikach traktujących o tym wikariacie rejonowym. Jeden tekst sprawozdawczy przygotowała bibliotekarka z Trzebosi Irena Wójcik. Piotr Ożóg opublikował z kolei wywiady z dziekanem sokołowskim ks. Jerzym Uchmanem z Nienadówki i wicedziekanem ks. Tomaszem Kozickim z Górna oraz prezentację sokołowskiej grupy pielgrzymkowej św. Jadwigi.



**[Recenzja:] Piotr Litka, *Zniszczyć księdza*,  
Wydawnictwo AA, Kraków 2021, ISBN 978-83-  
9606760-1-2**

Życie oraz działalność bł. ks. Jerzego Popiełuszki fascynują wielu, podobnie jak jego nauczanie. Od momentu męczeństwa rozwija się też jego kult, który w momencie beatyfikacji kapelana „Solidarności” w 2010 r., odrodził się na nowo. Świadectwem tego są tysiące osób odwiedzających Muzeum Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie na Żoliborzu oraz wierni codziennie modlący się przy grobie błogosławionego znajdującym się przy kościele pw. św. Stanisława Kostki w stolicy.

Pomimo blisko czterdziestu lat od brutalnej śmierci warszawskiego kaznodziei wciąż owa zbrodnia i jej okoliczności nie są w pełni znane, wiele pozostaje tajemnicą bądź w sferze domysłów. Pomimo prób procesowego wyjaśnienia zbrodni z października 1984 r., dotąd wciąż wersja „toruńska” z 1985 r. jest tą oficjalną. Wiadomym jest, że proces toruński był brutalnym, komunistycznym atakiem na bł. ks. Jerzego Popiełuskę i oskarżaniem go, niżli rzeczowym oraz dogłębnym wyjaśnieniem zbrodni wraz ze wskazaniem mocodawców. Nie może więc dziwić fakt, że kulisy zbrodni komunistycznych służb na żoliborskim kaznodziei stały się tematem dziennikarskich śledztw. Wśród niezwykle bogatej i różnorodnej literatury poświęconej bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze można więc wskazać konkretny blok tematyczny charakteryzujący się specyfiką dochodzeniowo-śledczą<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Zob. m.in. P. Raina, *Ks. Jerzy Popiełuszko. Męczennik za wiarę i Ojczyznę*, cz. I, cz. II, Olsztyn 1990; K. Daszkiewicz, *Urowadzenie i morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki*, Poznań 1990; teźże, *Sprawa morderstwa księdza Jerzego Popiełuszki jeszcze raz*, Poznań 2004; T. Fredro-Boniecki, *Zwycięstwo księdza Jerzego. Rozmowy z Grzegorzem Piotrowskim*, Warszawa 1990; K. Kąkolewski, *„Popiełuszko będziesz ukrzyżowany”*, Poznań 2010; tegoż, *Ksiądz Jerzy w rękach oprawców. Rzeczywiste przyczyny i przebieg porwania i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 2004; Z. Branach,

W powyższej kwestii na szczególną uwagę i wyróżnienie zasłużyła działalność oraz wyniki dziennikarskiej pracy redaktora Piotra Litki<sup>2</sup>. Ów autor znany jest z wielu publikacji prasowych oraz książek poświęconych kulisom męczeństwa, zbrodni brutalnego morderstwa kapelana „Solidarności”. Owoce dziennikarskich śledztw, dociekań oraz analiz często stanowią ważne *novum* we wskazanym temacie. Autor, docierając do nowych dokumentów, faktów, stara się poddać je dogłębnej analizie i jej efekt ukazuje odbiorcom. Pierwszą głośną książką Piotra Litki była publikacja wydana już dwukrotnie: *Książdz Jerzy Popiełuszko. Dni, które wstrząsnęły Polską* (2009 r. oraz 2010 r.). Stała się ona ważnym wkładem w przybliżeniu oraz poznaniu kulisy (w pewnym stopniu) morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki. Kolejnym owocem działalności i dociekań dziennikarza są dwa głośne filmy dokumentalne: „Jak zginął Popiełuszko” (2010 r.) oraz „Prokurator” (2020 r.), poświęcone pierwszemu śledztwu prokuratora Andrzeja Witkowskiego w sprawie śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, które było prowadzone na początku lat 90. XX w. Na tym bogatym w treści i wnioski tle owoców dziennikarskich śledztw Piotra Litki na szczególną uwagę zasługuje jego najnowsza pozycja książkowa pt. *Zniszczyć księdza*. Publikacja została wydana nakładem Wydawnictwa AA w Krakowie w 2021 roku.

Publikacja Piotra Litki jest owocem piętnastoletniej pracy autora zgłębiającego życie oraz kulisy męczeńskiej śmierci błogosławionego. Redaktor w publikacji zebrał dotąd nieznaną lub mniej powszechnie znaną oraz dotychczas niepublikowane materiały archiwalne, a także relacje dotyczące jednej z najbardziej perfidnych prowokacji Służby Bezpieczeństwa wymierzonej w ks. Jerzego Popiełuszkę. Ta komunistyczna zbrodnia, zwana prowokacją na Chłodnej, miała skompromitować kapelana „Solidarności” w oczach opinii publicznej, a przede wszystkim wśród jego kościelnych przełożonych i bliskich mu osób. Prowokacja miała też na celu aresztowanie żoliborskiego kaznodziei, osadzenie go i odpowiednie wykorzystanie tego. Dziennikarskie dochodzenie dotyczące prowokacji na Chłodnej jest więc

---

*Piętno księżobójcy. Operacja Popiełuszko. Rzecz o „zbrodni czterdziestolecia”*, Toruń 2005; P. Litka, *Książdz Jerzy Popiełuszko. Dni, które wstrząsnęły Polską*, Kraków 2010; J. Kotański, *Nagroda dla księdza*, Ząbki 2010; W. Sumliński, *Kto naprawdę Go zabił?*, Warszawa 2005; tegoż, *Lobotomia 3.0*, Warszawa 2014.

<sup>2</sup> P. Litka, dziennikarz, reporter, twórca filmów dokumentalnych, autor książek oraz tekstów, laureat prestiżowych nagród za reportaże i filmy dokumentalne. Współpracował z wieloma tytułami prasowymi m.in.: „Rzeczpospolita”, „Tygodnikiem Powszechnym”, „Do Rzeczy”, „wSieci”. M.in. za książkę *Książdz Jerzy Popiełuszko. Dni, które wstrząsnęły Polską* otrzymał wyróżnienie FENIKS 2010. Za reportaż telewizyjny „Pamiętnik” nominowany do nagrody GRAND PRESS 2010.

zasadniczą kwestią poddaną analizie przez autora w szerszym kontekście działań aparatu represji PRL względem męczennika komunizmu.

Należy wskazać, iż podjęta przez redaktora problematyka jest bezpośrednim nawiązaniem do prowadzonego przez pion śledczy Instytutu Pamięci Narodowej dochodzenia w sprawie wspomnianej prowokacji na Chłodnej jako zbrodni względem ks. Popiełuszki. Osobną kwestią jest klasyfikacja karna tego czynu. Na uwagę i wyróżnienie zasługuje więc podjęcie tej kwestii przez Piotra Litkę. Tym samym książka jawi się jako *novum*, gdyż jest to pierwsza publikacja poświęcona wydarzeniom z grudnia 1983 r., które jako gra operacyjna służb PRL miały skompromitować kapłana. Podjęty temat wskazuje również na odwagę autora, który nie poprzestał w swoich pracach na samych kulisach zbrodni na ks. Jerzym i próbach jej wyjaśnienia, ale podjął kwestię prowokacji na Chłodnej.

Gwoli ścisłości, należy w tym miejscu wyjaśnić, iż w ramach operacyjnych działań aparatu represji PRL względem ks. Jerzego Popiełuszki w grudniu 1983 r. do warszawskiego mieszkania błogosławionego (kupionego przez jego krewną Mary Kalinoski) podrzucone zostały przez funkcjonariuszy Departamentu IV MSW i stołecznej Służby Bezpieczeństwa m.in. solidarnościowe ulotki, podziemna prasa, broń oraz materiały wybuchowe (w dużych ilościach). W akcję zaangażowani byli w dużym stopniu ci, którzy wzięli udział w późniejszym uprowadzeniu i zabójstwie kapelana „Solidarności”. 12 grudnia 1983 r., w czasie przesłuchania ks. Jerzego w warszawskiej prokuraturze, zarządzono przeszukanie mieszkania błogosławionego przy ul. Chłodnej. W jego trakcie ujawniono podrzucone wcześniej materiały. Ks. Jerzy został aresztowany na czterdzieści osiem godzin, co było dla niego traumatycznym przeżyciem, a prokuratura rozszerzyła liczbę zarzucanych mu czynów. Został zwolniony po interwencji bpa Bronisława Dąbrowskiego u ministra Adama Łopatki<sup>3</sup>.

Prowokacja na Chłodnej to dotychczas nie wyjaśniona w pełni akcja komunistycznych służb w ramach działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa względem męczennika komunizmu. Mimo upływu wielu lat prowokacja budzi emocje i bulwersuje, a także ukazuje, do czego był

---

<sup>3</sup> „O godz. 20.00 byłem w pałacu Mostowskich. W celi nr 6 kazano mi rozebrać się do naga. Milicjant przeprowadzający rewizję (nie miał więcej jak 20 lat), złapał się za głowę i powiedział: «że też to na mnie musiało przypaść». Następnie zaprowadzono mnie do celi nr 23. Tam było 5 ludzi (podejrzanych o zabójstwo żony i wrzucenie do Wisły, współudział w morderstwie w Grodzisku Maz[owieckim], zabicie 4 ludzi lokomotywą, nadużycia gospodarcze i jeden konfident)”. J. Popiełuszko, *Zeszyt zielony, w: Błogosławiony Jerzy Popiełuszko. Zapiski, listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984*, oprac. G. Bartoszewski, Warszawa 2010, s. 80.

zdolny komunistyczny aparat represji. Sfabrykowanie dowodów oraz perfidne oskarżenie o przestępstwo, o prowadzenie podziemnej politycznej, wręcz dywersyjnej działalności, miało skompromitować, a także zniszczyć ks. Jerzego. Publikacja Piotra Litki jawi się jako ważny materiał, również źródłowy. W swym rodzaju jest ona przełomową, gdyż dzięki pracy dziennikarza w książce zebrana została pełna dokumentacja odnosząca się samej prowokacji na Chłodnej, jak i śledztwa w tej sprawie prowadzonego przez Instytut Pamięci Narodowej. Z obowiązku historyka należy również zaznaczyć, iż z czasem, w wyniku odtajniania archiwów czy kwerend, mogą pojawić się nowe dokumenty dotyczące wspomnianej kwestii, co w przyszłości może poszerzyć naszą wiedzę o prowokacji.

Autor w recenzowanej książce stawia trudne pytania i odpowiada na nie, opierając się m.in. o relacje świadków dramatycznych wydarzeń. Owe świadectwa z wielu punktów mają dużą wartość. Bogactwem publikacji są materiały fotograficzne oraz kopie dokumentów dotyczących prowokacji. Niezwykle cennym w książce jest ostatni rozdział, zatytułowany: „Aneks. Dokumenty i teksty” (s. 285-343). Stanowi on zbiór dziesięciu dokumentów lub ich fragmentów, które dotąd powszechnie nie były znane bądź nie zostały w ten sposób udostępnione czytelnikom oraz badaczom. Wszystkie dokumenty posiadają wartość, natomiast w formie egzemplifikacji należy tutaj wymienić m.in.: „Dokument 1. Zapiski księdza Jerzego Popiełuszki z odsłonięcia pomnika stoczniovców poległych w grudniu 1970 roku. Uroczystości miały miejsce 16 grudnia 1980 roku w Gdańsku i Gdyni” (s. 287-290); „Dokument 5. List protestacyjny do Marszałka Sejmu PRL Stanisława Gucwy” (s. 311-314); „Dokument 9. Notatka służbowa z dnia 30 października 1989 r.” (s. 329-340); „Dokument 10. Pismo Waldemara Chrostowskiego” (s. 341-342). Szkoda tylko, że niektóre dokumenty zostały zaprezentowane we fragmentach, choć to zrozumiałe ze względu na objętość niektórych z nich, a głównym celem książki nie jest przecież wydanie krytyczne materiałów źródłowych, a jedynie odwołanie się do nich.

Wskazane w aneksie dokumenty i teksty, jak również inne dokumenty w książce, na które powołał się autor, zostały opatrzone stosownymi przypisami ze wskazaniem źródła (z podaniem sygnatur). W przypadku wspomnianego aneksu został on wzbogacony o komentarze autora dotyczące konkretnych dokumentów. Szczegółem wartym podkreślenia są obfite w informacje noty biograficzne w formie przypisów, które Piotr Litka zastosował w swojej pozycji wydawniczej. Dotyczą one osób wymienionych w głównym tekście książki.

Dla wyjaśnienia należy wskazać, iż tytuł dokumentu nr 1 w aneksie powinien brzmieć raczej: „Zapis wspomnień ks. Jerzego Popiełuszki z odsło-

nięcia pomnika stoczniowców poległych w grudniu 1970 roku. Uroczystości miały miejsce 16 grudnia 1980 roku w Gdańsku i Gdyni”. Wskazany tekst jest formą wspomnieniową, owe reminiscencje błogosławionego zostały nagrane pierwotnie na kasetę magnetofonową (na to źródło powołują się również: Ewa K. Czaczkowska i Tomasz Wiścicki w książce pt. *Ksiądz. Jerzy Popiełuszko. Wiara, miłość, nadzieja. Biografia błogosławionego*, Warszawa 2017, s. 129). Ponadto „Dokument 3. List hutników” (s. 297-299), adresowany przez robotników do abpa Bronisława Dąbrowskiego ws. skierowania ks. Jerzego Popiełuszkę na studia do Rzymu, co było podyktowane troską o życie kapelana „Solidarności”, został przedrukowany już wcześniej przez Milenę Kindziuk w książce pt. *Jerzy Popiełuszko. Biografia* (Kraków 2018, s.432-433).

Recenzowana publikacja ze względu na analizę i prezentowany w niej materiał, często unikatowy, jest nie do przecenienia zarówno dla historyków, jak i dla każdego, kto pragnie poznać lepiej życie ks. Jerzego Popiełuszki oraz charakter i sposób jego rozpracowywana przez komunistyczny aparat represji.

Wśród wielu istotnych i ważnych treści zawartych w książce dopowiedzenia bądź wyjaśnienia wymagają wskazane poniżej kwestie, które nie wpływają na ogólną merytoryczną ocenę publikacji, a należy je potraktować jako swego rodzaju dopełnienie bądź uzupełnienie, które warto by zawrzeć przy ewentualnym kolejnym wydaniu pozycji. Autor na stronie 75, odnosząc się do Mary Kalinoski, krewnej ks. Jerzego Popiełuszki, która mieszkała w Stanach Zjednoczonych i zakupiła mieszkanie-kawalerkę w bloku przy ul. Chłodnej (błogosławiony czasem tam odpoczywał, przygotowywał teksty kazań), określił, iż dla warszawskiego kapłana była ona ciotką. Według dostępnych źródeł Mary Kalinoski była dokładnie dalszą krewną ks. Jerzego (ciotką była dla mamy błogosławionego – Marianny Popiełuszko). Ojciec Marianny, Wojciech, i ojciec Mary, Wincenty, który wyemigrował do Stanów, byli braćmi<sup>4</sup>. Ks. Popiełuszko utrzymywał kontakt z Mary Kalinoski. Na jej zaproszenie trzykrotnie spędzał urlop w Stanach Zjednoczonych. Mary Kalinoski z kolei odwiedzała ks. Jerzego w Polsce. Błogosławiony podróżował z nią po Ojczyźnie<sup>5</sup>.

Wyjaśnienia wymagają również kulisy zakupu mieszkania przy ul. Chłodnej przez Mary Kalinoski w części wyjaśnione przez autora w przy-

<sup>4</sup> Zob. G. K. Szczecina, *Historyczno-patriotyczne rodowody misji ks. Jerzego Popiełuszki*, mps, zbiory własne, s. 504; E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz. Jerzy Popiełuszko. Wiara, miłość, nadzieja. Biografia błogosławionego*, Warszawa 2017, s. 80; M. Kindziuk, *Jerzy Popiełuszko. Biografia*, Kraków 2018, s. 144.

<sup>5</sup> E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz. Jerzy Popiełuszko*, s. 80-84, 99, 113-115.

pisie nr 95 oraz na stronie 220. By precyzyjnie przedstawić ową kwestię, należy odwołać się do jednej z biografii żoliborskiego kaznodziei: „Z okazji papieskiej pielgrzymki przyleciała ze Stanów Zjednoczonych Mary Kalinoski. To była jej czwarta i ostatnia wizyta w Polsce. Po wyjeździe papieża ksiądz Jerzy pojechał z ciotką śladami miejsc, które odwiedził Jan Paweł II, a tymczasem zmarła osoba, u której zatrzymywała się Mary Kalinoski. Kiedy on zastanawiał się, gdzie znaleźć dla niej nowe lokum, z pomocą przyszli Janiszewscy – zaproponowali, by zamieszkała u nich. Została przez dwa tygodnie. W tym czasie, widząc, jakie problemy mieszkaniowe ma ksiądz Jerzy, postanowiła kupić mu mieszkanie, z którego i ona mogłaby korzystać podczas pobytów w kraju. Akurat ksiądz Czesław Banaszekiewicz, który odszedł z parafii Dzieciatka Jezus razem z księdzem Jerzym, przeczytał w gazecie ogłoszenie o sprzedaży kawalerki; Śródmiejska Spółdzielnia Mieszkaniowa sprzedawała w wieżowcu przy ul. Chłodnej 15, na trzynastym piętrze, mieszkanie o powierzchni 26,7 metra kwadratowego (zakup tego mieszkania stał się potem dla władz pretekstem do oszczerczej kampanii przeciwko jego właścicielowi i plotek o jego «garsonierze»»<sup>6</sup>.

Na stronie 84., w przypisie nr 108, autor, odwołując się do wspomnień ks. Bronisława Piaseckiego, wskazał, iż w niedzielę 31 sierpnia 1980 r., ks. Jerzy Popiełuszko udał się do Huty Warszawa na prośbę robotników wraz z ks. Stanisławem Ciupałą (zapis nazwiska według recenzowanej książki – s. 84) z parafii św. Marii Magdaleny. Nie jest to w pełni zgodne z ustaleniami innych biografów kapelana „Solidarności”. Strajkujący robotnicy wysłali kilka delegacji do różnych miejsc celem znalezienia kapłana, który odprawiłby Mszę św. na terenie zakładu. Należy tutaj zaznaczyć, iż kiedy błogosławiony w godzinach południowych dotarł do Huty Warszawa, Msza św. została tam już odprawiona przez ks. Lucjana Kołodzieja z parafii św. Marii Magdaleny na Wawrzyszewie, który wraz z ks. Stanisławem Ciupałą przybył wcześniej na prośbę jednej z grup delegacji robotników<sup>7</sup>. Ks. Jerzy odprawił kolejną Eucharystię po godzinie czternastej, kiedy rozpoczynała się następna zmiana, na którą przybywali hutnicy, dołączając do protestu<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Tamże, s. 99-100.

<sup>7</sup> M. Kindziuk, *Jerzy Popiełuszko. Biografia*, s. 220-221.

<sup>8</sup> Relacja K. Szadurskiego, zbiory własne. Zob. *Karol Szadurski: Ksiądz Jerzy przywrócił mnie na łono Kościoła*, <https://opowiedzmioksjerzym.pl/krystyna-kolasinska-ks-popieluszko-czul-sie-za-nas-odpowiedzialny/> (dostęp 15 V 2019 r.). Zob. *Widziałem Jego pierwsze chwile w Hucie... Wspomnienie robotnika z Huty Warszawa*, w: *Ks. Jerzy Popiełuszko. Niemordowany duszpasterz i brat ludzi uciśnionych*, Jasna Góra 1984, s. 1-7.



Z kolei na stronie 152. autor napisał: „Była połowa września 1983 roku. Ksiądz Jerzy odprawiał w swojej parafii nabożeństwo w intencji Podwyższenia Krzyża”. Z pewnością chodzi tutaj o sprawowanie liturgii w święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Należy również wyjaśnić, że nabożeństwo nie jest równoznaczne z liturgią, która jest Eucharystią, natomiast nabożeństwo to wszelkie pozostałe sprawowane przez kapłana formy religijne. Dlatego prawidłowym określeniem na Mszę św. lub jej synonimem jest liturgia.

Powyzsze uwagi dotyczą w głównej mierze szczegółów należących do wątków pobocznych zasadniczej kwestii podjętej w książce, którą ze względu na merytoryczne ujęcie tematu i jego przedstawienie w oparciu o źródła, należy uznać za wartościową. Wśród wielu walorów publikacji należy wskazać na bogatą i różnorodną bazę źródłową, która dowodzi nie tylko szerokiego wachlarza źródłowego autora, ale również rzetelnego poznania badanych kwestii. Tym samym pozycja wydawnicza jawi się jako ważny materiał dla innych badaczy życia oraz męczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki. Poza zawartymi w książce ważnymi informacjami, zeznaniami oraz odwołaniami w toku dziennikarskiego śledztwa do wydarzeń (m.in. zabójstwa Grzegorza Przemyka czy materiałów dotyczących kierowcy ks. Jerzego – Waldemara Chrostowskiego), które w sposób inny od powszechnej wiedzy przedstawiają kulisy prześladowania i męczeństwa ks. Popiełuszki, książka dostarcza również nowych informacji dotyczących życia kapelana „Solidarności” lub mało powszechnie znanych. M.in. na stronie 100. czytelnik może dowiedzieć się o zaangażowaniu błogosławionego w pomoc warszawskim aktorom po 13 grudnia 1981 r. Po powołaniu przez nich kasy samopomocy koleżeńskiej, nadwyżki z tego nieformalnego funduszu postanowiono powierzyć właśnie ks. Jerzemu.

Podsumowując recenzję książki Piotra Litki pt. *Zabić księdza* należy stwierdzić, iż jest ona bardzo starannie i solidnie przygotowana oraz wydana w ładniej szacie graficznej. Bogactwo zawartych w niej treści jest świadectwem wciąż nierozwikłanej zagadki morderstwa żoliborskiego kaznodziei, której częścią była tzw. prowokacja na Chłodnej. Owa akcja służb komunistycznego aparatu represji PRL została w publikacji dogłębnie przeanalizowana. Prowokację ukazano w kontekście całości działań Służb Bezpieczeństwa, których głównym celem w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania o kryptonimie „Popiel”, było doprowadzenie do przerwania działalności ks. Jerzego Popiełuszki i zniwelowania do minimum skutków jego pracy społeczno-religijnej. Prowokacja na Chłodnej była jednym z elementów, który w ramach tych działań miał doprowadzić do przerwania jego działalności poprzez dyskredytację jego osoby i podważenie wiarygodno-



ści kapelana „Solidarności”. Zamierzony cel nie został w pełni osiągnięty przez komunistyczne służby, ale tym samym prowokacja stała się ważnym elementem w następstwie działań aparatu represji PRL.

Rzetelne przedstawienie tematu w książce z pewnością było możliwe dzięki dobremu warsztatowi pracy autora i umiejętności prowadzenia poszukiwań źródeł, czego dowodzą również inne publikacje Piotra Litki. Pozycja została wydana z powodzeniem dzięki wytrwałej pracy i analizie materiałów. Książka jest znakomitym oraz unikatowym, a także wyczerpującym (w obecnym stanie badań) opracowaniem dotyczącym prowokacji na Chłodnej oraz prowadzonego w tej sprawie śledztwa. Należy pamiętać, że zbrodnica prowokacja służb PRL była aktem szeroko zakrojonych działań przeciwko ks. Jerzemu. Prowokacja na Chłodnej, którą komplementarnie przybliży i analizuje autor, jest dowodem na to, jak zbrodniczą organizacją był komunistyczny aparat represji.

***Dopóki serce nie zwolni bicia. W kręgu kultury  
ludowej Albiny Kuraś***  
**Recenzja książki poświęconej rodzinnej kapeli z Lubziny**

**Wprowadzenie**

Staraniem Stowarzyszenia „Kapela Ludowa Kurasie z Lubziny”<sup>1</sup>, dzięki wsparciu finansowemu lokalnych przedsiębiorców oraz Gminy Ropczyce, w 2021 r. wydana została licząca 142 strony praca poświęcona historii kapeli ludowej „Kurasie” autorstwa Aleksandra Bielendy i Beaty Mudryk. Działająca od 70 lat kapela cieszy się uznaniem wielu środowisk. Jej dorobek w pielęgnowaniu i promowaniu piękna folkloru polskiego i regionalnego docenił i nagrodził Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Stowarzyszenie „Kapela Ludowa Kurasie z Lubziny” powstało 10 marca 2015 r. z inicjatywy Zofii Teresy Mudryk. Prezesem w latach 2015-2019 była Albina Kuraś. Głównym celem stowarzyszenia jest kultywowanie i propagowanie tradycji ludowych Rzeszowszczyzny. Obecnie funkcję prezesa sprawuje Zofia Teresa Mudryk – córka Albiny Kuraś i wnuczka założyciela zespołu, Władysława Kamińskiego. Zofia Mudryk zajmuje się w kapeli działalnością artystyczną i organizacyjną. W grudniu 2021 r. Zofia T. Mudryk otrzymała Złoty Krzyż Zasługi. Zob. I. Schab, *Rok w Kurasiowej Zagrodzie*, „Ziemia Ropczycka”, 2021, nr 11-12, s. 20-21.

<sup>2</sup> A. Gorzelak-Nieduży, *Twórcy kultury uhonorowani przez Marszałka Województwa Podkarpackiego*, [dokument elektroniczny: <https://www.podkarpackie.pl/index.php/107-aktualnosci/8382-tworcy-kultury-uhonorowani-przez-marszalka-wojewodztwa-podkarpackiego>; tryb dostępu 3 stycznia 2022 r.]

O kapeli „Kurasie” z podkarpackiej wsi napisano prace magisterskie<sup>3</sup> oraz liczne artykuły prasowe<sup>4</sup>. Powstały także audycje radiowe i nagrania telewizyjne<sup>5</sup>. Pierwsza zwarta praca wydana drukiem, traktująca o rodzinie Kamińskich i Kurasiów oraz o pierwszych latach działalności kapeli zatytułowana *Raduje się serce, raduje się dusza*, ukazała się z okazji 65-lecia kapeli<sup>6</sup>. Jednak szczegółowa historia kapeli zawarta jest w obecnej monografii, która ukazała się w 2021 roku z okazji jubileuszu 70-lecia działalności kapeli. Tytuł tomu *Dopóki serce nie zwolni bicia... nie jest przypadkowy*, został bowiem zaczerpnięty z wywiadu udzielonego w latach 70. przez Władysława Leona Kamińskiego dla ogólnopolskiego czasopisma<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> E. Banaś, Społeczno-artystyczna działalność Kapeli Ludowej Kurasiów z Lubziny w latach 1947-1991, Kielce 1992. Praca magisterska napisana w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Wydział Pedagogiczny, pod kierunkiem prof. dr. hab. Eugeniusza Rogalskiego w zbiorach Czytelni MiPBP w Ropczycach, sygn. *Ropczycana*, R-2; R. Niewiarowski, Propagowanie folkloru muzycznego na przykładzie rodzinnej kapeli ludowej „Kurasie” z Lubziny k. Dębicy, Cieszyn 1999. Praca magisterska napisana na Uniwersytecie Śląskim filia w Cieszynie pod kierunkiem prof. dr. hab. Adolfa Dygacza w zbiorach Czytelni MiPBP w Ropczycach, sygn. *Ropczycana* R-2; Kartoteka osobowa *Kuraś Albina* w zbiorach Czytelni MiPBP w Ropczycach, sygn. *Biografie* I-5 (segregator).

<sup>4</sup> E. Zolowski, *Długich lat w zdrowiu*, „Chłopska Droga”, 1977, nr 35, s. 8; R. Wójcik, *Dziadek Kamiński*, „Chłopska Droga”, 1979, nr 26, s. 6; H. Łokajowa, *Z muzyką przez cztery pokolenia*, „Nowiny”, 1997, nr 173, s. 14; *Kolberg dla Kurasiów*, „Ziemia Ropczycka”, 2013, nr 11, s. 12; *Raduje się serce...*, „Ziemia Ropczycka”, 2016, nr 1-2, s. 1, 2; A. Bosak, *Ludowe granie potomków hrabiego*, „VIP Biznes & Styl”, 2016, nr 2, s. 76-[79]; „*Kurasie laureatem głównej nagrody*”, „Ziemia Ropczycka”, 2016, nr 7-8, s. 17; so, *Kurasie znów najlepsi*, „Reporter”, 2016, nr 27, s. 8; B. Mudryk, *Albina Kuraś – Zasłużona dla Województwa Podkarpackiego*, „Ziemia Ropczycka”, 2016, nr 11, s. 3, 17; so, *W tym domu na okrągło rozbrzmiewa muzyka*, „Reporter”, 2019, nr 21, s. 13; KD, *Zmarła założycielka „Kapeli Kurasie”*, „Nowiny”, 2019, nr 241, s. 4; P. Czernia, *Kurasiowe spotkania*, „Ziemia Ropczycka”, 2020, nr 7-8, s. 31; B. Mudryk, *70 lat muzykowania kapeli rodzinnej „Kurasie”*, „Ziemia Ropczycka”, 2020, nr 12, s. 2, 29; *Dopóki serce nie zwolni bicia*, „Ziemia Ropczycka”, 2021, nr 7-8, s. 3, 21, 24.

<sup>5</sup> *Szlakiem Kolberga: Zbigniew Wodecki i Albina Kuraś*, [film, tryb dostępu z dn. 3 stycznia 2022 r.: <https://vod.tvp.pl/video/szlakiem-kolberga,zbigniew-wodecki-albina-kuras,16817268>]; *Kapela rodzinna Kurasie z Lubziny / Rzeszowskie*, [program tv, tryb dostępu z dn. 3 stycznia 2022 r.: <https://www.youtube.com/watch?v=QitMr9PcWK4>]; *Wspomnienie śp. Albiny Kuraś*, [film, tryb dostępu z dn. 3 stycznia 2022: <https://www.youtube.com/watch?v=DNtNBEBw0x0>].

<sup>6</sup> A. Bielenda, Z. T. Mudryk, W. Tabasz, *Raduje się serce, raduje się dusza. Dzieje kapeli Kurasie*, Ropczyce 2015, ss. 142.

<sup>7</sup> E. Zolowski, *Długich lat...*, „Chłopska Droga”, 1977, nr 35, s. 8. Zob. też: E. Wodzień, K. Pomes, *Kamiński Władysław (1892-1979)*, w: *Słownik biograficzny twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski Południowo-Wschodniej*, red. Andrzej Meissner, Kazimierz Szmyd, Rzeszów 2011, s. 176; A. Bielenda, B. Mudryk, *Dopóki serce nie zwolni bicia... W kręgu kultury ludowej Albiny Kuraś*, Lubzina 2021, s. 9.

## Temat, przedmiot i metody pracy

Prezentowane wydawnictwo wpisuje się w nurt regionalnych i etnograficznych badań terenowych, zapoczątkowanych w regionie rzeszowskim przez Franciszka Kotulę. Naukowy szkic przybliża portret i twórczość artystyczną Albiny Marceliny Kuraś z domu Kamińskiej (1925-2019) w kontekście ludowej kapeli „Kurasie”, której początki sięgają głębokiego PRL-u. Jest to najstarsza spośród kapel ludowych Podkarpacia, kierowana przez Albinę Kuraś od powstania w 1950 r. do 2019 r., a więc przez 69 lat. Kapela ta uznawana została przez mecenasów kultury za fenomen kulturowy, artystyczny i społeczny przełomu XX i XXI wieku.

Współautor książki – Aleksander Bielenda – jest terenowym historykiem ludowym. Przygotowując niniejszy tom, korzystał ze źródeł zgromadzonych w prywatnych archiwach; sięgnął także do „żywej historii” (źródeł wywołanych), której „nosicielami” jest nie tylko najbliższe środowisko, ale i osoby związane z branżą muzyczną i kulturalną. Wykorzystał dokumentację, którą pozostawił protoplasta rodu Jakub Piotr Kamiński (1788-1885) z Wołynia. W *Epilogu* tak pisze:

„(...) wśród różnych papierzysk, dokumentów, fotografii, mniej lub bardziej istotnych dla dziejów rodziny i muzykantów, natknąłem się na poruszony już sporym zębem czasu – maszynopis. Jednokartkowy zaledwie, pożółkły już; ale na tyle intrygujący, że nie sposób było przejść obok niego obojętnie. Informacje bowiem tam zamieszczone wskazywały, iż mam do czynienia z faktami zupełnie nieznanymi, nieodkrytymi od lat; powiem wprost – tajemniczymi. Maszynopis nosi banalny, aczkolwiek znaczący tytuł: *Zapiski Rodzinne*. Sporządzony został kilkadziesiąt lat temu (...)”<sup>8</sup>.

Cenne materiały znalazł w archiwum m.in.: Radia Rzeszów, TVP Rzeszów, Domu Kultury w Kolbuszowej oraz w instytucjach badawczych, jak: Instytut Sztuki PAN, ASP w Warszawie. Warto dodać, że A. Bielenda dobrze poznał tematykę, gdyż miał na swoim koncie współudział w powstaniu pierwszego szkicu o Kurasiach (zob. przypis 6). Współautorką monografii jest Beata Mudryk, solistka kapeli „Kurasie” od 2013 r., mieszkanka Lubziny. Na co dzień zajmuje się pracą artystyczną oraz dokumentowaniem materiałów i archiwaliów związanych z lokalną kulturą ludową<sup>9</sup>.

Celem pracy jest:

<sup>8</sup> A. Bielenda, *Epilog*, w: *Dopóki serce*, s. 127.

<sup>9</sup> Tenże, B. Mudryk, *Dopóki serce*, s. 128.

- prezentacja i omówienie twórczości ludowej Albiny Kuraś – wiejskiej skrzypaczki i rzeźbiarki od jej debiutu w międzywojniu do 2019 r.,
  - geneza i dorobek kapeli pod kuratelą seniorki rodu – Albiny Kuraś.
- Na podstawie zebranych źródeł autorzy dość sprawnie i precyzyjnie odtworzyli najistotniejsze wydarzenia z życia bohaterki niniejszego opracowania oraz historię kapeli „Kurasiów” – od pierwszych występów artystycznych do współczesności. Można zatem stwierdzić, że cel pracy został zrealizowany w stopniu zadawalającym.

### Struktura i zawartość pracy

Monografia zawiera *Wstęp*, sześć rozdziałów napisanych sprawnie i barwnie oraz *Epilog* autorstwa Aleksandra Bielendy. Całość dopełniają fotografie rodzinne i kopie dokumentów z lat 80. XX wieku oraz bibliografia<sup>10</sup>.

Pierwszy rozdział, zatytułowany *Jak to Lubzina muzyką rozbrzmiewała... Muzykanty*, zawiera szkic na temat rozwoju kultury ludowej na Rzeszowszczyźnie. Na tym tle wpleciono wspomnienia odnoszące się do twórczości Władysława Leona Kamińskiego (1892-1979), który uczył grać na skrzypkach córkę Albiny.

*Rzecz o Kurasiowym muzykowaniu* – to część pracy, która opowiada o początkach działalności kapeli jeszcze przed drugą wojną światową. W latach II RP kilkunastoletnia Albina debiutowała u boku ojca – przygrywając do tańca na weselach i zabawach wiejskich w Brzeźówce, Lubzinie, Dębicy i innych wsiach rozległego powiatu ropczyckiego. Dopiero w 1950 roku Władysław Kamiński założył oficjalnie rodzinną kapelę pod nazwą „Kapela Kamińskich”.

Trzeci rozdział – *W kręgu kultury ludowej Albiny Kuraś* – to esej o środowisku, w którym wzrastała Albina Kuraś i rozwijała talent muzyczny oraz rodzący się kunszt rzeźbiarski. W czterostronicowy rozdział wplecione są stare fotografie dobrze oddające i dokumentujące realia życia codziennego ludowej artystki i muzykantki z Lubziny. W tej miejscowości szczytując się średniowiecznym rodowodem, położonej na pograniczu dwóch miast Ropczyc i Dębicy, kultura niematerialna kształtowała się pod wpływem Kościoła katolickiego i polskich wartości. Społeczna moralność środowiska była pieczołowicie pielęgnowana w domu rodzinnym Kamińskich i Kurasiów, a także wpajana młodemu pokoleniu. Nie dziwi więc rytm życia domowników z tych rodzin, który wyznaczała praca na roli, kościół i muzyka:

<sup>10</sup> Tamże, s. 132-[143].

„(...) Modlitwa i praca przeplatały się nawzajem w rodzinach wiejskich i tak też było w Kurasiowej Zagrodzie. A może i mocniej, bo nierozdzielnie temu wszystkiemu towarzyszyła ludowa muzyka i przyśpiewki. Przy pracy w polu przystawano się, kiedy w południe zabrzmiał dzwon z kościelnej wieży i odmawiano się lub odśpiewywało „Anioł Pański”. Świergot skowronków towarzyszył modlitwie strudzonych rolników, osładzał ciężką pracę i zachwycał małe dzieciątka, które z radością ku niebu wyciągały rączki pachnące ziemią czy zerwanymi gdzieś leśnymi poziomkami. Na roli pracowały całe rodziny. Rodzice, dzieci, dziadkowie. Wszyscy wspólnie z modlitwą na ustach i w pocie czoła – w zgodzie z naturą i z Bogiem (...)”<sup>11</sup>.

Kolejny, czwarty rozdział zatytułowany *Pamiętny rok 2019 r.* to gawęda na temat codziennych prac w gospodarstwie i zagrodzie Kurasiów, a w ich obrębie o obrzędach i zwyczajach, które w ludowej kulturze posiadały i nadal posiadają pewną „mystykę” wyrażaną w powiastkach, pieśniach i przyśpiewkach pisanych przez seniorkę rodu. Ta partia tekstu to pewnego rodzaju zapis ostatnich dni życia Albiny Kuraś spędzonych na słuchaniu utworów muzycznych w wykonaniu wnuków. Rozdział kończy krótka refleksja na temat przemijania i miłości do muzyki, którą Albina Kuraś skutecznie zaszczepiała w sercach swoich następców:

„(...) Na łożu śmierci swoje ukochane skrzypce, które przygrywały w jej dłoniach tyle lat, przekazała prawnuczce, Justynce Bieniek. 12 grudnia w wieku 94 lat odeszła na wieczne muzykowanie, dołączyła do swoich przodków (...)”<sup>12</sup>.

*Dopóki serce nie zwalnia bicia: Księga wspomnień* to piąty rozdział, który otwiera gawęda „Grajka i śpiwocka” napisana lokalną gwarą. Po tym tekście zamieszczono zasadniczą część pracy opartą na wspomnieniach, które wyszły spod pióra:

- najbliższej rodziny – prawnuków, wnuków, córek,
- osób związanych z branżą muzyczną i rozrywkową,
- kulturoznawców,
- władz samorządowych.

*Księga wspomnień ...* zawiera sześćdziesiąt sześć tekstów. Ich autorami są osoby z różnych środowisk. Najwięcej, bo trzydzieści dziewięć, to wspomnienia osób związanych z branżą artystyczną i medialną. Kolejne siedemnaście tekstów to wspomnienia: córek, wnuków i prawnuków Albiny Kuraś. Pozostałe dziesięć krótkich wypowiedzi spisali mieszkańcy

<sup>11</sup> Tamże, s. 17.

<sup>12</sup> Tamże, s. 69.

rodzinnej miejscowości, władze i bliscy znajomi oraz współpracownicy z samorządowych instytucji kultury. Atrakcyjność rozdziału podnoszą fotografie dokumentalne, których wartość poznawcza jest stosunkowo duża. Mankamentem jest brak spisu tychże oraz brak spisu treści, co znacząco obniża funkcjonalność i wartość merytoryczną wydawnictwa.

### Konkluzja

*Dopóki serce nie zwolni bicia. W kręgu kultury ludowej Albiny Kuraś* to praca, która może stanowić cenny przyczynek do badań nad kulturą ludową Rzeszowszczyzny, gdyż:

- dokumentuje ścieżkę awansu społecznego samorodnego talentu muzycznego na niwie artystycznej, kulturalnej i społecznej,
- przybliża okoliczności nawiązywania kontaktów społecznych i kulturalnych w okresie Polski Ludowej,
- opisuje funkcjonowanie kapeli „Kurasie” od „kuchni”, życie codzienne i pracę oraz wolny czas, który zwykle wypełniony był nauką grania,
- przechowuje oryginalną twórczość Kapeli Kurasiów zainwentaryzowaną w postaci linii melodycznych zapisanych na płycie CD dołączonej do książki,
- daje punkt wyjścia do dalszych badań na twórczością ludową mieszkańców Ziemi Ropczyckiej i roli tejże w sferze polskiej kultury ludowej,
- poszerza obszar badań nad historią regionalną, zwłaszcza z zakresu życia kulturalnego wsi,
- dokumentuje teksty pisane przez świadków tamtych wydarzeń, są to autentyczne wypowiedzi, pisane na „gorąco”. Charakteryzują się emocjonalnym podejściem i mnogością faktów, o których źródła drukowane milczą.

\* \* \*

Recenzowana książka to opowieść o ludziach i muzyce wiejskiej, o codzienności. W znacznym stopniu archiwizuje materialne i niematerialne wytwory kultury chłopskiej. Dzięki nagraniu (płyta CD) dołączonemu do książki, możliwy będzie trwały przekaz w autentycznej linii melodycznej, a więc i dziedzictwa, jakimi są muzyka i pieśń, której depozytariuszem była praca artystyczna (rzeźby) i folklor Albiny Kuraś. Warto podkreślić, że klasyczny repertuar skrzypaczki z Lubziny obejmował przedwojenne i starodawne utwory, mało znane wśród innych kapel ludowych.



Niniejszy tom, mimo nielicznych merytorycznych niedociągnięć, odznacza się klarowną kompozycją; opowiada dzieje rodziny Kurasiów, antenata Władysława Kamińskiego i Albiny Kuraś. Tom zawiera opis twórczości folklorystycznej realizowanej w pięciu pokoleniach kapeli. Prorowadzony przez autorów wywód charakteryzuje się logiczną argumentacją i dobrą, przejrzystą kompozycją tekstu. Materiał zebrany przez Aleksandra Bielendę i Beatę Mudryk w czasie badań realizowanych w latach 2015-2020, pozwala na wyodrębnienie pewnego zbioru wartości duchowych i budowę katalogu niematerialnych dóbr wniesionych przez Albinę Kuraś do kultury ludowej Podkarpacia. W katalogu tym wyróżnić można:

- rękodzieło artystyczne,
- taniec i muzykę chłopską,
- pieśni ludowe wykonywane przez muzykantów przed drugą wojną światową,
- nagrania: oberki, krakowiaki, tramble i inne utwory ludowe wykorzystywane współcześnie w lokalnych szkołach nauki tańca, np. Zespół Pieśni i Tańca „Halicz”.

Można mieć nadzieję, że niniejsza praca stanie się asumptem do dalszych badań, których celem będzie ustalenie roli, miejsca i wkładu Nestorki rodu w strukturę kultury Podkarpacia. Na przestrzeni siedemdziesięciu lat działalności, Kapela występowała i cieszyła swoją muzyką wesela i zabawy wiejskie, wydarzenia kulturalne o zasięgu lokalnym, regionalnym i ogólnopolskim. O jej „powodzeniu” przekonują nagrody, wyróżnienia i artystyczne osiągnięcia pod kierunkiem multiinstrumentalistki z Lubziny. Kapela, dając występy i liczne koncerty w kraju i za granicą, propagowała niepowtarzalny folklor regionu ropczyckiego i podkarpackiego. Pośród licznych nagród warto wyliczyć te najważniejsze, a są to:

- 1982 – odznaka „Zasłużony Działacz Kultury”,
- 1988 – Złoty Krzyż Zasługi,
- 2005 – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski,
- 2010 – Srebrny Medal „Zasłużony kulturze GLORIA ARTIS”,
- 2013 – Nagroda im. Oskara Kolberga.
- 2021 – Złoty Krzyż Zasługi

\* \* \*

W tomie *Dopóki serce nie zwolni bicia. W kręgu kultury ludowej Albiny Kuraś* otrzymaliśmy znaczącą pozycję książkową z pogranicza etnografii i historii regionu rzeszowskiego, a przy tym – co przecież nie jest obojętne – napisaną sprawnie i ciekawie. Na jej treść składa się: kolekcja

barwnych wspomnień, gawęd, wierszy, wywiadów oraz fotografii. Praca jest zbiorem dokumentów prymarnych, które mogą być wykorzystywane w badaniach prowadzonych przez regionalistów, kulturoznawców, socjologów i osoby ceniące tradycję i polską kulturę ludową.

## Spis treści

### ARTYKUŁY

#### *Między Wisłą a Sanem*

GRAŻYNA BOŁCUN – Stalowa Wola  
22 czerwca 1941 roku – „Operacja Barbarossa” w świetle  
archiwów rosyjskich ..... 7

KRZYSZTOF HAPTAŚ – Mielec  
Akuszerki w Kolbuszowej doby autonomii Galicji. Zarys zagadnienia .. 43

BOGUMIŁA KATARZYNA KUTACHA – Kolbuszowa  
Religijna i muzyczna forma Gorzkich Żali w okresie wielkopostnym  
na przykładzie wybranych parafii dekanatu Kolbuszowa-Wschód  
i Kolbuszowa-Zachód diecezji rzeszowskiej ..... 55

WOJCIECH MROCZKA – Lipnica  
Ks. Michał Józefczyk – budowniczy kościoła w Lipnicy ..... 113

BARTOSZ WALICKI – Sokołów Małopolski  
Ks. Adolf Gdula (1877-1941) ..... 139

BARTOSZ WALICKI – Sokołów Małopolski  
KS. SŁAWOMIR ZYCH – Lublin  
Parafia w Kolbuszowej Górnej w latach 1995-2020.  
Przyczynek do dziejów parafii w ćwierćwiecze jej istnienia ..... 167

#### *Na polskiej i obcej ziemi*

MATEUSZ SZAST – Kraków  
Kapitał kulturowy członkiń Kół Gospodyń Wiejskich Podkarpacia ..... 239

MATEUSZ SZAST – Kraków Znaczenie rodziny i relacji z bliskimi w dobie pandemii – na podstawie badań wśród krakowskiej młodzieży.....	253
GRZEGORZ KAMIL SZCZECINA – Warszawa Wspomnienie II pielgrzymki św. Jana Pawła II do Polski w żoliborskiej liturgii patriotycznej. Msza św. za Ojczyznę sprawowana przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę 26 czerwca 1983 r. ....	267
<b>MATERIAŁY</b>	
S. ELŻBIETA ŚLEMP – Sambor, Ukraina Biblioteki kościelne Przemyśla .....	283
S. ELŻBIETA ŚLEMP – Sambor, Ukraina Święty Arcybiskup Zygmunt Szczęśny Feliński. Świadek śmierci Juliusza Słowackiego .....	305
S. ELŻBIETA ŚLEMP – Sambor, Ukraina Udział Polaków w ratowaniu Żydów w czasie niemieckiej okupacji na przykładzie Sambora.....	309
<b>SPRAWOZDANIA I RECENZJE</b>	
EWA KŁECZEK-WALICKA – Sokołów Małopolski BARTOSZ WALICKI – Sokołów Małopolski Sprawozdanie z obchodów stulecia dekanatu sokołowskiego.....	317
GRZEGORZ KAMIL SZCZECINA – Warszawa [Recenzja:] Piotr Litka, <i>Zniszczyć księdza</i> , Wydawnictwo AA, Kraków 2021, ISBN 978-83-9606760-1-2.....	329
DR GRAŻYNA WOŹNY – Ropczyce <i>Dopóki serce nie zwolni bicia. W kręgu kultury ludowej Albiny Kuraś.</i> Recenzja książki poświęconej rodzinnej kapeli z Lubziny.....	337

# Contents

## ARTICLES

### *Between the Vistula and the San*

GRAŻYNA BOŁCUN – Stalowa Wola  
22 June 1941 – “Operation Barbarossa” based on the Russian  
archives .....7

KRZYSZTOF HAPTAŚ – Mielec  
Midwives in Kolbuszowa in the era of Galicia’s autonomy. An outline .. 43

BOGUMIŁA KATARZYNA KUTACHA – Kolbuszowa  
The religious and musical form of Gorzkie Żale during Lent based  
on the selected parishes of Kolbuszowa-East and Kolbuszowa-West  
deanery of the Rzeszów diocese ..... 55

WOJCIECH MROCZKA – Lipnica  
Rev. Michał Józefczyk – a builder of the church in Lipnica..... 113

BARTOSZ WALICKI – Sokołów Małopolski  
Rev. Adolf Gdula (1877-1941) ..... 139

BARTOSZ WALICKI – Sokołów Małopolski,  
KS. SŁAWOMIR ZYCH – Lublin  
Parish in Kolbuszowa Górna in 1995-2020. An article on the history  
of the parish released on the occasion of the existence of the parish for  
a quarter of a century ..... 167

### *On the Polish and foreign land*

MATEUSZ SZAST – Kraków  
Cultural capital of the members of Rural Women’s Circles in the  
Podkarpacie region ..... 239

MATEUSZ SZAST – Kraków

The importance of family and relationships in times of pandemic –  
based on a survey conducted among young people in Kraków ..... 253

GRZEGORZ KAMIL SZCZECINA – Warszawa

The memory of the Second Pilgrimage of St John Paul II to Poland in  
the Żoliborz patriotic liturgy. Mass for Poland celebrated by Blessed  
Father Jerzy Popiełuszko on 26 June 1983 ..... 267

## MATERIALS

S. ELŻBIETA ŚLEMP – Sambor, Ukraina

Church libraries of Przemyśl..... 283

S. ELŻBIETA ŚLEMP – Sambor, Ukraina

Saint Archbishop Zygmunt Szczęśny Feliński. Witness to the death of  
Juliusz Słowacki ..... 305

S. ELŻBIETA ŚLEMP – Sambor, Ukraina

Participation of Poles in rescuing Jews during the German occupation  
illustrated with an example of Sambor ..... 309

## REPORTS AND REVIEWS

EWA KŁECZEK-WALICKA – Sokołów Małopolski

BARTOSZ WALICKI – Sokołów Małopolski

The report on the centenary celebrations of the Sokołów deanery ..... 317

GRZEGORZ KAMIL SZCZECINA – Warszawa

[Review:] Piotr Litka, *To destroy a priest*, Publishing House AA, Kraków  
2021, ISBN 978-83-9606760-1-2 ..... 329

DR GRAŻYNA WOŹNY – Ropczyce

*As long as the heart does not slow down the beat. In the circle of  
folk culture of Albina Kuraś.* A Book review devoted to the family  
band from Lubzina ..... 337